

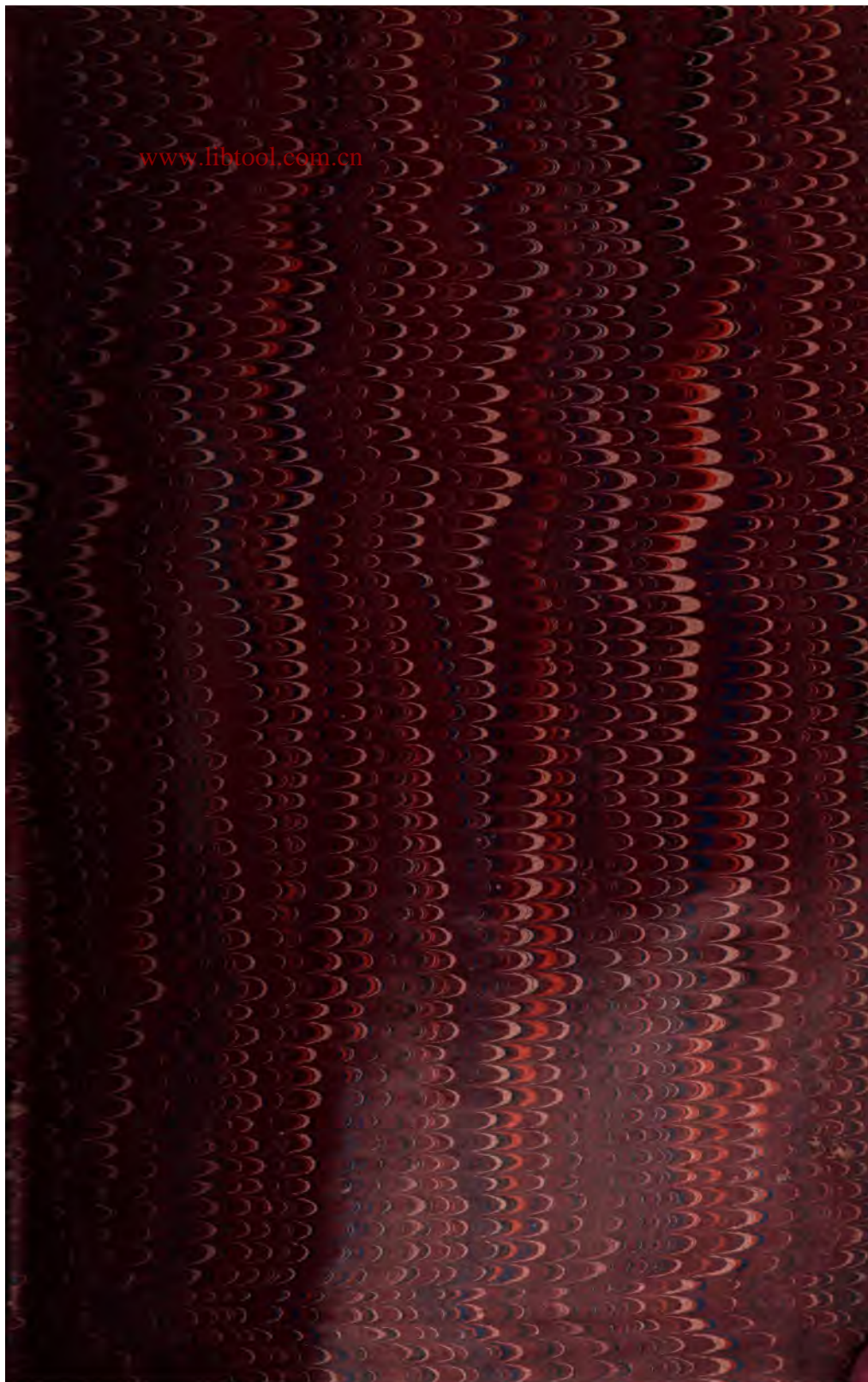
www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn



**STANFORD
UNIVERSITY
LIBRARIES**

www.libtool.com.cn



73168

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn



www.libtool.com.cn

DZIEJE
NARODU POLSKIEGO.

STANISŁAW AUGUST.

www.libtool.com.cn

www.libtool.com.cn

DZIEJE
NARODU POLSKIEGO

W KRÓTKOŚCI ZEBRANE

PRZEZ

FEODORA MORAWSKIEGO.

CZŁONKA KRAK. AKAD. UMIEJĘTNOŚCI I TOW. HIST. LIT. W PARYŻU.

TOM V.

STANISŁAW AUGUST.

—•••••—

WYDANIE WTÓRE.

POZNAŃ.

NAKŁADEM KSIĘGARNI JANA KONSTANTEGO ŻUPAŃSKIEGO.

1877.

72

www.libtool.com.cn

DK414
M82
1875
v.5

Drukarnia J. I. Kraszewskiego (Dr. W. Łobinski) w Poznaniu.

KRÓLOWIE OBIERALNI.

(1764—1796).

RZECZPOSPOLITA. UPADEK.

OKRES VII. 1764—1796. Przewaga zupełna stanu rycerskiego. Gminowładztwo. Wpływ obcy. Upadek państwa.

73168

www.libtool.com.cn

Stanisław August IV. *) (Poniatowski).

1764—1796.

Treść: Pogrzeb królewski. — Konwokacya. — Fakcye. — Sejm konwokacyjny. — Naprawa rządu. — Stronnictwo saskie opuszczone. — Sejm elekcyjny. — Koronacya Stanisława Augusta. — Stanisław utwierdza się na tronie. — Kabały sąsiadów. — Carowa bierze w opiekę dyssydentów. — Sejm. — Obalone wszystkie poprawy. — Moskwa kieruje rzeczy do gwarancyi nierządu. — Konfederacya radomska. — Sejm. — Gwarancya przyznana Moskwie. — Konfederacya barska. — Katarzyna wypuszcza hajdamaków. — Konfederacya przytłumiona. — Porta wypowiada wojnę Moskwie. — Odżyła konfederacya i upadła znowu. — Zjazd w Nisie. — Konfederacya znowu orzeźwiona. — Nowy zjazd w Morawii. — Fryderyk II. nasuwa myśl rozbioru Polski. — Zjazd Spiża. — Pruski kordon zdrowia. — Związek patriotyczny. — Konfederatom lepiej się powodzi. — Zabiegi Fryderyka. — Katarzyna skłania się do zamysłów jego. — Targi podziałowe. — Stan konfederacyi. — Traktat podziałowy. — Usprawiedliwienie. — Sejm. — Rejten. — Gwałty. — Delegacya. — Poprawy rządowe. — Traktat. —

*) Imiona dwóch królów, którym ojciec służył. Urodzony w Wołczynie, nad Bugiem, 17. Stycznia 1732 r. miał Stanisław August siedmiu braci, którzy byli: Kazimierz podkomorzy koronny, Jakub Franciszek kanonik krakowski, Aleksander poległy we francuskim wojsku pod Ypres (1744), Michał Ludwik, Andrzej *Feldzeugmeister* wojsk cesarskich. Michał Jerzy prymas (1784). — Z dwóch siostr, jedna Ludwika, poszła za Jana Jakuba Zamojskiego, wojewodę podolskiego; druga Izabela, za hetmana Branickiego. Poniatowscy wywodzą chętnie początek swój od domu włoskiego *Torelli Monte chiaraqule*, co posiadał Gvastallę przed Gonzagami.

Zniesienie Siczy. — Rozgraniczenie. — Poprawa narodu. — Sejm wolny dochodzi. — Zakłady Tyzenhauza. — Kodeks Zamoyskiego. — Stan zaborów. — Sejm zakłócony sprawą biskupa krakowskiego. — Pomnik Janowi III. — Sejm grodzieński. — Sejm warszawski. — Galicya. — Stan kraju. — Moskwa zamierza podbić Carogród. — Oświadcza się z przymierzem Polsce. — Kabały obce. — Sejm oświadcza się przeciwko moskiewskiemu przymierzem, a bierze się do naprawy rzpltej. — Deputacya do ustawy rządowej. — Przymierze z Prusakami. — Dalsze czynności sejmu. — Sejm przedłuża trwanie swoje. — Połączenie starego z nowym sejmem. — Prawa o sejmikach, o miastach. — Ustawa rządowa. — Zadwoleńie narodu. — Pokój w Jassach. — Kabały przeciwko Polsce. — Sejm ogląda się na środki obrony. — Rocznicza 3go Maja. — Rokosz targowicki. — Wojna. — Układy. — Targowiczanie odbierają rządy. — Zmowy sąsiadów. — Manifest rozbiorowy. — Sejm. — Stan kraju. — Spiski. — Powstanie. — Warszawa. — Wilno. — Bitwa pod Szczekocinami. — Oblężenie Warszawy. — Powstanie Wielkopolskie. — Bitwa pod Krupezcycami. — Bitwa pod Maciejowicami. — Rzeź Pragi. — Opuszczona Warszawa. — Król przeniesiony do Grodna. — Traktat podziałowy.

Łubieński (Władysław) prymas, z marszałkiem w. koron. Bielińskim, przepisali zwyczajne w bezkrólewiu ostrożności. Ogłoszono przy trąbach w stolicy, aby domy publiczne zamknięte były po czapstrzyku, a nikt bez latarni wychodzić nie ważył się; zakazano rozmów politycznych. Za tak niebezpieczny uważano czas bezkrólewia, a nie chciano położyć mu tamy! inne środki ostrożności wiadome. Wielką żałobę do konwokacyi, mniejszą do sejmu elekcyjnego przepisano. — Zebrali się panowie Rad (7. Listopada). Odprawiono uroczyste egzekwie królowi. Przez dziewięć dni były po trzykroć wszystkie dzwony: nabożeństwo trwało dni trzy. Do dworów obcych wyprawieni, z oznajmieniem o śmierci króla: do Rzymu, Neapolu, Wenecyi, Łubieński Maciej dziekan gnieźnieński; do Wiednia, Ossoliński starosta sandomierski; do Petersburga, Kazimierz Łubieński starosta lwowski; do Paryża i Lunewilu, Bieliński starosta czerski; do Hagi, Londynu, Lizbony, Madrytu i Turynu, Poniński starosta ostrzeszowski; do Sztokholmu i Kopenhagi, Ostro-
róg podczaszy czerski; do Berlina, Gadomski podkomorzy sochaczewski; do Drezna, Potocki starosta smotrzycki; w Stambule dopełnił zlecenia bawiący przy Porcie pełnomocnik w. hetmana kor. pułkownik Stankiewicz. Każdy z posłów otrzymał 2,000 czerw. złotych ze skarbu. W Neapolu i Madrycie poseł rzpltej odnowić miał starania za summami neapolitańskimi, u carowy za nagrodzeniem szkód

Pogrzeb królewski.

które leniwie obliczała komisya toruńska (1761 r.), aby mieć w ręce nadchodzące sejmiki, oraz za zaprowadzeniem żołnierza, o którym powiedzieliśmy, że strzegł magazynów w Grudziążu, a z innych okolic zbyt wolno usuwał się. Wyprawiono na zastąpienie tego żołnierza przy magazynach 300 ludzi ze straży królewskiej; ale Moskwa osądziła tę siłę za niedostateczną. Sejmikom instrukcyjnym dzień 6. Lutego, konwokacyi naznaczony dzień 7. Maja.

Samo prawo powoływało naród w bezkrólewiu do naprawy rzeczypospolitój i do konfederacyi. Otwierało się reformatorom tém wolniejsze pole do zamierzonych popraw. Przyjazny ich widokom prymas zapowiedział w uniwersale (12. Listop.) „blizki upadek państwa.“ Powtarzając co już w. marszałek koronny Bieliński, na Radzie panów objawił — dziwi się każdy — mówił — jak może istnieć bezrządna machina, bez sejmu wolnego od lat trzydziestu siedmiu; „przez lat siedemdziesiąt i cztery, jeden tylko sejm zwyczajny (1726) odbył się! Tyle a tak otoczonych krajów, z tój przyczyny, bez Rady, rządu, sprawiedliwości, obrony, skarbu, przemysłu! Nie ma już między nami ani miłości, ani zaufania, ani uczciwości. Dopiero bracią, już jesteśmy nieprzyjaciołmi! Kościoły, które dla ożywienia miłości chrześcijańskiej, obrali przodkowie nasi do obrad, są jatkami bratobójczemi! Takie są owoce wolności naszój! Kto mocniejszy ten pan. Zniszczały miasta, wsie wystawione na gwałty. Albo pod jarzmo obce pójdziem; albo kraj nasz przemieni się w dziką puszczyę!“ ... Kończył się uniwersał zachęceniem: aby sejmiki łatwe były w instrukcyach, a konwokacya utwierdzić mogła, najskuteczniejszymi środkami bezpieczeństwo powszechnie.

Z przygotowań poczynionych przez dwa stronnictwa przed bezkrólewem wnieść można, jakie wrażenie zrobiły słowa prymasa. Książęta Czartoryscy odprawiali naradę ze stronnikami swoimi (23. Grudnia); ich przeciwnicy zebrali się w Białymstoku u w. hetmana kor. (31. Grud.) i zgodzili

się: aby wyrzucić jak najsilniejszy wpływ na nauki sejmikowe; aby przysposobić jak największą siłę zbrojną do ich poparcia; aby wyprawić posłów po pomoc do Francji, do Wiednia i Krymu; mówiono także o paparcu w hetmana do tronu. Obrachowawszy, że stawić potrafią 40,000 zbrojnego ludu, zaczęło się, że przynajmniej dwakroć sto tysięcy czerw. złotych będzie potrzeba na jego utrzymanie, postanowiono i to przełożyć przyjaznym dworom, mianowicie Francji, której „od lat dwudziestu w. hetman i powiernicy jego byli najwierniejszymi stronnikami.“¹⁾ — Od Moskwy przybył już książę Mikołaj Repnin i oznajmił, że przywozi więcej nad dwa miliony rubli na nagrodzenie szkód przez komisję toruńską obliczonych, a z których samemu prymasowi przypadało 12,000 czerw. złotych. — Po takich z obojczy strony przysposobieniach, nie dziw, że wiele sejmików było podwójnych. Na jenerale wielkopolskim w Środzie, książę biskup poznański sejmikował w jednym rogu cmentarza, w drugim wojewoda (Ant. Jabłonowski), niechący tamtemu kierunku obrad ustąpić. Podobnie stało się w Kujawach, w Sieradzu, w Braclawiu; tu wojewoda Jan Jabłonowski, przypchnięty do muru cmentarza, rozbił sobie głowę. „Nie liczono wszakże w ogóle, jak czterech zabitych, a i dwunastu nie było rannych;“ tak pocieszał się w manifeście w. hetman kor. W Grudziązu (22. Marca) zerwał jenerał pruski otwarte wystąpienie żołnierza moskiewskiego, tego właśnie tak koniecznego do obrony magazynów... Był to sejmik wielkiej wagi: jak wiadomo, mocen był wysłać tylu posłów ile chciał; wysłał ich czasem aż siedemdziesiąt. Odznaczył się porządkiem sejmik warszawski, który jednomyślnie obrał posłem Stanisława Augusta Poniatowskiego.

Nie najgorzej powiodło się reformatorom. Większość była po ich stronie,²⁾ jak się wyrażał w. hetman, w wielu

1764.

¹⁾ Rezydent francuzki Hennin, 29. Lutego 1764.

²⁾ Kitowicz.

Frakcyo.

miejscach otrzymali górę przyjaciele jego, w innych pozostałi w mniejszości, a jak z żalem pisał rezydent saski: ¹⁾ część potężniejsza wyborów (co się lepiej jeszcze przy obradach okaże) wypadła „ślicznie“ na stronę reformatorów. Ale cóż znaczyła większość sejmowa przy prawach, któremi rządziła się rzplta? „Namiętna zazdrość poszarpała naród na drobne cząstki; zawiść wzajemna między pankami przechodziła wszelkie pojęcie.“ ²⁾ Obie strony szykowały się do wojny otwartej. W. hetman kor. miał w rękę wojsko komputowe koronne; pomnożył znacznie własne chorągwie janczarskie i węgierskie, a stanęły przy nim poczty nadworne Radziwiłła, Ant. Lubomirskiego, teraz wojewody lubelskiego, trzydziestu Potockich, Rzewuskich. Z przeciwniej strony skonfederowała się Litwa (8. Kwietnia). Dokuczyły jej hajdamaki ³⁾ Radziwiłłowskie przy instalacji kapturów, jak pierw przy reassumpcyi trybunału. Mógł był Radziwiłł — jak sam mówił — łagodniej obejść się; ale „podochociwszy sobie z bracią szlachtą, może pokrzywdził nieco biskupa wileńskiego; wszakże posłał doń nazajutrz dwóch senatorów; czego chciano więcej?“ Nie przestając na tém, przeszło pięć tysięcy szlachty obrało marszałkiem Michała Brzostowskiego w. koniuszego i wzmogło siły Massalskich. Książęta Czartoryscy stawili także cztery tysiące swoich; odznaczała ich szyki barwa *familii* — czerwona, zielona, biała. — Siła zbrojna niewątpliwie była liczniejszą ze strony hetmańskiej. Nie tak było z podporą obcych. Jak wiadomo (1762), do rozporządzenia tronem polskim po śmierci Augusta, Katarzyna związała się z Fryderykiem; cesarstwo połączyło się z Francją (1757). Ostatnie dwa mocarstwa przestraszać poczęła nakoniec potęga Moskwy. „Od Piotra Wielkiego — pisał (1760) pierwszy minister francuzki, książę *Choiseul*, do wyręczyciela swego w Petersburgu —

¹⁾ Essen, 20. Stycznia 1764. 8. Lutego. — Kitowicz.

²⁾ Wroughton, 15. Października 1763.

³⁾ Rulhière II. 53.

podwoiła Moskwa rozległość swoją, a przy rządzie samowładnym, mając już wojsko ćwiczone, do wojny zaprawne, stawała się tém niebezpieczniejszą, że w postępowaniu swoim trzymała się trwałego, głębokiego układu, od którego nigdy nie odstępowała, tylko rozwija z wolna w miarę wypadków i okoliczności, z chytrą włączyła jej narodowi, objawiającą się zarówno w słowach, pismach i postępkach.“¹⁾ Król francuzki i cesarzowa byli za domem saskim; Fryderyk z Katarzyną, już to wiemy, woleli Piastą; odpychali tym sposobem jawnego sprzymierzeńca francuzkiego i cesarskiego, przerywali sukcesyą, któraby do dziedziczości doprowadzić mogła i pozbawiali rzeczpospolitę podpory, jaką znalazła w ostatnich czasach dla całości swojej w rodzinnych związkach panującego domu. Obie strony „*hetmańska i familii*,” znalazły zatem gotowych sprzymierzeńców. Umarł był najstarszy z królewiczów polskich (17. Grudnia 1763) po dwumiesięcznem panowaniu w Saksonii; syn jego, nowy elektor był w dzieciństwie: Opatrzność — mówiła Katarzyna — błogosławiła jej sprawom! Ale królewicz Karol pospieszył z ogłoszeniem tajonych dotąd słubów swoich (1760) z Franciszką Krasieńską, córką starosty nowomiejskiego,²⁾ która przybiegła do Warszawy; regent elektoratu oddał w hetmanowi kor. trzy pułki ułanów (Bronikowskiego, Szybła, Bielaka), rozpuścił co było jeszcze w kraju żołnierza saskiego, aby pomnożyły się poczty hetmańskie, a przysłał³⁾ pieniądze wsparcia 50,000 czerw. złotych. Wysłaniec hana przybył z ofiarą hetmanowi stu tysięcy Tatarów. Cesarzowa wystąpiła z zaręczeniem (31. Stycznia), że nie ścierpi, aby ktoś przeciwko wolności polskiej występował. Oczywiście, Moskwa nie opuściła téż strony, którą za swoją uważała. Kiedy zaś dwór wiedeński przestając na groźbach (16. Marca),

¹⁾ Nauka, którą odebrał Bretteuil, minister francuzki w Petersburgu.

²⁾ Z niej idzie dom panujący sabaudzki, dziś włoski.

³⁾ Rulhière, II. 211.

głaskał jednocześnie książąt Czartoryskich,¹⁾ którzy mieli przy nim reprezentanta w osobie Andrzeja Poniatowskiego, zasłużonego generała w wojsku austriackim; kiedy Francya, od chwili urzędzenia swego tajnego gabinetu (1746) trzech mając częstokroć agentów z przeciwnymi sobie naukami,²⁾ kabały tylko snuła, a rezydent jój miał naukę wyraźną, aby tak się sprawiał, iżby „zdawało się,“ że była za wolnym wyborem, Katarzyna przyzwana niby od Massalskich³⁾ „przeciwko gwałtom Radziwiłła,“ pozorując jeszcze wdanie swoje przewagą wojsk hetmańskich, „aby zrównoważyć przeciwne siły,“ obraca ku Warszawie 2,000 żołnierza od Grudzia, gdzie jój teraz wystarczyło już piętnastu ludzi do strzeżenia magazynów, i kieruje podobnie od Mińska i Grodna, owe osiem tysięcy wojska, jakoby z Kurlandyi na Ukrainę przechodzącego (1763). Fryderyk posuwa na granice Polski 40,000 wojska. Upomniał się o to prymas; przypomniał i hetmanom obowiązek pilnowania granic. Ci odpowiedzieli mu wzajemnem upomnieniem, aby wojsko obce oddalił z kraju. Katarzyna „wynurzyła zadziwienie (16. Kwietnia i 4. Maja) jak kto mniemać mógł, aby szczupłe jój szyki miały coś przedsięwziąć przeciwko prawom tak wielkiego a wolnego narodu!“ Wprowadzony żołnierz — dodała — własnym kosztem żyć i strzedz będzie owszem praw, swobód i maxym narodowych. A że obiegała już pogłoska o zamiarze zaboru niektórych ziem polskich,⁴⁾ carowa i Brandeburczyk odpychając wszelkie od siebie podejrzenie, nazwali to ohydą potwarzą i kłamstwem: obadwa mocarstwa — mówiły ich odezwy (27. Grudn. i 24. Styczn.) — „mają na sercu, aby zachowane były w całości posiadłości rzpltej i nie ściępią, aby kiedykolwiek ktoś ich dotknął się.“

¹⁾ *State-paper-office (Austria)*. Vol. 195. 17. Stycznia 1764.

²⁾ *Flassan V.* 365. — *Rulhière II.* 175.

³⁾ *Rulhière II.* 69, 193.

⁴⁾ *State-paper-off. (Poland)*. Vol. 174. 15. Czerwca. 19. Października 1763 (*Austria*) Vol. 194. 23. Listopada 1763.

Z pierwszymi dniami Maja, Warszawa stawiała widok ^{Sejm konwokacyjny.} wyraźnego obozu. Widziałeś dwieście i więcej różnej barwy mundurów, przebijane w murach strzelnice, panów przejeżdżających się konno nie pojazdami. Nadzwyczajny poseł pruski *Carolath-Beuthen*, przybył z pocztem huzarów. Poseł moskiewski *Keyserling*, wprowadził do miasta przeszło osiemset żołnierza i dział cztery; część zajęła ogrody pałacu poselskiego (Brylowskiego), część otoczyła zamek, część przydaną została drugiemu posłowi, księciu Mikołajowi Repninowi, o którego przybyciu wyżej powiedzieliśmy. Znaczniejsze oddziały moskiewskie (cztery tysiące żołnierza) okopały się: jeden (Chomutowa) nad Nowem Miastem, drugi (Daszkowa) nad Nowym Światem, z kądem działo wyszykowane było wprost na Krakowskie Przedmieście; poczty rozstawionego kozactwa utrzymywały komunikacje. Jakkolwiek mizerne to były siły ¹⁾ w porównaniu do sił hetmańskich, przy których było 8,000 samego wojska komputowego, przewaga przechylała się oczywiście na stronę, przy której stanęły. To widząc stronnicy sascy, zgromadzeni u w. hetmana kor. na Podwalu (Sołtyk biskup krakowski, Krasiński biskup kamieniecki, Załuski biskup kijowski, hetman polny Rzewuski, Jabłonowscy, wojewodowie: poznański i nowogrodzki; Twardowski wojew. kaliski, Dąbski wojew. kujawski, Radziwiłł wojew. wileński, Potocki wojew. kijowski, Ossoliński wojew. wołyński, Lubomirski wojew. lubelski, Sołtykowie, Tomasz (Łęczycki) Maciej (sandomierski) Bieliński w. marszałek kor., Sanguszek marszałek nadworny litewski) postanawiają zerwać konwokację, a zawiązanie konfederacji odłożyć, aż się doczekają wsparcia od sprzymierzeńców swoich, — od Francji i Austrii, które im takowe wyraźnie przyrzekały, ²⁾ a prędzej jeszcze od Osmanów, których wojska zbierały się w Mołdawii: widzieliśmy, był już Czausz od Przekopców. Podjął się użyć służącego każ-

¹⁾ *Letters concerning the present state of Poland*, I. 18.

²⁾ *Rulhière*, II. 197, 201.

demu prawa, znany już nam Jędrzej Mokronoski, poseł ziemi Bielskiej słynny z odwagi i siły, z miłości swobód narodowych, a domowy przyjaciel Branickiego. Wedle ułożonego planu, poniósł więc Mokronoski do grodu warszawskiego manifest (7. Maja) podpisany przez dziewiętnastu senatorów a czterdziestu posłów. „Europa (powiedziano w nim) zapatrzywszy się na ucisk wolnego narodu a wzgardę praw i wolności, słusznie obruszona, nie będzie mogła zostawić rzpltej bez pomocy.“ Udał się potem do Izby sejmowych za krajczym koronnym Adamem Małachowskim który, obrany marszałkiem sejmowym jeszcze roku 1758, był, jak nazywano marszałkiem starój laski i otwierał wszystkie następne sejmy, bo, jak wiadomo, nie przyszło na żadnym, od owego czasu, nawet do wyboru marszałka. Małachowski, sławny z korda, sławniejszy jeszcze z kielicha,¹⁾ miał także wielkie do popularności zalety. Obudwom towarzyszyło sześciu młodych posłów: dwóch Potockich, Eustachy generał aytyleryi lit. i Józef starosta leżajski, dwóch Rzewuskich, synów hetmańskich (Stanisław i Seweryn), Józef Sapięha wojewodzie męcisławski i Mier starosta wilchowski. Zagaił obrady prymas, przy tronie w kir przykrytym, a na którym krzesło królewskie tyłem obrócone stało; przypomniał co już powiedział w uniwersale: przypomniał, mianowicie „obradę bez celu, sejmy bez skutku, prawa bez wykonania, wyroki sądowe bez mocy, uciśnioną wolność, krajową nędzę; wystawił przyczynę złęgo, sposoby naprawy — konieczność postanowienia skarbu i wojska, a określenia prawem wolności.“ Skoro przeszli posłowie do swojej Izby w celu obrania marszałka, ledwie Małachowski ze spuszczoną laską powitał braci, zaraz Mokronoski ukazawszy wniesiony do grodu manifest, krzyknął całym głosem: „Nie pozwalam! nie masz zgody na sejm, póki Moskale na karku!“ — Niestety! nie było w tém nowości. Na ostatniej elekcji, jeden z oponentów obecnych, wojewoda

¹⁾ Kitowicz.

lubelski, wówczas miecznik koronny, pierwszy podniósł głos przeciwko manifestowi wzbraniającemu przyzywania pomocy obcej; z nim kilku terażniejszych oponentów, sam w. hetman koronny, wówczas generał artylerji, uciekło pod opiekę Moskwy! Powstała wielka wrzawa. Czapki białe, które dla rozpoznania się przywdziało stronnictwo reformatorów, napełniały Izbę i przysionki. Mogło przyjść do krwawego gwałtu. Zasłonił oponentów młody książę Adam Czartoryski, generał ziem podolskich. Dozwolono im owszem przeczytać manifest. Odczytał go donośnym głosem Eustachy Potocki; poczem ustąpili bezpiecznie, unosząc nawet łaskę sejmową. Lecz w bezkrólewiu, jak się wyraża akt sejmowy, sejm *sub vinculo confederationis pluralite votorum* odprawiany, takowym opozycjom nie podlegał — rządził się większością. Jakkolwiek i ten zwyczaj był już pogwałconym, można było przecie oprzeć się na nim. Widzieliśmy, nie zważano na tego rodzaju protestacye podczas ostatniej konwokacyi i elekcyi. Pozostawało w Izbach pięćdziesiąt senatorów, posłów stu i trzydziestu — oczywista większość. Starosta sieradzki Kossowski, drugi po Małachowskim, poseł sieradzki, zagaił więc posiedzenie poselskie. Obrano jednomyślnie marszałkiem księcia Adama Czartoryskiego. Izby połączyły się wedle obyczaju sejmów konwokacyjnych. *Sasi*, którym do protestacyi przybędzie jeszcze (9. Maja) pięciu senatorów i dziesięciu posłów, po sutym obiedzie u Lubomirskiego, wojewody lubelskiego, otoczeni czterema tysiącami żołnierza, porzucili Warszawę (8. Maja) aleją Ujazdowską; osadzili, że zawiązanie konfederacyi, której hetman Rzewuski radby był dokonać zaraz w stolicy, łatwiej się powiedzie w oddaleniu. Sejm na wniosek Jana Chodkiewicza, wówczas posła żmujdzkiego, odebrał zaraz w. hetmanowi koronnemu dowództwo nad wojskiem i większością 158 głosów przeciwko 9 nazaczył rejmentarzem księcia wojewodę ruskiego.

Zagaił posiedzenie sejmowe młody marszałek gorącą przemową, w której wystawił w najsmutniejszym obrazie

Naprawa rzeczy-
pospolitój.

stan kraju. „Rozumiemy — mówił — chlubiemy się, żeśmy wolni, a jęczymy pod jarzmem niewoli! Wszyscy to widzimy, a przecież lecimy w przepaść! Królestwo nasze jak dom przechodni, jak gmach wiatrami skołatany, jak machina zbutwiała i zawałiskiem grożąca!“ Przemówił w tymże duchu prymas i wniósł przedmioty do rozpraw. — Wzięto się czempredźej do zamierzonej naprawy rzpltej. — Mieli czas reformatorowie przeświadczyć się, że przesadzone zrobili sobie wyobrazenie o wpływie swoim u Moskwy i w kraju. Wzięli się więc na sposoby. Gdy po tyłu nieobrachowanych latach dla zrywanych sejmów, podskarbiowie zdali rachunki ryczałtem, „*per medium*, złe lata dobrimi nagradzając,“ a sejmujące stany dziwiły się, iż nie było rachunku *ex asse* (co do grosza), chwycono się tego pozoru i przeprowadzono ustanowienie, przy boku królewskim, komisji skarbowej (*consilii oeconomici*) wybieranej przez sejm z senatu i stanu rycerskiego. Ograniczała się uprzywilejowana wszechmoc podskarbich, tworzył się rzeczywisty dozór skarbowy, upadało pieniąctwo radomskie. Na ten wzór, gdy nie był obecnym wielki hetman koronny, z łatwością przeprowadzono przydanie hetmanom koronnym komisji wojskowej (*consilii bellici*): udało się wmówić w obywatela, że odkąd król bez sejmów mianuje hetmanów, dobrawszy sobie takowych, łatwo mógłby absolutnie krajem rządzić.¹⁾ Aby nie obudzić oporu w hetmana litewskiego Massalskiego, nie wspomniano o podobnej komisji dla Litwy. Z kolei książę w kanclerz litewski ku ograniczeniu władzy własnej, a opatrzeniu sprawiedliwości bezpieczniejszą rękojnią, wniósł sam, aby w sądach kanclerskich, asesorowie mieli głos równy z kanclerzami. Pomyśleli właśnie wszyscy kanclerze; pozostawał sam jeden książę Michał Czartoryski; nie było więc sprzeciwienia. Prócz marszałkowskiej, której, przez wzgląd na powagę

¹⁾ *Relacya* Imci pana Poniatowskiego (Stanisława Augusta) posła ziemi warszawskiej na sejmie *Convocationis*.

Bielińskiego, nietknięto, określono tak władzę wszystkich ministrów, a przydano, aby w komisjach sam król zapełniał wakanse między sejmami; przysposabiała się tym sposobem gotowa a uległa królom władza, na przypadek gdyby zrywanie sejmów dłużej trwać miało: *liberum veto* obracało się na korzyść królewskiej władzy. Nie zaniedbano wszakże zabezpieczać ile było można porządku sejmowania — sposobu dochodzenia obrad, *modum concludendorum consiliorum*. Wystąpić wręcz przeciwko „żrenicy wolności,” nie było sposobu; baczyli na to czujnie posłowie, moskiewski i pruski; więc nieznacznie zachwalono postępowanie „trybem sądowym“ w sprawach sądowych, ekonomicznych, wojskowych. Sądy stanowiły większością i tajnemi głosami: co do nich bowiem, że szło o dobro osobiste, domowe, obywatel umiał rozpoznawać prawdę. Nie postrzegła się domowa swawola, ani czujność obca, i przeszedł wnioszek, aby wysłuchanie rachunków, *desideria* i projekta skarbowe uprzedzały wszystkie czynności (*ante vota senatoria*), a „determinowane było *figura judiciaria*.“ Pod wnioski skarbowe można było podciągnąć wszelkie dobro państwa; nie wątpiono przeto, że tym sposobem *liberum veto* przestanie być szkodliwem rzpltej. Określając porządek sejmowania, zniesiono także przysięgę na nauki sejmikowe, przepisującą zwykle „promowowanie“ spraw miejscowych, prywatnych. Postanowiono aby wybór marszałka sejmowego odbywał się koniecznie (*non obstantibus quibus vis contradictionibus*) pierwszego dnia obrad; aby po wnioskach komisij rządowych, następowały *desideria* województw, a dopiero *privata*. Postanowiono dalej, aby zerwanie obrad nie obalało konstytucyj zapadłych; aby przed załatwieniem jednej materji, druga wytaczana nie była. Widzieliśmy: dotąd „ten mówił o sposobach przymnożenia skarbu, a tu drugi głos wpada o poprawie trybunału, trzeci o redukcji wojska, czwarty o interesie kurlandzkim, piąty już o naprawie Kamieńca, szósty że nawigacye zatarasowane młynami, inszy o Żydostwie i o olkuskich minach, aż tu jeden wypadnie:

ante omnia, wedle instrukcyi mojej, pod upadkiem sejmu, trzeba rozsądzić tę lub ową krzywdę — i nikt już nie wie o co właściwie idzie.“¹⁾ Zaradzano więc temu. Przyzwolono na usunięcie widzów w przypadkach ważniejszych. — Zajęto się i sejmikami. Wiadomo, odbywały się przy orężu i kieliszku. Panowie przybywali z zapaśnemi kuchniami i piwnicami, z dworakami wprawnymi do kielicha i do korda. Szlachcic uzbrajał się w skórzany kaftan, w dobre wytkaną czapkę, osłaniał jak mógł „tylne melony“, przypasywał pałasz z kocią główką, pistolety miał u pasa i w butach, często zawieszał jeszcze na ramieniu muszkiet gwintowany; w zakrystyi przygotowane było *Sanctissimum*, które w chwilach zapamiętania, na pohamowanie zapaśników wystawiał kapłan. Po każdym sejmiku widziałeś pijaną szlachtę, śpiącą gdzie który upadł: pod stołem, pod płotem, w rynsztoku; budziła się bez czapek, pasów, co nagradzał pryncypał jeśli przegłosowała; w przeciwnym razie przestać musiała na tém, co z góry wziął który za narażenie ucha, szczęki, a czasem i życia. Zapobiegając temu, nie tylko, co dopiero powiedzieliśmy, ograniczono sejmikowe nauki, ale nadto, aby panowie udawaną za szlachtę służbą mnożyć sobie głosów i kordów nie mogli, rozporządzono spisy obywatelskie, których dotychczas nie było w państwie, gdzie jeden głos obywatelski wystarczał na zniszczenie skutku obrad narodowych! Obostrzono kary na kupujących i sprzedających kreski; zastrzeżono surowość na zrywających sejmiki, na gwałcicieli obrad i sądów. Ograniczono do trzydziestu ośmiu (po dwóch z powiatu, jak w innych województwach) liczbę posłów pruskich. Podwojono trybunał koronny tak, aby każda prowincya miała własny; prócz tego lubelskiemu przydano kadencję lwowską; piotrkowskiemu przez alternatywę poznańską i bydgoską. Deputaci wykonywać mieli przysięgę na sejmikach, a nie przy otwarciu trybunału, gdzie jak widzieliśmy,

¹⁾ *O skutecznym rad sposobie*, II. 143.

stawalo się to okazała do zrywania sądów. Zapobieżono zajzdom, zakazując takowych pod karą dwóch tysięcy grzywien i wieży (*in fundo*), a zapewniając wykonanie wyroków za pomocą siły zbrojnej. Ubezpieczono całoroczną sprawiedliwość po ziemstwach. Skrócono nareszcie moc panów nad wieśniakami. Szlachcic oddawać miał odtąd głowę, za głowę chłopu: ten przynajmniej skutek przyniosły kazania Szyrmy, jezuita, za Augusta II., Gelarowskiego (1737), Zrzelskiego (1739), Kurzewickiego (1752). Wprawdzie, miało to prawo wielkie niedostatki; ale samo wyrzeczenie zasady było już niewątpliwie wielkim postępem. Nie zapomniano i o ubezpieczeniu praw miejskich, mianowicie wyzwolono miasta z pod władzy starościńskiej, jako też od przywłaszczeń szlachty; zniesiono *Ex officio* — obowiązek dawania mieszkań senatorom, posłom, deputatom i t. p. Określono rozdawnictwo starostw; rozporządzono staranniejszą onychże *lustracyę* co do kwarty. Co do rzeczy skarbowych, upoważniono jeszcze zniesienie uciążliwych myt domowych wewnętrznych. Wszechmocny u siebie szlachcic, nie przestawał częstokroć na *mostowém* w lecie, wyciskał jeszcze *lodowe* w zimie: ¹⁾ więc już dłużej tak być nie miało. Rozporządzono zaś odnowienie cła generalnego (od wszystkich bez różnicy mieszkańców) wchodowego, wychodowego, zbytkowego. Żydom, którzy tak ukrywali swoją ludność, że ich nie liczono więcej nad 60,000, podwyższono pogłównie do dwóch złotych. Uchwalono wiele przepisów policyjnych względem dróg, miar i t. p. Odnowiono dawne uchwały względem rzek spławnych. Nie pominięto pogodzenia szlachty pruskiej z miastami. Obmyślono podniesienie opuszczonego od Sasów zamku warszawskiego, niemniej zachowanie mostu łyżwowego na Wiśle, który od czasu jak lody zburzyły most Anny Jagiellonki (1603), tylko na czas elekcji stawiano. Rozkazano spuścić na ten cel i na szope elekcyjną dziesięć tysięcy sosen w lasach kozienickich.

¹⁾ *Vol. leg.* VII. 35.

Wniosek, aby elekcyja dopełniła się przez umocowanych, nie zaś przez głosy powszechne (*viritim*), przyjęły niektóre przynajmniej wojewódzwa, zastrzegając sobie wszakże przyślanie większej liczby posłów. Był i to postęp do pożądaney poprawy. Skończono na naznaczeniu pełnomocników *ad pacta conventa* i na zwołaniu sejmików relacyjnych na dzień 23. Lipca, elekcyi na dzień 27. Sierpnia. — Akt sejmowy (24. Czerw.) ubezpieczył jeszcze prawa elekcyi wedle konstytucyi sejmowey r. 1733, przepisał wybór Piasta jak chciały dwa dwory, a przyznał Katarzynie tytuł carowy wszech Rosyj, Brandeburczykowi tytuł króla pruskiego; dotąd zwano go regentem. Daremnie było dłużej zapierać tytułów przyznanych przez Europę całą: takie było zdanie panów Rad, już na zgromadzeniu przed-konwokacyjnem. Obadwa mocarstwa nawzajem zaręczyły (23. i 27. Maja), że te tytuły ani prawom, ani posiadłościom rzpltéj w nich nie szkodzić nie mają¹⁾ — że przeto prawa rzpltéj do Prus królewskich jako i do Rusi, są i pozostają nienaruszonemi.

Dokazał sejm wiele. Długoletnie zabiegi reformatorów, mozolny układ konstytucyi aby przeprowadzić się dała, nie przeszły bez skutku. „Zniesienie wielkich dostojęństw, wpływu wielkich domów a razem przewagi sejmików, umiarkowanie władzy panów nad poddanymi — co królowie francuzcy — mówi mniej przychylny reformatorom pisarz²⁾ — osiągli zaledwo we cztery wieki, to stało się tu w przeciągu sześciu niedziel.“ Reformatorowie mieli jeszcze wiele innych popraw na myśli.³⁾ Napomykano o podatku powszechnym na dobra ziemskie, o utworzeniu pięćdziesięciu tysięcy żołnierza.⁴⁾ Ale roztropność odłożyć to kazała do czasu. Zawiazaną była tylko (3. Czerw.), na uskutecznienie

1) *Martens* I. 284. 37.

2) *Rulhière* II. 255.

3) *Letters concerning the present state of Potand.*

4) *Pyrrhus de Varille: Lettres historiques.*

tych i innych popraw, konfederacja generalna w Koronie, jak ją wpieryw zawiązała Litwa; marszałkiem wykrzyknięty jednomyślnie książę wojewoda ruski, lubo senator. Reformatorowie rachowali na spodziewane widzenie się siostrzeńca z carową, które mieć miało miejsce w Rydze; nie wiedzieli że Katarzyna, téj saméj prawie chwili (11. Kwiet.), wchodziła już w nowy spiszek z Fryderykiem II., na zapobieżenie „wszelkimi sposobami, a w potrzebie nawet siłą zbrojną“ aby Polacy nie byli „wyzuci“ z prawa „wolnéj elekcyi“, — aby Polska nie stała się królestwem dziedzicznym, rządmem...¹⁾

Posłowie: saski, cesarski, francuzki, hiszpański (Don Onies) opuścili Warszawę (7. Czerwca) i na tem przestali. Dobrze reformatorowie ocenili poparcie, jakiego z téj strony rzeczpospolita spodziewać się mogła. Margrabia *de Paulmy* zniósł nawet cierpkość prymasa, który odpowiedział mu, że kiedy nie uznał rzpltéj w zebrany sejmie, on nawzajem nie uznaje go posłem. Sułtan, gorliwy także stronnik swobód polskich,²⁾ obruszył się nieco, gdy mu wystawił (16. Maja) pułkownik Stankiewicz, poseł w. het. kor., że konwokacya dopuści się na raz elekcyi i koronacyi, że gwałt obali wszystkie narodowe swobody; ale ostygł i on, skoro za natchnieniem Moskwy, dobrze wiedzącej, że sama na wiarę nie zasługuje, wytłumaczył mu poseł pruski, jakby to owszem źle było, gdyby z trzecim już Sasem przyjęła się w Polsce dziedziczność tronu, kiedy przeciwnie sama zawiść możnych wystarczy na powściągnięcie rodaka od wszelkich zamachów na swobody rzpltéj.³⁾ Na doniesienie poselstwa francuzkiego o wojskach moskiewskich w Polsce, odpowiedziała więc Porta, że to nie nowe zjawisko i że nie widzi, aby temu sprzeciwiała się przejadiółka jéj, rzeczpospolita“. — Przy téj oziębłości opiekunów, którzy „piórkiem

¹⁾ *Martens*, I. 224.

²⁾ *Hammer*. XVI. 116. 19.

³⁾ *State-pap.-of. (france)*. Vol. 132. Marzec 1764.

tylko wspierać nadzieje swoich deklarowali“, a po odjęciu dowództwa wojsk koronnych w. hetmanowi, namyślić się musiała strona saska nad tem co jęj do czynienia pozostawało. W Piasecznie, gdzie się na pierwszy nocleg udali, rozdzielili się byli Branicki z Radziwiłłem; ostatni obrócił się na Białę do Litwy (11. Maja), Branicki na Kozienice do Mościsk, nie bez nadziei, że się układy ich łatwiej powiodą: temu bliżej granic cesarskich, tamtemu w Litwie. Ale obadwaj prędko uledz musieli przemocy. Był na stronie przeciwnęj, inny Branicki (Xawery, *Korczak*), który niedawno towarzyszył na wojnach niemieckich królewiczowi Karolowi, a później udawszy się z tymże księciem (1758) do Petersburga, znalazł sposobność usłużenia miłostkom Katarzyny z Poniatowskim i zarobił sobie na łaskę obojga.¹⁾ Ten wyniesiony na jeneralstwo (1762), gdy go upoważniła komisya wojny, przybrał sobie do garści żołnierza nadwornego, siedemset piechoty moskiewskiej, której przywoził jenerał Roniker, i pognął wiel. hetmana kor. aż do Krosna nad granicę węgierską. Ostatni nie miał już przy sobie jak pułk gwardyi konnej, koronnej. Opuszczony (20. Czerw.) zupełnie pod Brzozowem, nie zatrzymał się téż wraz z biskupem krakowskim, aż pod opieką cesarską, na Spiżu. Pomyślniej szło z razu Radziwiłłowi: przystępował już do zawiązania konfederacyi litewskiej w Brześciu Lit. (18. Czerw.), stoczył nawet dość szczęśliwą bitwę z Moskwą, pod Słonimem (28. Czerw.). Ale i on, gdy zebrały się większe przeciwko niemu siły Moskwy i konfederatów litewskich, umknął (z końcem Lipca) do Wołoch, pomściwszy się tylko na Terespolu, majątku *familii*. Z Bardyowa (27. Czerw.) w. hetman kor. namawiał jeszcze swoich do konfederacyi; obiecywał „suplement pieniężny z Francyi“; wskazywał „ostatni ratowania ojczyzny i samych siebie sposób w protekcyi i medycacyi sąsiedzkich potencyj, do konserwacyi rzpltej interesowanych“. Do Drezna i Berlina wyprawił tym końcem

Stronictwo saskie opuszczone.

¹⁾ Pamiętniki Stanisława Augusta.

Mokronoskiego, który tak dobrze odznaczywszy się w pruskiej jak francuzkiej służbie, miał łatwy przystęp do Fryderyka. Do ostatniego, jak do swego powinowatego, wyprawił i Radziwiłł Michała Paca, starostę ziołowskiego. Namawiali go obaj posłannicy, aby nadstawił Polakom do tronu brata swego, Henryka; wyjaśniali zaprowadzone poprawy; wystawiali czem groziła jemuż samemu samowładna monarchia w Polsce; błagali o obronę dla wolności polskiej. Fryderyk przyjął z uwagą dane mu objaśnienia, zaręczył „szlachetnie i szczerze“, że nie opuści wolności polskiej; ale radził złożyć opór przeciwko potęgze carowy.¹⁾ I w Dreźnie nie wskórał ks. referendarz Podoski, nauczyciel i faworyt królewicza Karola. Gdy więc upadła „zupełnie nadzieja zagranicznych, prędkich i istotnych posiłków“, nie pozostało, dla braku „pewnych plecy“, jak zaniechać wszelkiego oporu.²⁾ Powstała nadto trwoga, że „Ks. Czartoryscy odsuną wszystkich panów od łask i urzędów, że w szczególności poprzysięgli upadek Radziwiłłów i Potockich, że nowy tron wzniesie się na ruinie przedniejszych rodzin a buław hetmańskich“. Tego obawiając się, aby przewidywane ciosy odwrócić, poczęli upamiętywać się wszyscy. Najzawziętszy, wojewoda kijowski, pierwszy oświadczył carowej, (9. Lip.), że „pragnie zawsze zasługiwać na jój łaski“. Było pięciu innych Potockich: Teodor, późniejszy woj. bełzki; Ignacy, starosta kaniowski, Maryan, Piotr, Antoni, którzy usiłowali skonfederować szlachtę w Haliczu (23. Lipca); tych pochwylił książę Daszkow i osadził w Łancucie. Pozostała stronnictwu saskiemu pociecha, „że jeżeli wyborowi przeskodzić nie mogło, łatwiej dokaże wybranego obalić króla.“³⁾

¹⁾ *Rulhière* II. 267.

²⁾ Branicki do Wacława Rzewuskiego. 22. Czerw. 1764 z Komornika. Radziwiłł do tegoż Rzewuskiego 3. Września tegoż roku z Zyngimes — Joubert: *Hist. des révol. de Pologne*. I. 84.

³⁾ *Rulhière*. II. 271, 357.

Nie przyszło do zjazdu Katarzyny z Poniatowskim. — Powiadają, że Orłow, nowy jój ulubieniec, pogroził zamordowaniem rywala; podobniejsze, że carowa wymyśliła wyjazd swój do Rygi, jedynie ku odwróceniu podejrzenia, jakoby miała udział w dokonaniem w téj chwili (16. Lip.) morderstwie na biednym Iwanie Antonowiczu w Schluselburgu; umarł pod nożem drugi pan prawy jój korony, prawie od urodzenia dnia nie widziawszy. — Zbliżył się sejm elekcyjny. — Upredziły go sejmiaki relacyjne. — Ile śród opisanych okoliczności, nie mogły odbyć się spokojnie. — W Haliczu, Rawie i Płocku, nie doszły wcale; w Raciążu legł poseł. — Przed samym sejmem carowa ogłosiła oświadczenie przeciwko domowi saskiemu (7. Sierp.). W cóżby się obróciła wolność elekcyi — mówił jój poseł — gdyby jeden po drugim trzech panów z tegoż samego domu królowało? Kandydatem wymienił Stanisława Augusta Poniatowskiego. W poufanych listach oświadczała się carowa za wojewodą ruskim, którego, jak mówiła, najmiliejby jój było widzieć na tronie, tylko sądziła, że przez wzgląd na wiek, pożyteczniej było aby zostawił berło młodszemu. Właściwie, obawiała się jego doświadczenia i charakteru — obawiała się zgody, której prędzej niż inni mógł od narodu spodziewać się. Stanisław „najmniej mając sposobów do osiągnięcia korony, obiecywał więcej wdzięczności“. Że carowa zgadzała się i na syna wojewody, ostatni zostawił wolny wybór obudwom, pewien, że przy jednym czy drugim (o co mu głównie chodziło) „nowe prawa zniszczą nierząd a ugruntują monarchię groźną i potężną“.¹⁾ Rozstrzygnęło zdanie siostry ks. Adama. Brat jój wymówił się zaraz współobywatelom na jenerale w Wiszni: gotów raczej kraj opuścić, niżeli koronę przyjąć; ustępował chętnie krewnemu, którego znał światłym, czynnym i gorliwym o dobro kraju, a nie wątpił że mu takowe, przy nieomylnój, jak mniemał, pomocy carowy, łatwiejsze będzie; mniemał nawet, że tenże

¹⁾ *Rulhiere.*

obiedwie korony, polską i moskiewską, posiadzie.¹⁾ Poparł uroczyscie kandydata carowy, obowiązany do tego traktatami król pruski, któremu przedewszystkiem chodziło o wyłączenie Sasa. Żaden inny kandydat nie zgłosił się. Przed ostatnimi wypadkami, usiłowali Potoccy z Mokronoskim obudzić ambycję w hetmanie Branickim, któremu ze wsparciem oświadczyła się Francya: usiłowali także obudzić takową w Stanisławie Lubomirskim, wówczas podstolim koronnym, w Jabłonowskim wojewodzie poznańskim; ale to, raczej dla oderwania ich od przeciwnej strony.²⁾ Elekcyja Sejm elekcyjny. stała się czczą formalnością. Żadna też nie była mniej liczną. Wedle umowy konwokacyjnej, zjechało się nie więcej nad 16,000 szlachty. Dla zachowania pozorów wolności, wojsko moskiewskie oddaliło się od Warszawy. Posłowie, obszedłszy właściwe województwa, przynieśli w kilka godzin zgodne onychże głosy, na w. pisarza lit. Sosnowskiego, (później hetmana), do marszałkostwa (27. Sierp.). Nazajutrz, z doniesieniem o tem, udało się do szopy po sześciu posłów z każdej prowincyi. Trzech senatorów (po jednym z prowincyi) zaprosiło posłów do szopy. Odczytano recessy takich, co „wcześnie akkomodując się panu stolnikowi litewskiemu“,³⁾ odstąpili już od protestacyi przeciw sejmowi konwokacyjnemu. Byli między nimi: wojew. kaliski Twardowski, Franciszek i Eustachy Potoccy, Michał ks. Radziwiłł ordynat klecki, Antoni Lubomirski wojew. lubelski. Z kolei ustanowiono kaptur, zakazano wystrzałów; zgodzono się na warunki panowania, spisane w czterdziestu artykułach. Pomijamy zwyczajne zastrzeżenia. Nowy układ przydawał przyszłemu królowi mennicę,

¹⁾ *Rulhière*. II. 132. 4. — *State-pap.-of.* (Poland). Volum. 174. 2. Lut. 1763. (*Austria*). Vol. 194. 3. Grud. 1763.

²⁾ *State-pap.-off.* (Poland). Vol. 174. 16. List. 1763. Vol. 175. 10. Marca 1764. — List *P. de Henin* rezyd. franc. do Branickiego, 19. Grudnia 1763.

³⁾ Wacław Rzewuski do syna swego Seweryna, (1. Września 1764 roku).

pocztę, cztery najbogatsze starostwa; dozwalał mu przyku-
pić dóbr dziedzicznych za 15 milionów, a do czterech rej-
mentów gwardyi — dwóch pieszych i dwóch konnych (ko-
ronnych i litewskich) pozwalał przyrekrutować 1,200 ludzi;
były to tem znaczniejsze poprawy, że cztery pułki odda-
wane królowi miały natychmiast być zastąpione czterema
nowemi w hetmańskim wojsku. — Dopiero dano posłucha-
nie posłom cudzoziemskim. Nuncyusz zalecił, wedle zwy-
czaju katolika; posłowie carowy, poseł króla pruskiego od-
nowili życzenia za Poniatowskim, polecając go jako potomka
domu jagiellońskiego po kądzieli. Czwartego dnia przyjęto
posłów ksiąźęcia kurlandzkiego. Naznaczono następnie sej-
miki przedkoronacyjne na dzień 29. Października, korona-
cyę na święto patronki carowy (25. List.) i przystąpiono
do zebrania głosów. Wcześniej, na tajnem posiedzeniu u pry-
masa, zgodzili się wszyscy już panowie na Poniatowskiego.
Głosy zebrane były w trzy godziny; podpisało się na Sta-
niśława Augusta 5584 wyborców; inni przestali na okrzyku.
Z miastami głosowały tym razem, Lublin i Kamieniec-Po-
dolski. Prymas, staruszek, w ozdobnej kolasce objechał okóp,
powtórzył trzykrotnie pytanie i obranego jednozgodnie
Stanisława Augusta okrzyknął (7. Września). Nie widziano
nigdy podobnej elekcyi: „nikt krwią nie oblał się, ani wina
nie chłysnął, wody nawet od pragnienia na polu elekcyjnym
nie było“.¹⁾ Właściwie „spokojniejszej i porządniejszej elek-
cyi nie było przykładu“.²⁾ Uważano i to, że trzech tylko
panów zachowało strój starodawny: wszyscy nie wyłączając
obranego króla, przebrani byli po francuzku. Nie byłoby
tak dawniej uszło. Duch nowy już we wszystkim widocznie
przenikać poczynał. Uwiadomiony o wyborze, udał się Sta-
niśław konno do kościoła św. Jana, a zamtąd do zamku.
Przemowa jego w kościele, po przysiędze, poruszyła do łez
obecnych.

¹⁾ Kitowicz.

²⁾ Konarski.

Stanisław zaprzysiął *pacta conventa* (13. Września). Jednocześnie nastąpiło połączenie obudwóch konfederacyj (15. Września). Przybyło zaraz nowych recesów. Uznali „inspirację Ducha św.“ w hetman Branicki, Mokronoski i marszałek stariej laski, Małachowski. Sejmiki przedkoronacyjne odbyły się już jak najzgodniej. Nauka reformatarów opiewała, aby posłowie przybyli z poparciem opisu buławy litewskiej na wzór koronnych, ze wskazaniem funduszków na szkołę rycerską, na mennicę, z przyzwoleniem na nowe jeszcze poprawy. Tym razem koronacja odbyła się w War-
Koronacja Stanisława Augusta.
 szawie u św. Jana: bo zamek krakowski od wojen szwedzkich (1702) tak podupadł, że zamykał już tylko Izby sejmowe i pokój Zygmunta Augusta, *kurzą stopą* zwany; zastrzeżono wszakże służące dawniej stolicy prawa! Magistraty: krakowski, warszawski, poznański, wileński, lwowski, były obecne obrzędowi, którego dokonał prymas. Wsławiający się nauką i wymową młody kapłan, Ignacy Krasicki, zwiastował szczęśliwą narodowi przyszłość kazaniem z tekstu: *Wziął Samuel naczynie oleju i namaścił Dawida pośród braci jego*. „Winszować WKMści — tak skończył — wywyższenia, dostatków, mocy, powagi, nie byłoby to znać wspaniały umysł i prawe serce twoje. Do monarchy, mędrca, do męża wedle słowa Bożego, imieniem Kościoła i ojczyzny, z miejsca poświęconego gdy mówię, tegoć winszować powinienem; żeś się stał namiestnikiem Boskim; żeś się stał opiekunem poddanych; żeś się stał dłużnikiem ludu twojego i karą nieprawości; żeś się nakoniec stał wszystkim wszystkim i rzeczą samą królować będziesz“.

Na sejmie koronacyjnym pod laską Jacka Małachowskiego syna kanclerskiego (3. Grudnia) podniósł się „salwator ojczyzny“ Zagórski z pytaniem: czy to sejm, czy jeszcze konfederacja? Chcieli korzystać z okazji przerażenia koe-kwacją hetmani litewscy. Król odpowiedział „łaskawie, rozumnie; dobrotliwie.“ Po dwóch przemowach jego pomimo oporu Massalskich, którzy w gniewie opuścili obrady,¹⁾

¹⁾ Rulhière, II. 312.

przydano i hetmanom litewskim komisję wojskową, jak koronnym. Po raz pierwszy wybrani zostali komisarze — rządowi — po szesnastu do każdej komisji. Niepraktykowanym przykładem August i Fryderyk Moszyńscy (wnukowie Augusta II.), synowie zmarłego (1736) w. podskarbiego koronnego, który (jak to uczyniło wielu innych) nie złożył był rachunków, oczyścili ojca, wracając skarbowi należność wedle obrachunków komisji, na własne ich żądanie wysadzonej. Sejm upoważnił obradowanie przy świecy. Wzięto pod szczególną opiekę szkołę rzemieślniczą XX. Pijarów w Opolu lubelskiem. A gdy ksiązę w. kanclerz litewski odmówił płacy, przyznanej wszystkim ministrom w nagrodę straconych korzyści przez ustanowienie komisji rządowych, Litwa postanowiła wystawić mu pomnik za życia na rynku wileńskim, po śmierci w katedrze. Bracia królewscy otrzymali tytuł ksiązęcy. Najstarszy, ex-podkomorzy, wyposażony został starostwem spizkiem po zmarłym *Brühl'u*, które czyniło 30,000 czerw. złotych. Przeszło czterysta rodzin podniesiono do szlachectwa — do swobód obywatelskich: od roku 1601, w którym poczęto porządnie podawać do grodów *nobilitacye*, czytamy tylko 366 nowych imion szlacheckich; od roku 1500 do 1600 zapisano ich tylko 100. Między rodzinami, które ostatni sejm uszlachcił, było wiele nowo-chrzęćców; naprawiano tak prawo konwokacyi, znoszące ustawę statutu litewskiego, (art. 7. rozdz. XII.) co uznawała nowo-chrzęconych za szlachtę. Powieździeliśmy wyżej (str. IV. 94), pozostawione było od roku 1686 do dalszych układów rozgraniczenie pobraża Dniepru od Stajek do Taśmina. Upomniała się o nie Moskwa, niemniej o swobody, których pozbawieni byli dyssydenci; przydała wniosek o przymierze zaczepne i odporne. Sejm nazaczył pełnomocników do układu, oraz posłów do Rzymu, Petersburga, Berlina i Porty osmańskiej. Dnia ostatniego (22. Grudnia) przedłużył trwającą konfederacyę. — Zaraz po sejmie (7. Stycznia) wykona hołd uroczysty imieniem ojca (Jana Ernesta) i swoim, Piotr Biron (1770—1795).

Stanisław objął panowanie bez żadnego już znikąd oporu. Dziwnym przecuciem, podobno w skutku przepowiedni jakiegoś astrologa włoskiego, matka sposobila go od kolebki do tronu. Wspomnieliśmy o jej wysokim patriotyzmie. Wpajaniem upodobania do pracy, nauką dziejów, przykładami ze starożytnych i nowszych czasów, starała się wlać w duszę syna mężstwo, wytrwałość, wspaniałość — cnoty królewskie; jakoby przenikając wady jego, przepisała mu unikanie kobiet; związki miłosne z Katarzyną, skoro o nich dowiedziała się, zganiła surowo, jako niegodne wyniesienia, którego tylko wielkimi cnotami miał dostąpić i z tej przyczyny opierała się misyi jego petersburskiej. Przeględni rodzice nie zapomnieli i o zaprawieniu go do oręża. Nie było do tego sposobności w szykach narodowych za panowania Augusta III. Ledwo rok szesnasty liczącego, wyprawili go jako ochotnika z wojskiem moskiewskim na wojnę, którą zakończył pokój akwizgrański. Na nieszczęście była to zbyt krótka próba. Za to odbyte podróże po Niemczech, Francji i Anglii nie mogły być dlań bez pożytku. We Francji (1753) jaśniał wdziękiem i nauką¹⁾ na pokojach królowy Maryi, u książąt Orleanu, *Conti*, w salonach pani *Geoffrin*, które służyły schadzkom wszystkich znakomitości ówczesnych. W Anglii przyjmowany był w domach lordów *Temple*, *Chesterfield*, *Grandville*, *Hardwick*, *Strange*. A taką wszędzie zjednął sobie wziętość, że już wtenczas przewidywano wyniesienie jego. Miał zresztą mądrych wujów, którzy go wdrażali do spraw publicznych. Począł też Stanisław rządy jak gdyby rzeczywiście do berła zrodzony. Przybrawszy sobie za kanclerza (koronnego) najzacniejszego²⁾ z polskich panów Jędrzeja Zamoyskiego woj. inowrocławskiego, za podkanclerza Młodziejowskiego, biskupa przemyskiego, którego zalecało zręczne przy prymasie sprawowanie obowiązków kanclerskich, zaprowadził większe rady co tydzień, poufal-

Stanisław utwierdza się na tronie.

¹⁾ Komarzewski 113. Pamiętniki Stan. Augusta.

²⁾ *Essen*, 20. Stycznia 1764.

1765.

sze każdego dnia. Sam własnoręcznie spisywał rezolucye. Dwór urządził wspaniale, ale bez przesady. Wyobrażenia narodowe tak się już umiarkowały, że bez trudności dla ujęcia sobie możniejszych panów ustanowił (8. Maja) order św. Stanisława, z obrazem patrona i cyfrą swoją, na wstędze ponsowej z białemi brzegami, a z napisem: *praemiando incitat*: pierwszym kawalerem mianował księcia wojewodę ruskiego. Urósł z orderu dochód dla szpitalów. Wykonanie warunków elekcyjnych postępowało z pilnością, jakiej przykładu nie było. Najnaglejsze sprawy na względzie mając, aby zastąpić w kraju fałszywy pruski pieniądz, sprowadził Stanisław z Saksonii (Czerwiec) mincarza *Gartenberga* i otworzył mennicę miedzianą w Krakowie, a złotą i srebrną w pałacu warszawskim ojca swojego. Zaraz z rokiem następnym poczęto bić (*ad ligam imperii*), z grzywny kolońskiej, 80 czterogroszówek, których szło cztery na złoty, 32 na talar bity;¹⁾ czerwone złote bić kazano wedle próby i wagi holenderskiej; miedzianych groszy za 4 złote z funta. Kosztem kilku milionów, które na ten cel Stanisław wyłożył, zniknie „śmieć“, jaką kraj był zasypany. Z równą szybkością otworzoną została ludwisarnia w stolicy, szkoła artylerji w tejże stolicy i w Kamieńcu. Jeneralstwo tej broni w Koronie otrzymał Aloizy *Brühl*, syn zmarłego właśnie faworyta Augustowego: był to nowy zakład zgody z przeciwnikami. Jednocześnie powstawała szkoła paziów przy dworze, a w pałacu Kazimirzowskim, który Stanisław z własnej kieszeni zapłacił, obiecywana od tyłu królów szkoła rycerska — *korpus kadetów* dla 200 młodzieży szlacheckiej;²⁾ kierunek objął (Paźdz.) książe Adam Czartoryski jako porucznik i komendant; kapitanem był król. Podobnyż korpus powstać miał wkrótce dla Litwy w Wilnie. Sposobiła się obrona krajowa; sposobiła się młodzież do usług krajowych

¹⁾ Wedle tej stopy przyłączona do niniejszego tomu tablica objaśni właściwą wartość sum w ciągu dziejów wspomnianych.

²⁾ Mundur granatowy, ponsowe wyłogi.

w każdym rodzaju. Stanisław przedjednawszy ile mógł biskupa krakowskiego, zachęcił go do zajęcia się poprawą akademii krakowskiej, której tenże był kanclerzem, rektorem Kazimirz Stemplowski. Do poprawy dóbr stołowych trafił Stanisław w osobie Antoniego Tyzenhauza na wybornego rządzcę, a oświadczył się z ustąpieniem części dochodów na ulgę dla ludu; uprzywilejował i opatrzył w sądach asesorskich i relacyjnych rzeczników bezpłatnych do spraw ubogich, jak to istniało podobno za *Chrobrego*.

Z przyrodzenia łagodny, dobrotliwy, ujmował Stanisław przeciwników swoich przystęпноścią, wspaniałością, łzami, które mu wyciskało każde wspomnienie o dobru, jakim spodziewał się obdarzyć naród.¹⁾ Wujowie (ks. Czartoryscy) uszanowaniem dla siostrzeńca dawali przykład narodowi. Przyszło prędko do tego, że najzawziętsi nieprzyjaciele poprawy i *familii* zdawali się szczerze przedjednanymi. Radziwiłła Karola wyjąwszy, którego konfederacja litewska na rozkaz carowy wyzuła z majątku i godności, ale mu została 40,000 złotych dochodu — którego sekwestr majątkowy i wygnanie przeciągało się właściwie tylko uporem jego (bo mu nie przeszkadzało żyć swobodnie z licznym dworem za granicą kredytem i ceną szczerozłotych apostołów, których dwónastu, wysokości półtóry stopy, odziedziczył po przodkach swoich w kaplicy nieświeżkiej,²⁾ i który przeto mógł spokojnie czekać na przeproszenie królewskie), wszyscy panowie uznali Stanisława królem — niektórzy, ma się rozumieć, nie bez względu na osobiste widoki swoje: Potocki Franciszek rachował na buławę, Lubomirski na ordynację ostrogską. Co się nie zdarzyło jeszcze bez sejmu pacyfikacyjnego ukończyły się fakcye. — Trybunał zebrał się i odbył jak najspokojniej. Wkrótce (Październik) sam królewicz Xawery, regent elektoratu saskiego, wyrzekł się wszelkich uroszczeń ze strony rodziny swo-

¹⁾ Rulhière, II. 309.

²⁾ *Considerations sur les affaires du Nord*, 28.

jój.¹⁾ Porta pozbyła się grzecznie Stankiewicza, posła hetmańskiego, a przyjęła pułkownika Aleksandrowicza, posła królewskiego, któremu Stanisław przydał zręcznego agenta ze sprawami miejscowemi dobrze obeznanego: był nim Holender, Boskamp, niejednemu już panu służący. Stanisław, chociaż to nie podobało się Katarzynie,²⁾ doniósł dworom: wiedeńskiemu, wersalskiemu o wyborze swoim; tylko, aby mniej narazić się, zrobił to poufale, przez ludzi niższego znaczenia — przez księdza Wyrwicza i szambelana Feliksa Łojkę. Nie podobało się Ludwikowi XV, że „pan stolnik urzeczywistniał wszystko, co zapowiadał o zmianie formy rządu: bodźcem to być powinno dla wszystkich mocarstw — pisał do swego ministra w Petersburgu — aby się opiekowały losem patriotów, obrońców wolności“; obrażony był także niegrzecznością pożegnaniem posła swego przy ostatnim posłuchaniu u prymasa; ale poparł Łojkę król Leszczyński, a na zgodę Stanisław August podał do purpury hr. *de Broglie* (biskupa nyońskiego), brata ministra francuzkiego i nastąpiło pojednanie.³⁾ Wszystkie poważnione dwory wróciły do przyjaznych ze rzplłą stosunków. Z Wiednia przybył (1. Grudnia) *Colloredo*; za tym przykładem poszły dwory: madrycki, neapolitański. Z Francji przybędzie *d'Usson*. Łojko nawiedził Hiszpanię, Sycylię, Parmę. Poklasnęła wyborowi Stanisława Europa cała; uprawniły się gwałty konwokacy i elekcyi. Pocieszając najszanowniejszego z przeciwników królewskich, wielkiego hetmana Branickiego, którego „poświęcenie bez granic dla króla Imci arcychrześcijańskiego nigdy nie doznało zmienności“, dwór wersalski wyjednał mu order złotego runa.

¹⁾ Martens I. 302.

²⁾ *State-paper-off.* (Russia). Vol. 78, 18. Paźdz. 1765.

³⁾ Kłótnie o pierwszeństwo między dygnitarzami, jakie sprowadzało za sobą kardynałstwo, a o których mieliśmy sposobność wspomnieć, sprawiły, że królowie polscy używali już stale prawa prezentacyi do téj dostojności na korzyść cudzoziemców.

„Rozumieć, że (przy *wolnej* elekcji) postronne potencye dadzą narodowi obierać panującego, bez najmniejszego wdania się, było rzeczą rozumowi i doświadczeniu przeciwną.“¹⁾ Więc gdy rzeczy tak pomyślny obrót wzięły, mądrze, pa-tryotycznie było zapomnieć już, jaką drogą Stanisław ko-rony dostąpił. Zdawało się, że pojął to naród. Kraj rozwe-selił się spokojem, porządkiem, już mu prawie nieznanym. Ocuciło się życie narodowe. Podkomorzy koronny Potocki (wnuk w. hetmana) spowinowacony z królem (którego po-jął siostrzenicę) zakładał w Niemierowie szkołę kadetów, która wszakże niedługo trwała. Inny z powinowatych *familii*, Ogiński Michał, zięć księcia w. kanclerza lit. sprowadził Wenecyanina *Basseggio* do kopania siedmiomilowego kanału między Szczarą a Jasiołdą, łączącego Niemen i Bałtyk, z Dnieprem i Czarnem morzem, a razem osuszającego błota pińskie: wykonywał myśl Władysława IV. Wojewoda ruski wznosił przy *źródłach* w stolicy wspianiałe koszary dla gwardyi pieszej, której przywodził. Stolica pod czynnym Bieleńskim przybierać poczęła inną postać; oczyszczała się z budowli drewnianych i z błota; zdołała się w nowe i kształtne gmachy. Objawił się w kraju niezwykły ruch naukowy. Józef Aleksander Jabłonowski, woj. nowogrodzki, którego rodzinę podniósł niedawno (1743) do godności ksią-żęcej cesarz Karol VII., stanowił nagrodę coroczną dla pi-szących w przedmiotach historyi narodowej i matematyki; ²⁾ gotował materyały do karty jeograficznej państw polskich, którą później (1772) wyda w Paryżu *Rizzi-Zannoni*. Po-częło wychodzić stałe pismo czasowe *Monitor*, dążące jak *Spektator* angielski do naprawy obyczajów i błędnych mnie-

¹⁾ Konarski.

²⁾ Myśl swoją objawił Jabłonowski już r. 1760. Pierwszą na-grodą rozporządziło *Towarzystwo gdańskie badaczów przyrodzenia* r. 1766. Roku 1768 opuszczając kraj podczas zaburzeń ówczesnych, przeniesie „dziwak“ fundusz do Lipska, gdzie umrze 1773 roku i gdzie przy akademii założył towarzystwo uczone (*Societas Jablo-noviana*) potwierdzone 17. Listopada 1774.

mań, do wyszydzenia złych nałogów. Przykładali się doń mężowie, których nieraz napotkamy przy najważniejszych sprawach krajowych: wyniesiony po Grabowskim na biskupstwo warmińskie Krasicki, ks. Adam Czartoryski, Wyrwicz, Bohomolec, Nagurniczewski, Łojko, Chreptowicz, Minasowicz, Albertrandy. — Dotąd próby tego rodzaju nie udawały się. Upadł prędko *Merkury polski* Aleksandra Gorczyzna (1661); upadły, ledwie ukazawszy się, pisma niemiecko-polskie: *Polnische Bibliothek* Lengnich (1718), *Das gelehrte Preussen* Szulca (1722): to wychodziło w Toruniu, tamto w Gdańsku. Za *gazetami polskimi*, wydawanymi przez Jana Naumańskiego od r. 1729 do r. 1733, upadły (1754): *Dziennik francuzki (Journal littéraire) Friesego*, i *Biblioteka Warszawska (Warschauer Bibliothek)*, którą równie jak *Acta litteraria* i *Nowe wiadomości ekonomiczne i uczone* (1755—1761) wydawał *Mitzler de Kolof*, historyograf zeszłego króla; tenże los spotkał *Kuryera polskiego* (1759), który pojawił się był jeszcze za Augusta II. *Monitor* począł szereg dzienników, który już przerwany być nie miał. Zręcznie obok niego rozrzucone pisma usprawiedliwiały poczynione i zamierzone poprawy. Ucierały się wyrazy *królestwo, królewska władza*. Stanisław bił medal *Konarskiemu*; napisem (*Sapere auso*) przypominał, jak niegdyś *Erazm Rotterdamczyk* słał mądrość narodu polskiego. Dotąd nie miał kraj także stałego teatru, ani aktorów z rzemiosła. Po średniowiecznych igrzyskach i misteryach, szopkach, jasełkach, grach mięsopustnych, które między ludem przechowały się do ostatnich czasów, a w których, jak gdzieindziej pokazywano niegdyś mniej dla zabawy, jako raczej na zbudowanie mękę *Chrystusa*, ścięcie *św. Jana* i *św. Katarzyny* i t. p., potem światowe widowiska, jak zwycięstwo nad *Romanem*, kniazem ruskim pod *Zawichostem*, śmierć *Ludgardy* żony *Przemysława*, nastąpiły w szesnastym wieku dyalogi studenckie, po większej części z pisma *św.* *Widowisk*, jakich wzory zostawili starożytni Grecy i Rzymianie, zdarzały się tylko przypadkowe próby. W obec

Zygmunta I., jak spomnieliśmy, młodzież Bursy Jerozolimskiej grała po łacinie *Sąd Parysa*; później po *Roztropności Ulissesa* pojawiły się: *Reja Żywot Józefa* (1545), *Sofrona*, tragedia Sebastjana z Łęczycy (1550); na wesele Zamoyckiego z Radziwiłłówną, napisał Jan Kochanowski *Odprawę posłów greckich*, wystawioną w Ujazdowie; na wesele Zygmunta III. z Anną grano *Labirynt* Niemojowskiego; około roku 1609 pojawił się *Dziwostęb* (komedia). Mówiliśmy o operze włoskiej i balecie za Władysława IV. — Roku 1661 wystawiono *Cyda*, tragedję francuzką, tłumaczenia Jędrzeja Morsztyna; spomnieliśmy (IV. str. 7.) o innem widowisku za Jana Kazimierza. Na dworze Jana III. grywano komedje francuzkie i włoskie. Z Sasami zjawia się stała opera włoska u dworu, a studenci jezuitcy grywać poczeli komedje, które dla nich pisał ks. Fr. Bohomolec. Wacław Rzewuski, wojewoda podolski, napisał dwie tragedje narodowe: *Żółkienskiego* i *Władysława pod Warną*, oraz kilka komedj. Sułkowscy w Rydzynie, Lubomirscy w Dubnie, hetman Branicki w Białymstoku, Sapiehowie w Różance i Dereczynie, Ogińscy w Słonimie mieli własne dla zaproszonych gości teatry. Publicznego, stałego teatru nie było. Miłośnik sztuk pięknych, przyłożył się Stanisław do otwarczenia takowego (19. Listopada). Otworzony został w gmachu Saskim, napisaną na zaproszenie jego przez Józefa Bielawskiego komedją: *Natręty*. Zastąpili aktorowie: Świeżawski z Hempińskim i Owsieńskim; do tańca sprowadzeni zostali przez króla z Paryża *Vestris* i *Pie*.

Dwa lata nowych rządów, a to w okolicznościach najtrudniejszych, najniepomyślniejszych dla kraju,¹⁾ zmieniały najszcześliwiej postać onegoż. Przyznawali wszyscy, że od dwóch wieków nie stało się tyle dla dobra rzpltej. Rozbijając co już sprawiła *familia* i co jeszcze sprawić zamyślała, trudno było nie wzbudzić w sobie podziwienia dla

¹⁾ Rulhière, II. 293.

jój zręczności i talentów.¹⁾ Spętany olbrzym zrzucił kajdany.“²⁾ Próbą odrodzonej siły rządowej było w tym czasie między innymi przykładowe skarcenie hajdamaków, którego dokonał książę wojewoda ruski. Przewodnik ich Harko pojmany i stracony został w Szamrajówce. Kozacy zadnieprscy wracać zaraz poczęli tysiącami pod panowanie polskie. Opowiedzieliśmy co ich spotkało pod Piotrem I. (IV. str. 225). Śród zamieszania po śmierci Katarzyny I. ustępując, jak zawsze, chwilowej potrzebie, dała im znowu Moskwa (1. Października 1727 r.) atamana, Daniela Apostoła, wzięwszy pierw syna jego w zakład. I wtenczas wszelako „łaskawy“ tylko manifest zastąpił dawne potwierdzenie przywilejów. A ledwie umarł Daniel (17. Stycznia 1734) carowa Anna „wzięła do namysłu przedmiot tak ważny, jakim był wybór atamana,“ i Kozacy nie mieli już takowego aż Elżbieta, zakochana w pastuszkuz kozackim, Aleksym Razumowskim, dozwoliła (1750), aby brat jego Cyryl „obranym“ był w Głuchowie. Nie miała tych powodów Katarzyna II.: więc rozkazała Razumowskiemu złożyć buńczuk i „na prośby starszyn“ zrównała ostatecznie Małorus z innymi guberniami; godność atamańską przydała do swoich tytułów; teraz (Sierpień) skargi Zaporozców z pogardą odepchnęła.³⁾ Kozacy przeto wzdychali znowu do Polski, gotowi wzmocnić jój potęgę. Spodziewać się godziło, przy konfederacyi, że sejm następny dopełni naprawy rzpltej przez uporządkowanie prawodawstwa, przez określenie powagi marszałków, jak już określoną była hetmańska, kanclerska i podskarbach, nakoniec przy powiększeniu podatku i wojska. Układano się w Petersburgu o wyraźne zniesienie, jeżeli nie *liberi veto*, to przynajmniej *liberi rumpo*. Przyzwalał Panin, „aby Polska stała się użyteczniejszym dla Moskwy sprzymierzeńcem.“⁴⁾

¹⁾ Bushing: *Listy historyczne*, 64.

²⁾ Rulhière, I. 72. II. 334.

³⁾ Hermann: *Gesch. des russ. Staates*. V. 568.

⁴⁾ Solms, rezydent pruski w Petersburgu 2. Paźdz. 9. Listopada 1764.

Król zawczasu rozporządził spis ludności, a pomnażając wedle upoważnienia swoje gwardye, urządzał je tak, iżby wzo-rem były i zawiązkiem większego wojska. Aby zapewnić narodowi „korzyści wynalazków pruskiego gradywa,“ zama- wiał i sprowadzał oficerów pruskich. Komisyja wojskowa wzięła się do ścisłego wykonania tego, co sejm roku 1717 zamierzył: przy jakiegokolwiek zręczności łatwo było podnieść liczbę wojska o kilkanaście tysięcy. Ze swój strony komi- syja skarbowa zaprowadziła komory celne, których nie było. Reformatorowie, którzy dotąd ukrywali wszelkimi sposo- bami zamiary swoje i przyzwalali, aby takowe przypisywano ich widokom osobistym, którzy sami osłaniali je częstokroć pozorami zawiści do przeciwników,¹⁾ przestawali (może za wcześniej) taić się z niemi. Snadź z ich natchnienia, woje- wództwa: podolskie, braclawskie, kijowskie, wołyńskie, gdzie większym był wpływ ich osobisty, familijny, umawiały się już na utworzenie 30,000 milicyi; za tym przykładem po- szłyby i inne. Katarzyna podczas sejmu koronacyjnego przyzwalała rzeczywospolitéj na 50,000 żołnierza, ale pod warunkiem przymierza odpornego i zaczepnego. Książę kan- clerz litewski (co także może było błędem) oświadczył gło- śno, że nie dopuści. aby „jak sprzymierzeńce starożytnego Rzymu,“ Polska stała się prostem narzędziem potężnego mo- carstwa; przyzwalał tylko na przymierze odporne: takie odebrał zlecenia jeden z Rzewuskich, poseł królewski w Pe- tersburgu.²⁾ Już téż napierano się głośno o wyprowadzenie z kraju wojska moskiewskiego. Królowi pruskiemu zabro- niono rekrutować żołnierza, a wyprowadzać konie z Polski. Stanisław, pomimo narzuconego mu przy elekcyi warunku, aby pojął małżonkę z krwi polskiej, co pomnożyłoby tylko niesnaski rodzinne, układać będzie korzystniejsze dla narodu związki: we Francyi starać się będzie o rękę ks. Elżbiety albo księżniczki *Conti*; w Wiedniu o rękę arcyksiężniczki

¹⁾ Rulhière, II. 245, 310.

²⁾ Rulhière, II. 312. — Karpiński: *Pamiętniki*, 70.

Krystyny. — Katarzynie po wszystkich zabiegach i wyłożeniu dwóch milionów rubli, ¹⁾ zostawała jedynie uciecha, iż narzuciła króla Polakom.

Kabaly sąsiadów.

Patrząc na to, co się działo prawie z upoważnieniem carowy, pod bokiem wojska moskiewskiego, Fryderyk II., innych owoców z uknowanego spisku wyglądający, wpadał na myśl, że był oszukany, że małżeństwo między Katarzyną a Stanisławem ułożone, że nastąpi połączenie dwóch koron. ²⁾ Takie były marzenia samegoż Stanisława. Ale niesłusznie jeden posądzał, a drugi wielbił spólnicę. Dała ona posłom swoim naukę wyraźną (6. List. 1763), aby nie pozwalali dotknąć się ani wolności zrywania sejmów, ani prawa elekcyi, ani żadnej innej istotnej poprawy rządowej; i owszem sprawić mieli, aby Moskwa, przymuszona zmawiać się zdradliwie z sąsiadami na utwierdzenie nierzędu w Polsce, uznana była sama otwartą poręczycielką, gwarantką onegoż, jak to już osiągnęła w Szwecyi. Lecz reformatorowie, którzy, jak widzieliśmy, umieli obchodzić trudności ze swoimi, znaleźli sposób i na obcych. Carowę uspakajali poufałemi listami Stanisława, w których odbierała zapewnienia o zupełnej dla siebie powolności. Na jej posłów dobyli środków z kieszeni. Starszy z nich, Keyserling, przyjął im osobiście; do Stanisława Augusta przywiązywała go pamięć, że w młodości poświęcał naukom jego wolne godziny; był zaś zgrzybiałym, schorzałym, i nie wychodził z domu. Reformatorowie obsypali go najmiłszemi mu darami — kosztownemi wszelkiego rodzaju ruchomościami, obrazami, księgami, pysznemi koźmi: przyjmował więc bez podejrzenia uchwały sejmowe, przekładane mu w języku łacińskim, który niezupełnie znaczenie słów polskich oddawał. Sekretarz jego brał poprostu gotówkę. „Zuchwały niewolnik“ Repnin przyjął od Stanisława 10,000 czer. złot. płacy rocznej, ³⁾

¹⁾ *(State-pap.-off.) (Russia). Vol. 76. 28. Września 1764.*

²⁾ Rulhière, II. 303. — Fryderyk: *Oeuvres posthumes.*

³⁾ Hermann: *Gesch. des russ. Staat.* V. 405. — Rulhière, II. 245.

a że „nie był Argusem,“ łatwo pozwolił sobie wystawić wszystko, co się działo jako dowód wszechmocy carowy. Repnin, siostrzeniec Panina, był prócz tego niedawno towarzyszem uciech Stanisława w Petersburgu. Na rezydenta zaś pruskiego nie zważano wcale. Fryderyk, który jedyne go wówczas miał sprzymierzeńca w Moskwie, nic przeciwko niéj nie śmiał; rezydent jego, potulny wygnaniec francuzki (*Benoit*) był téż prostym posługaczem poselstwa moskiewskiego; całej płacy wystarczało mu tysiąc talarów. Powodziło się przeto reformatorom: „uśpili“ Moskwę, „wykradli“ jéj co uchwalonem zostało. Lecz udawać się to długo nie mogło. Zaledwo Fryderyk zwrócił uwagę carowy na skutki popraw uchwalonych,¹⁾ a w szczególności na ograniczenie *liberi veto* i na zakłady wojenne; zaledwo jéj wystawił jak Polska, „urządziwszy się na sposób angielski, stać się łatwo mogła państwem potężnem, groźnem dla swoich sąsiadów,“ gdy ich, przeciwnie, ubezpieczały od wszystkiego „stare instytucye;“ gdy prócz tego i na dworze swoim miała carowa ludzi baczných, co ją ostrzegali, „że Stanisław stać się może jéj niebezpiecznym,“²⁾ sama zresztą przemądra, dała niebawem poselstwu swemu surowe napomnienie i pomnożyła fundusz na przekupstwo. — Nie trzeba było długo czekać na oddziaływanie.

Wiedziała Moskwa, narzucając narodowi króla — bo to był jeden z pospolitych środków jéj „polityki“ — jakie ziarno niezgody rzucała w łono kraju. Nie brakowało panów, którzy pomimo recesów kryli w sercu żal i zawiść przeciwko Stanisławowi. Korciło ich jego wyniesienie; korciły zaprowadzone z ujmą ich przywilejom poprawy. „Dochody skarbowe przestały wpływać w kieszeń podskarbiego; hetmani zażywać już nie mogli wojska, *antiqua praxi*, na reassumpcyę trybunałów i na zjazdach.“ Nie mogli przeto

¹⁾ *Oeuvres posthumes de Frédéric. II.* (1789). V. 24. — List jego do Katarzyny 30. Paźdz. 1764. — Benoit 1. Grudnia 1764.

²⁾ *State-pap.-off.* (Russia). 22. Stycznia 1765.

tym i innym ministrom podobać się *komisye*, jak starostom nie przypadały *lustracye*; jedne i drugie nie podobały się i tym, którzy do ministerstw i starostw wzdychali. W prostym obywatelu nie trudno téż było obudzić żalu za *zrenicą wolności*, „ciężko już nadwreżoną, a której groziła zupełna zatrata“: trzy sejmy doszły, jeden po drugim!... Przykrzyła się konfederacya, „ta wieczysta dyktatura.“ Postanowione prawa — mówiono — zapobiegały nierządowi; ale niszczyły wolność, wiodły do samowładztwa królewskiego. Już — dodawano — komisya wojskowa zobowiązała żołnierza do przysięgi sobie, nie narodowi, a z poczt, ceł, mennicy, pomnażały się dochody królewskie, oręż niechybny do przytłumienia swobód obywatelskich! Swoboda od cła dotychczasowa, wygodniejsza także była od *kontrebandy*, której strzegły teraz komory i wojsko. Dotąd nietylko ceł nie opłacała szlachta, jeszcze pod pozorem, że towar dla niej wieziony, handlowała bezsumiennie paszportami celnymi.¹⁾ Jątrzyły wreszcie obywatela jawiące się pisma, co zalecały inne jeszcze poprawy. Mówiono w nich o uprawie roli rękoma wolnemi, o ustanowieniu sądów,²⁾ w którychby chłopiek, jak przed wiekami, dochodzić mógł krzywd swoich, „nawet przeciwko panu!“ Jeszcze ojciec Stanisława wraz z ks. Czartoryskimi ułożył sposób usamowolnienia włościan: mówiono, że z ich pomocą chcieli reformatorowie tem silnieć zapanować nad szlachtą i miastami. Król rozdzielał łaski ludziom nowym, ale zdolnym, których tak odrywał od rodzin wysokich a przywiązanych do dawnych nałogów. Nie podobało się i to uprzywilejowanym nałogowcom. Dodajmy łatwe do pojęcia zżymanie się dyssydentów. — Przy takiej obfitości materij palnych, rozżarzyć ogień nie było trudno Repninowi, co zmarłego Keyzerlinga zastąpił. Łatwo zawždy ująć człowieka w imię dobra osobistego, w imię wrodzonego mu przywiązania do wolności; trudnięć utrzymać go

¹⁾ *Vol. leg.* III. 665. IV. 75.

²⁾ Rulhière, II. 333. — *Lettres sur l'état de la Pologne.* 294.

przy obowiązkach, zawsze przykrych, chociaż na nich głównie spoczywają społeczeństwa, i lubo nie masz prostszej prawdy nad tę: że dobro rzpltej jest dobrem każdego ze społobywateli, rzadko wszelako ta czysta rachuba powiedzie obywatela do zupełnego poświęcenia się ojczyźnie. — Wziął się gorąco do ohydneho rzemiosła Repnin. Do pomocy przybyło mu trzech Niemców: do rady, stary ale zdolny Saldern, narzędzie Panina; na sbirów, młodzi a już wprawni do rzemiosła pułkownicy: Karr i Igelström; za faktorów krajowych przybrał sobie dwóch gotowych najemników: jednym był Gurowski Władysław, poseł poznański, znany szalbierz, nie bez rozumu, ale bez czci i wiary, co błaznując przy Auguście III. i *Brühl'u*, potem przy carewiczu Pawle,¹⁾ przyszedł do pewnego znaczenia i majątku: mówił o nim Saldern, że śmiało możesz uderzyć go w policzek, byleś drugą ręką nadstawił mu worek; drugim był referendarz koronny Podoski, niemniej nikczemny intrygant, który, jak już wiemy, był nauczycielem i faworytem królewicza saskiego Karola. Gurowski sporządził spis przedajnych. W krótkim czasie rozległ się po kraju odgłos: Stanisław ma już w ręku skarb, wojsko, sądy — Stanisław obali wolność i wiare! — Odżyła fakcja saska. „Patryoci, republikanie“ pogodzili się z Moskwą,²⁾ a niedawno zawzięci jój nieprzyjaciele, gardłujący na „przywołanie“ moskiewskiej pomocy, poczęli udawać się ze skargami do Katarzyny „na grożące wolności niebezpieczeństwo.“ — Katarzyna z Fryderykiem mieli w ręku narzędzie do obalenia na sejmie najbliższym, co poprzednie ku zbawieniu kraju uchwałyły — do „zgruchotania na głowie Stanisława téj korony,“ którą go sami uwięczyli.³⁾

Dwa mocarstwa ułożyły pędko sposób postępowania. Spomnieliśmy, sejm koronacyjny naznaczył pełnomocników

Carowa bierze
w opiekę dysy-
dentów.

¹⁾ Rulhière. II. 148. — Essen. — Sołowijów.

²⁾ Rulhière. II. 318.

³⁾ Rulhière. II. 344.

do załatwienia sporów granicznych między Moskwą a Polską. Jakoby do zajęcia spodziewanych posiadłości, zbliża się do granic 40,000 wojska moskiewskiego, a było go już w kraju około 20,000. Ze swęj strony król pruski (14. Stycznia) podnosi spór o ustanowienie cła, o przyległe krawędziom swoim granice — „tu o łączkę, tam o młynek, ówdzie o lasek.“¹⁾ Do ubarwienia zaś zamierzonych gwałtów w obliczu świata, przysposobiono już sobie, jak wiemy, sprawę dyssydentów. Przychodził czas zebrania owoców rzuconego w r. 1724 ziarna. Właśnie śmierć Calasa, co padł ofiarą fanatyzmu religijnego we Francyi (1762), napełniała zgrozą Europę; nową zgrozą gotowała sprawa kawalera *de la Barre*. Wiadomo, rzpłta roku 1736 odsądziła dyssydentów ostatecznie od praw politycznych. Pod tym względem mogła być poniekąd usprawiedliwioną. Religię *panującą* miał jeszcze kraj każdy; było to w obyczajach ówczesnych świata; państwa nawet protestanckie ściślej prawie, niżeli katolickie, strzegły téj zasady. Holandya, Szwecya, protestanckie Niemcy, nie przypuszczały bynajmniej katolików-rzymskich do spólności praw politycznych; sam Fryderyk odsunął dopiero co od tychże praw katolików szlązkich. Powoływany do parlamentu Anglik wyprzysięgać się (*test-act*) musiał katolicyzmu. Nie spominamy o Moskwie, gdzie „rozsądna tolerancya“²⁾ zasadzała się na tem, że nie pytano się o wyznanie ludzi, którzy nie byli greckiej wiary, tylko nie było dla nich kościoła w całym kraju: pod innemi względami żyli, prawda, w równości z innymi mieszkańcami, ale ta równość polegała na tem, że jak jedni, tak drudzy żadnych praw nie mieli. Zresztą dyssydenci polscy muszą to sami przyznać, zarobili sobie na wyłączenie własnemi postępkami — spółką z nieprzyjaciołmi kraju. Czego tylko zataić nie można, z ciemnotą wdzierał się w obyczaje narodu duch prześladownictwa religijnego. Wprawdzie, zostawiono

¹⁾ Essen, 12. Lutego 1766.

²⁾ Karamzyn, IX. pod r. 1584.

protestantom 200 zborów, a gdzie nie było zboru, mieli wolne po domach nabożeństwo; używali wszystkich praw cywilnych; dzierżyli ziemie, starostwa; przypuszczeni byli do stopni wojskowych; głosowali nawet na sejmikach; lecz w rozmowach potocznych przezywano ich wzgardliwie; prawo karało surowo „błuznierstwa;“ dawały powód do wyrządzanych im niesprawiedliwości małżeństwa mieszane: unieważniano niekiedy ich śluby, chrzty; biskupi przywłaszczali sobie nad nimi nieprawny dozór i nieraz nie dozwolili im, nietylko budować nowych, ale i naprawiać starych zborów; krótko mówiąc, naruszano niekiedy prawo. Nie działo się i pod tym względem inaczej gdzieindziej. Niedawno (1740) z państw cesarskich, z okolic Salcburga, wywędrowało przed uciskiem 30,000 ludu niekatolickiego, a zaraz Fryderyk pogroził Austrii podobnymże postępkiem ze swymi poddanymi katolickimi. ¹⁾ Skutkiem sporów religijnych — mówi *Schlosser* ²⁾ — upadła akademia hejdelberska w palatynacie; w Hamburgu prześladowali lutrzy kalwinów, jak we Frankfurcie i Wittenbergu. W tej chwili tolerancja polska była owszem najznośniejszą w Europie całej; ³⁾ nienawiści religijne były w kraju uspione, wszelkie skargi ustawały. Ale też dwom mocarstwom nie chodziło bynajmniej o rzecz, chodziło tylko o „pozór.“ ⁴⁾ Fryderyk i Katarzyna, którzy w państwach swoich pewnoby żadnego wstawienia się za katolikami nie dopuścili, ⁵⁾ udają, jakoby im służyło prawo wdania się za dyssydentami w Polsce: Fryderykowi, niby upoważnionemu do tego pokojem welawskim (1657) i oliwskim (1660), Katarzynie z mocy układów Grzymułtowskiiego. objaśniliśmy na inném miejscu, jak bezzasadnie

¹⁾ Pfister. IX. 412.

²⁾ Schlosser. I. 232

³⁾ Rulhière. II. 407. — Essen, 5. Czerwca 1784.

⁴⁾ Schoell. XXXVIII. 110. — *Considérations sur les affaires du Nord.* 10, 15.

⁵⁾ Fryd. Raumer: *Polens Untergang.* 32.

opierał się Brandeburczyk na traktacie oliwskim; przydamy jeszcze, prawo roku 1736 czyniło wyraźny wyjątek co do protestantów w województwach pruskich i w Kurlandyi, do których samych tylko zaręczenia oliwskie ściągały się: tam protestanci nietylko skarżyć się nie mieli powodu, ale oni to owszem nie dopuszczali katolików do urzędów; nikt też o ich żalach nie słyszał. Zaręczenia zaś traktatu welauskiego stosowały się tylko do Prus książęcych, gdzie warowały tolerancję dla katolików. Co do Katarzyny, ta miała wprawdzie zaręczenie w układach Grzymułtowskiego, że Polska równie jak Moskwa przymuszać nie będą poddanych swoich do odmiany wiary; ale i tu sama tylko Polska narzekać miała prawo, że Moskwa nie ścierpiała w zaborze swoim żadnego uniaty. Niemąło już było w Polsce wychodźców, co opuścili siedziby i majątki rodzinne, aby zachować wiarę przodków: sama Moskwa w skargach o ich przyjmowanie liczyła takich na trzykroć sto tysięcy.¹⁾ Protestantami układ Grzymułtowskiego bynajmniej nie zajmował się. Moskwie tem mniej przystało wdawać się do nich, że za jęj to pośrednictwem i pod jęj wpływem zapadły konstytucye, przeciw którym teraz protestowała. — Cóżkolwiekbyż zaraz po sejmie elekcyjnym (14. Września) i na koronacyjnym sejmie (28. List.) wystąpiły w tęg sprawie obadwa mocarstwa. Katarzyna domagała się nawet dla swego władzyki mohilewskiego (Grzegorza Koniskiego) miejsca w senacie, którego nie mieli biskupi unicy. Reformatorowie, lubo chętni do popraw i w tym względie, aby wszelako innych, pilniejszych, nie narazić, dopuścili wtenczas, że sejm usunął niepopularny wniosek. Carowa i król pruski postanowili go ponowić.

1766.

Tak ścisłym stróżom prawa narodów potrzeba było przyzwania ze „strony pokrzywdzonych.“ Zdaje się tęg, że już Harko poduszczonym był do wywołania buntu,²⁾ aby

¹⁾ Manifest podziałowy r. 1772.

²⁾ Zdanie sprawy sejmowi (1790) ze śledztwa w sprawie buntu ukraińskiego.

usprawiedliwić wdanie się Moskwy. Gdy to nie udało się, przywołany do Petersburga Koniski (Styczeń) wynurza obcej pani „wdzięczność pokoleń“ za obronę kościoła greckiego w Polsce, którego, mówił, tak broniła, „jak przed czternastu wiekami Konstanty bronił chrześcian w Persyi.“ Od protestantów stawili się tamże z Litwy Krasieński kalwinista, z Korony Golcz luteranin, obadwaj z fakcyi saskiej. Odwoływali się dyssydenci do przywilejów Zygmunta Augusta, jakoby im na sejmach litewskich w Wilnie 6. Czerwca 1563 i w Grodnie 1. Lipca 1568 nadanych, a których zaprzeczali im katolicy, dowodząc, że chociażby istniały, nie miałyby mocy w Koronie. Rzeczywiście, były to sejmy czysto litewskie przed unią lubelską. Natychmiast (20. Kwiet.) wychodzi uroczyste oświadczenie Katarzyny za porównaniem praw dyssydentów z prawami katolików. Nauczając pierwszych, co im do czynienia pozostawało, przydawała głośno: że „odmowa ich wymaganiom uwolni onychże od obowiązków względem państwa, a żadne prawo ludzkie ani boskie nie potępi ich, jeśli przeciwko prześladowaniu odwołają się do pomocy sąsiadów.“ Carowa odzywała się w imieniu ludzkości i praw człowieka: „przyłożywszy się tyle do ogólnego szczęścia narodu, mogłaż zaniedbywać szczęście tak znacznej jego części, jaką stanowili w Polsce Grecy i dyssydenci?“ — W końcu oświadczenia przepisywała po prostu artykułami, co postanowionem mieć chciała, a zamknęła je groźbą, że do przeprowadzenia woli swojej „użyje wszelkich sposobów.“ Koniski, przybywszy do Warszawy (Sierp.), zanosz do króla skargi na przywłaszczenia unitów, liczy sto pięćdziesiąt wydartych Grekom cerkwi; przy pomocy przydanych mu Kozaków odkrywa ich dwa razy tyle. Repnin odwołuje się (10. Sierpnia) do poklasku filozofów paryżkich. Carowa — słowa jego — ma tylko szczęście i wolność rodzaju ludzkiego na celu: równość jest jedyną zasadą wolności; carowa nie może lepiej użyć władzy, którą wzięła od Boga, (po zamordowaniu swojego małżonka?) jak urzędującą tę równość, której pragnienie on sam w serce

ludzkie wpoił. — Nie zostały pisma najezdników bez dobitnej odpowiedzi. O tolerancję — odrzekł poseł królewski w Petersburgu — chodzić nie mogło. Rzplta nie przeczy takowej dyssydentom. Co zaś do praw obywatelskich, politycznych, nie znał ustawy, któraby takowe zastrzegła dyssydentom, ani było państwa w Europie, któreby przyznawało zupełną równość różnowiercom i za przykład Polsce podane być mogło. Każde miało wiarę panującą, a takowa tem konieczniejszą była w Polsce, gdzie jeden głos wystarczał do zniweczenia skutku obrad narodowych. Wytknął w końcu, co już objaśniliśmy, jak niewłaściwie dwa mocarstwa usiłują usprawiedliwić traktatami wdanie się za tymiż dyssydentami. Jedno tylko, mówił, wynikało z tych traktatów: — że Polska miałaby prawo upomnieć się za wiarę katolicko-rzymską, usuniętą zupełnie z ziem polskich, ustąpionych Moskwie. — Stanisław August zakochany jeszcze w Katarzynie, snadź nie mając bynajmniej w podejrzeniu chytrych jój zamiarów, przydał w odpowiedzi swojej, że nic nie widzi słusniejszego nad przyznanie dyssydentom wszystkich praw, i byle mu czas dano, pewien był wyjednać dla nich u narodu przypuszczenie do starostw grodowych i poselstw;¹⁾ żądał tylko, aby mu dozwolono utwierdzić porządek sejmowy, bez którego żadna naprawa nie będzie skuteczną.“ Jednocześnie obrócił się do dyssydentów z namowami o cierpliwość i umiarkowanie. Mógł na takowe śmiało rachować, bo zamiary jego względem nich nie były im podejrzane.²⁾ Ale już wiemy, dwa mocarstwa nie to założyły sobie. Król zwołał Radę panów. Biskupi — w szczególności krakowski (Sołtyk), kujawski (Ostrowski), płocki (Szeptycki), kamieniecki (Kraśniński) — poruszyli byli umysły żarliwemi listami pasterskiemi, nawet kazaniami, przeciwko dyssydentom, a za powrotem złotej wolności. Stanisław, za radą

¹⁾ *State-pap.-off. (Russia)*. Vol. 79. 7. Grudnia 1766 (Poland) 24. Września 1766.

²⁾ *State-pap.-off. (Poland)* 27. Wrześ. 1766. — Rulhière. II. 320.

wujów, przełożył im (2. Paźdz.): że jeżeli nie chcieli przypuścić dyssydentów do zupełnej wspólności praw politycznych, jeżeli chcieli, ażeby ciż, cóżkolwiek otrzymają, brali z łaski narodu, potrzeba przedewszystkiem podźwignąć siły państwa, aby wpływ obcych nie przeważał w kraju — potrzeba znieść *liberum veto* i pomnożyć wojsko, trwanie konfederacyi przedłużyć. Jest o czem myśleć — mówił Stanisław: słyszeć się już dają *ultima extrematis* oznajmywania: trzeba myśleć o wierze i o kraju, o terażniejszości i przyszłości naszej, co czynić, co przyzwolić, co odmówić mamy a zdolamy. — Nie sprzeciwili się panowie duchowni i świeccy. Ośmielony król wystawił powtórny listem Katarzynie (5. Paźdz.) warunki rządu republikańskiego: im wolniejsze państwo — mówił — tem większej potrzebuje zgody w rządzących: przytoczył przykład Anglii i Holandyi, które z téj przyczyny *niekonformistów* nie przypuszczały także do urzędów. Repninowi oświadczył głośno, że „jakkolwiek czuje niebezpieczeństwo położenia swojego, przenosząc wszakże obowiązek nad wszystkie inne względy, połączy się z narodem do obrony świętej wiary;“ toż powtórzył nuncyuszowi, odpychając jako potwarz przeciwnie pogłoski.¹⁾

Otworzone zostały obrady sejmowe (6. Paźdz.); obrany marszałkiem zacny i roztropny Celestyn Czaplic, podkomorzy łucki, oponent na konwokacyi, ale już dla reformy ujęty. Wedle zwyczaju, odczytywano *pacta conventa*, a mianowicie artykuł utwierdzający w kraju panowanie wiary rzymskiej katolickiej, gdy niespodzianie podnosi się Sołtyk, biskup krakowski. Znamy go członkiem *Trójcy Dworskiej* pod ostatniem panowaniem, zwolennikiem ówczesnego prymasa (Potockiego), nieprzyjacielem zatem *familii* i spraw przez nią przedsiębranych. Przy zgrzybiałości prymasa, sądził się on głową duchowieństwa; przed sejmem też jeszcze odwoływał się samowolnie do wszystkich mocarstw katolickich, a do

Sejm.
1766.

¹⁾ Rulhière. II. 369. *Letters conc. the present state of Poland.*
II. 48. Theiner. IV. 124—8.

Katarzyny — takie panowały wyobrażenia o jej spaniałości! — wyprawił (5. Sierp.) wysłanica z objaśnieniem o istotnym stanie rzeczy.¹⁾ Zagrzało go bardziej jeszcze *breve* (7. Września) Klemensa XIII., niemniej zaufanie w opiece cesarzowej *apostolskiej* dla kościoła rzymskiego, a wreszcie i podstępne, w skrytości zachęcenie Fryderyka.²⁾ Do ostatniego pisał właśnie sprawny jego rezydent (5. Marca): tylko wojną religijną mogą nam usłużyć dyssydenci polscy; użyczona swoboda byłaby owszem szkodliwą dla Prus i Moskwy, mnożąc wędrowkę ludzi do Polski... W gruncie — odpisywał mu pod religijnym sekretem Fryderyk (11. Września) — lepiej i przyzwoiciej będzie, gdy obrócisz zabiegi przeciwko wnioskowi, byle w najściślejszej tajemnicy, aby Moskwa tego nie dostrzegła... Mąż wielkich cnót, ale i wielkiej pychy i próżności, nie zawsze roztropny, a z charakteru gwałtowny,³⁾ Sołtyk powstaje na zbrodnię, którą popełnili dyssydenci, odwołując się do pomocy obcej, i występuje z domaganiem: aby przedewszystkiem odepchnięte były ich wymagania, a do tych, którzyby w przyszłości przyzywali pomocy obcej, aby zastosowane były statuta Jagielly. Na głos jego wykrzyknęli zaraz wszyscy biskupi, za nimi ciżba: zgoda! zgoda! Król zapytany nieprzystojnie: „czy jest za, lub przeciwko religii?“ z dziwną przytomnością i wymową⁴⁾ powściągnął uniesienie, oświadczając, że sam gotów dać życie za wiarę, radził tylko umiarkowanie, radził nie odstępować od porządku sejmowego i wziął się do rozdania łask. Zaraz Zamoyski, w. kanclerz koronny wprowadził, jak sejm ostatni zastrzegł, *ante vota senatoria*, rzeczy skarbowe i podniósł w słowach swoich za-

¹⁾ Rulhière. II. 358.

²⁾ *Letters concerning the present state of Poland*. II. 441. *Opinion sur le roi de Pologne*. — Rulhière. II. 394, 514. Sołowjew, rozdz. III. Lord Stormond 1. Marca 1769.

³⁾ Rulhière. II. 50, 355. List Ojca św. 27. Października 1773. Visconti u Theinera. Essen.

⁴⁾ *State-pap.-off. (Poland)* Vol. 79. 15. Paźdz. 1766.

sługi królewskie. Okazało się, że, dzięki zaprowadzonym poprawom, dochody państwa podrosły do piętnastu milionów i że po potrąceniu wydatków miał skarb, co jeszcze nie zdarzyło się; przeszło trzy miliony gotowizny, chociaż król pruski zniweczył po większej części dochody celne, uparłszy się, na zasadzie przymierza welawskiego (1557), przy wolności handlowej, jaka służyła pruskim ziemiom jego, kiedy były w poddaństwie polskiem — jak gdyby zniesienie ciężarów poddaństwa i przymierza nie znosiło oraz i korzyści. Król oddawał rzpltej korpus kadetów już uzupełniony, na który wyłożył już z własnej kieszeni 2,136,023 złotych; na dalsze jego utrzymanie przydawał dochodu swojego 200,000. Podwyższoną została znacznie zapłata wojsku; naznaczony fundusz na inwalidów. Okazało się jeszcze, że obmyślony był fundusz na stałe poselstwa zagraniczne i dla rezydentów handlowych w Genuy i Hamburgu. W miejsce okrzyczanych ceł, wystawiał kanclerz potrzebę stałego podatku na wydatki konieczne, a między zbawienne wnioski umieścił i ten: jak uchować kraj od przerwy rządowej w bezkrólewiu — *perpetuitatis regni in interregno*. — Przy przyjętym już do kreskowania „trybie sądowym“ nie było prawie wątpliwości, że wnioski przejdą — że kraj mieć będzie nareszcie skarb i wojsko. Król tem pewniejszy był swego, że, widząc zapał z jakim na wpływ obcy w sprawie dyssydentów powstawano, sądzić miał prawo, iż z równem oburzeniem odepchnięty będzie tenże wpływ co do wnoszonej materyi. Następuje dzień rozpraw. Już o siódmiej z rana, ministrowie moskiewski i pruski naszli króla z oświadczeniem, że wytoczone wnioski uważają za wydanie wojny. Lehcąc zaś, głaszcząc „patryotów,“ rozesłali w nocy do główniejszych ostrzeżenie o „despotycznych zamysłach“ królewskich. ¹⁾ Sam Repnin rozpisał więcej niż sześćdziesiąt listów.

¹⁾ *State-pap.-off. (Poland)*. Vol. 79. 18. Paźdz. 1766. — *Letters concerning the present state of Poland*. II. 47. — *Essen*. List 18. Października 1766. (*Archiv. Drezd.*) — *Rulhière*. II. 377, 8.

Zabierają głosy (16. Paźdz.) biskupi: krakowski, kujawski i kamieniecki (Sołtyk, Ostrowski i Adam Krasiński) którzy już w swoich listach pasterskich nie zapomnieli ani o konfederacyi, ani o zaprowadzonych w kraju naprawach *ne quid Respublica detrimenti capiat!* Sołtyk powstał przeciw konfederacyi — téj dyktaturze, grożącej narodowi utratą wolności. Krasiński, spowinowacony z domem saskim przez synowicę, „nieubłagany“ z téj przyczyny króla nieprzyjaciel,¹⁾ wziął w obronę *liberum veto*. Nie jestem tak podły — rzekł — abym swobód ojczystych i mojej własnej wyrzekł się wolności! — Stanisław, dopiero co cierpko, śmiało, bez trwogi odpowiadający obcym ministrom, z rozpaczem zemdlą na tronie. Dni kilka trwała słabość jego. Przychodzi odpowiedź Katarzyny na przytoczoną wyżej odezwę jego. Był to groźny, grubijański list (17. Paźdz.). Przedsięwzięcie jój — mówiła — było stanowcze: „nie przyzwoli na żadne ustępstwo.“²⁾ Repnin, widząc jak szło wszystko po myśli jego pani, wyprawia do króla (2. List.) z manifestem deputacyę dyssydentów: nie znalazło się na nim nad czterdzieści i dwa podpisy; ale pan wszechmocny rozkazuje postawić sobie w Izbie senatorskiej krzesło wyżej prymasowskiego i na uwiedzenie Europy sam wytacza przed sejm ich sprawę (4. Listopada); tajemnie posyła Podoskiego do Sołtyka z warunkami zgody.³⁾ Jak Repnin z kolei wystąpił w Izbach za dyssydentami *Benoit* (10. Listopada). Nie podniosła tym razem głosu rzeczywista poręczycielka traktatu oliwskiego, Francya. Po zaspokojeniu filozofów, popierając zdanie „prawdziwych patriotów,“ Repnin i *Benoit* podają (11. Listopada) oświadczenie dworów swoich przeciwko „stanowieniu podatków i aukcyi wojska *per pluralitatem*“; miały oraz Izby objaśnić konstytucye ostatnich sejmów, uchylić z nich wszystkie wyrażenia dwuznaczne, i we dwadzieścia i cztery

¹⁾ Kitowicz.

²⁾ *State-pap.-off. (Russia)*. 7. Grudnia 1766.

³⁾ Rulhière II. 389.

godzin znieść konfederację, pod którą sejm odbywał się w połączonych Izbach. — Zażądał posłuchania nuncyusz papieżki (*Visconti*) i mocniej jeszcze zapalił umysły do obrony wiary (12. List.). Król oświadcza się z gotowością stracenia korony i życia.¹⁾ Zbliżyło się już pod Warszawę sześć tysięcy żołnierza moskiewskiego. Repnin wyprawia część do dóbr królewskich na ich spustoszenie. Pomnaża się burzliwość obrad. Opozycja woła o obalenie uchwał sejmu konwokacyjnego, o zniesienie konfederacji; na jej usmierzanie, wytaczał król sprawę dyssydentów, chociaż w duchu nie był przeciwny zdaniu biskupów: ²⁾ podnosząc tę sprawę, spodziewał się tylko, że czas sejmowy zejdzie na sporach i rzeczy pozostaną przynajmniej jak były. Takci udawało się kiedy chodziło o uchowanie złego. Tym razem sejm nie dał się prosić o nadłożenie sobie czternastu dni. Jeden „z prawdziwych patriotów,” w. kuchmistrz Michał Wielhorski, zagrzany od Repnina, wytacza (18. List.) przeciwko pomnażaniu wojska i skarbu *trybem sądowym*, teorię na rodową *de aequilibrio*. Sąsiadów — mówił — obawiać się nie potrzeba, raczej owych komisyj rządowych, istnego decemviratu rzymskiego; powiększenie wojska; dodał, będzie próżnem zniszczeniem obywatela; zakończył słowy: jednomyślność jest strażą wolności przeciwko ukrytej i otwartej tyranii, i przedstawił wniosek za *ubezpieczeniem wolnego głosu*. Wielhorskiego poparł podczaszy koronny, Szczęsny Czacki. Zaiste — mówił — otoczeni jesteśmy niebezpieczeństwami; ale największem jest król zbyt możny: ostatnie konstytucye pełne podstępów, kryją w głębi ciemności swojej ohydne samowładztwo. Jestem — przydał — i pozostaną przeciwnym *pluralitati*, która niejeden naród o zgubę

¹⁾ *Letters concerning the present state of Poland*. II, 55. — Rulhière II. 388. — Essen, 15. Listopada 1766.

²⁾ Pyrrhus de Varille: *Lettres histor.* 313. — *State-pap.-off. (Poland)*. Volum. 79. 26. Listopada 1766. — *Considérations sur les affaires du Nord*. 15.

wolności przyprawiła: przy niej chłopstwo mogłoby być uwolnione od poddaństwa i heretycy, pod pozorem podniesienia rękodzielni mogliby być rozkrzewieni. Sołtyk podziękował „Opatrzności, że dla uszczęśliwienia Polski, pozwala przywrócić nieoszacowany klejnot, *liberum veto*“ — klejnot zaiste nieoszacowany dla sprzedawców *wolnego* głosu: rzadki sejm nie był inaczej zerwany jak za pieniądź.¹⁾ Daremnie, na zawstydzenie opozycji, na jej pohamowanie, Zamoyski odczytał notę ambasadorów, téż same zdania objawiającą. Sam jeden Tyzenhauz, podskarbi i przyjaciel królewski, śmiało głośno wyrzec, że nie chce ten rządu, kto w Radach krajowych większości głosów nie chce. Gdyby rzplta — rzekł — sama za sobą przemówić mogła, odezwałaby się nieomylnie słowy: „nie tak mię boli, że mię sąsiedzi martwią, jak to czego od własnych obywatelów doświadczam.“... Przyszło z kolei (21. List.) do odczytania i załatwienia ostatniego oświadczenia dworów. Przemawiał za dyssydentami Gurowski. Jak zwykle posłowie byli po obiedzie dobrze rozpojoni winem.²⁾ Śród zgietku, który powstał, a do którego wmięszali się i widze, gdy król chciał zawiesić obrady, krzyknięto z tłumu: Niepozwalamy! zabij! zamorduj! Zachody Katarzyny i Fryderyka rozżarzyły umysły aż do takiego zapamiętania! Byli podobno nastawieni na życie królewskie zabójcy:³⁾ wymieniano głośno Zakrzewskiego, Tresseberga (późniejszych marszałków konfederacyjnych). Przyjaciele króla opuszczają go ohydnie, a zarabiając sobie na łaski u przeciwników co wyraźnie przewagę brali, głośniej jeszcze powstają przeciwko niemu niżeli tamci.⁴⁾ Odznacza się Paweł Mostowski, lubo dopiero co wyniesiony przez Stanisława na województwo mazowieckie. Przybywa

¹⁾ *O skutecznym rad sposobie*. I. 119.

²⁾ *State-pap.-off. (Poland)*. Vol. 79. 22. Listopada 1766.

³⁾ Rulhière, II. 396.

⁴⁾ *Letters concerning the present state of Poland*. II. 50. — Rulhière, II. 386.

od ambasadora moskiewskiego jeden ze zbirów jego po ostateczną odpowiedź: „kiedy — mówił — nie przemagają długie przełożenia, wystarczą dwa wiersze.“ Minister pruski pogroził wkroczeniem dwunastu tysięcy wojska. Ministrowie przyjaznych dworów wystawiają Stanisławowi ostateczne następstwa, jakieby dla kraju złożenie przezeń korony pociągnęło.¹⁾ „Obawą zguby Ojczyzny przerażony“²⁾ ksiązę wojewoda ruski, jako marszałek konfederacji, jako przewodnik obrad, musiał sam przełożyć Izbowi wniosek Wielhorskiego (22. List.). Zyskał przynajmniej wielkie dobrodziejstwo, że zachowane zostały komisye rządowe, że sprawy ekonomiczne i sądowe pozostały wyjęte z pod *liberum veto*; że utrzymało się także, aby przynajmniej sejmiki stanowiły większością głosów. Zastrzeżono aby wnioski do praw były drukowane i na dwa dni przed ich wprowadzeniem *ad deliberandum* podawane. Na korpus kadetów przydał sejm 400,000, upoważnił oraz wydatek na szkołę do języków wschodnich, założoną w Stambule przez ostatniego posła, Aleksandrowicza. Zresztą wróciły rzeczy do dawnego stanu; komory celne zniesiono; jak chciał Sołtyk, uchyloną została i konfederacja (28. Listop.). Za to Krasieńscy, na pomieszczenie czterech komisyj rządowych, sprzedali korzystnie rzpltej pałac swój w stolicy. A gdy Sołtyk przy powolności Repnina, dowiódł łatwo, że żaden traktat nie upoważniał obcych mocarstw do wdawania się za dyssydentami, ci przyjąć musieli co przyzwoliło wysadzone do tego *Collegium episcoporum*: Sierakowski arcybiskup lwowski, Sołtyk i Ostrowski. W dziewięciu artykułach, ubezpieczono im prawie to tylko, co zaprzeczanem nie było. Osiągnąwszy co sobie założyli, poświęcali bez trudności gwałciciele prawa narodów rzecz dyssydentów, których krzywdy posłużyły im za pozór do wdania się w sprawy rzeczypospolitój. Dogodnie było zachować gotowe do potrzeby narzędzie. Dwa mocar-

Obalone wszystkie poprawy.

¹⁾ *State-pap.-off. (Poland)*. Vol. 83. 11. Maja 1768.

²⁾ *Rulhière*.

stwa nie byłyby nawet wytoczyły tój materyi gdyby nie były przekonane, że ją rozbudzona żarliwość religijna sejmowi odrzuci.¹⁾

Moskwa kieruje
rzeczy do gwa-
rancyi nierządu.

Wszystko przewidzieli reformatorowie; tego jednego nie przewidzieli — czego przewidywać prawie nie godziło się — że nawet widok najoczywistszego, objawionego już w skutkach dobra, nie powściągnie od zgubienia ojczyzny, zawołanych zelantów jój swobody i zbawienia! — Przyjacięle naprawy podpisywali „w smętnem milczeniu twarz pokrywając,” narzucone uchwały; niejeden dodawał: bogdaj-bym posłem nie był! *Utinam litteras non nossem!*²⁾ Król, w uchyleniu obalonych ustaw, widział ranę śmiertelną dla rządu; powtarzał ze łzami,³⁾ że i korona i życie nie miały już dla niego żadnego powabu. Przenikliwość obcych ludzi stanu przeglądała, blizki rozbiór kraju; przeglądała, że Austria nawet da się doń pociągnąć powabem Spiża, Oświęcimea i Zatora.⁴⁾ — Między „prawdziwymi patryotami” wrzała radość z obalenia „despotyzmu.” Klęski jakie nastąpić miały, tak wszelako dla nich samych były widoczne, że wielu, w tém przewidzeniu kraj opuszczało. W istocie, pozostawało jeszcze kilka popraw, których Moskwa ścierpieć nie mogła, a trzeba jój było uroczystego prawa do opiekowania się nierządem — do *gwarancyi* onegoż — aby oddając narodowi wszelką nadzieję ulepszenia istniejącego stanu rzeczy. Na nalegania Stanisława (3. Grudn.) o wyprowadzenie wojska swojego z kraju, Katarzyna wynurzyła mu więc zimno (30. Grudn.) podziwienie, jak naprzykrzyć się mogło toż wojsko „przywołane po przyjacielsku, dopełniające ściśle przyjętego zobowiązania, z ukontentowaniem całego narodu?” — Repnin podsusza przeciwnikom Stanisława myśl detronizacyi — „oddalenia pierwiastkowej nieszczęść

1767.

¹⁾ Komarzewski 141.

²⁾ Dyaryusz sejmowy (Y. 2.).

³⁾ Repnin w sprawozdaniu 30. Listopada 1766.

⁴⁾ Essen 1. Paźdz. 1766.

narodu przyczyny;“ ¹⁾ pokazuje listy carowy i jój ministrów, zachęcając do dzieła. Jak niegdyś *srogi* Iwan w Kazaniu — bo Moskwa nie sili się na nowe sposoby oszustwa — „działa po formie“ — Carowa, usprawiedliwiając wpływ swój na elekcyę Stanisława, biła się w pierś, przyznawała słusność trwogi narodu o swobody, „którym groził widocznie objawiający się w królu i rodzinie jego, duch panowania i uciemężenia narodu.“ Panin (3. Lutego) w liście ogłoszonym w czterech językach, zaspokaja trwogi o religię: carowa — mówił — daleka od szkodzenia, gotowa owszem jój bronić; ale prawa dyssydentów — przydawał — pożyteczniejsze są może, niżby się zdawało samymże katolikom dla odżywienia zasad równości. Przypomina czego ostatni sejm nie osiągnął: objaśnia mianowicie, jak to król ponizieniem wielkich dostojęństw, dokazał „zniszczyć równowagę władz, która była podstawą wolności;“ jak „pod pozorem ograniczenia władzy ministrów, zaprowadził *swoje* komisye;“ jak nie mogąc przeprowadzić zupełnego zniszczenia *zrenicy wolności* w sejmie, postarał się zřęcznie o zachowanie jój w tych komisjach i na sejmikach. I cóż — mówił — jeszcze zostaje czego na przyszłość od takiej ambicyi nie należałoby się obawiać? Carowa zresztą pragnęła tylko sejmu pacyfikacyjnego... Fakcye, saska i nałogów narodowych, przypominają sobie, co już podczas elekcyi roili — że łatwiej przyjdzie im obalić obranego króla. Stanisławowi wszakże to jedno chyba miały do wyrzucenia, „że zdarzało mu się często niszczyć gotowe dobro przez żądę cnotliwym sercom zwyczajną — dogodzenia wszystkim!“ ²⁾

Na przyzwanie Wessła, w. podskarbiego kor., który „serdecznym afektem kochał skarb ojczyzny,“ biskupi: krakowski, kamieniecki, wojew. kijowski, marszałek Mniszech, Wielhorski kuchmistrz litew., strażnik litew. Pocięj, zjeżdżają się do Warszawy (10. Maja), aby ułożyć z Repninem

¹⁾ Manifesta 15. List. 1769. *O niebezpieczeństwach równowagi.* 78.

²⁾ Konarski.

konfederacyę.¹⁾ Dopiero co uważali ją za wyraźny gwałt wolności! Zapelnily się sienie ministra carowy; „z heroizmem obywatelskim“ opróżniono pokoje królewskie. Repnin, iżby dać, w obec Europy jakizkolwiek pozór niecnym kabałom, musiał tym razem zrobić warunek *sine qua non* ze sprawy dyssydentów. Obudziło to nieco wahania między zwołanymi. Lecz, „mogliż opuścić porę tak sposobną do zagładzenia razów wolności zadanych i takową niszczących? Mogliż nie zaufać uczuciom szlachetnym carowy?“²⁾ Takim było „obłąkanie i zaślepienie narodu,“³⁾ że niektórzy gotowi byli poświęcić niepodległość ojczyzny, byle króla z tronu złożyć.⁴⁾ Wojewoda kijowski domagał się tylko jednego zaręczenia: że z pewnością wyrzucony będzie „robak co kraj toczył.“ Repnin napomknął, że konfederacya toć władza wszechmocna... Inni mówili sobie: — konfederacya z prawych obywateli złożona: Bóg, czas i wybór marszałka, wszystko pogodzić dokażą. — Po naradzie, Podoski, i inni „dystyngowani patryoci“ objeżdżają kraj. Wojewoda kijowski wziął na się Ruś i Podole; Mniszech rozdrażniony bardziej jeszcze, że na ostatnim sejmie minęła go wielka laska, którą król oddał St. Lubomirskiemu, wziął na siebie Wielkopolskę, której był jenerałem; Krasiński podjęli się działać w Mazowszu; w krakowskiem Wessel; w sandomierskiem Ossoliński starosta miejscowy; Tarło w lubelskiem; na Wołyniu, krajczy kor. Potocki wojewodzic poznański; Maryan Potocki starosta grabowiecki, w Haliczu; w hetman Branicki na Podlasiu. O Litwie, gdzie koekwacya władzy hetmańskiej zbliżyła Massalskich do stronników Radziwiłłowskich, wętpliwości być nie mogło.

¹⁾ Manifest 15. Listopada 1769. — Manifest z Moszynki 22 Czerwca 1769. — Rulhière II. 358, 426. — Essen. Listopada 6. i 13. Maja 1767. (Arch. drezd.). — Kitowicz.

²⁾ Manifest 15. Listopada 1769.

³⁾ Visconti 17. Czerwca 1768.

⁴⁾ Rulhière II. 420.

Wszyscy wysłańcy, z nimi owe zbiry niemieckie, „szanowni“ Karr i Igelstrom, uwodząc ciemną ciżbę, roznosząc przeciwko Stanisławowi niestworzone oszczerstwa: że cokolwiek się działo, wszystko to za koronę przyrzekł sąsiadom, że obiecał im nawet „po sztuce kraju.“ Wiadomo (IV. str. 311), zarzut ten sięgał raczej ich kandydata. Wszystkie dokuczliwości doświadczane od żołnierza moskiewskiego składają oficerowie na rozkazy Stanisława.¹⁾ Ku obudzeniu pogardy dla osoby jego, stwarza potwarz najohydniejsze przeciwko niemu z czasów młodości zmyslenia.²⁾ Nie zapomniano oczywiście o zabiegach konwokacji przeciwko „swobodom narodowym,“ przeciwko „żrenicy wolności,“ a za przymnożeniem podatków; nie zapomniano „jaki motłoch przypuścił Stanisław do klejnotu szlachectwa!“³⁾ Podoski, Wessel, Mniszech, Pociąg, Brzostowski Stanisław (brat Michała) zaświadczyają, że detronizacja jest przez gabinet moskiewski ułożona, ale im samym tylko zwierzona.⁴⁾ Zbiry niemieckie potwierdzają głośno ich świadectwo.

Wnet Pociąg i krajczy Potocki, wybiorą się w poselstwie do carowy.⁵⁾ Nie czekał na takowe ów żołnierz przysposobiony do zajęcia przysądzić się mających onejże posiadłości. Wkroczywszy do kraju, „osadza się“ z wielką dokuczliwością po dobrach książąt Czartoryskich i innych stronników królewskich.⁶⁾ Dwa tysiące poszło do Słucka, dwa do Torunia, gdzie były główne zbory dyssydentów. Natychmiast przy téj pomocy zwiążą się kalwiniści litewscy i dyzunicy w Słucku (10. Marca) przy jenerale artylerji litew. Janie Grabowskim, w Toruniu kalwiniści koronni przy Karczewskim, luteranie (19. Marca) pod łaską

Konfederacja
radomska.

¹⁾ Komarzewski 147.

²⁾ *Tenże* 115.

³⁾ Kitowicz.

⁴⁾ *List biskupa kamienieckiego do jenerałności* 8 List. 1770.

⁵⁾ Essen, 18. Maja 1767. (Archiw. drezd.).

⁶⁾ Essen, 25. Marca 1767. (Archiw. drezd.)

Jerzego Golcza, generała wojsk koronnych, którego, gdy umarł, zastąpił brat Stanisław, starosta grudziązki. Oddać trzeba sprawiedliwość dyssydentom. Wielu pomiarkowało się, i przeglądając niebezpieczeństwo ojczyzny, gotowych było czekać cierpliwie na sprawiedliwość, jaką im sama wymierzy; wielu przyznawało otwarcie, że przed otrzymaniem nawet ostatniej poprawy, w żadnym państwie katolickim, co już powiedzieliśmy, wiara ich większego poszanowania nie doznawała. Ale byli tacy, którzy zbyt głęboko zabrnęli w obcych kabałach; między innymi wspomnieni Golczowie i Grabowski zwerbowali zdradą, w skrytości całe pułki z protestantów. Cofnąć się trudno takim było. Wszakże zaledwo 573 zebrało się podpisów, chociaż podpisywano za dzieci przy piersiach matek i za nieobecnych, chociaż przyrzucano i podpisy osób obcych krajowi, tylko spokrewnionych z rodzinami pruskimi. Narachowano 29 Unrugów, 24 Żychlińskich, 21 Golczów. Miasta pruskie nie przystąpiły aż na wyraźne zagrożenie, że 10,000 Moskwy przymusi je do tego.¹⁾ Wierny Gdańsk, chociaż ujęty osobliwemi obietnicami (24. Marca) i zaręczeniami, wymówił sobie głośno, że w żadnym przypadku nic nie przedsięwzięcie przeciw królowi i rzpltej. O cóż w istocie miastom pruskim chodzić mogło? Prawa ich były nienaruszone.²⁾ Mieliśmy sposobność kilkakrotnie spomnieć, jaką pamięć za poszanowanie dla prawa zostawili po sobie królowie polscy, nawet w książęcych Prusiech; z praw zaś politycznych, o które konfederacya dla dyssydentów dopominała się, sama tylko szlachta korzystać mogła. Służniej włóścianie ziem pruskich dowodząc, że pochodzenie ich równe szlacheckiemu, chcieli przy sposobności dopomnieć się pod hasłem nędzy, o zniesienie poddaństwa, o zmniejszenie pańszczyzny do dni trzech i przypuszczenie siebie do

¹⁾ Essen, 11. Czerw. 1768.

²⁾ *Letters concerning the present state of Poland.* IV. 15.

praw obywatelskich, na wzór szwedzki;¹⁾ wspomnieliśmy dopiero jakie pod tym względem były życzenia Stanisława Augusta; ale Repnin podarł przygotowane plany. Co do dyzunitów, między którymi od dawna już nie było szlachty, ci nie domyślali się nawet o co chodzi, ani wiedzieli prawie, że mieli tak wspaniałych opiekunów!

Zawiązujące się konfederacje były zupełnie bezprawne — były rzeczywistym buntem. Prawo wiązania się w konfederację, było bowiem jednym z praw politycznych a prawa te, w roku 1736 dyssydenci stracili. Nie obraziło to najzawziętszych ich przeciwników a gorących przestrzegaczy praw rzpltej — „malkontentów.“ W ślad owszem za konfederacjami dyssydenckimi, wiążą się po całym kraju, jednegoż prawie dnia konfederacje tych ostatnich. Przykład dała szlachta krakowska (25. Marca), wśród której przeważała wziętość biskupa. Każdy szczegółowy związek ogłasza manifest przeciwko „nieznośnemu uciemieniu, przeciwko jarzmu niewoli, przeciwko gwałtownemu zniesieniu i pogardzie wszystkich praw i przywilejów, które tak szczęśliwie utrzymywały sprawiedliwą równowagę między władzami.“ We wszystkich prawie, jak chciał Repnin, przyzywano gwarancyi moskiewskiej, a zalecano przyjmowanie żołnierza moskiewskiego z otwartemi rękoma. Zapomniano, że dopiero zwało się to zbrodnią, na którą przywoływano karę śmierci. Nie przystępujących do związku ogłaszają manifesty nieprzyjaciołmi ojczyzny. Carowa oświadcza się (26. Marca) z opieką dla związkowych. Czują „sąsiadka i przyjaciółka patrzeć nie mogła bez wzruszenia na nieszczęścia kraju, który tak ją mocno obchodził;“ wiedziona „samą przyjaźnią i ludzkością, tkliwa na cierpienia uciśnionych,“ brała więc konfederację w opiekę, zapraszając króla i rzplte do przystąpienia z tąż samą co ona czystością zamiarów, „z tąż samą bezinteresownością.“ Jeżeli powiększyła w kraju liczbę wojsk swoich, któżby — mówiła — śmiał

¹⁾ Joubert: *Histoire des révolutions des Pologne*. I. 167.

podglądać jej widoki, podejrzyc o zamach „na niepodległość rzpltej?” Jej celem było tylko dopomódz „delikatnościom rządu republikańskiego; korzyści dadzą jej dosyć: „zadowolenie z dobrego uczynku, chwała, że naród sędzi obdarzy rzeczywistym szczęściem, poszanowanie Europy, zaufanie powszechne w jej wspaniałość. Od narodu polskiego nic domagać się nie będzie; nie podniesie doń żadnych uroszczeń, i owszem, gdyby ze wszczętego zamieszania wyniknąć miała wojna domowa lub obca, zaręcza mu nienaruszoną całość, zaręcza, że nie podpisze pokoju, któryby nie miał tej podstawy.“ — Popierając carową, tajną umowę (23. Kwietnia) król pruski bierze na siebie „za stósowną nagrodą“ powściągnięcie dworu wiedeńskiego, gdyby temu przyszła ochota wmięszania się do sprawy.¹⁾ — Stanisław pod groźbą wojny, przymuszonym się widzi dać posłuchanie nowej deputacyi dyssydenckiej (28. Kwietnia). Nie przyjął deputatów jako konfederatów, tylko jako dyssydentów i obiecał sprawę ich przedłożyć na następnym sejmie; konfederacya uważa się wszelako już za uznaną przez króla. Niebawnie związki wielkopolskie łączą się w Krotoszynie (27. Maja) pod Michałem Skórzewskim podkomorzym poznańskim. W Wilnie łączy się 24 konfederacyj litewskich. „Szczerzy dla ojczyzny obywatele“ (*malkontenci i dyssydenci*) nie baczą, jak to opowiadali później ²⁾ na brutalstwa mienającego despoty (Repnina),“ na gwałty wojska moskiewskiego i opisują (2. Czerwca) akt konfederacyi jeneralnej litewskiej pod Stanisławem Brzostowskim, bratem marszałka konfederacyi poprzedniej.

Z chytrością, jakiej przykładu u jednej Moskwy szukać trzeba, postanowiła Katarzyna odziać związek przez nią skojarzony imieniem w kraju najpopularniejszym, imieniem „najgorętszego przyjaciela wolności, co sam jeden łaski

¹⁾ Schoell: XXXVIII. 110. — XLV. 308. *Oeuvres de Frédéric*, VI. 16—17.

²⁾ Manifest 15. List. 1769.

królewskiej nie przyjął, p. stolnika litewskiego królem nie uznał,“ i przesiadywał w Dreźnie, nastrajając dwór miejscowy przeciwko Stanisławowi. Radziwiłł był człowiekiem nędznych obyczajów, bez nauki i wychowania: kłamstwo odziedziczył po ojcu, pijaństwo stało się mu nałogiem. Którzy ochraniać go nie potrzebowali, zwali go po prostu dzikim zwierzem.¹⁾ Ale przypisywano mu powszechnie najczystsze chęci. Co może duch fakcyi? Ów mąż „najczystszych chęci, przyjmując od Moskwy, czego przyjąć wzdragał się od Stanisława. Za powrót do majątku i dostojęństw z rąk wrogów — za sposobność upokorzenia przeciwników — przyrzeka być powolnym widokom carowy.²⁾ Oczywiście wyrażało się to innemi słowy; wielki obywatel zyskiwał zręczność do prawnego i chwalebego poparcia uciśnionych, a odzyskania przy zaszczytniej opiece carowy praw niesprawiedliwie mu wydartych! — Zaraz za przyczynieniem się Katarzyny, konfederacya litewska unieważnia wszystkie wyroki, które przeciwko niemu zapadły. Radziwiłł wraca chlubny przyjęciem, które „pocieszyć go mogło po wszystkich stratach i nieszczęściach!“ Od samego Gdańska towarzyszył mu Karr, z pocztem Kozaków, a w Wilnie, obok tłumów konfederackich, witały go moskiewskie wojska i moskiewskie działa (3. Czerwca)! Któż mógł wątpić o „wspaniałych zamiarach“ carowy? Płakał z rozczulenia poczciwiec Branicki, któremu w przewodnictwie komisji wojskowej zajmował jeszcze miejsce książę wojewoda Czartoryski. Na głos w. hetmana, dwa tysiące szlachty podlaskiej, ogłasza Radziwiłła swoim marszałkiem. Wszyscy marszałkowie i ablegaci litewscy i koronni, udają się do Radomia, na zawiązanie konfederacyi jeneralnej obojga narodów.

Pomnożyła zjazd liczna rzesza ciekawych, chciwych

¹⁾ Domourier. Rulhière II. 61, 64, 262. III. 132. — *Pamiętniki Wybickiego.*

²⁾ Essen, 28. Stycznia 18. Kwietnia 1767.]

nowości. Wojsko moskiewskie, zebrane nieznacznie w bliskości miasta, zajęło ulice, otoczyło ratusz. Uderzyło to konfederatów, ale ów przydany Radziwiłłowi towarzysz, usunął obawy uwagą: że przecież pokój, którego doznawał kraj w tak nadzwyczajnych okolicznościach, był dziełem tegoż wojska. Przyjmuje bez troski laskę głupi Radziwiłł (23. Czerwca), Występują na czoło najzawziętsi nieprzyjaciele *familii*: krajczy Potocki, gracz zawołany Ossoliński, Tarło; oświadczają gotowość popierania „dobroczynnych“ widoków carowy. — W tém Karr składa w ręce marszałka gotowy manifest. Jak przyzwolili „żarliwcy wiary,“ manifest przyjmował żądania dyssydentów i zgadzał się na przywrócenie onym, o co na ostatnim sejmie upraszali;“ jak było życzeniem powszechnem, wynurzał zgrozę przeciwko jarzmu, które tyrania byłaby nieochybnie narzuciła rzpltej, gdyby wspaniała carowa, przenikająca mądrością swoją niegodziwe zamachy, nie czuwała nad szczęściem, oraz przeciwko tym, co nie umieli cenić téj wspaniałości, pozbawiali jój *innych*, a sami niegodnymi onejże byli. Przyzywał dalej manifest wspaniałej gwarancyi „do zabezpieczenia na zawsze całości praw i dawnego kształtu rządowego, który tak szczęśliwie osłaniał dotąd pokój, obfitość i pomyślność rzezypospolitój;“ ogłaszał wreszcie nieprzyjaciołmi ojczyzny, winnymi zbrodni stanu tych, którzyby sprzeciwili się zamiarom konfederacyi. Ale przestając na tém — na upokorzeniu Stanisława i stronników jego — nie wypowiedział mu posłuszeństwa, nie obejmował „jedynego celu“ konfederacyi ¹⁾ — aktu detronizacyi, i owszem oświadczał wyraźnie: że konfederacya nie wiąże się bynajmniej przeciw królowi, tylko *przy nim*. — Ośłupieli wszyscy! Jedni do ucieczki, drudzy rwali się do broni.²⁾ Karr odwoływać się musiał do Repnina. Lecz obrócone do ratusza działa stały goto-

¹⁾ List Krasieńskiego biskupa kamienieckiego do jeneralności barskiej. 8. Listopada 1770.

²⁾ *Considerations sur les affaires du Nord.* 43.

we; lonty były zapalone; straż „honorowa“ była u namiotu każdego z delegatów. Repnin, mając w ręku stu siedemdziesiąt i ośmiu marszałków i ablegatów, a w kieszeni do osmiudziesiąt tysięcy podpisów na postrach dla Stanisława, więcej nie potrzebował. Moskwie nie chodziło o to aby mieć innego króla; dla niej wystarczyło znikczemnić go i władzę jego, powrócić stan rzeczy jaki był za Augusta III.: chodziło jój o to, aby Stanisław zachwiany na tronie, nie mógł nic bez jój wsparcia; aby znikła wszelka nadzieja porozumienia między nim a narodem; aby wśród zobopólnego rozjątrzenia umysłów, dopięła, w danej chwili ostatecznych zamiarów swoich. Karr oświadcza, że garstka marszałków nie może wzruszać tylu tysięcy podpisów: któryby przeto wzbronił przyzwolenia, uważanym będzie za burzyciela pokoju, i jako taki ścigany. Jednocześnie rozpusza wieść, że detronizacya tylko odłożona, że carowa chce pierw sejmu, na którymby „skuteczniej dopełnić mogła uszczęśliwienia narodu.“¹⁾ Przybiega na pomoc zbirowi referendarz Podoski, który jak zaraz dowiemy się, zastąpić miał zmarłego właśnie prymasa (23. Czerwca). Ten, przybierając zawczasu prawa spodziewanego dostojęństwa, przystępuje pierwszy do podpisu. Na ujęcie innych, Karr dozwala podpisów warunkowych. Sześciu tylko „zaprzędanych Moskwie,“ odmówiło sobie podłój pociechy; przybyło tym sposobem, sto piętnaście nowych oskarżeń przeciwko Stanisławowi. Jak rozkazał nieodstępny od krzesła marszałkowskiego Karr, uchwalono, zwołanie sejmu do Warszawy (bo Repnin nie chciał się nużyć podróżą do Radomia;) uchwalono oraz uroczyste poselstwa: do króla, z wyliczonymi skargami i zaproszeniem do konfederacyi; do carowy z pokornym wyrazem „najwyższej wdzięczności“ za wspaniałe starania około ocalenia dawnych praw, wolności, prerogatyw i rządów rzeczypospolitój,“ z pokorniejszą jeszcze prośbą „o dal-

¹⁾ List Krasifńskiego biskupa kam. do jeneralności barskiej, 8. Listopada 1770.

sze względy, o kontynuację łaskawych posiłków, o wielowładną gwarancję dla trwałości szczęścia i wolności narodu.“ Instrument téj gwarancyi zobowiązywała się konfederacya zachować w archiwach jako święty i drogi depozyt, jako świadectwo wiekom jój sławy i łaski.“ List do carowy zapewniał ją jeszcze, że „dość było wiedzieć, iż Grecy i dyssydenci zaszczytzeni są wysoką protekcyą w. imperatorowy do pozyskania im szczerego zaręczenia konfederacyi, iż starać się będzie zjednać im należyte zadośćuczynienie. — Oczywiście obie nauki sam Karr podyktował, a jako sam nazaczył konsyliarzy do składu jeneralności, tak sam także mianował posłów do króla, z Litwy: Gedrojcia posła wołkowyskiego i Szymona Kossakowskiego posła kowieńskiego; z Korony, Adama Ponińskiego ¹⁾ marszałka kaliskiego, Tarłę marszałka lubelskiego, Żórawskiego marszałka płockiego; do carowy Wielhorskiego, Pocięja, krajczego Potockiego, Ossolińskiego — tych zgoła co dopiero najgłośniej wrzeszczeli na „stojących na karku Moskali.“

„Inaczej myśleć nie można — dopełnił naród miary występków, kiedy na ukaranie go, Bóg rozum mu odjął... Zwiedzeni zostaliśmy jak ptaszęta na lep wzięte. Chcieliśmy wzmocnić wolność, a staliśmy się niewolnikami; ucalając wiarę, niszczymy ją; a taka w nas wszystkich podłość panuje, iż lubo widzimy nieomylną zgubę, obrzydliwym sposobem do niewoli przyzwyczajając się nie wstydzimy!“ — Takie wyznanie, niektórym przynajmniej, wycisnął z duszy grom strasznego upokorzenia! — Najzagorzalsi nie przejrżeli jeszcze. Przewodnicy duchowieństwa, Sierakowski, Sołtyk, Krasiński, „webrnąwszy“ w nieszczęśliwe sidła, „gotowi wszelako dotrzymać słowa,“ ²⁾ zastrzegli sobie tylko (4. Lipca), że wystąpią przeciwko żądaniom dyssydenckim, do których skłoniłby się nie mogli bez ostatniego upodlenia

¹⁾ Syn Macieja starosty wschowskiego, wojewodzica poznańskiego.

²⁾ List Sołtyka do Podoskiego 10 Lipca 1767.

charakteru, bez zgorzenia całego chrześcijaństwa; za to głośno, „najuroczyściej podali i złączyli ręce do podźwignienia praw i swobód narodowych nieszczęśliwością czasów zniszczonych!...“ Dzień i noc piętnastu sekretarzy zatrudnił Sołtyk pisaniem w tym duchu listów, które rozsypał po całym kraju. Ze swój strony Poniński, na danem mu posłuchaniu (18. Lipca) wyłuszczył Stanisławowi jak połączyły naród „szczerą dla wiary ochotę i pogiębioną wolność.“ Takie — mówił, tój konfederacyi ułożenia, aby świat wiedział gdzie cnota, gdzie obywatelstwo — ułożenie godne i tój krwi, którą się chlubił naród, i zaszczytnęj protekcyi, którą najjaśniejsza imperatorowa konfederacyę wspierać raczy.“ — Tak i w. hetman Branicki, „z zupełną ufnością“ w oświadczeniach onejże podpisał akces do konfederacyi, głównie zastrzegając sobie przywrócenie władzy hetmańskiej do dawnęj mocy.

„Wielki obywatel,“ Radziwiłł, zalimitowawszy obrady radomskie (24. Lipca) pospieszył (30. Lipca) wraz z jenerałnością do Warszawy, aby stawić się przed posłem carowy. Ten przyjął go pod baldachimem tronowym i zapewnił o jęj „opiece.“ Powtórzyły się nalegania o złożenie Stanisława z tronu; ale Repnin nie potrzebował już zmyślać i wręcz oświadczył: że ma dla konfederatów godności, starostwa, ordery, tylko bezkrólewia dopuścić nie może. — Miejsce konfederacyi Czartoryskich — *familii*, jak ją zwano — konfederacyi zawiązanęj do naprawy rzpltej, zajęła więc konfederacya „patryotyczna“ Radziwiłłów i Potockich, konfederacya *Trójcy* — konfederacya na zachowanie zadawnionych nałogów, — na zgubę narodu! Ks. wojewoda ruski złożył przewodnictwo w komisyi wojskowęj. Wszystkie władze, komisye, pułki narodowego i obcego autoramentu przeszły w ręce Radziwiłła — w ręce nieprzyjaciół Stanisława. „Widzisz królu — rzekł Repnin — jesteś w mojęj mocy; panowanie twoje od uległości zawisło.“ ¹⁾ — Postępowanie Stanisława,

¹⁾ Rulhière II. 434.

śród największych trudności, było dotąd pełne roztropności, meztwa i godności.¹⁾ I tym razem jeszcze chciał się bronić; okazywał posłowi carowy, że bez jego wiedzy zawiązana konfederacya jest czystym buntem. Ale zastraszony groźbami, ujęty nadzieją,²⁾ że odwróci od kraju większe klęski jakie zaraz spotkać go mogły, poszedł za danym mu od „patryotów“ przykładem. Zapewne szczerze mówił niedawno, że korona nie miała już dla niego żadnych powabów; teraz nie rad był ustąpić gwałtownemu naciskowi swoich nieprzyjaciół: takie są nędzoty słabości ludzkich! — Wysły uniwersały na sejm pacyfikacyjny. Król wzywał sejmiki aby stawiły posłów, którzyby „odwrócili groźące rzpltej niebezpieczeństwo;“ Radziwiłł przypomniiał im „szkodliwe prawa, swobodę już prawie straconą!“ Nauki sejmikowe, spis marszałków i posłów ułożył sam Repnin. Oczywiście naznaczył ludzi bez moralności, łotrów, marnotrawców, do przedajności łatwych, jakich nigdzie nie brakuje; rozstawił zaś wojsko po miasteczkach sejmikowych; powięził obywateli, których sądził niebezpiecznymi na obradach, a rozwarł trzos do przekupstwa. Chwalił się później drugi zbir jego, Igelstrom, że nie płacił na krakowskich sejmikach, jak po 10, 15, najwięcej 30 czerwonych złotych.³⁾ Zgoda, albo niemasz zgody! wołała spędzona na jego skinienie zgraja i nie dopuszczała czytania innych pism jak tylko dozwolone przez ambasadora. Każdy sejmik miał takich agentów do przekupstwa i dozoru, a gdzie nie skutkowało przekupstwo i potężniejszym okazał się żal z doświadczonego zawodu, tam otaczający obrady żołnierz niedopuszczył żywności, nie oszczędził żadnego gwałtu. Pogwałcono tym sposobem nie same już sejmiki, ale i jenerały w Chełmie, w Oświęcimie,

¹⁾ *State-paper-off* (Austria), Vol. 199. 18. Marca 1767.

²⁾ Rozmowa z Repninem 3. Maja 1767, w protokółach królewskich.

³⁾ Blum: *Ein russischer Staatsmann*. III. 233. Gazeta rządowa r. 1794, (52).

w Wiszni, w Proszowicach, w Kamieńcu Podolskim, w Środzie, mazowiecki, sandomirski, lubelski. Podczaszy koronny Czacki uwięziony, że ośmielił się objaśnić podpis swój na akcie konfederacyjnym, miał sposobność przeświadczyć się teraz, z kąd właściwie „groziło krajowi niebezpieczeństwo,“ którego niedawno się lękał . . . Poseł kaliski, Koźuchowski, wywleczony z powozu, sromotnie został pokrzywdzonym i do domu wywiezionym. Mimo to wielka część województw godziła się raczej na manifesty przeciwko gwałtom. Ale Repnin powydziarać je kazał z aktów grodowych,¹⁾ i za-limitowawszy posiedzenia jeneralności (20. Sierpnia) miał sejm złożony z postów, między którymi byli co podpisywali: że nietylko na tym, ale i „na przyszłych sejmach, dopóki żyć będą, sprawować się mieli jak Moskwa od nich pretendować będzie, nie ekscypując nawet interesu dyssydentów; że rewers ten uważać chcą jakoby świątobliwą stwierdzony przysięgą, a na przypadek niedotrzymania onéj, submitują się wszelkiej niełasce i karze — nawet cielesnej!²⁾ Do przodkowania obradom pozostali: Radziwiłł, Brzostowski i sekretarz Marcin Matuszewicz. Ostrożny Repnin wstrzymał do czasu wydanie ostatecznego wyroku w sprawie Radziwiłła, a osadził Karra w pałacu jego.

Sejm.

Pan kraju, licząc w saméj Warszawie 10,000 „posiłkowego żołnierza,“³⁾ miał Repnin na wszystko sposoby. Dla jednych były ruble, łaski, ordery, urzędy, któremi już sam rozporządzał; dla drugich groźby rabunku, ognia, więzów; najpodlejszych, jak widzieliśmy, postraszył prosto cielesną karą; posłuszeństwa nakazom swoim strzegł sam z okienka nad Izbą senatorską.⁴⁾ — Oświadczywszy, że

¹⁾ Rulhière. II. 473, 5.

²⁾ Wyznanie Maryana Potockiego, marsz. halickiego (17. Maja 1768). Manifest konfederacyi barskiej 15. Listopada 1769 roku. *Gazeta rządowa* 1794.

³⁾ Malmesbury: *Diaries and Correspondance*. 10.

⁴⁾ Tamże.

w imie konfederacyi, ile wszechmocnej, dosięgnie każdego „nieprzyjaciela ojczyzny,“ każdego, „któryby odważył się przeciwieć dobru powszechnemu,“ podyktował przedewszystkiem naznaczenie pełnomocnej delegacyi, któraby zastąpiła sejm, a z którąby mu łatwiej było, niżeli z całym sejmem układać się. Wytoczył wniosek Radziwiłł (5. Paźdz.), powodowany „deklaracją najjaśniejszej monarchini, której szczerą, bezinteresowną dla rzpltej przyjaźni i łaskawą przychylnością dała mu poznać, z jak wielkim i jasnym spaniałości i sprawiedliwości jej dowodem przedsięwzięta utrzymać prawa, swobody i wolności narodowe, tak dalece, że przytomnym i potomnym wiekom wdzięczność i nieśmiertelne podała sławienie.“ Repnin dla złudzenia Europy zapowiedział, że przed innemi przeprowadzić musi sprawę dyssydentów. A właśnie nowy nuncyusz (3. Paźdz.) Angelo Durini przywiózł *breve* Ojca św. (12. Wrześ.), zachęcające do „podobnego jak na ostatnim sejmie wytrwania.“ Na zebraniu przedsejmowem, gdy składał akt Radziwiłłowi, zobowiązali się wszyscy biskupi do obrony wiary, do niedopuszczenia „djabelskiej delegacyi.“ Chwytają więc za wniosek marszałka, samą już nowością dziwny. Najpierwszy Sołtyk domaga się prawnego czasu (trzech dni) do roztrząśnienia; domaga się oraz, aby sejmowi zachowane zostało ostateczne wyrzeczenie (*potestas decisiva*). Przerywali mu głos najemnicy Repnina, Gurowski i Poniński; ale uciszyło ich oburzenie powszechne. Poparł biskupa rzetelny wielbiciel „starodawnych swobód,“ hetman polny Rzewuski, który, chwalebny przykładem, nie przystąpił do konfederacyi aż z królem, gdy już złe spełnione zostało — przystąpił, aby nie stracić udziału w sejmie, „aby głowę przy wierze i wolności położyć.“ Król odroczył posiedzenie. Przemówił nazajutrz arcybiskup lwowski Sierakowski: przypomniał, że prawa dyssydentów opisane były pod powagą „godną wielkiego monarchy, Piotra pierwszego.“ Po Turskim, biskupie chełmskim, przemawiał jeszcze syn hetmana polnego Seweryn Rzewuski, poseł podolski. Ten, skazono ostatniemi spiskami

z Moskwą, odpychając od siebie i swoich odpowiedzialność za to, co się działo, obracał wyrzuty do króla, jakoby sprawcy niedoli powszechnej: przypominał, jak każdy rok ujął coś Rzeczypospolitej z praw starych, jak pogwałcono głos wolny, nawet w materyach stanu! Król, na zawstydzenie napaści, rozkazał przeczytać ostatnie listy konfederacyi do carowy. Przeciagały się rozprawy. Załuski, biskup kijowski, dowodził słusznie: że w żadnym państwie protestanckiem katolicy nie używali tyle swobody, ile jój dyssydentom ubezpieczała Polska. Szanowny biskup upomniał się o uwolnienie Czackiego i Kozuchowskiego. Radziwiłł pobiegł z modłami do księcia Michała Czartoryskiego, aby okazał się ojcem ojczyzny — aby nie pomnąc na doświadczone urazy, połączył się do „obrony wiary, praw i wolności narodowych.“ Starali się jeszcze panowie Rad osobistemi zachodami umiarkować wymagania satrapy. Daremnemi były ich usiłowania. Sołtyk chciał porozumieć się wprost z samymiż dyssydentami. Ci przyjęli zaproszenie. Repnin ostrzega ich, że to spisek na ich otrucie, obwołuje nieprzyjaciołmi carowy tych, którzyby u biskupa stawili się.¹⁾ Gdy i ta droga zamkniętą została; gdy nie wskórał na ostniem posiedzeniu sejmowem szanowny biskup aby przynajmniej zaczekać z postanowieniem delegacyi, aż wyprawieni do Petersburga posłowie przywiozą kategoryczną odpowiedź, przedsięwziął na sesyi prowincjonalnej przysposobić zgodny opór. Przytoczyliśmy: zastrzegł on był sobie wyraźnie, iż na nowe uroszczenia dyssydentów nie przyzwoli, a nie mógł także zapomnieć²⁾, jak się zaklinał na ostatnim sejmie, że raczej da się zdeptać, niżeliby dopuścił onymże wnijsia do Izb i trybunałów, że przyjmie pierw wygnanie, nędzę i śmierć.³⁾ Widzieliśmy gdzie go zawiodły oszustwa Moskwy a nienawiść do króla. Zacnie teraz naprawiając

¹⁾ Rulhière. Theiner. IV. 224.

²⁾ Kitowicz.

³⁾ Dyaryusz sejmu r. 1766. (U. I.).

wielkie winy, gotów poświęcić się za ojczyznę, do której „zguby“ dopiero tak skwapliwie przykładał się,¹⁾ przysposobił się wcześniej do losu, jaki go czekał:²⁾ urządził sprawy domowe, naznaczył oficyna do zarządu dyecezyi, przygotował uroczystą protestację. Niestety! poprzednie postęпки stawały go w błędnem położeniu względem carowy. W zabranym głosie musiał i on wielbić „szczytne cnoty spaniałej monarchini, wyższe nad majestat tronu...“ Przemowa jego była wszakże śmiałą a poważną protestacją przeciwko gwałtom Moskwy, przeciwko narzucanej gwarancji, przeciwko sposobowi sejmowania pod naciskiem posiłkowego wojska. Sołtyk przyzwał na nowe roztrząśnienie przywilejów dyssydenckich, ale nie przez delegatów przy szczęku obcego oręża, tylko w obec samej „matki spólniej, rzeczyspolitej.“ Repnin nie czekając na posiedzenie sejmowe, na którym dopiero spomniony głos miał być uroczyste w obec całego ciała sejmowego ponowiony;³⁾ wcześniej upoważnionym będąc do gwałtu,⁴⁾ tego samego wieczora (13. Października) porwać kazał Sołtyka, goszczącego w domu Mniszcha, marszałka nadwornego koronnego. Wykonał rozkaz Igelström. W nocy z łóżek pojmani zostali ci, którzy najzwawiej popierali Sołtyka: Załuski i obadwaj Rzewusczy. Postąpiono z nimi jak ze zbrodniarzami ostatniego rządu; ani miano najmniejszego względu na wiek i zdrowie. Załuski, staruszek, w szlafroku, na pół nagi powleczoney został do pojazdu.

Rozległa się rychło po mieście wiadomość o spełnionym gwałcie. Główniejsze ulice już były zajęte od Moskwy. Mieszkańcy Warszawy strawili noc bezsennie. Z rana napelniły się pokoje królewskie. Cóż mógł Stanisław? Przypomnił wcześniejsze a daremne rady i zabiegi swoje. Te-

1) Konarski.

2) Essen, 19. Września 1767.

3) Manifest 15. List. 1769.

4) Sołowjew, rozdz. III.

raz — mówił — już tylko jedną dróżką chodzić nam pozostaje . . . Pobiegli od niego do Repnina: Twardowski, wojewoda kaliski i Chodkiewicz Jan, już starosta żmujdzki. Porwani senatorowie ubliżyli carowej, posądzając, czerniąc czystość ich zamiarów — odpowiedział im Repnin. Mieli wszyscy ministrowie, senatorowie i posłowie poskładać urzędy; sam tylko Zamoyski, w. kanclerz koronny, dopełnił przyrzeczenia. Lud warszawski odprowadził go do domu — „do progów świątyni cnoty.“ Nie polepszyło sprawy narodowej ustąpienie najcnotliwszego męża, któremu, może samemu tylko, nie wypadało „śród burzy opuszczać rudla.“ Repnin osadził rogatki; mieszkańcom zabronił wjazdu i wyjazdu; najuporczywszym z obradujących zagroził rusztowaniem. Powstała obawa głodu. Minister angielski sposobił się do wyjazdu. Repnin, który na skarcenie i zastraszanie biskupa krakowskiego już wcześniej zagrabił wszystko w majątkach jego aż do zboża i bydła, w ekwipażach jego, jak tryumfator, przejeżdżał się po ulicach miasta. — Chcąc niechcąc, musiał marszałek konfederacji zebrać obrady (16. Paźdz.) do przyzwolenia na żadaną delegację — na podyktowany *akt limity* sejmowej. Wszelako trzy jeszcze odbyły się posiedzenia, nim przyszło do decyzji (19. Paźdz.). Za pierwszym zapytaniem odezwało się sześć głosów, za drugim dwa, za trzecim jeden tylko! Zadziwiający ten opór w ciele utworzonym przez samegoż tyrana i działającym pod takimi groźbami, na nic nie przydał się. Milczenie nazwano przyzwoleniem ¹⁾ i przystąpiono do naznaczenia piętnastu senatorów (po pięciu z prowincyi), czterech ministrów i czterdziestu ośmiu posłów (po szesnastu z prowincyi). W danem delegacji pełnomocnictwem raz jeszcze powtórzony wyraz wdzięczności dla „szczerój aliantki i przyjaciółki,“ za spaniałą, dobroczynną i bezinteresowną pomoc, raz jeszcze przydana prośba „o kontynuację posiłków, o rękojmię dla niewzruszonej, wiecznej konserwacyi praw

¹⁾ Manifest 15. Listopada 1769.

i swobód narodowych!“ Do uprawnienia układów naznaczony komplet czternastu członków, prócz prymasa; stanowić zaś miał większością głosów. Więc do utrzymania „na wieczne czasy“ *liberi veto*, co być miało najgłówniejszą ustawą delegacyi, wystarczyło ośm głosów w sejmie złożonym z kilkuset członków! Zastrzeżono sejmowi tylko prawo potwierdzenia spraw delegacyi; odjęta wolność odrzucenia. Sejm zalimitował się *ad tempus bene visum*.

Porwani senatorowie wywiezieni zostali w głąb Moskwy przez Smoleńsk do Kaługi. Protestacyę natchnioną przez Sołtyka, mniej przeciwko carowej, jako raczej przeciwko postępkom jój pełnomocnika, „przeciwmy jój intencjom,“ złożył (24. Paźdz.) w grodzie grodzieńskim Karol Chreptowicz, poseł miejscowy; ale pierw wyprzedać się musiał z całego majątku i zaraz wynieść się za granicę, zkąd rozesłał też protestacyą do wszystkich dworów i ministrów. Okropny, bezprzykładny gwałt prawa narodów nie obruszył Europy, nie oburzył „podłych czcicieli Katarzyny.“¹⁾ Upoważniona milczeniem świata, poparła też gwałt bezczelnym manifestem (23. Listopada), w którym odpowiadając na wstawienie się za wywiezionymi, podane jój w Moskwie (28. Paźdz.) przez rezydenta królewskiego, wskazała na „jednomysłność narodu, objawioną przez konfederacyą,“ na „zgodność zaniesionych do siebie skarg przez uroczyste poselstwo z najznakomitszych osób,“ na swoje „spaniałość w dopomożeniu narodowi do przywrócenia praw pogwałconych i spokoju publicznego.“ Wiążąc burzycieli tego pokoju, mszcząc krzywdę pani swojej — przydała — poseł jój dopełnił powinności swojej i oddał rzetelną usługę królowi i rzeczypospolitéj.

Delegacya przystąpiła do traktatów z Repninem. Podoski już był prymasem. Repnin podał był królowi dwóch kandydatów: Podoskiego i faworyta swojego Gurowskiego: ten wcale księdzem nie był a zwykł był mawiać, że co na-

¹⁾ Schoell.

pisze carowa, tego nie zmaże N. Panna; tamten, zwolennik saski, zawzięty nieprzyjaciel Stanisława, był podobnymże posługaczem Moskwy; podczas ostatniego sejmu spisywał dziennik dla carowej. Jakie zaś były obyczaje i pobożność jego, zdradzały to bliskie onegoż stosunki z bogatą luteranką. „Ale wielkość jego widoków“¹⁾ skłaniała doń głowę fakcy: najznacniejsi z panów wstawiali się za nim do Rzymu; wstawiał się sam Sołtyk, wstawiał nuncyusz *Visconti*, dopiero co obłąkanie i ślepotę wyrzucający narodowi. Królowi w imieniu konfederacyi polecał go Poniński, „aby tak wielkie cnoty wielka przyozdobiła powaga!... Musiał wbrew swój woli²⁾ przyzwolić na wyniesienie jego Stanisława. U niego więc, w pałacu saskim, który na przekór królowi zamieszkał, albo w pałacu poselstwa moskiewskiego (Brylowskim), którego sienie i podwórza napełniły grenadyery carowy — u stóp jój obrazu, wystawiającego onęż na tronie, zbierała się delegacya; sekretarzował jój Poniński. Repnin pogroził na przypadek oporu, że „kamień na kamieniu w Polsce nie pozostanie.“ Stać się musiało co sobie założyli Katarzyna z Fryderykiem. — Tym razem zajęto się w istocie nasamprzód sprawą dyssydentów. Najwyższe miejsca zasiedli: ambasador i prymas; po ich prawicy delegaci, po lewej stronie ośmiu deputatów dyssydenckich, między którymi krzesło wywyższone zasiadł władyka mohilewski, nieuk i pijak; naprzeciw ambasadorowi i prymasowi usiedli ministrowie państw protestanckich, angielski, duński, szwedzki, hańbiąc posłannictwo swoje samą już obecnością na tego rodzaju obradach; nie spominamy o pruskim. — Wszyscy byli reprezentanci państw, w których nie inna była tolerancya, jak w Polsce, i każdy z nich dobrze wiedział, że brał udział „w wyraźnych gwałtach, podyktowanych przez samą tylko chciwość.“³⁾ Bez najmniejszych też wzglę-

¹⁾ *Rulhière*. II. 445.

²⁾ *State-paper-off.* 4. Lipca 1767.

³⁾ *State-paper-off.* (Poland). Vol. 79, 5. i 23. Paźdz. 1766.

dów dla takiego grona, sam Repnin dyktował co mu się podobało. Ciszéj! milcz! i nieprzywoitszemi jeszcze słowy zamykał usta przeciwnikom. Moskal — mówi *Fletscher* — czołga się przed mocniejszym, liże proch z nóg jego, ale nie masz straszniejszego tyrana, gdy się poczuje na sile. — Otrzymała religia katolicko-rzymska, że pozostanie „na zawsze“ panującą w kraju; opuszczenie jéj karane być miało wygnaniem. Ale zniesiono prawomocność ustaw z lat 1424, 1439 i 1525. Innowiercy (dyssydenci i wyznawcy kościoła greckiego) zrównani we wszystkich prawach z katolikami, wyłączeni zostali od samego tylko berła; dano im nawet prawo, którego nie posiadali katolicy — prawo zwoływania synodów bez upoważnienia rządowego. W państwie, gdzie panować miała wiara katolicka, ustanowiwszy do spraw religijnych sądy mieszane z ośmiu katolików i ośmiu innowierców (czterech dyzunitów, czterech protestantów) zastrzeżono: że władyka mohilewski będzie z prawa siedemnastym a w kadencyach swoich przewodnikiem: na siedemnaście głosów zapewniono tak dziewięć niekatolikom, a pozwolono wznowić sprawy osądzone od roku 1717! Przy małżeństwach mieszanych zastrzeżona wiara ojca dla synów, dla córek wiara matki. Jedno tylko uroszczenie opuściła Moskwa. Po ubezpieczeniu niepodległości władzy dyzunickiego wraz z seminarjami od rządu krajowego, gdy tem samem stawał się tenże tem zależniejszym od zewnętrznych wpływów — od petersburskiego synodu — nie należał już Repnin na pomieszczenie go w senacie: to przywiązaćby go mogło do kraju!...

Ukończono z dyssydentami, raczéj z ewangelikami, jak ich odtąd zwać miano (19. Listop.). Radziwiłł, okryty orderem św. Jędrzeja, uczcił balem dzień imienin „wielkiej monarchini!“ nadedrzwiami wystawił orła moskiewskiego, pod którego skrzydła opiekuńcze tulił się polski z rycerzem litewskim! Wychyłono tysiąc butelek szampana. — Delegacya zajęła się utwierdzeniem praw *kardynałnych* (niewzruszonych). Mieli porę hersztowie radomscy rozwinąć całą

swą miłość „swobód narodowych.“ Rozeszła się była wiadomość, jakoby Repnin przyzwał na ustanowienie rady nieustającej: spomnieliśmy, było to w życzeniach stronnictwa republikanckiego (IV. str. 289). Wedle zamiarów tego stronnictwa, rada służyć miała ku powściągnięciu władzy królewskiej. Ale bystrzejszy Fryderyk przewidywał owszem i przełożył zaraz Katarzynie, jak taka rada „pomału“ fatalną staćby się mogła dla wolności, jak król, ujawszy ją sobie, mógłby powiększyć wojsko i dochody; stać się panem wszechwładnym.“ Intenccye Stanisława — mówił — były widoczne, postęпки systematyczne. Fryderyk przypomniał przemowy jego na ostatnim sejmie, w których zamiast upewniać naród, że rządzić go będzie wedle praw zaprzysiężonych, obiecywał tylko starać się, aby był „wykształconym, szczęśliwym i poważnym...“ Nie przyszło więc tym razem do ustanowienia rzeczonęj rady. Za to pod innymi względami nie doświadczyli miłośnicy swobód najmniejszego sprzeciwienia się. Wielhorski, opatrzony tajemną nauką od jeneralności, sześćdziesiąt pięć aż punktów podał był „spaniałomyślnęj carowęj.“ Domysł łatwy, w jakim skreślone były duchu. Przy końcu przecież wszyscy przegłądać zaczęli prawdę.¹⁾ W szczególności otworzono już oczy na *gwarancyą*. Dostrzeżono nareszcie, że wydawała w ręce obce prawodawstwo, rząd, losy kraju. Repnin odpowiedział na czynione mu przedstawienia: że nie carowa jęj pragnie, tylko naród, który ku temu skonfederował się: że zresztą obowiązku gwarancyi dopełniać będzie bez żadnęj nagrody. Nie było sposobu do oporu. W dwudziestu i czterech artykułach ubezpieczyła delegacya moc prawodawczą trzem stanom: królewskiemu, senatorskiemu i rycerskiemu; religii katolickięj ubezpieczyła nazwę panującęj; utwierdziła elekcyę królów, bezpieczeństwo osobiste dla obywatela, dożywotność urzędów, prawa i przywileje pro-

¹⁾ List biskupa kamienieckiego do jeneralności barskięj. 8. Listopada 1770.

wincjonalne, nierozdzielność ziem składających rzplę, bezpieczeństwo przywilejów dla ziem podległych, *liberum veto* w tak zwanych materyach stanu i prawo równości obywatelskiej; *posiadłość*, na którą dotąd uważano przy używaniu praw politycznych, przestawała być warunkiem niezbędnym; utwierdzono prawo wypowiedzenia posłuszeństwa królowi, jako i całość „praw“ pańskich nad poddanymi. Daremnie Gozdzki, wojewoda podlaski, Roch Jabłonowski, kasztelan wiślicki, przemawiali za zniesieniem poddaństwa, za prawem, któreby „życie i majątki *wszystkich* bez ekscepcyi wzięło pod bezpośrednią straż i tuicyę publiczną, a zniosło nieludzkie barbarzyństwo, takę głowy gdzieś tam w prawie zapisaną.“ Oparł się Repnin. Odjęto przynajmniej panom prawo życia i śmierci: był to jedyny szczegół, który przecie starania królewskie wyjednały. Wreszcie majątek po cudzoziemcach, bezdzietnie lub bez testamentu zmarłych, nie miał iść odtąd — *jure caduco* — pod szafunek królewski, tylko na zwyczajnych spadkobierców. — Po prawach kardynalnych określono *materye stanu*, jednomyślności na sejmie wymagające. Policzone do nich: elekcję królów, podatki, pomnożenie wojska, zawieranie traktatów, wypowiedzenie wojny, indygenaty i nobilitacye, redukcją monet krajowych i zagranicznych, określanie mocy urzędów, porządek sejmowy i rad senackich, pospolite ruszenie, zajazdy. Zrywający sejm nie miał, jak dotąd, usprawiedliwiać się manifestem; przynajmniej zerwanie sejmu nie miało już unieważniać uchwał raz przyjętych: prawda, że inaczej obecna nie byłaby pewna swego losu.

1768.

Przybliżyła się chwila potwierdzenia dzieł delegacyi. Na przywołanie Repnina zebrał się sejm (27. Lut.). Spędzono gwałtem senatorów i posłów obecnych w stolicy; wielu umknęło z niej wcześniej; z Litwy brakło nieledwie wszystkich. Repnin obwieścił, że ktokolwiekby protestował, dozna losu czterech wygnańców. Grenadyery jego otoczyły Izbę; jazda zajęła poblizsze ulice. Nie skończyło się

wszelako, jak sobie założyli najezdnicy. Gdy przystąpiono do odczytania spraw delegacyi, podnosi się z ławicy pruskiej wołanie: „proszę o głos księżę marszałku!“ Zmieszali się wszyscy. Marszałek zamilkł. Zbiegają się ze wszech stron wysłańcy do pohamowania niespodzianej śmiałości: odsuwają się od prawego meża najbliżsi koledzy. Ten z zimną krwią korzysta z chwilowego milczenia i rzecz poważnie: ponieważ wbrew prawu odmówiony mi głos; gdy prócz tego uwiezionych senatorów nie widzę w senacie, więc oświadczam, że nie widzę téż wolnego sejmku, tylko gwałt i przemoc, przeciwko którym protestuję. — Posłem tym, posłem kościeryńskim, był młody Józef Wybicki, sędzia mirachowski, który tak poczynił czynny i patriotyczny żywot. Zaledwo te kilka słów wyrzekł zacny mąż, chroniąc się przed nowym gwałtem, natychmiast usunąć się musiał z Izby i szukać ocalenia w ucieczce. — Po chwilowym zawieszeniu posiedzenia, rzeczy poszły swoim trybem. Sejm przyjął w milczeniu, co uchwaliła delegacya, a uchwalone ustawy objął traktat wieczystego pokoju z samą już Moskwą (24. Lutego); nie przystąpił doń Fryderyk. Powiadają, że *Antimachiamel* chciał mieć wolne ręce na wszelki przypadek. ¹⁾ Podyktowany traktat nadawał Moskwie „na domaganie rzeczypospolitój“ prawo strzeżenia „konstytucyi, kształtu rządowego, swobód i praw narodowych“ (art. V.). Dla pokrycia zrad swoich, Moskwa zaręczała najuroczyściej (*sacro sancte*) i na zawsze (art. II. i V.) całość rzeczypospolitój, ²⁾ wszystkich jój posiadłości, ziem, prowincyj i granic. Wystarczało jój tymczasowo ustalenie, utwierdzenie nierządu, który dotąd opierał się na samych prawie zwyczajach, a teraz otrzymał uświęcenie wyraźnego, pisanego, a tak utwierdzonego prawa, że go ani konfederacye, ani jednomyślność narodu wzruszyć nie miały. Przybywały mu nawet nowe żywioły. A iżby od saméjże myśli poprawy

Gwarancya przyznana Moskwie,

¹⁾ *State-paper-off.* (Russia) Vol. 81. 4. Marca 1768.

²⁾ Martens: *Recueil de Traités.* I. 535.

każdego odstąpić, dla przykładu wydawała carowa książąt Czartoryskich na zemstę powszechną. Z tą pociechą wrócili od niej posłowie radomscy; obiecane były nagrody za jakąkolwiek poszlakę, chociażby słówko, pozór, na którychby potępienie książąt mogło być oparte. Radzono im też przed sejmem jeszcze, aby wcześniej usunęli się raczej od wszystkiego; ale ze „szlachetną ufnością“ w sprawiedliwość narodu, woleli czekać na wyrok jego. Wielki kanclerz litewski, który w końcu, złamany wiekiem i daremnymi trudami, powziął już był rzeczywiście myśl oddalenia się od spraw publicznych, oświadczył głośno, że groźba zmieniająca jego postanowienie; posłowi carowy odrzekł: „że nie od niej otrzymał urząd, a przeto musi mu wybaczyć, że nie złoży go na jej rozkazy; że strawiwszy życie bez zmyy w usługach ojczyzny, nie skazi go czynem niegodnym.“ Sami książęta upomnieli się o sąd, aby wiedział świat, „czy wiernie służyli ojczyźnie i królowi?“ Nie zawiodło ich zaufanie w narodzię. Nie znalazł się ani pozór, ani świadek, ani sędzia.¹⁾

Sejm zmniejszył znowu dochody koronne do 6,813,263 złotych, litewskie do 2,227,661, chociaż wydatki, które sam przewidywał, dochodziły 24 milionów; urządził zaś *Loteryę*, podatek niemoralny, którego ustrzegła się była Polska do owęj chwili. Przywrócono władzę starościńską po miastach; przynajmniej przydano jej komisye dobrego porządku (*boni ordinis*). Odnowione województwo gnieźnieńskie. Oddzielono tym końcem trzy powiaty od kaliskiego. Sejm ten ustanowił jeszcze kasztelaństwo mazowieckie, które zajęło pierwsze miejsce między mniejszemi; zniósł sądy kapturowe; wydzielił milion złotych na poselstwa zagraniczne; 36,000 czerw. złot. na pałac dla posłów moskiewskich, a 400,000 złotych rocznie na akademię lekarską w stolicy; dworowi saskiemu przyznał pałac Augustów w Warszawie i po 12,000

¹⁾ Rulhière. II. 454, 507. 42—4. *State-paper-off.* (Poland). Vol. 79. w Grudniu 1766. — Malmesbury: *Diaries and Corresp.* 26.

czerw. złot. odprawy królewiczom Ksaweremu i Augustowi; Ogińskiego za budowę kanału, który kosztował dwanaście milionów, nagroził posągiem w dziedzińcu zamku wileńskiego i dobrami (Mysłowce i Lahiszyn). Sapiehom przyznany tytuł książęcy, którym obdarzał cesarz Ferdynand już Jana Stanisława Sapiełę, w. marszałka litewskiego za czasów Władysława IV. Zamierzano przekształcić kawalerię narodową na europejską jazdę; ale nie chciał o tem słyszeć Repnin. — Dopiero doczekał się Radziwiłł, jak mu zaręczyła carowa, powrotu do majątków i godności. Z wielką jego korzyścią rzeczpospolita przyznała mu 7,000,000 długu za doświadczone szkody; Ogiński oddać musiał województwo wileńskie, które był po nim odzierzył (1764). Ostatniego nagrodzono wielkiem hetmaństwem litewskim po zmarłym Massalskim; żeby zaś nie stracił miejsca w senacie, policzono hetmanów do rzędu ministrów: dotąd łączono zwykle hetmaństwo z krzesłami, ale buława sama przez się nie dawała miejsca w senacie. Hetmanów wielkich posadzono po marszałkach wielkich; hetmanowie polni ostatnie miejsce między ministrami zajęli. Otrzymali i inni zasłużone nagrody. Chorążemu w. koronnemu Wielopolskiemu, marszałkowi konfederacyi krakowskiej i sejmiku „całkiem Moskwie oddanemu,“ przyznano margrabstwo pińczowskie po Myszkowskich, zgasłych roku 1727. Wessłowi pomnożono placę do trzechkroć stu tysięcy złotych; prymasowi dostało się opactwo oliwskie¹⁾ z orderem św. Jędrzeja; Gurowski otrzymał nadworne marszałkostwo litewskie. Przeznaczono sowitą nagrodę Golczowi i Grabowskiemu, marszałkom co zawiązali konfederacyę, ale dość mieli serca, aby takowej odmówić; przyjęli ją inni; pieniądzem polskim nagradzano położone dla Moskwy zasługi, ani wiedząc nawet z kąd go wziąć przyjdzie. Zbiry Repnina, pułkownikowie Karr i Igelström, jenerał Apraksyn, sekretarz Bułhaków i wszyscy

¹⁾ Krasieński biskup kamieniecki do jeneralności barskiej. 8. Listopada 1770.

inni wykonawcy niecnych ukazów otrzymali indygenaty. Było takich około dwustu. Moskwa mnożyła w kraju swoich poddanych — szlachtę greckiego wyznania, której już w Polsce nie było. Roztwierając jeszcze wrota napływowi onejże, zaręczono indygenat każdemu, ktoby lat dziesięć w kraju zamieszkał. Król rozdać musiał „zasłużonym“ ordery. Z końcem obrad dopuszczono kilku posłom przemówić za pozwanymi senatorami: prymas wynurzył nadzieję, że carowa „przepuści im łaskawie winy.“ Po czem gdy już dochodziła do stolicy wieść o poruszeniach, które nas niebawnie zajmą, rozwiązała się czempredź niepotrzebna już wrogom konfederacya (5. Marca). Radziwiłł pożegnał stany przemową z pochwałą i dziękami dla Katarzyny i jęj posła za pomoc w tak pożytecznem dziele. Trzeźwy przez cały ciąg sejmu, jak przyrzekł Repninowi, zwolniony z obowiązku, upił się natychmiast na śmierć z nim i z Igelströmem. Repnin przedstawił go królowi, niemniej prymasa, Wessla, głowę Potockich wojewodę kijowskiego, Wielopolskiego, Brzostowskiego, „jako najszczerzych przyjaciół Moskwy, których przed innymi radzić się miał odtąd.“¹⁾

Konfederacya
barska.

Spomnieliśmy o zaniesionych przeciwko spełnionym gwałtom protestacyach; protestował i nuncyusz (30. Stycz.) przeciwko artykułom dyssydenckim, które z gruntu potępił, nazwał gwałtem, zuchwałstwem, bezbożnością. A miał jeszcze inne powody. Jest ślad, że Repnin zwał się już (15. Stycznia) ze swoim prymasem na zniesienie nuncyatury, na utworzenie bądź stałego synodu narodowego, bądź patriarchyatu polskiego.²⁾ Stolica św. przypomniiała narodowi, że był „rycerzem chwały Chrystusowej.“ Protestacya Wybickiego miała także cel wyraźny.³⁾ Tym końcem protesta-

¹⁾ Essen: Listy 5. 12. Marca 1768. (*Arch. Drezd.*).

²⁾ Essen: 16. Stycznia i 27. Lutego 1768. 24. List. 1779.

³⁾ Rulhière. II. 517. — *Pamiętniki Wybickiego.*

cyą swoją powiódł on sam do grodu piotrkowskiego; tylko eliminował ją, *unanimi voto*, Bniński, marszałek trybunału. Wybicki spełniał życzenie biskupa kamienieckiego, który zajrzawszy na parę godzin do Radomia, przeczuł wszystko, usunął się od sejmu, aby uniknąć losu biskupa krakowskiego, i zajął się przysposobieniem w największej tajemnicy nowej konfederacyi. Zamiarem jego było, aby przedewszystkiem sprzysiężeni wykonali przysięgę na poświęcenie życia i majątków sprawie wiary i wolności, na posłuszeństwo wybranym wodzom; aby zobowiązali się, że nie przystąpią do pokoju z nieprzyjacielem, aż wyswobodzą ojczyznę; aby poddali się karze śmierci na przypadek pogwałcenia któregokolwiek z warunków sprzysiężenia. Pójść miało za tem: że każdy opatrzyłby się wcześniej w broń, konie, dla siebie i dla swoich, że wiedziałyby kogo miał słuchać, na czyje skinienie i kiedy powstać, że powstanie przysposobione po całym kraju nie nastąpiłoby, dopóki nie udało się przygotować obcej pomocy, dopóki przynajmniej wojska moskiewskie nie opuściły kraju, co, wedle danego Osmanom zapewnienia, stać się miało w dwa miesiące po sejmie. — Skrzętny biskup, przebierając się to za lekarza, to za huzara pruskiego, przedarł się był przez obozy moskiewskie i pobiegł za granicę. Obok pomocy od domu saskiego, rachował na wsparcie dworów wiedeńskiego i wersalskiego, co temuz domowi niedawno okazywały taką przychylność. Za wpływem Francyi spodziewał się pozyskać pomoc Szwecyi i Osmanów. Ostatnim umyślny wysłaniec, kanonik Ankwicz, poniósł wiadomość o wszystkim, co się działo w Polsce i o porozumieniach Moskwy z Grekami. Był to właśnie czas, w którym z poręki Katarzyny znany w dziejach Peloponezu Papaz-Ogli przysposabiał Greków do powstania. Wedle widoków biskupa nie zaraz przeto zamierzona konfederacya zawiązać się miała. Ale, wśród narodu nawykłego do samowolności, aż nadto było takich, co żadnym wpływem pohamowanymi być nie mogli. Nieszczęśliwe instytucye dały mu nieszczęśliwe nałogi, na które nieraz jeszcze zapłacze. —

Umysły rozdrażnione były ostatnimi wypadkami nad wszelki wyraz; dokuczliwość żołnierza moskiewskiego po załogach pchała wszystkich do ostateczności. Dowódcy pozwalali sobie co chcieli: plądrowali dwory, ciemiężyli lud i mordowali, uprowadzali gwałtem, odmawiali i porywali rzemieślników, których z wielkim kosztem do potrzeby swojej sprowadzali panowie z za granic. Jeden tylko z dowódców, szlachetny Infantczyk Nummers odznaczał się łagodnym, uczciwym postępowaniem: porzuci też wkrótce służbę, żeby nie być narzędziem łupieztwa, zdrady i morderstw. Koledzy jego: Kreczetników, „istny rozbójnik,“ i Podhoroczany zgarnęli sobie w krótkiej chwili po 60,000 czerw. złot.;¹⁾ tak czynili mniejsi. Powiedzmy jeszcze: pod zasłoną moskiewskiego żołnierza popi buntowali lud ruski. A gdzie ten żołnierz zetknął się z polskim, nie obeszło się bez zajścia, bez bójki. Była zaś do przyspieszenia wybuchu i ta poważna przyczyna: że lękano się, aby nie zebrał się sejm wolny do utwierdzenia sancytów, które właściwie mocy jeszcze prawnej nie miały. Najzapalczywszym przydawały śmiałości popolite umysłem uniesionym złudzenia. Mówiono, że się zbierze w samej Koronie 200,000 szlachty, że całą Europę, oburzoną bezprzykładnym gwałtem, mieć będzie za sobą powstanie. Roznoszono wieści²⁾ o gotowem już poparciu ze strony Francyi, Tatarów i Józefa II., syna i następcy cesarza Franciszka I., dzielającego rządy z matką (Maryą Teresą); szeptano o przygotowanych składach broni, o zebranych już sumach. Od Osmanów obiecywano sobie pożyczki 1,000,000 czerw. złot. Zawsze podobne mrzonki i baśnie uprzedzają podobne przedsięwzięcia. Rachowano wiele na godła religii, wolności. — Najbezpieczniej było począć nad granicą osmańską, gdzie nie zbliżała się Moskwa, aby nie zdradzać spraw swoich w Polsce, a gdzie panowie dla obrony przeciw hajdamakom, jak dawniej przeciwko Tatarom, naj-

¹⁾ Essen: Listy 30. Kwietnia i 7. Maja 1768. (*Archiv. Dresd.*).

²⁾ Kitowicz.

liczniejsze mieli przy dworach poczty. Tam więc, a mianowicie w Barze na Podolu, zjeżdżają się konsyliarze konfederacyi radomskiej: Michał Krasiński, marszałek Ciechanowski, starosta Różański (brat biskupa Kamienieckiego), Pułaski (Józef) starosta warecki, powiernik biskupów krakowskiego i kamienieckiego (wraz z trzema synami i synowcem) Wawrzyniec Potocki (Szeliga), Antoni Strzemeski, Antoni Dębowski. Zebrani w téj szczupłej liczbie, wiążą nową konfederacyę (29. Lutego), nim jeszcze radomska konfederacya swój wzięła.

1788.

Zdawało się, że związkowi powołają na czoło narodu „Męża rozumnego, zacnego, cnotliwego, mogącego obiecywać sobie miłość i posłuszeństwo wszystkich“ — Jędrzeja Zamoyskiego. Tak mniemano powszechnie; tak mniemał król.¹⁾ Ale u tych co sami byli konsyliarzami konfederacyi radomskiej, Radziwiłł nie mógł stracić popularności. Opowiadano na jego pochwałę, z jakim urągowiskiem spotykał Stanisława na sejmie, jak raz, do przywitania wtrącił dowcipnie i śmiało: że sprowadzony przez tę samą monarchinię co jego ukoronowała; jak nie pocałował nigdy ręki królewskiej; a jak otaczało go więcej ludzi „najsłuszniejszych“, niżeli króla! Mówiono, że śmiałość jego zdumiła samegoż Karra, który przyznawał, że nie odważyłby się podobnie nawet do Repnina przemawiać. Jemu zatem zachowano laskę, jako marszałkowi konfederacyi, którą właściwie przenoszono tylko w miejsce bezpieczniejsze, poprawiano, odnawiano.²⁾ Tymczasem dopóki tenże Radziwiłł zostawał w ręku nieprzyjaciela, powierzono marszałkowanie Krasińskiemu, jako spowinowaconemu z Sasami; rejmentarzem ogłoszony Potocki Joachim, podczaszy litewski, szef pułku pieszego cudzoziemskiego *królowej Jadwigi* a marszałek szlachty braclawskiej, co jedna z pierwszych do związku przystąpiła;

¹⁾ Stanisław August do Andrzeja Zamoyskiego 1769.

²⁾ *Manifesty*. 29. Lutego 1768 i 15. Listopada 1769. — *Rulhière* III. 12, 15.

był on prócz tego powinowatym i dziedzicem zgrzybiałego hetmana koronnego, którego pojął siostrzenicę. Stary Pułaski został rejmentarzem wojska, którego załogi w Barze i okolicy, najpierwsze związały się (4. Marca); sekretarzem Hiacynt Rola Kochański. Uniwersał powołał do broni naród cały, *sub rigoribus exemplaribus et executione militari*: szlachtę do pospolitego ruszenia, nie szlachtę do przystawienia wybrańców; żydzi, luźni, cygani, menonici mieli opłacić się; miastom nakazano podatek na artylerję i broń. Wyprawiono Potockiego Ignacego starostę kaniowskiego do Wiednia i Saksonii, Jakóba Makowieckiego do Osmanów i hana, listy do Rzymu. Że zaś sprawa dyssydentów dała niejako pochop do wszystkiego, że najeźdnik stawiał się ich opiekunem, związkowi przypięli na piersiach czerwone krzyże i szkaplerze; okryli się obrazkami i relikwiami; za chorągiew wzięli obrazy Jezusa i Maryi; za pieczęć orła z mieczami w szponach, z Jezusem ukrzyżowanym na piersi, a z napisem w około: *aut vincere, aut mori; pro religione et libertate*. Pobłogosławił przedsięwzięciu pobożny Ojciec Marek (Jandołowicz?) sławny z prorocत्व Karmelita barski, który wziął się do opowiadania wojny krzyżowej w okolicy. Brali związkowi za godło wiarę i wolność — niestety! pominęli króla. Oczywiście chodziło przedewszystkiem o cele fakcyi. *Pejor medicina morbo!*²⁾ Krasieński osobnym listem, zapewnił owszem dom saski, że głównie dlań pracowano,³⁾ zapewnił o przywiązaniu narodowem dla niego; zaprosił królewicza Karola do konfederacyi. Stanisława Augusta wystawiono jako spółnika carowy; podnoszono powstanie przeciwko wszystkiemu co uchwałyły sejmy od śmierci Augusta III. „przeciwko przyczynom złego,“ przeciwko elekcyi.⁴⁾ Wzywano naród do wojny domowej! — Nie tak postąpiła

¹⁾ Konarski.

²⁾ Listy Pułaskiego do biskupa kamienieckiego 22. Stycznia 5. Lutego.

³⁾ Manifest 25. Listopada 1769.

konfederacya tyszowiecka, na którą się powoływano, a która zbawiła naród.

Pułaski z Krasieńskim stanęli byli w Barze w 300 koni. Za barską i braclawską, przystąpiła (17. Marca) do związku szlachta halicka skonfederowana pod Maryanem Potockim. Panowie miejscowi nie odmówili pocztów nadwornych. W jednym Kamieńcu oparł się Witt, dowódzca twierdzy. Nie byłoby się tak stało, gdyby ruch wstrzymał się był do powrotu biskupa. Dzieduszycki, rejmentarz partii ukraińskiej i podolskiej, nie chciał także przystąpić do powstania przed odebraniem zaręczenia, że celem konfederacyi będzie wypędzenie wojsk moskiewskich, a nie zrzucenie króla; ¹⁾ ale opuścił go żołnierz pod Husiatynem; sam usunął się do Węgier. W krótkiej chwili stanęło tak pod bronią około 8,000 zbrojnego narodu. — Skoro wiadomość o pierwszym poruszeniu nadeszła do Warszawy, Repnin wezwał króla aby natychmiast obrócił się do carowy z prośbą iżby jej wojska nie opuszczały kraju. Król odmówił; moskiewskie jarzmo nie było mu znośniejsze niżeli narodowi. Wiem — rzekł doń Repnin — jak niechętnie z nami trzymasz, i czekasz tylko na sposobność do obrócenia się przeciwko nam. ²⁾ „Łamiącemu dopiero co zawarte układy,“ zagroził wojną, i przypomniał, „jak łatwo carowej uśmierzyć i przyciągnąć do siebie najgorliwszych *patryotów* i zelantów religijnych, skoro im błysnie jakimkolwiek podobieństwem zrzucenia onegoż z tronu.“ Stanisław zebrał obecnych w stolicy senatorów (23. Marca). I ci zrazu oparli się wnioskowi prymasa, wytoczonemu wedle myśli Repnina. Ten sprosił do siebie wszystkich i zapowiedział zniszczenie ogniem majątków, wywiezienie na Syberyą, jeśli trwać będą w oporze przeciwko woli jego. Zgromadzili się znowu senatorowie. Przewidując jak najniebezpieczniejsze następstwa podnoszącej się burzy, niewczesnego, źle przygotowanego przedsięwzięcia,

¹⁾ Szcz. Morawski: *Materyały do konfederacyi barskiej*. I. 110.

²⁾ Rozmowa Stanisława 6. Maja 1768.

postanowiono, „w początkach ugasić ogień“ środkami łągodności; ale jak chciał Repnin, pomimo protestacyi książąt Czartoryskich, Sanguszeki, Lubomirskiego, wypadło przyzwać pomocy wojsk moskiewskich (27. Marca). Poszły stósowne polecenia do pełnomocników królewskich w Petersburgu i Rzymie, którymi byli tu margrabia *Antici* późniejszy kardynał, tam Psarski. Król wyjednał sobie, że mu pozwolono wysłać do Baru Mokronoskiego, niedawno towarzysza sprzysiężonych, wielce od nich szacowanego, a który znał już Stanisława „królem dobrym, mądrym, niepamiętnym uraz swoich“ i wiedział, że celem jedynym jego było „zapobieżć więszemu na ojczyznę upadkowi, krwi spółbraci ochronić, dzieło barskie i jego stwórców wyratować.“¹⁾ Wedle tajnej nauki królewskiej, Mokronoski rozpoznać miał siły konfederacyi, i wedle okoliczności, podać właściwą radę, tak związkowym, jak samemu królowi. Udał się więc do Krystynopolu, w Bełzkiem, stolicy Potockich, a ztamąd bliżej Baru, do Gródka. Ale daremnie, przez sześć niedziel przyzywał na rozmowę Krasińskiego, Pułaskiego i innych, „jako dawny i poufały przyjaciel;“ daremnie „zaklinał ich ze łzami i zaręczał, że im niesie zdrowie nie truciznę.“²⁾ nawrócony „pan Jędrzej“ był już dworakiem „pana stolnika lit.“ a odradzało jeszcze od zgody samo już przekonanie o podstępach moskiewskich. Moskale, mówił Pułaski, nie znają co honor: ich słownik pełny tylko wyrażen na kłamstwo i zradę. — Krok królewski ośmielił raczej konfederację; uważała się za uznaną. Już zaś rozwijać się poczęła po innych częściach kraju. Była to chwila kanonizacyi św. Jana z Kęt, której obrządek podnosił pobożną gorliwość narodu. Duchowieństwo korzystało ze spowiedzi wielkanocnej do zapalenia umysłów; nie szczędziło pieniężnego wsparcia. Powstała (16. Kwietnia) szlachta grodzieńska, pobudzona manifestem wspomnionego Chreptowicza, chełmska pod Wereszczyńskim, lubelska pod

¹⁾ Listy Mokronoskiego (*Skarbiec*).

²⁾ Tamże.

Rojewskim starostą urzędowskim (23. Kwietnia); w Gnieźnie, zjazd na erekcyą nowego wyjewództwa zmienił się tegoż dnia w związek konfederacyjny pod Ulejskim. Ruszał się obywatel i po okolicach innych; sejmiki posejmove ułatwiały zjazd i porozumienie. Urosła więc nazbyt otucha w Barze, aby rad „rozumu i obowiązku“ usłuchać chciano. Mokronoski wróci (28. Maja) z daremnéj podróży; „złoży u nóg króla głowę, która nie okazała się w tym czasie pożyteczną.“

Korzyści z rokowań spadły na samą Moskwę. Repnin, który przyzwolił na wysłanie Mokronoskiego, bo w pierwszej chwili nie wiedział jak sobie postąpić, bo siły jego były rozrzucone — Kreczetników na Podolu, Nummers w Litwie, Sołtyków i Apraksyn w Wielkiej i Małej Polsce — doczekał się rozkazów z Petersburga. Odebrawszy takowe otoczył nasamprzód mieszkanie swoje żołnierzem i działami, poczem ogłosił konfederatów nieprzyjaciółmi carowy, buntownikami przeciwko własnej ojczyźnie i zagroził zniszczeniem całego kraju ogniem i mieczem, jeśliby wojsko rzplłtj nie wzięło udziału w stłumieniu powstania. Bronił się jeszcze król i odpychał groźby Repnina, ale gdy dowiedział się, że ten dał już rozkaz swoim, aby w pień wycinali konfederatów, a nie trudzili się daremnie strzeżeniem jeńców, zgryziony tą wiadomością, wyprawia łowczego Braniczkiego, już jenerała artylerji z upomnieniem, aby wyprzedził Moskali chociażby z największem niebezpieczeństwem, i nie siłą, lecz przekonaniem a łagodnością, nawrócił od zguby, zasłonił stroskanych i ułudzonych.¹⁾ Wojsko królewskie postępowało więc obronnie. Konfederaci nabywszy tém większej śmiałości, stoczyli kilka pomyślnych podjazdów, pierwszy pod Starym Konstantynowem (30. Marca) następny pod Winnicą (16. Kwietnia), gdzie się odznaczył Wawrzyniec Potocki, pod Janowem, Chmielnikiem i Torczynem (2. Maja), wreszcie między Berdyczowem a Żytomie-

¹⁾ Szc. Morawski. I. 137.

rzem. Branicki sam ledwo uszedł, czapkę straciwszy; jeden z pułkowników moskiewskich dostał się do niewoli. Zbliżyli się tymczasem Moskale w większej liczbie; po drodze zburzyli Lublin, miasto liczące niedawno 40,000 mieszkańców, zamykające wspaniałe gmachy Tarłów, Parysów, Radziwiłłów, Lubomirskich, Sapiehów, Sanguszków, Potockich, Sobieskich, Czartoryskich, Jabłonowskich; spłonęło pięć pałaców, klasztor, przeszło sto wspanialszych domów. W Terespolu podlaskim wycięli Dońcy schronione tamże żony i dziatwę szlachty skonfederowanėj. Zgorzały po kolei: Żytomierz, Stary Konstantynów, Toporów, Śniatyń. Wreszcie korzystając z rozpoczętych rozmów, Kreczetnikow rozwija na Podolu siedem rejmentów piechoty i 5,000 Kozaków; Branicki i generałowie moskiewscy Apraksyn i Wejsman postępują pod Bar (4. Czerwca). Jeszcze wszelako walna potyczka przyniosła konfederatom dział dziesięć; zdobyli w kasie wojskowej 50,000 czerw złt. Powiodło się im i pod Ułanowem; ale już Moskwa zajęła Podhajce, gdzie zginął synowiec Pułaskiego Dominik. Apraksyn uderza powtórnie na Bar (16. Czerwca). W 1,500 koni oddalił się był starosta warecki na pomoc Podhajcom, a j Bar, nędzna żydowska mieścina, obronna nieco okolicznemi bagnami, wzmocniona była płotem (który palisadami zwano), co zaledwo przeciwko hajdamakom wystarczało; porządku nie było tam więcéj jak na szlacheckim sejmiku;¹⁾ dowodził pułkownik Giżycki. Bar zdobyty został (30. Czerwca) wraz ze zwiezionemi bagactwami szlachty podolskiej, ukraińskiej i wołyńskiej. Zginęło wśród walki półtorasta konfederatów; wymordowano cztery set po bitwie; 1,200 jeńców pognano okutych w głąb Moskwy. Książ Marek dostał się w ręce zwycięzców. — Dzielniéj przez niedziel cztery bronili się w Berdyczewie, właściwie w klasztorze miejscowym, Pułaski z Rojewskim; w braku ołowiu żelaztwem i szkłem nabijali działa; ale mieli tylko 1,300 ludzi, a na

¹⁾ Rulhière, III. 98.

brak żywności nie było dla obleżonych sposobu. Ustąpić więc musieli przed siłą 6,000 żołnierza (15. Czerwca), którą przywiódł Kreczetnikow z ogromną liczbą dział. Obadwaj przywódcy, Pułaski z Berdyczewa, Potocki z Podhajec, schronili się za Dniestr; ten zebrał i uprowadził 5,000, tamten około 2,000 ludzi. Z Berdyczowa jak z Baru wywiozła Moskwa tysiące skrzyń szlacheckich; przeora w kloace utopiła.

Nie skończyło się na tém. Wysłańcy carowy¹⁾ poruszają hajdamaków. Ostatni ich attaman Szymon Kozyra, poznawał zdrady Moskwy. Konfederaci rachowali na niego; ale umarł, a kabały i obietnice carowy dały im nowych — naprzód Filipa Federowa, po nim Piotra Kalniszewskiego. Cerkwie ukraińskie zapełnione były popami, których Koniski z głębi Moskwy posprowadzał; klasztoriki dyzunickie nachodziły się i pośród parafij unickich na Podolu i Wołyniu. Za tém pośrednictwem łatwe było porozumienie między ludem miejscowym dyzunickim a hajdamakami. Ułożył spisek w monasterze motreneńskim, nad Niedźwiedówką ihumen Melchisedech Jaworski, przełożony wspomnianym klasztorcom. Już od wielkiej nocy przysiolki, futory, nawiedzane być poczęły od gości z za Dniepru, „którym źle z oczu patrzyło;“ od nich po karczmach, po odpustach i jarmarkach rozchodziły się wieści o blizkim powrocie kozaczęj swobody. Podniosła się buta wśród ludu tęskniącego jeszcze za dawną swawolą. Objawił to otwarty bunt na jarmarku medwedowskim, tudzież pożar zamku kaniowskiego. Teraz z ukazem carycy (10. Czerwca) w ręku, wtargują do kraju hajdamacy: Żeleźniak z Tymoszewa pułkownik zaporozki, Bondareńko, Tymeńko, Tkaczeńko, Szela, powo-

Moskwa wypuszcza hajdamaków.

¹⁾ *Essen*, List 5. Lipca 1769. (Archiw. drezd.). Niechętnie przyznają to dziejopisarze moskiewscy. Sołowjew mieni ukaz sfałszowanym: zapomina tylko o przytoczonej przez siebie samego nauce, danéj już w roku 1763 Kejzerlingowi, w której Katarzyna otwarcie grozi Polsce tem, co w roku 1768 przywiódła do skutku. (*Geschichte des Falles von Polen*, 1865).

lują współwyznawców, jakoby do obrony wiary. Złączy się z nimi Kwaśniewski, pułkownik Kozaków w Śmılańszczyźnie, majątku Lubomirskich. Podają do grodu winnickiego niby akt konfederacyi ludowej, podpisany przez setnika Andrzeja Niemirowskiego i dziewiętnastu innych. „Na pohybel Lachom i Żydom!“ — pod tem hasłem zebrało się 30,000 zbuntowanego ludu; Zaporozce dostarczyli mu oręża; poświęcali go popi i szli na czele zbójców; niechętny nawet łączyć się musiał z nimi. Zamiast do obrony nie zbyt trudnej przeciwko takiej tłuszczy, od której uchylała się znaczniejsza część ludu, strwożona szlachta bierze się do nikczemnej ucieczki. Z przełękłymi, bezbronnymi łatwą mieli sprawę rozbójnicy. Zanurzyło się we krwi całe Pobereże między Dnieprem a Bohem. Nie oszczędzano starców, dzieci ani niewiast. Odnowiły się okrucieństwa z czasu poprzednich wojen kozackich. Widziano powieszoną matkę z czworgiem dzieci na jednym drzewie; widziano kobiety z zaszytymi we wnętrzościach kotami; widziano nieszczęśliwe ofiary jedne odarte ze skóry, inne gwoździami przybijane do belek; dziatwę jak głównie rzucano na węgle. Dla igraszki wieszano na jednym drzewie: szlachezca, mnicha, żyda i psa. Rozbójnicy wiedli za sobą młode dzieci swoje, aby je do morderstwa zaprawić. Kto mógł, chronił się do obronnego Humania. Usunął się natychmiast dowódzca okolicznej komendy moskiewskiej.¹⁾ Miasto należało do wojewody kijowskiego; setnik nadwornego kozactwa Gonta wydał je hultajom (19. Czerwca). Padło pod nożem 18,000 ofiar, 400 młodzi szkolnej; samemi niemowlętami napełnili trzy studnie; szesnaście tylko osób uniosło życie. W Chwaśtowie na jarmarku płacono siedem złotych za głowę szlachezca, połowę za żyda. Śledztwo podejrzane obrachowało 50 tysięcy ofiar zarzniętych; są świadectwa podające sto, nawet 200,000.²⁾ Dość powiedzieć: na przestrzeni 60 mil

¹⁾ Rulhière, III. 95.

²⁾ Manifest 15. Listopada 1769.

w dłuż, a 40 w szerz, nie przepuszczono żadnemu prawie mieszkańcowi, który ucieczką nie ratował się; bo nie oszczędzano i chłopów; którzy coś mieli, tych rżnięto jako „lackie dusze.“ Spłonęły: Żabotyn, Tetyjów, Lisianka, Sawrań, pięćdziesiąt włości, tysiące rozrzuconych po stepach domostw; kapitulacye były daremne. Dopiero wyparła się wspólnotwa Katarzyna (20. Lipca), której żołnierz spokojnie przyglądał się rzezi. Złączone z koronem (pod Branickim) moskiewskie wojsko, otoczyło hultajów i rozbroiło. Żupy zabrali Moskale; w samej gotowiznie przeszło 100,000 czerwonych złotych. Niewolników podzielili na swoich i polskich; swoich pojмали z Żeleźniakiem w liczbie 1,500, do pułków i na odległe osady; Melchisedech po powrocie z krótkiej podróży na Syberyą, dostał opactwo; Żeleźniak niemniej hojnie opatrzony został. Na polskich złożono sądy we Lwowie, tylko je wnet zwinęto i śledztwo spalono. Łatwy do odgadnienia powód. Sześćset najwinniejszych umarło na miejscu zbrodni okropną śmiercią. Między tymi byli: Gonta i Szydło straceni pod Serbami. Tak za jednym zamachem wytępiła carowa niemało szlachty — żywoiu czysto polskiego na Rusi — i Zaporozców, téj ostatniej, jak ją już nazwaliśmy, podpory perejesławskich swobód: zapanowała wiara moskiewska w okolicy.¹⁾ Uchował wierność sam Daniło Szczerbin, ataman korniłowski (z dóbr Proskóry) nobilitowany i uposażony na sejmie 1790 r. — Król pruski, którego przychylnyścią, lubo lútra, łudzili się konfederaci, zaparł się uroczystym aktem (9. Lipca) wszelkiego z nimi związku. Wysłañcy jego ²⁾ podzégali wojnę między carową a Polską: zapaliła się; to wystarczało do celów jego.

Widzieliśmy, nim wybuch barski stłumiony został, przystępowała już do ruchu szlachta, po całym kraju. Wy-

¹⁾ Rulhière, III. 96.

²⁾ *Letters concerning the present state of Poland.* II. 56.

mieniliśmy najpierwsze związki. Po tych, zawiązali w Sieradzu konfederacją Lenartowicz i Bierzyński podstoli nowogrodzki, domownik Wessla; w Wieluniu Morzkowski i Karsznicki; w Łęczycy Cielecki Jędrzej starosta zgierski; w Kaliszu Malczewski Ignacy regent kancelaryi koronnej, starosta płowski. Który szlachcic osobiście nie stanął, przystawiał zastępcę, opatrzonego w pałasz, parę psitoleatów, karabinek, w proch, kule i 40 złotych na pół roku; przepisana była barwa wojewódzka. Za przykładem szlachty żołnierz partii wielkopolskiej związał się pod Rydzyńskim, porucznikiem znaku husarskiego, w Pyzdrach (10. Czerwca). Nastąpił w Poznaniu (Lipiec) *akces* całej Wielkiej Polski; rejmentarzem został Malczewski. Jednocześnie Dzierżanowski Michał, szambelan królewski, sławny w owych czasach awanturnik, który chełpił się służbą we Francji, Portugalii, Hiszpanii, nawet w Paragwaju i w Indyach, trafiwszy na zjazd sądowy w Gostyninie (23. Lipca) porwał do związku szlachtę miejscową; marszałkiem obwołany Lasocki. Dzierżanowski, odznaczywszy się w Indyach ćwiczeniem Cypajów do służby wojennej, udał się z podobnemi zamiarami do Kurpików. Gotowały się związki i w Litwie, gdzie żwawo uwijał się Szymon Kossakowski, zagorzały dopiero deputat radomski. Ale z przegnaniem za Dniestr Potockiego i Pułaskich, straciły otuchę wszystkie te poruszenia. Ile nieprzysposobione i nieurządzone wcześniej, nie razem poczęte, słabe, bez żadnego między sobą związku, bez piechoty i artyleryi, stłumili po kolei Moskale. Zgorzało wiele miasteczek i wsi. Oddział Ulejskiego zniszczony został pod Nakłem; Rydzyńskiego pod Frejnem. Pomagała sobie Moskwa groźbą podburzenia poddanych po całym kraju, jak to jej powiodło się na Pobereżu. W samym tylko Krakowskiem, gdzie stanął związek (21. Czerwca) pod laską Czarnockiego z Secynina, ile w obronniejszej okolicy, broniły się dłużej złączone z krakowską konfederacye: sandomierska pod Piotrem Potockim, wojewodziecm wołyńskim i sanocka pod Branickim, a z którymi połą-

Konfederacya
przytłumiona.

czyły się niedobitki innych. Opierał się dzielnie Kraków, od 6. Czerwca do 19. Sierpnia. Wytrzymało kilka szturmów; odznaczył się, z krzyżem w ręku, sławny kanonik Garliński. Legł generał nieprzyjacielski Panin. Atoli i tu nie inaczej się skończyło. W nieszczęśliwej wycieczce część konfederatów odcięta, schroniła się w góry do granic węgierskich; dowodził jej Jerzy Marcin Lubomirski (prawnek Jerzego w. marszałka); Potocki dostał się do niewoli; reszta z Czarnockim, po stracie i rozproszeniu czterech tysięcy szlachty, zmuszona brakiem żywności i zasobów wojennych przyjęła układy w samej chwili, gdy jej nadchodziła odsiecz; wiódł ją Kazimierz Pułaski, syn Józefa, co był już się odznaczył przy królewiczu Karolu w Mittawie. Ten pojmany w Berdyczowie, pomimo kapitulacji, i uwolniony pod warunkiem, że poniesie propozycje zgody ojcu i współtowarzyszom jego, dopełniwszy przyjętego zobowiązania, natychmiast wracał do walki. Tysiąc dwustu konfederatów śpieszyło z nim na pomoc obleżonemu miastu,¹⁾ gdy złudzeni przez Apraksyna Krakowiacy podpisali kapitulację, której Moskwa równie jak innych nie dotrzymała. Przez kilkanaście dni wyprawiał Apraksyn biesiady dla konfederatów; poczem, gdy już w kraju i za granicą sława rozniosła „wspaniałość“ carowy, miasto złupione, jeńcy w liczbie 660 samego rycerstwa okuci w kajdany i wraz z hajdamakami popędzeni pieszo do Kijowa, gdzie największa część wymarła z nędzy i natłoku. Dla czterdziestu wyjednał król uwolnienie; stu i osmiudziesiąt pognano na Syberję. Z nich to Beniowski Maurycy, który odznaczył się był zdobyciem Lanckorony, wywieziony do Kamczatki, wsławił się, naprzód ucieczką, potem podbojem Madagaskaru (1773). Wyniesiony od miejscowego ludu na naczelnika (*anspan-żak-be*), urządziwszy kraj z dziwną mądrością, oddał go Francji; ale dzielne sprawy jego obudziły zazdrość i zginął z rąk francuzkich (1786).

¹⁾ Pamiętnik Murray'a.

Nie próżne były obawy biskupa kamienieckiego. Nie bez słuszności wyrzekać mu przyszło na nieroztropność, niecierpliwość i tę niesforność, której niedawno „bez podłości“ wyrzec się nie mógł. Pierwsza wiadomość o wybuchu, ledwie nie przyprawiła go o śmierć z boleści; chciał odstąpić wszystkiego, manifestować się przeciwko niesfornym. Wszakże i zabiegi jego w Dreźnie, Wersalu (Paźdz.), Wiedniu (Listop.) nie były szczęśliwsze. Francya zajęta podbojem Korsyki, przysłała tylko na zwiady (Maj). Zagniewana o *ligę północną* (Anglii, Danii, Szwecyi, Polski i Prus), którą Katarzyna starała się utworzyć przeciwko jej *lidze południowej* (austriacko-burbońskiej z Turcyą), chętna zaprzętnąć Moskwę, aby Szwecya otrząsnąć się mogła z pod jej przemocy,¹⁾ aby Moskwa nie dopomogła Anglii w wojnie z Hiszpanią, rada byłaby coś przedsięwziąć na przeciągnięcie jak najdłuższe poczętego powstania.²⁾ Ale, skoro powiernik jej na Podolu, kapitan *Taulès*, wysłany jakoby po kupno koni, postrzegł obrót rzeczy i doniósł, że „znalazł szkapy, nie konie,“ wnet cofnęła przysłane już pieniądze, a król Stanisław otrzymał oświadczenie, że konfederaci nie dostaną pomocy i że mniemany agent francuzki przy konfederatach był po prostu awanturnikiem.³⁾ Świadectwo to złożył Jakubowski brygadyer w służbie francuskiej, wyręczający posłów. Niemniej obłudne były postęпки dworu wiedeńskiego. Rzym, tak żarliwy do wywołania oporu, odprawił téż z niczem Chreptowicza i proboszcza z Zwańca (Hankiewicza). A dwór saski, kontent z otrzymanej od ostatniego sejmku sprawiedliwości, nie przyjął biskupa kamienieckiego, ani starosty kaniowskiego, obdarował owszem Repnina, i, skrycie tylko podżegając konfederatów, wyglądał raczej tronu polskiego od Moskwy. Królewicz Karol, w szczególności, nie tracił nadziei prześlągania Katarzyny

¹⁾ Choiseul do p. de Vergennes, 7. Września 1769.

²⁾ Rulhière, III. 56.

³⁾ Coccei. List 19.

i odzyskania Kurlandyi. Z resztą, naród saski był jak naj-przeciwniejszy wszelkim związkom z Polską. Saksonia była kolebką luteranizmu, którego głową byli długo książęta sascy. August II., dla korony polskiej przyjąwszy wiarę katolicką, stracił wysokie w Niemczech stanowisko. Naród saski widział więc w związkach z Polską zaporę do powrotu na dawny stopień przewagi, a bał się także, aby z czasem Saksonia prowincją polską nie została. Słusznie uważaliśmy, że nie do swobód to polskich garnęły się narody, które z nią kiedyś tak skwapliwie kojarzyły się.

Zanościło się na pokój. Sama jeneralność za Dniestrem, upoważniła do powrotu tułających się tamże konfederatów, wystawionych na zdrady i rozboje miejscowych Greków, na nędzę, choroby i renegactwo. Król wydał (12. Sierp.) uniwersał na sejm, nie bez nadziei, że pod laską exkanclerza, Zamoyskiego, pacyfikacya da się ułożyć. Tym końcem za radą wujów, posłał z prośbą do carowy o wypuszczenie porwanych senatorów, o odwołanie gwałtownego posła, o wyprowadzenie wojsk swoich z kraju, o nagrodzenie szkód przez nie zrzadzonych i o wyrzeczenie się gwarancyi. Ale aż nadto wzburzone były umysły. Litwa zbyt późno namyśliwszy się, przystępowała właśnie do konfederacyi. Mianowicie w oszmiańskim powiecie, wiązała się szlachta (26. Lipca) pod Kozieflą i Chomińskim, w Wiłkomierzu (28. Sierp.) pod Dominikiem Medekszą, w Brześciu pod Bęklewskim, w Nowogródku pod Rzewuskim, w Słonimie pod Makowieckim, w Różannój pod Józefowiczem, w Mścisławie pod Ciechanowieckim i Kirkorem. Zbiegła się za tym przykładem szlachta upicka, braclawska, witebska, połocka i żmujdzka.¹⁾ Kwiat litewskiej młodzieży zbierał się w Nieświeżu. Zajął podstępem twierdzę jenerał Daszkow, i z czterech tysięcy nadwornych Radziwiłła, wcielił większą część do swoich szyków; znaczniejszych ze szlachty, pojmanyh w nocy, powięzła Moskwa i powywoziła; wielu ratować się

¹⁾ Essen 17. Września 1768. — Szczęsny Morawski 260.

Porta wypowiada
wojnę Moskwie.

musiało ucieczką. Zupełne wszakże uspokojenie nie nastąpi aż reszta podpisze (29. Paźdz.) uroczysty *reces* od konfederacyi, aż go podpisze pierwszy Pac starosta Ziółowski, głowa prowincyi po Radziwille. Tak téż w Wielkiej Polsce dokąd schroniła się część rozbitków krakowskich pod Gogolewskim, Malczewski powoła jeszcze szlachtę (39. Paźdz.) do broni. Przy takim stanie kraju, musiała Moskwa otaczać sejmiki (26. Wrześ.) czuwać, aby zamiast posłów na sejm, nie obierały marszałków konfederacyi. Ledwie zatém czterdziestu i czterech posłów obrać się dało; siedmiu tylko przybyło na sejm do Warszawy (7. Listop.). — A w tém ocuca się Porta. Spomnieliśmy o wyprawionych doń przez konfederacyą poselstwach; za poselstwami poszły listy usilne w hetmana koronnego; panie polskie nie żałowały na ujęcie Seraju klejnotów i szalów. Mustafa III., wierny przestrzegacz prawa, „przypisując równaż uczciwość monarchom chrześcijańskim,“ długo przypuścić nie chciał, aby go tak ohydnie zdradzały powtarzane zaręczenia Katarzyny o wspnianych jój chęciach dla „dobrej jego przyjaciółki“ rzeczypospolitej, o szczupłości wojska, które tam, jakoby „do chwilowej potrzeby“ wprowadziła. Gdy zaś agent, którego przysłał do Polski na sprawdzenie jój twierdzeń zamordowany został w powrocie,¹⁾ nie wyszedł więc z błędu, aż odebrał doniesienie (14. Lipca), że Moskale, ścigając konfederatów, napadli i spalili tatarską część Józefgradu (Bałty), a mieszkańców w pień wycięli. Dopiero nadstawił ucha schronionym do państw jego konfederatom, których poparli: rządca Bałty, Jakub Radziewicz (Jakub Aga), niegdyś pisarz wygnanego hana, tudzież p. *de Vergennes* poseł francuzki. Czula już dobrze Porta, jak wiele jój zależało na odsunięciu potęgi moskiewskiej od granic swoich, osiadłych przez ludy greckiego wyznania. Nienawiść religijna wyznawców tego Kościoła ku katolikom rzymskim upewnia jój bezpieczeństwo przeciwko Polsce; przeciwnie, wspólność wiary

1) Rnlihière III. 26.

onychże z Moskwą ułatwiała ostatniej wpływ i podboje: jak w Polsce, tak i tam popi przysięgali już pewnie na wierność carom. Od dwóch też lat zbierało się na wojnę między dwoma państwami. Sułtan odprawił wezyra (5. Września) który mu radził jeszcze odwłokę, a nowy w. wezyr Mohammed-Emin, przyzwał przed siebie Obreskowa, posła moskiewskiego, i zapytał go: wiele wojska miała carowa w Polsce? Ten przyznał dwadzieścia pięć tysięcy. Zdrajco! oszuście! krzywoprzysięzco! — krzyknął wezyr, wszakże, cztery lata temu, zapewniałeś, że go nie było nad siedem tysięcy, a przyrzekłeś, że podniesione nie będzie. Łudząc Portę otwartem kłamstwem, Obresków oddawał się wtedy w zakład za rzetelność twierdzeń swoich. W. wezyr wsadzić go kazał, jako wiarołomcę, do więzienia siedmiu wieży (6. Paźdz.). — Zmienia się zaraz w Polsce postać rzeczy. Konfederaci, którzy schronili się byli za Dniestr, poleceni hanowi i paszy chocimskiemu, zbierają się do powrotu na ziemię ojczystą. Zrodziło się było między nimi nieszczęsne a pospolite w tych stosunkach spółubieganie o władzę: „na prośby wojska“ (25. Sierpnia) zrzucony był stary Pułaski z powierzonego mu rejmentarstwa, aby takowem cieszyć się mógł Joachim Potocki. Oskarżonego o nieposłuszeństwo, o zbyt wczesne podniesienie konfederacyi, o związki z książętami Czartoryskimi, których był niegdyś domownikiem, a jako mecenas pełnomocnikiem — wreszcie o „zdradę“ — gdy zwłaszcza (o czem wspomnieliśmy) syn jego Kazimierz przywiózł warunki pokoju — odsądzono go w Dańkowicach (23. List.) *a consilio publico et privato consortio*; Krasieński podniósł nawet nań rękę.¹⁾ Umarł zacny patryota w więzieniu (Grudzień). Ale synowie jego przedsięwzięli godnie pomścić pamięć ojca, jako im tenże umierając przykazał. Kazimierz od Krakowa, gdzie jak powiedzieliśmy, powiódł był odsiecz, wycofał się już był nad Dniestr. On i bracia jego, na czele ośmiuset ludzi, korzystając z zamarnięcia

Odżyła konfederacya.

¹⁾ Pamiętniki Wybickiego.

1789.

rzeki, zajmują okopy św. Trójcy i Żwaniec, końcem zachowania Osmanom przeprawy i przysposobienia onymże żywności. Zaraz i starosta Ziołowski ogłasza (15. Grudnia) manifest przeciwko przymuszonemu recesowi Litwy. A Wielkopolanie, wśród których Malczewski i Gogolewski byli jeszcze pod bronią, pobudzeni przez tychże, zebrawszy się w Koninie (29. Grudnia) pod laską Stefana Zielonackiego, podsędka kaliskiego, obierają marszałkiem swojej konfederacyi Malczewskiego, rejmentarzem Gogolewskiego i spotykają się znowu z Moskwą pod Łobżenicą, Wróblewem, Grodziskiem, Kościanem (4. Stycznia); wyganiają nieprzyjaciela z Kalisza.¹⁾ Niebawnie odradzają się konfederacye: sieradzka pod Gałęckim starostą bydgoskim i Zarembą, wieluńska pod Chodakowskim, łęczycka pod Szczawińskim i Dzierzbickim. Powstają Prusacy pod Lnińskim i Gordonem; Dobrzyńianie pod Zielińskim i Mazowieckim; Płocczanie pod Zakrzewskim; Wyszogrodzanie pod Sawą-Calińskim, synem Kozaka niegdyś hordowego, pogromiciela hajdamaków. Szlachta ziemi warszawskiej wiąże się pod Tressebergiem i Bachowskim. Dwa tysiące samych ojców familij opuści stolicę, aby połączyć się z konfederatami. A jednocześnie przywołany z wygnania Kirym-Giraj, „ostatni bohater z rodu Dzyngis-hana,“ zbiera Tatarów, wypada od Bałty (24. Stycznia) i w przeciągu czternastu dni, pustoszy za Dnieprem sto pięćdziesiąt wsi, uprowadza trzydzieści i pięć tysięcy jeńca (osadników niemieckich i innych), sto tysięcy bydła, niszczy wszystkie zapasy miejscowe; dwieście dziewic posyła w podarunku do Konstantynopola. — Postrach dosięgnął aż Moskwy;

Mustafa III. rozwinąć kazał chorągiew proroka.²⁾ Rozesławszy dwieście fermanów, gromadził 250,000 żołnierza. Szeryf z Maroku wyprawił mu dwadzieścia okrętów, a pięćtnaście dejowie: algierski, tunetański i trypolitański; przy-

¹⁾ *Histoire des révolutions* II. 51, 88.

²⁾ Hammer. XVI. 203.

sposobiono 150 dział 10-funtowych, 50 cięższych i 50 moździerzy na flotę czarno-morską. Przygotowania zapowiadały straszną wojnę. Katarzyna miała skarb wypróżniony. Opowiadają, że gniew i strach aż do łez ją poruszyły, że twarz jej porysowały na raz znaki starości.¹⁾ Tęj to właśnie chwili odgrywała ona przed filozofami ową komedię, „raczej farsę“²⁾ z prawodawcami swojego państwa, których zebrała na wielki sejm w granitowym pałacu Kremlina, pod łaską jenerała Bibikowa. Wolną i związaną mową opiewał świat cały jej chwałę. Zgromadzeni w liczbie 652 prawodawcy, wyswobodzeni osobiście łaskawym przywilejem od batogów (chybaby sama carowa takowe rozporządziła), mieli spisać *prawa*, a zaczekać potem na *ukaz* wspaniałej monarchini. Przestraszona niespodzianą wojną, zaprzestała igraszki, rozegnała prawodawców, a uciekając się do fortelów moskiewskich, nastawiła ucha dopiero przytoczonym prośbom Stanisława.³⁾ Składając winę wszystkiego co zaszło na Repniną, a na nieświadomość swoją o postępach zuchwałca, zapowiedziała czempredzėj odwołanie onegoż. Jednocześnie ujmując sułtana, odwołała z Podola Kreczetnikowa, a oświadczyła się z oddaniem dwustu Zaporozców, na wszelkie męki za spalenie Bałty. Nie tak postępowała z nimi Polska, kiedy podczas wojny chocimskiej (1621), raczėj z niebezpieczeństwem własnem, przedłużyć ją była gotowa, niżeli podobnym sposobem pokój sobie zapewnić. Nie dał się przebłagać sułtan. Ale niewczesnym pośpiechem w zapowiedzeniu wojny, zostawił nieprzyjaciółce całą zimę do przygotowań wojennych. Samowładna a przebiegła pani umiała korzystać z czasu; wolnej od skrupułów nie brakło sposobów. Wspomnieliśmy dopiero jak zniknął agent sułtana,

¹⁾ *Rulhière*. III. 111, 13, 21, 3, 64, 315. — *Hermann: Geschichte des russischen Staates*. V. 607.

²⁾ *Macartney*. — *Raumer*.

³⁾ *State-pap.-off. (Russia)*. Vol. 81. 28. List. 1768. — Vol. 82. Lutego 1769. — *Coccei*. List 15.

kiedy wiódł mu wiadomość o liczbie wojsk moskiewskich w Polsce: teraz umiera Kirym-Giraj od podanej mu trucizny przez lekarza, Greka. Osmanie w Adrianopolu, odkrywają spisek na zatrucie żywności; w obozie stracić im przyszło trzech aż lekarzy, przeświadczonych, że przybyli z trucizną na rachunek carowy.¹⁾ Uwiedzeni przez nią, poruszają się Czarnogórcy, księżęta Georgii przechodzą na jej stronę. A że w Moskwie wystarcza ukazać nadzieję łupieżstwa, aby na nią oprzeć kredyt publiczny, i dostatecznym jest ukaz, aby papierkowi nadać wartość złota,²⁾ nie brakło Katarzynie i pieniędzy. Ledwie zatem zbliżyła się wiosna, już Rumiańców w trzydzieści tysięcy regularnego wojska i tyleż kozactwa i kałmuków, stanął do obrony granic między Dnieprem i Azofem; Goliczyn, w sześćdziesiąt pięć tysięcy, posunął się nad Dniestr (22. Kwietnia) aby ubiedz Chocim.

Wszystkie nieledwie siły obróciła Moskwa na Osmanów; w Polsce nie pozostało jej żołnierza nad sześć do ośmiu tysięcy.³⁾ Oczywiście wzrosła otucha w konfederatach: podniosły ją rozgłaszane przez duchowieństwo wieści o cudach objawionych w Barze, Berdyczowie, Krakowie. W Wielkopolsce naliczono też do Kwietnia trzynaście aż potyczek. Dwa pułki królewskie, jeden w Piotrkowie (pułk piechoty) drugi w Radomsku (dragonia Skórzewskiego) dały się zabrać Łęczycanom. — Katarzyna wzmaga siły swoje postrachem niepojętych okrucieństw. Srogiemu Wejmarnowi zesłanemu do dowództwa, przydaje dobrane narzędzia — dwóch także Niemców: pułkowników *Roenne* i *Drewicza* ze służby pruskiej; przybiega ze Smoleńska wstawiony wkrótce Suworow, wówczas pułkownik Suzdalskiego pułku. Z ruchawką konfederacką łatwa była sprawa ćwiczonemu żołnierzowi. *Drewicz*, pobiwszy *Malczewskiego* pod Piotrkowem,

¹⁾ *Hammer*. XVI, 214., 243. — *Rulhière*. 135., 243.

²⁾ *Rulhière*. III. 320.

³⁾ *Coccei* List. 33. Essen. 26, Kwietnia 1769. (Arch. Drezd.).

napadł Łęczycanów w nocy (9. Kwiet.) pod Skrzynnem; położył 600 trupem, odbił dopiero wspomniane pułki, które wahając się między królem a konfederacją, nie wiedziały właściwie co począć: dały się zająć, dały się i odbić. „Okrucieństwom, jakich się przeciw jeńcom dopuścił Drewicz, nie uwierzy potomność.¹⁾ W 25 godzin po bitwie, jednych bagnetami wykluć, drugim poobcinać kazał ręce i nogi. Własne jego grenadyery odmawiały posłuszeństwa rozkazom barbarzyńcy. Konfederację płocką pognął następnie Drewicz, od Zakroczymia aż do Tykocina, gdzie legł Zakrzewski.

Przyciszyło się w Wielkopolsce. Odżyły tymczasem w małopolskich województwach konfederacje: sandomierska (19. Kwiet.) w Moszynie (ziemi sandeckiej) pod generałem Rafałem Tarnowskim; lubelska pod generałem Szaniawskim krakowska pod generałem Joachimem Czernym; bełzka pod Miączyńskim. A już przecie Mohammed Emin wyruszył (26. Marca) z Adrianopolu. Nieuk, prosty żołnierz czerkaski, nie przepawił się przez Dunaj aż 3. Czerwca, a nie opatrzywszy się w żywność, wystawił wojsko na głód; stracił nie mało ludzi i został bezczynnym do końca Lipca. Ale Halil pasza Rumelii, inny z wodzów osmańskich, zgromadził 20,000 wojska pod Chocim, i lubo opuszczeni od Turków Pułascy, pomimo cudów waleczności, wyparci zostali ze Żwańca i okopów św. Trójcy, gdzie jeden z nich, Antoni, pojmanym został, przynajmniej nie wskórała tu nic więcej Moskwa. Golicyn raczej na przekupstwo niżeli na biegiłość swoją i meztwo żołnierza licząc, gdy Franciszek Pułaski przejął wyprawionego przezeń szpiega, porzucił oblężenie i cofnął się za Dniestr (1. Maja). Niestety! padło i wymarniało w odwrocie około 40,000 ludu polskiego, pognanego gwałtem z podwodami, których 20,000, każdą z dwójgiem ludzi, z czterema wołami i dziesięcią korcy zboża, rozpisali

¹⁾ Manifest województw ruskich. — Essen 29. Kwietnia, 27. Września. *Mémoires du Chevalier Thesly de Belcour.*

byli jak u siebie¹⁾ i za tabór do swéj obrony użyli Moskale.

Joachim Potocki, aby poruszyć Osmanów do żwawszego działania, jak to przyobiecał mu ze swéj strony Dewlet-Giraj, następca po zatrutym hanie, pobiegł do w. wezyra. Stanął, powiadają (1. Maja) jakiś układ z Osmanami.²⁾ Polska miała dostarczyć im żywności na 60 czy 100,000 ludzi, Porta wziąć na żołąd 200,000 konfederatów. Wedle jednych, ci odstępowali Ukrainy do Kijowa, a za to odzyskać miała Polska Czerniechów, Smoleńsk, Inflanty; wedle innych, miały być jéj przywrócone awulsa; Osmanom zaręczono podboje. Co jest pewniejszem, Potocki umawiać się musiał z w. wezyrem jak z nieprzyjacielem. Ostatni układał sobie zalać graniczne ziemie polskie potężnymi siłami swojemi, zamienić je w pustynię po dawnym zwyczaju i tym sposobem zasłonić się od Moskwy.³⁾ Odpierając przedstawienia Potockiego, w. wezyr wytykał mu owe biedne ofiary poległe pod Chocimem, jakoby dobrowolną pomoc dostarczoną Moskwie przez Polskę. Dał się przecież przekonać. Żeby, „dla zniszczenia owadu nie podkładać ognia pod mieszkanie“, otrzymał Potocki, aby wojska osmańskie z Tatarami obróciły się na Bender, Nową Serbię, ku ziemiom moskiewskim; sam wkroczyć miał do Polski tylko z paszą Rumelii. Pośpieszył więc do Chocima.

Pułascy torując drogę sprzymierzeńcom, wyparci ze Żwańca i okopów św. Trójcy, już przesunęli się do Sambora. Połączyły się z nimi reszty szlachty rozpedzonej poprzedniego roku z pod Krakowa, i oddziały świeżo potworzonych związków: Lubomirskiego, Bierzyńskiego, Dzierza-

¹⁾ Essen 29. Kwiet. 1769. (Arch. Drezd.) Manifest. 15. Listopada 1769.

²⁾ Łoborzewski: *Respect dû aux têtes couronnées*. — Maliszewski: Essen. — Essen. List, 16. Grud. 1769. (Arch. Drezd.). — Hammer XVI. 225. — Komarzewski 159.

³⁾ Rulhière III. 254.

nowskiego, Kossakowskiego. Wiąże się (15. Maja) konfederacja przemyska pod laską Fr. Pułaskiego, ruska pod Ignacym Potokim, starostą kaniowskim (30. Maja). Zgromadzone siły posuwają się pod Lwów (1. Czerwca). Strzegł miasta generał Korytowski, z pułkiem piechoty w. hetmana kor. i dragonami hetmana polnego Rzewuskiego; również wiernym był królowi Jan Kicki, starosta lwowski. Trwał więc bój między braćmi od ósmej z wieczora do szóstej zrana. Cztery razy uderzali konfederaci. Spalone zostało przedmieście; spłonął kościół i klasztor Karmelitów. Konfederaci przestać musieli na manifestach (8. i 22. Czerwca), do których zebrawi się w Moszynie marszałkowie: ruski, krakowski, oświęcimski, zatorski, sandomierski, sieradzki, wieluński, łączycki, gostyński. Odepchnięte od Lwowa szyki udały się pod Lublin, z kądem rozeszły się w rozmaite strony. Pułascy, którzy mieli sześćset koni, Bierzyński i Kossakowski, przedsięwzięli dopomódz Litwie. Odnawia się w Brześciu-litewskim konfederacja, na której czele stanął Józef książę Sapieha (wojewodzie mściłowski). W. hetman kor. poddaje Pułaskim swe poczty nadworne; przeszło do nich i trzysta koni jazdy tatarskiej. Radziwiłł dogadzając biskupowi kamienieckiemu, posłał sześćset koni, które mu jeszcze pozostawały, Bierzyńskiemu¹⁾ poufalszemu stronnikowi Sasów. Pomnożywszy siły swoje do czterech tysięcy koni, Pułascy biją Moskwę pod Brześciem i Słonimem (w Czerwcu) i obracają się do Wilna, aby tamże konfederację jeneralną litewską związać. Kossakowski posuwa się na Żmudź. — Przerazoni o prowincję, którą Moskwa uważała zawsze za niebezpieczniejszą, bo była roztropniejszą, Wejmarn wyprawia czempredź pod Wilno wszystkie siły swoje. Gwałtownymi pochodami połączyli się Suworow, *Roenne*, *Drewicz*, a pomnożyli szyki jeńcami, którzy wzięci pod Brześciem i Słonimem, uwolnieni zostali za uroczystem zaręczeniem

¹⁾ List księcia Karola Radziwiłła do biskupa kamienieckiego 30. Lipca 1769.

że przeciw konfederatom walczyć nie będą. Suworow karci okrutnie Słonim za klęskę, którą tam poniosła Moskwa. Pułascy zwracają się do Augustowa. Co się stać już nie mogło w Wilnie, tu, w lesie nad granicą pruską, zbiera się (26. Lipca) koło ze wszystkich nieledwie powiatów litewskich i wynosi Paca na marszałkostwo jeneralne litewskie, na rejmentarstwo Sapiechę.

Tak wzrosły siły konfederacyi, że liczone 40,000 ludu zbrojnego w Koronie i Litwie. A Moskali, którzy obsaczyli znowu (14. Lip.) Chocim, spotkała prawie téj samej chwili nowa tamże klęska. Obronił twierdzę Potocki mając przy sobie garść Polaków, i raz jeszcze Moskałe ustąpić musieli za Dniestr (12. Sierpnia). Osmanie sposobili już przeprawę za rzekę. — Pełen najżywszej otuchy biskup kamieniecki zwołuje do Glinian marszałków i deputatów z całej rzeczypospolitój, końcem zespolenia konfederacyi jeneralnej obojga narodów. Rzeczy mogły przybrać jak najpomyślniejszą postać. Postępowanie królewskie, tak chwalebne przy wstąpieniu na tron, uległo było, od konfederacyi radomskiej zwłaszcza, smutnej odmianie. Pod przemocą nieprześląganých nieprzyjaciół swoich — sąsiadów i republikanów — odnowić on musiał zerwane już z Katarzyną stosunki.¹⁾ Repnin, skoro odzierzył zupełną nad nim przewagę, usunął go z pod wpływu mądrych, doświadczonych wujów i wydał na wpływ ich przeciwników: najstarszego brata (Kazimierza ex-podkomorzego), łowczego Branickiego i tym podobnych, którzy otoczyli go społeczeństwem swoim — rozpustną młodzieżą, zepsutymi dworakami i kobietami — zaprawiali do zniewieściałości a kojarzyli z Moskwą.²⁾ Przymięszały się niesnaski domowe. Ex-podkomorzy przebaczyć nie mógł wojewodzie ruskiemu, że tenże nie oddawał mu pułku gwardyi pieszej koronnej odzierzonego po ojcu jego. Ale teraz oko-

¹⁾ *State-pap.-off.* (Poland). Vol. 79, 27. Paźdz., 26. Listop. 1766 Vol. 81, 19. Września 1767.

²⁾ Korespondencya Stanisława Augusta z Branickim 144.

liczności zbliżyły znowu Stanisława do wujów.¹⁾ Pod ich wpływem zganił tak surowo spółkę Branickiego z Moskwą, (którą sam był upoważnił) że tenże usunął się od regimentarstwa.²⁾ Repnin ułożył był sobie zawiązać konfederacją przeciw konfederacyi i ujął już do łaski „patryotę“ Mniszcha; Stanisławowi nadstawił wymagane ustępstwa w sprawie dyssydentów, oraz przymierze z dowództwem wspólnych wojsk przeciwko Osmanom; przydawał w obietnicy Bessarabię i Mołdawię. Stanisław nie tylko odrzucił wszelkie z nim znowy,³⁾ odważył się nadto na otwarte odmówienie załogi moskiewskiej w Zamościu i Kamieńcu,⁴⁾ chociaż te twierdze, ostatnia zwłaszcza, były niezbędne prawie Moskwie na składy zapasów. Stanisław gotów był owszem złączyć się ze swoimi przeciwnikami; postanowił „nie drażnić narodu, a zerwać z Moskwą“, ogłosił zapomnienie zupełne doświadczonych uraz.⁵⁾ Książęta Czartoryscy, którzy słyszeć nie chcieli o propozycjach Katarzyny, chyba przystała na zupełne obalenie tego co narzuciła sejmowi przed rokiem — „co jej podobalo się zwać traktatem“, oraz na zniesienie gwarancyi⁶⁾ godzili się na konfederację *ad mentem Barensis*, byle stała przy królu. Jak oskarża ich jeden z przeciwników, którego mieli przy królu, „zarażali królewskie wojsko jadem konfederacyi“.⁷⁾ Za ich radą Stanisław przygotował już manifest (7. Lipca) z oświadczeniem „poświęcenia wszystkiego ratunkowi ojczyzny“. Zamiarem jego było, postawić przeciwko przewadze dwóch mocarstw niekatolickich, pośrednictwo katolickich władców⁸⁾ i odwołać się do innych poręczyteli traktatów oliwskiego i karłowickiego. Tym końcem

¹⁾ Coccei. Listy 13, 15, 34.

²⁾ Tenże, List 15.

³⁾ Coccei. Listy 54, 5. 6. Usprawiedliwienie się Stanisława (Archiv. ks. Czartor.) — Komarzewski 166. — Sołowjew rozdz. IV.

⁴⁾ *State-pap.-off.* (Austria). Vol. 201. 14. Stycz. 1769.

⁵⁾ Korespondencya Stanisława Augusta z Branickim, 156 — 9.

⁶⁾ *Stato-pap.-off.* (Poland). 10. Sierp. 1768. Essen 31. Grud. 1768.

⁷⁾ Coccei. Listy 36, 40, 49.

⁸⁾ *State-pap.-off.* (Russia). 17. Kwietnia 1770.

skłaniał byłego kanclerza Zamoyskiego, do odprawienia podróży do Wiednia i Paryża. Skutkiem takiej odmiany, na radzie senatu (29. Wrześn. — 6. Paźdz.), na którą zjechało 30 panów, a od której uchylił się prymas, nietylko odepchnięte zostało naleganie carowy o bezwarunkowe oświadczenie się za Moskwą, potępiono owszem poprzednie przyzwanie jój pomocy, a prawie uznawano już konfederacją. Poparli Stanisława wszyscy kanclerze: książę Czartoryski, Przedziecki, Młodziejowski, Borch, w. marszałek Lubomirski, starosta żmudzki, Chodkiewicz. Wyprawieni posłowie do przyjaznych mocarstw, Tad. Burzyński, kasztelan smoleński do Anglii i Holandyi, Thomatis, dworzanin królewski do Francyi, mieli postarać się między innymi, aby rzeczone mocarstwa wyjednały u Osmanów cofnięcie deklaracyi wojennej wystosowanej właśnie (1. Czerw.) do króla.¹⁾ Burzyński wrócił był świeżo z podróży londyńskiej, gdzie dobrze przyjęty, powiązał stosunki ze wszystkimi znakomitościami. Wysłany do Katarzyny w. miecznik lit. Ogiński miał domagać się naprawy wszystkich gwałtów, nagrodzenia wszystkich krzywd i niesprawiedliwości. Stanisław chciał zwołać sejm, na który przyzwani byłiby konfederaci. Gotów manifestować się głośno przeciwko sejmowi delegacyjnemu, kreślił zasady nowego związku: przyzwał na odjęcie dyssydem praw politycznych i na inne poprawy, jakieby sejm pacyfikacyjny za słuszne uznał;²⁾ zastrzegał tylko zwrot rzeczy do stanu, w jakim je zastał sejm 1766 r. — Były więc sposoby zjednoczenia wszystkich sił narodu. Francya oświadczyła się w tym przypadku z otwartą pomocą.³⁾ Niestety! Panowie konfederacyi „ani dość mieli cnoty, aby wrócić na drogę obowiązku, ani dość wielkości, aby dla zbawienia ojczyzny, zapomnieć obraz, których się dopu-

¹⁾ *Histoire des révolutions de Pologne*. II. 385.

²⁾ Skarbiec. I. 186. II. 456. — Coccei. Listy 40, 49, 54. — Ko-respon. agenta saskiego (5. Kwietnia, 13. Czerwca). — Komarzewski 166. — *State-pap.-off.* (Poland). Vol. 83. 10. Sierp. 1768.

³⁾ Essen, List 23 Grud. 1769. 24. Stycz. 1770. (Arch. Drezd.)

ścili i owszem pilno im było dawne winy nowemi potwarzami usprawiedliwić.¹⁾ Powstawszy „*non ex zelo legis, raczej ex odio regis,*“ widzieliśmy to już, konfederacya uważała za nieważne wszystko co zaszło od śmierci Augusta III: nie uznawała zatem wyboru Stanisława; widzieliśmy także, jak odprawiła rejmentarza partyi podolskiej i ukraińskiej za to, że tylko z nieprzyjacielem zewnętrznym chciał mieć do czynienia: najprzedniejszym zgola celem powstania było: „wypędzić intruza, tyrana!“ Tego domagał się przedewszystkiem prymas, otwarty agent saski:²⁾ „nie sprawa dysydencka, nie gwarancya oburza naród — pisał do Katarzyny — tylko niedotrzymanie obietnicy zrzucenia Stanisława z tronu.“ O to oczywiście najwięcej chodziło spowinowacnym z Sasami Krasińskim,³⁾ z których jeden, ów deputat do Petersburga, zapomniał nawet, że był protestantem i został tamże (w Marcu) agentem prymasa i konfederacyi katolickiej, a zapewniał także Katarzynę: „że początkiem wszystkiego złego był Stanisław, który dąży do samowładztwa i wkrótce stałby się strasznym nawet temu mocarstwu, co na tron go wyniosło, „kiedy przeciwnie Sasi najwierniej uchowają dobro Moskwy w Polsce.“⁴⁾ O to chodziło Mniszchowi i przyjaciółom jego, co byli zawziętymi nieprzyjaciółmi *familii*; o to Wesslowi, który roił o wielowładztwie bez króla.⁵⁾ A wielki hetman koronny Branicki, który zaciągnie 7,000,000 długi na wsparcie konfederacyi, Radziwiłł,⁶⁾ Potoccy,⁷⁾ Wielhorski, ślepi obrońcy zgubnych nałogów,

¹⁾ *Letters concer. the present state of Poland* II. 57. — Karpiński: *Pamiętniki* 35, 6. — Raumer: *Beiträge* IV. 188, 199.

²⁾ *State-pap.-off.* (Poland) Vol. 85. 8. Sierpnia 1769. — Coccei List 34. — Rulhière III. 80.

³⁾ Rulhière IV. 139. — List Krasińskiego, biskupa kam. do generalności 8. Listopada 1770.

⁴⁾ Memoriał podany przez niego Paninowi r. 1766 w Marcu.

⁵⁾ Rulhière II. 144.

⁶⁾ *Considerations sur les affaires du Nord* 41.

⁷⁾ Essen List 16 Maja 1767 (Arch. Drezd.)

zapomnieć też nie mogli Stanisławowi i księżętom Czartoryskim przedsięwziętych odmian w Rzeczypospolitej. Wszystkim „dość już było królowania panów Poniatowskich,“ *pana Stanisława, stolnika litewskiego!* O zrzuceniu obcego jarzma bogdaj marzył który z naczelników ruchu. Nie bez słuszności powiedziano: „pycha, zazdrość, przesady, trzymały się za ręce — przybierały pozór religii i patriotyzmu.“¹⁾

Nie stało się przeto jak wymagało zbawienie narodu. Na przymilenia Stanisława odpowiedziano (26. Lipca): że on jeden jest przyczyną wszelkiego złego, tamą każdego dobra. „Obwołano go gwałcicielem prawa, wolności i wiary.“²⁾ A tak w najważniejszej dla swego ratunku chwili, rozdzierał się naród na fakcye; wojnę niepodległości przemieniał na wojnę domową, a odpychając króla, senat, sejm, pozbawiał się jedności, wodza, wojska, skarbu, pozbawiał się otwartych stosunków z zewnętrznymi mocarstwami. Siedm tysięcy najlepszego żołnierza zostało przy królu — w bezczynności; twierdze krajowe zamknięte zostały dla konfederatów; — oddzielali się od nich stronnicy dworu — ludzie najświatlejsi; wielka część narodu założyła ręce; mnóstwo poważnych osób wynosiło się z kraju do Szlązka i Królewca. A konfederat miasto z podatku i dostaw przez sejm rozpisanych, musiał żyć z wyciskanego gwałtem grosza, z rabunku; musiał głodzić kraj, narażać się mieszkańcom gorzej niżeli nieprzyjaciół, którego krzywdy zdawały się znośniejsze. Korzyść, jaką ma żołnierz wojujący na własnej ziemi, straconą była dla konfederata. Przy królu konfederacya *wchodziłaby* w przymierza; bez niego, musiała *żebrac* opieki obcej. Przy królu byłaby szanowaną od sprzymierzeńca,

¹⁾ Krasieński, biskup kam. List do jeneralności 8. Listopada 1770. — *State-pap.-off.* (Russia). Vol. 81. 12. Listopada 1768. — Schirley 12. List. 1768. — Essen: List 4. Lip. 1767. (Arch. drez.) — Hermann: *Gesch. des russischen Staats* V. 417. — Karpieński 61.

²⁾ *Uwagi nad życiem Jana Zamojskiego* 217.

który składałby ruchy swoje z jój działaniami: Pułaski byłby Czarnieckim; w położeniu, w jakim się postawiła, działać będzie bez planu, bez ładu, bez myśli! Gdyby konfederacya złączyła się była z królem, mniej miałyby Katarzyna pozorów do czernienia narodu przed światem, mieniać konfederatów buntownikami, rozbójnikami, łupieżcami; ¹⁾ wojska jój nie mogłyby zwać się „posiłkowemi,” nie mógłby Goliczyn występować „mniej jeszcze w imię dobra i chwały naj. pani swojej, jako raczej za swobody i całość Polski, które były ciągle przedmiotem jój pieczołowitości;” mniej zgoła miałyby carowa sposobów do osłaniania szkaradnych niegodziwości swoich. Pod tym to pozorem, — pod pozorem, że mają do czynienia z buntem, jój namiestnicy, dowódcy „posiłkowego” wojska, przymuszali mieszkańców najsurowszemi karami do donoszenia im o każdej schadzce „buntowników,” o każdym ich ruchu, o każdym składzie broni. Jako wojsku „posiłkowemu,” trzeba było na każde skinienie, bez oporu, dostarczać bezpłatnie wszelkich potrzeb. W majątkach, starostwach, dostojęństwach, odbieranych „buntownikom,” miała carowa nowe sposoby jednania sobie stronników, mnożenia w kraju kabał. Pod tym jeszcze pozorem siepacze jój uwalniali się od dotrzymywania umów i kapitulacyj, dopuszczali się na jeńcach owych najstraszniejszych, najdzikszych okrucieństw, „którym nie uwierzy potomność:” wiązali nagich do ogonów końskich, głodzili, wycinali w pień bezbronnych, stawiali za cel do strzałów i pod piki; zdzierali z żywych skórę, naśladując w kroju strój narodowy; puszczanym na wolność obcinali ręce i nogi; z niewiastami obchodzili się jak „dzikie zwierzęta,” po tatarsku!²⁾ Rzemiosło kata nie

¹⁾ Ferrand II. 25. — Odezwy Katarzyny 24. Maja 1768 roku. Goliczyna 14. Marca, 15. Kwietnia 1769 i inne.

²⁾ *State-pap-off.* (Berlin). 16. Grudnia 1769. (Poland) Vol. 87. 7. Lutego 1770. — Thesby de Belcour. — Kitowicz. — Manifest konfederacki woj. ruskich; inny z Moszynki 4. Lipca 1769. — Hermann: *Geschichte des russischen Staats* V. 468. — Essen.

było wstrętnem dla moskiewskiego żołdaka: takich przecie okrucieństw dopuszczali się dowódcy, że, jak wspomnieliśmy, i ten żołdak nawet odmawiał im posługi. Z jeńców co ocalało wyprawiała caryca na Sybir, albo sprzedawała znanemu handlarzowi na mięso ludzkie, Fryderykowi. Ostatni założył na granicy kantory do handlu i liczył w tym czasie 5,000 przymuszonych konfederatów w wojsku swoim;¹⁾ sprzedawano mu nietylko ujętych z bronią w rękę, ale nawet „podejrzanych o współnictwo“

Konfederacya
upada znowu.

Nie ucieszy się też konfederacya najmniejszym powodzeniem. Dla utrwalenia zawziętości przeciw królowi, dowódcy moskiewscy otrzymali rozkaz głoszenia, że wszystkie bezprawia, gwałty, z woli jego dokonywają. I wkrótce nie potrzebowała Katarzyna silić się na postawienie konfederacyi przeciw konfederacyi; zmieniała owszem postanowienie swoje.²⁾ Na skargi króla odpowiedziawszy, co prawdą było, że przyczyną poruszenia narodu była sama nienawiść do niego,³⁾ nie przypuściła już przed siebie posła rady senatorskiej. Układny Wołkoński, który zastąpił (2. Czerwca) Repnina, a miał udaną łagodnością i podstępem sprawić, co tamten dokonywał zuchwalstwem i gwałtami, otrzymał rozkaz domagania się od Stanisława, jak tamten, zupełnej uległości i oddalenia od rady wujów, „niebezpieczniejszych niżeli konfederaci;“ miał zasekwestrować majątki ministrów, którzy poparli Stanisława na ostatniej radzie i przymusić ich do złożenia władzy; znosić się zaś miał z samym prymasem. Gdy też jeszcze Wołkońskiego poparł *Benoit*, rezydent pruski, niebawnie, jak dopiero w Wielkiej Polsce, tak uciszyło się na Litwie. Rozlazły się i zmarniały⁴⁾ pomnożone Pułaskich zaciągi, gdy ciż gotowi zresztą służyć „jak proste *gemejny*,” ustąpić musieli dowództwa, ile koroniarze,

1) Hermann: *Gesch. des russischen Staats* V. 479.

2) *State-paper-off.* (Austria). Vol. 201. 3. Maja 1769.

3) Coccei List 30.

4) Rulhière III. 226.

rejmentarzowi litewskiemu, młodzieńcowi nie mającemu najmniejszego wyobrażenia o wojnie,¹⁾ zaleconemu tylko pokrewieństwem w. hetmana koronnego, którego był siostrzeńcem. Dowódcy pułków tatarskich: Bielak i Chorzycki, wrócili do króla. Jeden z marszałków, Horain, zginął zakłóty w błotach pod Wilnem. Zostawiony własnym siłom Kossakowski, porażony został na Żmujdzi; Bierzyńskiego zniósł (13. Lip.) Suworow pod Orchówkiem, niedaleko Włodawy; garść tylko ludzi jego uprowadził Szyc, przybylec węgierski. Tenże los spotkał resztki Pułaskich pod Łomazami (nad Zielawą). Ocaleli obadwaj bracia; ale zwiedziony mylnem doniesieniem o niebezpieczeństwie Kazimierza przy tylnéj straży, wrócił tam Franciszek; z pałaszem w rękę rzucił się na hr. *Castelli*, najemnika w służbie moskiewskiej i legł z rąk jego od strzału pistoletowego (Sierp.). Czwartego już z nich trafiła konfederacya! Ostatni, Kazimierz, w dziesięć koni schronił się do granic węgierskich. Moskale zrabowali do szczytu skarby nieświezkie i wywieźli bibliotekę, tem szacowniejszą, że jako archiwisci Wielkiego księstwa, z przytoczonego przywileju Zygmunta Augusta (1551) posiadali w niej Radziwiłłowie bogaty skład oryginalnych przywilejów, dyplomatów i wszelkich tego rodzaju rękopismów; wzięła początek z tego rabunku biblioteka akademii petersburskiej. Na rozpędzenie zjazdu gliniańskiego wypuściła carowa nową wyprawę hajdamacką pod Tymieńką, Paczynkiem i Zurbą. Wszystkie zaś siły obróciwszy przeciwko Osmanom, gdy w imię religii i swobody (!) dopomogli jój Wołosi, Słowianie i Grecy, dokazała we Wrześniu, co jój nie powiodło się w Kwietniu i Lipcu. Osmanie przestali być już dawno, czem pierw byli. Janczarowie, odkąd brakło wychowañców, odkąd szyki ich otwarte zostały każdemu Muzułmanowi i janczarstwo stało się prostym przywilejem, upadli, jeśli nie w liczbie, to w karności i na duchu; reszta wojska, źle uzbrojonego, składała się z saméj

¹⁾ Rulhière III. 218.

www.libtool.com.cn

ruchawki, która zbierała się raczej do łupieżstwa, niżeli do walki. Obóz benderski przechodził nieładem, niesfornością, wszystko co w tym rodzaju wyobrazić sobie można. Wojsko chocimskie nie zebrało się też na przeprawę przez Dniestr, o której wspomnieliśmy, aż w miesiąc po cofnięciu się Moskwy (16. Września). Most zerwał się. Straconych zostało 9,000 ludzi, którzy już byli przepławili się; trwoga rozproszyła resztę. Moskale zajęli bez wystrzału opuszczony Chocim, a wkrótce potem Jassy i Bukareszt. „Jednooki pokonał ślepego.“¹⁾ Cała Wołoszczyzna dostała się w ręce Moskwy. Emin już był przypłacił głową swoje niedołęstwo (22. Sierp.). Potocki za poprzednią obronę Chocima, którą mu całe wojsko przyznawało, otrzymał był kaftan honorowy i 300 kies złota; teraz oddział jego, który był urosł do 9,000, spadł do 500 ludzi. — Pozostały jeszcze w Małej Polsce szczątki konfederatów; zegnane zewsząd około Krakowa, liczyły 5,000 ludzi pod Dzierżanowskim i 3,500 pod Bierzyńskim; ale nie podołały obronić miasta (9. Listopada). Bezwładztwo i wzajemna zawiść wodzów²⁾ zepsuły wszystko. Bierzyńskiego, przybierającego tytuł marszałka jenerałnego, wziął w łańcuszki Dzierżanowski. Przynajmniej ze strony królewskiej Stępkowski, oboźny koronny, poskromił prędko hajdamaków, gdy carowa bez nowych morderstw już mogła się obyć.

Zjazd w Niasio. Po raz drugi upadała konfederacya. Rachowano już około piętnastu tysięcy samój poległej, wymarniałej szlachty.³⁾ — Ale obawa niebezpiecznego sąsiedztwa po opanowaniu Wołoch przez Moskwę, przeraziła Austryę, mającą poddanych greckiego wyznania; królowi pruskiemu,⁴⁾ zwią-

¹⁾ Frédéric V. 39.

²⁾ Thesby de Belcour.

³⁾ Essen 25. Października 1769.

⁴⁾ *Letters concerning the present state of Poland* II. 56. — Depesze 2. Lutego 1769 do poselstwa w Petersburgu.

zanemu przymierzem r. 1764 z Moskwą, a który, jak już powiedzieliśmy, miał skryte widoki swoje i z téj przyczyny chętnie wpływał pokryjomu na działania konfederatów, przykrzyło się płacić 480,000 talarów rocznie na wojnę, z której żadnego nie miał pożytku. Zawzięci nieprzyjaciele, Fryderyk II. i cesarz Józef II., powzięli przeto chęć porozumienia się. Ztąd zjazd w Nissie na Szlązku (ostatnich dni Sierpnia.) Nie wyszło na jaw co tam uradzono. Dwaj monarchowie osobiście zmaiwali się; dwie ostatnie rozmowy mieli zupełnie tajemne. Jeśli knowali haniebne zdrady, obudwom zarówno chodziło o to, aby o nich świat nie dowiedział się. Wedle własnych ich zeznań zmówić się mieli „jak zmatować carycę,“ aby przywieźć ją do pokoju, którego by byli pośrednikami. Ledwie rozjechali się, Józef począł umizgać się konfederatom; cesarzowa Marya Teresa ujrzała w nich obrońców wiary i narodowego honoru. A Fryderyk, którego bratu, Henrykowi, gotowi byli niektórzy oddać koronę,¹⁾ nadstawił niby ucha sławnej *Savantde*, bawiącej w Berlinie, generałowej Skórzewskiej, i tajemnie dostarczył konfederatom kilku oficerów, a zamknął oczy na kupno broni i prochu w jego państwach. Błąkającym się już tylko po Wielkiej Polsce, która ile odleglejsza od środka działań nieprzyjacielskich, dawała im bezpieczniejsze schronienie, wydało się, że mają gotowe przymierze dwóch mocarstw. Zaraz marszałkowie i ablegaci wypłoszeni z Glinian do Gabaltowa nad granicą węgierską, znaleźszy schronienie w Preszowie, podpisali tamże (8. Września) z przyzwanym przez Lubomirskiego oficerem francuzkim, *Thesby de Belcour*, układ na utworzenie 2000 piechoty. Snadź poradzili to oficerowie pruscy. Przenieśli się potem (Październik) ciż marszałkowie do Cieszyna i Biały (stolicy Sułkowskich) nad strumieniem tegoż nazwiska, której połowa należała do Szlązka: mogli w części

Konfederacya
znowu orze-
źwiona.

¹⁾ *State-paper-off.* (Russia) 21. Sierp. 1770. (Austria), Vol. 204. 24. Kwietnia 1771.

polskiej podpisywać manifesty, a w części cesarskiej szukać zaraz schronienia. Zgromadziło się ich ze wszystkich powiatów stu osiemdziesiąt i dziewięciu; przewodniczył obra- dom Czerny, marszałek krakowski. Objawiły się liczne fakcje: Krasińskich, przekupnego Wessla (który niepewien płacy przyznanéj mu przez sejm delegacyjny, sięgał teraz po saski pieniądz,¹⁾ Sułkowskich, Wielopolskiego, Mostow- skiego, wojewody mazowieckiego. Ostatni „wielu krymina- łami ohydzony“²⁾ ogłosił manifest (28. Września), w któ- rym sławiąc swój ród z pospolitéj szlachty, „powstawał na Krasińskich, co „nie wyżsi urodzeniem, zhardzieli powinowactwem z domem saskim i już nad innych spinali się.“ Podawał on myśl zawiązania nowéj konfederacyi — konfe- deracyi szlacheckiej z wyłączeniem panów. Ze swéj strony Radziwiłł, który zjechał do Cieszyńska (31. Lipca), przypo- mniał prawa swoje do łaski, „jako pierwszy senator litewski, jako nie mogący z téj przyczyny pójść pod cudzą władzę.“ Przemogła wziętość biskupa kamienieckiego. Potwierdzono (27. Października) wybory barskie i augustowskie. A że Krasiński z Potockim pilnowali w Bułgarii polityki Osma- nów, przewodniczyć miał jeneralności w zastępstwie tamtych Pac starosta ziołowski; przy piórze zastąpił zmarłego Kochań- skiego miecznik wileński Ignacy Bohusz, pierw podwojewo- dzy, potem na wygnaniu sekretarz Radziwiłła. — Odżyła konfederacya. Ale miasto korzystać z doświadczenia i po- godzić się z królem, ogłasza owszem przeciwko niemu ma- nifest (15. Listopada) — dzieło wymownego ale popędli- wego sekretarza. Powstając przedewszystkiem na „złubne“ zamachy reformy, konfederacya wyrzuca Stanisławowi: ustanowienie „niebezpiecznych“ komisyj skarbu i wojska; poddanie *phuralitati* materij stanu; pogwałcenie „najsolen- niejszego“ prawa województw pruskich, co do wysyłania na sejm takiej liczby posłów, jaką za przyzwoitą są-

¹⁾ Konarski.

²⁾ Tamże.

dziły; pomnożenie gwardyi; nabytą wolność przykupienia dóbr dziedzicznych; nadwątlenie powagi ministrów; zaprowadzenie ceł i innych podatków, a to wszystko ku większej łatwości „zepsucia i ujarznienia narodu.“ Przypomina mu dalej podwojenie trybunałów na „pomnożenie“ piniactwa, na „pognębienie“ obywatela i „rozdwojenie“ ziem, „iżby tem łatwiej absolutnie panował;“ utrzymanie przez podejsście *pluralitatis* na sejmikach; przyznanie sobie prawa bicia pieniędzy; „uwłóczenie szczytom“ województwa krakowskiego przez odbycie koronacyi w Warszawie; wysyłanie posłów za granicę; „poniżenie“ wiary panującej; tworzenie tłumem szlachty, „na upodlenie narodu;“ przeniesienie z Krakowa aktów koronacyi, autentyków, przywilejów, aby „przy sposobności ogień pod nie podłożyć;“ obalenie równowagi między władzami, tak „mądrze“ od przodków urządzonej — zgoła, „zniszczenie wolności, pod pozorem wprowadzenia porządku.“ — Wiadomo, prawie wszystkie te „gwałty“ już obalił Repnin. A jaka myśl kierowała króla ku nim, tłumaczy jak najjaśniej sam manifest, kiedy oburzeni przeciwko narzuceniu *praw kardynalnych*, wytykają w końcu dobitnie sami pisarze jego, czem groziły krajowi: *liberum veto*, nietykalność owego „mądrego“ kształtu rządowego, elekcyja królów, niedopuszczenie dziedzictwa tronu i wszystkie inne „swobody,“ do których obrony łączyli się z nieprzyjacielem w Radomiu! Jeden to z nich przyrównał trafnie *liberum veto* do postronka na szyi wisielca: „podtrzymało wolność, ale dusiło Rzeczpospolitą.“ — Innym aktem (27. Listopada) ogłasza jeneralność zdrajcami kraju, infamisami, naznaczonych do obcych dworów od ostatniej rady senatu pełnomocników, gdyby podjęli się zleceń władzy „nieprawnej, przywłaszczonój.“ — Wreszcie zajęła się zaprowadzeniem jakiegożkolwiek porządku w konfederacyi. Dotychczas, kto miał ochotę, zbierał sąsiadów: ten wyszedł z narady marszałkiem, tamten rejmentarzem, ów przynajmniej konsyliarzem. A zaraz marszałek działał na swoje rękę, rejmentarz na swoją: jeden i drugi, mnożąc swoje

szyki i stronniki, rozdawał patenta na pułkowników, rotmistrzów, a każdy z tych znowu zebrawszy sobie gromadkę szlachty i pacholków, na jakim takim koniku, osiodłanym częstokroć w wory słomą wypchane, ¹⁾ ze szabelką w skórcie węgorskiej, z ruszniczką zardzewiałą, albo ładajakiem pistoleciskiem, odrywał się od komendy, aby samopas na sławę a łup zarabiać. Już wiele, kiedy młodszy chciał czasem znieść się ze starszym; najczęściej owszem jeden drugiemu psuł szyki, odmawiał ludzi. Były tak powiaty, co poza wiązywały na raz dwie i trzy konfederacye. A nie brakło pułkowników, rotmistrzów, ze zmyślonymi patentami, których szyki zapełniały się włóczęgami, hultajami, ludźmi czego innego, nie zbawienia kraju, w powstaniu szukającymi; luźne chłopstwo zbierało się w rozbójnicze bandy. ²⁾ „Odrastała tym sposobem konfederacya jak hydra;“ tworzyły się „huzary (Szyca), Turki czyli Bośniaki, Jańczary, Dragony, Towarzystwo, szeregowce i t. d.; ale wszystko goło, odarto, a dla kraju naprzykrzono.“ Rozgłosili też imiona swoje, prócz tych, których już wymieniliśmy, w Wielkopolsce, Kiedrzyński, Szczygieł (szewczyk pyzdrski), Bętkowski, Zbikowski (dzieciuch) i najślynniejszy ze wszystkich, pułkownik Móravski Antoni (rzeźniczek z Gniezna); w Mazowieckiem Matuszewski; w Litwie Bęklewski, marszałek brzeski, bili się nieraz dzielnie; odznaczali się w szczególnych wypadkach, które zaginęły dla dziejów; sprząтали zręcznie gońców, poczty i mniejsze podjazdy; lecz zwawiej jeszcze ³⁾ wyciskali podatki, z których nikomu liczby nie zdawali, wydzierali kozubalce żydom, łupili dyssydentów, chociaż ci nie mieszcali się do wojny i owszem — już od-

¹⁾ Kitowicz.

²⁾ Essen, Listy: 13., 27. Lip., 12. Paźdz., 7. Grud. 1768. (Arch. drezd.). — Dumouriez.

³⁾ Niemcewicza *Pamiętniki*. — Essen, 7., 8. Kwiet., 23. Maja. — La Roche, 28. Kwiet. 1770. — *Gesch. des geg. Krieges*, VIII. 26. — X. 10.

daliśmy im tę sprawiedliwość — wielu, z ciężkim żalem, widziało się pozorem do niej; posiekano między innymi Grabowskiego, niedawno kolegę w Radomiu! Moskwie, jak już widzieliśmy, łatwo więc było drobnymi siłami, często rekrutami i kozactwem, znosić pojedyncze, rozproszone, niekarne oddziały, a srogiemi okrucieństwami rozpościerając po kraju trwożę, powściągać od łączenia się konfederacją. Silni karnością, jednego mając wodza, który wszystkimi ruchami kierował, Moskale osadzali się i utwierdzali w znaczniejszych miastach, przy główniejszych drogach i przeprawach; utrzymywali starannie między sobą stosunki; przecinali takowe konfederatom, o których poruszeniu każdem pod karą szubienicy i pożogi donosić im trzeba było. Czając się częstokroć miesiące całe, wypadali na upatrzone oddziały, „jak sęp na gołębie,“ i bili je bez trudności. Wystarczyły im pojedyncze kompanie piechoty, które najczęściej na wozach wysyłałi, a z działami których konfederaci wcale nie mieli. Każdą wycieczkę nagradzał doskonale dowódzcy i żołnierzowi rabunek okolicy. Powodziło się nieprzyjacielowi tem snadniej, że sam już niedostatek broni i prochu, którego przy zupełnym braku fabryk krajowych doświadczali konfederaci, zapewniał mu przewagę. Dodajmy: pomagali mu samiz konfederaci, a to szarpiąc się między sobą. Bętkowski zabił Szczygła, sam przeszedł w końcu do służby moskiewskiej. Zbikowski zginął téż od swoich. Spomnieliśmy o zawziętości między Bierzyńskim i Dzierżanowskim. Malczewski rozstrzelał w Popowie Gogolewskiego. W Kaliskiem nienawidzili się spółzawodnicy do rejmentarstwa, Sieroszewski z pułkownikiem Pawłem Skórzewskim. W Sieradzkiem Biernaccy wysadzili z rejmentarstwa Lenartowicza. Wiemy nieco więcéj o Wielkopolsce; ale tak bywało niewątpliwie po innych ziemiach; bo przy braku gotowej hierarchii było to następstwo nieuniknione. — Otóż jenerałość, zapobiegając złemu, wdała się w roztrząśnienie wyborów sejmikowych, w prawnosć rozdawanych patentów, i zamierzyła dać spólny kierunek ruchom,

zaprowadzić oraz pewny porządek w poborze podatków, furazów, odebrać rachunki z pobranych, skarcić tych, co nadużywali nazwy konfederatów. Niestety! pod wpływem spomnionych fakcyj, trudną okazała się sprawa. Przy każdym podwójnym wyborze marszałków i rejmentarzy, jeżeli jednego popierała strona Krasieńskich, drugi znajdował obrońcę w ich przeciwnikach. Usiłowania jeneralności około porządku nie były więc bardzo skuteczne. Wyprawiała znowu posłów za granicę: do Stambułu pojechał Czerny; do Rzymu marszałkiewicz Sanguszko; do Wiednia Michałowski stolnik krakowski; do Berlina jenerał Fryd. Skórzewski; do Drezna Roztworowski starosta żytomierski; do Wersalu, z kąd na zwiady przybył (w Marcu) nowy posłannik, krewny pierwszego ministra *Chateaufort*, posłano Wielhorskiego, którego znamy z sejmów 1766 i 1767 roku. Ostatni poprzec miał Mokronoskiego, który nie wytrzymał przy bezczynnym królu i roku upłynionego (w Sierpniu) był już we Francyi z listami oddanego onejże wielkiego hetmana Branickiego.

Dopiero wzięto się do wojny. Zjednoczyły się były w Zatorze rozbitki konfederacyi, wypłoszone z okolic Krakowa, gdzie Drewicz odniósł był nowe zwycięstwo,¹⁾ około Końskich (Grud.); większe siły nagromadziły się przy Malczewskim w Wielkopolsce, gdzie dana przez Fryderyka otucha podniosła je w krótkim czasie aż do 10,000 ludzi. Dobrze płacąc sobie z wyciskanego samowolnie grosza, przybrali się tam konfederaci porządnie; jazda w kurtki granatowe, żupany i szarawary karmazynowe, baranie czapki; piechota w kapoty białe, kamizelki i pludry czerwone, w kapelusze trójrożne; oficerowie, którzy pierwsi w Polsce szlify przypięli, lśnili się od złota i srebra; tylko dowodziła rzeszą cała Izba konfederacyjna, gdy, jak powiedzieliśmy, Malczewski sam bez wojskowej zdolności, pozbył się zdatniejszego Gogolewskiego. Jeneralność nazaczyła rej-

¹⁾ Essen, 9. Grudnia 1769.

mentarzem wielkopolskim rejmentarza sieradzkiego, Zarębę Józefa, majora z pułku *królowy Jadwigi*, przetartego w służbie saskiej i w bojach z hajdamakami; rejmentarzem małopolskim mianowała generała Jakuba Szaniawskiego, marszałka lubelskiego, którego oraz do objęcia ogólnego dowództwa powołała. — Odnowił natychmiast walkę Szaniawski. Ale mąż podeszłego wieku, był on jednym z tych generałów, „których nikt na koniu nie widział.“ Powiodło się mu z razu. Wyruszywszy ze swoją garstką z Zatoru (Grud.), wypędził Moskali z Piotrkowa; zabrał im nawet działa (10. Grudnia). Lecz zaledwie połączył w Kaliszu cztery tysiące ludzi, nie posłuchawszy rad Zaręby, który też za nim nie poszedł, pobity (Styczeń) w walniejszej potyczce pod Dobrą i ciężko ranny, dostał się do niewoli wraz z dwoma innymi marszałkami, Tressebergiem i Lasockim. Ośmset konfederatów legło w błotach, nad którymi niezręcznie uszykował ich Szaniawski; czterystu, bez względu na ciężkie mrozy, prawie nagich i bosych, pognali Moskale w głąb puszczy swoich. I tu jeszcze przyłożyli się do kłęski Bierzyński z Dzierżanowskim, wywołani wreszcie od jeneralności (30. Marca). Bierzyński, przy opiece moskiewskiej, osiadł swobodnie w dobrach biskupów krakowskich. Obrażony wyniesieniem Szaniawskiego i Zaręby Malczewski chciał pomścić zniewagę swoją i zwycięstwem dostąpić zaszczytów, których mu odmówiła jeneralność. Ułożył w tym celu zamach na króla i Warszawę — na wyswobodzenie Szaniawskiego. Lecz nie podszedł nieprzyjaciela, jak zamierzał; podeszli go owszem Moskale. Po nieszczęśliwej potyczce pod Kaskami (13. Lutego) zeszedł i Malczewski z pola; uwięził go Zaręba. Konfederacja wielkopolska rozpadła się na trzy niezawisłe od siebie oddziały. Rejmentarz kaliski Sieroszewski okuł Ulejskiego w kajdany i kręcił się około Kalisza. Spółzawodnik jego, pułkownik Skórzewski, rozpostarł się nad Notecią; Móravski około Gniezna. Rejmentarstwo Zaręby ograniczyło się do Sieradza i Piotrkowa. *Roenne*, Suworow, Drewicz, wrócili bez trudu na

1770.

swoje stanowiska. *Roenne* zajął Poznań; bezpieczny w mieście rozpuszczał wycieczki i ściągał z Wielkopolski po 30 złotych od łanu: powiadają, że szesnaście milionów wycisnął. Kto nie miał grosza, oddać musiał co było w domu. Suworow osadził się w Lublinie, Drewicz w Krakowie. Ci mając także do czynienia już tylko ze słabymi oddziałami, jakie Pułaskiemu i Szycowi zebrać się udało, a które w górach schronienia szukać musiały, panowali podobnie w Małopolsce. Wystarczało Suworowowi cztery pułki; tyleż pewnie mieli koledzy jego; Wejmarn trzymał przy sobie w stolicy 3000 ludzi. Wedle podań Moskwy, mieli 12,000 żołnierza, dział 74.¹⁾ W Litwie było około 4000; na Podolu Essen miał dwa pułki piechoty, cztery jazdy do strzeżenia zapasów wojennych. Ruś i Litwa już prawie nie drgnęły i owszem dostarczały wojskom moskiewskim, jak widzieliśmy, tysiące podwód z żywnością aż piętnaście mil za Chocim.²⁾ Jeneralności nie pozostało jak schronić się znowu do Preszowa.

Znowu upadały też nadzieje konfederatów. Król wyprawił na zmowy do Białej i Preszowa szambelana swojego Trembeckiego Stanisława. Daremnie. Podniosła prędko umyśły powstańcze dwugodzinna rozmowa z Pacem, z biskupem kamienieckim i kilku innymi przejeżdżającego przez Preszów cesarza Józefa. Potężniejsza piórem niż orężem jeneralność, unieważniając raz jeszcze wszystko co uchwałyły sejmy od śmierci Augusta III., ogłasza *Interregnum*, jakoby trwające bez przerwy ód owego czasu. — Ułożony w Warnie (9. Kwietnia) i przywieziony przez Kossakowskiego, który po porażce swojej na Żmudzi schronił się był za Dunaj, ogłoszony został nowy manifest z obozu pod Konieczną nad granicą węgierską (14. Maja). Czegoż nie dopuści się „duch fakcyi, okryty płaszczem patryotyzmu?“ Pochwa-

¹⁾ Smitt. Suworow. I. 50, 1, 68. Komarzewski 163. Sołowjew, rozdz. V.

²⁾ Essen, 25. Września 1770. (Arch. drezd.).

liwszy *śladki* czasy Augusta III., „nieprzerwany pokój w największym sąsiedzkich wojen zapale, niezagrożoną wolność, prawa zachowane, po całym kraju bezpieczeństwo, handel, dostatek,“ obraca się ślepotą¹⁾ przeciwko „tyranowi,²⁾ intruzowi i uzurpatorowi tronu;“ jemu przypisuje konfederację radomską a nawet rzeź Żeleźniaka, jak pierw przypisywano mu porwanie senatorów.³⁾ Moskwę zowie tylko narzędziem, Stanisława pierwszą przyczyną nieszczęść krajowych, i powołuje „naród do zmycia hańby i obelgi we krwi tego przyjaciela Moskwy; złączonych z nim *qua capita invidicabilia* znosić, nietylko dozwala, ale *amore publico*, obligeje i zaleca.“ Podobnyż manifest *gravaminum* ogłoszony przeciwko *familii*, a to nieledwie w chwili, kiedy carowa, wiedząc dobrze zkąd pochodził opór Stanisława⁴⁾ przeciwko jój ukazom, odsądzała książąt Czartoryskich od czci, dostojęństw i majątku:⁵⁾ byliby pojmani na Syberyę,⁶⁾ gdyby król nie był wręcz oświadczył, „ażeby i jego z nimi zabrano.“ Wyrzucała jeneralność Stanisławowi, „w obec najjaśniejszych, do straży i *gwarancyi* bezpieczeństwa narodowego *obowiązanych* potencyj,“ sposób jakim dostąpił tronu, a byłże między podpisanymi, jak słusznie im w odpowiedzi wyrzucono, któryby nie przyjął korony od Moskwy, a przyjąwszy, panował z większem umiarkowaniem? Owi nieprzyjaciele Moskwy dawnoż to zebrali sami jój wsparcia,

¹⁾ *Letters concerning the present state of Poland.* I. 15, 35.

²⁾ Tego samego czasu Franciszek Potocki, wojewoda kijowski, jeden z oskarżycieli „tyrana,“ udusił synowę, Maryą z Komorowskich, starościankę buską.

³⁾ Wasza Imper. Mość najlepiej wiesz — pisał do Katarzyny Stanisław — żem nie był uczestnikiem winy wywiezienia czterech uwięzionych, mnie jednak to zarzucają! . . .

⁴⁾ Saldern do carowy (Solowjew — Rozdz. V.).

⁵⁾ Uniwersał jenerała Lizandra, 28. Października 1770. — Rulhière, III. 311.

⁶⁾ Komarzewski, 165. — Wołkoński do Panina, 25. Grudnia 1769. (Solowjew).

a na jaki cel? . . . Niechajby złożył koronę Stanisław: czyliby dla tego kraj miał króla wolnemi głosami obranego? Czy zatem ubiegali się samiż konfederaci? “ Kiedy zaś Stanisław — mówiła dalej z wielką sprawiedliwością odpowiedź — miał już przysięgi narodu, nie należałoż dla miłości kraju złożyć szkodliwych zawiści? — Krzyczycie na jarzmo moskiewskie, jakoby na rzecz nową — przydawała jeszcze odpowiedź — a to jarzmo nie byłoż wtłoczone na naród już pod ostatniem panowaniem? Alboż Stanisław nie jęczał pod niem, jak cały naród? Jegoż to wina, a nie zniedołężenia narodu, że jesteśmy niewolnikami niewolników? Czyż Stanisław łączył się z wrogiem? Czyż mu nie opierał się? Czyż, jak on, nie wystawiliście się sami na igrzysko chytrości moskiewskiej? — Mówicie jeszcze: obowiązkiem jego było połączyć się z konfederacją! A mógłże to uczynić? A nasuniętoż mu nadzieję, że znalazłby przynajmniej bezpieczne przy niej schronienie? — Więc — kończyła odpowiedź — nie zdzierać mu koronę, tylko należało zapomnieć zupełnie przeszłość, przebaczyć wzajemne winy i połączyć się do spólnej obrony. — Takim był postępek jeneralności, że najprzyjaźniejszy jój pisarz¹⁾ zowie go dziecinnym, śmiesznym, nawet ohydny: bo wiedziała dobrze, że jój brakowało sił do przeprowadzenia życzeń swoich; bo, gdyby nawet potrafiła przywieść rzeczy do bezkrólewia, godziłoż się wystawiać kraj na taki kłopot, a w takich okolicznościach — godziłoż się otwierać znowu pole sąsiadom do wpływów i intryg? bo wreszcie zbrojąc ramię zabójcze na Stanisława, dopuszczała się zbrodni, której w końcu wypierać się jój przyjdzie. — Przydajmy: zapamiętanie jeneralności rzucało gwałtem Stanisława w nieprzyjacielskie ręce,²⁾ gwałtem wywoływało wojnę domową, której tenże unikał wszelkimi sposobami. Anglia oświadczyła mu przez Burzyńskiego, że pogodzić się powinien

¹⁾ Rulhière, XII. § XLII. (w rękopisie).

²⁾ Ferrand, I. 217.

z Moskwą: ¹⁾ on nie zrobił ku temu żadnego kroku. Aby nie sprzeciwić się narodowi, założył ręce „i rząd jego był jakoby letargiem uśpiony.“ ²⁾ Przymuszony dla braku dochodów zamknąć szkołę kadetów, rozpuścić dwór swój, zawiesić roboty poczęte około podniesienia zamku i innych budowli, Stanisław wziął się do okopywania Warszawy od zarazy co z wojną i głodem szerzyć się poczynąła; wojska swojego używał jedynie do strzeżenia dóbr stołowych. Książęta Czartoryscy ze swęj strony, obarczeni sekwestrem majątków swoich, ograniczyli swoje potrzeby, oddalili służbę swoją i przestali na odpowiedzi Moskwie i konfederatom, że „wystarczy im para świec i misek, a umrą wiernymi ojczyźnie.“ ³⁾

„Niegodziwe pismo“ nie rozzarzyło wojny domowej; ale nie przymnożyło też przyjaciół konfederacyi i owszem oziębiło wielu. ⁴⁾ Sprawa konfederacyi przybierała już wyraźnie charakter osobistych namiętności. ⁵⁾ Sam biskup kamieniecki, któremu nie zdawało się, aby krok tak stanowczy, jakim było ogłoszenie bezkrólewia, nastąpić mógł bez otwartego przyzwolenia przyjaznych mocarstw, uważał go za wybieg do większego rozdwojenia narodu — za utwór zwanych przez niego agentami Moskwy, prymasa i Wessla; — dowodził, że pofałszowali doniesienia, jakoby życzyły sobie tego przyjazne mocarstwa. ⁶⁾ Ale mylił się. Nie musiały być przeciwne osnowie manifestu, dopiero spomniane rozmowy z cesarzem Józefem, skoro w jego państwach (gdzie nie wszystko godziło się drukować) wyszedł wkrótce tenże z druku (9. Sierpnia); Pac i Łojko jeździli (24. Sierp.) do

¹⁾ Essen, 3. Marca 1770. (Archiv. Drezd.).

²⁾ Saldern, 26. Czerwca 1771.

³⁾ Essen: Listy 29. Września, 25. Paźdz., 1. i 11. Listop. 1770.

⁴⁾ Listy Zaręby. — Kitowicz XII. — *Letters concern. the present State of Poland*, II. 14. — Karpiński. 53.

⁵⁾ *Considérations sur les affaires du Nord*. 89.

⁶⁾ List do Jenerałości 8. Listopada 1770.

Wiednia z hołdem wdzięczności. A i to wiadomo, że Francya, w swoich widokach, nastawała, aby „rzeczy posunięte były do ostateczności.“¹⁾ Korespondencye zaś drezdeńskie donosiły wyraźnie, że nie należało ztamtąd spodziewać się pomocy, aż konfederaci będą mogli rozporządzić „rzeczywiście“ ofiarowaną „przedwcześnie“ koroną.²⁾ Nietylko też prymas z Wesslem, ale sam niepodejrzany Bohusz głosił przyjaciółom, że „z zagranicy więcej niżeli nadzieję mieć każą — każą być zuchwałymi“ . . . Jeneralność mogła więc śmiało sądzić akt swój *politycznym*.³⁾ Jakoż ledwie go ogłoszono, poczęła zaraz wdowa po Augustcie III. dostarczać jeneralności 2000 czerw. złotych miesięcznie. A Francya, pewniejsza że przeciągnie się walka, przypomniała sobie nareszcie, że była poręczycielką traktatu oliwskiego; przyjęła memoryał Mokronoskiego w którym tenże błagał o dwa miliony subsydiów rocznych, i przyspieszyła wysłanie poważniejszego agenta, aby szczerze przeświadczyć się, co było do zrobienia. Agentem tym był pułkownik *Dumouriez*, który niebawnie (1. Sierp.) przybył do Preszowa. Powiedzieliśmy wyżej, że życzeniem Francyi było zjednoczyć raczej konfederacyą z królem: pochwaliła też kroki ostatniej Rady warszawskiej; ale księżę *Choiseul* (którego sposób postępowania z Polską wyżej opowiedzieliśmy (IV. str. 307), najważniejszem zawsze sądził rozżarzyć jak bądź wojnę. Jak zaraz obaczymy, nagłym był dla niego ratunek Porty, a zachwianemu owęj chwili na wysokiej posadzie swojej chodziło także, aby stał się niezbędnym na niej.⁴⁾ Powiadają i to,⁵⁾ iż nie mógł zapomnieć Stanisławowi, że nie krewniaka jego, biskupa kambrezyjskiego, tylko hr. *de Broglie* przedstawił do purpury (o czem wyżej spomnieliśmy). Już,

1) Rulhière. III. 56.

2) Tenże. III. 54, 299.

3) Kitowicz. — Ferrand. I. 230.

4) Dumouriez, (1822) I. 158.

5) *Correspondances secrèt de Louis XV.*

śród ciężkich dla Polski okoliczności, w r. 1757, *Choiseul* oświadczył ministrowi angielskiemu w Paryżu, że nietylko nie wtrąci się do jej spraw, ale jeszcze otrzyma, że się do nich Austria nie wmięsza.¹⁾

Cieszyła się polityką swoją jeneralność, a téj saméj chwili cesarz Józef, któremu „chwała“ Fryderyka sen odejmowała, pochopniejszy do naśladowania go „w rozbojach, nizeli w boju,“ dostrzegłszy zręczną porę do doświadczenia na nieszczęśliwym kraju ohydnej wzorowca swego polityki, zesłała (w Lipcu) do Nowego-Targu nad Dunajcem mierników pod pozorem naznaczenia granic słupami, aby je od walczących wojsk zasłonić, i „prostuje“ samowolnie te granice w taki sposób, iż starostwo spizkie znalazło się w obrębie Węgier. Upominają się kanclerze polscy (28. Lipca): wystawiają postępek przeciwnym „prawu narodów, sprawiedliwości i stałej między dwoma państwami przyjaźni.“ Jak Fryderyk po zajeździe Szlązka usprawiedliwiał się prawem domu brandeburskiego do księztwa Jegerndorfskiego z 1524, tak matka Józefa, królowa węgierska, osłania swój najazd mniemanem prawem narodu węgierskiego z wieków aż jedenastego i trzynastego (I. str. 83, II. 55, 106), które, gdyby nawet sprawiedliwe, zacierał zastaw z r. 1312, gdy pożyczona suma nie była dotąd spłaconą, i gdy obok tego miała za sobą Polska przeszło trzechwiekowe przedawnienie. Marya Teresa oświadcza gotowość oddania uroszczeń swoich „pod bezstronne rozprawy!“ ale (29. Listop.) przełożonego nad Spizem urzędnika nazywa już administratorem „provincyi przywróconej i wcielonej!“ Niepotrzebny był ten przykład Fryderykowi, który we dwa miesiące po zjeździe Nisseńskim już przedstawić sobie kazał bliższą wiadomość o stanie biskupstwa warmińskiego i ziem malborskich. Skory do korzystania z każdej do łupieztwa sposobności Fryderyk, pod pozorem zarazy którą wzmagała wojna ciągła, podjazdowa, z żołnierzem bez karności, wiodąca koniecznie za sobą

Zajazd Spiza.

¹⁾ Raumer: *Europa* etc. II. 131.

Pruski kordon
zdrowia.

głód, choroby, śmiertelność, rozciąga zaraz ze swéj strony przez ziemie polskie „kordon zdrowia,” tak posunięty, iż Prusy królewskie i Pomorze znalazły się w granicach państw jego. Opierającego się najazdowi Skórczewskiego (Pawła), o którym powiedzieliśmy, że przywoził w téj okolicy, porywając zdradą Prusacy i zamykają w Kistrzynie; konfederatów z oddziału jego jednych rozpraszają, drugich do szyków swoich gwałtem wtlaczają. Mszcząc na Gdańsku urojone urazy, Fryderyk wyciska zeń 100,000 czerwonych złotych; młodzież zabiera (Wrzesień) w rekruty.¹⁾ A iżby konfederatom odjąć sposób i ochotę rozpościerania się w téj stronie, „geniusz wieku“ ogładza do reszty, „po tatarsku,” zajęty kraj rabunkiem, furażowaniem; co nie niszczało tym sposobem, wykupuje za pieniądź, który pod plagami brać przymusza (29. Paźdz.), a który pod stępem polskim bity, miał jedną trzecią wartości. Świadek naoczny podaje wynikłą ztąd stratę na siedem do dziewięciu milionów talarów.²⁾ Rzecz prawie do wiary niepodobna: kiedy lud żył żołędzią i zielskiem, żołdactwo pruskie topiło zboże rozmyślnie! Nie dość na tem. W zajechanym kraju Fryderyk rozpisuje pobór na dziewczki: dostawić ich musiały powiaty siedem tysięcy, każdą z łózką, krową, dwoma wieprzami i trzema dukatami w złocie, a to na zaludnienie brandeburskiego Pomorza. Nieszczęśliwe ofiary wiązano w stadła małżeńskie z ludźmi, których języka nie rozumiały! Opierających się panów, duchownych i świeckich z powiązanemi rękoma i nogami wywożono jak zbrodniarzy. Służbę oprawców sprawiali generałowie: Thaden, Belling i Lossow. Osobnem obwieszczeniem Fryderyk otworzył państwa swoje każdemu zbiegowi z Polski, a na zachęcenie do wędrówki zaręczył, że postara się, aby nagrodzone były szkody, jakieby któremu konfederaci wyrządzili. Rachowano przeszło dwanaście tysięcy rodzin uprowadzo-

¹⁾ *Letters conc. the present State of Poland*, II. 59.

²⁾ Tamże. — Ferrand, I. 130.

nych. Lud uciekał gromadami do lasów.¹⁾ *Antimachiavel* pisał do jednego z filozofów paryzkich: „w Polsce nieznanie prawo własności; mocniejszy gnębi bezkarnie słabszego...“ — Takie to postęпки osłaniali filozofowie i osłaniają jeszcze! Zdaniem Fryderyka, interes, ambicya, były właściwemi cnotami królów, a który z nich uchodzić chce za bohatera, nie powinien strzedz się zbrodni.²⁾ Nauczyciel jego Machiavel mówił: Bóg trzyma ze silnym, co się ani boi, ani wstydzi, a odwraca się od słabego, trwożliwego, wstydliwego. Fryderyk przydawał śmiało: człowiek to tygrys!

Dany początek straszliwemu gwałtowi. A w tym samym czasie Moskwa, poruszywszy Greków, odniosła przy ich pomocy jedno wielkie zwycięstwo na morzu (5. Lipca), drugie na lądzie (12. Sierp.), gdzie niezdolnego Goliczyna zastąpił Rumiańcow. Sroga klęska skarciła nowego wezyra, który, przez zazdrość nie chciał ścierpić Potockiego w obozie i dopiero go do obrony Dunaju przywołał. Jednocześnie złudzeni i poduszczeni od Katarzyny Tatarzy Budziacycy wypowiadają poddaństwo Osmanom i ogłaszają się niepodległymi (28. Sierp.): środki rewolucyjne nie miały nigdy dla carów najmniejszego wstrętu. Fryderyk i Józef spieszą czempredzėj na powtórny zjazd — tym razem w Nowem Mieście morawskiem (3. Wrz.). Tam ucieka się do ich pośrednictwa Dywan zgębiony klęskami, zawiedziony co do spodziewanej od konfederatów pomocy. Fryderyk, ułatwiając

Nowy zjazd
w Morawii.

¹⁾ Hermann: *Gesch. des russ. States*. V. 479. — Staszic: *Unagi nad życiem Jana Zamoyskiego*. 77. — Kitowicz. — Essen: List 18. Marca 1771. — *State-pap.-off.* (Austria) Vol. 204. 17. Kwietnia 1771. — (Poland) Vol. 89. 26. Paźdz., 30. List. 1771. — Vol. 91. 21. Marca, 18. Kwiet. 1772. — (Russia) 28. Stycz. 1772. — (France) 7. Lutego 1772. (Austria) Vol. 206, 25. Marca 1772. — Vol. 207. 12. Sierp. 1772. — Dohm: *Denkwürdigkeiten meiner Zeit*, I. 479. — Rotteck: *Allgem. Geschichte*, III. 438. — *Letters concer. the present State of Poland*, II. 59 i n. — Müller: *Allgemeine Geschichte*. — Rulhière, IV. 236. — Ferrand, I. 129.

²⁾ *Art de régner*. 4, 5, 205, soirée.

przewidywane do pokoju trudności, podsunął już był Katarzynie¹⁾ układ, jakoby dawniej jeszcze przez hr. *Lynar*, awanturnika politycznego nakreślony i usposabiający ją do nasylenia chciwości swojej, raczej w Polsce niżeli w państwie osmańskiem. Koil tym sposobem obawy Austrii o Wołoszczyznę, hamował wojnę, która go kilkakroć sto tysięcy talarów rocznie kosztowała, i gotował sobie pod pozorem utrzymania równowagi sąsiedzkiej, Prusy polskie, odcinające jego Prusy od Brandenburgii, i tak mu požądane, że podczas sporów kurlandzkich (1763) oświadczał się z powrocciem Szlązka Austrii, byle też przystała, aby w zamianę wziął tę prowincję; ojcu jeszcze swojemu (1733) radził zajazd onéjże,²⁾ i z carem Piotrem III układał się o nią. Nie bez celu przodkowie jego przyjęli tytuł królów *pruskich*. Ledwie z Nowego-Miasta wróciwszy, gdzie zmowy odbyły się z równą tajemnicą jak poprzednio w Nissie, Fryderyk wyprawia brata swojego Henryka do Petersburga, aby tamże poprzeć ułożone zamiary. Godny takiego bóstwa kapłan, uczcił przy sposobności Katarzynę, „twórczynię królestw“ (Budziaku, Georgii), ołtarzem (z bursztynu).

Fryderyk II.
nauwa myśli roz-
bioru Polaki.

Związek patrio-
tyczny.

Carowej ani przeszło jeszcze przez myśl, żeby dzielić się krajem, w którym samowładnie panowała. Miała ona już plan swobodnych w nim rządów, oparty na zdradzie, podstępach i srogości. Po prostu, każdemu województwu przełożyć chciała wszechwładnego pułkownika. Plan ten przygotował jój Wejmarn.³⁾ Przemozni w jój radach Goliczynowie wywodzić już kazali litewskie pochodzenie swoje, aby otworzyć sobie prawo do majątków i obywatelstwa, przy układanych zmianach. Cóż mogło ją do odstąpienia zamiarów poruszyć? Powodziło się jój z Osmanami, a w Polsce, ogłoszone *interregnum* dopomogło Wołkońskiemu i prymasowi do uklejenia przeciw królowi i przeciw konfederacyi,

¹⁾ Frédéric.

²⁾ St. Priest: *Etudes dipl.* I. 34.

³⁾ Essen, 29. Września 1770.

tak zwanego *związku patryotycznego*, złożonego po większej części z „pozbieranych na bruku warszawskim“¹⁾ intrygantów, do którego z takimi ludźmi jak Gurowski i Poniński, dali się wciągnąć: Młodziejowski, w. kanclerz kor. (od 1768), biskupi, kujawski i wileński (Ostrowski i Massalski), Twardowski, wojewoda kaliski, Gozdcki wojewoda podlaski, referendarz kor. Jacek Małachowski, krajczy Potocki, Rogaliński starosta nakielski, oraz słaby, „niewiedzący nigdy co począć“ Ogiński, w. hetman litewski. Związek odbywał swe posiedzenie u prymasa. Już nie dwie, ale trzy rozdzierały kraj fakcye! Osoba króla, poniewieranego przez wszystkie, spała do takiego poniżenia, że Wejmarn przepisywać musiał rozkazem dziennym, pod surowemi karami, obowiązki najpospolitszej względem niego przyzwoitości. Opuszczony, poniżany Staniław tak też zapomniał o tem co był winien samemu sobie, że ścierpiał, aby owęj chwili urządzano dlań operę włoską i balety. Zatrudniał się tem wspomniony wyżej Thomatis: snać były to korzyści podróży dworaka do Paryża. A jak król, tak znikczemiała stolica. Działa morskiewskie stały wytoczone po ulicach, a jakoby śród najswobodniejszych czasów, zabawiano się tam (na św. Jan) zaprowadzeniem wolnego mularstwa, które niedawno (1723) z Anglii przeszło do Niemiec i miało już swoje łoże w Hamburgu (1738), w Lipsku, 1740, nawet w Wiedniu i Florencyi. Wspaniały dlań dom budował w. mistrz August Mozyński (w. stolnik kor.) jeden z wnuków Augusta II. wsławiony rozrzutnością i alchemicznemi doświadczeniami. Król przyjmował stopień kawalera różanego krzyża. Przypuszczano pewnie, iż wolne mularstwo ugruntuje w kraju tolerancją, której podniesiona wojna zdawała się zaprzeczeniem, a której nie zwiastowały swary toczące się owęj chwili z nuncyuszem, co pokornie wyczekiwał „po półtorej godziny“ w przedpokojach posła carowy, na chwilę powinszowania

¹⁾ Rulhière, IV. 255. — Essen, 29. Grud. 1770. 1. Stycz. 1771. (Archiv. Drezd.).

jój urodzin,¹⁾ ale za to wojował śmiało z królem i Konarskim, przeciwko pożądanym przez nich odmianom w wychowaniu młodzieży i klasztorach. Oni pochwalali zakony takie jak Pijarów, Missyonarzy, w „najgorszym przypadku“ Jezuitów, a pragnęli na ten wzór odmian co do innych. Rachowano w państwie klasztorów męzkich osiemset kilkadziesiąt, żeńskich około stu;²⁾ każda poprawa obiecywała zatem niezmiernie korzyści. Nuncyusz skarżył się na panującą w kraju bezbożność, i przedewszystkiem, strzegł dotychczasowej władzy swojej nad zakonami,³⁾ chociaż mieli ją dotąd niezmiennie nuncyusze, a przeto przywary ówczesne narodu, które wytykał, nie z braku téj władzy wynikały. Carowa zupełnie zatem spokojna o panowanie swoje w Polsce przyjąwszy wspaniale księcia Henryka, lubo nie tała przed nim, „że dość było schylić się po Polskę“, aby ją sobie przywłaszczyć, nie posunęła dalej rozmowy.

Konfederatom
lepiej się powo-
dzi.

Dumouriez obdarzony wyższemi zdolnościami, jak dał tego później dowody we Francyi (1792), znalazł tak czas do rozwinięcia czynności swojej. Nim opuścił Paryż, rozpatrzył się w archiwach ministeryalnych; zniósł się z Wielhorskim, z wysłańcami francuzkimi, którzy już nawiedzili konfederacyą, oraz z przyjaciółmi Polski, jakimi byli niektórzy z filozofów, (J. I. *Rousseau*, Mably i inni), starał się zgoła poznać Polskę i jój sprawę pod każdym względem. Po drodze zaprosił do Monachium królewicza Karola. Umówili się, że tenże jako prawny książę kurlandzki, dostarczy należne rzpltej posiłki i takowe podniesie do 6,000 ludzi. *Dumouriez* zaręczył mu, że Francya weźmie na siebie koszt cały. W arsenale elektora bawarskiego zamówił 22,000 karabinów; w Wiedniu przedstawił się cesarzowej i cesarzowi, z których wiedzą przybył do Preszowa. Z wielkiem podziwieniem swoim zastał jeneralność zabawiającą

¹⁾ Malmesbury: Diaries and Correspondence, 15.

²⁾ Grabowskiego: Spominki, I. 242. — Marescotti.

³⁾ Theiner: O Klemensie XIV.

się biesiadami, grą, tańcem. Widzieliśmy, w stolicy urządzało operę, balety, wolne mularstwo! Bardziej jeszcze zgorszył go nieład w wojsku. Było żołnierza około szesnastu tysięcy, a ośmiu czy dziewięciu niezależnych od siebie wodzów. Sam tylko Zaręba połączywszy w Wielkiej Polsce miejscową ruchawkę (Sieroszewskiego i Mórawskiego) wyszykował cztery do pięciu tysięcy niezłego wojska, które na sposób pruski urządził. Sawa liczył dwa tysiące ruchawki w Mazowszu; Miączyński zebrał trzy tysiące na straż dla generalności; Walewski, który zastąpił Czernego w krakowskim, miał 1,500 koni; po kilkaset liczone Pułaskiemu, Mazowieckiemu i innym; było nieco i Litwinów z Orzeszką marszałkiem pińskim. Naród polski „waleczny, szlachetny, wykształcony, towarzyski,” — mówi *Dumouriez* — rządził się ustawami, które sprzeciwiały się wszystkim jego usiłowanym i obracały takowe przeciwko niemu samemu: walczył za te ustawy — za wolność — a powinien był począć od ich obalenia.“ Cnoty Polaków — mówi dalej — były ich własne; wady wypływały z nieznośnych ustaw, któremi się rządzili. *Dumouriez* wziął się przedewszystkiem do zaprowadzenia jakiegożkolwiek porządku. Wsparty od marszałkowej Mnischowej (z *Brühlów*) „istnej Armidy,” skłoniwszy sobie prędko wszystkie umysły, poradził urządzenie władzy wykonawczej, a mianowicie, zaprowadzenie czterech wydziałów: sprawiedliwości, skarbu, spraw zagranicznych i wojennych. Wydziałowi sprawiedliwości przepisał ogłoszenie prawa przeciwko wszelkim nadużyciom, ustanowienie sądów wojennych, zaprowadzenie rodzaju żandarmeryi do czuwania nad wykonaniem wyroków. Wydział skarbowy miał urządzić regularną płacę żołnierzowi; wydział wojenny podzielić kraj na okręgi wojenne, przepisać sposób organizacji wojskowej, a w szczególności, aby przy szlacheckiej jeździe, tworzyło się z gminu trzy razy tyle piechoty. — Generalność nazaczyła natychmiast Dzierzbickiego marszałka łączącego do królewicza Karola, z uznaniem onegoż księciem kurlandzkim, jak to ułożone było w Monachium, z przy-

zwaniem umówionych posiłków. Uwiadomiony o wszystkim książę *Choiseul* przysłał na pięć miesięcy (do 1. Stycznia 1771), 300,000 franków, trzydziestu oficerów do jazdy i piechoty, kilkunastu artylerzystów i kilku inżynierów.

Raz jeszcze podniosły się nadzieje konfederatów. Drevicz dwakroć pobity w górach przez Pułaskiego i Miączyńskiego, cofnąć i skupić musiał siły swoje. Konfederaci rozpostarli się znowu w Krakowskim. *Dumouriez* odradził im walkę w otwartym polu, pókiby się do niej nieco przynajmniej nie usposobili. Za jego radą wzięto się do szanowania miejsc obronnych na Podgórzu. Z Lanckorony zrobił wnet *Dumouriez* zbrojownię konfederatów. Działka, których dotąd nie miała konfederacja, bo ich użyć nie umiała, znalazły się pod ziemią, gdzie poukrywała je szlachta; odkopano ich około pięciudziesiąt. Za uzbrojonymi szaniami poczęto ćwiczyć żołnierza, porządkować szyki, tworzyć pułki strzeleckie. Stało niebawnie pod bronią 1,800 niezłej piechoty, po większej części ze zbiegów pruskich i austriackich, których zbierały rozstawione nad granicami poczty. Ledwo kilka miesięcy upłynęło, wojna przybrała zupełnie odmienną postać. Moskale nie śmieli już występować, chyba z równymi siłami. Chciał Suworów przeszkodzić robotom około Lanckorony, ale odpartym został. Pułaski poszedł na odsiecz Paulinom Częstochowskim i zajął twierdzę. Postanowiono poruszyć znowu Litwę. Pułaski zachowawszy przy sobie osiemset ludzi — tak pomnożyły się znowu jego siły — oddał tym końcem znaczny oddział Kossakowskiemu, którego dzielność poznał jeszcze przy obronie Mitawy, kiedy obadwaj królewicza Karola wspierali. Obrócili się tamże Szcyc i Sawa. Ostatni stoczył zaraz dwie potyczki, i zabrał Moskwie 50,000 czerw. złotych. Wprawdzie pod Wyszkowem nad Bugiem pobił go (Grud.) Ksawery Branicki, który powróciwszy z podróży do Petersburga, odprawionej na rozkaz Stanisława, otrzymał znowu dowództwo nad wojskiem królewskim; ale Sawa wycofał się porządnie. Zareba z swęj strony po dwakroć nastraszył Moskwę w Poznaniu. Zebrał

większe siły do oblężenia Częstochowy (3. Stycz.) Drewicz przyprowadzi tam cztery tysiące wojska; ciężkich dział dostarczył mu z Koźła król pruski. Żołnierz Pułaskiego zamknięty w pustych okopach, był bez zimowej odzieży; wśród mrozów w koszuli prawie występował do boju; wszakże wytrzymał trzy szturmy, i lubo dwakroć ogień zapalił się w twierdzy, Drewicz odstąpić musiał po stracie 1,200 ludzi (15. Stycznia).

Poszły rozkazy do Bawaryi po zamówioną broń; prócz tego na 13,000 karabinów wypłacono zadatek w Węgrzech. *Dumouriez*, spodziewając się wkrótce 25 do 30,000 piechoty, układał wielki zamiar. Chciał poruczyć Zarebie i Sawie strzeżenie i straszenie w 10,000 wojska sił nieprzyjacielskich w Poznaniu i nad Wisłą; Pułaski na czele ośmiu tysięcy przeprowić się miał za Bug, na zagrożenie zapasom moskiewskim, których strzegł Essen. Sam *Dumouriez*, z głównymi siłami — z dwudziestą tysięcy piechoty i ośmią tysięcy jazdy — zamyslał uderzyć bądź na Warszawę, gdyby Wejmarn wyszedł na pomoc Essenowi, bądź na ostatniego, gdyby tamten przeniósł strzeżenie stolicy i króla. W pierwszym przypadku osadzał jeneralność w stolicy; walka traciła charakter wojny domowej; w drugim, pozbawiał wojska moskiewskie środków do osmańskiej wojny. Przez ten czas w. hetman lit. Ogiński, poruszyć miał wojsko litewskie i wsparty popolitem ruszeniem wkroczyć przez Smoleńsk, do ogołoconej z wojską Moskwy. Naczelne dowództwo objąć miał królewicz Karol. Prawie nie wątpili już o pomyslnym skutku swych usiłowań konfederaci. Wielhorski ucieszony otwartem wsparciem Francyi, która go wprawdzie za posła rzpltej nie przyznawała ale z wszelkimi względami przyjmowała wnioski jego,¹⁾ gotował w Paryżu poprawy rządowe dla odrodzonej rzpltej. Pomagali mu dwaj spomnieni wyżej filozofowie francuzcy i trzeci *Le Mercier de la Rivière*. Najwymowniejszy z nich *Rousseau*, znalazł

¹⁾ Flassan, VI. 85.

w konstytucji polskiej, najbliższe zastosowanie do swojej „umowy społecznej“, więc też jego *Uwagi nad rządem polskim* utwierdzały naród w nierządnicztwie, między innymi prawidłami mędrca było i to: „jeśli Polacy chcą poprawić swój rząd, niechże pierw ścieśnią granice kraju; może zresztą pocieszał ich, sąsiedzi oddadzą im tę przysługę... byłoby to (słowa jego) z wielką szkodą dla części oderwanych, ale z wielką korzyścią dla narodu!“... Zdanie Wielhorskiego było znanym nam wyrazem strony republikanckiej, hetmańskiej. Wedle niego, wypadło odebrać jeszcze rozdawnictwo łask królowi, a otoczyć go nieustającą Radą, od narodu wybraną; ministrów nawet wybierać miał naród, tylko sposób elekcji królów chciał poprawić tak, iżby kraj zabezpieczony był od bezkrólewia. W tym celu gotowymi kandydatami do tronu, naznaczał trzech pierwszych ministrów. Nadstawiał oczywiście dawne wzory krzyżackie. Zewalał przecież, aby sejmy, miasto jednomyślnością, stanowiły większością dwóch trzecich. — Pięciudziesiąt panów Radnych przysłało jeneralności tajne listy z przystąpieniem do związku. Rosły nadzieje. — W tém (8. Stycz.) przychodzi z Paryża wiadomość o wielkiej odmianie. Nałożnica Ludwika XV. pani *du Barry* zwyciężyła! Ks. *Choiseul* stracił władzę w samej chwili, gdy skojarzywszy związek małżeński między Delfinem a arcyksiężniczką, obiecywać sobie mógł potężny wpływ u dworu wiedeńskiego. *Dumouriez* stracił podporę.

Zabiegi Fryde-
ryka.

Nim upadł „wielki“ minister, zajęty nędznymi kabałami, przewidując bliski zawodu swojego koniec, przestał już być zupełnie dbać o sprawę polską. *Dumouriez* odebrawszy od niegoż samego zalecenie, aby dał pokój wszystkiemu, ścisnął rękę z pieniędzmi, oszczędził jedną trzecią z r. 1770; na rok 1771 nic już nie wydał.¹⁾ A Fryderyk nie próżnował. Jeśli brat jego nie wrócił ze spodziewanym układem z Petersburga, nie przywiózł też wyraźnego sprzeciwienia

¹⁾ *Dumouriez*, I. 184, 96, 221.

się: podłożony został główny „kamień budowy.“¹⁾ Teraz rozwiązywała mu ręce Francya. Przestawszy turbować się o Hiszpanią, która ułoży się wkrótce z Anglią (23. Kwietnia), nowy minister francuzki książę *d'Aiguillon*, dał do zrozumienia Fryderykowi, że może bezpiecznie rozszerzyć granice swoje w Polsce,²⁾ z Wiednia odwołał zacnego posła, którym był *Durand*, a którego zastąpi lekkomyślny *Rohan* (Czerw.). Ośmielony już rozmowami z Józefem w Nisic i w Nowem-mieście, gdzie widziano rozłożoną przed nimi kartę Polski i gdzie też zdaje się rozbiór Polski już między nimi był umówionym,³⁾ Fryderyk występuje otwarcie do Katarzyny (2. Marca): wskazuje na przykład dany przez Józefa zajęciem Spiza; wystawia jak obojętnem być jej powinno, czy koszta prowadzonej wojny nagrodzone jej będą przez Osmanów, lub przez Polskę; na wynagrodzenie ostatniej nasuwa Wołoszczyznę. Jednocześnie zajmuje się ostatecznem, „serdecznem,“ wyrozumieniem Austrii, a — jak cynicznie wyrażał się w poufalitych z ministrami swoimi rozmowach — wciągnięciem jej — samejże ofiary pierwszej zbrodni swojej — do udziału „w podobnejże hańbie.“ — Upprzedzony o uknowanych zмовach Ojciec ś. Klemens XIV. odezwał się (20. Marca) do dworów w Paryżu i Madrycie. Nie zaspiał chwili i Stanisław. Marya Teresa odpowiadając na dawniejszą odezwę (z daty 20. Paźdz.), którą poparł kanclerzy w sprawie spizskiej, zapewniła go własnoręcznym listem (26. Stycz.) o niezmienniej przyjaźni dla rzpltej, a odpychając wszelkie od siebie podejrzenie, zaręczyła owszem że nie ścierpi aby któżkolwiek oderwania jakiej części ziem polskich dopuścił się.⁴⁾ Stanisław, dla większego bezpieczeństwa, ucieka się do Katarzyny. Pojechał znowu do Pe-

¹⁾ List Fryderyka 2. Października 1771

²⁾ Ferrand: *Histoire des trois démembrements* I. 166. — Flassan VI. 87.

³⁾ Coxe: *Histoire de la maison d'Autriche*. IV. 361 — Flassan VI. 84. — Hermann: *Geschichte des russ. Staates*. V. 482.

⁴⁾ Rulhière. — Lelewel.

tersburga Branicki nie bez poprzedniego porozumienia się z Paninem, pierwszym ministrem Moskwy, który był przeciwnym rozbiorowi. Carowa, trwając w usposobieniu swoim a dogadzając Stanisławowi, wyprawia (w Kwiet.) do Warszawy w nadzwyczajnem poselstwie Salderna — znane nam narzędzie Panina, który oświadczyć miał w jój imieniu gotowość do odstąpienia dyssydentów i gwarancyi, do uwolnienia pojmanych senatorów, oraz przystać na inne, zgodne z jój widokami życzenia narodu, byle odstąpiono od detronizacyi Stanisława. Stanisław zaręczył nawzajem carowej (16. Maja), że gdy taż oświadcza się z użyciem wszelkich środków do zaspokojenia narodu, gotów jest wspólnie z nią postępować i działać.¹⁾ Saldern w działaniach swoich oprzeć się miał na pośrednictwie związku patryotycznego.²⁾ Zdawało się że zgoda na wskazanych zasadach nie była już niepodobną. Wprawdzie jeneralność na poprzednie zachody związku patryotycznego, odpowiedziała swoim uniwersałem (28. Lutego) a przeniósłszy się znowu do Biały (11. Kwiet.) ogłosiła owe urządzenie, które poradził jój Dumouriez; w osobie ks. Jabłonowskiego, wojewody poznańskiego, naznaczyła nowego posła do Wiednia, gdzie między postem francuzkim a „usypiającym“³⁾ go ministrem cesarzowy (Kaunitz) ważyły się ostatecznie losy Polski. Jeszcze także podniosła w niej otuchę walna potyczka nad Dunajcem. Zajmującej przestrzeń od Bobrka do Niepołomic Moskwie, zagroził był Zaręba od Radomia; Pułaski posunął się ku Bobrkowi od Częstochowy; Walewski od Biały; Szyc przybliżył się tamże od Kęt; Miączyński zrobił wycieczkę z Lanckorony, i razem uderzyli wszyscy (20. Kwiet.); powiodło się jak najpomyślniej. Suworów uciekając, ledwie nie utonął w Wiśle. Zajęto kopalnie wielickie. Tyniec, Bobrek,

¹⁾ Sołowjew. Rozdz. V.

²⁾ Komarzewski 168. — Rulhière IV. 254. — Łobarzewski: *Respect dû à la tête couronnée* 95.

³⁾ Flassan, VI. 84.

Wadowice, Zator, Oświęcim, osadzone piechotą i uzbrojone zostały. Ale pominąwszy plagę jaka ją we Francyi spotkała, już pod wszelkimi względami psuły się znowu sprawy konfederacyi. Wojskowa surowość, którą zaprowadzał *Dumouriez*, a, jak mówiono, jego „wyniosłość, gwałtowność“ zaczęła przykrzyć się konfederatom. „Mógłże szlachcic, towarzysz, odprawiać straż jak prosty żołdak?“ Mógłże zaniechać hulanki, biesiad, pijaństwa? Mnożyły się wycieczki bez wiedzy „Francuza, aby coś dokonać z czegoby tenże pochłubić się nie mógł; cieszo się gdy mu coś nie powiodło się.“ Nie podobało się wreszcie „podanie broni w ręce chłopstwa.“¹⁾ . . . Wniosek, aby jakie tysiąc *towarzystwa* zesiadło z koni i zeszło na dziesiętniki w piechocie, odrzucono z pogardą. Kłócono się o pieniądź francuzki. O przyrzeczonej zaś pomocy od królewicza Karola już mowy nie będzie. Książę *d'Aiguillon*, ledwie objął władzę, wstrzymać kazał zaciągi; z jego rozporządzenia konfederaci stracili karabiny zamówione w Węgrzech; o bawarskich daremnie było myśleć. Opuszczony *Dumouriez* wyszedł na prostego intryganta.²⁾ Przychodziło ztąd do takich swarów, że tenże raz pogroził pistoletem samemu Pułaskiemu. Co też koniecznem było tego następstwem po chwilowych powodzeniach, poczynały znowu jawić się klęski. Moskwa pomnożyła siły swoje.³⁾ Posunął się był Sawa w lubelskie pod Urzędów, ale pognął go zaraz pułkownik Salmon aż pod Szreńsk (25. Kwietnia): bitwa trwała dzień cały; co w niej nie legło, wyszczuli Moskale psami w lesie, i z wysokich drzew jak zwierzynę wystrzelali. Wkrótce sam *Dumouriez*, skutkiem niesforności wodzów (jeśli mu wiarę dać mamy) na głowę pobity został od Suworowa pod Lanckoroną (22. Czerwca). Miączyński, dzielnie rzuciwszy się napróżd, ranny i pojmany został; Orzeszko zabity; brat rej-

¹⁾ Murray. — *Dumouriez*.

²⁾ *Dumouriez* 203, 4, 31.

³⁾ Essen 25. Marca 1772 (Archiv. Drezd.).

mentarza litewskiego, Kajetan Sapieha legł z ręki Litwinów; sam tylko Walewski wycofał się w porządku. Pułaski, który usunął się z pola bitwy aż pod Zamość, zaledwo potem dostać się mógł do swojej Częstochowy; uchodząc naprzód do granic węgierskich, potem na Kęty, Bobrek, przebiegał on wtenczas sto mil w dniach siedemnastu; nie upłynęło 48 godzin bez walki. Podziwiając waleczność jego Suworów, posłał mu tabakierę w podarunku. Straty konfederatów były więc wielkie: samych dział stracili trzydzieści; stracili znowu Oświęcim, Bobrek, Wieliczkę; stracili najlepszego żołnierza. A wkrótce Branicki, lubo pobity od Zareby pod Widawą (w Sierpniu), zamknie Białę, gdzie się cofnął był Walewski nie mając nad 2,000 koni. Morawski pochwycony przez Drewicza w Piotrkowie, pognany został na Sybir. Śród tych okoliczności i po tylu twardych doświadczeniach, upór konfederatów powinien był trudnym być do zwalczenia. Saldern nie taił, że „kóndel gotów rzucić się na pastwę;“ właściwie już miał ją w ręku. Przejęte przez samychże konfederatów listy, świadczyły o zdradach Józefa i Fryderyka.¹⁾ Zewsząd agenci konfederacyi zapowiadali rozbiór Polski.²⁾ Francya radziła otwarcie przyspieszenie pokoju, przyjechał z tém umyślnie Mokronoski. *Dumouriez*, dotychczasowy doradzca wojny, oświadczał, że tylko do pokoju użyć jeszcze można Francyi. Mokronoski „pociągnął téż za sobą wiele zdań.“³⁾ Minister angielski przepowiadał: że trudniejsza będzie sprawa z Moskwą, gdy taż pokój z Portą ułoży.“⁴⁾ Ale Saldern gwałtowny, dziki, nie miał potrzebnej zręczności, a w końcu i mieć nie chciał, gdy go Fryderyk zapłacił.⁵⁾ Chciwy ten Niemiec, Holsztyńczyk, zbieg z własnej ojczyzny gdzie się dopuścił fałszerstwa, — godny

¹⁾ *Dumouriez* I. 194.

²⁾ *Pamiętniki* Wybickiego.

³⁾ *Dumouriez* I. 185, 7. — Rayneval.

⁴⁾ *Raumer* IV. 266.

⁵⁾ *State-pap.-off.* (Petersb.) 31. Sierp. 1773.

reprezentant Moskwy — zrobił sobie kradzieżą ogromny majątek.¹⁾ W pierwszej odezwie do narodu (14. Maja) ponowił zwykłe zapewnienia Moskwy, że nie unoszą jęj żadne widoki własnego dobra, że tylko nad szczęściem narodu polskiego pracuje; zaręczał pokój i bezpieczeństwo tym, którzy broń złożą; zapowiadał szczerze, że tylko sześć miesięcy ma czasu do wybawienia narodu od strasznych losów, które go czekają.²⁾ Atoli wkrótce pokłócił się z samym nawet prymasem, którego jako stronnika saskiego uwięził (14. Czerw.); kochankę jego do Elbląga wywieźć kazał, a w nowem oświadczeniu (26. Czerw.) nazwał konfederatów rozbójnikami, łupieżcami, zbrodniarzami; zakazując obchodzić się z nimi jak z jeńcami wojennymi, powznosił dla nich szubienice na drogach publicznych. Oczywiście pomódz to do zgody nie mogło, zwłaszcza, że byli konfederatami, którzy (już to uważaliśmy) gotowi byli raczej poddać się obcym, niżeli uznać królem Stanisława: najwięcej stronników miał otwarty łupieżca pruski, najmniej obłudny Austryak.³⁾ Saldern mógł nie bez zasady pisać Katarzynie, że gdyby Moskwa opuściła Warszawę, Stanisław byłby zakamienowany. Przybiegła do Biały „Armida;“ przemówił za wytrwaniem Bohusz, „któremu chyba sławni później mówcy, *Mirabeau* i *Fox*, równymi byli wymową, rządzący téż samowładnie konfederacją.“⁴⁾ Upadły zabiegi za zgodą.

Tymczasem okoliczności zmieniły widoki Katarzyny.— Fryderyk, który układał jęj plany wojny, od którego prócz pieniężnych posiłków — wyraźnej daniny, miała nad Dniestrem 4,000 huzarów, przysłanych tamże pod pozorem kupna koni, ponowił z nią przymierze (1769); ale wiedziała dobrze, jak mu się przykrzyło takowe. Apostolska zaś Au-

¹⁾ Rulhière II. 345. IV. 258.

²⁾ Komarzewski 169.

³⁾ *State-pap.-off.* (Austria). Vol. 207. 11. Listop. 1772. (Petersburg) 19. Kwietnia 1776.

⁴⁾ Dumouriez I. 190.

strya, trafiając na rozmaite sposoby, któremiby Wołochy z rąk jój wyrwać mogła, wpadła na chytrą myśl zastraszenia onejże układem niby tajnym z Osmanami, mocą którego podejmowała się (6. Lipca) za jedenaście milionów złotych reńskich wyprowadzić ich z kłopotu „bądź negocyacją, bądź orężem,” a przytem ubezpieczyć całość i niepodległość Polski.¹⁾ Już wszakże jój rozbiór była umówiła z Fryderykiem.²⁾ Ubezpieczony tą umową w. wezyr nie chciał, mimo usilnego zyczenia Katarzyny,³⁾ wprost z nią układać się, tém mniej, że właśnie uśmiechnęła się mu fortuna. Po stracie Dziurdzewa, które opuścić musiał Potocki (7. Marca) gdy plany jego zniszczył niesfor wojska, niedawno (w Czerw.) Osmanie odzyskali je znowu: Repnin stracił tam co na Polsce złupił. Zastraszoną zaś przymierzem Austryaków z tymiż Osmanami, o którym Fryderyk nie zaniedbał natychmiast ostrzedz⁴⁾ dobrej przyjaciółki, poczęło jeszcze niepokoić Katarzynę społeczne poruszenie Kurlandyi. Kurlandczycy opierali się, jak to widzieliśmy zupełnemu wcieleniu do Polski; ale zwierzchnictwo korony polskiej nie ciążyło im bynajmniej, i owszem, doświadczywszy przez dwa wieki stałego poszanowania dla spraw swoich, zdrżeli teraz, gdy im zagroziło panowanie Moskwy. Wpływ ostatniej już dał się im we znaki, przez zaszczerpione rozmyślnie⁵⁾ swary między nimi a książętami. Gdy stary Biron odstąpił do wolnie rządów synowi (1769), przybyło téż do Warszawy

¹⁾ Martens II. 19. *State-pap.-off.* .Austria). Vol. 204, 20. Marca 1771 roku.

²⁾ Argument Hammera (XVI. 313) na oczyszczenie apostolskiej monarchii od podejrzenia o taką zradę, nie jest bynajmniej przekonujący. Mówi on: że ks. Henryk pruski jeszcze nie był opuścił Petersburga, kiedy już Austrya posłała naukę agentom swoim w Stambule do ułożenia wspomnionój umowy. Ale zjazdy w Nissie i w Nowem-Mieście, czy nie uprzedziły rozmów Henryka z Katarzyną? . . .

³⁾ Ferrand I. 189.

⁴⁾ Sacken 21. Stycznia 1772.

⁵⁾ Blum: *Ein russischer Staatsmann* III. 27.

poselstwo z protestacją przeciwko gwałtom przywłaścicieli; sprawował je najznakomitszy z narodu, Hoven. Zatrwożeni Moskwą Kurlandczycy wsparli więc chętnie pieniędzmi i ludźmi Kossakowskiego, o którym powiedzieliśmy, że wysunął się z garścią żołnierza z Częstochowy. Obszedł on zasadzki nieprzyjacielskie ogromnym ustępem, wśród tysięcznych niebezpieczeństw dostał się przez Prusy do Litwy, i głównie posiłkami kurlandzkimi, powiększył czarne (na znak żałoby) szyki swoje do 2,500 koni. Birony uciekły do Rygi. Kossakowski, połączywszy się z Szycem podzielił szyki swoje na troje i zamyslał wtargnąć od Smoleńska w granice Moskwy (Sierp.). A téj saméj chwili brutalstwa Salderna wywołały w hetmana litewskiego do powstania (6. Września). Zwycięzca pod Antopolem, potem pod Zelwą, Ogiński, zniesiony (22. Wrześn.) od Suworowa pod Stołowiczami, ledwo z jednym towarzyszem Chocimskim, uratował się ucieczką. Ale zaniósło się na ogólne powstanie w Litwie. Saldern pisał do Petersburga (14. Września): „Naród polski budzi się z letargu... Ze wszystkich stron dolewają ognia. Austria zowie hańbą jarzmo moskiewskie; Francya chce się zająć Polską szczerze; Krakowa nie utrzymamy ani sześciu tygodni; nasze wojsko nędzną jest zbieraniną. — Trzeba się chwycić ostatecznych środków.“ Do zatrwożenia Katarzyny, a obałamucenia konfederatów, przyczyniła się jeszcze niepojęta polityka, którą w Polsce hańbił się rząd francuzki, zwłaszcza od ustanowienia gabinetu *tajnej* dyplomacji przez Ludwika XV. od nauki, z którą przyjechał roku 1760 *Vayer-de-Paulmy*. Książę *Choiseul* co innego przepisywał pełnomocnikowi swojemu w Polsce, co innego pełnomocnikom wiedeńskim.¹⁾ Tym śladem szedł ks. *d'Anguillon*. Widzieliśmy dopiero, jak doradzał konfederatom pokój i niweczył wojenne ich zachody, jak szachrował z Fryderykiem. Teraz (w pierwszych dniach Września) gdy już *Dumouriez* porzucił konfederatów, przybywa w jego miejsce

¹⁾ Dumouriez I. 164, 5, 76, 96, 7, 8, 200, 23, 5.

jenerał *Viosmenil* i przywodzi z sobą kilkunastu oficerów rozmaitej broni. Zdaje się, że Wielhorski trafił do nałożnicy królewskiej. A siły Moskwy, lubo zwyciężkiej, wyczerpywały się; ¹⁾ sama Polska pożerała ich niemało, gdy takowe ciągle uzupełniać, odnawiać trzeba było. Przydajmy jeszcze pośród samychże ludów moskiewskich, jawiły się rozruchy obudzone słowem wolności przez carowę, przy początku panowania wymówionem; knuły się bunty kozackie, które wkrótce pod sławnym Pugaczewem, kozakiem uralskim, a „biczem boskim dla Moskwy,“ zmienić się miały w niebezpieczną dla niej wojnę i srogą karę za dane Żeleźniakowi i Tymieńce nauki. Około tegoż czasu, jakoby na przekorę filozofom co tak sławili szczęście ludów pod berłem „wielkiej monarchini,“ cały nieledwie ludek kałmucki — głów sześćkroć sto tysięcy — zajmujący stopy między Jaikiem i Wołgą bez względu na niezliczone straty na jakie się wystawi, uciekał przed owem sławionem szczęściem do Chin. Ze wszech miar przeto pilnym stawał się Katarzynie pokój. Że użyjem słów Fryderyka, „caryca zmatowaną została.“ Katarzyna skłoniła się do zdania Czerniszewów i Goliczynów, przeciwników Panina, a chciwych z bogacenia się w zaborze polskim. Miała też już w nagrodę za pożądane Wołochy, gotowy nabytek nie tylko Budziaku ale i Krymu. Jako bowiem z Tatarami budziackimi, powiodło się tej chwili z Przekopcami Już po Dewlecie miał Przekop trzeciego, hana: pierwszym był Kaplan-Giraj, drugim Selim-Giraj; ten oparł się nastawionym kabałom i usunął się do Konstantynopola; ale następcą jego Sahib Giraj, nadstawiony od Moskwy, poszedł za przykładem Nohajców i ogłosił się także niepodległym. Co zatem pojąć miało, było do przewidzenia łatwem.

Katarzyna skłania się do jego zamysłów.

Dopiął swego Fryderyk ²⁾ jak go później (1787) nazwie (w Korsuniu) cesarz Józef, pierwszy sprawca rozbioru

¹⁾ Ferrand I. 409.

²⁾ Frédéric V. 60, 6.

Polski. Odwołanym został Wejmarn, nie doczekawszy się spodziewanej nagrody; zastąpił go Bibików (Wrześ.). Moskale ustąpili z Poznania, który natychmiast zajęli Prusacy (Paźdz.). Rohan w Wiedniu otrzymał rozkaz (w List.) uwiadomienia dworu austriackiego: że Francya opuszcza zupełnie sprawę Polską.¹⁾ Carowa wytłumaczyła sprzymierzeńcom dotychczasowe postępowanie swoje w Polsce, natchnione przez samą „sprawiedliwość i ludzkość:“ cokolwiek czyniła zgadzało się zawsze „tak zupełnie z ich dobrem, jako z jój własnem.“ Zachowanie elekcji królów na wieczne czasy, zachowanie podobneż *liberi veto*, nie byłoż zarówno ich, jak jój interesem?²⁾ — Przystąpiono do spełnienia najśromotniejszego na wszystkie wieki gwałtu. Co świat powie? ta fraszka nie mogła zrazić łupieżców. Najbliżsi przyjaciele, sprzymierzeńcy Fryderyka, zwali go między sobą rozbójnikiem, łupieżcą, „kartuszem.“³⁾ Katarzyna tylu już morderstw splamiona, „nie lękała się też nowój zmazy,“⁴⁾ mając zwłaszcza na jój zatarcie nieomylny w kieszeni sposoby. Oboje, przez wzajemną delikatność, kłócili się raczej o pierwszeństwo w tém: „kto wszystko weźmie na siebie?“ Godny brat Fryderyka, książę Henryk, chlubić się będzie, że miał „dwadzieścia jego listów, świadczących że on sam, nie kto inny wytoczył sprawę rozbioru,“ że podobneż listy Katarzyny przyznają mu udział w tém wielkiem dziele!!... Tylko w Apostolskim Wiedniu było nieco wstydu: wrażał go szczególnież ów układ z Portą, od której, za ocalenie Polski wzięty już był pieniądz na zadatek. Marya Teresa, Józef i Kaunitz, oddając sobie nawzajem „sprawiedliwość,“ uniewinniali się w każdój poufałej rozmowie z obcymi mini-

¹⁾ Raumer. II. 451.

²⁾ Sacken, 8. Października 1771.

³⁾ *State-pap.-off.* (Poland) 30. Października 1771. (France) 31. Grudnia 1772. — Ferrand I. 212. — Raumer III. 445. — Kalendarzyk wiedeński z r. 1772.

⁴⁾ Ferrand I. 152.

strami. Kaunitz oświadczał posłowi, angielskiemu, lordowi Stormont, że wszystką krew oddałby za uniknięcie tej „konieczności; całą „ohydę“ łupieztwa składał na chciwość Fryderyka i na nikczemność ministra francuzkiego księcia *d' Aiguillon*, który rozwiązał grabieżne Fryderyka ręce. Józef powtarzał toż samo,¹⁾ lubo obadwaj dali znak zbrodni zajęciem Spiza. Pobożna Marya Teresa mówiła, że się boi o życie: tak ją gryzła „ta nieszczęsna sprawa,“ którą zwała pogwałceniem wszystkiego co święte. Marya widziała na sobie szkaradną plamę — „plamę krwi.“ I przyznać jęj to można, dała się po części uwieść słabości dla syna. Ale przybrany przez nią przy wstąpieniu na tron tytuł królowy Halicza i Włodzimirza, nie dowodziłże oczywiście, że i ona czekała tylko na chwilę, w którejby wcześniej układane zamysły ziszczyć mogła? Łatwy też na zgrzyoty swoje znalazła sposób w tej samej „potrzebie,“ która pozwalała jęj pisać się siostrą nałożnicy Ludwika XV. „Aby o nieszczęsnej sprawie nie słyszeć,“ opuściła ją zupełnie na syna i ministrów.²⁾... Powiedzmy prawdę, nie było wielkiej różnicy między współnikami zbrodni. Do jęj usprawiedliwienia przed światem usłużyli im przewrotni uczniowie Hobbesa, filozofowie paryscy. Odkąd mniemanie pospolite przeszło pod ich rządy, najgłośniejsi byli na żołądzie Katarzyny i Fryderyka. Wszystkie pisma spółczesne od początku wojny osłaniały też zbrodnie i okrucieństwa moskiewskie, a rozpościerały się nad spustoszeniami i przelewami krwi, które przypisywali konfederatom.³⁾ Aby ohydzić ofiarę chytrkości swojej, Fryderyk napisał nędzny poemat, wyszydzający fanatyzm i niesnaski konfederatów (*guerre des confédérés*): płaski paszkwil posłany z garścią złota filozofom, znalazł gotowy poklask u tych, co najszeteczniejszą rozpustnicę wieku zwali Najczystsza Panną petersburską, a Fryderyka Bogiem

¹⁾ *State-pap.-off.* (Austria). Vol. 207. 26. Listop., 2. Grud. 1772.

²⁾ Tamże, 29. Lipca. 5. Grudnia 1772.

³⁾ Schoell XLV. 321.

i Synem Bożym. Taka była ich bezczelność, że bili jednocześnie na „fanatyzm“ i na przymierze „fanatyków“ z islamizmem. Tych, co „pod płaszczem tolerancji kryli nienawiść wszelkiej religii,“¹⁾ co zwali religią przesądem ludowym, ogarnęła nagle trwoga o chrześcijaństwo! Gdy więc przyszło już do otwartej mowy o rozbiorze, poznali natychmiast, „dzieło *geniuszu* — wyraźne dobrodziejstwo dla ludzkości, którą ochraniało od wojny powszechnej!“ Taką obronę gwałtu podyktował Fryderyk.²⁾ „Pytają się — mówił Wolter — „infamia uosobiona“ — jakim prawem „dobrodziejka rodu ludzkiego“ wdaje się do spraw Polski? — Oto prawem, które służy każdemu świadczyć dobre, skoro może: kiedy się pali u sąsiada, toż nie trzeba ponieść mu wody?“ — Wody, zapewne! ale nie głównię, nie rabunek... Wolter napisze do okoliczności nędzną tragedję — *Prawa Minosa*; Katarzynę zwać będzie „pacyfikatorką Polski.“ *D'Alembert* winszować będzie morzu Bałtyckiemu, że okraża pana takiej sławy jak Fryderyk. Kazali filozofowie cieszyć się narodom z pokoju: a „pokój bez sprawiedliwości,“ zatem gwałt, uciemiężenie, czyż to nie siew wojen i niepokoju na przyszłość?...

Konfederaci nadstawili sami ostatni, już zbyteczny przeciwko sobie argument. Jeszcze w Marcu, jakoby w następstwie ogłoszonych przeciwko Stanisławowi manifestów a w dopełnieniu form prawnych, doręczony był mu, „stolnikowi litewskiemu“ pozew na sądy konfederackie; podał go (wkręciwszy się na pokoje) śmiałek Stanisław Strawiński, rotmistrz starodubowski *in partibus*. Tenżesam, liczne mając stosunki w stolicy, podjął się teraz dostawić gwałtem Stanisława do Częstochowy. Była do pomocy konfederacya zakroczymska, którą sąsiedztwo tejże stolicy przymuszało do wielkiej ostrożności i która też odznaczała się takową między wszystkimi związkami. Rozrzuceni po całej okolicy,

¹⁾ Schoell XLIV. 339.

²⁾ Listy z Października 1773, 5. Września 1774.

przy nim baterii panującej nad obydwoma brzegami Wisły chociaż do jednego tylko mógłby rościć prawo. Wymuszając dziesięć od sta ze zboża polskiego, piętnaście od towarów gdańskich, tak, że ostatnie przywiezione do Warszawy podnosiły się w cenie od trzydziestu do czterdziestu od sta, *wielki król* pewny był przy tych sposobach, że do czasu odkłada nabytek; przestał więc na Pomorzu bez Gdańska i na Prusach po Drwęcę, bez Tornnia, oraz na części Wielkopolski po Noteć i linię powiedzioną od téj rzeki do Wisły, między Fordonem i Solcem. Austria kontentować się musiała prawym brzegiem Wisły, od granic Szlązka po ujście Sanu, potem linią poprowadzoną przez Zamość, Hrubieszów do Bugu, ztamtąd granicami Wołynia i Podola do Zbaraża, a od tego punktu, prawym brzegiem rzeczki wpadającej do Dniestru. Moskwa przeznaczyła sobie resztę Inflant, oraz województwa połockie i witebskie, po Dźwinę, mściśławskie i mińskie po Dniepr (Białoruś). Po takim ułożeniu rzeczy, Katarzyna przyrzekła odstąpić Mołdawii (17. Grudnia) i w dniu prawie, w którym wybuchnął bunt Pugaczewa, stanęło dla Polski *ultimatum* (12. Stycznia), utwierdzone tajnemi zmowami (17. i 19. Lutego, 4. Marca) w których podpisem, „wiarą i słowem monarszem“, a z zastrzeżeniami najściślejszój tajemnicy zaręczyli sobie: Katarzyna, Marya Teresa, Józef i Fryderyk, że do wykonania ułożonego gwałtu, nietylko nie będą sobie przeszkadzać, lecz owszem „z dobrą wiarą“ wspierać się nawzajem będą.¹⁾ Do téj osobistój ugody nie przypuścili nawet ministrów swoich. Podpisali ją, Józef z Maryą Teresą 19. Lutego, a dniem wprzód, minister ich w Paryżu, podawał jeszcze memoriał za wspólném działaniem ku uratowaniu Polski, wiedząc dobrze, że mu to odmówionem będzie... Od niejakiego już czasu bezczęściła się dyplomacya chrześcijańska artykułami *osobnemi, tajemnemi, zmyślonemi* — oczywiście szalbierstwem, oszustwem; teraz czworo „wielkich“ monar-

1772.

¹⁾ Schoel, XXXVIII. 135, 7, 8.

chów i monarchiń, posunęło ją dalej na haniebną drogę; dało przykład wyraźnego spisku!

Zajęto się zaraz zawieszeniem broni między Moskwą a Osmanami, którzy już w końcu ostatniego roku (29. Paźdz.) odprawili od siebie pokłóconych między sobą, Krasieńskiego i Potockiego, dawszy im 10,000 piasstrów na drogę. Ci ujechali do Preszowa. — Tak rozbój był już umówionym, podpisanym, król polski nie przestawał jeszcze odbierać z Wiednia i Petersburga najserdeczniejszych zaręczeń co do całości granic państwa.¹⁾ Nie podglądając złej wiary w monarchach chrześcijańskich konfederacji, w mniemaniu że ułagodzą ich oburzenie, odpierali usilnie zarzut królobójstwa. Jeszcze zaś rozpościerali się nad granicą zachodnią kraju, od Węgier do Wschowy. Z lewego skrzydła, Zareba na czele 2,700 ludzi sięgał Widawy; przy nim Kossakowski, który pobity pod Bychowem, z równą zawsze zręcznością przeprowadził z Kurlandzkiej wyprawę 1,500 koni i zajmował Ostrzeszowskie; dalej Pułaski, bliżej Wielunia, miał 1,200 koni i 400 piechoty; wreszcie jenerałość trzymała przy sobie w Krakowskim 1000 koni i 2,500 piechoty, pod Walewskim. Oficerowie francuzcy przywodziли w Tyńcu, Lanckoronie. Jeszcze też naznaczył sprawy konfederackie czyn słusznie podziwiany. Było między Francuzami kilku znakomitych oficerów. Jednym z nich był wsławiony później marszałek wojsk cesarskich *Kellermann*, innym podpułkownik *Choisy*. Ten, mając w Tyńcu osiemset załogi, postanowił oddzielić z nich pięćset ludzi i zdobyć zamek krakowski, pomimo znacznej załogi w mieście, której przywodził pułkownik *Stackelberg*. Przedsięwzięcie wymagało odwagi i zręczności bezprzykładnej. Broń z zamku od rzeki mur do 30 stóp wysoki, gruby na stóp trzy do czterech, wzmocniony wieżami okrągłymi, dla konfederackiego żołnierza nieprzystępny. Ale był tam przekop sklepiony, ciasny (2 stopy wysoki, 1 szeroki), odpro-

Stana
konfederacji.

¹⁾ *State-paper-off.* (Poland). Vol. 91. 18. Nov. 1772.

wadzający z góry zamkowej wszystkie ścieki do Wisły. Uprowadzony o tem od mieszczan i OO. Karmelitów *Choisy*, wybrawszy noc ciemną (2. Lutego), odział pułczek swój w koszule, aby biał jak śnieg, i podzielił go na trzy części: 48 ludzi powiódł kapitan *Viomesnil* do wspomnionego przekopu; w 52 ludzi podstąpił kapitan *Saillant* pod bramę grodzką; dla odwrócenia baczności załogi zamkowej, sam *Choisy* w 400 ludzi stanął w odwodzie. *Viomesnil* wczołgał się na górę zamkową i nie straciwszy jak trzech mężnych powiązał całą załogę, złożoną z oficera i 130 ludzi, między którymi było dziewięćdziesiąt grenadyerów. Trzy strzały, pod którymi padło trzech owych konfederatów, obudziło załogę w mieście, lecz już *Saillant* dostał się do zamku tą samą drogą, którą wszedł *Viomesnil*. Dzielni Francuzi uszykowali zaraz swoich do obrony; nadbiegł sam *Choisy*. Stackelberg, straciwszy niemało jeszcze ludzi, opuścił Kraków. Ale dwa ledwo dni upłynęły, już Suworow przywiódł 5,000 piechoty; Branicki przybył z oddziałem jazdy. Obłążeni mieli tylko trzy działka. Blizko trzech miesięcy wszelako trwała obrona. Suworow zajmwszy miasto, osadzał działa swoje na dachach, rył podkopy, przypuszczał szturm, zpieczył tym końcem jazdę. Dwa potężne (27. i 29. Lutego) kilka mniejszych szturmów odparła załoga, z wielką jego stratą. Moskwa po swojemu, uciekła się do zdrady. Dwóch niby zbiegów zgłosiło się do rozmowy z dowódcą twierdzy; na szczęście nie wyszedł tenże: zdrajcy wystrzelili do wysłańca i uciekli. Osądził wreszcie Suworow, że bezpieczniej doczeka się zwycięstwa cierpliwością, Rzeczywiście, obok dość znacznego zapasu zboża, furazów, sukna, nawet prochu, oblężeni znaleźli w zamku tylko kilka krów, kilkoro wieprzy, nieco słoniny, lecz ani garści mąki, ani funta mięsa; nie było młyna; kamieniem żołnierz trzeć musiał zboże na mąkę; karmił się wronami i końskiem mięsem, opalał się drzewem z domostw otaczających zamek; siano służyło mu za tytoń. W końcu brakło wszystkiego w twierdzy; cała załoga znalazła się bez obuwia; brakło skałek;

lekarstw, od samego początku nie było wcale; kto zachorował, kto był rannym, umierał bez ratunku. Zaległo się po łóżach i w odzieży robactwo. Z nędzy i rozpacz, przyszło do zbiegostwa, do spisków; brakło i ludzi do obrony. A nie było nadziei odsieczy. Pułaskiemu zastąpił Drewicz, Mazowieckiego, dowodzącego przednią strażą Zarebę, rozbił pod Piotrkowem Łopuchin (27. Marca). Kossakowski przybiegł w kilkaset koni pod sam Kraków. W stóczonęj szczęśliwie potyczce, życie Suworowa było w niebezpieczeństwie; gonił go z pałasem w ręku Reich, infantczyk; ale strzałem pistoletowym położył trupem dzielnego młodzieńca kirysyer. Innego skutku wyprawa nie miała. Gdy więc z chorób i ran, upadły zupełnie siły załogi, a Moskwie i Branickiemu nadeszły wielkie działa, nastąpić musiało (24. Kwietnia) poddanie się zamku. Z warunków kapitulacyi żołnierz dostawał się do niewoli — do niewoli, ale nie do niewoli wojennej — wytłumaczył Suworow, i wszystkich pognął na Syberyą. Wprzód wszelako dla rozgłosu, oddał „dzielnym wojownikom“ szpady, ucałował ich i uczcił biesiadą. Biedni Francuzi, (dwudziestu oficerów), przez czternaście miesięcy pozbawieni chleba, żyli z miłosierdzia.¹⁾ Kraków, liczący jeszcze w tym czasie 16 do 17,000 mieszkańców tak spustoszał, że w 15 lat potem liczono mu ich tylko 9,500 na 2,000 domów.

Francya, nim jeszcze o kapitulacyi Krakowa dowiedzieć się mogła, wypowiedziała już otwarcie pomoc konfederatom; cesarz wypowiedział im Cieszyn, gdzie się byli w ostatku przenieśli. Smutną wiadomość zwiastowała (18. Kwietnia) sztafeta wyprawiona z Wiednia przez Jabłonowskiego. Już też Prusacy, którym najpilniej było i którzy rozciągnęli byli kordon zdrowia dla Warmii, rozpostarli się gwałtem w województwach: poznańskiem, kaliskiem, sieradzkim, łęczyckim, inowrocławskiem, rawskiem.²⁾ Stawa

¹⁾ Ferrand (II. 15).

²⁾ Essen, 25. Kwietnia 1772.

(10. Czerwca) zawieszenie broni między Moskwą i Osmanami w Dziurdzewie. Przypuszczenia Polski do układów otrzymać nie mógł *St. Priest*, poseł francuzki w Stambule. Z Wołoszczyzną wydała Katarzyna na zemstę osmańską Wołochów i Greków, których uwiodła; wracali do niewoli jeńcy chrześcijańscy już wyswobodzeni. W krótkim czasie Morea zmienić się miała w puszcze; Osmanie powrócili do poboru chłopców i dziewcząt z Georgii. Na to milczeli filozofowie! Teraz, w dziesięć tysięcy wojska, posuwają się Prusacy pod Częstochowę. Wkracza do kraju dziesięć tysięcy Austryaków (8. Czerw.); zajmują gwałtem (11. Czerw.) upragnioną sobie Wieliczkę, Lanckoronę; do Tyńca szturmują wspólnie z Moskwą. Tu spotkali taki opór, że żołnierz porwał się na dowódców, aby kapitulacyi nie dopuścić. Nędzny to sposób ocalenia sprawy. Wypadło ustąpić (20. Czerwca). Postępują (25. Czerwca) Austryacy do Lwowa, i rozpościerają się po całym województwie ruskiem. Rozciągające się po kraju najezdnie, działając zgodnie wedle ułożonej wcześniej umowy, zabierają wszędzie broń, którą sobie pod najsurowszemi karami składać każą; ktoby ją zachował, uważanym był za zabójcę, mordercę, łupieżcę, podpalacza, ściganym *igne et ferro* (ogniem i mieczem) jako łotr, zbrodniarz.“ Naznaczono dwa czerwone złote dla każdego, kto dostawi konfederata; nikt, pod karą konfiskaty, ruszyć się nie mógł z domu, Prusacy, jak Moskale wciskają tysiącami lud polski do pułków swoich.¹⁾ Dopiero jawnym już traktatem podpisanym w Petersburgu (25. Lipca), Moskwa zareczya spółnikom zamierzone na Polsce zabory; trzy mocarstwa przyrzekają sobie wspólnie i zgodnie dokonać gwałtu w następnym Wrześniu.²⁾

Traktat podziałowy.

Dopiero też otwiera oczy cały już naród polski. Wielhorski występuje z manifestem. „Śród płaczu i lamentów“

¹⁾ Sacken rezydent saski w Petersburgu. List 26. Maja 1772. Essen, List 29. Lipca 1772. (Archiw. drezd.).

²⁾ Martens II. 89. 93.

zbiegają się ze wszystkich zakątków poselstwa po ratunek do Warszawy — do króla! Sam zamach Strawińskiego skłonił już dla niego wiele szlachetniejszych umysłów. Jeneralność ucieka się do pośrednictwa dworów, wiedeńskiego i francuzkiego. Ze swój strony, Stanisław gotów już był oddać się na wszystkie losy konfederatom. W Kwietniu i Maju zjeżdżał znowu do Białej Trembecki. Komisya wojny przyzywa Zarebę. Nie pochwalał on ogłoszonego przed dwoma laty bezkrólewia. Nie pokonaliśmy jednego nieprzyjaciela, mówił wtenczas, pocóż ściągać na się drugiego? Pierwszy téż, lubo nie bez osobistego poniżenia, wrócił pod chorągiew królewską (6. Maja). Komisya wojny daje mu rozkaz, żeby szykował siły konfederackie obok królewskich. Za późno! Wojska obce zalewały już kraj cały. Moskale wolni od wojny osmańskiej, pomnożyli załogi swoje do 50 tysięcy; Austriacy do 30,000; podobnie Prusacy; w potrzebie stanęłoby pod najcelniejszymi owych czasów wodzami sześćkroć sto tysięcy najwyborniejszego wojska, zdolnego każde państwo w Europie rozbić, rozebrać;¹⁾ kraj zresztą był wysilonym zupełnie. Rachowano samych poległych pod bronią konfederatów 60,000, a co wymordowano bezbronnym, co wisiało po drogach dziadów, żydów, o szpiegostwo podejrzanych!²⁾ Dodajmy: któżby obliczył szkody jakie kraj poniósł w ludności co wymarła od zarazy, lub wywędrowała — szkodę z łupieztwa, z pomarnowanych zasobów, w groszu wywiezionym przez rodziny, które schroniły się za granicę, w nieobsianych polach, w kłęskach wynikłych od ognia! Na samych rabunkach pruskich rachowano straty 60 milionów.³⁾ Moskwa, która przez cały czas wojny żywiła wojska swoje chlebem polskim, a skarb zasilala dochodem z wyciskanych podatków i z majątków posekwe-

¹⁾ Nuncyusz 18. Listopada 1772.

²⁾ Pamiętnik ks. Pstrokońskiego. 145.

³⁾ *State-paper-office* (Harris) *Letters concerning the present state of Poland*. II. 62.

strowanych, powywoziła jeszcze, szczególnież z Litwy, wszystko co jęj przydatnem się zdawało, aż do konopi, smoły, płótna.¹⁾ Były okolice, gdzie za żaden pieniąż kawałka chleba dostać nie było można.²⁾ Oczywiście opór nie był już podobnym. Musiał ustąpić w końcu i niezwycięzony Pułaski, który bronił się jeszcze w Częstochowie — ostatniem schronieniu konfederacyi. Suworow wyrzucił trzysta bomb; słaba załoga wytrzymała ośmnaście dni ognia działowego i dwa szturmy; odrzuciła amnestyą przyrzekaną przez Suworowa; marszałkowie, Zieliński, Radziwiński (sannocki), Karczewski (warszawski), Mikorski (gostyński), poddali twierdzę na imię królewskie (15. Sierpnia).

Upadła ostatecznie konfederacya. Unikając sprawy o „królobójstwo“, Pułaski opuścił Częstochowę na kilka dni przed kapitulacyą. Ze mną — rzekł do towarzyszków swoich — układać się nie zechcą; ściagnąłbym na was nowe nieszczęście. Wiem, że waszego męztwa nie zabraknie przy pomyślniejszych okolicznościach: więc zachowajcie się na lepsze czasy. Fryderyk — filozof odmówił bohaterowi chwilowego nawet schronienia!³⁾ Właśnie, gdy Moskwa odstąpić nie chciała „niepodległości“ Krymu, zrywały się we Fokszanach umowy z Osmanami. Do ostatnich udał się więc niezmordowany patryota, zkađ — z Radostu — gdy i tu omyliły go nadzieje dłuższej walki z wrogami ojczyzny, odpłynię do Ameryki, gdzie — pod Savanah — zginie roku 1779 (11. Paźdz.) broniąc na czele cudzoziemskiej legii, niepodległości Stanów Zjednoczonych; zginie, gdy król na próśby sejmu r. 1778, posyłał mu list żelazny do powrotu. Nazwa szanica, w którym poległ, przypominać będzie chwałę piętego z bohaterów tego imienia, „które, mówi *Schoell*,

¹⁾ Essen: Listy 19. Stycznia i 3. Kwietnia 1771.

²⁾ Essen, 18. Lipca 1770.

³⁾ List Fryderyka do ks. Aleksandra Lubomirskiego, generała w służbie francuzkięj, 21. Sierpnia 1772.

byłoby nieśmiertelne między wszystkimi narodami, jak imiona Milcyadesa, Agezilaosa, Epaminondasa, gdyby Polską zajmował się świat jak Atenami, Spartą, Tebami.“¹⁾ — Jeneralność z Cieszyna wyniosła się nasamprzód do Bawaryi, gdzie jój Francya dostarczyła 20,000 czerwonych złotych, potem do Strassburga, gdzie *Viomesnil* wywiózł jój papiery, a Rohan przysposobił wszystkie wygody Pacowi. We Francyi umrze wkrótce Bohusz; tamże padnie później (1795) na rusztowaniu Miączyński, jako jenerał w służbie francuzkiej, uwikłany w stosunki, które z nim *Dumouriez* zawiązał w Polsce. Pojmanyh do niewoli konfederatów pogнали do niewoli Kałmucy, naprzód do robót około twierdzy kijowskiej, do czyszczenia kanałów petersburskich, potem do Kazania a ztamtąd jednych do budowy Orenburga, drugich w puszcze Irkucka. Liczono do 10,000 zagnanego tam rycerstwa samego. Dzielono biednych na parobków i myśliwych: ci oddawać musieli co tydzień po 25 sobolów, tanci karczowali lasy, ścinali i obrabiali drzewo. Jedni i drudzy spali na śniegu, żywili się chlebem czarnym, pełnym ości i piasku. Wielu, na poprawę losu weszło na prostych żołnierzy do wojska; wielu przymuszono do służby; niechcącym wykonać przysięgi rozdzielano po tysiącu i więcej pałek. Wsławił się okrucieństwem niecny Cziczerin, wojenny gubernator Syberyi. Ten używał konfederatów do domowej służby, a niechętnych pałkami do niej przymuszał; podejrzanych o spiski knutował, szelmował, cechował szubienicą na czole, przywiązanych do kołów, rzucał w przepaść z góry Tobolskiej. Największa liczba nieszczęśliwych umierała z pomieszania zmysłów; cierpienia przechodziły ich siły, bo nie było nadziei ratunku, pociechy; nie było kościoła. Kapłanów nie brakowało pewnie, ale ci nie mieli wolności sprawowania obrządków świętych. Wszystkie stosunki z krajem i rodzinami były zatamowane. Późniejsi wygnańcy spotkają całe gminy skarbowe osiadłych Sybe-

¹⁾ Schoell XLV. 322.

ryjczyków, „krestian,” polskiego pochodzenia, pamiętnych takowego, mówiących nawet po polsku, ale niepamiętnych już ojczyzny, wychowanych w obyczajach moskiewskich i moskiewskiej wierze!

Okropny był los zwyciężonych, okropny stan narodu — Tęj samej chwili Szwecya, która jak to w 'swojem miejscu powiedzieliśmy, po szaleństwach Karola XII., związała była na dawny sposób królewską władzę, zagrożona takim jak Polska niebezpieczeństwem — tym samym traktatem (1764), który Fryderyk przeciwko własnej siostrze podpisał — uratowała się odnowieniem powagi królewskiej (21. Sierpnia). Tam król dziedziczny, nie obieralny, większe fakcyom wrażał uszanowanie, większej używał powagi, a Francya otwarcie i szczerze poparła Gustawa III, który patrząc z boleścią na to co się działo w Polsce, przewidując ten sam dla swój ojczyzny koniec, wziął się jak należało do jej ratunku.

Usprawiedliwienie.

Greki, kalwini, katolicy, jak się wyrażał Fryderyk, przystąpili „do wspólnej komunii: eucharystyą była Polska!...” Dowódcy wojsk najezdniczych ogłosili kolejnie (5., 11. i 13. Września) patenty okupacyjne i przyzwali mieszkańców do hołdu. Odmówił go we Lwowie starosta Kicki, ten sam co niedawno nie wydał Lwowa konfederatom. Jak wspomniemy niżej, trafił na upornych i Fryderyk. Stłumiły opór więzienia i zagarnienie majątków. Pozostawał najezdnikom zachód zbyt uczynny: pozostawało dać pozór prawa uknowanemu gwałtowi. Od Austrii przybył w poselstwie Węgrzyn, baron Rewicki; od Prus generał Lentulus; od carowy Stackelberg, który zastąpił (w Lipcu) odegnanego haniebnie Salderna. Ogłosili¹⁾ usprawiedliwienie dworów swoich (11., 13., 18. Września). Podobnego sztyderstwa z prawa i moralności, jakiem odznaczyły się te początki panowania filozofii, nie było przykładowo w dziejach. Fryderyk, zapomniawszy o uroczystych zaręczeniach po-

¹⁾ Martens, II. 97, 8, 102.

przedników swoich i własnych, jako przybraną nazwę królów pruskich, bynajmniej prawom korony polskiej nie ubliża, odwołał się co do Pomorza, do mniemanego prawa — do zdrady — margrabiów brandeburskich, aż z trzynastego wieku (I. str. 172, 185.), chociaż im to prawo (gdyby nawet rzetelne) spłacone już było (II. str. 17.). Ród nawet owych margrabiów wygasł zupełnie; przodkowie Fryderyka, nie spadkiem, tylko przez kupno przyszli do posiadania margrabstwa. Część Wielkopolski brał także jako dziedzic (jaki dziedzic?) książąt Głogowskich, do których — mówił — należały kiedyś (1312) Poznań, Wschowa, Gniezno, Kalisz. Ze się ci wszelkich uroszczeń z tego źródła wyrzekli (1313) to snąc na uwagę nie zasługiwało. Reszta należała mu się jako wynagrodzenie za krzywdy, które mu przyniosło tak długie „przywłaszczenie!“ — Pobożna Marya Teresa z roszczeniami swojemi do Rusi, sięgła wyżej jeszcze — aż do jedenastego wieku, kiedy kraj ten był w chwilowem posiadaniu królów węgierskich; wywodziła mianowicie „prawo“ swoje od Andrzeja Kolomana (I. str. 129, 132) i Ludwika (I. str. 290. II. 9.). Wszakże od traktatu z roku 1412, co był głównem źródłem tych nroszczeń, a których wyrzekła się wyraźnie Austria w roku 1589, spisała Polska sto siedemdziesiąt i dziewięć traktatów z Węgrami, dziewięćdziesiąt i dwa z domem austriackim; w każdym przyznany królom polskim tytuł dziedziców Rusi, w żadnym nie przyznany takowy cesarzom. Co do księstw Oświęcimskiego i Zatorskiego, służyło cesarzowej, jak mówiła, rzeczywiste prawo, jako dziedzicze państw czeskich; kupno Jagiellończyków, nie zasługiwało wedle niej, na wzgląd żaden. — Moskwa nakoniec, nagradzała sobie koszta wyłożone „ku dobru Polski,“ od bezkrólewia, chociaż przy traktacie gwarancyi roku 1768 wyraźnie zaręczyła, że obowiązków z umowy wynikających dokona bez nagrody (str. 58.) — chociaż konfederacyi radomskiej zaręczyła uroczyście, na wszelki przypadek, nienaruszoną całość kraju; — chociaż

zaręczyła, że nie przystąpi do pokoju, któryby nie miał tej podstawy.

Bezczelność, którą zmazali się łupieżcy, przechodzi pojęcie ludzkie! — Król zgromadził w stolicy (6. Październ.) obecnych panów. Zebrało się 22 senatorów i 5 ministrów. Oświadczywszy zupełne zapomnienie uraz wszystkim, zdał im sprawę Stanisław z zachodów swoich; wystawił stan rzetelny rzeczy; przełożył bolesne skargi mieszkańców ziem już zajechanych. Ułożono zwołanie całego senatu. Nim się zebrał, „pełna siły i prawdy“ odpowiedź królewska (17. Października) na manifest dworów,¹⁾ wykazała oczywistość gwałtu, wystawiła królom, że podkopują sami posady tronów. Do Francji pojechał Branicki, Bukaty do Londynu, w. miecznik Ogiński do Wiednia, Kwilecki do Berlina. Monarchom, których obowiązywały traktaty oliwskie, przypomniał Stanisław w listach wymownych powinności, przy których niedawno tak żarliwie stawali. „Nie wiem, mówię rzetelnie — dodawał — czy to co się dzieje, więcej nam Polakom robi krzywdy i ujmy, niż innym państwom; bo niewątpliwie pożałuje tego Europa cała Ja ostrzegam, do was, królowie, należy zapobiedz nieszczęściu.“ Królowi W. Brytanii, w szczególności przypomniał Stanisław stosunki odwiecznej przyjaźni Polaków z narodem „który im był współzawodnikiem w swobodach i szlachetności.“ Poszły przedstawienia do Saksonii i Danii. W osobnym dziele na pół urzędownem, Łojko, konfederat a szambelan królewski, wywiedzie krzywdy polskie obszernie, godnie i z nauką, po polsku, francuzku i angielsku.²⁾ Ale cóż może słuszność przeciwko sile bez sumienia? Przywłasciciele zostawili wywody bez odpowiedzi; swoich, jakkolwiek bezczelnych nie wahali się podać innym dworom i pociągnąć je niejako do współnictwa w zbrodni. Jeden tylko król hiszpański, mądry i zacny Karol III., zięć Augusta, gotów był

¹⁾ Martens, II. 105, 6. — Schoell XXXVIII. 139.

²⁾ *Les droits de trois puissances.*

oprzeć się haniebnemu gwałtowi: „część mu!“¹⁾ Porywał się w pierwszej chwili i Ludwik XV. do zajechania Belgii na zastraszenie Austrii, ale powściągnął go niedostatek skarbu.²⁾ Zbываяć łupieżców czczem słowem, odpowiedział im książę *d'Aiguillon*: że zda o wszystkim sprawę królowi. Lord Suffolk, chociaż widział jasno: że „ciekawym ich układem (*a curious transaction*) siebie niepokoję,³⁾ że aż nazbyt razi moralność i dobrą wiarę,“ przestał także na odpowiedzi „wyuczonyj“; przypuszcza — rzekł — iż są przekonani o sprawiedliwości swoich uroszczeń.⁴⁾ Jerzy III. w mowie tronowej przy otwarciu parlamentu (25. Listopada) ani wspominał o Polsce. Jak Francya tak Anglia, radziły Polakom, aby ulegli okolicznościom⁵⁾ i czekali sposobniejszej chwili; w duchu pocieszały się, że zdobycz będzie dla zaborców kością niezgody,⁶⁾ nie pomnąc, że spólność zbrodni kojarzy owszem i utrwała związki. Francya w szczególności, roiła sobie, że nie trudno jęć będzie wciągnąć jedno z trzech mocarstw do swego przymierza na miejsce Polski:⁷⁾ wywiedziono w jęć radach, że dokaże tego z Prusami!... Jedyna wówczas mownica narodowa angielska, nie przezwala milczenia; organy mniemania powszechnego, ludu — przekupne filozofy — klaskały. Tylko Stolica św., na modły Stanisława, udała się jeszcze do Austrii, ale za samą już tylko wiarą, która rzeczywiście zagrożoną była w ziemiach przechodzących pod monarchów niekatolickich, zawziętych na katolicką religię. Dopiero téż Ojciec święty odwołał nieżyczliwego królowi nuncyusza, śpiewcę pochwał

¹⁾ Schoell, XXVII, 29; XXXVIII, 156.

²⁾ Flassan, VI. 89.

³⁾ Lord Suffolk do p. Harris, ministra w Berlinie, 20. Czerw. 1772 roku.

⁴⁾ *State-paper-office*. (Austria). Vol. 207. 2. Paźdz. 1772.

⁵⁾ Tamże (Poland) Vol. 93. 27. Lut. 1773.

⁶⁾ *State-paper-off*, (Berlin). 25. Maja 1773.

⁷⁾ Flassan. VI. 90.

dwóch nieprzyjaciółek Stanisława — Kossakowskiej kasztelanowej kamieńskiej i Amelii Mniszchowy. Durini tak był namiętny, że w porwaniu Stanisława przez konfederatów, widział tylko „fortel“ z jego strony. Zastąpił go arcybiskup bejrucki, *Garampi*, mający nareszcie z królem szczerze znosić się. Spokojni zewsząd najezdnicy, dodając zniewagę do gwałtu, rozkazują aby zabory były im uroczyscie przez naród przysądzone. Król powziął zamiar złożenia korony i schronienia się do Anglii. Po nocy 3. Listopada (1771) dał się z tem słyszeć, że widział aż nazbyt już oczywiście o co chodziło narodowi: nie o wolność i niepodległość, nie o religię, tylko o wyrzucenie go z tronu. Stackelberg pogroził mu w imieniu trzech mocarstw, rozbiorem kraju ostatecznym.¹⁾ Po co przeszkadzać? — mówił zaraz do ostatniego wysłaniec pruski (*Benoit*), zabierzemy więcej.²⁾ Na cóż więc przedsięwzięcie Stanisława byłoby się krajowi przydało? Jak czas okaże, do poprawy losów narodu więcej było łatwości póki kraj istniał, niżeli po upadku. Wojska trzech mocarstw, żyjące kosztem narodu, powiększyły jeszcze ucisk. Jak Fryderyk miał zawołanych siepaczy w wymienionych już generałach, tak służyli Józefowi: Perghen, Haddik, *Rochecourt*; o moskiewskich ani pytać. Marya Teresa, przymusiwszy już do przysięgi mieszkańców Spiża (5. Listopada) rozkazała wojskom swoim zastąpić Moskali w Krakowie (3. Grudnia). Katarzyna zostawiła bez odpowiedzi list Stanisława, w którym wystawiał jak mu trudno było pogodzić wdzięczność dla niej z przyjętymi względem narodu obowiązками; pocieszyła go tylko przyzwoleniem na powrót porwanych z sejmu w roku 1767 senatorów, pewna, że ciż pomogą do oporu³⁾ przeciwko pożądanym poprawom,

1773.

¹⁾ *State-paper-off.* (Austria). 25. Listopada 1772. (Poland). Vol. 91. 11. Listop. 1772. Theiner: List nuncyusza 14. Listop. 1772. Ferrand. II. 69.

²⁾ Stackelberg do Panina 6. Grud. Sołowjew. Rozdz. V.

³⁾ Essen, Listy 17. Paźdz. 1772, 3. i 13. Lutego 1773. (Arch. drezdeńskie).

które Stanisław od sejmu otrzymać zamysłał. Wrócili z początkiem roku.

Zgromadziła się zapowiedziana Rada Panów; zebrało się tylko trzydziestu i jeden (8. Lutego). Najeźdźcy zabronili senatorom z ziem *zakordonowanych* udziału w obradach; z innych uchylono się wielu od smutnych spraw, które ich czekały. Książąt Czatoryskich usunięto od wszelkiego wpływu.¹⁾ Chciała Rada, ile niezupełna, rozjechać się. Daremny wymyślił trzy dwory, podawszy spis uroszczeń swoich, przy nim dwadzieścia i trzy artykuły, wedle których urządzoną mieć chciały na przyszłość Rzeczpospolitą, nakazały zwołać ku temu sejmowi na dzień 19. Kwietnia; dzień 7. Czerwca naznaczyły jako najodleglejszy do podpisania gotowego układu; inaczej, zagrażały użyciem „sposobu, który im zdawać się będzie najskorszy i najskuteczniejszy do uczynienia sobie zupełnej satysfakcji.“ Oświadczyła to pierwsza (13. Lutego) bogobojna, „stroskana przymuszoną zbrodnią“ Marya Teresa; powtórzyli za nią spółnicy, „uważając się wcześniej za uwolnionych od zrzeczeń“ jakie sobie sami zakreslili.²⁾ Duchowieństwu pogroźono sekularyzacją dóbr kościelnych: nie odłączyła się od groźby i katolicka Austria! Domaganie, ażeby przed sejmikami i sejmem, dla ich wolności, usunęły się z kraju najeźdźnicze wojska, odepchnięto z urągowiskiem. Zaraz, jak przed ostatnim sejmem, rozlecieli się po kraju ajenci do przypilnowania, aby sejm złożony był znowu z ludzi niecnych, zysku tylko osobistego szukających.³⁾ Gdzież takich nie ma? Żołnierz obcy otoczył miasta sejmikowe. Wszelako manifestowały się znowu sejmiki. Trzydzieści i dwa zerwanych zostało; na niektórych mało kto stawiał się. Z najwyraźniejszymi protestacjami wystąpiły: kijowski, wołyński, krakowski. Ostatni oświadczył otwarcie, że nie chce wybierać

Sejm.

¹⁾ Essen 17. Paźdz. 1772. 3. i 13. Listopada 1773.

²⁾ Schoell, XXXVIII. 140.

³⁾ Hermann: *Geschichte des russischen Staats*. V. 531.

posłów, którzyby postawieni byli w konieczności potwierdzenia i przyspieszenia zguby kraju. Do zerwania go przyczynił się Sołtyk, biskup krakowski, sam usunąwszy się od sejmku, aby nie stać się „zabójcą własnej ojczyzny“. Tak uczynił i biskup kamieniecki, pochwycony w Szlązku (w Byczynie); ale po podpisie listu do carowy „najłaskawiej“ uwolniony; ten mówił: haniebnie byłoby podpisywać rozbiór ojczyzny, niebezpiecznie podpisu odmówić; ¹⁾ „przeciw mieczowi i działom opór chimera; Syberya, Spandawa, Karyntya, groźby i przekupstwa wymogą wszystko...“ Tylko więc na sejm nie przyzwać — pisać do przyjaciół; „król przyzwoli, król podpisze!“ Rzeczywiście, łatwiej było każdemu wywinąć się niżeli królowi. Ale godziło się tak prawym obywatelom? Godziło się wydawać obrady narodowe w ręce wrogów i przedajnej hołoty, zostawiać sprawę narodu w takiej chwili bez opieki, króla bez poparcia?... Byłyż to postęпки przykładowych senatorów?... wiernych synów ojczyzny?

Zgromadził się tak zwany sejm. Posłowie trzech dworów położyli wcześniej (15. Kwietnia) domaganie, aby się skonfederował. Widzieli oczywiście, że pomimo wyborów, których prawie sami dokonali, potrzeba im było zabezpieczyć go od rozerwania. Cóżkolwiek bowiem o zepsuciu narodowym sami prawią, ustrzedz nie mogli, aby w składzie sejmowym, pomimo niesłychanych gwałtów jakich się dopuścili, nie było ludzi, gotowych poświęcić ojczyźnie majątek i życie. Takimi byli między innymi, posłowie nowogródzcy, Rejten Tadeusz i Samuel Korsak, poseł miński, Bohuszewicz, niektórzy sieradzcy, łączycy i dobrzyńscy. Zaci patryoci postanowili sprzeciwić się zawiązaniu konfederacyi. Zdawało się, że ten raz przynajmniej, *liberum veto* posłużyć mogło ku dobru narodu, ku ocaleniu honoru jego! Korsak poniósł ministrowi moskiewskiemu spis dóbr swoich, z oświadczeniem, iż może nimi równie jak życiem

Rejten.

¹⁾ Ferrand, II. 63, 135—45.

jego rozporządzić; lecz nie dokaże, ani go przekupić, ani ustraszyć. Trzy dwory uciekły się do *Związku patryotycznego*. Już od kilku dni (od 10. Kwiet.) trwały pokątne narady i spory w domu Młodziejowskiego, biskupa poznańskiego, a teraz w. kanclerza kor. Nie doliczono się w spiskowym gronie nad sześciudziesiąt i dwóch posłów, dziewięciu senatorów. „Aby nie był zerwanym sejm, który miał wyleczyć rzeczpospolitą ze skutków klęsk nieobrachowanych jakie ją spotkały;“ aby uchylić go od gotującego się oporu, postanowiono zawiązać konfederację przed sejmem. A że rugi zmniejszyć by mogły liczbę najemników spędzonych przez nieprzyjaciela, więc uradzono także niedopuszczenie takowych. Za dwa tysiące czerwonych złotych, które dlań złożyli wspólnicy, ciężar laski koronnej wziął na siebie Poniński. Właśnie wrócił z Petersburga gdzie go wyprawił *Związek patryotyczny*. Nie dopuścili go do poselstwa województwa wielkopolskie; ale pod bagnetami żołnierza moskiewskiego, którego przyzwał z Węgrowa, obrany został w Liwie. Nie pomogła protestacya prawego posła Michała Cieszkowskiego. W. kuchmistrz i starosta babimostski z łaski Augusta III., stronnik też saski dopóki spodziewał się wyniesienia jednego z książąt saskich, żarliwy z téj przyczyny nieprzyjaciel moskiewskiego wpływu na sejmie konwokacyjnym, jak to świadczy podpis jego na protestacyach, ale w gruncie biegnący tylko za zyskiem, gracz, marnotrawnik, już na ostatnim sejmie zarobiwszy sobie na nagrodę¹⁾ jako jeden z najczynniejszych w Radomiu, jako sekretarz delegacyi, Poniński łatwo dał się nająć Katarzynie i wrócił od niej z gotowym planem. Litewskiej laski podjął się, godny mu towarzyszyć Michał Radziwiłł (Ołycki) miecznik litewski. Gdy przyszło do podpisania zwyczajnego aktu związkowego, parę dni spierali się jeszcze spiskowi — posłowie z senatorami — odpychając od siebie pierwszeństwo a ledwie podpisali (16. Kwiet.), spalili senatorowie świadectwo

¹⁾ Vol. leg. VII. 87.

hańby swojej. Przysięgę marszałków przyjął (18. Kwietnia) Kazimierz Raczyński, poseł poznański, jakoby pierwszy poseł, którym nie był, — jak gdyby zresztą prawo odbierania przysięgi mógł sobie gdzieindziej nie w Izbie poselskiej, przyznawać.

Nadszedł dzień naznaczony (19. Kwiet.). Wojsko najezdnicze otoczyło zamek. Zasiedli na gankach Stackelberg, Bibikow, *Benoit*, Lentulus. Przybywają do Izby gwałciciele prawa. Zajął krzesło marszałka związany z nową konfederacją Stanisław Łętowski, poseł z województwa krakowskiego, który był rzeczywiście pierwszym z posłów, a jednym z tych także co najmocniej manifestowali się przeciwko Moskwie podczas konwokacyi. Podnosi głos Łętowski aby ogłosić akt konfederacyi. Rejten z towarzyszymi swoimi woła o przystąpienie przedewszystkiem do wyboru marszałka sejmowego. Tak wymagało prawo. Wśród wrzawy jaka powstała, Poniński, który zabrał był miejsce blisko Łętowskiego, bierze laskę z rąk jego. Wydiera mu ją Korsak; Rejten porywa za drugą, przygotowaną dla Radziwiłła. „Oni zdradą i cichaczem, ja głośno i otwarcie robię się marszałkiem,“ woła Rejten. — *Vivat!* wykrzykują widzowie. Rejten uderza laską o podłogę i uciszają się wszyscy. Jesteśmy zwołani na sejm wolny — rzecz poważnie — a że laska przez alternatę przypada na ten sejm Litwie: czy będzie zgoda, abym ją podniósł? — Zgoda! krzykniono wielkim głosem: właściwie był i to okrzyk widzów. Zmieszany Poniński cofa się za drzwi ku straży, i z pośrodku służby panów sejmujących, odracza posiedzenie do dnia następnego; toż czyni poważnie z krzesła marszałkowskiego Rejten, głośno uderzywszy laską. — Nazajutrz zebrano się znowu w Izbie poselskiej. Rejten zajął skromnie miejsce swoje poselskie, a błagał Łętowskiego aby zasiadł krzesło marszałkowskie. Wzbraniał się ostatni. Zabrał głos Korsak, dowodził nieważności aktu konfederacyjnego. — Przybywa Poniński; ale stanąwszy tylko u wchodu Izby, uderza kijem i woła: zamykam posiedzenie! Spiskowi ruszyli się zaraz

z miejsc swoich. Przez dwie godzin wstrzymywali ich Rejten z Korsakiem, zaklinając aby przystąpili do otwarcia wolnego nie skonfederowanego sejmu; w ostatku Rejten położył się w progu, aby zdeptali go wychodzący. Zabijcie mnie — wołał — niezabijajcie ojczyzny! Wiadomy skład sejmu. Jacek Jezierski poseł łukowski, przekroczył Rejtenu; inni wynieśli się drugimi drzwiami. Widzowie przyklaskiwali cnotcie Rejtenu. „Panowie! to nie opera, nie dyalog,“ wołał rzetelny patriota, i nie patrząc na bok, pełnił święty obowiązek. O siódmój z rana był już dnia następnego z Korsakiem w Izbie poselskiej. Poniński przymuszony otoczyć się poczem grenadyerów moskiewskich i huzarów pruskich, wyłącza się Lubomirskim Marcinem, niedawno konfederatem barskim, który straciwszy nierządem pięćdziesięcio-milionowy majątek, za dobrą nagrodę miał już czoło, jako poseł sandomirski, związać się z nową konfederacją. W imieniu pryncypała swojego, Lubomirski odracza raz jeszcze posiedzenie. Rejten i towarzysze jego nie opuścili już Izby. Król na ich prośby o radę i opiekę odpowiedział, że sam w podobnym znajduje się położeniu. Rzeczywiście i on bronił się od przystąpienia do konfederacji, a korzystając z oporu Rejtenu, oświadczył poselstwu konfederackiemu, że nie może dać mu odpowiedzi, aż „w Izbie sejmowej.“ Nie pocieszyli Rejtenu i posłowie dworów przyjaznych, do których się udawał. Zewsząd mówiono mu, że oburzając przeciw sobie konfederacją, która miała w ręku nieograniczoną władzę, naraża nietylko majątek, ale i życie swoje. Wolę umrzeć przy powinności — odpowiadał cnotliwy mąż — niżelibym wyrzucać miał sobie żem nie dopełnił obowiązku prawnego obywatela. Nazajutrz król podejrzany o podżeganie tak szlachetnego oporu, otrzymał zapowiedź, że 50,000 wojska przybędzie na zniszczenie kraju. Opuszczonemu od mężów najpopularniejszych, dłuższy opór stał się niepodobnym. Za zgodą senatu Stanisław przystąpił do konfederacji. Poniński przybrawszy sobie za sekretarza Floryana Drewnowskiego, za rejenta kancelaryi

Winc. Modzelewskiego, mógł już otworzyć obrady swoje w Izbie senatorskiej. Trzydzieści i sześć godzin niezmordowani patryoci w zamkniętej Izbie, bez pokarmu i snu, strzegli daremnie z obu stron progu Izby poselskiej i wolnego sejmu.

Gwałty. Pozbywając się ich ostatecznie, sąd konfederacyi na wniosek instygatora swojego Bryłowskiego, ogłosił Rejtena gwałcicielem obrad narodowych, nieprzyjacielem ojczyzny, i na utratę majątku skazał; byłby w zupełności wykonanym wyrok, gdyby nie był wdał się w. kanclerz lit. książę Czartoryski. Czystego, chwalebnego dopełniliście obowiązku; nie narażajciez się daremnie węcój; jeszcze potrzebnymi być możecie ojczyźnie. Tak ukoił patryota patryotów. Gwałt był już najdowodniej uoczywistniony. Usunęli się oponenti, nie dokazawszy, aby gród przyjął ich manifest.

Dopiero otwarte zostały w Izbie senatorskiej obrady konfederacyi (24. Kwiet.). Zebrało się tylko stu jedenastu posłów. Nieprzypuszczono widzów. Niektórzy z senatorów, jak biskupi, łucki i smoleński (Turski i Wodziński), wielki marszałek kor. książę Stan. Lubomirski protestowali jeszcze w mowach swoich przeciw konfederacyi; Wodziński wytknął że dziesięć tylko osób wybierało Ponińskiego. Ale ten mógł już zamknąć im usta oświadczeniem, że zawiązana konfederacya, a oni nie przystąpiwszy do niej, głosu w niej nie mieli. Właśnie umarł był w. hetman Branicki (*Gryff*), ostatni z rodu. Król z obrazą brata swojego, w. podkomorzego, któremu zachciało się wielkiej buławy, oddał ją wróconemu z Kaługi Rzewuskiemu; mniejsza dostała się z prawa generałowi artyleryi Branickiemu Ksaweremu. Przystąpiono do tego, co było celem obrad. Trzy dwory domagały się pełnomocnej delegacyi do traktatów, na wzór ostatniej, którą sejm r. 1767 uchwalił. Król pragnął umiarkowania warunków, a postanowił opierać się przynajmniej, póki go nowy, najwyraźniejszy gwałt do ustąpienia nie przymusi: jego to obowiązek — mówił — bo przysiągł, że nie dopuści najmniejszego uszczuplenia krajów rzpltej. Na jego wniosek, dopraszali się ministrowie o przyzwolenie na pośredni-

Delegacya.

ctwo poręczycieli traktatów; aby zaborcze dwory nie były same sędziami w sprawie swojej. Natchnieni od niego mówcy sejmowi domagali się, aby przedewszystkiem wytknięte były ściśle granice zamierzonych zaborów. Trzy dwory nazwały przełożenia sejmu i króla „czczem, drobiazgowem pieniacstwem, gadulstwem — duchem przewodzenia.“ Dziwne igrzyska losów! Z tém samem zupełnie szyderstwem, temi samemi nieledwie słowy za lat kilkanaście konwencyoniści francuzcy wydadzą córkę Maryi Teresy i jój zięcia pod topór gilotyny... Przewodnicy senatu i Izby poselskiej odbierają srogie pismo, w którym trzy mocarstwa zagroziły powtórnie „powiększeniem swoich uroszczeń, wytępieniem aż do imienia polskiego, jeżeli na dzień 7. Czerwca, jak to poprzednio postanowiły, nie nastąpi“ zupełne z nimi zakończenie. Stanisław trawił bezsenne noce. Widziano go kłęzącego godziny całe przy łożu, wznoszącego, z obłąkanym wzrokiem, westchnienia i ręce do niebios. Opór jego i tych, którzy mu pomogli, przy groźbach najezdniczych, nie mógł być długim. Nie uniesie mię — rzekł Stanisław ze łzami na zebraniu sejmowem (10. Maja) — czyży blask źle zrozumianego heroizmu; heroizm przestaje być chwalebny, gdy się staje szkodliwym ojczyźnie. Szukać więc nie będę próżnej chwały w daremnym już oporze, któryby tylko resztę ojczyzny na ostateczne niebezpieczeństwo wystawił; dla miłości kraju, poświęcę miłość własną; uważać nie będę na to co o mnie przyszłe wieki powiedzą. Gdybym kosztem dni moich — mówił dalej — mógł zasłonić kraj od kłesk mu grożących, nie podniósłbym ręki do podpisu przygotowanych traktatów. Ale, kiedy wszystkie usiłowania najoczywistsiej daremnymi widzę, radbym przynajmniej, aby określone było pełnomocnictwo delegacyi co do przyszłego urządzenia Rzeczypospolitej — „aby Rzeczypospolita ślepo w przepaść nie była pogrążoną.“ — Przemowa Stanisława, w której odpychał „czarnych potwarców jadowite powieści,“ jakoby sam spiskował na zgubę ojczyzny, a przypominając nieszczęśliwe koleje panowania swojego, wołał do narodu sło-

wami proroka: *Popule meus quid feci tibi* jakaż zbrodnia moja czy opuściłem który z obowiązków moich? czy byłem prześladowcą, czy mściłem się na kim? — poruszyła obecnych do łez. Na wezwanie, aby mu pokazano chociaż jedno przestąpienie paktów elekcyjnych, nikt nie odpowiedział. — Stanisław podał swój projekt, przy nim naukę w 26 punktach. Domagał się mianowicie: zmniejszenia zaborów, wolności wyznania dla ziem odpadających, pewnych łagodności dla dóbr przyszlą granicą rozdzielonych, ewakuacji wojsk i zapewnienia, że już nie wrócą; domagał się jeszcze korzystnych warunków handlowych, spuszczenia ceny soli wielickiej, uwolnienia jeńców, gwarancyi dla całości i niepodległości państwa. Poparli Stanisława biskupi: Turski i Okecki, Podoccy (wojewoda płocki i kasztelan ciechanowski), Szydłowski kasztelan żarnowski, Kruszewski poseł bielski, najsilniej Oraczewski poseł krakowski. Przeciwko wnioskom królewskim, aby „nie drażnić sąsiadów daremnym oporem,“ a za prostem przyjęciem projektu trzech dworów, wystąpił najęty Poniński. Poparli go: biskup kujawski Ostrowski, Sułkowscy August i Antoni, Gurowski. — Stackelberg i Lentulus rozpasują worki. Lentulus przywiózł na przekupstwo 50,000 czer. złot.; tamten miał na ten sam cel 150,000 czer. złot. stałego budżetu.¹⁾ Ze stojącej otworem kasy, do której trzy dwory złożyły po 27,000 czer. złot., płacono za milczenie po 200 i 300 czer. złot.; drożej za czynny udział. Wedle odkrytych później regestrów nie wydano wszakże nad 14,000 czerw. złot., rachując nawet wydatek na kancelaryę sejmową. Więcej zatem mogły rozpisane listy, z wystawieniem niebezpieczeństwa jakie upór sprowadziłby dla kraju. „Rozważcie co czynicie“ — ostrzegali sejmujących posłowie trzech dworów; „wnijdzie zaraz 50,000 świeżego wojska.“ Nie stolicy saméj zagrożono głodem i rabunkiem; po całym kraju, dowódcy wojsk nieprzyjacielskich zapowiedzieli, że popuszczą wojsku karność,

¹⁾ Ferrand, II. 44.

www.libtool.com.cn

a już obywatel składać musiał 50 do 60 od sta z dochodów swoich na utrzymanie tego, które było w kraju. Książętom Czartoryskim, tudzież innym krewnym i stronnikom królewskim, wstawiono po 60 i po 100 huzarów do pałaców i zapowiedziano pomnożenie tych załóg do 400 ludzi, z opłatą każdemu po dukacie dziennie. Biskup łucki Turski, miał w samejże sypialni podoficera i dziesięciu huzarów pruskich z fajkami, kartami i gorzałką. Tak zwiększyło się niebezpieczeństwo, że kto miał stosunki z obcymi ministrami, znosił do ich domów srebro, złoto, klejnoty,¹⁾ aby coś przynajmniej od zapowiedzianego rabunku ocalić. Cztery dni trwał wszelako opór, nim nakoniec rosnący gwałt wymógł delegację, wedle zamierzeń najezdzców. A lubo 132 było obradujących, naliczono tylko pięć głosów większości: jeszcze wbrew zwyczajowi, policzyli głosy swoje marszałkowie. Zgodzono się zaś tylko na to prawie, że nie będzie głosowania (16. Maja). Nie bez słuszności pisarz niemiecki,²⁾ porównując postęпки książąt i ministrów niemieckich, pod przewagą Napoleona I., z postępkami panów polskich osądził, że ostatnich nazwałby mu wypadło Scewolami, Katonami. Król wahał się jeszcze z podpisem, aż nastawiony Sułkowski, wojewoda gnieźnieński, przypomniał mu, że „nie czas udawać zucha bezpiecznemu na tronie, kiedy inni narażają dobra i siebie i dzieci.“... Król i marszałkowie naznaczyli do delegacyi, z senatu i Rady ministrów 35 członków, z Izby 63 posłów; komplet trzydziestu wystarczał do decyzji. Po przydaniu dwunastu posłów do sądu sejmowego na „królobójców,“ sejm odroczył się do 15. Września.

Niecny prymas wyjechał był dla poratowania zdrowia do Marsylii, gdzie w opiece kochanki swój zemrze (1776). W zastępstwie onego, przewodniczył delegacyi sławny z wymowy biskup kujawski Antoni Ostrowski, równie jak tam-

¹⁾ *State-paper-off* (Poland) Vol. 93, 15. Maja 1773. — Essen: Listy 1., 8. i 12. Maja, (Archiv. drezd.).

²⁾ Schlosser, III. 215.

ten godny członek związku patriotycznego i dawny już najemnik Moskwy.¹⁾ Zebrawszy się (2. Czerwca) w pałacu Radziwiłłowskim (województwa wileńskiego), rozpoczęła od unieważnienia (12. Czerwca) wszystkich spraw barskich, skazując na wygnanie każdego, któryby w ciągu trzech miesięcy uroczystym recesem od nich nie odstąpił; później (9. Sierp.) zakazała przyjmowania do grodów wszelkich skarg i manifestów przeciwko postępkom swoim. — Układy rozbiorowe poczęły się z posłem austriackim. Delegacja wniósł chciła w rozbiór praw wyłuszczonej zaborem manifestami; chciała potem, aby jej pozwolono przynajmniej wytłumaczyć sromotny układ osłabieniem państwa, nędznym jego stanem. I tego jej nie dopuszczono. Użalającym się na stratę Wieliczki, odpowiedział Rewicki: wszak nie jedno w Europie państwo nie ma swojej soli. A gdy mu wskazywano krywdy prywatne, odpowiadał: traci rżplta, cōż zważać na straty prywatne! — Z gwałtami łączono szyderstwa. — Po cōż układ? — rzekł Borch podkanclerzy koronny: czemu po prostu, nie rozkaz, nie ukaz? — Wysłuchano tylko „czułego na udęczenia współobywateli“ Ponińskiego, który dopominał się, aby przedewszystkiem dostarczone wojskom trzech dworów dostawy były zapłacone; aby ulżono liwerrunków, kontrybucyj. Gdy przedłużał się jeszcze opór, najezdnicy wrócili do groźb, do najazdu domów, do sekwestracyj i konfiskat. Na większy postrach żōłdactwo pruskie porzuciło już w Poznaniu i Kujawach orły polskie; z Leszna, Bojanowa, Rawicza poczęto wywozić gwałtem majątniejszych kupców i rzemieślników pod pozorem, że (przed stu laty) wywedrowali ze Szlżzka. Gdy i to nie pomagało, Fryderyk, który dopiero co zasekwestrował majątki wojewody gnieźnieńskiego Sułkowskiego za to, że tenże nie chciał wykonać mu przysięgi, dopóki traktat z rżpltą nie stanie, już umizgami, pochlebstwami i groźbami, zamawiał go sobie do zwołania oddzielnego sejmku w Lesznie, na którymby

¹⁾ Theiner, IV. 387—90.

pognani gwałtem Wielkopolanie sami odłączyli się od rzezypospolitój. Jenerał Lossow otrzymał stósowne rozkazy. Nie było sposobu. Zamknięta w ostatku, naciśniona głodem, musiała delegacya przyjąć nie układ, nie traktat, ale wyraźny akt zrzeczenia się, jaki jój wedle tajnego spisku podyktowali kolejno posłowie: austryacki (21. Sierpnia), moskiewski (2. Września), pruski (12. tegoż miesiąca). Dopiero Stackelberg uściskał serdecznie delegatów. — Od mówili podpisu: Wilczewski Franciszek poseł wizki, Franciszek Jerzmanowski poseł łączycki, Stanisław Dąbski i Antoni Biesiekierski posłowie kujawscy. Byli inni jeszcze: Przyjemski poseł łomżyński, Skirmunt (piński), Oraczewski (krakowski), Walewski (wieluński), Czertwertyński (bracławski), Dunin, Kozuchowski, gotowi poprzeć tamtych manifestem; ale nie przyjął go urząd grodzki, pilnując danego mu zakazu.

„Bóg chciał pokazać moralność królów.“¹⁾ Spełnił się pierwszy akt „najważniejszego w tym wieku wypadku“ — najsromotniejszego przez wszystkie wieki gwałtu. Tyle między państwa sojuszów, tyle wojen, aby osłonić słabe przeciwko możnym! tu trzy mocarstwa pierwszego rzędu związały się na odarcie czwartego, słabszego, od którego nie doświadczyły cienia obrazy; trzy mocarstwa zmówiły się na czwarte, z którym żyły w pokoju, aby bez pozorów prawa, bez cienia sprawiedliwości, wydrzeć mu własność i jeszcze przymusić do uprawnienia wydzierstwa! Dotąd mędrce i narody pracowały nad tém, jak utwierdzić zasady nietykalności wszelkiego mienia uświęconego od czasu, bo téż to najbezpieczniejsza podstawa porządku społecznego i wewnętrznego pokoju: trzech monarchów (najbogobojniejsza monarchini i dwoje filozofów) rzuciło się na wieczystą zasadę wszelkiego prawa, na zepsowanie moralności publicznej, na cofnięcie społeczeństwa europejskiego, chrześcijańskiego do barbarzyństwa! — Oburzyło się na to uczucie ludów; dwory

¹⁾ Müller: *Allgem. Geschichte.*

i gabinety zamilkły! Królowie sami przysposabiali nowe pokolenie do gwałtów, którei też wkrótce skazić się miało.¹⁾

Już sąd sejmowy ogłosił wyrok w sprawie „królóbójców.“ Radzi byli najezdnicy utwierdzić przed światem rozgłoszoną potwarz. Rozpoczęte 7. Czerwca trwały sądy do 28. Sierpnia. Pułaski nadesłał usprawiedliwienie swoje. Król, który ostrzegł go tajemnie aby się nie spieszył z powrotem do kraju, pragnąc przebaczenia dla wszystkich, z umiarkowaniem opowiedział swój „przypadek;“ zaświadczył głośno, że nie było zagrożonem jego życie. Śmierć oskarżonych — rzekł — rozniesie tylko postrach, umysłów nie uleczy... Nie skutki, ale przyczynę złego trzeba usunąć. O Boże! — tak kończył — daj nam ducha zgody, ducha wzajemnego przebaczenia. — Nie pomogła przemowa jego, chociaż rozczuliła sędziów. Kuźma skazany został na wygnanie; Pułaski, Strawiński, Łukawski i Cybulski na śmierć; dwaj pierwsi zaocznie; trzech innych skazano na więzienie w Kamieńcu. Wyrok śmierci wykonany został na Łukawskim i Cybulskim. Przed wykonaniem (10. Września) obwieziono skazanych po wszystkich ulicach, którei wodził króla; Łukawski w ostatniej chwili nie dał sobie związać oczu i umarł z niezwyčajnem mężstwem, obwiniając się (jeśli znany testament jego nie jest zmyślonym) nie o to, żeby nastawał na życie Stanisława, ale owszem, że je „zostawił intruzowi, przyczynie wszystkich nieszczęść rzeczypospolitój!“ Skazana okrutnym wyrokiem na obecność pod rusztowaniem żona jego umarła we trzy dni po mężu.

Delegacya, jak założono, przyniosła dzieło swoje sejmowi (16. Września). Zdał sprawę jój przewodnik Ostrowski, Traktaty podpisane zostały (18. Września), nie bez wylewu łez przez podpisujących — przez przymuszonych do podpisu. Raz jeszcze trzy mocarstwa zaręczyły uroczyście bezpieczeństwo pozostawionych rzplrtój posiadłości, wyrzekając

¹⁾ Ferrand, II. 313. — Schoell, XXXVII. 27. XXXVIII. 105, 17. — Koch: *Tableau des révol.*

się wszelkich uroszczeń, „pod *jakimkolwiek* nazwiskiem, pozorem, układem, i w *jakichkolwiek* przypadkach i okolicznościach, któreby na *przyszłość* zdarzyć się mogły.“ Łatwe do kłamliwych przyrzeczeń Moskwa i Prusy „uspokoily największą trwogę stolicy św.“ i zaręczyły nowym poddanym swoim obojga wyznań rzymskich zupełną wolność wiary i *statum quo* wiekiste co do kościelnych dóbr: *nigdy* zaborcy użyć nie mieli najwyższej zwierzchności swojej na szkodę i odmianę stanu w jakim Kościół rzymsko-katolicki zastawali. Poparł w tój mierze delegatów i nuncyusza cesarski poseł. Rzplta odstąpiła *juris reversionis* (prawa powrotu) do Prus, które na przypadek wygaśnięcia domu brandeburskiego, wymówiła sobie układem welawskim. Upadło oraz lennictwo z powiatów lawemburskiego i bytowskiego, niemniej wykupno starostwa drahimskiego.¹⁾ — Rejten dostał pomieszania zmysłów w sam dzień podpisu traktatów, a w kilka lat potem (1780), gdy mu odjęto inne narzędzia, szkłem ze stłuczonej szklanki rozerznął sobie żywot. — Jeneralność barska, która wcześniej protestowała z Augsburga (10. Kwietnia), powtórzyła teraz protestację z Lindau (26. Listopada) w Bawaryi i złożyła takową Porcie osmańskiej. Do sprawiedliwości państw chrześcijańskich daremnie było odwoływać się.

Katarzyna zaprosiła do Petersburga filozofów francuzkich, siejących burze, które kiedyś dotkną straszliwie ich ojczyznę. Przybyli w imieniu innych, sławni obrońcy ludu i wolności, ojcowie szkoły republikancko-francuzkiej, Diderot i Grimm. „Zachwycona“ ich rozumem carowa rozprawiła z nimi o prawie narodów, filozofii, o dobru ludzkości; nawzajem zachwycała ich mądrością, ludzkością. *D'Alembertowi* gotowa była powierzyć wychowanie syna; od *Diderota* zakupiła drogo bibliotekę i pozostawiła mu jój użytek. Ujęci jój podchlebstwy, a nadewszystko hojnie nagrodzeni filozofowie, wypłacali się sowicie, głosząc przed światem

¹⁾ Martens, II. 89, 169. — Vol leg, VIII, 12, 27,

jój wielkość, wspaniałość i cnoty! Ona tymczasem wraz ze swymi współnikami szła dalej po jednej i tej samej drodze. Ledwo skończono z układami o rozbiory, nazajutrz (13. Września), delegacya odebrała gotowe, jak już wspomnieliśmy w dwudziestu i trzech artykułach punkta, do „popraw“ wewnętrznych; odczytał je jeden z członków legacyi moskiewskiej. Sejm powtórnie odroczonym został.

Prócz roztrząśnienia podanych „popraw,“ spadały na delegacyą i inne zajęcia. Ojciec św. Klemens XIV., bullą *Dominus ac Redemptor noster*, zniósł (21. Lipca) Jezuitów. Już poprzednio wygnały ich od siebie, Portugalia r. 1759, Francya i Neapol r. 1764. Upadli pod zbytkiem przewagi jaką nietylko w sprawach duchownych ale i w świeckich, ogarnęli; połączyły się przeciwko nim: polityka, filozofia i zazdrość. W 39 prowincjach mieli 24 domów, w których przewodnicy zakonu zajmowali się samem dobrem jego, 669 zgromadzeń do nauczania młodzieży, 61 nowicyatów, 176 seminaryów, 335 rezydencyj, 273 misyj, samych Ojców 22,589. W ziemiach pozostawionych rzeczypospolitęj rachowano im około 32 milionów nieruchomego majątku, trzy do czterech milionów dochodu, prócz wielkich bogactw w gmachach, kościołach, naczyniach i ozdobach kościelnych. Wypadało tém rozrządzić. Była także do załatwienia sprawa ordynacyi Ostrogskiej daremnie od sejmu roku 1754 odkładana. Naznaczono więc szczegółowe komisye — do dóbr Jezuickich (14. Października), do dóbr Ostrogskich (3. Stycznia), oraz do innych zatrudnień. Delegacya nie postarawszy się o załatwienie przy traktacie rozbiorowym, przynajmniej sporów granicznych z traktatu grzymułtowskiego wynikających, ani zostawiwszy śladu starań swoich za pognanemi na Syberyą ofiarami, dopiero téż odważyła się na spróbowanie czy nie dałoby się czegoś wymówić dla ziem już oderwanych. Zaniesiono (2. Lutego) do trzech dworów przełożenie, aby przynajmniej nowi poddani cesarscy przypuszczeni byli do swobód węgierskich, moskiewscy do inflanckich, a pruskim, aby zachowane były te, z jakimi przy-

stąpili do związku z Polską i które zaręczone im były z wiedzą poprzedników Fryderyka. Posłowie trzech mocarstw oświadczyli, „że pod żadne ograniczenie poddać nie mogą niewzruszonej zasady podniesienia szczęścia poddanych swoich i pomyślności swych państw do najwyższego jaki być może szczybla.“ Nie można było nie przestać na takiej wspaniałości. Przypadł jeszcze dla delegacyi trud inny. Pobożna Marya Teresa, co w jednej i tejże samej chwili własnoręcznie uspokajała Stanisława, współnikom swoim „wiarą i słowem monarszem“ przyrzekała „z dobrą wiarą“ popierać rozbiór rzeczypospolitęj — co zwała tenże rozbiór krzyczącą niesprawiedliwością, zgorzeniem powszechnem, wstydem i hańbą królów; a pierwsza doń przyłożyła rękę — co nigdy go bez łez nie wspominała i „tylko dla odstręczenia drapieżności współników, zakroiła sobie tak wielki wydział,“ nie kontentowała się nim jeszcze. Zapowiedziawszy przez posła swojego, „że prawo i słusność“ przewodniczyć miały postępowaniu pełnomocników, korzystała z błędów karty jeograficznej Zannoniego, niemniej z obojętnych słów traktatu, który „rzeczki“ granicznej na Podolu nie nazwał i chciała posunąć granice swoje za Zbrucz i Bug; jak się wyrażał Fryderyk: „płakała a coraz to więcej zabierała.“ Pochwycił zaraz ostatni za zaniebane przezeń rozmyślnie w traktacie rozróżnienie między starą a nową Notecią. Rzeka „cała“ — mówił — jest moją, a zatem mojami i zalewy. Czuły jak zawsze na prawo narodów, rozciągał tym sposobem zabór swój o dwanaście mil głębiej; pełnomocnikom swoim rozkazał, aby nieznacznie dalej jeszcze sięgali. Ci po złodziejsku, w nocy, odkopywali i pomykali drapieżne orły swoje.¹⁾ Król wyprawił raz jeszcze (Marzec) Ksawerego Branickiego do Petersburga, aby otrzymać wstawienie się przeciwko nowym grabieżom, oraz wyjednać niektóre przynajmniej rzetelne poprawy w wewnętrznych urządze-

¹⁾ Raumer: *Polens Untergang* 68. — Rozkaz Stanisława Augusta do hetmana polnego koronnego 27. Sierpnia 1775.

niach krajowych. Katarzyna pochlebując nieprzyjaciółom Stanisława, przyjęła z pogardą jego ulubieńca i nie przypuściła nawet do swojego stołu.¹⁾ Delegacya chciała sobie inaczej jeszcze poradzić. Obrażały Polaków szczególniej postęпки i przewaga Prusaka, niedawno pokornego lennika. Gardząc siłami jego, delegacya poleciła rejmentarzowi partyi wielkopolskiej, Kraszewskiemu, aby nie ustępował. Ten stoczył potyczkę pod Kąpielem (11. Czerwca), w której na chwilę pojmany był Lossów. Ale jakież z tego wypłynąć mogły pożytki? Czekać wypadło co poradzi carowa. W jej rękę zostawał los nieszczęśliwego narodu; zostawiał go jej i zawarty téj chwili (21. Lipca) z Osmanami pokój kajnardzki, wszelką wzmiankę o Polsce pominąwszy. Szlachetny Mustafa już nie żył.

Poprawy rządowe.

Godziło się spodziewać, że najezdniczy nasyceni zabarami, a nastający w manifestach i w samychże traktatach na nieład Polski, jakoby zagrażający ich bezpieczeństwu, nie przeszkodzą już do zaradzenia onemuż. Ale manifesty były dla Europy; dla Polski mieli politykę, której owoców kosztowali. Pozostawiając w swéj mocy wszystkie wady, postanowili owszem przeprowadzić w sprawach niektóre nowości na to tylko, aby odjąć nieszczęśliwemu narodowi możność wydzwignienia się z opłakanego położenia.²⁾ Jakoż nie dopuszczając „żadnego oporu,“ gwałcąc otwarcie „wszystkie zasady sprawiedliwości i prawa narodów“³⁾ korzystały trzy mocarstwa z uprzedzeń konfederackich i rad filozofów paryzkich, w czem to widokom ich odpowiadało i przepisały przedewszystkiem w pięciu głównych artykułach utwierdzenie *na wieczyste czasy wolnej* elekcji królów i rządu republikańskiego; podyktowały nowy przydatek do praw kardynalnych konfederacyi radomskiej: aby synowie i wnuki panującego, którym już stale miał być Piast, nie byli odąd *eligibles*, aż po dwóch panowaniach. Pod imieniem

¹⁾ *State-paper-off*. (Petersburg). 10. Maja 1774.

²⁾ Coxo: *Reise durch Polen*. I. 37.

³⁾ Schoell. XXXVIII. 1 49.

króla rzeczpospolita miała mieć po prostu dożywotniego konsula. Ktokolwiek sprzeciwiłby się tym prawom, był tém samym nieprzyjacielem ojczyzny i jako taki miał być karanym. Ostatni punkt przepisywał, jak pragnęło od dawna stronnictwo republikańskie, jak chciał Wielhorski konfederat barski, aby radę senatorów, rezydentów, *artykułami Henrykowi* ustanowioną, zastąpiła Rada nieustająca z przypuszczeniem do onejże stanu rycerskiego, jakoby „oddalonego do owéj chwili od spraw państwa;“ aby wbrew paktem królewskim do téj Rady przeniesione było rozdawnictwo łask i dostojęństw. Już to uważaliśmy, Moskwa w jednym tylko — co do obalenia Stanisława — nie zgadzała się z konfederatami barskimi. Sami delegaci nim podpisali traktat rozbiorowy, zastrzegli sobie wyraźnie, że im wolno będzie ubezpieczyć rzeczpospolitą przeciw królowi,“ przeciwko „samowładztwu,“ i że to bezpieczeństwo zapewni rękojmia trzech mocarstw. Naprózno powściągał ich sam już poseł austriacki, wystawiając, że tego właśnie pragnęły Moskwa i Prusy. Zgodzono się (Kwiecień — Październik) aby rzeczona Rada składała się z 18 senatorów (między którymi trzech biskupów, czterech ministrów) i z osiemnastu posłów ziemskich, aby wybieraną była w sejmie co lat dwa. Płacy rocznej naznaczono marszałkowi 30,000, radzcom po 14,000 złotych. Przynajmniej upadł zamysł Ponińskiego, który przypisawszy sobie marszałkowanie w jej gronie, chciał aby toż było dożywotniem. Marszałek Rady z grona rycerskiego, brał miejsce przed wszystkimi wielkimi urzędnikami. Podzielono ją na pięć *departamentów*: cudzoziemski, złożony z czterech członków, dobrego porządku (policji), wojskowy, sprawiedliwości, skarbowy (po osiem osób); każdemu przodkować miał jeden z ministrów; wydziałowi sprawiedliwości jeden z biskupów. Postanowienia ogólnego zebrania, skoro takowe miały za sobą większość głosów, król podpisać musiał. Rada podawać miała kandydatów do łask i dostojęństw; król wybierał z pomiędzy trzech. Nawet zastrzeżone onemuż przez *pacta conventa*

dowództwo gwardyi (ludzi 2,000) oddano hetmanom, których powaga tym sposobem, jak pragnęły manifesty konfederackie podnieść się miała. Daremnie wysiłał się król na obronę władzy swojej. Postępowanie jego przez cały ciąg obrad było pełne roztropności i stałości; ¹⁾ ale ilekroć głos w obronie władzy swojej podniósł, wytykali zaraz ministrowie obcy, obecni obradom i kierujący niemi, jak niby łatwym okazał się do podpisu rozbiorowych traktatów na rzecz tychże dworów, a jak jest trudnym do ustąpienia swojemu narodowi swobody republikańskiej, do „ustalenia równowagi między wolnością narodu a władzą królewską!“ Dopomagały im mnogie aż do uprzykrzenia pisma i pisemka — wszystkie *non in commodum rei, sed in odium personum* podane; ²⁾ dopomagali na obradach wysadzeni ku temu najemnicy. Odznaczali się szczególniej Sułkowscy. Było ich czterech. Jeden wołał, że chce mieć króla dożą, nie monarchą; drugi odpowiadał Stanisławowi ulubionemi słowy jego, przedrzeźniał go „jak Garryk“ w głosie i gestach. Lekceważyli panowie króla Michała; króla Jana nie uchroniły od obelg wieńce nieporównanych zwycięstw; tak też i z tych samych przyczyn postępowano ze Stanisławem. Nie darmo najeźdźnicy obstawali za Piastem. Zawstydził Sułkowskich, ale nie umiarkował zacny Ignacy *Wysogota* Zakrzewski poseł poznański, powstając przeciw zmyślnemu patriotyzmowi, co niby dla uratowania ojczyzny, nie chce opuścić dawnych nałogów i owszem, wszelakie prerogatywy chce przywłaszczyć sobie. Oraczewski powołał Sułkowskich aby zaręczyli, że żaden nie wnijdzie do téj Rady, której prerogatywy tak podnosili. Rzeczywiście stanął już frymark tajny między nimi a Ponińskim o marszałkostwo, którego tenże jednemu z nich za pieniądź odstąpił. Postanowiono słusznie aby kandydat do Rady nieustajacój ze stanu rycerskiego, zasiadł pierw w je-

¹⁾ Schoell, XLV: 310.

²⁾ Konarski.

dniej ze czterech jurysdykcji: marszałkowskiej, kanclerskiej, skarbowej lub wojskowej. Uchwalono także, aby w bezkrólewiu rządu zostawały przy Radzie, pod przewodnictwem prymasa. Dalsze artykuły naznaczyły sejmom czas stały, niezależny od króla — pierwszy poniedziałek po świętym Bartłomieju co lat dwa. Przydano senatowi (*ad praemian-dam virtutem*) trzech nowych kasztelanów: łukowskiego, żytomierskiego, owruckiego.

Wypadło zająć się skarbem. Zabory uszczupliły fundusz na wojsko, a prócz tego, potrzebny był takowy na uzupełnienie dochodów królewskich, zmniejszonych podobnie przez zagarnięcie zaborem części dóbr stołowych, na zapłacenie co sejm ostatni zaręczył księciu Karolowi Radziwiłłowi i na uiszczenie się z innych długów. Król zaciągnąć musiał 9,000,000 złotych pożyczki, na utrzymanie swoje i dworu wśród ostatnich wypadków; strata samej Wieliczki ujmowała mu 120,000 złot. dochodu, a stracił prócz tego ekonomię mohilewską, malborską, samborską. Delegacja przyznała Stanisławowi do innych dochodów 4,000,000 rocznie w gotowiznie; miał mieć ogółem 7,000,000; półtora miliona nagrody naznaczyła delegacja wojsku, a obrachowała w summie 18,660,000 złotych, koszt na 30,000 żołnierza, tyle bowiem dozwalała carowa, pewna, że go odtąd wedle upodobania używać będzie. Okazała się potrzeba podniesienia przychodów do 33,000,000. Ministrowie trzech mocarstw przyzwolili raczyli aby godziło się sejmowi, lubo w materyach podatkowych, stanowić na ten raz większością.¹⁾ Chwila była sposobna do pomnożenia dochodów państwa. Ale jeszcze zadawnione nałogi nie opuściły narodu. Pojawiły się głosy, pisemka, przeciwko „przymnożeniu ucisku narodowi, a w tak ciężkich czasach!“ Jak można było, mówiono — powiększać dochody kraju o trzecią część zmniejszonego? — Zachowawszy więc kwartę ze starostw i powiększone czopowe, przyjęła delegacja (zamiast dawnego

¹⁾ Vol. leg. VII. 35.

pogłównego i podymnego) tylko *podymne powszechne*, rozciągające się już do wszystkich bez wyjątku mieszkańców — po 5 do 7 złotych z kominów włościańskich, po 12 do 16 złotych z pańskich; przywrócić wypadło okrzyczane cło zagraniczne; zaprowadzono, przyjęty od wieku na zachodzie podatek *stęplowy* od pism sądowych, prośb, kwitów, weksli, przywilejów, kart itd.; odnowiony w Koronie podatek *tabaczny*; powiększone żydom koronnym pogłównie do trzech złotych, litewskim do dwóch i pół. Duchowieństwo podniosło *subsidiū charitativum* do 700,000 złotych. Zresztą pozwolono komisjom skarbowym obojga narodów zaciągnąć nowego długu 150,000 czerw. złot. Do obrachunku starych długów naznaczono komisję. Zapadło także (14. Grudnia) postanowienie, ważne dla skarbu krajowego, aby starostwa po śmierci dotychczasowych dzierżawców zmieniać w dobra skarbowe i wypuszczać więcej dającemu na lat pięćdziesiąt z obowiązkiem poprawy gospodarstwa (*emfiteutycznie*). Przeświadczone się przecie, iż rozdawnictwo onychże nie odpowiadało założonym celom, że było tylko źródłem kabał, niezgody, a niszczył się do szczytu w ręku dożywców majątek krajowy, jałowiały rozległe ziemie, znikwały potężne lasy. Powstać mógł znaczny zysk dla skarbu: obrachowano dwadzieścia milionów dochodu. Ale podarowawszy królowi na wieczność za zrzeczenie się szafunku tychże starostw, cztery najznacześniejsze (każde czyniło najmniej 12,000 czerw. złot. dochodu) mianowicie biało-cerkiewskie, bohusławskie, kaniowskie, chmielnickie, panowie sejmowi rozpisali natychmiast wszystkie wakanse i ekspektatywy pomiędzy siebie i swoich, a to „w nagrodę zasług;“ skarbowi zastrzegli cztery tylko dotychczasowe kwarty.“¹⁾ Wiadomo, jaka to była kwarta. Przy sposobności zagrabiono i ów pobożny fundusz Lipnickiego na rzecz ubogich włościan roku 1647 ustanowiony, a przeniesiony na dobra Brzezie: na lat kilkadziesiąt stał się on przedmiotem sporu prawnego między

¹⁾ Vol. leg. VII. (1) 105, (3) 45.

przywłaścicielami. Nie grabieżców, wszakże nazwał dowcip uliczny czwartem rozbiorczem mocarstwem, tylko króla, który z otrzymanych dóbr nic dla siebie nie zatrzymał, Białocekerkiew na wstawienie się carowy oddał wspólnemu ulubieńcowi Branickiemu, a Bohusław, Kaniów i Chmielnik, przeznaczył na utrzymanie ubogim synowcom: dwa pierwsze Stanisławowi synowi Kazimierza, trzecie Józefowi synowi Jędrzeja, zmarłego właśnie (1773) w służbie austriackiej, a który dosłużył się godności książęcej, w rządzie panów czeskich (1765) ale majątku wdowie (Kińskiej) i synowi nie zostawił. Zastrzeżono płacę stałą ministrom, gdy już starostw spodziewać się nie mieli; podniesiono podskarbstwo nadworne do rzędu ministerstw. Następnie ustanowiono ważne dla handlu prawo wekslowe.¹⁾ Wyrzeczono także, że szlachcic kupiectwem bawiący się, utracić już nie będzie szlachectwa. Żydów, którzyby się wzięli do rolnictwa, uwolniono od pogłównego. Przeznaczono ze skarbu litewskiego 40,000 czerw. złot. na wykopanie kanału muchawieckiego, czyli rzplitej, który łączył Pinę z Muchawcem. Sprawę ordynacyi ostrogskiej załatwiono w ten sposób (17. Grudnia) że tranzakcyja kolbuszowska utrzymana, ordynacya zniesioną została. Oddzielono tylko 300,000 złot. rocznego dochodu, z których 180,000 poszło na rejment pieszy ostrogski w miejsce dawnego żołnierza ordynackiego, a 120,000 otrzymał za poparciem trzech dworów, *Sagramoso* agent zakonu maltańskiego, na utworzenie wielkiego przeorstwa polskiego. Był już komandor wielkopolski, co powstał ze szpitalnego zakładu Mieczysława *Starego*, a fundusz dla ubóstwa przeznaczony przywłaszczył sobie: była oraz komandorya lit. w Stołowiczach, której kolatorami byli Radziwiłłowie; ale nie było przeorstwa języka polskiego; nie mieli Polacy gospody swojej na wyspie, wpraszali się tylko do niemieckiej. Przybył teraz wielki przeor ze sześciu komandorami; przeorowi 42,000, komandorom po 13,000 złot. naznaczono dochodu;

¹⁾ *Vol. leg.* VIII. 193.

czwarta część (358 czerw. złot.) szła zakonowi. Zrzekając się wszelkich uroszczeń (2. Lutego 1775), Sagramoso zobowiązał się wyjednać u Ojca św. aby na ten raz tak przeor jak komandorowie żonatymi być mogli. Dobra dubieńskie (miasto i 70 wsi) dostały się domowi książąt Lubomirskich, idących po Teofili Zasławskiej, ostatniej dziedziczce a żonie Józefa marszałka w. kor. († 1703).

Pozostawało sejmowi wyrzec o majątku pojezuickim. Bulla Ojca św. nie dosięgła całego zakonu. Zachowali go w państwach swoich Fryderyk i Katarzyna. Ostatnia, filozofka, pospieszywszy 12. Maja z utworzeniem biskupstwa katolicko-rzymskiego w Mohilewie dla ziem oderwanych od państwa polskiego, aby je rzeczywiście pod każdym względem oderwać, nie wahała się „dla ucieszenia Ojca św.“ zachować także u siebie sześciu zgromadzeń jezuickich i tyluż missyj. Fryderyk który zachowując zakon, spodziewał się przeprowadzić z Polski do Prus wszystkie jego kapitały, nie opuści też „drogiego ziarna“ aż go nadzieje zawiodą. Przetrwiał tak zakon w Prusiech pod imieniem ojców *instituti litterarum*, aż do r. 1781; dopiero wielu wyniesie się do Irlandyi, gdzie nie przestaną się trudnić nauczaniem młodzieży i miłe zostawią wspomnienie. W Połocku, gdzie mieli zawsze najznamięnitsze *collegium* i gdzie zamieszka (1782) pod opieką carów nowy generał zakonu Czerniewicz, utrzymany tajem przyzwoleniem Rzymu (1784), doczekają się odnowienia swego (1801). Nie godzi się wątpić, że łamiąc zakazy bulli, mieli ojcowie na względzie pieczę religii i narodowości w łonie oderwanéj od ojczyzny części narodu. Ci, którzy pozostali pod rządem rozplitéj, uledek musieli objawionéj woli Ojca św. Zanosilo się z téj przyczyny na rozszarpanie ogromnych dóbr pojezuickich. Już przemożni w komisjach Poniński, Massalski biskup wileński, Młodziejowski, Sułkowscy, pod pozorem strzeżenia klejnotów kościelnych, wiele z nich sobie przywłaszczyli: „zabrane srebra zdobiły książęce stoły,“¹⁾

¹⁾ Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego 142.

i paradne na koniach szory. Poniński podając dochody z dóbr jezuickich tylko na 500,000 złot. chciał nimi rozszafować jak dopiero starostwami. Król, poparty od podkanclerzego litewskiego Chreptowicza, przeprowadził przeciw wniosek, aby dobra te pozostawione były na wychowanie młodzieży (7. Marca). Przy sposobności upoważniono Pijarów do przykupienia sobie dóbr w Koronie za 800,000 złot., w Litwie za 500,000. Upoważniono oraz w Trzemesznie szkołę z konwiktem szlacheckim, którą z dochodów opactwa założył godny pamięci opat Michał Kosmowski, co nie w tym tylko przypadku odznaczył się rzadkim na one czasy patriotyzmem.

1775.

Była jeszcze do zagodzenia sprawa dyssydentów. Że już mędrki paryzkie wmówiły ostatecznie w Europę, jakoby ostatnie powstanie polskie było sprawą samego fanatyzmu, a wmięszanie się trzech dworów czystem natchnieniem ducha tolerancyi, że przeto dłuższe udawanie już potrzebnem nie było, nowy sancyt (27. Lutego) oparty na własnem tychże dworów ultimatum, usunął dyssydentów od senatu i ministerów, niemniej od Rady nieustającej; zastrzeżono, aby więcej nad trzech — po jednym z prowincyi — nie było w Izbie poselskiej; odstąpiono i sądów mieszanych. W ogólności rok 1717 za normalny co do ich praw naznaczono; zapomniano zgoła, że sprawa dyssydentów dała początek wszystkiemu, a wojna nikomu bardziej jak im nie dokuczyła. Zbytecznie byłoby dodawać, że odpadającym pod panowanie opiekunów swoich mniej jeszcze praw publicznych pozostało; w Moskwie przestać musieli na „moskiewskich swobodach,” które im Katarzyna wspaniale zaręczyła.

Dzieło delegacyi, téj kancelaryi regenta, jak ją zwał w marszałek Lubomirski, utwierdził i gwarantował (15. Marca) osobny traktat z Moskwą,¹⁾ w którym przy rozróżnieniu wyznawców wiary greckiej — unitów i dyzunitów — carowa śmiała już nazwać tych ostatnich poddanymi swoimi (art. IX);

Traktat.

¹⁾ Martens 136—164.

ani znalazło się w jój traktacie zastrzeżenie o ustąpieniu wojsk obcych w piętnaście dni po ratyfikacji, umówione w traktatach tejże daty z Austryą i Prusami. Dopiero sejm, odraczany sześć razy¹⁾ aby zostawić delegacyi czas potrzebny i tyleż razy do potwierdzenia jój spraw zbierany, skończył się na rozdaniu nagród, za położone „zasługi,“ najczynniejszym z posługaczy wrogów. Już roku upłynionego (26. Kwietnia) Massalski, Młodziejowski, Poniński i Branicki, nagrodzeni zostali tytułem książęcym, którym wszakże nie wszyscy odziać ośmielili się. Zatrzymali takowy tylko Massalscy i Ponińskich jedna gałąź;²⁾ z ostatnich odrzucił go Franciszek starosta kopanicki, i oczyścił ze spółki w hańbie rodzinę swoją. Tenże sam tytuł na wstawienie się dworu wiedeńskiego przyznany został Lubomirskim, Jabłonowskim, Sułkowskim; ks. Massalski zobowiązał się wystawić pułk piechoty, pozostać mający w imieniu Massalskich. Ostatni grą zrujnowany, i Młodziejowski, „mniejszy rozbój mając sobie od większych dozwolony rozbójników,“ przywłaszczyli sobie przewodnictwo w komisjach *rozdawniczych*, ten w Litwie, tamten w Koronie. Były to komisye do rozporządzenia dobrami narodowemi i jezuickiemi, a zasiedli w nich Poniński, Branicki, Lubomirski (Marcin), Gurowski, Raczyński, Radziwiłł (Michał). Młodziejowski dostał nadto od Moskwy 3000 czerw. złot. pensyi rocznej. Takąż płacą obdarzony został przewodnik delegacyi, niecny Ostrowski, który wkrótce po prezydencyi w departamencie sprawiedliwości, otrzymać miał jeszcze prymasostwo. Poniński, o którym powiedzieliśmy, że otaczać się musiał obcym żołnierzem, i który nieraz o mało posiekany nie był na obradach, a miał sobie za to dostarczonych „na wystawę,“ od trzech dworów 47,000 czerw. złot., od sejmu 400,000 złot., oddawszy los swój w ręce delegacyi i ministrów cudzoziemskich,“ otrzymał sto tysięcy złotych dożywotniej nagrody,

¹⁾ Vol. leg. VII. 6.

²⁾ Adam zostawił trzech synów: Adama, Aleksandra, Karola.

korzystną zamianę dóbr, wielkie przeorstwo maltańskie z wiadomym dochodem, przywilej na most warszawski i pozwolenie na kupno w. podskarbstwa kor. od Wessla. Hołysz, bankrut, zdał już za sam „wymiar sprawiedliwości,“ który był w jego ręce (jako marszałka konfederacyi) 180,000 czerw. złot. Carowa od siebie zapewniła mu jeszcze dożywotniej płacy 2400 czerw. złot. Brat jego książę Kalikst otrzymał rejment ostrogi ze starostwem braclawskim. Sekretarzowi Adama, Drewnowskiemu, zubożonemu już opłatą przywilejów, szafowanych przez marszałka, przyznano osobnej nagrody 100,000 złot.; rejmentowi kancelaryi dostała się jedna z komandoryj maltańskich. — Drugi marszałek sejmowy, miecznik Radziwiłł, przyjął od trzech dworów, na wystawę 23,000 czerw. złot.; moskiewskiej pensyi otrzymał 80,000 złot.; sejm dał mu kasztelanią wileńską i starostwa grabowskie, bolimowskie i borysowskie. Wzgardzony od wszystkich Gurowski przestać musiał na 2,400 czerw. złot. rocznej płacy, byle „w dobrem złocie.“ Branicki Ksawery, który miał już w nagrodę zasług dobra Jaworowskie i Białocerkiewskie (miast 2 i wsi 134) przeszło 20 milionów szacowane,¹⁾ otrzymał wielką po Rzewuskim buławę, odstąpiwszy mniejszą synowi ostatniego, Sewerynowi. Przedrzeźniający króla Sułkowscy zarobili sobie na przywilej zabawiania narodu teatrem, redutami i wszelkiego rodzaju igrzyskami; pensyi dożywotniej od Moskwy zastrzegł sobie wojewoda gnieźnieński August, 3000 czerw. złot. a zaręczono mu pierwszy wakans na ministra; brat jego Antoni w takim razie wziąć miał po nim województwo; tymczasem otrzymał pułk po podczaszym Potockim; oba otrzymali oraz wolność ustanowienia ordynacyi na dobrach rydzynskich i pozwolono im wcielić do niej starostwo odolanowskie, za co przyjęli obowiązek utrzymania XX. Pijarów w Rydzynie. Po wygaśnięciu rodziny, przekazywali majątek na fundusz edukacyjny. Kazimierz Raczyński w. pisarz, co przyjął przysięgę

¹⁾ O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3 Maja I. 77.

od Ponińskiego, otrzymał jeneralstwo wielkopolskie, a „łaskawie płaciła mu już imperatorowa 1500 czerw. złot. rocznie. Nienasycony Poniński, Sułkowscy, Potocki krajczy, podzielili się jeszcze zyskami na żydach. Miasto Warszawa zapłaciła im 20,000 czerw. złot., aby żydów nie dopuścić do handlu w jej murach; wzięli od żydów drugie tyle za pozwolenie onymże zakładania bud za bramami miasta.¹⁾ Rozciągając nagrody do Moskwy, sejm zaszczycił indygenatem, między wielu innymi dowódcę ostatniej wyprawy moskiewskiej przeciwko Osmanom Rumiańcowa i ulubieńca carycy Grzegorza Potiemkina. — Nie zapomniano i o konfederatach. Rzewuscy, Waclaw i Seweryn, nadane mieli sobie prawem dziedzicznym starostwo kowelskie; sam król, niepomny uraz, których od syna nieraz doświadczył, przemówił za nadaniem. Posługacz Ponińskiego, Lubomirski Marcin, otrzymał starostwo barskie w dziedzictwo, Dzierzbickiemu Szymonowi dostało się województwo łęczyckie i 1500 czerw. złot. pensyi moskiewskiej. Wessłowi, który wolał gotówkę niż urząd, już powiedzieliśmy, pozwolono sprzedać podskarbstwo. — Kończąc obrady 11. Kwietnia Poniński, wyliczył ustawy sejmu; hańbę swoją i spółników wytłumaczył słowy Horacyusza: *delicta majorum inocui lugemus*. W. kanclerz kor. Młodziejowski przypomniał daremne życzenie Jana Kazimierza za dziedzicznością tronu. Objęła uroczyście władzę Rada nieustająca (17. Kwietnia); członków naznaczył król wedle podanej przez trzech posłów listy. Ledwie postanowione, już najezdniczy gwałcili własne prawo. — Na tę chwilę przypada ograniczenie świąt kościelnych do siedmnastu prócz Niedzieli, na co Ojciec św. Pius VI. bullą 23. Maja przyzwolił.

Zniesienie sicy.

Prostym zbiegiem wypadków, czas ten strasznych klęsk dla narodu, których początek naznaczają dzieje, osobliwiej od wojen kozackich, jest oraz czasem ostatecznego zniszczenia sicy zaporozskiej, ostatniej podpory perejśławskich

¹⁾ Essen 26. Sierpnia, 30. Grudnia 1775, 31. Stycznia 1776.

umów. Głaskali ją tkliwi opiekunowie, póki Kozacy oglądać się mogli na wsparcie polskie, lub osmańskie, póki nie stanęło szesnaście twierdz (za jeden kudak!) — dopóki ziemia okoliczna (Nowa-Serbia) nie zaludniła się naprowadzonymi przybyszami z Serbii i Rumunii. Gdy to stało się „przyszedł koniec marny na kozackie rycerstwo“...¹⁾ ziściło się, co przepowiedział Kisiel Chmielnickiemu (III. str. 447). Na rozkaz carowy, generał Tekieli w sam dzień Zielonych Świątek, otoczył zniemacka Zaporozców: musieli poddać się bezwarunkowo. Koszowym był jeszcze Piotr Kałnyszewski. Najuporczywsi oddani pod sąd wojenny, stracili swoje zimowniki i stada; najpowolniejszych nagrodzono, reszta rozegnana po stepach: część przeniesiona gwałtem między Kubań i Azów przybrała imię Czarno-morców; pięć tysięcy wydarło się na ziemię osmańskie, gdzie już od czasów Stenki-Razina były osady Kozaków, wywiedzionych przez Ihnata-Burjana Nekrasę, i ztąd Nekrasowcami zwanych. Kurenie siczy rozrzucono; ziemię okoliczną rozdarowano. Sławna sicz została wioską, Pokrowskiem; sławne towarzystwo zaporozkie znikło aż do imienia; powstała gubernia nowo-rosyjska. Ukaz carowy (14. Sierpnia) objawił czyn dokonany. Układ perejeśławski stanie się odtąd literą martwą; lud małoruski przywiązany zostanie do skiby (1783 r.); zakwłtnie zarząd moskiewski z niewolą. Zatracone szczęście Ukrainy nie zajaśnieje — przepowiadał ówczesny wieszcz kozacki, Wernyhora — „aż po upadku a odrodzeniu się Polski“...

Stanęło wreszcie rozgraniczenie zaborów. Spomnieliśmy o nowych, po-traktatowych uroszczeniach Austrii i Prus, Za wdaniem się Katarzyny, „aby nie rozchwiało się przy mierze trzech dworów — prawdziwe arcydzieło — zbawienie Europy“ — obadwa mocarstwa traktatami (9. Lutego i 22. Sierpnia) poczyniły „spaniale“ niektóre „ustąpienia“ z posiadłości „swoich.“²⁾ Fryderyk wszakże, zwróciwszy

Rozgraniczenie.

1776.

¹⁾ Dumka ruska.

²⁾ Martens, II. 124, 68.

tylko 28,482 dusz, zatrzymał nad pierwotny traktat po lewym brzegu Noteci: Wieleń, Czarnków, Uście, Chodzież, Margonin, Kcyń, Szubin, Żnin, Gąsawę, Mogilno, Welatów; od Skotnik nad Gopłem, poprowadził granicę do Wisły; Margonin zatrzymał na błaganie samejże właścicielki, *patryotki* Skórzewskiej.¹⁾ Graniczne orły ponaznaczał Fryderyk napisem: *sum cuique — rapuit* przypisali Polacy. Przypadło Austrii 1280 mil kwadr. dusz 2,655,893; Moskwie 1975 mil, 1,800,000 dusz; Prusom najłakomszym, najnaglejszym do zaborów, tylko 650 mil, dusz 416,000; ale wzięły kraj najprzemysłniejszy; Austrii dostał się najpiękniejszy i najbogatszy. Medal z napisem: *jura vindicata*, uwiecznił obłudę niepokalanéj cesarzowy. Fryderyk wybił podobnyż, z napisem: *Regno redintegrato*; zabór swój — Warmiją, tudzież *kamerę* i *regencyę* kwidzyńską — nazwał *Prusami Zachodniemi*; co zaś sam o prawie swoim myślał, osądzić można z własnych jego wyznań.²⁾ Austrii przybyły rzeczywiste *królestwa* Halicza i Włodzimierz, których dotąd imię tylko przywłaszczała sobie; biskupstwo rzymskie w Czerecie, ostatni węzeł między Polską a Mołdawią, na którym siedział Franciszkanin, Piotr Karwosiecki, przeszedł pod jej panowanie, jako pani Pokucia. Moskwie przybyły białoruskie gubernie (Witebsk, Mohilew). — Wszystkie trzy mocarstwa poczęły natychmiast przeistaczać zajęte kraje. „Solon czy Likurg, wśród barbarzyńców,“ Fryderyk śmiejąc się w duchu z oporu patryotów co mu odmawiali hołdu, nastawił owszem Niemca, Kajslerlinga, starostę engelburskiego, któremu 540 tal. miesięcznie płacił, aby dał patryotyczny przykład. Pod tym pozorem odbierał potem majątki i urzędy Polakom. Pomocnikiem jego w ohydny podstęp

¹⁾ Inna patryotka Kossakowska (z Potockich) kasztelanowa kamieńska winiszowała sobie, że się dostała pod panowanie „cesarskie.“

²⁾ Frédéric: *Oeuvres posthumes* V. 82.

pie był Domhardt, prezes kamery Prus Wschodnich.¹⁾ Aby im odciąć stosunki z ojczyzną, zamknął Fryderyk²⁾ szczerze granice dla nowych poddanych swoich. Bijąc pożyteczny przykład kanał bydgoski, co połączył Noteć z Wisłą, naprowadzał łatwym dla zaborcy kosztem do roboty Niemców, którzy na osuszonych bagnach tworzyli kraj niemiecki; dostarczył mu ich 14,000 głód, którego doświadczały Niemcy. Do każdej wsi czysto-polskiej przykazał wciskać pod jakim bądź pozorem przynajmniej po kilku Niemców. Prawa jakich używały odwiecznie w tych stronach, niemieczna i protestantyzm, uszanowane od Polski, mnogość starostw, opactw, dóbr kościelnych, ile w państwie niegdyś duchownem i feudalnem, zatem szczupła liczba właścicieli i rodzin czysto polskich, ułatwiały mu pod każdym względem przedsięwzięcie. Podniósł niemiecką szkołę kadetów w Chełmnie. Żarliwy obrońca wolności wyznań, która służyła za pozór do ostatniej wojny, pozwolił w uniesieniu wspaniałości (*clementiae monumentum*) na kościółek katolicki (św. Jadwigi), ale w Berlinie, który poświęcił biskup warmiński, Krasicki; za to poznosił wszystkie zakłady naukowe katolickie w ziemiach zabranych. Upadła między innymi szkoła akademicka w Alt-Schottland; a wbrew zaprzysiężonym traktatom, samemu biskupowi warmińskiemu zabrał zaraz Fryderyk siedmset włości; z 400,000 złotych dochodu, zostawił mu 24,000 talarów żołą i zaledwo 36,000 na spłacenie długów; katolików usunął od wszelkich urzędów. Ubogie żydy, wyganiane bez litości, ustąpić musiały za Prosnę.³⁾ Próby te tolerancyi sławnego tejże obrońcy, przesłał poseł angielski w Berlinie swojemu ministrowi dla rozrywki (*for amusement*). — Ze swój strony Austria zamknęła podobnie granice swoje dla polskich poddanych swoich, a pod pozorem

¹⁾ Müller: *Allgem. Geschichte*. — Reskrypt do prezydenta kamery Domhardta.

²⁾ Raumer: *Polens Untergang* 68.

³⁾ *State-paper-off*. (Berlin), 1. Maja 1773.

podniesienia przemysłu, otworzyła także kraj osadnikom niemieckim i protestanckim; na ich zachęcenie zareczyła wolne lata, zasiłki pieniężne, materyał do budowy.¹⁾ Póchlebiając próżności panów, zachowała tytuły urzędów dworskich, a nagradzając im stratę urzędów i dostojęństw, z senatorów i starostów tworzyła (3. Czerwca 1775 r.) swoich grafów, urzędników powiatowych, ziemskich, wynosiła na baronów, a to za czwartą część ceny przepisanej dla innych poddanych. Podobnie postępowały i dwa drugie mocarstwa. Rzadki nie korzystał z dozwolonego mu prawa. Okazało się jawnie, czem była owa miłość równości, tak niedawno sławiona! Arcybiskup lwowski został prymasem halickiego królestwa; generał ziem podolskich feldmarszałkiem. Utworzono tak w stanie rycerskim stan *magnatów* austriackich, do którego z duchowieństwa policzono biskupów i infulatów; ogłoszono zaś obietnicę, że magnaci ze stanem rycerskim składać będą sejm. Dla młodzieży otworzoną została suta *gwardya galicyjska*, której dowództwo przyjął książę Adam Czartoryski, aby ją przy uczuciach narodowych uchować. Dla najmłodszych była świeżo utworzona szkoła wiedeńska (*Theresianum*), gdzie kształcili się na oficerów i oficyalistów niemieckich. W miejsce pospolitego ruszenia wciśniono na szlachtę podatek wojenny (23. Lutego 1774), a pierw już (1773) obowiązano dobra szlacheckie do opłaty 12 od sta podatku dochodowego, gruntowego, *dominikalnego*; na gminy włożono (18. Kwietnia 1775) podatek *rustikalny*; starostom podniesiono kwartę do *dimidii*; żydom pogłównę do 16 złotych i przydane *koszerne* i *szabasowe*.²⁾ Tak i dwa inne mocarstwa rozciągnęły do ziem polskich swój sposób podatkowania. Nie chciał obywatel składać podatku własnej ojczyźnie; spłacał go teraz sowiec obcym; przepowiedziano mu to niegdyś! — Pierwszym rządcą Galicyi był hrabia Perghen.

¹⁾ Jäckel: *Polens Staatsveränderungen* II. 175.

²⁾ *Galicya i Kraków* 37.

Nie została w tyle za tamtymi Katarzyna. Dopiero zmyślała uszanowanie dla kościoła rzymskiego, i ujmowała sobie Ojca św. wspaniałością dla zgromadzenia Jezusowego, „któremu prawdziwą była matką,“ obróciła teraz starania do „nawracania“ niby obłąkanych braci kościoła swojego. Do pomocy ujęła sobie Wołodkowicza, następcę na metropolię po Atanazym Szeptyckim i Floryanie Hrebnickim, tudzież Stanisława Bohusza Siostrzeńcewicza, którego z huzara i protestanta, zrobiła biskupem katolickim mohilewskim. Kamień obrazy, ¹⁾ „był to największy nieprzyjaciel wyznania rzymskiego i mawiał: carowa to mój papież!“ ²⁾ Przy mus do odszczepieństwa, wywóz patryotów w puszcze sybirskie — „swobody moskiewskie“ — nie ustana już na ziemi przez carów przywłaszczonęj.

Pozostało państwu polskiemu około 9,500 mil kwadratowych, najmniej żyznych i najmniej bogatych; ludność spadła niżej 8,000,000. Nędza rozpościerała się po kraju całym. A wysilenia mocarzy na zepsucie nieszczęśliwego narodu, matactwa łupieżców na które patrzyliśmy, przyczynić się nie mogły do jego poprawy. ³⁾ Widzieliśmy jakie nagradzano „zasługi.“ Przez cały czas sromotnych targów zabawiali stolicę: poseł austriacki w niedziele, moskiewski we środy, nastawieni przez nich, ks. Ostrowski we wtorki, Poniński we czwartki. U każdego świeciły banki faraona, uwijały się nadobne zalotnice, pękały butelki starego węgryna. Biskup wileński Massalski przegrał w dwóch wieczorach 34,000 czerwonych złotych. ⁴⁾ Warszawa uszczęśliwiona pokojem po kilkoletniej wojnie, „spoczywała na łożu roskoszy i zbytków.“ ⁵⁾ Zdawało się jakoby radowali się

¹⁾ Tak go zwał Pius VII.

²⁾ De Maistre: *Lettres et opuscules* II. 395. — *Mémoires politiques* 137.

³⁾ *State-paper-off.* (Poland). Vol. 101, 8. Marca 1777. — Essen, List, 22. Września 1773 (Arch. drezd.).

⁴⁾ Essen, 13. Października 1773, 5.

⁵⁾ *Pamiętniki Wybickiego.*

wszyscy.“ Teatr, bale, fajerwerki powtarzały się codziennie. Do pociechy, do usprawiedliwienia rozpusty służył lada wypadek, lada pozór. Toczyła się jeszcze wojna Moskwy z Osmanami; wojował Pugaczew, — *redivivus et ultor*; — w bitwach przeciw niemu utracił nabytą w Radomiu sławę obwołany infamisé Karr. Pugaczew brał udział w ostatniej wojnie; gdyby nawet nie spółkował w wyprawach Żeleźniaka lub Tymienki, miał sposobność z bliska słyszeć o ich sprawach. Bandy jego powtarzały też na bojarach i popach moskiewskich wszystkie nauki jakie dane były tamtym. Padło sto tysięcy ofiar; w samej Moskwie wyglądał Kozaka lud z niecierpliwością; przechodził doń żołnierz; trwoga rozpostarła się aż do Petersburga, gdzie już troskano się o sposoby ocalenia rodziny carskiej.¹⁾ Jak w Pugaczewie udającym Piotra III., tak miała Katarzyna rościcielkę do tronu w księżniczce Tarakanów, córce Elżbiety i Razumowskiego, którą wierny pani i kochance swojej Grzegorz Orłów, uwiodłszy nieszczęśliwą w Liwurnie czy Neapolu, w morzu utopi.²⁾ Więc miało czem pozorować uciechy zepsucie. Pocieszano się to mniemanemi zwycięstw Osmań, póki nie nastąpił pokój; to postępem Pugaczewa którego jak głoszono, wspierało meztwo pojmanyh w te okolice konfederatów, to zapowiadaną niezgodą między zaborcami, to wreszcie „niewątpliwą“ nadzieją że wróci do władzy „wielki“ *Choiseul*, i rozpasze skarby Francyi; już — mówiono — za żołd jego, najemnik bawarski i wirtemberski stawa na granicach; już Austria wojska rusza, Szwecya wojnę wypowiada... Choroba to narodowa! Nie w samej Warszawie, w ziemiach nawet zabranych znaleźli się, co

¹⁾ Ferrand I. 421. — Hermann: *Gesch. des russ. Staats*. V. 683, 5, 6, 8. — Schoell XLIV. 353.

²⁾ Inni ją podają za córkę Szuwałowa, a śmierć jej naznaczają w Schlüsselburskiem więzieniu (Sacken, 8. Czerwca 1775, 27. Lutego 1776 r.)

miasto smutku i żałoby, objawiali zbytek i rozpustę.¹⁾ Zepsucie stworzyło otwartych junaków²⁾ bez wstydu i hańby... Już też obliczano czas, w którym przy nieszczęsnych *prawach kardynałnych* Polska cała przejść miała pod panowanie obce.³⁾

Wszelako z pokojem po oczywistój a tak srogiój kaźni, Poprawa narodu wnijsć wreszcie musiało nasienie poprawy, które rozwiły matactwa obcych i wojna domowa. Sama konfederacja, jakoby wielkie w ciężkiej chorobie przesilenie, sprawiła zbawienne wstrząśnienie. Rozważanie jój zamiarów i skutków, nawet stronne, namiętne, błędne, nie było bezużyteczne. Chociaż przeto śmierć zabrała (1774) wielkiego kanclerza litewskiego, a brat jego z odpadnieniem województwa ruskiego, usunąć się musiał od rady państwa, chociaż (jak z tój przyczyny mówił Stackelberg) nie było przed kim zdjąć kapelusza w Warszawie, nie upadło przecież ich przedsięwzięcie, i owszem, na co wpływało dotąd kilku tylko najświatlejszych mężów, miało wnet zaprzątnąć ogół. Tylko trudności przeprowadzenia były coraz większe. Postępując po swojemu Moskwa, nim jeszcze sejm ostatni zamkniętym został, zwiastowała mu (19. Marca) rozkaz wyprowadzenia wojsk swoich z kraju; ale wstrzymała je zaraz na „prośby“ Rady nieustającej.⁴⁾ Wojsko moskiewskie, które do owój chwili szukało tego lub owego pozoru do zabawienia, rozpościerało się więc jak w domu. Gdzie był na straży żołnierz polski, stał wszędzie obok niego Moskal; obronne stanowiska ostatni sam zajmował. Trzydzieści tysięcy Moskwy żyło kosztem rzeczypospolitój⁵⁾ która niedawno, przy całości

¹⁾ Karpiński 67.

²⁾ Książę Czartoryski: *Żywot Nimcewicza* 16.

³⁾ Williams: *Histoire des Gouvernements du Nord* IV. 531. *State-paper-off.* (Poland). Vol. 95. 14. Grudnia 1774. Vol. 97. 7 Marca *L'horoscope politique de la Pologne.*

⁴⁾ Dziwna jest śmiałość takich pisarzy jak Hermann. (*Gesch. des russ. States*) którzy prośbę Rady naiwnie za prośbę rzeczywistą (VI. 108) przyjmują.

⁵⁾ Essen, List 11. Stycznia, 30. Kwietnia, 18. Maja 1774.

granic swoich, nie miała z kądem utrzymać połowy! Wszystkie sprawy z dworami zagranicznymi sprawiała już Moskwa. Do Petersburga odwoływać się trzeba było w sprawach najprywatniejszych; tam było zwierzchnictwo; tam stek kabał wszelkiego rodzaju; z Petersburga szły rozkazy, na mocy których poseł carowy w Warszawie panował samowładnie, bez doświadczenia najmniejszego oporu. Rada nieustająca, która mocą tłumaczenia praw przywłaszczy sobie władzę prawodawczą i sądowniczą, była jego narzędziem. On prawie ją wybierał, marszałka i większą część członków miał na swoim żołądź; musiała zdawać mu sprawę ze wszystkich czynności swoich. Taki sam wpływ rozpościerał wszędzie, wszędzie mając służalców nagrodzonych bądź z jego kieszeni, bądź dostojenstwami i starostwami rzplitéj. Dopomagało mu zamieszanie jakie zrodzić koniecznie musiały sprawy takiego jak ostatni sejm. Królowi groził bez ustanku rozbiorem reszty państwa; pokazywał mu listy carowy ostrzegające (co było rzetelnem) że nalegania o takowy nie ustawały i że jedynie powolnością dla niej może resztę kraju ocalić; przypominała mu, jak tąż powolnością mógł był odwrócić doświadczone klęski.¹⁾ Trzeba było w pokorze czekać na pomyślne okoliczności.

1776.

Wedle prawa, sejm wolny potwierdzić był powinien co uchwalił sejm ostatni, konfederacyjny. Nie ufali najezdniczy aby tego dokazać mogli, chociaż już kraj tak oczywiście w ręku mieli. Sejmiki odbyły się więc znowu pod ich bagnetami, tak, iż niektóre, jak słonimski, ciechanowski, sro-dze zakrwawione zostały, a czternaście było podwójnych. Użyto innych jeszcze sposobów. Jeździł w tym czasie do Moskwy ks. generał Ziem Podolskich za usunięciem Rady nieustającej, nastawionej na władzę królewską, przysposobionéj za „narzędzie gorszego niż pierw nierządu.“²⁾ Ambasador

¹⁾ Komarzewski 185.

²⁾ Essen 24. Czerwca, 28. Lipca 1775 r.

rozpuścił wieść, jakoby tenże starał się tam o tron i to sukcesyjny — o tron sukcesyjny po dopiero narzuconem prawie wydziedziczającym od sukcesyi wnuki nawet panującego! Ale nie było nic trafniejszego do podrażnienia szlachty. Więc też sam przewodnik tworzącego się oporu nie utrzymał się na sejmikach;¹⁾ którzy się utrzymali usunięci zostali gwałtem od sejmu przez wojsko moskiewskie otaczające zamek. Król odebrał list upominający go do powolności dla ambasadora. Pomimo tego, wypadło sejm począć pod węzłem konfederacyjnym. Stała konfederacya przed począciem obrad (23. Sierpnia) pod łaską Mokronoskiego z Korony, Jędrzeja Ogińskiego (później wojew. trockiego) z Litwy. Zgodzono się znowu na uchylenie rugów, nawet na sejmowanie przy drzwiach zamkniętych. Nie zważał już Mokronoski, ani na to o co chodziło, ani na to „że Moskale na karku:“ przekonany nareszcie, jak częstokroć trudne i przykre jest stanowisko i działanie prawych patriotów a ludzi stanu, sam teraz strzegł naród od „zapału *Demostenesów*“; przypominał mu potrzebę wielkiej „roztropności“, bez względu na ostre przycinki opozycji, jakich niedawno innym nie szczędził. Gdy przystąpiono do spraw przygodnych, okazało się, że z ustanowionych na ostatnim sejmie podatków, zebrał skarb tylko 15,070,175 złot. a wydatków było 34,814,182; dług państwa był znaczniejszy niżeli rozumiano. Sejm uciekł się do oszczędności. Król odstąpił jednego miliona z dochodów swoich. Zmniejszono oprawę królewiczów saskich do 268,000 złotych: snadź resztę wzięli na siebie zaborcy. Odnowiono i rozszerzono prawa przeciwko zbytkom z lat 1613 i 1620, zakazujące w szczególności, towarów zagranicznych, pod karą grzywien. Aby ułatwić obywatelowi zachowanie prawa, wezwano sejmiki do przepisania powiatom mundurów ziemskich z właściwą barwą a z krajowego

1776.

¹⁾ Essen 31. Marca, 4. Paźdz. 1775. 13. Marca, 3. Kwietnia, 27. Lipca, 21, 24. Sierpnia. 1775. Sacken 22. Września 1776.

sukna. *Komput* wojska zmniejszony został znowu do 18,000. Najdłużej zajęło sejm opisanie Rady nieustającej. Wypadło przeciągnąć obrady (4 Paźdz.) do trzech niedziel. Moskwa zgodziła się z konfederatami barskimi na tę Radę: bo być miała, jak powiedzieliśmy „narzędziem gorszego niż wpierv nierządu“, bo zresztą, miała ją w ręku. Tak też powiększyła powagę hetmańską, przydając onejże władzę nad gwardyami; ale przeniosła ją do departamentu wojennego Rady, w którym hetman miał tylko głos przewodniczącego. Ubodło to Branickiego, który ufny we wpływy swoje petersburskie, wydał gwardyom rozkaz, aby wykonały przysięgę nie królowi, nie Radzie, ale jemu. Biegali z tąd przyczyny do Petersburga, on i ambasador. Oczywiście przemógł ostatni. Była już mowa o zniesieniu hetmanów, „prawdziwych wezyrów“; wniosek uczynił nieprzyjazny Branickiemu ks. August Sułkowski, oddany zupełnie posłowi moskiewskiemu.¹⁾ Podnieśli głosy oburzeni hetmanowie. Branicki powstał na Radę nieustającą; przypomniał, że nie dopiero przeciwko niej przemawia, że jeździł z rozkazu królewskiego do Petersburga. z wyraźnem przeciwko niej oświadczeniem. Nie miał tyle do przytoczenia Rzewuski: stanął raczej w obronie *Paladii libertatis*; nie pojmował, jak obronę wolności porównywać śmiano do wezyratu; przypomniał „dzieła rycerskie“ swego przewodnika i starszego kolegi, „którego kochać i naśladować było jego powinnością i zamiarem“. Branicki, który przyczynił się głównie do poburzenia sejmików, podniósł się, rzeczywiście, na ostatnich posiedzeniach zeszłego sejmu, do wielkiej popularności: „cieniem rewerencyi dla swobód republikańskich prywatę pokrywając“, wykrzykiwał śmiało, że gdyby był przy otwarciu onego, nie byłby na limitę przyzwolił, a jeżeli ścierpiał traktat podziałowy, to dla tego że już po zawarciu onego wrócił; ale że gotów zawsze „stać się pierwszą ofiarą w obronie kraju, że ten moment za najszczęśliwszy w życiu poczyta,

¹⁾ Komarzewski 186.

że mając cnotę przewodnikiem, nie zna strachu odgrózek i prześladowania.“ Nie pomogły przeciw skinieniom ambasadora próżne krzyki. Władza hetmańska pozostała przy departamencie wojennym; jeszcze płacę hetmanów-zmniejszono do połowy: dotąd wielcy brali po 120, polni po 80,000 zł. Królowi za powolność, przywrócono przynajmniej zwierzchność nad czterema rejmentami gwardyi; przyznano oraz prawo patentowania oficerów w całym wojsku. — Wydatek na korpus kadetów zmniejszył sejm do 300,000 złotych. Przyjęto do wydatków stałych sumę 370,000 złotych na poselstwa zagraniczne i szkołę orientalną. Zakazane palenie czarownic, dzięki pamiętnemu dziełku Bohomolca, Jezuity: *Dyabeł w swojej postaci*. Właśnie dziedzic Doruchowa (w powiecie ostrzeszowskim) srodze stosując słowa pisma ś., spalić kazał czternaście! Sejm zniósł oraz męki sądowe, wymagane dotąd do przyznania winy. Upředzili w tem Polacy wiele narodów.¹⁾ Król odnowił wnioski od czasów Władysława IV. zaniechany, o zebranie i uporządkowanie praw. Na jego przedstawienie, powierzoną została praca byłemu kanclerzowi Jędrzejowi Zamoyskiemu, gorliwemu pomocnikowi zaniechanych popraw. Zlecony mu *codex juridicus* służyć miał całemu państwu. Zamoyski nie miał przywiązywać się *indesistenter* do dawnego prawodawstwa; upoważniony owszem został do odmian, jakie, ku ulepszeniu sprawiedliwości i obyczajów, za stosowne uzna. Nareszcie, gdy się okazało że *komisya rozdawnicza*, a raczej „rozkradnicza“, jak ją słusznie nazwano, do dóbr pojezuickich i innych na ostatnim sejmie naznaczona, zhańbiła się niepohamowaną chciwością, zwłaszcza przewodników swo-

¹⁾ W Szwajcaryi stracono czarownicę jeszcze w roku 1780; w Wirzburgu r. 1789. Francya zniosła męki sądowe i to tylko przy śledztwie (*question préparatoire*) 1780 r.; *question préalable* (mękę przed straceniem winowajcy) zniosła dopiero rewolucya. Austrya zniosła je r. 1783. Niemcy, Włochy, Hiszpania i Portugalia poszły za tym przykładem dopiero z początkiem niniejszego wieku.

ich — gdy mianowicie, dobra po-jezuickie przyniosły pod jej zarządem, całego dochodu, ledwie 424,118 złotych, postarano się o naprawienie złego nową uchwałą, stanowiącą w tamtęj miejsce, *komisję edukacyjną*. Składać ją miało członków dwunastu, z senatu i stanu rycerskiego na sejmie co lat sześć wybieranych, albo potwierdzanych. Weszli do niej: ks. Antoni Sułkowski już wojewoda gnieźnieński, podkanclerz lit. Chreptowicz, Ignacy Potocki w. pisarz litewski (syn Eustachego), ks. Adam Czartoryski, były kanclerz Zamoyski, Poniński Fr. starosta kopanicki; sekretarzem mianowany uczoney ex-Jezuita Piramowicz później proboszcz kurowski, nagrodzony w ostatku od książąt Czartoryskich najbogatszem w Polsce probostwem (międzyrzeckiem). W końcu obrad, Franciszek Rzewuski, marszałek nadworny kor. uczynił wnioszek za sporządzeniem dokładnego inwentarza wszystkich dóbr ziemskich, aby na tęg podstawie przyszły sejm ustanowić mógł podatek ogólny, sprawiedliwy; ale po dawnemu nie było na to zgody. Sejm tén zniósł w Litwie, 150 magdeburgij: nie można było zostawiać praw takich, jakim było prawo miecza, nędznym gminom, które skutkiem klęsk czasowych porównały się już były ze wsiami. Do łaski w Radzie nieustającej, wybrany Twardowski starosta strzyżowski. Dopiero (31. Paźdz.) rozchodząc się, rozwiązano konfederacyę i jakoby na wolnym sejmie wniósł Ostrowski, już prymas, o potwierdzenie dzieł onejże. Wysłuchano go w milczeniu. Podnosił jeden z posłów akt oskarżenia przeciwko marszałkowi poprzedniego sejm, ale uciszyła wszystkich piorunująca odezwa ambasadora, niedozwalająca dotknąć się żadnego z postanowień tegoż sejm.

1777. Moskwa wyraźnie postępowała już w Polsce, jak w kraju zawojowanym. Dwór wersalski, który przy wstępie na tron Stanisława wzbraniał się wydać zań księżniczki orleańskiej, zgadzał się w tym czasie na oddanie mu ręki księżniczki *de Bourbon*. Sprzeciwiła się Katarzyna i stać się musiało jak chciała. Ze Sambułu przybył poseł (w Lipcu) z uznaniem Stanisława. Tam pojechał nawzajem mianowany szam-

belanem królewskim Boskamp; ale musiał zaraz być odwołany; bo i to nie podobało się Moskwie. Z Sybiru wracali tylko ci z wygnañców, których carowej wyzwolić się zdało. Przynajmniej nie sprzeciwił się jój pełnomocnik zamierzony na sejmie poprawie prawodawstwa. Zamoyski wziął się więc żarliwie do powierzonego mu dzieła. Stanisław sam napisał mu naukę. Zamoyski, jako był upoważnionym, przybrał Szembeka Krzysztofa biskupa płockiego, Chreptowicza podkanclerzego lit. i kilku bieglejszych prawników: Wybickiego, Grocholskiego, Węgrzeckiego. Pilnując dobra publicznego, starał się przede wszystkim, aby jego kodeks mógł być przyjętym, a tak naród wstąpił przynajmniej na drogę poprawy. Ograniczał zatem wymagania; pobił nawet niektórym nałogom i uprzedzonom. Szlachetny usamowolniciel włości w dobrach swoich, uważał ich w kodeksie jako przywiązanych do ziemi; przypuszczał tylko stan wolnych, osiadłych za ugodą; ale wiążąc dwóch synów kmiecych do roli, zostawiał innym wolność obrania sobie zawodu po myśli, a wszystkim przez zniesienie sądów pańskich zabezpieczał zdrowie i życie od samowolności. Wskrzesał zgoła stan rzeczy z czasów przed Janem Albertem. Zalecał także szkółki parafialne, ułatwiał małżeństwa między szlachtą i mieszczanami, znosił różnicę stanów przed sądami, sądom dawał nową, prościejszą organizację i hierarchię. — Dzieło gotowe było na sejm zwyczajny. Wszakże aby każdy mógł w niem dokładnie rozpatrzeć się, odłożył król wprowadzenie onegoż do sejmu następnego; tymczasem zaś wydrukowany projekt oddany był pod sąd powszechny.

Sejm roku 1778 nie minął dla tego bezowocnie. Była obawa czy dojdzie? Od pięćdziesiąt i dwóch lat nie doszedł żaden sejm *wolny* (bez konfederacyjnego węzła). — Po nabożeństwie poszli posłowie do swojej Izby i tego samego jeszcze dnia (5. Paźdz.) dokonali rugów (*semotis arbitris*) i wyboru marszałka w osobie Ludwika Tyszkiewicza co pojął jedną ze siostrzenic królewskich. Oddając mu łaskę,

1778.
Sejm wolny do-
chodzi.

rzekł Mokronoski: „O Boże, któryś nas sprawiedliwie karał, odpuść wykroczenia nasze i spraw, aby z jedności naszej powstać mogło dobro ojczyzny!“ Wybrano komisye: do praw, do rachunków, do rewizyi głównych magistratur. Połączyły się Izby (8. Paźdz.) Obrano członków do Rady nieustającej i sędziów sejmowych; do marszałkowania Radzie powołany Ignacy Potocki w. pisarz lit. Przeczytano *pacta conventa*. A gdy nikt pogwałcenia onychże nie dostrzegł, odczytano zdanie sprawy o stanie kraju i spraw zagranicznych, a wniesiono propozycye od tronu. Były między *rezolucjami* Rady nieustającej dwie utrudzające poszukiwanie zbiegłych poddanych, nie przeszkodziło to do udzielenia onejże *zaświadczenia* z dopełnionych czynności. Ale gdy rozłączyły się Izby (25. Paźdz.) odnowiły się między posłami rozprawy nad przywłaszczeniami Rady nieustającej, „tłumaczącej dowolnie prawa, wstrzymującej ich wykonanie.“ Wdanie się Gwaranta uśmierzyło mowców. — Przystąpiono do roztrząśnienia wniosków od tronu, a skoro który z nich przyjęty został, przechodził natychmiast pod potwierdzenie senatu. Dzięki ulepszeniom skarbowym dwóch sejmów poprzednich, a pilniejszej administracyi i poprawie narodowej, dochody z wydatkami prawie się zrównały. Mianowicie cła koronne skoczyły ze 60,000 na 1,000,000 przeszło. Stempel wynoszący zrazu w Koronie 160,000 dał podwójny dochód; podniósł się później do 400,000. W tym stosunku podniosły się dochody i w Litwie. Wychodziło rocznie około 9,000,000 na wojsko, drugie tyle na inne potrzeby; dochód dwuletni wynosił 35,000,000 a była oczywistość że corocznie powiększać się będzie. Zgodzono się na wniosek królewski, aby remanent obracany był na wojsko, którego było tylko 16,000. Król przybrał sobie ze służby pruskiej do wojskowej kancelaryi swojej generała Komarzewskiego a miał już dwóch innych, zdolnych, którymi byli: *Coccei* i *Goltz*. Nastąpiły też niektóre w wojsku poprawy; oczyściło się z oficerów nadliczbowych, prawdziwych darmożjadów, których hetmani, póki wszechmocnymi byli, mnożyli bez miary, aby więcej

stronników na sejmikach mieli. Mówiono: dwa dragany, cztery kapitany. W samym wojsku litewskim liczonego roku 1776 tysiąc dwieście siedemdziesiąt dwóch oficerów na 3,928 żołnierzy. Największa część za staraniem królewskim odstąpiła dobrowolnie niezasłużonych stopni. Stanisław z własnej kieszeni naznaczył pensje weteranom i uczcił ich medalami. Rozporządzono rekruta jednego z 50 dymów w dobrach królewskich i duchownych, ze stu w dobrach szlacheckich. Król ustąpił ostatek przywileju swego z kaduków — z prawa do przywłaszczonych posiadłości — oświadczając, że posiadłość od lat pięciudziesiąt nie zakwestyonowana, wzruszoną odtąd nie będzie; wyświadczył tak dobrodziejstwo niezmierne Ukraińcom, którzy z powodu łatwości rozszerzania włości po stepach, a zagubionych tytułów przez czas wojen domowych, nie mieli prawie takiej, którejby zaprzeczyć posiadaczowi nie było można. Była mowa o przywróceniu królowi szafunku starostw roztrwonionych przez sejm rozbiorowy. Znaleźli się przecież co gotowi byli zrzec się gorszących nadań. Z tych liczby byli Szydłowski poseł nurski, ks. Kazimierz Sapieha poseł brzesko-litewski, ks. Kalixt Poniński, starosta bractawski. Wielu już na sejmikach złożyło podobne przyrzeczenia. Ale król z obawy Moskwy nie przyjął ofiary. — Połączyły się Izby (10. Listopada). Odczytano przyjęte uchwały. W kanclerz kor. zamknął obrady głosem od tronu. Po ucałowaniu ręki królewskiej, udali się panowie sejmowi do kolegiaty na *Te Deum laudamus*.

Zagroziła wojną Europie śmierć Maxymiliana Bawarczyka (1777). Gdy zabór dokonany w Polsce upoważniał już wszelkie tego rodzaju gwałty, Józef II. pojętny uczeń Fryderyka, zajechał po prostu Bawaryą. Ale wdali się do rzeczy: Katarzyna i Fryderyk. Zastępując upadającą przewagę Francji, poczyniła już Moskwa opiekować się Niemcami. Jak w Polsce, eprzybierała rolę wspaniałej gwarantki praw niemieckich, a to korzystając z dobrej woli, drobniej-

szych książąt niemieckich, którzy przeciwko przewadze cesarza przyzywali jej pomocy, a przyzywał w szczególności i wskazywał sposoby Fryderyk, nie pomnąc, jak niedawno „włosy mu jeżyły się na głowie“ na wspomnienie okrucieństw, jakich w siedmioletniej wojnie dopuszczali się w państwach jego „ci barbarzyńcy.“ Widzimy, i pod tym względem działał się wszędzie jak w Polsce: królowie nie byli roztropniejsi od ludów. Katarzyna wysłała usposobionego do sprawy Repnina. ¹⁾ Mówiono wtenczas o jakichś układach tajemnych względem Polski, o zapewnieniu następstwa domowi saskiemu, a przesadzeniu Stanisława na Księstwo Kurlandzkie; ²⁾ ale były to raczej mrzonki niepoprawnych, dla których rozporządzenie losem państwa przez obcych, było już rzeczą zupełnie przyjętą, obojętną. Pokój cieszyński (13. Maja) sprowadził zgodę. Polska doświadczyła tylko przechodu wojsk moskiewskich i pruskich.

1779.

Podobno król Stanisław, korzystając z wypadków, radby był wtedy połączyć kawalerję narodową z wojskiem moskiewskiem i poruszyć nowe królestwo Galicyi do powstania. ³⁾ Zapewne szeptała mu tak Moskwa na postrach cesarzowi. Nie przyszło do tego. Ale osądził wreszcie cesarz że nie przypadała mu obojętność z jaką Polskę zostawiał w szponach Moskwy. Przesłał więc do Warszawy swego ministra, którym był *Thugut*. Zaraz Fryderyk uprzedził Katarzynę, że Austria tworzy sobie stronnictwo w Polsce, że pomagać jej będą książęta Czartoryscy i Lubomirscy, że majątków swoich podlegli onejże — że zbiera się nowa burza przeciwko Radzie nieustającej. — Zbliżył się sejm zwyczajny warszawski. Uprzedziła go inna jeszcze złyj wróżby okoliczność — upadek podskarbiego nadwornego Tyzenhauza (Czerwiec). Mąż stanu biegły, odpowiedział on najzupełniej

1780.
Zakłady Tyzen-
hauza.

¹⁾ Frédéric, *Oeuvres VI.* 164. Dohm, *Denkwürdigkeiten V.* 228.

²⁾ Kitowicz. Siarczyński: *Traktaty między mocarstwy europejskimi V.* 37.

³⁾ Essen 5. Stycznia 1781.

ufności królewskiej. Wszystkie jego urzędy, a mianowicie zakłady przemysłowe około Grodna — w Horodnicy Łosośnej, okazały się wzorowemi. Przy kierunku biegłych rękodzielników, których sprowadził od obcych, usposobił krajowców do wyrobów lnianych, wełnianych, jedwabnych, żelaznych i innych. Liczono tam do 3,000 rzemieślników. Jak *Bécu* do rękodzieł, tak autor *Flory litewskiej*, Francuz *Gilibert* dopomógł mu (1776) do założenia ogrodu botanicznego, oraz szkoły nauk przyrodzonych i weterynaryi, z czego w końcu powstała szkoła lekarska. Tyzenhauz urządził jeszcze szkoły: budownictwa, miernictwa, ksiąg handlowych, a nawet dogadzając słabościom królewskim, kształcił biegłych muzyków i tancerzy. Od 300,000 podniósł do półtora miliona z górą dochody z okolicznych starostw. Urządził sławną puszcę Białowieżką, gdzie jeszcze ostatnie żubry kryły się. A szafując łaskami królewskimi, taki wpływ pozyskał między Litwinami, że wszyscy głosowali na sejmikach, jak jeden. Nie uszło to bacności carowy. Z drugiej strony przyznać trzeba, sarkano wielu nie bez słuszności na nadużycia, jakich żarliwy przedsiębiorca dopuszczał się, gdy mu szło o rychłe dopomożenie wzrostowi zakładów. Nie miał także względu na dzierżawy, któremi zmarły król poobdarzał drobną szlachtę w dobrach stołowych, a które upadały ze śmiercią jego. Rachowano do dwóch tysięcy takich, których ta surowość przywiodła do ubóstwa¹⁾ i którzy szczególnież też odznaczyli się zaciętością w poprzednich konfederacjach. Nie zapomniano pewnie mądrym mężowi i pamiętnej przemowy na sejmie 1766 r. Otóż wrzask na „bezsumiennego ministra, co jak szczur cudzą własność niszczył,“ na „tyranię pod którą jęczała cała Litwa,“ oraz skargi²⁾ i wola Katarzyny, przymusiły króla do oddalenia milego mu ministra, z którym wiązały go „piętnastoletnie

¹⁾ Essen: List 10. Czerwca 1767. (Arch. drezd.)

²⁾ Tamże. — *O ustanowieniu i upadku ustawy 3. Maja II.* 96.
— *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* 87.

usługi i najzupełniejsza poufałość.“¹⁾ Korzystano z decesu w który wpadł, „chcąc zbyt wiele dobrego naraz rozpocząć:“ deces wynosił 735,271 złotych. Z kijem w rękę ustąpił wielki minister z ulubionój Horodnicy; sam tylko Stanisław nie zapomniał o nim; są dowody że sukcesorowie jego wybrali od Stanisława 167,000 czerw. złot.²⁾ Miejsce jego zajął marszałek nadworny Franciszek Rzewuski.

Sejm (2. Paźdz.) obrał do łaski Antoniego Małachowskiego, w. sekretarza koronnego. Król wyniósł na kasztelaństwo krakowskie Antoniego ks. Lubomirskiego, województwem mazowieckim nagroził zasługi Mokronoskiego; hetmanem polnym litewskim mianował Ludwika Tyszkiewicza, marszałka na sejmie 1778 r. Zdanie sprawy z dwórocznych spraw przygotowane dla sejmujących, objawiło zwiększenie dwóletnich dochodów krajowych do 38 milionów (14 z Korony, 5 z Litwy na rok), a remanent w summie 1,200,000 złotych. Ze wspaniałości króla znalazł się fundusz na dom inwalidów. Stanisław oddawał jeszcze rzpltej wyporządzone warownie kamienieckie, gotową ludwisarnię, kosztującą przeszło 700,000 złotych i mennicę, na którą 5,000,000 wyłożył; darował 713,935 złotych, wyłożonych na artylerję. *Komisje dobrego porządku* okazały na administracyi miast, przeszło 300,000 złot. oszczędności. *Komisya edukacyjna*, której bezpłatni członkowie zabronili sobie jednomyślnie brać na procent summy funduszu edukacyjnego, dzierżawić dobra tego funduszu, okazała, dzięki lustratorom swoim 1,467,398 złot. dochodu. Przy wsparciu królewskim dźwignęła (1. Października) też akademię *Jagiellońską* w Krakowie za sprawą naznaczonego (1717) wizytatorem, później rektora ks. Hugona Kołłątaja; wileńską *Batorego*, przeistoczyć miała niebawnie (1781) w świecką, pod rektoratem Poczobuta który zastąpił księdza *Chevalier*; znalazła fundusz na *pauprów* (ubogich uczniów), na konwikty dla ubogiej

¹⁾ Mowa królewska na sejmie 1784 r

²⁾ *Pomysły do dziejów Polski* 57.

szlachty, na szkołę dyrektorów parafialnych; urządziła *towarzystwo do ksiąg elementarnych* pod przewodnictwem jednego z członków swoich Ignacego Potockiego, które gotowało szkołom dzieła edukacyjne jakich brakowało. Staraniem departamentu *spraw zagranicznych* urzędzone było wykupno więźniów z niewoli osmańskiej, czem, jak wiadomo, zatrudniali się w Stambule OO. Trynitarze. Komisya *likwidacyjna* do długów krajowych przez sejm r. 1775 postanowiona, podzieliwszy te długi na dwie klasy, przyznała pierwszych, publicznych 15,364,578 złotych; drugie, prywatne, ze stu kilkudziesiąt milionów, zniżyła do summy 350 czerw. złot. w złocie, w talarach do sztuk 1,700, w monecie do złotych 1,142,670: jedne i drugie wyniosły razem 16,520,000. W pierwszej klasie mieściły się przyznane królowi (str. 177) dziewięć milionów, wojsku półtora miliona, oraz zaległości książąt saskich i niektóre inne; w drugiej długi Radziwiłłów i Ogińskich. Fundusz na umorzenie był już wskazany na sejmie roku 1775. Przygotowany był wniosek do nowych popraw, a mianowicie: aby obmyślony był fundusz na podniesienie rębót w kopalniach, na pomnożenie wojska, któremu dopiero siedemset głów przyrosło, na pensye dla deputatów trybunalskich, na pobudowanie więzień i składow, na archiwa przy grodach. Ostatnie tem były pilniejsze, że starostowie składali akta po basztach bez okien i dachów, po lamusach, nawet po karczmach; szczury żywiły się papierami, na których polegał częstokroć majątek i honor obywatela.¹⁾ — Sejm wysłuchał spokojnie wszystkich wniosków; oddał Radziwiłłom we dwu milionach, całą ekonomię wileńską; postanowił między innemi, aby drukarnie oddawały pierwszy egzemplarz każdego dzieła bibliotece Załuskich i wileńskiej. Marszałkiem Rady nieustającoj naznaczył synowca królewskiego, ks. Stanisława (syna Kazimierza) posła warszawskiego. Wybory do Rady nie zabawiły długo; nie sprawdziły się zapowiednie Fryderyka. Ale

¹⁾ *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* 86.

gdy przyszło do rozpraw nad kodeksem Zamoyskiego, powstała straszna burza. Okazało się, że jeszcze nie usposobił się naród do patriotycznych wymagań mądrego kancelarza. Już na sejmikach wrzeszczał obywatel: „to zasadzka na czystość krwi szlacheckiej! to zdrada wolności! chcą nas w chłopów przemienić!“ Duchowieństwo pobudzone listem Ojca św. „do odwrócenia ciosów grożących religii,“ obwinięło Zamoyskiego o kacerstwo, że chciał aby sądy duchowne kończyły sprawy w kraju i odbywały się w języku narodowym; aby bulle papieżkie bez krajowego *exequatur* wykonywane nie były; aby przed wiekiem dojrzałym nie godziło się brać sukienki zakonnej. Byli co jak marszałek kor. ks. Lubomirski, lubo spowinowacony ze Stanisławem, powstawali na rozszerzenie powagi królewskiej przez przyznawane królowi prawo ułaskawienia; byli jeszcze i tacy, którzy żadną miarą nie chcieli „aby Stanisław August stał się twórcą szczęśliwości powszechniej.“ Król pochwalający dzieło, uważający je „zbawiennem, świętem, ale jeszcze zawczesnem,“ radby był odłożyć rozprawy: lecz nie dokazał powściągnąć wybuchu. Zabrał głos Kamieński poseł wołyński (31. Paźdz.) i wniósł, aby przedstawiony kodex tak umorzyc, „iżby nigdy wspomnienie o nim o uszy ludzkie nie obięło się.“ Poparli go Sierakowski poseł płocki i Sokolnicki poseł gnieźnieński. Suchodolski Wojciech, poseł chełmski przydał z dowcipkiem, iż raz przynajmniej należało dać światu przykład jednomyślności, której brak wyrzucano narodowi. Przemawiali jeszcze w podobnym duchu Czacki, poseł czerniechowski, Kuczyński poseł podlaski, Skrzetuski poseł podolski. Jeden tylko synowiec królewski, ks. Stanisław wstawiał się za autorem kodexu, aby mu oszczędzić przynajmniej sromotnego potępienia: nie dozwolono mu dokończyć. Podniósł się gwar niesłychany. Sokolnicki rzucił księgę o ziemię; inni wołali o spalenie jęj na stosie. Tym razem nie wdał się poręczyciel. Nareszcie zgodzono się (2. List.) aby, „upewniwszy Zamoyskiemu powiną wdzięczność za podjętą pracę, zbiór jego był na zawsze uchylony i już nigdy nie wskrzeszany.“

Upadł raz jeszcze wielki zamiar poprawy prawodawstwa krajowego. *Curavimus Babiloniam!* — rzekł omylony w nadziejach ex-kanclerz. Próbując innych dróg do celu, książę Adam Czartoryski obrany marszałkiem trybunału litewskiego, stawiał wtenczas przykładem swoim wzór, jak sądy odprawiać, jak zachować w nich przystojność, „usuwając dotychczasowe hulanki, pijaństwo, swawolę,“ — jak wymierzać sprawiedliwość. Przytaczają, że jedną sprawę osądził przeciwko własnemu ojcu, drugą przeciwko przyjacielowi, kanclerzowi Sapieże, w trzeciej doścignął zbrodniarza (Ogonowskiego) aż u ołtarza.

Ciężko postępowała poprawa. Pilniejsi byli przywłaścyciele w zachodach około wynarodowienia zaborów. W tym czasie Kościół rusko-polski stracił zasłużonego metropolitę w osobie Leona Szeptyckiego, następcy po Wołodkowiczu († 1778). Od upadku metropolii uniackiej w Kijowie, już to uważaliśmy (IV. str. 216) naczelnictwo tego kościoła nie miało stałych stolic. Kiszka, Wołodkowicz, mieszkali we Włodzimirzu; Szeptycki przywiązał metropolię do Lwowa. Gdy na jego miejsce przeszedł tamże arcybiskup połocki Smogorzewski, osierocenie to unitów w moskiewskich zaborach korzystniejszym jeszcze okazało się schizmie, niżeli przekupstwo Wołodkowicza; chętnie je też cierpiała carowa. Znając ich przywiązanie do narodowego obrządku, bez względu na traktat ubezpieczający *statum quo*, rozkazała unitom wybierać między swoim obrządkiem a łacińskim; przytem przypisała wybór popów postanowionym przez siebie władzom, i przywiodła rzeczy do tego, że gdy przyjdzie na stolicę połocką nowy arcybiskup, zacny Lisowski, zastanie już 800 parafij unickich porwanych podstępem i gwałtem do odszczepieństwa. Wierny i posłuszny „swojemu papieżowi“ Siostrzeńcewicz, nagrodzony został (6. Lutego) wyniesieniem biskupstwa mohilewskiego na metropolię kościoła katolicko-rzymskiego w państwie moskiewskim.

Stan zaborów.

1732.

Nie miał tych sposobów Fryderyk; uciekł się do wła-

snych. Upoważnił nieszlachtę na ziemi dawniej polskiej, do nabywania dóbr szlacheckich. „Sprzeciwia się to — mówiła nauka — prawom obowiązującym całą monarchię, ale „pomoże do pozbycia się właścicieli polskich. — W Galicyi, cesarz Józef II., objąwszy już sam rządy po śmierci matki (1780), zapowiedział teraz (20 Stycz.), z równą szczerością, przyprowadzenie do skutku fałszywych zaręczeń co do sejmów, czyli obrad *stanowych*, do których przypuszczony miał być każdy szlachcic płacący 75 złotych reńskich dochodowego podatku; Lwów otrzymał prawo mianowania dwóch deputowanych. Za to urządzoną już była niemiecka Rada najwyższa gubernialna, a zacierając ślad województw, podzielono kraj na cyrkuły (obwody), którym przełożono starostów cyrkularnych; zaprowadzono tajną policję do szpiegowania myśli mieszkańca. Urządzono na austriacki sposób sądownictwo; sądy dla szlachty (*fora nobilita*) we Lwowie Tarnowie i Stanisławowie, apelacyjny we Lwowie, najwyższy w Wiedniu; dla dwóch innych stanów, sądy miejscowe, *patrimonialne*; po miastach i miasteczkach *magistraty*; po wsiach *justicraty* zależne razem od rządu i panów. Justycyaryusz, mandataryusz, postępować miał wedle rozkazów rządowych, a na pana spadała odpowiedzialność za postęпки jego. Zniesiono (5. Kwiet.) do pewnego stopnia poddaństwo, a to, pozwalając włościanom, którzy ról nie mieli, wynosić się ze wsi. Dobrodziejstwo to postanowione było dla wszystkich włościan w cesarstwie: bo prawa ich, wszędzie, mało dotąd różniły się od polskich.¹⁾ „Polacy — przyznawał Perghen w raportach swoich (1773) — nie przywiązywali włościan do roli jak tylko ile to dla porządku było koniecznym: o poddaństwie niewolniczem nie było u nich ani mowy; parobcy wcale do roli nie byli przywiązani.“ Józef zniósł w państwach swoich (17. Grudnia 1781) 624 klasztorów; pozostawił też w Galicyi tylko 69; majątki wszystkich zagrabił; gmachy klasztorne z kościołami przemieniał

w koszary, bióra, składy, szpitale, więzienia. Tak we Lwowie klasztor księży Karmelitów stał się więzieniem, klasztor księży Teatynów, zbrojownią, kościół, szkołą niemiecką, klasztor Kapucynów koszarami, gmach po-jezuicki biórem rządowym; z klasztoru Pijarskiego zrobiono szpital, z innego jeszcze kościoła zbór protestancki; klasztor OO. Franciszkanów „uszcześliwiony powrotem pod rząd prawych monarchów“ (za co dziękowali Bogu uroczystym na drzwiach świątyni napisem), obrócił słuszniej „prawy“ monarcha w teatr niemiecki. W Tarnowie zniesiono dwa kościoły z czterech: kościół św. Ducha został składem na siano; kościół Panien Bernardynek innym magazynem wojskowym. Przy takich sposobach łatwe są wielkie „poprawy!“ Upadły zakłady naukowe księży Pijarów, zastąpione przez szkółki trzyklasowe niemieckie (*normalne*) i łacińskie (*gymnasia*); zwinięta akademja Zamoyska; szkole lwowskiej dostanie się (1784) imię uniwersytetu Józefińskiego z wykładem nauk w języku niemieckim. Jednym biskupom ruskim (uniackim): Angiełłowiczowi, co później (1807) został metropolitą i Skorodyńskiemu, oraz ks. Harasiewiczowi udało się korzystać z okoliczności, — z obawy wpływu carskiego na ruskie ziemie, — zaprowadzili chwalebne poprawy w łonie Kościoła swojego.

Przejeżdżał około tego czasu (1781) w książkę moskiewski Paweł, z małżonką swoją przez Wołyń; odprawiali podróż do Włoch. Stanisław August przyjmował ich w Wiszniowcu, a przy sposobności nawiedził Kamieniec. Najglówniejsza z twierdz krajowych zyskała wtedy znaczne wzmocnienie okopów, niemniej koszary dla swojej załogi. — Na nowym sejmie warszawskim (Wrzesień), pod laską obobnego kor. Kazimierza Krasińskiego, zwykle zdanie sprawy okazało znowu dwa miliony remanentu. Zakłócił obrady swar z powodu usunięcia od zarządu dyecezyi Sołtyka, biskupa krakowskiego. Niewola, cierpienie, osłabiły umysł męża, który błędy swoje okupił godnie wielkimi cnotami.

Sejm zakłócony
sprawą biskupa
krakowskiego.

Po szlachetnem wycierpieniu niewoli żył lat siedem zamknięty. Obwiniany o skąpstwo, nagle został rozrzutnym, i skarby zebrane przez lata oszczędności rozrzucić począł. Wiele wydawał na szpitale, sieroty, klasztory; ale wiele też na przepych, biesiady, bale; skończył na sporach z rządzcami majątków swoich. Dostrzeżono w umyśle jego nierząd chorobliwy, skutki czarnej melancholii. Biskup był na Siewierzu ksiądzem udzielnym: obłąkanie jego było tém niebezpieczniejsze. Zawiesił go nuncyusz. Zarząd majątku powierzono delegacyi, złożonej prawie z własnej rodziny jego. Powstał wrzask i spowodował naznaczenie komisji. Ta, równie jak Rada nieustająca, uznała biskupa obłąkanym; skarała wszakże grzywnami i rekolekcyą kapitułę (księży Górczyńskiego, Olechowskiego) za nieprzyzwoite obejście się z mężem tak poważnym. Otóż byli, którym nie podobało się wierzyć w obłąkanie: woleli przypisywać suspensę zemście Stanisława za okazany mu niegdyś opór, oraz chęć obdarzenia brata swego Michała najbogatszem biskupstwem, którego tenże był już koadjutorem. Ostatni wszelako zrzekł się zaraz wszystkich dochodów z biskupstwa aż do śmierci Sołtyka. Zachęciło oskarżycieli pobłażanie Stackelberga, mszczącego się na królu i jego bracie za to, że nie weszli do Rady nieustającej zwolennicy jego, książę August Sułkowski, Dzierzbicki i inni. Między najwymowniejszymi obrońcami Sołtyka byli, których wkrótce poznamy lepiej, Józef Ankwicz kasztelan sanddecki, Suchodolski poseł chełmski. Król i brat jego nasłuchać się musieli najnieprzyzwoitszych wyrzutów i oskarżeń, „jakich żaden król na tronie nie słyszał;“ przypominano mu los Karóla I. w Anglii. Seweryn Rzewuski „bał się, aby z każdym nie stało się to, co z pojmanym biskupem.“ Majątek i urzędy nasze — pisał do samegoż króla — to rzeczy łakome, pozory do wymyślonego szaleństwa łatwe... Rad z dobrej sposobności Branicki dowodził, że gwałt podobny nie byłby się wydarzył, gdyby powaga hetmańska nie była nadwergżoną. Rozgrzany trunkiem zaręczał, że pół roku nie uplynie, a

skończy się królewskie *absolutum dominium*! Pięć dni trwały wrzaski sejmowe, aż król z własnej kieszeni zaspokoił Dzierzbickiego. Dopiero dał się przejednać Stackelberg. Sejm potwierdził wyroki ogromną większością, 250 przeciw 36. Potwierdził także (24. Października) dokonane wreszcie rozgraniczenie z Moskwą na Ukrainie. Carowa odwoływała się do „swojej“ kopii traktatu Grzymultowskiego, tak fałszywej, że w miejscu, gdzie wymieniony Kijów, wścibiono „miasto od dziadów carskie“. Znanie to oszustwo moskiewskie (III. str. 73). Na takiej zasadzie nie przestawała Moskwa posuwać osad swoich Nowo-Serbskich, teraz Nową Rosyą nazwanych. Odtąd stanowić miały granicę, od Kryłowa począwszy, Taszmin, Irklijec, Wiś, Sieniucha do Bohu. Potwierdził jeszcze sejm układ załatwiający drobne spory od strony szląskiej i brandeburskiej — tu około Murzynowa nad Wartą, tam między Dubinem a Miliczem. Od strony Gdańska, Fryderyk gwałcąc traktaty, posunął już granice swoje aż na przedmieścia miasta, a potem przywłaszczył¹⁾ sobie jeszcze część portu *Neufahrwasser*; posłużyły mu zatargi o urzędnia handlowe, które po dawnemu miasto stanowić sobie chciało. Co do tych nowych przywłaszczeń, odwołano się do pośrednictwa carowy. — Marszałkiem Rady nieustającej wybrany Kazimierz Raczyński, generał wielkopolski; sekretarzem pisarz w. litewski ks. Naruszewicz. — Do żadnej innej sprawy nie zostało czasu. Sejm zamknięty został (9. Listopada).

Król zajęty niezmiennie widokami poprawy narodowej, przedsięwziął ożywić w kraju ducha wojennego. Wyprawił w tym celu wspaniały obchód stuletni oswobodzenia Wiednia, pamiętny sławnym karuzelem. Przypominają to w Łazienkach, pomnik wzniesiony Janowi III., ozdobniejsze zachowanie zwłok bohatera w Krakowie, i gmach warszawski PP. Sakramentanek, który wznosił Stanisław, dopełniając

1788.
Pomnik
Janowi III.

¹⁾ Schoell XLII. 71, 2, 84, 5.

ślubu Maryi Kazimiry, małżonki Jana III. W każdej szkole wybrany był najlepszy mówca do wystawienia towarzyszom swoim wielkości bohatera. — Tymczasem starania i nakłady królewskie ¹⁾ przyczyniły się także do wyporządzenia zamku grodzieńskiego; pierw dwie tylko były porządniejsze w mieście kamienice: Radziwiłłów i Sapiehów. Sejm następny mógł tam znowu odbyć się. Stanisław, po raz pierwszy po objęciu berła odwiedził Litwę. Przy sposobności obejrzał prace prawie już dokonane *kanatu rzpłtęj*; jechał, „którędy ludzie dawniej przejazdu nie mieli“; — odwiedził dom ulubionego ministra (Chreptowicza), który „w uszczęśliwieniu włościan, największej mieszkania swego szukał ozdoby“.²⁾ A gojąc dawne z królikiem litewskim niezgody, przyjął Stanisław gościuność zawziętego niegdyś przeciwnika swojego w Nieświeżu. Już i ten poznał „monarchę dobroci swojej granic nie znającego,“ już i dla niego

1784.

Czarna potwarz znikła,

Ojczyzna go poznała i kochać nawykła.

Skarbiąc dla krewniaków swoich łaski królewskie, Radziwiłł przyrzekał, że „dopóki serce oddechu dostarczać mu będzie, zasługiwać na nie przez absolutne woli i rozkazem posłuszeństwo, za najśłodszą mieć będzie powinność.“³⁾ Tysiąc razy dały ognia działa twierdzy na przyjęcie Stanisława. Przygotowane były dwa łuki tryumfalne — jeden skromny z napisem: *tak król kazał!* drugi świetniejszy z napisem: *tak kazał Radziwiłł!* W sali hetmańskiej, pośród obrazów żywej wielkości wszystkich hetmanów litewskich przysposobiony został tron, a przed zamkiem rozbity był namiot wiedeński w wezyra złotem i perłami szyty, po Janie III. przez sukcesyę na Radziwiłłów spadły;⁴⁾ dla nuncjusza, którym był (1779) *Archetti*, przysposobioną była

¹⁾ Dyaryusz sejmu 1784 roku, 487.

²⁾ Wyrazy mowy królewskiej.

³⁾ List do króla 13. Października 1779

⁴⁾ Zrabował go generał Tuczko już po wojnie 1812. Cesarz Aleksander kazał go oddać — ale sobie.

karyolka ze sześciu niedźwiedziami. Zjechała się szlachta z całej Litwy, którą *Panie kochanku* (tak — od przysłówia — zwano księcia Karola) ze zwykłą wspaniałością podejmował: przez dni osiem nie ustawały bale, fajerwerki, koncerty, opera włoska, balet; artystów, mianowicie baletników, miał książę z własnych poddanych. — Na sejmie (4. Października — 13. Listopada) pod laską Ksawerego Chomińskiego, posła pińskiego, wykazała Rada nieustająca nową poprawę dochodów krajowych; w Litwie podrosły do 12,488,560 złp.; w Koronie wynosiły, z dwóch lat także, 26,615,127 złp. Osobno, na umorzenie długu krajowego dostarczył skarb koronny: 2,347,309, litewski 781,591 złp. Remanent pozostał w sumie 2,071,523 złotych. Wojsku przybyło 505 głów, a uzyskało fundusz, jakkolwiek szczupły na proch i ołów do ćwiczeń; z rokiem ostatnim pozbyło się oraz (11. Maja) sprzedaży stopni wojskowych: płacono dotąd za rotmistrzostwo 2,000 czerw. złotych, 1,000 za porucznikostwo, 500 za chorążtvo; 100 płaćli towarzysz. Tym razem król oddawał rzpltej własny pałac, Ujazdowski, przekształcony na wspaniałe koszary; wyłożył zaś milion na upiększenie zamku warszawskiego. Zdanie sprawy okazało, że obok Warszawy podniosły się znacznie: Wilno, Kraków, Poznań, Piotrków, Lublin, Kamieniec — mniejsze miasta pominiemy; że otworzył się handel na morzu Czarnem, że drogi poprawione „łagodnem staraniem“; że dokonano nowych popraw w akademiach i szkołach; że urządzony został *stan akademicki* (nauczycielski) złożony po większej części z ex-jezuitów, którzy sami dostarczyli czterystu nauczycieli. Wszystkie już katedry należycie zapełnione były. Przy akademii krakowskiej udoskonalono wydział lekarski i ułatwiono sposoby na utrzymanie 150 uczni. Hojnością księcia Michała Poniatowskiego założony został ogród botaniczny. Ponowiono wniosek o naznaczenie płacy deputatom trybunalskim, o fundusz na ubezpieczenie archiwów sądowych, o dogodniejsze sposoby rekrutowania wojska, o zaprowadzenie milicij wojewódzkich. Na wstawienie się

króla, Tyzenhauz, którego osobna komisya skazała na potrójną zapłatę decessu, zwolniony został z téj kary. Sejm uchwalił sposoby przyśpieszenia egzekucyi wyroków sądowych, oraz kary na instygatorów nie dochodzących pilnie popełnionych zbrodni; na spłacenie długów królewskich, przyzwolił użycie *subsidiu charitativi* (700,000 złotych) przez lat dziesięć; wskazał fundusz na spłacenie Radziwiłłowi należących mu się jeszcze dwóch milionów. Marszałkiem Rady nieustającej wybrany został generał Chrapowicki, sekretarzem potwierdzony Naruszewicz. Uświetniło obrady doręczenie biretu kardynalskiego nuncyuszowi i podniesienie do indygenatu książąt *Anhalt Koethen* i *Karola de Nassau Siegen*, słynnego owych czasów awanturnika, który ożeniony z Karoliną z Gozdzkich ks. Sanguszkową, osiadł w Tynnie na Podolu i zdawał się szczerze oddanym urządzeniu spławów na Dniestrze. Król oddał wielką łaskę koronną, po Lubomirskim Stanisławie, Michałowi Mniszchowi, (który miał za sobą siostrzenicę jego, Zamoyską), w. podskarbstwo litewskie (po Brzostowskim) synowcowi swojemu, Stanisławowi; na województwo sieradzkie wyniósł Michała Walewskiego, jednego ze sławniejszych marszałków konfederacyi barskiej; poprzednio oddał już województwo ruskie po zmarłym księciu Aug. Czartoryskim, synowi Franciszka Potockiego, wojew. kijowskiego; ośmnastoletni młodzieniec, Kazimierz książę Sapieha, ale siostrzeniec w. hetmana Branickiego, został generałem artyleryi litewskiej. Zacierał tak Stanisław dawne publiczne i familijne niesnaski. Zaraz też Sapieha ofiarował nawzajem rzpltej 12 dział; młody wojewoda ruski, Szczęśny, przydał takowych 24, a oświadczył się z utworzeniem pułku piechoty z czterechset głów, którego utrzymanie brał na siebie. Nie podobało się to posłowi Katarzyny; nie był kontent i z Branickiego, który wzmógłszy powagę swoją małżeństwem z siostrzenicą Potiemkina (1781) ulubieńca carowy, począł znowu upominać się o prawa hetmańskie, uszczuplone przez sejm 1776 r. Stackelberg korzystał więc ze sposobności, jaką mu podawała

łatwość (o której wspomnieliśmy) zaprzeczania każdemu granic w posiadanych na Ukrainie majątkach i biorąc w opiekę sprawę jednego z generałów moskiewskich (Czerniszewa) mającego tamże posiadłość, upomniał się o rozpoznanie granic Białocerkiewszczyzny i Humańszczyzny. Pomiarkowali się ci, których wniosek dotyczył. Ambasador uchylił swój wniosek; Branicki uciszył się, a pułk *imienia Potockich* opuszczony téż zostanie na koszt rzpltej. Sejm musiał potwierdzić osobny traktat, zawarty ostatniego roku (21. Maja) między Kurlandją a Moskwą, przenoszący handel okoliczny do Rygi.¹⁾ Przed samym sejmem, a przy pośrednictwie carowy, zebrała się (7. Września) w Warszawie komisya do załatwienia sprawy gdańskiej; atoli nie załatwi jęj aż w roku następnym (22. Stycznia) — oczywiście wedle zamierzeń Fryderyka.

Zjawiała się podczas tego sejmku Francuzka, żona oficera moskiewskiego (Ugriumow) z jakimiś wielkimi tajemnicami, z odkryciem jakichś spisków, naprzód na życie królewskie ze strony ks. Czartoryskiego, generała ziem podolskich, potem na życie ostatniego, ze strony królewskiej. W mniemanych odkryciach nic prawdziwego nie było i być nie mogło. Po całej Europie były w modzie *mistyfkacye*. Podobna warszawskiej intrygantka, pani *Lamotte*, z historją naszymi królowy francuzkiej we Francyi, w Sztokholmie Arfwedsson, indziej, po Szwedenburgu, *Cagliostro*, *Casanova*, *Struensee*, *Mesmer*, *St. Germain*, *Nikolaici* i *Illuminaci*, sięgają właśnie téj epoki; Polacy mieli swego *Grabiankę*, zmarłego później w moskiewskich więzieniach. Ugriumowa, jak pani *Lamotte*, stawioną została pod pręgiem i piętnowaną (22. Kwietnia). Ale jęj kabałami tak rozdrażniły się niesnaski, że udaremnić miały jeszcze i sejm następny. W Siedlcach, u ks. hetmanowej Ogińskiej (z domu Czartoryskiej) przygotowano potężną opozycję,²⁾ z którą połączył

1785.

1786.

¹⁾ Siarczyński. V. 314.

²⁾ Essen, 15. Kwietnia 1786.

się Branicki, niechętny królowi, Radzie nieustającej i Stackelbergowi za wiadome pokrzywdzenie „praw“ hetmańskich. Branicki podjął się zapłacić podymne za trzy tysiące szlachty podlaskiej—szlachty najliczniejszej; siostrzan jego, Sapięha wziął na siebie sejmiki brzesko-litewskie; ks. Czartoryski sejmiki podolskie; braćwawskie młody wojewoda ruski; wołyńskie ks. Sanguszek Janusz, miejscowy wojewoda. Odbyły się też takowe jak najburzliwiej; w Łucku i Kamieńcu były podwójne; rozruchom przeciw sejmowemu, że je wzniecali przeciwnicy jego, zapobiegły prędko groźby Stackelberga. Sejm (2. Paźdz. — 11. Listop.) powołał do łaski Stanisława Gądońskiego posła sochaczewskiego. Uchylono protestacyę posła chełmskiego i wybory podolskie. Obrany został marszałkiem Rady nieustającej Przebendowski, starosta zwoleński, dyrektor poczt krajowych, sekretarzem ks. Wojciech Skarszewski, wkrótce biskup chełmski. Po innych wyborach przystąpiono do odczytania raportu Rady. Okazało się w skarbie dwa znowu miliony oszczędności. Wojska, prócz dwóch tysięcy tak zwaną milicyi własną królewską, było już w Koronie jazdy 5,522 koni, piechoty 8,260 głów, w Litwie jazdy 2,670, piechoty 2,075; był fundusz (300,000 złp.) na korpus kadetów, 400,000 na kancelaryę zagraniczną, pięć do 6,000 czerwonych złotych dla komisarzy skarbowych. Z osobnego funduszu przysposobione być miały zapasy zbożowe na przypadek głodu. Zajączek, poseł kijowski, uczynił kilka poważnych wniosków: aby posłom do dworów zagranicznych przydawano ludzi młodych do nauki; aby ustanowiony był fundusz na wyprawienie za granicę oficerów, którzyby tamże przypatrywali się postępowi sztuki wojennej; aby zajęto się pilnie naprawą dróg publicznych; aby ubezpieczoną była wolność druku. Inny z posłów kijowskich, Rybiński, wytknął odważnie dokuczliwość i gwałty, jakich dopuszczał się żołnierz moskiewski. Właśnie, jak to niżej opowiemy, Moskwa posiadała Krym. Wojsko jej, przy podboju nie ochraniało granic polskich, a zostawiona załoga na Ukrainie, pozwalała sobie nie tylko darmo żywić się,

nieznośnych krzywd dopuszczać się, ale jeszcze przepędzać lud miejscowy na zaludnienie opustoszonego Krymu: ¹⁾ rachowano już osiem tysięcy przepędzonych. ²⁾ Nie to dawało kłopot Branickiemu, hetmanowi: powstał na organizację wojska. Wiadome nam dawne urządzenie kawaleryi narodowej. Sejm rozbiorowy upoważnił w Koronie cztery brygady téj kawaleryi (wielkopolską, małopolską, podolską, ukraińską), w Litwie dwie. Ale pomału, nieznacznie, stosując nowe jéj urządzenie do stanu innych wojsk europejskich, za wpływem królewskim zmniejszoną została liczba towarzyszków, a powiększono poczty szeregowych; między towarzystwem usiłowano zaprowadzić pewną hierarchię; z dawnych rotmistrzów tworzono generał-majorów, poruczników przetwarzano na pułkowników, chorążych na kapitanów, namiestników na poruczników; towarzyszom odejmowano znaki oficerskie i porównywano ich z chorążymi w cudzoziemskim „autoramencie“. Rosła wojskowa karność, której „sława zachowaną była temu dopiero wiekowi“. ³⁾ Nie podobało się to zastarzałym nałogowcom. Korzystał ztąd Branicki. „Obstając jak zawsze przy krwi szlacheckiej“, wyrzucał zapomnienie o najcenniejszym zaszczytce téjże krwi. Zniknie — mówił — ten żołnierz co był postrachem Turków i podziwieniem Europy całej. Bolało go najbardziej użycie do organizacji „obcego“, człowieka („pana“ Komarzewskiego) „który krwi szlacheckiej cenić nie umiał“. Poparli hetmana, siostrzan Kazimierz Sapieha, tudzież wojewoda ruski, i przemogli, bo to zgadzało się z widokami wroga. Wstrzymane poprawy. Przy powiększonym koszczie na kawaleryę narodową, zmniejszy się zaraz liczba wojska do 14,000. Branicki otrzymał, że nawet w autoramencie cudzoziemskim stopnie oficerskie zapewnione zostały znowu

¹⁾ Essen, 27. Marca 1784 Sacken, 16. Stycznia. 21. Sierpnia, 19. Października 1787.

²⁾ Stanisław August do wojewody ruskiego 19. Kwiet. 1785.

³⁾ Naruszewicz: *Historya Chodkiewicza*. II. 50.

samą szlachcie narodowej; ochroniono tylko będących już w służbie cudzoziemców, a Tatarom odnowiono dawne przywileje, nadwzrężone w innych czasach. Sejm potwierdził wymianę dóbr kościelnych, które diecezja krakowska miała w Galicyi, a klasztory galicyjskie posiadały w Królestwie Polskiem; tamte dostały się nowemu biskupstwu, które cesarz z oderwanej części biskupstwa krakowskiego, tworzył w Tarnowie.

Na tem zeszedł sejm cały. W następnym roku rzęplta zniżyła monetę swoją na stopę monety pruskiej, a to z przyczyny strat, których nabawiało kraj żydostwo wykupujące dobry pieniądz polski za gorszy pruski.

Nie odpowiedziały ostatnie sejmy nadziejom, które z poprzednich powziąć godziło się. Nie podobał się Moskwie postęp: więc cierpiała wybryki fakcyonistów, budzące niepokój, niezgody. Sama przez ten czas przywodziła do skutku odwieczne układy swoje. Oderwanie Białej Rusi pozbawiło biskupa dyzunitów polskich. Mieli jeszcze dziewięćdziesiąt i cztery cerkwie; najwyższa nad nimi zwierzchność przeszła do archimandryty słuckiego, którym był skromny i zacny zakonnik, Wołczański. Korzystając z jego zejścia (1783) a za radą Koniskiego, który został arcybiskupem połockim i członkiem synodu petersburskiego, Katarzyna naznaczyła Wiktora Sadkowskiego, kapelana przy warszawskim poselstwie swoim, na archimandryę słucką, a tę archimandryę wyniosła na koadjutoryę kijowską: najwyższą władzę duchowną w kościele dyzunickim polskim, złączyła niejako w jednej osobie z metropolią swoją kijowską. Żeby zaś nowemu zwierzchnikowi kościoła duzunickiego w Polsce i nazwy biskupa nie brakło, wyświęcić kazała Sadkowskiego na biskupstwo perejesławskie. Wszystko stało się prawie bez zapytania rządu polskiego. Sadkowski nie wykona mu przysięgi, aż gdy tak w Chersonie przez samą carową przyszykowaną zostanie (1787), aby w niczem nie obrażała wierności jego dla niej.

Galicja otrzymała w tym czasie (16. Czerw.) urządzenie, mocą którego opisane zostały powinności włościan, robciczna, daremszczyzny: oddzielono raz na zawsze grunta *dominikalne* czyli tak zwanych zwierzchników gruntowych, od *rustykałnych*, czyli włościańskich. Najwyższa pańszczyzna została do trzech dni sprowadzoną; ale nie uwolniony od reszty włościanin, odrabiać ją miał szarwarkami do dróg i innych posług publicznych. Zaprowadzony przytem (3. Sierpnia) podatek spadkowy — po 5 do 10 od sta. W roku następnym (26. Kwietnia) zakażą grunta włościan przemienić na dworskie, a razem (1. Maja) wprowadzony będzie kodeks nowy, *Jozefiński*, którego rząd postanowił doświadczyć (prüfungsweise) na Galicyi, a który po tem doświadczeniu poprawiony, stać się miał z czasem (1812) *powszechnem prawem cywilnem austriackiem*.

Galicya,

1787.

Jeśli ostatnie sejmy nie tak powiodły się jak już go-dziło się spodziewać, jeśli ostatni mianowicie, „zostawił zaród wielkiej fermentacyi, zaród nowych fakcyj, jakich nie widziano od rozbioru, „przynajmniej jedno wielkie dobro było widoczne: *liberum veto* odkąd uświęciła je prawem swoim carowa, obrzydło narodowi do tego stopnia, że pomimo przydanéj mu traktatami mocy, a prędzéj dla tego właśnie, nikt użyć go nie śmiał. Sejmy wolne dochodziły już bezpiecznie bez konfederacyjnego węzła: nie znalezionoby w całym kraju, ktoby się dał do zerwania obrad namówić, przekupić. Stały dochód państwa, pomimo rozbiorów znacznej części krajów, pomnożył się więcej niż o połowę. Wojsko nie było liczne, ale po większej części lepiej urządzone i wyćwiczone. Rozpuszczając corocznie część żołnierza, którą zastępowano rekrutem, rozmnażano w kraju liczbę ludu sposobnego do broni. Robiono co się dało. Jak widzimy, rzucone za Augusta III. nasiona oświaty wydały już wiele, a trafwszy na pilne starania, obiecywały jeszcze obfitszy owoc. Stanisław sam uczony, kochał nauki i umiał do nich zachęcać. On, pierwszym przykładem w Polsce, bił dla

Stan kraju.

uczonych medale; stawiał ich obrazy w pokojach zamkowych; co Czwartek zgromadzał u siebie na obiady, sławne z rozpraw uczonych i dowcipnych. Tam czytał Krasicki *Myszeidę*, Bohomoloc Żywoty bohaterów narodowych, Naruszewicz pierwsze rozdziały swój historii. Stanisław nie szczędził nagrody dla nauczycieli. Rzadko opuścił examen szkolny; sam examinował uczniów, zachęcał do nauk złotemi i srebrnemi medalami; otwierał obrady uczonych. Jeśli nie już gotowym, przysposobionym przynajmniej do wielkich spraw chciał zostawić naród.¹⁾ Wspierali go żarliwie, brat, książę Michał, wyniesiony (1783) z biskupstwa płockiego na prymasostwo, z prawa przewodnik komisji edukacyjnej, tudzież książę Adam Czartoryski, dziedzic mądrości przodków, który przyjmując tytularne dostojęstwa austriackie, wymówił sobie wyraźnie, że go krępować nie miały w narodowych obowiązkach. Pod kierunkiem ostatniego, szkoła kadetów, lubo ich liczba nie przechodziła nigdy 80 (tak trudno było szlachcie dopłacać co przypadało od synów!) odpowiedziała wielkim oczekiwaniom. Jak wyżej powiedzieliśmy, nie była to czysto szkoła wojskowa: wykładano w niej języki starożytne, wymowę, literaturę, nawet ekonomię polityczną. Była to przedewszystkiem szkoła obywatelska. Ks. Czartoryski, zwierzchnik, nauczyciel, opiekun, ojciec uczniów, nie żałował dla nich ani pieczy, ani majątku. *Katechizm rycerski*, który sam napisał, a który umieć musiał na pamięć każdy „co miał honor“ być uczniem szkoły, pozostanie na zawsze szlachetną pamiątką starań onegoż około wpojenia w młodzież (czego tak bardzo brakowało w kraju) dokładnych wyobrażeń o powinności obywatela; książkę pisał i o wychowaniu płci żeńskiej. Pod kierunkiem prymasa komisja edukacyjna, której pracom król lubił uczestniczyć, wyniosła się na rzeczywiste ministerstwo oświecenia, którego gdzieindziej jeszcze nie znano. Wspomnieliśmy już niejedno o jej dziełach. Długo jeszcze opierały się jej prze-

¹⁾ Naruszewicz: *Historja Chodkiewiczza*. 8.

sądy narodowe. Nauki sejmikowe zalecały „*a capite*“ przywrócenie Jezuitów; niektórzy ex-Jezuici i ich zwolennicy szydzili z nowych usiłowań, mianowicie ze zmniejszonej liczby łaciny na korzyść innych nauk. Już przecie tak poprawny i ujednostajniony był plan nauk, że nie było różnego w Europie. Czuwali nad wykonaniem jego objeżdżający kraj inspektorowie. Podniosłszy dochody do 1,536,584 zł., urządziła komisya obok czterech szkół akademickich, w Krakowie, Poznaniu, Warszawie i Wilnie, osiemnaście szkół (wojewódzkich) *wydziałowych* w Koronie,¹⁾ w Litwie sześć;²⁾ szkół podwydziałowych (powiatowych) sześćdziesiąt, te miały trzy, tamte sześć klas. Szkółki mniejsze parafialne, tak się już rozmnożyły, że samych bazylianów liczono 120. Zamierzano urządzić szkółki wiejskie przy każdym kościele parafialnym, aby tak przysposobić usamowolnienie włościan.³⁾ Już w jednym powiecie (wieluńskim) na 40,000 ludności, wyrosło szkółek 43, w których brało naukę chłopów 762, dziewcząt 638. W szkołach wyższych uczono nauki moralnej, geografii, historii, arytmetyki, geometrii, algebry, fizyki, botaniki, loiki, prawa natury, prawa narodów, wymowy, języków: łacińskiego, polskiego, niemieckiego, francuzkiego, a co najważniejsza, jak u kadetów, nie zapomniano, aby przy naukach zagnieżdzać w młodzieży szlachetność uczuć, zacność postępów, czystą miłość ojczyzny.⁴⁾ Wszystkie szkoły opatrzone w narzędzia fizyczne i matematyczne, niemniej w potrzebniejsze księgi, karty, gabinety, oraz konwikty dla ubogich. Akademia krakowska otrzymała ogród botaniczny na *Wesołej*, klinikę. Elżbieta z Ogińskich Puzynina, kasztelanowa mściławska wsparła hojnie 30,000 tal.

¹⁾ Sandomierska, plocka, pultuska, wschowska, kaliska, łęczycka, lubelska, zytomierska, łucka, kamieniecka, winnicka, rawska, rydzynieńska, piotrkowska, radziejowska, łukowska, międzyrzecka, drohiczyńska.

²⁾ Grodzieńska, nowogrodzka, brzeska, kowieńska, mińska, pińska.

³⁾ Dyaryusz sejmu 1784. 156. Skrzetuski: *Pravo polńt.* II. 211.

⁴⁾ Książę Czartoryski: *Zywoť Niemcewica.* 18.

observatorium wileńskie; profesorowie Biotet i Bissio zostawili tam piękny gabinet anatomiczny i stósowne przy nim zbiory. Zamiast dawnych burzliwych *rekreacji* zaprowadzono po szkołach musztry. Uczniowie zbroili się w drewniane karabinki, a maszerowali na przechadzkę nucąc patryotyczne śpiewy. Codzień była msza dla uczniów; co miesiąc szli do spowiedzi. Co do szkółek wiejskich, przygotowany dla nich i dla wiejskich nauczycieli plan, *przepis porządkowy*, zapowiadał nie tylko naukę religii, czytania, pisanie, rachunków, ale oraz wykład, na czem polegało gruntowne nabożeństwo, wykład higieny domowej, potrzebniejszych wiadomości rolniczych, ogrodniczych, o miarach, o budownictwie, o handlu i targach. W tym celu prymas urządził własnym kosztem szkółki na dwudziestu i czterech nauczycieli parafialnych w Kielcach i Łowiczu. Towarzystwo do ksiąg elementarnych zaprosiło do napisania niektórych ksiąg a to za nagrodami, uczonych cudzoziemskich. Na to wezwanie sprowadzony przez króla dyrektor górnictwa krajowego, *Carozzi*, napisał mineralogię; logikę napisał *Condillac*, jeden z najznakomitszych tego wieku uczonych, a Genewczyk *Lhuillier* (sprowadzony do synów przez ks. Czartoryskiego) przygotował dzieło matematyki elementarnej; *Ferrault* ułożył dykcyonarz starożytności. Z krajowców, Kopczyński, Pijar, sprostował prawidła języka polskiego; Waga ogłosił rys historii narodowej; Skrzetuski podobnyż rys historii powszechnej; Jacek Przybylski początki języka greckiego, Strojnowski naukę ekonomii politycznej, Dziekoński naukę rolnictwa, Czempiński zoologię; fizykę Hube, dyrektor szkoły kadetów. Skrzetuski, Ostrowski i inni Pijarzy, rozszerzali z Trębickim, jak dopiero Konarski i Dogiel († 1760) znajomość praw narodowych. Było też już od r. 1772, zawiązane przez króla Towarzystwo uczone do prawniczych badań. Na zachęcenie Stanisława (ex-Jezuita) Naruszewicz, wykształcony wsparciem książąt Czartoryskich, wsławiony już czystością języka, pisał historią narodu, na jaką nie zdobył się żaden z narodów słowiańskich, jaką

jeszcze rzadki naród europejski mógł się pochłubić. Stanisław zalecał mu, aby nie bawił się długo i zapomniał o sławie swojej a rychłym pożytkiem ucieszył współziomków. Była to rzeczywiście najpilniejsza dla narodu potrzeba. Stanisław założył uczonemu mężowi bióro w zamku: płacił na kopistów 50 czerw. złotych miesięcznie; do przymnożenia mu źródeł, wyprawił własnym kosztem uczonego ex-Jezuicę ks. Albertrandego, na zwiedzenie archiwów włoskich, z których tenże wypisał (1779—83) sto dziesięć tomów (*Iter Italicum*): później (1789) odbędzie tenże uczonego i w tymże samym celu podobną podróż do Szwecyi, gdzie jak wiadomo, rabunek przeniósł najdroższe zbiory naukowe polskie; owocem tej podróży było *Iter Sueticum*. Wszyscy posłowie polscy przy dworach cudzoziemskich mieli zlecenie otwierać sobie wstęp do archiwów i bibliotek, i czerpać tam czego brakowało zbiorom krajowym. Stanisław nawiedzał często Naruszewicza, sam poprawiał rękopisy. Wyszedł też już jeden tom r. 1780, a obecnie było ich sześć. Za przykładem Naruszewicza, Jan Potocki, wędrownik i pisarz, sposobił się do uchylecia zasłony początków narodu. Karol de Perthées geograf królewski, poprawił błędy Zanoniego. Ex-Jezuici: Wyrwicz, Poczobutt; Pijarzy: Zaborowski i Ładowski; uczeni Bem, Klug z Ciechanowa, Łęski, ks. Osiński, upowszechniali nauki ściślejsze. Poczobutta, który pomieścił w zodyaku *Ciotka Poniatowskich*, policzyły w grona swoje najznakomitsze akademie zagraniczne. Kształcili język pismami swojemi za Naruszewiczem: biskup warmiński Krasicki, ks. Ad. Czartoryski „przestrzegacz surowy mowy narodowej,” Piramowicz, Zabłocki, Książnin, Nagurniczewski, Węgierski, Trembecki, Szymanowski, Karpiński, Krajewski, Niemcewicz, Znosko. Język polski, pomimo zarazy francuzczyzny, która ogarnęła świat cywilizowany, wzniosł się nieledwie nad szczebel, na którym zatrzymał się za Zygmunów. Zakwitły czystą wymową trybunały. A pisarze nie samo tylko kształcenie języka mieli na celu. Jak Naruszewicz w *Satyrach*, tak Krasicki w *Myszeidzie*, *Satyrach*, *Bajkach*, stawiał przed oczy,

narodowi jego nieszczęsne 'nałogi; w *Monachomachii* miał na względzie potrzebną reformę zakonów i sposobów nau czania, w *Doświadczyńskim* wychowanie i trybunały; w *Panu Podstolim* (niedokończonym) stawiał wzór obywatela; w *Chocimskiej wojnie* przypominał dawną, zaniedbaną sławę wojenną. Krasicki wydawał także zbiór *Wiadomości pożytecznych* dla każdego. Mnożyły się drukarnie; sama Warszawa miała ich dziewięć (*Mitzler, Groell, Dufour, Zawadzki*); księgarni liczyła dziesięć. Nie zaniedbano i sztuk pięknych. Stanisław i książę Czartoryski sprowadzali własnym kosztem artystów, których brakowało krajowi. Na ich wezwanie przybyli: *Canaletti, Marteau, Bacciarelli, Norblin, Rustem*, malarze; rytownik *Jeufroi*; snycerze: *Monaldi, Lebrun, Pink, Galli, Gigli*. Przypomina ich prace *izba marmurowa* w zamku, ozdobna w wizerunki królów i wielkich mężów narodowych, które starannie zbierał i wystawiał na widok Stanisław. Nie zapomniano o muzyce, do której przybył *Patonar*; nawet i do tańców przybyli *d'Awigny, Ledoux, Petinetti*. Obrazami, rycinami, bustami, wskrzeszał Stanisław pamięć wielkich i użytecznych mężów.¹⁾ Znaleźli się wnet i malarze polscy; po Czechowiczu, po siostrzeńcu i uczniu jego *Smuglewiczu* (ukoronowanym w Rzymie), któremu Stanisław zlecił wystawienie w obrazach dziejów narodowych, *Orłowski, Wojniakowski, Piersz, Vogel*; budowniczy: *Gucewicz*, profesor akademii wileńskiej, *Kubicki, Zawadzki, Aigner*. — *Wojciech Bogusławski* wznosił polską scenę. Wspomnieliśmy o jej początkach przy wstąpieniu na tron Stanisława; zniknęły takowe w następnych zaburzeniach. Usiłowania późniejsze (1768) Francuza *Rousselois*, Włocha *Cacino*, *Thomatysa* i księcia *Sułkowskiego* nie powiodły się. Przemogli dopiero trudności *Bogusławski* z *Ryxem*, kamerdynerem królewskim. Pierwszych komedyj narodowych²⁾ dostarczył ks. *Adam Czartoryski*; pierwszjej opery

¹⁾ Krajewski: *Historja Stefana Czarnieckiego* (1805) 240.

²⁾ *Panna na wydaniu, Pysznoskapski, Kawa*.

(*Nęcza uszczęśliwiona*) Bohomolec; muzyki Kamiński (1778). W r. 1779 otworzono (25. Listopada) nowy teatr na dziedzińcu Krasińskich. Namnożyło się po domach pańskich scen amatorskich, które stały się ulubioną w kraju zabawą. — Już téż, jak wiemy, miał kraj nieporównaną na czasy bibliotekę Żałuskich. Rzplta dawała tylko 19,114 złotych rocznie na jęj utrzymanie;¹⁾ ale król nie oszczędzał i na ten wydatek własnej kieszeni; sam także posiadał bogaty zbiór ksiązek, rycin starożytności, medali, który mu gromadził Albertrand; miał takowy i ks. Czartoryski w Puławach, które już zwano „schronieniem uczonych“; amatorowie grali tam komedye budzące przedewszystkiem miłość ojczyzny (*Matka Spartanka*). W stolicy namnożyło się pism ulotnych. Upadł był *Monitor* (1784); ale były od r. 1770 *Wiadomości*, przemienione w *Gazetę Warszawską* (1774), ks. ex-Jezuitów, Bohomolca i Stefana Łuski; był od roku 1772 *Pamiętnik* Towarzystwa do badań prawniczych; był *Dziennik handlowy* Podleckiego od roku 1786. Literatura, do której smak podnieciły *Zabawki przyjemne i pożyteczne* księży Naruszewicza i Albertrandego (1769 — 1777) miała *Pamiętnik* polityczny i historyczny księdza Piotra Świtkowskiego od roku 1782, *Bibliotekę Warszawską*, *Polską Bibliotekę* Szejnera (w języku niemieckim). Z ciemnotą i zaboronem, z czarami i upiorami znikały i inne przesady, nalogi, uprzedzenia, bezprawia. Naród wracał do zupełnej tolerancji religijnej. Obcy, mniej przyjazny dyssydent²⁾ przyznaje: że więcj pokoju używali dyssydenci w Polsce, niżeli gdzieindziej, mianowicie w Niemczech; jeżeli, mówi, narzekali jeszcze, „to im chodziło raczej o starostwa i grody, o dobra światowe“. Po większej części tak było i dawniej, tylko teraz nic nie przeszkadzało obcym, aby byli pod tym przynajmniej względem sprawiedliwymi. Była mowa o usunięciu żydów od szynków i gorzelnii, aby podnieść zamo-

¹⁾ Dyaryusz sejmu roku 1784. 161.

²⁾ Essen, 5. Czerwca 1784.

żność i moralność włościan: dało przykład województwo sieradzkie. Poczynano się usamowolnienie włościan przez samychże panów. Książę Paweł Brzostowski, referendarz lit. urządził w Pawłowie nad Mereczanką, zupełną rzplę włościańską (1767). Jędrzej Zamoyski w kluczu Biezuńskim nad Wkrą (1768), książęta Czartoryscy, ks. Stanisław Poniatowski, w. podskarbi lit. w Nowym Dworze i Olszewnicy pod Warszawą, podkanclerzy lit. w Szorsach (w Nowogrodzkiem), Moniuszko, Grabowski starosta kopanicki, Chobrzyński (w Łęczyckiem), pozamieniali pańszczyzny na czynsz i pozakładali szkółki wiejskie. Szczęsny Potocki, wojewoda ruski, nagroził swobodą włościan, co podczas rzezi humańskiej odznaczyli się wiernością: w całym majątku jego zmniejszyła się pańszczyzna do kilkudziesięciu dni w roku; śnieżne, chędogie chaty z gęstymi sadami pokryły wieś jego; wszędzie panowało z dostatkiem ochędóstwo. Zakładali u siebie szkółki dla włościan: Reptowski w Osieku, Wielopolski w Xiążu, Kołłątaj w Stawianach, Radoszewski w Klimuntowie, Siarczyński w Kozienicach i inni. Nie było wątpliwości, że wszyscy panowie pójdą za tym przykładem, bo tym, których wymieniliśmy, zaraz się lepiej działo.¹⁾ Chreptowiczowi, włość czyniąca 14,000 zł. spadła z razu na 9,000, ale niebawnie podrosła do 30,000 dochodu, który miał się podnieść wyżej jeszcze. Krzewiły się zakłady dobroczynne, szpitale, staranie około rozszerzenia sposobów ratowania zdrowia. Podnosiło się rolnictwo. Książę generał Ziem Podolskich założył w Międzyborzu wzorowe stada. Wzrastały nadewszystko miasta. Warszawa doszła znowu do 70,000 ludności; Wilno liczyło 60,000; ludność Poznania, która po wojnach szwedzkich spadła do 8,000, podniosła się do 20,000; wzmógł się znowu Lublin. Wszędzie budowano ratusze, podnoszono z gruzów kościoły, gmachy, odnawiano zagubione bruki, oczyszczano ulice. Wzmagał się handel, chociaż odcięcie Gdańska od Polski —

¹⁾ *Considerations sur les affaires du Nord.* 106.

głowy od kadłuba — i utrata najspławniejszych rzek taką szkodę przyniosły, że wywóz spadł na raz z 26,500 łąszków pszenicy na 3,000, z 365,000 łąszków żyta na 4,000, a towar obcy, już to postrzegaliśmy — płacił się w Polsce o 30 do 40 od sta drożej aniżeli w Gdańsku. Ale przy obudzonem życiu umiał sobie poradzić naród. Pozawiazywane kompanie handlowe do wystawienia szpichlerzów, czyli składów zbożowych nad Wisłą, do handlu na Czarnem morzu, do wyrobów wełnianych, do wyrabiania krajowej oliwy, do szukania soli, za którą kraj po utracie Wieliczki płacić musiał 12,000,000 rocznie cesarzowi. Utworzona (1779) kosztem królewskim komisya kruszcowa pod przewodnictwem Szembeka, biskupa płockiego. Kraj, który aż do r. 1782 opatrywał się żelazem obcem, począł już takowe wywozić.¹⁾ Sejm ostatni wysłał kilku uczniów na naukę do kopalń węgierskich. Nie upadły i zakłady Tyzenhauza: naukowe, dzięki wspaniałości królewskiej, z bogacili akademię wileńską; fabryczne samym sobie zostawione, przeżyły go, chociaż podupadły. A dany przykład znalazł w kraju naśladowców. Powstały fabryki kobierców Ogińskiego, żelaza Małachowskich, stali Jezińskiego, porcelany Czartoryskich (w Korcu), szkielew Bielińskiego, zwierciadeł Radziwiłłów. Kredyt tworzył banki Teppera, Blanka, Szulca, Kabryta, Rejslera, przy nich Potockiego Prota (wojewody kijowskiego), Aleksandra księcia Lubomirskiego; tak już upadły stare przesady! — Już też, po wybicciu kanałów *Ogińskiego i Rzeczypospolitej*, król przygotować kazał zarysy innych kanałów między Wisłą a Odrą, między Wisłą a Dunajcem, między Dniestrem a Sanem i Bugiem. Indygena Polski książę Karol-Henryk Nassau-Siegen (już powiedzieliśmy) przyrządzał spław i hydrograficzną kartę Dniestru. Obrachowano koszta prostowania innych rzek, osuszenia bagien, czego dokazały w części kosztowne groble w Pińskiem. Chciał król na zastąpienie Gdańska odnowić

¹⁾ Osiński: *Opisanie polskich żelaza fabryk.*

port żmudzki w Połudze, tylko nie dopuściła carowa, która i w Stambule psuła mu owszem układy co do handlu na Czarnem morzu. Odżyło przynajmniej Kowno, szczęśliwie między Niemnem i Wilią położone, a ztąd jako port handlowy niegdyś kwitnące. Ukazały się po kraju lepsze drogi. Ukazały się i budowy piękne. Powstały królewskie łazienki (poczęte już roku 1767), wspaniałe pałace: księcia Michała Poniatowskiego w Jabłonny pod Warszawą, ks. Czartoryskich w Puławach, Mnischów w Wiśniowcu, Ogińskich w Siedlcach i Słonimie, biskupa Massalskiego w przelicznych Werkach pod Wilnem, Sapiehów na Antokolu, Szczęsnego Potockiego w Tulczynie, gdzie po zajęciu województwa ruskiego przez Austryę przeniosła się z Krystynopola, stolicy rodziny i gdzie powstawał wzniosły pałac z napisem: „By wolnych i cnotliwych był zawsze mieszkaniem.“ Warszawa, która już za Sasów poczęła się ozdabiać w piękne budynki, pałace, przymnożyła takowych bardzo znacznie. Król wyłożył parę milionów na ozdobę zamku. Prymas Ostrowski przekształcił i upiększył pałac prymasowski. Powstały domy poprawy i Raczyńskich; ewangelicy budowali ozdobny swój kościół; Bazylianom wznosił takowy metropolita Smogorzewski. Upiękniali ją wspaniałymi gmachami indygena Nassauski, ex-podkomorzy brat królewski i inni. Narzekano, że z polorem europejskim, wkrađło się do kraju zepsucie obyczajów, zarażające owego czasu wszystkie dwory, a do którego przyczyniało się w Polsce przymuszone bezżeństwo króla. Ale było w tém więcej jeszcze sarkania nałogowców, których raczej poprawa pod innymi względami obrażała. Cóżkolwiek na potępienie Stanisława podoba się mówić, zepsucie to nie było nowem: dość przytoczyć Satyry Opalińskiego, Listy królowy Maryi Ludwiki, dość przypomnieć obyczaje dworskie za króla Augusta II. Co prawda, ze smakiem francuzkim w literaturze, padła na kraj zaraza filozofii francuzkiej, filozofii owego wieku. Ale wbrew twierdzeniom zawziętych dziejopisarzy, sprawiedliwość przyznać owszem każe, że poprawiającemu się pod

każdym względem narodowi, nie brakowało jak naprawy rządowej, aby zrównał się z innymi, aby otrząsł się z haniebnej podległości, a może i wyswobodził zajęte pod obce jarzmo ziemie. Czem już była Polska, pokazywała czem być mogła.¹⁾ Wszystkie te światlejsze umysły natężone były ku przyspieszeniu tej chwili. Mnożyły się mianowicie rozprawy nad odrzuconym kodexem Zamoyskiego. Z natchnienia królewskiego, „szukając wzoru cnót obywatelskich w przysutych mogiłami kościołach,“ pisano żywoty wielkich mężów polskich, wywołujące, jak Żywot Zamoyskiego, „Uwagi“ innych pisarzy. Hugo Kołłątaj wyniesiony na referendarstwo litewskie, gotował *Listy* do Stanisława Małachowskiego (w. ref. kor.) o poprawie rządu. Tłumaczono dzieła najznakomitszych owego czasu filozofów i publicystów, jakimi byli: Loke, *Beccaria*, *Filangieri*, Monteskiusz, Russo i inni. Każdy już dostrzegał, że imię wolności zdobyło w rzpltej istotną niewolę;²⁾ każdy przekonywał się o potrzebie silnego rządu, a sprawiedliwości dla wszystkich, o potrzebie przymnożenia dochodów skarbowych i liczby wojska, stosownie do zamocności krajowej, o potrzebie „powiększenia wolności innych spólmieszkańców i nadania własności ludowi dla powiększenia mocy całego kraju.“³⁾ Tylko zręcznej pory zbywało do dzieła. Zdarzyły ją zewnętrzne wypadki.

Wstrzymana pokojem kajnardzkim (1774) od podbojów Moskwa zamierza podbić Carogród.
za Dniestrem, nie zaniechała Moskwa niezmiennych zamiarów swoich. Jak domagała się, wyswobodzony wtenczas został z pod opieki sułtanów osmańskich powołany przez nią do niepodległości han Krymu i Budziaku. Żaden wypadek — głosiła Katarzyna — nie przyniósł jej tyle zaszczytu, tyle słodyczy, jak chwała z wyswobodzenia narodu „uciśnionego“ — z przywróconej mu niepodległości. Ale

¹⁾ Essen 4. Listopada 1786.

²⁾ Uniwersał sejmu 1790.

³⁾ *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego* 8, 154.

rok ledwie upłynął, „niespokojny lud“ podzielił się na dwoje (1775): jak było do przewidzenia, po jednej stronie przy opiece osmańskiej stanął han zrzucony Dewlet, po drugiej uwiedziony od Moskwy niepodległością Sahib. Natychmiast wsparło ostatniego 40,000 Moskwy. Dewlet musiał ustąpić; Sahiba zastąpił Szahin, tylko uznać musiał zwierzchnictwo carowy (1777). Wspaniała monarchini bierze się zaraz do cywilizowania „przychylnego ludu;“ daje rozkaz wytłumaczenia na język tatarski wielkiej encyklopedyi francuzkiej! Radują się żołdownicy jój w Paryżu; otrębują sławę wielkiej filozofki. Moskal, jak tygrys — słowo angielskiego pisarza — długo ostrożnie a zdradliwie w prochu się czołga, aż pochwyci chwilę do skoku: spokojnym, przyjaznym uśmiechem, słodkimi słowy, usuwa obawy bacności, dopóki tak nie ubezpieczy swoich zamiarów, że już ani trwoga, ani bacność wstrząsnąć ich nie dokaże.“ Ta chwila dla biednych Tatarów nastąpiła prędko. „Przychylny“ ów lud okazał się znowu „niespokojnym, a przeto niesposobnym do niepodległości.“... Oczywiście niepokój, którego z tej przyczyny doznawało jój państwo, uwalniał carowę od dotrzymania danych zaręczeń. Na rozkaz „Matuszki,“ Suworów i Potemkin (Paweł) podejmują rzemiosło „oprawców.“¹⁾ Sprowadzony aż z Kazania Suworów wyprawia uwiedzionym takie uczyty (Czerwiec 1783), że na jednej strawiono 100 wołów, 8,000 skopów, 500 wiader gorzałki. Ale zaledwo Tatarzy do biesiady odłożyli broń na bok, otaczają zewsząd rozbrojonych, rozpojonych oprawcy i przeganiają jak bydło nad Urał. Gdy zaś nie mogło to stać się bez jakiegokolwiek oporu, korzystają ztąd oprawcy i wyrzynają bez względu na płeć i wiek 30 do 40,000 ludu. Część nieszczęśliwych opuściwszy cały dobytek, schroniła się do Azji; dziesięć tysięcy Ormian i Greków (tyle przyznaje sama Moskwa²⁾) przegnano do gubernii katarskośląskiej. Ludność kraju

¹⁾ Schoell, XXXXVII. 301. — *Politisches journal* (1787) 682.

²⁾ Smitt: *Suworow*. I. 213.

co wywodził 150 do 200,000 ludu do boju, spadła na 17,000 dusz; odziana przed chwilą w złoto i jedwabie, przemieniła się w lud żebraczy, zgłodniały. Pyszne miasta namiotów staną się cygańskimi obozowiskami; ¹⁾ śpichlerz Carogrodu, kraj okryty tysiącem czterysta osad, fabrykami broni, żelazstwa, wyprawnych skór i t. p. zamieni się w puszcę — w gubernię! Ale wielka cywilizatorka dała „zaczarowanej ziemi“ imię Taurudy (19. Kwietnia 1783), stolicy nazwę *Chersonu*, swojemu ulubieńcowi, miano *Taurydzkiego*: — czegoż jeszcze pragnąć mogły paryzkie filozofy? Wkrótce Szahin osadzony we Woroneżu z płacą stu tysięcy rubli, gdy mu takowej ustawicznie ukradał Potemkin, ucieka do Stambułu. Sułtan wygnał go do Rodu. Tam umierał tój chwili w pogardzie ostatni han Krymu. A Osmanie zezwoliwszy przy kajnardzkich układach na wypuszczenie wszelkiej wzmianki o Polsce, która przecież była powodem wojny, musieli również przyzwolić (1784) na panowanie carów w Krymie.

Katarzyna osądziła, że przyszedł teraz czas posunięcia zaborów do samegoż Konstantynopola — czas ziszczenia śmiałych zamierzeń carskich kiedy przybierali sobie za herb dwólbowego orła. Miała już wnuka, któremu dała imię *Konstantego*, a zaraz po urodzeniu jego wybiła medal ze spadającym z meczetu św. Zofii półksiężycem. Ulubieniec jój Potemkin wskaże jój tój chwili na łuku tryumfalnym w Chersonie „drogę do Carogrodu.“ Filozofowie pochlebstwami jój ujęci, przysposobili Europę do wielkiego wypadku — „do odrodzenia się starożytnój Grecyi!“... Tam nawet, gdzie obawiać się była powinna największego oporu znajdzie sprzymierzeńca. Skutkiem wspólnictwa zbrodni na Polsce spełnionej, Austria jak Prusy poczynają przy Moskwie rolę satelitów. Widzieliśmy, jak Fryderyk sam wciągał ją do pośrednictwa w pokoju cieszyńskim, jak jój otwierał wpływ do spraw niemieckich. Cesarz Józef skoro tylko objął

¹⁾ Schlosser V. 134.

na siebie rządy, pobięł tęż z hołdem osobistym (1780) do wszechwładnej pani, a ledwie odjechał, już go przy niej zastąpił spodziewany następca Fryderyka, któremu wychodziło ponawiane po dwakroć przymierze. Pochlebny podwodzili jeden na drugiego władczyńię „wyższą nad sławę swoją.“ Fryderyk szeptał jęj, że Józef gotuje już następcę na tron polski w osobie bądź księcia sasko-cieszyńskiego, bądź księcia Adama Czartoryskiego, że tym końcem, co już wspomnieliśmy, nakłania sobie domy Czartoryskich i Lubomirskich. Józef zaręczał przeciwnie najuroczyściej, że jak przyrzekała przy rozbiorze, Austria nie wda się bynajmniej do spraw Moskwy w Polsce.¹⁾ W gruncie Fryderyk szukał przymierza przeciwko cesarzowi; ten nadstawiał swoje do poparcia jęj zamiarów na Wschodzie, nie bez nadziei, że pozyska wzajemne wsparcie we Włoszech. Przemogł ostatni (1783) pożyteczniejszy do ułożonych zamiarów. Carowa zbliżała się do celu. Ale chodziło jęj jeszcze, aby przy tak wielkiem przedsięwzięciu nie doświadczyć w Polsce kłopotów, jakich doznała od konfederacyi barskiej. Po widocznie postępującej poprawie narodowej, oczywistem było, że niebezpieczeństwo byłoby obecnie większe. Zgodę z Polską na przypadek wojny z Osmanami, doradzał jęj już w roku 1777 sam Fryderyk: ²⁾ chociażby tysiąc tylko Polaków miała w swoim obozie — mówił Fryderyk — dopomoże to, ażeby nie poruszyła się reszta. Wojna korzystniejsza tęż dla niej była od granicy polskiej: drogi były łatwiejsze i kraj obfitszy, komunikacye z Moskwą i Austryą dogodniejsze. Katarzyna ułożyła więc zjazd z Stanisławem Augustem podczas podróży, którą w tym czasie z całym dworem i z orszakiem obcych ministrów odprawiała, na ucieszenie zajętych pod panowanie swoje krajów.

Stanisławowi pamiętną była rada, którą przed kilku laty odebrał z Paryża, od najprzychylniejszego Polsce mi-

Oświadcze się
z przymierzem
Polsce.

¹⁾ Sacken 24. Grudnia 1772. 14. Marca 1780.

²⁾ Smitt: *Suworów* II. 162.

nistra, aby „trzymał się Moskwy, jakkolwiek nie miłe mu być mogło obecne położenie.“ Przywiózł mu ją sam Mokronoski, odwiedziwszy po raz ostatni Paryż. Pan *de Vergennes* mówił mu, że podpisując pokój z Anglią, mógłby być lepsze warunki otrzymać, ale odstąpił ich aby oszczędzić Polskę.¹⁾ Wypędzić Turka, rozebrać Polskę, stało się rzeczywiście powszedniem przysłowiem w Europie; są ślady umów w tym względzie między Moskwą i Prusakiem (1782). Już i Polacy sami pisali o „sposobach ratowania kraju od ostatecznego rozbioru.“²⁾ Wziąwszy za pozór nawiedzenie synowca ks. Stanisława, pospieszył zatem Stanisław August (23. Lutego) do Kaniowa. Kubicki w dwóch miesiącach przysposobił mu dom mieszkalny i kilka innych dla gości. Towarzyszyli Stanisławowi ministrowie: w. marszałek Mniszech, hetman polny lit. Tyszkiewicz, kasztelan trocki Plater (przydany od Rady nieustającej), generałowie: ks. Józef Poniatowski syn Andrzeja, Komarzewski, Morawski, dyrektor gabinetu Dzieduszyki; z obcych sławny dowcipom ks. *de Ligne*. W przejeździe przez Ruś, przyjmowany z oświadczeniami najżywszej przychylności, odwiedzał Stanisław cerkwie z przykładnem nabożeństwem, z poszanowaniem dla tego obrządku, aby ująć lud miejscowy. W Korsuniu witał go Potemkin w mundurze województwa braclawskiego; w Kaniowie, gdzie przybył 24. Marca, witał go generał Rumiańców, syn feldmarszałka w imieniu carowy, która już była w Kijowie. Stanisław nawzajem wyprawił do niej synowców swoich: Stanisława i Józefa, oraz w. marszałka koronnego Mniszcha. Pośpieszyła tamże opozycya ostatniego sejmu: Branicki, ks. Sapieha Każ., Potoccy, (Ignacy i Szczęśny) Sanguszkowie, Lubomirscy. Króla pociągnęły obowiązki, cóż powiodło oponentów? — Carowa poczekać musiała w Kijowie dość długo nim roztopniały lody Dniepru. Przez cały ten prze-

¹⁾ Komarzewski 192.

²⁾ *Uwagi nad życiem J. Zamoyskiego* 220. Anonim do Stanisława Małachowskiego 2, 3, 4, 24, 76. *Przestrogi dla Polski*.

ciąg czasu, na jój rozkaz zmieniali się dworacy onejże z oddaniem należytego uszanowania królowi w Kaniowie. Przybywali po kolei generałowie: Lewaszew, Strekałów, Szuwałów, Naryszkin, Wałujew, Sołtyków. Wszystkich zachwycał Stanisław postawą, uprzejmością, światłem: był wyraźnie w modzie — jak się wyrażał *de Ligne*. Nareszcie przybyła carowa pod Kaniów. Ułożono, że ani król nie zejdzie na brzeg moskiewski, ani carowa na polski brzeg rzeki. Najprzedniejsi z jój dworu: Bezborodko i marszałek Borałyński przybyli po Stanisława w dwóch ozdobnych szalupach, z których „hrabia Poniatowski“ wysiadł na galeryę carowy pośród huku dział i odgłosu muzyki wojskowej. Stanisław przybrany był w mundur gwardyi konnej; wszyscy panowie moskiewscy, którzy mieli ordery polskie przywdziali takowe. Carowa przy obiedzie powstawszy, wzniosła zdrowie królewskie. Po stole Stanisław podał jój laskę; ona podała mu kapelusz. Przy rozjeździe ona zdjęła z siebie order św. Andrzeja, „apostoła przy brzegach dniprowych,“ i włożyła go na Stanisława; on pośle jój nawzajem w zakład przyjaźni, „order orła białego. Z podobnemiz jak przybył honorami, wrócił król do Kaniowa, gdzie zakończyła dzień wspaniała wieczerza dla dwóch dworów i rozporządzona na brzegach iluminacya z fejerwerkiem, oświetlającym na wysokości wieży cyfrę Katarzyny (6. Maja). — Odbyło się wszystko bez najmniejszej ujmy dla króla polskiego. Obawiał się Stanisław, aby „magnaty kijowskie“ nie wystąpiły ze skargami przeciwko niemu. Ale powściągnęło ich pełne dlań uszanowanie postępowanie Potemkina, który twardemi słowy poskromił zuchwałych; swemu synowcowi Branickiemu, nie wahał się pięści prawie przyłożyć do twarzy.¹⁾ Na Potockiego Ignacego „carowa nie rzuciła nawet okiem.“²⁾ Upokorzyli się wszyscy. — Do wyraźnego układu między królem a Moskwą nie przyszło. Król sam nie miał do tego

¹⁾ *Ostatnie lata panowania Stanisława Augusta.* 36.

²⁾ *Rocznik Tow. Hist. Lit. w Paryżu* (1866). 149.

mocy. „Nie mogąc jak tylko z dobrą wolą oświadczyć się,“ przestał na podaniu carowej życzeń swoich (*souhails du Roi*), Pragnął mianowicie: aby za przymierze zaczepne i odporne carowa wzięła na swój żołąd 12,000 kawaleryi narodowej, aby przyzwoliła na odstąpienie gwarancyi, na 36,000 wojska, prócz 4 do 5,000 służbowych przy magistraturach, wreszcie na sejm konfederacyjny ku wzmocnieniu władzy królewskiej. Między warunkami wzmacniającemi tę władzę, mieścił Stanisław: *veto* przeciwko uchwałom sejmowym, przyznanie władzy prawodawczej Radzie nieustającej, ale znacznie pomniejszonej, dowolne mianowanie ministrów i powiększenie dochodów królewskich.¹⁾ Domagał się zaś jeszcze korzystnych dla Polski układów handlowych i posunięcia granic polskich, przy szczęśliwej wojnie do ujścia Dniestru, do Morza Czarnego. Carowa wymazała tylko pożądanę mu następstwo dla synowca (Stanisława); rzecz całą odłożyła jeszcze do namysłu; ale ministrowie, Bezborodko, Potemkin (któremu Stanisław nadstawiał Kurlandya) zapewnili go o niemylnym skutku wniosków jego.

Katarzyna puściła się w dalszą podróż, gdzie nowy książę Tauridy, pokazywał jej a raczej Europie, malowane nad brzegami miasta, strojną ludność, którą gnano wzdłuż Dniepru, aby wszędzie spotykało ją towarzystwo carowy, jako świadectwo „mniemanéj pomyślności“²⁾ uszczęśliwionych jej panowaniem ludów. Stanisław w powrocie spotkał (11. Maja) w Korsuniu cesarza Józefa, jadącego na nowe zmywy do Chersonu, i otrzymał od niego najuroczystsze zaręczenia co do całości rzpltej: „nie przywłaszczę sobie jednego drzewka“ — mówił Józef.³⁾ W Tulczynie (taki był skutek względów carowy dla Stanisława) „nadskakując“ mu Szczęsny Potocki, zebrał nawał okolicznej szlachty z okręgu dwudziesto-milowego i utworzył dlań dopiero co zbudowany

¹⁾ Essen. 10. 31. Stycznia 1789.

²⁾ Schoell, XXXVIII. 302.

³⁾ Komarzewski, 196.

pałac. Odwiedził potem Stanisław (16. Czerwca) Kraków i obejrzał rozporządzoną przez siebie naprawę zamku, a mianowicie owę izby (pod głowami), którą zdobiło sto przeszło głów przewybornéj rzeźby; naznaczył sobie miejsce w grobach królewskich, na którym spocząć nie miał; zwiedził oraz uniwersytet pod rektoratem Oraczewskiego i odprawił (20. Czerwca) królewską pielgrzymkę do kościoła św. Stanisława *na Skatce*, czego niedopełnił był przy koronacy. Ojciec dzwonów polskich *Wielki Zygmunt* katedry krakowskiej bił po raz ostatni królowi polskiemu. Stanisław zwiedził jeszcze po drodze świeże zakłady kompanii kruszczowej w Krakowskiem: Alwernię, Olkusz, Miedzianą-górę.

Sto tysięcy czerw. złotych kosztowała podróż Stanisława. — Ledwie z powrotem zawitał do Warszawy (22. Lipca), już rozwarły się szranki do walki. Katarzyna, mając z Józefem przymierze tylko odporne, rozdrażniła rozmyślnie Osmanów do zaczepki. Osmanie wypowiedzieli jéj wojnę (18. Sierpnia). A pierw jeszcze król szwedzki, obruszony grubiaństwem jéj ministrów, odprawił jéj posła ze Sztokholmu (13. Czerwca). Gustaw w przymierzu z Portą od r. 1739, gotów był do zemsty za kabały, które Moskwa nie przestawała stroić w państwach jego, tak zupełnie jak w Polsce, burząc przeciwko zaprowadzonym przez niego w roku 1772 odmianom, stronników „utraconéj swobody.“ Moskwa zmienia natychmiast w Polsce postępowanie swoje. Poseł Katarzyny poczyna innym sposobem przemawiać, przymilać się. Cofnięty już został z Ukrainy pułk huzarski, na który uskarżał się sejm ostatni; carowa oświadcza, że pułk zniesiony, że pułkownik (Sołłohub, Polak) stracił swój stopień; Stanisławowi przysłała uprzejmie swój portret, ministrowi swojemu nowy fundusz na przekupstwo (9. Października). Za to kraj musiał chlebem swoim, wprawdzie sowiecie zapłaconym, opatrzyć wojsko moskiewskie, które swobodnie przez jego granice przechodziło.¹⁾ Biegną do obozu moskiewskiego:

Oświadcza się
z przymierzem
Polsce.

¹⁾ Anonim do Stanisława Małachowskiego l. 68.

Branicki, jeden z książąt Lubomirskich, Witt, Szymon Kosakowski, sławny partyzant barski. Wkrótce cesarz Józef, sprobawwszy pierw czy podstępnie, cichaczem nie uda się mu wykraść Białogrodu, który sobie był zastrzegł przy układach z Katarzyną, wypowiada otwarcie wojnę Osmanom (9. Lutego). — Stanisław „z obudwóch spotkań (z carową i cesarzem) wielce zadowolony,“ radośny z wypadków, które osądził nader korzystnymi dla Polski, ciesząc się, że Bóg nareszcie zdawał się lepsze, nieco czasy jój zwiastować.“ zabiera się do korzystania z okoliczności. Pomaga mu nakoniec sama carowa, pobudzona mniej pomyślnym obrotem wyprawy na Kinburn i Oczaków. Aby osiągnąć przymierze, głaszcze i opozycjonistów kijowskich, zgłaszających się do niej za pośrednictwem Potemkina przyzwala i na sejm skonfederowany; obok przymierza, pozwala na pomnożenie wojska i skarbu, nawet na poselstwa przy dworach obcych; więcej jeszcze obiecuje po wojnie. Widzieliśmy, więcej też pragnął Stanisław; ale i te ustępstwa otwierały drogę do wyzwolenia państwa z pod ciężącego na niem jarzma. — Wedle planu Potemkina, stanąć miały na żołdzie carowy trzy brygady kawalerii narodowej, w każdej 20 szwadronów, w każdym zaś szwadronie po sto towarzyszy i sto pocztowych; dowództwo objąć mieli: Branicki, Szczęsny Potocki i „dla pocieszenia króla,“ synowiec jego ks. Stanisław Poniatowski.

Przewidując wypadki, mówił niedawno popularny w kraju doradca konfederatów barskich J. Jakób *Rousseau*: jak przyjdzie znowu do wojny między Osmanami i Moskwą, a też wezwie was, Polacy, do przymierza, spieszcież się wtenczas i nie traćcie tój sposobności do spełnienia pożądanėj naprawy. Stanisław nie spodziewał się zatem doświadczyć ze strony narodu przeciwieństwa do zamierzonych układów, tém mniej, że dopiero co widział samą opozycję uprzedzającą go w nadskakiwaniu carowej (w Kijowie), jak teraz w obozie Potemkinowi. Ale Rada chwalona w ustach wielbionego filozofa, stając się teraz Radą królewską, traciła w kraju wiele z wartości swojój, a taka panowała wśród

Kabaly obce.

narodu nienawiść przeciwko Moskwie, że samo imię Moskala budziło powszechną, zasłużoną zgrozę.¹⁾ Osmanie zaś mieli w Polakach szczerych przyjaciół, odkąd przemoc Moskwy skojarzyła dobro dwóch narodów, a krew przelewana wspólnie za konfederacyi barskiej utwierdziła ich przyjaźń. Daremnie Stanisław, bez względu na uczucia narodowe i zdrową politykę, stawiał niedawno posąg ich pogromcy Janowi III. Do przymnożenia trudności, przybývają jeszcze kabaly obce. Przeciwko widokom Moskwy i Austrii (ku którym i Francya, związana z Austryą, skłaniała się), sprzymierzyły się w Loo (Czerwiec) Prusy, W. Brytania, Stany Holenderskie.²⁾ Fryderyk II. już nieżył. Następcy jego Wilhelmowi, pamiętnemu niemiłego przyjęcia, którego roku 1780 doświadczył w Petersbnrgu, niepodobało się, że wyłączony był od spodziewanych zysków. Anglia miała urazę do Moskwy o zawarty z Francją (1787) traktat handlowy, Prusy i Anglia postanowiły więc czuwać nad „równowagą Europy,“ i ośmieliwszy Szwecyę, równie jak Osmanów do wojny z Moskwą, Belgię przeciwko Austrii poburzywszy, wzięły się z kolei do pociągnięcia ku założonym przez siebie celom Węgier i Polski. Rozpoczęły się w kraju z dwóch stron zabiegi: z moskiewskiej i pruskiej. Już Fryderyk II. obrażony, że Moskwa wzgardziła w ostatku jego przymierzem, że przniosła austryackie, wcześniej sposobiąc sobie stronników w Polsce, przed samą śmiercią swoją, związał (1786) małżeństwo krewniaka swego Ludwika ks. wirtemburskiego, z Maryą ks. Czartoryską, córką jenerała ziem podolskich. Nadstawiając teraz Polakom przymierze swoje, następcą Fryderyka II. przysłał rezydentowi swojemu w pomoc młodego barona Golcza (z Prus polskich) spowinowaczonego z rodzinami polskimi i dostarczył im 100,000 czerw. złot., na okazałość i biesiady.³⁾ Ministrowie jego weszli w poufale

¹⁾ Ségur: *Tableau de l'Europe* II. 34.

²⁾ Martens IV. 377, 82, 90.

³⁾ Essen, 10. Września 1788. — Smitt, II. 182.

korespondencje z panami polskimi. Zbliżyło się 30,000 wojska pruskiego do granic Polski. Moskwa rozpościera wieść jakoby zamierzały zagarnąć ziemie wielkopolskie. Minister austriacki (Kaunitz) radzi ¹⁾ podnieść Polskę przeciwko Prusom obietnicą powrotu pruskich zaborów. Rumiańców Zadunajski wesprzeć miał siły polskie; Potemkin prowadzić tymczasowo tylko wojnę odporną z Osmanami. Suchorzewski, poseł kaliski, którego wkrótce bliżej poznamy, pada królowi do nóg, i ofiaruje mu ze łzami cały swój majątek na pomnożenie wojska do obrony zagrożonych granic. Wytacza się przed Radą nieustające kwestya przymierza, bądź z jedną, bądź z drugą stroną. Opowiedzieliśmy dopiero jaki ruch umysłowy panował w kraju. Zapalają się umysły; jawią się coraz gorętsze pisma, pisemka. Nadchodzi sejm zwyczajny (6. Października). Wszystkie prawie sejniki wystawiają nauki za pomnożeniem skarbu i wojska; województwo lubelskie, które między posłami swoimi pomieściło ks. Adama Czartoryskiego i Stanisława *Kostkę* Potockiego, co był bratem Ignacego, jaśniej od innych zbierając myśl narodu, domaga się wyraźnie: pomnożenia wojska do 40,000, milicyi ziemskiej, zniesienia Rady nieustającej, przedłużenia sejmu, stałych poselstw u państw obcych, narodowego stroju. Król zapowiedziawszy, co zresztą widział każdy, ²⁾ że „czas to był bogdaj! nie ostatni“ do ratunku ojczyzny, a przywrócenia jój mocy i sławy „moment, od którego losy narodu zawisły“ — wystawił głośno potrzebę zawiązania konfederacji, „ku łatwiejszemu usunięciu wszystkich niebezpieczeństw, a powiększeniu komputu wojskowego i zaprowadzeniu innych ulepszeń wewnętrznych.“ Izby zgodziły się jednomyślnie na *zjednoczenie wzajemne obu narodów* pod jednym rządem, ze wspólnem wojskiem i skarbem. Stał (7. Października) akt konfederacji przy wierze św. katolickiej, przy całości rzpltej, rządzie wolnym republikańskim, przy prerogatywach

Sejm.

¹⁾ Sołowjew.

²⁾ *Prestrogi dla Polski.*

tronu i magistratur. Chcemy — mówił akt — nie skąpić majątku na wojsko, chcemy ulepszyć wewnętrznie rzplę. Do laski koronnój, wedle życzenia królewskiego, powołanym został jednym głosem referendarz Małachowski, poseł sandomierski; do litewskiej Kazimierz ks. Sapieha, generał artylerji litewskiej; na sekretarza przybrany Jan Łuszczewski poseł sochaczewski. Przeszedł bez oporu wnioski o tajemne kreski, požądany od patryotów, jako rękojmia przeciwko wpływowi obcemu, nie odpychany i od innych, dla których miał także swoje do godności. W tém (12. Paźdz.) *Buchholz*, rezydent pruski, występuje otwarcie przeciwko przymierzowi moskiewskiemu. Po co — mówił — to ubezpieczenie posiadłości, ta obrona przeciwko wspólnemu nieprzyjacielowi? Alboż nie wystarczają ku temu ostatnie traktaty? Tym nieprzyjacielem miałaby być król pruski?... czyż nie dość znana jego prawość i wspaniałomyślność? A jeśli wspólnym nieprzyjacielem ma się rozumieć Porta, godziłoby się Polakom łamać traktat karłowicki, którego Osmanie święcie dochowują? Jeśli zaś koniecznie o przymierze chodzi, zaprasza doń król pruski wszystkich prawdziwych patryotów i dobrych obywateli; oświadcza się ze wszelką pomocą do ubezpieczenia wolności i niepodległości narodowej. — Pewnie za znową ze stronnikami swoimi, pogroził nawet użyciem środków „jakie poradzą mu roztropność i własna konserwacya,” gdyby do przeciwnego związku przyjść miało. — Pismo jego wydrukowane nietylko po polsku, ale i po francuzku, jakoby Europę całą przyzywał na świadectwo rzetelności swojej, rozdane było wszystkim członkom sejmu.

Ze inne względy pominiem, lepsze było w obec narodu polskiego stanowisko osobiste Fryderyka Wilhelma II., niżeli Katarzyny. Był on synowcem i następcą Fryderyka II., dziedzicem zbrodniczych zaborów, nie wpływał wszelako ośbiście do nich, a nie wdając się do codziennych spraw rzezypospolitój, nie ohydził się, jak się od tyłu lat ohydziła carowa. W domu początki panowania swego naznaczył szlachetnymi postępami. Na czele stronników jego stanęli téż

zaraz: zacny marszałek sejmu, światły a pogardzony w Kijowie marszałek nadworny litewski Ignacy Potocki, biegły w polityce Kołłątaj. Za sejmem nie różniły się prawie głosy: ktokolwiek chociażby półsłówkiem przemówił za związkiem z Moskwą, zwany był zdrajcą, niewolnikiem. Młodzież w szczególności osądziła, że wybiła nareszcie godzina złamania nieznośnego jarzma. Ona zajmowała ganki i galerye Izb; oklaskami, sykaniem podnosiła i uśmierzała mowców głosy: „nie tylko szydziła, ale przeszkadzała i groziła.“ Dopomagał wpływ kobiet, łatwiej unoszących się uczuciem i wyobraźnią. Urosło więc rychło w potęgę stronnictwo pruskie, zasadzając się na widocznej poprawie narodu. Król, stronnik przymierza moskiewskiego, miał za sobą doświadczenie, dokładniejszą znajomość trudności, które jeszcze pozostawały do przewyciężenia. Stanisław czuł dobrze, że przy tém przymierzu przewaga pozostałaby przy Moskwie; ale spodziewał się, że urzędzonej wewnątrz, uzbrojonej Polsce, łatwiejby przyszło otrząsnąć się z takowej. Ile w sejmie pod wpływem Moskwy wybranym, rachował on na dwie trzecie głosów za swoim zdaniem; rachował więc z pewnością na zwycięstwo. Omylił się. Obok ludzi jak prymas, jak podkanclerzy Chreptowicz i w. marszałek kor. Mniszech, jak podskarbi lit. Dziekoński, Plater kasztelan trocki, Tyszkiewicz Ludwik hetman polny lit. i niektórzy inni, co składali właściwe stronnictwo królewskie, a podzielali, co do naprawy rzpltej widoki stronnictwa „patriotycznego,“ w tém tylko prawie różniąc się, że oprzeć się chcieli nie na pruskiem, lecz na moskiewskiem przymierzu — obok takich ludzi, było po téj stronie kilku możnych fakcyonistów, którymi raczej powodowała prywatą, owoc rozkiełznanój swawoli. Pierwszym z nich był wojew. ruski Szczęsny Potocki. Widzieliśmy, jak chwalebnie odznaczył się na sejmie 1784 r.; wspomnieliśmy o przykładnym zarządzie dzierżaw jego na Rusi. Niedawno (1785 r.) przydusił wybuchający bunt Tereszki na Ukrainie. Ale potężnego ogromem majątku, który hetmaństwa przodków podniosły do bajecznych rozmia-

rów,¹⁾ potężnego urosłem ztąd znaczeniem, tak, iż w województwach bełzkim, ruskiem, wołyńskim i braclawskim, nikt bez jego instancyi urzędu nie doszedł, nikt sprawy nie wygrał; popularnego odziedziczoną po przodkach miłością swobód republikańskich, popularnego strojem narodowym, który więksi panowie już byli porzucili, ulubionego zwłaszcza na Rusi, że pierwszy z wielkich panów tam osiadł i wielu z panów galicyjskich za sobą pociągnął, zepsuła nikczemność pochlebców. Otoczony od miejscowej szlachty co przywdziała „przyjacielskie“ jego barwy, wielbiony wierszem i prozą, mąż zresztą szlachetnego serca, tylko bez wyższych zdolności, próżny, „z kobietami raczej i przy kartach wydatny,“ zapragnął podobno korony i przedsięwziął wczesnie przyjaźń Moskwy sobie zaskarbić. Wspomnieliśmy kiedy król jeździł do Kaniowa, on ze swjej strony czcił carowę w Kijowie. Od początku wojny nie przestawał nalegać na króla, aby „trwał w zamiarach łączenia się z Moskwą; obiecywał w takim razie sam 10,000 wojska wystawić. A iżby miał lepszą sposobność zasłużenia na względy carowy, pełen zaufania, że go minąć nie mogła laska sejmowa, złożył (w Czerwcu) województwo i godność senatorską zmienić za poselstwo braclawskie. Carowa pochwaliła głośno jego postępek, jako „zgodny z jej życzeniami.“ Lecz pochwały Moskwy, gdy naród dążył do obalenia jej jarzma, złą były zaletą. Król nieśmiało poprzeć jego kandydatury. Potocki zresztą pragnął zawiązać konfederację pod swoją laską po województwach, a dopiero zaprosić do niej króla. Stanisław sądził, że związek przedsejmowy, nadzwyczajny, „obudziłyby prędzej zazdrośną niespokojność Prusaka;“²⁾ pewnie domyślał się także, że Potocki chciał wszelką

¹⁾ Prócz ogromnych majątków w bełzkim, przemyskim, krakowskim, lubelskim, sandomierskim, posiadał na Ukrainie 12 mil kwadratowych najpiękniejszej ziemi. A postarał się jeszcze o najbogatsze starostwa: bełskie, sokalskie, hrubieszowskie, stojanowskie i inne.

²⁾ Stanisław August do wojewody ruskiego, 14. Czerw. 1788.

zasługę w obec Moskwy jemu odjąć, sobie przywłaszczyć. Otóż gdy nic mu się nie powiodło, zagniewany panek rad był, że chybią ułożone zamiary, a carowa tém mocniej przeświadczył się o biegłości i szczerości rad jego.¹⁾ — Drugi przewodnik moskiewskiej fakcyi Branicki, z obyczajów, ze spółki z Moskwą dobrze już nam znany, téj chwili nawet zasługujący się Katarzynie pod Oczakowem, jak dopiero w Kaniowie, oświadczający się z wiernością onejże i przywiązaniem (*au delà de l'extrême*), służył razem i Stanisławowi, póki nie wyczerpał łask jego. Stanisław z nadliczbowego pułkownika wyniósł go do najwyższych w kraju dostojęństw nie bez nadziei, że potęgą buławy wesprze pomysły jego; obdarzył go najbogatszymi starostwami i nie przestawał obsypywać złotem z własnej kieszeni: są ślady, że rozrzutnik wybrał od niego przeszło 200,000 czerw. złotych.²⁾ Ale niepomny tylu dobrodziejstw, poślubiwszy sobie siostrzenicę Potemkina, nowym nadziejom poświęcił dawnego dobroczyńcę. Potemkin miał swoje w sprawach polskich widoki.³⁾ Jedni mówią, że w obawie niełaski, która go czekała pod przyszłym carem za wyniesienie matki, za jój utrzymywanie przy przywłaszczoném berle, przygotować sobie chciał schronienie to na troniku kurlandzkim, to nawet na tronie polskim: jakóż Polak z indygenatu, chętnie przyznając się do pochodzenia polskiego,⁴⁾ nie bez przyczyny wyłożył dwadzieścia milionów na kupno Śmiły, w Kijowskiem, od książąt Lu-

¹⁾ *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3 Maja*. I. 66, II. 6, 217. *Pomysły do dziejów polskich*, 56.

²⁾ Essen, 26. Września 1786.

³⁾ *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja*. II. 12. — Komarzewski 191, 7, 204.

⁴⁾ Naruszewicz (*Histor. Chodkiewicza*, II. 149) wspomina o chorągwi rejtarskiej pod Moskwą r. 1618, której przywodził Potemkin. Rodzina Potemkinów pochodziła ze szlachty smoleńskiej, która póki mogła, łączyła się stosunkami domowemi, małżeństwem, ze szlachtą polską. Stosunki te ustały dopiero za wyraźnym ukazem, pod panowaniem Anny Iwanowny.

bomirskich; on też, widzieliśmy, skłonił Katarzynę do ustępstw kaniowskich. Inni twierdzą,¹⁾ że sposobem popolitym między Moskalami, postępował po prostu wedle planów wcześniej z carową umówionych. Postanowiony wykonawcą myśli jego, Branicki, nie działał więc w zgodzie z królem, a mieszając do sprawy osobiste urazy, poróżniony z tymże królem i Stackelbergiem o władzę hetmańską, najczęściej patrzył owszem jak obudwom dokuczyć. — Trzeci nakoniec przewodnik fakcyi, hetman polny Rzewuski, niegdyś zawzięty nieprzyjaciel Moskwy, której „jak Annibal Rzymianom,” wieczną zaprzysięgał nienawiść, zbliżył się teraz do niej, jako do „opiekunki swobód republikańskich.“ Pokrywając szlachetniejszą barwą niecne jej podstępny, stał się owszem dla niej najszacowniejszym jej polityki narzędziem. Ale właśnie jako ślepy zwolennik republikańskiej wolności, a oraz niepowściągnięty nieprzyjaciel Stanisława, nie chciał go wspierać, zwłaszcza też w zamiarach naprawy. — Każdy z trzech przewodników miał liczną klientelę. Branickiemu, ile hetmanowi, spopularyzowanemu jeszcze na ostatnich sejmach obroną „krwi szlacheckiej,” brakować nie mogło siepaczy i zauszników; Szczęsny miał swoją liberyą; Rzewuskiemu posługiwały tak zwane *Brutusy* wolności, którym przodkowali: Suchorzewski i znany nam również z poprzednich sejmów Suchodolski. Sam Szczęsny pochlebiamy mu, udawał zgodę na „prezycyę bez korony.“ Wszyscy trzech mieli na zawołanie płatnych słuźalców Moskwy. Przetworzyły się więc w sposób nieprzewidziany fakcyje sejmowe: dopomógł rozstrój zaszczipiony na ostatnim sejmie; dopomogło wzniecone rozdraźnienie, jakiego „nie widziano w kraju od rozbioru.“²⁾ Ośmielone zachętami rezydentów, pruskiego i saskiego (patrzącego własnej korzyści,³⁾ oraz niepomysłnemi dla Moskwy początkami wojny, stany oświad-

¹⁾ Ferrand III. 14.

²⁾ Essen.

³⁾ *O ustanowieniu itd.* I. 28.

czyły bez dłuższej odwołki (20. Października) „żywą wdzięczność królowi pruskiemu za wspaniałą jego sposób myślenia,“ przydając, że o przymierzu z Moskwą nic nie wiedziały. Gdyby im przyszło - przydawała jeszcze odpowiedź — powiększyć podatki i wojsko, to niewątpliwie nie do zaczepki, tylko do obrony i zabezpieczenia własnych posiadłości.

Natychmiast (22. Paźdz.) Walewski, wojewoda sieradzki wprowadza wniosek o pomnożenie wojska. Już takowy roztrząsiony był na sesjach prowincjonalnych, gdzie rozbiране także były inne wnioski królewskie: o obmyślenie źródeł do powiększenia dochodów państwa, o poprawę sprawiedliwości. Wielkopolanie wykrzykują 100,000 wojska. Małopolanie z Litwą, którzy oświadczyli się byli za liczbą 60,000, odkładając resztę do następnego sejm, uniesieni zapałem popolitym u Polaków przy początku każdej sprawy, jednym okrzykiem zezwalają na sto tysięcy. Wśród zapału powszechnego król zapomniał, że był dopiero przegłosowanym i z rozrzewnieniem podziękował Bogu za „niepraktykowaną między Polakami zgodę.“ Kochany narodzi — rzekł — skończ jakoś począł; przystąpmy bez odwołki do obmyślenia funduszów. Łzy radości głos mu przerwały. Wszyscy w tej chwili wyprzedzali się w dobrowolnych składkach. Król odstąpił dochodów z dóbr swoich litewskich, niemniej 300,000 złotych corocznie ze stołowych dochodów swoich; oddał rzpltej pułki swoje nadworne i przyrzekł założenie fabryki broni w Kozienicach z własnej kieszeni. Brat jego, prymas, oświadczył się ze złożeniem miliona złotych; marszałek sejmowy podpisał się na 10,000 czerwonych złotych, którą to sumę później do miliona złotych zbliży; Jędrzej ordynat Zamoyski złożył 200,000 złotych. Nawet Szczęsny Potocki, prócz 16,000 czerwonych złotych na wojsko ukraińskie, obiecał 10,000 karabinów; żona jego (Mniszchówna) obiecała swe klejnoty; Radziwiłł Karol przyrzekł wystawić z pocztów swoich nadwornych na dzień 1. Maja roku następnego 6,200 ludzi konnych i pieszych; książę Czartoryski, generał ziem podolskich, oddał rzpltej pułk Kozaków

oświadcza się przeciwko rosyjskiemu przymierz, a bierze się do naprawy rzeczypospolitój.

granowskich, złożony z najdorodniejszego ludu ukraińskiego. Szli za tym przykładem mniejsi. Niestety! zamiast obmyśleniem bezwłoczném dostatecznych a stałych funduszów na wojsko i inne potrzeby, zajęto się utworzeniem deputacji wojskowej do organizacyi tegoż wojska, a raczėj odjęciem teje organizacyi i wszelkiego na wojsko wpływu królowi i Radzie nieustającėj. Stackelberg przypomina (5. Listop.) że każda zmiana w Radzie nieustającėj naruszy kształt rządowy, gwarantowany od carowy i złamie z nią przyjaźń. Gwarancya, pominąwszy, że była narzuconą, nie mogła być przecież upoważnieniem do „przeważnego mięszania się w sprawy sąsiada — do narzucania mu praw,“¹⁾ służąc nie mogła przeciwko rzpltej, tylko (na wyraźne oneje samej przyzwanie) przeciwko gwałcicielowi jej wszechwładztwa, wolności i niepodległości narodu. Napomnienie ambasadora carowy, wytaczało też właściwie sprawę przeciwko przemocy moskiewskiej: gwarancya czém inném nie była. — Wielkie wzruszenie ogarnęło sejm i stolicę. Król nieufny wierze brandeburskiej, pamiętny „zwyczajnej tego gabinetu chytrości,“²⁾ niegodziwych zasad polityki, jakie cynicznie podawały światu świeżo ogłoszone pisma Fryderyka II., a pomny, że naród „nie miał jeszcze siły,“ którą dopiero stworzyć zamierzał, radził największe umiarkowanie, „aby łatwiej swojego dokonać, wszystkich sąsiadów za przyjaciół mając.“ Do wzmocnienia sił naszych — mówił — carowa nie tylko żadnej nam nie czyni przeszkody, ale owszem najchętniej przyzwala. Wiem dobrze — przydał — na jakie złośliwe tłumaczenia wystawiam się u niechętnych, a na jakie podejrzenie u najcnotliwszych; ale znam obowiązki moje. W myśl królewską przemawiał prymas: wytykał zdrady i niegodziwości pruskie. „A — przydał — w czemże tak zaufani jesteśmy: czy w zaszej świeżo wojska uchwale? To żebyśmy w skutku oglądali, bardzo nam wiele jeszcze potrzeba.“

¹⁾ Vattel II. § 236.

²⁾ Ferrand II. 350.

Radził więc także nie zrywać z dworem petersburskim, ale starać się owszem przez negocjacje uczynić go przychylnym zamierzonej poprawie. — Jak zwykle podczas burzy chciał król zawiesić posiedzenie (14. Listop.). Pomimo woli jego, przeciągnęło się do późnej nocy. Połączyły się stronnictwa przeciwne królewskiemu. Michał Czacki poseł czerniechowski, gotów „na ostrzu pałasza niepodległości narodu szukać,” domagał się „godnej odpowiedzi.” Suchodolski wołał: lepiej raz umrzeć, niżeli powoli konać. Niemniej żarliwie występował Suchorzewski. Dotykano króla zjadliwymi pociskami. Zabierali głosy jeden po drugim wszyscy senatorowie i posłowie. Każdy w tej ważnej chwili, pragnął wytłumaczyć, usprawiedliwić zdanie i postępowanie swoje. Cała stolica była w najniecierpliwszej niespokojności o skutek obrad. Czuwali wszyscy, czekając na rozstrzygnięcie. Taki był skład obradujących, że jawne głosowanie dało 35 kresek większości posłowi moskiewskiemu; dopiero tajne kreski odebrały mu takową, a to większością 140 głosów przeciwko 122. Przychodzi zimny list Katarzyny do Stanisława (9. Listopada) zawieszający już nacisk jej o przymierze: rzucając kość niezgody między naród i króla, przydał jej poseł, że toż przymierze było raczej w życzeniach Stanisława, niżeli w projektach carowy. Odpowiedziano (15. Listopada) z wielkiem umiarkowaniem, że Ciało prawodawcze, wszechmocne, stanowiąc nowe prawa, nie gwałci tem bynajmniej praw starych, tylko je miarkuje lub zmienia prawną powagą swoją; przydano bez potrzeby, że sejm „spodziewa się po wielkomyślności i przyjaźni“ imperatorowej, iż cokolwiek przedsięwziętem będzie ku naprawie rzpltej, pomnoży jej ukontentowanie. A że z województw południowych, nadchodziły wiadomości o gwałtownych postępach żołnierzy moskiewskich, o ucisku mieszkańców, przydane także zaproszenie (17. Listopada) o cofnięcie tychże wojsk „narażających kraj na wojnę z Osmanami.“ Rezydent pruski, ujmując się za samowładnością narodu, a deklarację sejmu popierając, — biorąc niejako początek w zamierzo-

nych poprawach — oświadczył (19. Listopada), że gwarancja roku 1775 przeprowadzona, tém mniej upoważnia Moskwę do opierania się poprawom rzeczypospolitéj, iż takowój nie podpisały dwa mocarstwa do ówczesnych układów wpływające, lubo to zastrzegały wyraźnie artykuły traktatów (VII. z Moskwą, VIII. z Austryą, IX. z Prusami); przydał jeszcze, że żadne, chociażby najwyższe względy, nie wstrzymają dworu jego od skutecznego przyłożenia się do zachowania wszechwładztwa rzeczypospolitéj.

Pognębeni zostali jawni i skryci stronnicy przymierza z Moskwą. Nie zdobędziemy się na obraz radości jaką pierwsze te kroki samodzielności narodowój obudziły, na-przód w stolicy, potem po kraju całym. „Ściskano się w uniesieniu, kobiety płakały, dzieci skakały i klaskały w ręce.“¹⁾ Król w dwóch listach do carowy (22. Listopada i 24. Grudnia) wystawił w jednym niemoc swoję oparcia się kabałom, pochodzącym „ze źródła dobrze jój wiadomego,“ w drugim chwalebny zamiar sejmu „postawienia rządu, któryby był w stanie ubezpieczyć krajowi pokój domowy i zewnętrzny:“ zdaniem jego, nic nie było godniejszego wzniosłych jój uczuć, jak poklasnąć takim usiłowaniom.

Abym zamierzonej naprawy rzpltej nie chybić, sejm obwarował (6. Grudnia) trwanie konfederacyi dopóki dzieło spełnionem nie będzie. Niebawnie do poparcia strony swojój, strony narodowój, do wspólnego podżegania w kraju naturalnej nienawiści do carów, przyjechali: od W. Brytanii umyślny poseł *Hailes*, od króla pruskiego wyszukany Włoch *Lucchesini*, który w następnym roku (12. Kwietnia) wyniesiony zostanie do godności w. posła. Nic odtąd nie działało się bez porady obydwóch. Za porozumieniem się z nimi, uchwalono (7. Grudnia) wyprawienie posłów do dworów obcych, aby je objaśnili o stanie rzpltej i powiązali z niemi stosunki. Do ciągłego utrzymania tych stosunków, wybraną została (23. Grudnia) deputacya do spraw cudzoziemskich. Prócz

¹⁾ Książę Czartoryski: *Żywot Niemcewicza*. 60.

www.libtool.com.cn

czterech pieczętarzy i obudwóch marszałków sejmu, składowali ją: Rybiński biskup kujawski, Zieliński kasztelan biecki, Ignacy Potocki, Dzieduszycki pisarz litewski; posłowie ziemscy: Potocki Seweryn, Czacki, Łubieński, Sobolewski, Matuszewicz, Zabiello Michał. Naznaczeni zaraz zostali posłami: do Petersburga Szczęsny Potocki, do Wiednia Wojna starosta stanisławowski, do Berlina Józef ksiązę Czar-torski (z linii Koreckiej, od marszałka sejmu r. 1668); do Francji Stanisław *Kostka* Potocki; do Stambułu Piotr Potocki starosta szczyrzecki, w Londynie pozostał Franciszek Bukaty, rezydent od lat osiemnastu (po Burzyńskim). Niektórzy posłowie obowiązali się darmo sprawić przyjęte obowiązki; innym naznaczono po 4,000 czerw. złotych. Wyjadą później: Oraczewski Feliks do Francji; do Szwecyi Jerzy Potocki starosta tłumacki; do Danii Adam Rzewuski, po nim Ankwicz kasztelan sandecki; do Holandyi Michał Ogiński; do Drezna Nepomucen Małachowski starosta opoczyński; do Hiszpanii Tadeusz Morski; w Rzymie pozostanie kardynał *Antici*, który otrzymał był kapelus, (równie jak znany już nam ks. Rohan, biskup strasburski) na przedstawienie Stanisława Augusta. Jednocześnie do deputacyi woj-skowej powołani (27. Grudnia): generał-porucznik Ignacy Morawski, szef Wodzicki, generałowie: Orłowski, Tadeusz Kościuszko, Brodowski, Cichowski.

Gdy tak dwa celniejsze wydziały, wojny i cudzoziemski, oderwane zostały od Rady nieustającej, wytoczono wniosek o jój zupełne zniesienie. Wiadomo jak nieprzychylnym był onejże Branicki; od niego wyszedł też pierwszy popęd za wnioskiem; tylko ilekroć narazić się mógł Moskwie, wyręczali go na obradach poprzyjaźniony z nim Walewski, wielce popularny jako barski konfederat, tudzież siostrzeniec, jeden z marszałków sejmowych ks. Kazimirz Sapieha. Przemówił więc pierwszy Walewski. Bronił Rady król, jak poprzednio bronił oderwanych od niej departamentów. Pomysłcie — wołał — o następstwach: ja w każdym przy-padku, w szczęściu i nieszczęściu pozostanę z narodem. Uwa-

żał zaś słusznie, że okrzyczana Rada, której sam był przeciwnikiem, stała się w końcu organem jakiegokolwiek porządku; ograniczyła wszechmoc wielkich dostojników, ześrodkowała kierunek spraw państwa, zapewniła mu jakikolwiek rząd między sejmami. Jeśli podejrzanym był jój skład, nic nie było łatwiejszego jak tenże skład odmienić; upoważniało do tego samo prawo. Ale długa zależność onejże od posła moskiewskiego zohydziła ją aż do samego imienia. Jeśli nie pióro, zniesie ją miecz — zawołał *Kostka* Potocki, miał to w nauce sejmikowej. Sapieha nazwał tę Radę kuźnią, w której Moskwa kuła więzy dla kraju. Osiem dni trwały uparte rozprawy. W ostatku po dwunastogodzinnem posiedzeniu, ledwie jedenaście głosów podniosło się za jój utrzymaniem (21. Stycznia); 62 obradujących wstrzymało się od głosowania.

1789.

Jeszcze większy tryumf odniosła strona pruska: wbrew groźbom Stackelberga, z gruntu wzruszonym został „kształt rządowy,” gwarantowany przez Moskwę. Zaraz Szczęsny Potocki, który ostatniego roku kupił jeneralstwo artylerji koronnej od Brühla, wyrobił sobie straż granic ukraińskich, i na dowód wierności swojej do carowy, opuścił izbę sejmową. Tak zrobił i Rzewuski. Z trzech głów fakcyi moskiewskiej, pozostanie do wikłania spraw, do podburzania niepokoju sam Branicki,¹⁾ którego przyjaciół widzieliśmy popierających wszystkie życzenia i wnioski patryotów. Oddali się i prymas (we Wrześniu) pod pozorem poratowania zdrowia za granicą. — Opuszczony król nie wytrwał w oporze. Lubo jątrzony ustawicznymi przygryzkami zuchwalszych mowców i rozlicznymi dowodami nieufności całego sejmowego grona, a za sejmem oszczerstwami wierszem i prozą, gdy już nie mógł mieć wątpliwości jakie było ogólne, nieprzewyciężone zdanie narodu, połączył się z nim naprzód „pokryjomu do połowy,”²⁾ wreszcie jawnie i serdecznie. Rozlegnie się jego hasło: Król z narodem! Naród

¹⁾ Smitt II. 166.

²⁾ Książę Czartoryski: *Żywot Niemcencicza*, 66.

z królem! Hasło to ozdobi męskie bandolety i damskie przepaski; Stanisław zostanie królem - obywatelem. Powinno było dzieło naprawy rzpltej pójść żwawo. „Podatek i wojsko!“ wołała nauka powiatu chełmskiego; wołały głośno inne ziemie; „wojsko i skarb! skarb i wojsko! Inaczéj cicho!“ powtarzał nieustannie wyszydżany Korsak, patryotyczny poseł wileński. Tomasz Wawrzecki poseł brackawski, groził opuszczeniem obrad, jeżeli stany inną wezmą materę. Ale pośpiech wymagał przedewszystkiem poruczenia wszystkiego władzy ześrodkowanej, której brak był główną przyczyną dotychczasowego nierządu. Nie zdobyto się na nią! Z przyzwyczajenia sądzili wszyscy, że mając konfederację, a przeto moc stanowienia większością głosów, nic już więcéj nie pozostawało do życzenia. Była to zresztą epoka niepodległości amerykańskiej i rewolucyi francuzkiej — epoka odrodzenia się swobód narodowych, mniej sposobna przeto do wyłączenia Polski z zastarzałych nałogów. Oczywiście, zaraza opinij obcych przenikała i do niej, chociaż inne były jéj potrzeby. A prócz tego, na czele narodowego ruchu stali ludzie nieprzychylni królowi od początku jego panowania. Ci stosując nowe teorye do niechęci swoich, mówili: w wolnym rządzie władzę dzielić nie gromadzić należy. Zastąpiły więc Radę nieustającą deputacje sejmowe. W zniesionej Radzie pięć tylko było departamentów, a wszystkim, w połączeniu, przewodniczył król: była więc — być mogła jakaś jedność; urosło teraz aż trzynaście prawie udzielnych deputacyj, a stateczne postanowienie zależało jeszcze od sejmu — od Ciała złożonego z kilkuset członków! „Spieszniéj biegli Polacy do zguby, niżeli do zbawienia.“... Dziwna przy tém swobodą umysłu, bez żadnej już o przyszłość niepokojności opanowała naród. Zdawało się każdemu, że wszelkie niebezpieczeństwo oddalone samem już niewątpliwem zamierzeniem naprawy. W rozmowach, na obradach, na gościnnych zebraniach, ciesżono się jakoby odzyskaną już zupełnie samoistnością; ani przypuszczano aby cośkolwiek pozbawić jéj miało poprawiony już naród. Potrzebę na-

głośności usuwać także zdawały się gotowe przymierza, korzyści odnoszone przez Osmanów,¹⁾ wreszcie bezpieczeństwo jakie szło z prawa narodów, lubo na to ostatnie, z takimi sąsiadami, najmniej rachować godziło się i najmniej też rachowano.²⁾ Zostawione pełnemu sejmowi toczyły się zatem swobodnie rozprawy nad pożądanymi naprawami. W każdej materii, „do każdej ładownicy, kamaszy, kokardy,“ do każdej nawet nominacji, słuchać trzeba było nieledwie tyle głosów, ile było sejmujących. Suchodolski trzy dni będzie gardłował nim utrzyma jenerałem Sufczyńskiego; inny z posłów, Świętosławski zajął tydzień cały gardłując za jenerałstwem Pułaskiego (Antoniego). Izba wdawała się w nominacje majorów, kapitanów. Każdy z sejmujących narzekał na stratę czasu; rzadki opuścił kolęj swoją bez przemowy; niektórzy przemawiali po kilka razy, to za zabranym uroczyscie głosem, to *interlocutorie*, bez przyzwolenia marszałka; przymawiano się nawet przy *turnum* (przy głosowaniu). A jeszcze król z marszałkiem wyczekiwać musieli godzinami na krzesłach swoich, aż zebrali się panowie senatorowie i posłowie, których często większej połowy brakowało.³⁾ Nie wspomniemy ile zabierały czasu uciechy, biesiady, widowiska, kontrakty sto-jańskie i inne. Przyczyniało zwłoki i to, że w kraju tak długo nierządym, nie było ludzi stanu i ludzi uzdatnionych do różnych zawodów rządowych; nie było biegłych wojskowych, ani administratorów, organizatorów, dyplomatów.⁴⁾ A przydajmy nieuniknioną przewłokę z oporu *Brutusów*, „obrońców“ wolności, religii, obyczajów staropolskich, stróżów i piastunów *avitae libertatis* — właściwie nałogowców starzej swawoli. Oczywiście zaś nadużywali jeszcze wszystkich sposobów mitrżenia czasu,

¹⁾ Anonim do Stanisława Małachowskiego. 25.

²⁾ Tenże, 2, 3, 24.

³⁾ Mowa królewska na posiedzeniu 15. Września 1791. *Politic-journal* (1790) 1099.

⁴⁾ Książę Czartoryski: *Żywot Niemcewicza*. 46.

jawni, płatni ¹⁾ stronnicy Moskwy, których brakować nie mogło w składzie sejmowym, jak wspomnieliśmy pod jej przemocą utworzonym. Prócz już wymienionych, posługiwali jej rozmyślnie i nierozmyślnie między senatorami, biskupi: ksiązę Massalski (wileński), Kossakowski (inflancki), Giedrojć (żmudzki), Rybiński (kujawski); wojewodowie: Walewski (sieradzki), Małachowscy (krakowski i mazowiecki), Kossakowski (witebski), Chomiński (mścisławski), Mielżyński (poznański), Radziwiłł (wileński), Sułkowski (kaliski), Sanguszko (wołyński), Dąbski (kujawski), Swiejkowski (podolski), Niesiołowski (nowogrodzki), Zyberg (brzesko-litewski); kasztelanowie: Antoni Czetwertyński (braclawski), Piotr Ożarowski (syn Jerzego oboźnego koron.) (wojnicki), Biernacki (sieradzki), Miaskowski (gnieźnieński), Szydłowski (żarnowski); ministrowie: kanclerz Jacek Małachowski, marszałek nadworny kor. Kazimierz Raczyński; między członkami Izby poselskiej: Jerzy Wielhorski (syn w. kuchmistrza), Swiejkowski (województwo podolski), Żłotnicki Antoni (dworak Szczęsnego Potockiego), Siwicki (trocki), Skórkowski (sandomierski), Świętosławski (wołyński), Hulewicz (łowczy czerniechowski), Józefowicz (orszański). Wymieniliśmy tylko znaczniejszych; za najwierniejszych sobie, podawało poselstwo moskiewskie: biskupa Kossakowskiego, kanclerza Małachowskiego, Raczyńskiego, Ożarowskiego. Odwieczna wprawa do zawodu parlamentarnego, już to uważaliśmy, rozpowszechniła między Polakami biegłość w sposobach znalezienia się wśród wielkich obrad. Umieć z tego na zmarnotrawienie czasu źli korzystać. A patryoci „nie chcąc gwałtownie obalać, pragnąc owszem samem umiarkowaniem pozyskać zamierzonym odmianom tych, których one narażały na straty — mając wzgląd nawet na przesady,“ odpowiadali dobrodusznym na wszystkie zarzuty, nie szczędzili objaśnień, wszelkiego rodzaju ustępstw, „poświęcając na ołtarzu ojczyzny gniew i żal, który w sercach szlacheckich obudzało tyle

¹⁾ Anonim do Stanisława Małachowskiego 166.

przeciwności.“¹⁾ Tak przy złych nałogach i złej woli jednych, przy powolności i umiarkowaniu drugich, upłynęły dwa miesiące nim rozporządzono (13. Grudnia) kupno strzelby od króla pruskiego na 30,000 wojska, trzy, nim nakazano (9. Stycznia) pobór pierwszych rekrutów, którzy siły krajowe do téj liczby pomnożyć mieli; jeszcze ograniczono rekrutowanie do samych miast królewskich i duchownych, a tak określono jakoby rozmyślnie utrudnić je chcieli. Opisywanie deputacyi wojskowej gdy wzięto się do sporów, jak ograniczyć, określić to przewagę króla, to przewagę hetmanów, trwało piętnaście niedziel i w ostatku porzucone zostało; usunięto tylko, jak widzieliśmy, Komarzewskiego i pozbyto się z deputacyi członka, który miał czas i sposobność obeznania się jakożkolwiek z organizacją wojenną. Komarzewski już był przygotował plan obrony²⁾ przeciwko Moskwie: popolite ruszenie powierzał w duchu Kościuszce, który w służbie amerykańskiej wyuczył się jak tworzyć żołnierza z powstańców.³⁾ Usunięty od służby oddał się Komarzewski do Anglii.

Nie lepiej działało się z prawem skarbowem. Król przemawiał za podatkiem trwałym, „jako zasadą przyszłego szczęścia publicznego.“ Ale jeszcze przerażał umysły sam ten wyraz: *podatek*.⁴⁾ Sejm nasamprzód (23. Stycznia) upoważnił 13 milionów pożyczki — dziesięć z Korony, trzy z Litwy — oraz (*pro tunc* 28. Stycznia) jednorazowe podwojenie podymnego, które z Korony pięć, z Litwy dwa miliony uczynić miało; następnie (5. Lutego) ustanowił stempel od przywilejów, a (27. Lutego) zobowiązał staro-

¹⁾ Schoell, XIV. 376, 80, I.

²⁾ Pamiętnik Kosmowskiego.

³⁾ Urodzony (1746) w Mereczowszczyźnie, wychowany w korpusie kadetów kosztem księcia Czartoryskiego, skończył nauki wojskowe kosztem królewskim w Paryżu. Nieszczęśliwa miłość popchnęła go (1776) do Ameryki, gdzie „wytrwałość, wierne i zaszczytne w wojnie o niepodległość zasługi“ wyniosły go (1783) na stopień generała.

⁴⁾ *Przestrogi dla Polski*. 305.

stów do składania do skarbu połowy dochodów — tyle przynajmniej, co galicyjscy składali Austrii; obciążono podobnież dobra po-jezuickie, maltańskie; dopiero dało przykład duchowieństwo (24. Marca), przykładając do zwykłej „miłosierniej ofiary“ grosz dwudziesty z dóbr swoich; król zobowiązał się dokładać od siebie 500,000 złotych. Aż narreszcie jednym głosem, (6. Kwietnia) wykrzyknęła szlachta *ofiary* wieczystą dziesiątego grosza z dóbr ziemskich.¹⁾ Pod nazwą ofiary, przyjmowano podatek stały, wieczysty. Patryotycznie opuszczał nakoniec naród teorye, które samolubstwo wywiodło z układów koszyckich. Zaiste dobrze jest mieć sposoby na powściągnięcie nadużyć władzy, ale wszelki wzgląd ustąpić powinien potrzebie bezpieczeństwa powszechnego, którego jak doświadczenie okazało, nie godziło się wystawiać na igraszkę niedbalstwu, płochości i namiętnościom. Fryderyk Moszyński poseł braclawski, od lat wielu w komisji skarbowej zasiadający, złożył sejmowi (19. Kwietnia) wykaz spodziewanych przychodów i dochodów; poczem naznaczono (30. Maja) pełnomocników, lustratorów do odebrania przysięgi na rzetelność przyrzeczonej ofiary.

Omylona w zamysłach swoich Moskwa, uciekła się do znajomych sobie sposobów. Jak za konfederacyi barskiej w monasterze motreneńskim, tak teraz w Chersonie, gdzie znaleźli schronienie synowie Gonty, ułożono podobnąż zdradę. Natchnienie przypisują Potemkinowi. Naraz (w Lutym) wśród okolic, gdzie przemagało wyznanie greckie, pojawiły się po drogach sznury markietanów, zwoźczyków, filiponów, czerńców. Rachowano tego chłopstwa do sześciu tysięcy; przy niem zapasy broni, szerokich noży do morderstw, pieniędzy do najmu rozbójników. Już jeden z panów wołyńskich Wyleżyński, zamordowany został: padło wraz z nim siedem z rodziny jego osób. Rzeź zapalić się miała w dzień wielkiójnocy ruskiej (20. Kwietnia). Ale, przy odmianie

¹⁾ Trębicki, II. 519.

rzeczy w kraju, znalazły się środki na zapobieżenie niebezpieczeństwu. Deputacya wojskowa wyprawiła natychmiast pułki: Byszewskiego, Bielaka, Raczyńskiego, Ożarowskiego i pułk wielkiej buławy z czterema działami; na Wołyniu utworzyła się szybko milicya konna. Zapobieżono większym nieszczęściom. W Kuryłówce trafiono na dowody spisku, który siedem nazaczył główniejszych komend; wszystkim przywozić miał pop Karpowiecki. Pieniądz na najem rzeźnikom był już rozdany; po klasztorach dyzunickich gotowe były składy broni.

Napełniły się więzienia w Dubnie i Krzemieńcu. Postąpiono z więźniami jak najłagodniej; wypuszczonym zostawiono dni czternaście, do oddalenia się z kraju. Uciekli do Moskwy hersztowie: Lewanda i Szypacki; kilku tylko padło ofiarą carskiej zdrady. Uniwersał sejmowy (18. Kwietnia) nakazał popom wykonać przysięgę dla Rzeczypospolitej; zakazał modłów za obce pany. Aby zaś zdradę dokładnie wyświecić, sejm nazaczył swoją do tego deputacyą. Wyszło wtenczas na jaw dowodnie, sądownie, o czem ledwie domysłano się. Wszystkie kłopoty, jakich od wieków doznawał kraj z ludem ruskim, były nastrojone „głęboką polityką“ carów. Ostatniem jój narzędziem byli: Koniski i godny uczeń jego Sadkowski. Przy ich zachodach podniosła się liczba cerkwi dyzunickich od 94 do 300. Koniski, jak już powiedzieliśmy, osadzał wszystkie popami moskiewskimi, którzy przysięgali jak w Moskwie, że „służyć jój będą wiernie, nie obłudnie; że przeleją ostatnią kroplę krwi za carów; że czuwać będą nad wszystkimi prawami ich wszechwładztwa; że bronić ich będą wszystkimi siłami i doniosą cokolwiek o zamachach na ich szkodę dowiedzą się; że ich od tego nie wstrzyma żaden wzgląd na przyjaźń, ani na związki rodzinne.“ Koniski zdawał dokładną sprawę synodowi petersburskiemu ze stanu dyecezyi, z liczby dusz, z dochodów, ze stanu ich moralnego i materyalnego. Sadkowski, co zapowiedział, że mądrością Katarzyny upadnie ściana pośrednia między zachodnią a wschodnią cerkwią (słowa

unii florenckiej), upowszechnił *sokraszczenny* (skrótcony) katechizm, wynoszący obowiązki względem carów prawie nadpewność względem Boga. Ukazy carskiego synodu były więc ściśle wykonywane w krajach polskich: po cerkwiach nieznano ksiąg, tylko z pieczęcią synodu petersburskiego; dyżunicy polscy obchodzili uroczystości świeckie moskiewskie; modlili się za carów, święcili ich zwycięstwa. Znalaziono w archiwach Sadkowskiego kopię traktatu z r. 1768, w której wypuszczono zręcznie, jako wiara rzymska pozostać w Polsce „na zawsze panującą.“ Temi to sposobami „głęboka polityka“ carów mnożyła im stronników a żywiła nienawiść ludu ruskiego do Polski, mogąc z wszelką łatwością rozpościerać owe baśnie i potwarze, które dziś tacy dziejopisarze jak Bantysz Kamiński, Czarnowski, Markowicz i inni podają jakoby zaświadczone starami kronikami, albo dziennikami (!) pisarzy attamańskich: że Kosińskiego (III. str. 151) synod brzeski żywym zamurował, że Nalewajko (III. str. 168) zgorzał w okropnych mękach na stosie, że Pawluka (III. str. 385) według jednych, zamkniętego w miedzianym byku (!), wedle drugich z rozpaloną na głowie koroną powoli smażono; że Chmielniczenko, Tetera, (IV. str. 69) pomarli śmiercią męczeńską. W skutku wykonanego śledztwa, Sadkowski przytrzymany został¹⁾ w pałacu rzplłtj (8. Maja). A gdy około tego czasu (9. Kwietnia) Moskwa śmiała jeszcze zapowiedzieć nową przeprawę wojsk moskiewskich przez kraje polskie do Mołdawii, poseł jój przynagłym się widział nie tylko zmienić ton noty, ale nawet odstąpić od zamiaru. Wkrótce (4. Czerwca) i cztery dywizye Rumiańcowa, które jeszcze w kraju około Tulczyna gościły, musiały ustąpić i wyprowadzić swoje zapasy wojenne jak to był już przyrzekł (24. Marca) Potemkin. Ten ostatni — taka jest obłuda moskiewska — przysłał tój samej chwili (w Maju) jako indygena, z oświadczeniem przychylności swojej dla narodu polskiego, dział dwanaście i pięćset sztuk broni.

¹⁾ Raport komisji śledczej. Essen.

Już przecie deputacya do spraw zagranicznych wywołana odezwą posła szwedzkiego, zajęła się przymierzem ze Szwecyą (3. Marca) i Portą (18. Czerwca). Trzy państwa miały wreszcie wspólnym związkiem naprawić szkody, które sobie nawzajem w poprzednich wiekach wyrządziły — miały położyć tamę potędze Moskwy, którą niesnaskami swojemi podniosły i ugruntowały. — Kasztelan wojnicki Ożarowski przyniósł (9. Czerwca) etat wojenny, przygotowany przez deputacyę wojskową. Etat zastosowany był bądź do armii stotysięcznej, bądź do 60 tysięcznej; pierwsza kosztować miała 47, druga 35 milionów złotych. Upoważniono (22. Czerwca) nowy zaciąg po 50 głów do każdej kompanii pieszej. — Moskwa nasuwa słuźalcom swoim nowy pomysł. Znaleźli się co osadzili za rzecz najpilniejszą, aby po usunięciu Rady nieustającej, obalone były inne ustanowienia i uchwały delegacyjnego sejmku. Wynikłoby ztąd tysiąc do załatwienia trudności. Zaledwo wniosek przypomniiał ówczesne zdrady, łączą się Suchorzewski z Suchodolskim, i wytaczają (5. Czerwca) sprawę Ponińskiemu, marszałkowi sejmku rozbiorowego, który przewodniczył obecnie deputacyi skarbowej. Gotowych do przyjęcia przepisanej prawem delatorstwa, zastępuje wsławiony później zapaleniec Albert Turski (*Sarmata*); Poniński pojmanym został i uwięzionym (19. Czerwca). Jak było do przewidzenia, brat zbrodniarza ks. Kalikst, przyzwał sześciudziesięciu aż spółników — senatorów, ministrów, posłów. Sejm naznaczył losem 36 sędziów z Izby sejmowych. Między sędziami znalazł się Branicki, jeden z głównych uczestników w ówczesnych sprawach. Ks. Kalikst wylicza przeciwko niemu dwanaście aż punktów dowodzących tyłuż jakoby zbrodni przeciwko ojczyźnie. Wszystkie umysły odwracają się znowu od głównego celu obrad. A tak po upływie znowu kilku miesięcy, zapadają dwie tylko ważniejsze uchwały: jedna (25. Lipca) rozporządzająca założenie fabryki broni; druga (27. Lipca) zamierzająca opatrzyć stałą płacą biskupów a dobra onychże na fundusz dla wojska obrócić. Początek uchwały ostatniej dało osie-

rocznie najbogatszego z biskupstw, krakowskiego, które, lubo znacznie obcięte przy podziale kraju, jeszcze wszelako pięć do sześciu kroć sto tysięcy złotych przynosiło. Uchwała naznaczała każdemu z biskupów łacińskich po 100,000 zł., prymasowi 200,000; metropolicie unijackiemu 100,000, biskupom tego obrządku po 50,000. Równością płacy zapobiegano przenoszeniu się dla zysku z jednego biskupstwa na drugie. Otrzymano przyzwolenie biskupów; wykonanie uchwały nastąpić nie miało prędzej aż po śmierci żyjących. Protestowała Stolica św. (19. Lipca).

Rok blisko trwały już obrady. Zarzucony mniej pilnemi sprawami sejm uczcił nareszcie rocznicę elekcyi królewskiej naznaczeniem deputacyi do ustawy rządowej. Któżby państwo — rzekł Krasieński, biskup kamieniecki — chciałoby wchodzić w umowy z narodem w bezrządzie? Wszelki układ względem wspólnego dobra byłby z nim niepodobnym. — Nie brakowało mądrych ostrzeżeń. Leszczyński, poseł inowrocławski, przypomniał jak targi sejmowe ociągają zbawienie narodu, jak „jedna chwila skończonej między sąsiadami wojny“ zgubę mu przywieść mogła. Inny mowca ostrzegał braci, aby późne pokolenia nie opłakiwały daremnie straconego teraz czasu, jak pokolenie obecne opłakiwało marnie straconą epokę siedmioletniej wojny. Jeżeli — przydał — dziś pomocy Turkowi dać nie możemy, to oczywiście „blizka już zguba nasza.“ Sejm powierzył Krasieńskiemu przewodnictwo w deputacyi; na członków wybrał: Ignacego Potockiego, w. hetmana Ogińskiego, Chreptowicza, Kosowskiego podskarbiego nadwornego, Suchodolskiego, Moszyńskiego, Sokołowskiego, posła inowrocławskiego, Wawrzeckiego, Weisenhofa posła inflanckiego. Dziwna rzecz! nie znalazł miejsca w deputacyi taki mąż jak Naruszewicz, który jako biskup smoleński zasiadał już przecie w senacie.

Zajęto się znowu wojskiem. Uchwała z 22. Czerwca mizernie powiększająca siły narodowe, jeszcze wykonaną nie była: przeszkadzał niedostatek skarbowy, gdy spory o po-

Deputacya do
ustawy rządowej.

datek „protunkowy“ (str. 252), którego zaprzeczano po dobrowolnej *oferze*, wstrzymały wszelki dochód. Postarano się tylko o dowódców i organizatorów. Obok Kościuszki przyzwani zostali ze służby obcej (3. Paźdz.) jenerałowie: ks. Józef (synowiec królewski), Lubowidzki, Suffczyński, Mokronoski, Wielhorski, Szymon Zabięło. Zgadzano się z Korony na 44,000 piechoty, 21,800 jazdy; z Litwy na 32,600 żołnierza razem na 98,596. Nowa uchwała (23. Listopada) naznaczyła wybrańca ze stu dymów szlacheckich, z pięćdziesiąt starościńskich i duchownych: za Jana Kazimierza dawano jednego z dziesięciu. Za przykładem Litwy przyjęła Korona uchwałę stanowiącą (19. Listop.) *komisyje porządkowe cywilno-wojskowe*, wybierane przez sejmiki do czuwania po województwach, ziemiach i powiatach, nad wewnętrznym porządkiem. Sejmiki gospodarskie miały już tylko służyć do wyboru komisarzy. Pokazały się w kraju pierwsze drukowane paszporty, dotąd chyba w bezkrólestwiach znane.

Nakoniec gdy król pruski oświadczył już wyraźnie (8. Grudnia): że byle Polacy mieli 60 tysięcy żołnierza, a dali sobie ustawę rządową, z którejby wynikało „bezpieczeństwo dla przymierza,“ przystąpi natychmiast do zawarcia takowego, deputacya konstyt. przyniosła (17. Grudnia) *zasady do poprawy rządowej*. Wprowadził je sam biskup kamieniecki. Po deklaracji praw wskazywał wniosek jego jak takowe strzeżone być miały w sejmach i sejmikach; jednomyślność zachowywał do praw kardynalnych; zastrzegał rozdział władz na prawodawczą, sądową i wykonawczą; zastrzegał odpowiedzialność straży (ministrów); znosił raz na zawsze konfederacye. — Przyniesione *zasady*, widzimy, tak skreślone były, ażeby nie zraziły zbyt uprzedzonych za starymi nałogami umysłów. Dążność ich prędko postrzegli wszakże agenci potemkinowscy i brutusi. Zaraz Walewski, wojewoda sieradzki, podał przeciwny wniosek, zupełnie zgodny, jak mu to wytknął Butrymowicz, poseł piński, z nieszczęsnymi konstytucjami roku 1768 i 1775. Powstał Jacek Małachowski i wytknął, w czym były prze-

ciwne wnoszonym zasadom dotychczasowe *prawa kardynałne*, „ten kamień węgielny budowy *sanctum et immutabile jus*.” Ożarowski pogroził założeniem protestacyi w grodzie. Przyszło do strasznej wrzawy. Branicki skoczył na ławę i rwał się do pałacza; Suchodolski uciekać musiał przed natarczywością arbitrów. Ale chodziło dopiero o zasady do ustawy, nie o samą ustawę: nie usunęli się więc jeszcze przeciwnicy poprawy od jednomyślności sejmowej. Zgodzono się, aby deputacya przyniosła wyraźny układ *praw kardynałnych* (23. Grudnia).

Była przy sposobności mowa o miastach, za którymi już poprzednio (13. Paźdz.) przemawiał Julian Niemcewicz, młody poseł inflancki, uczeń korpusu kadetów. Znajomy ich upadek. Wytłumaczyliśmy pierwotne jego przyczyny (II. str. 364) z których główną ta była, że udziału w obradach narodowych nie miały; powiedzieliśmy oraz, że tego udziału pozbawiły się same, dobrowolnie, z obawy, aby wdawszy się w rozprawy sejmowe, pociągnięte nie były do szkodliwych sobie ustąpień. Ta obawa sprawiła, że nawet miasta większe pruskie, mające naznaczone sobie miejsce w Izbie senatorskiej, ograniczyły się na samym wpływie do sejmów elekcyjnych,¹⁾ aby tylko potwierdzenie przywilejów swoich pozyskać, i przestały na udziale w obradach prowincjonalnych; mniejsze i z tego udziału wyzuły się.²⁾ Ale już pełnomocnicy miast, Dekert prezydent Warszawy, następca po nim Łukaszewicz, sekretarz królewski Franciszek Barss i Mędrzecki, adwokat, wywiedli prawa onychże, o które od roku 1660 i 1666 przestały nawet dopominać się. Na podany przez nich wniosek (10. Grudnia 1789) naznaczono deputacyę do rozpoznania przywilejów (19. Grudnia). Co do włościan, za którymi po za sejmem wstawiali się księża: Kołłątaj, Dawid Pilchowski, Staszic, tudzież Tadeusz Morski i bezimienny pisarz (*o Poddanych Polskich*) zgadzano się,

¹⁾ Hartknoch: *Alt- und Neu-Preussen*. 634.

²⁾ Tamże, 615.

1790.

aby wedle rad Russa zasłonić ich od przemocy, ubezpieczyć co do osób i własności — zapewnić im sprawiedliwość, otworzyć wrota do wolności — i uczynić godnymi tejże wolności, sposobnymi do jéj używania: „ani roztropnem, ani możebnem“ byłoby dzieło bez tego wstępu: mówił genewski filozof.¹⁾ — Do wspierania usiłowań sejmowych ku naprawie rzpltej, Tadeusz Mostowski kasztelan raciański, Niemcewicz i Weisenhof, poczeli wydawać *Gazetę Narodową i Obcą*.

Przymierze
z Prusakiem.

Rzecz tak opóźnionego przymierza z królem pruskim potrzebuje objaśnienia. Bezinteresowny, z razu nie przestawał on zaświadczać co powtórzył jeszcze w liście czytany na posiedzeniu sejmowym dnia 10. Grudnia, że „chociażby do przymierza przyjść nie miało, nie opuści przecież Polski; że polegać mogła na jego charakterze, na znajomości wreszcie tego, co było istotnym jego interesem.“ Ale gdy po otrzymanem zerwaniu z Moskwą, uczynił przyjaźń swoją niezbędną, począł domagać się korzyści, mianowicie ustąpienia Gdańska i Torunia; za to obiecywał dotrzymać ściślej warunków traktatu handlowego, który przodek jego w r. 1775 rzpltej narzucił²⁾ i zmniejszyć z dwunastu na cztery od sta³⁾ cło tranzytowe na Wiśle, które jak mówił przynosiło mu około pięciu milionów złotych. Gdańsk miał pozostać miastem handlowo wolnym; opłaty składowe miały być zniesione. Gdańsk odwiecznie raczej pod opieką, aniżeli pod panowaniem królów polskich zostający, stracony już był zupełnie dla Polski pod względem pożytków, odkąd odcięty od niej został, a sam też zamknięty w granicach państwa, które czyhało na przywłaszczenie go sobie, znajdował się w nieznośnym położeniu. Wspomnieliśmy, co już wycierpiał (1782); odwołanie się do obcych, jak to mu przeciwko Pol-

¹⁾ *Uwagi nad rządem polskim*. Rozdz. VI.

²⁾ Martens, II. 164.

³⁾ Tenże, V. 130.

sce udawało się, nicby teraz nie pomogło. Godziło się zatem zrobić zeń ofiarę na ubezpieczenie koniecznego przymierza. Takie były rady Pitta, pierwszego angielskiego ministra. W tym przypadku W. Brytania i Holandia, jak się oświadczały, poręczyłyby przymierze pruskie, a gotowe były do traktatu handlowego, któryby szkody z utraty Gdańska nagrodził. Ale trudne są zawsze tego rodzaju ustępstwa. Fakcye wystąpiły zaraz przeciwko zamysłowi „nowego podziału kraju.“ Odwlekały się więc układy. Fryderyk Wilhelm wszedł tymczasem w przymierze z Portą (31. Stycznia), skutkiem którego (Art. 1.) nadstawić mógł Polsce zwrot zaborów austriackich, w zamian za pożądane rozszerzenie własnych zaborów; Austria zachować miała Spiż, a otrzymać część Wołoch i Bośni,¹⁾ co wszystko wypaść miało z wojny, którą na wiosnę zamierzano wytoczyć Austrii. Już wrzała do powstania Galicya, jęcząca pod takim owęj chwili uciskiem a wyniszczeniem, że zdawało się jakoby rozmyślnie w puszczę zamienić ją chciano.²⁾ Do jęj poruszenia rzpiła użyć miała 24,000 wojska, po większej części kawaleryi narodowej pod dowództwem pruskiego jenerała; naznaczonym już został jenerał *Brühl*. Wojsko pruskie postąpić miało w okolice Krakowa i Górnego Szlązka. Aleksander Batoski, członek legacyi polskiej w Berlinie, przywiózł stosowne od ministrów pruskich nauki. Poszły do Galicyan tajemne rozkazy, aby się nie poruszyli przed czasem, jak to zrobiła Brabancya. Rzeczy taką przybrały postać, że skłopotany cesarz nadstawił rzeczypospolitęj własne przymierze z podobnemi jak pruskie warunkami (14. Lutego). Lucchesini, pospiesza z odkryciem: że carowa obiecuje panu jego całą Wielkopolskę za neutralność. Stanisław August odwołał się (17. Marca) do szlachetności Fryderyka Wilhelma, nie wątpiąc, jak pisał, „że przewyższy chwałę przodków swoich, a nie zasadzi wielkości państwa swojego na nieszczęściu

¹⁾ *State-paper-off.* (Herzberg, 24. Lutego 1790).

²⁾ Essen, 30. Stycznia. 15. Maja 1790.

sąsiadów.“ Dopiero Fryderyk Wilhelm w przekonaniu, że nie uniknie wojny, odstąpił od pierwszych zamierzeń i „bez zastrzegania zamierzonych korzyści, zgodził się na przymierze zaczepne i odporne. Gdyby *bona officia* nie wystarczyły do powściągnięcia kroków nieprzyjacielskich ze strony Moskwy, zobowiązywał się wesprzeć rzplę, „wedle potrzeby, częścią lub wszystkimi siłami swojemi.“ Król na posiedzeniu sejmowem (29. Marca) wyłuszczył obszernie rzecz całą. Kwestya gdańska odłożoną została do traktatu handlowego, który sobie strony artykułem siódmym zastrzegły.¹⁾ Sejm spuszczać się na sprzymierzeńca, którego potęga wojenna podniesiona geniuszem Fryderyka II., wielkiej używała sławy, gdy prócz tego ostygl już z pierwszego zapalu, zmniejszył projektowany komput wojska, jak przyzwałł Prusak, do 65,000 (3. Marca), chociaż król na pomnożenie jego w braku gotowizny złożył jeszcze (26. Lutego) klejnoty domowe pół miliona szacowane.

Dalsze czynności
sejmu.

Przymierze pruskie zgubiło ostatecznie na sławie Stackelberga; odwołanym został. Podobno śmiał jeszcze ujmować króla pożyczką miliona czerw. złot. na opłacanie długów jego. Odjeżdżając (12. Czerwca) zapewnił rzplę o „stałej przyjaźni carowy, niemniej o jój poszanowaniu dla praw i niepodległości narodu.“ Pokora gdy potrzebna, nie zraża nigdy Moskwy. Swobodniejsza w pracach swoich deputacya konstytucyjna przyniosła na dzień imienin królewskich (7. Maja), projekt do prawa o sejmikach. Był to wstęp do naprawy rządowej — rozdział pierwszy, jak go zwano. Nie zaraz wszelako przyszło do rozpraw nad nim. Przynajmniej po za sejmem wyjaśniła się przez ten czas rzecz, która głównie wstrzymała postęp pracy nad ustawą naro-

¹⁾ Martens IV. 466, 7. — Herzberg. — Komarzewski, 205. — Schoell XLV. 368. — *Politisches Journal* (1790). 328. — Ogiński: *Mémoires sur la Pologne* I. 94. — *O ustanowieniu i upadku konstytucji* 3. Maja. I. 52. — Hailes 13. Lipca 1789. 28. Stycznia 1791. — Essen. 5. Września, 3. Października, 28. Listopada 1789., 30. Stycznia. 15. Maja 1790.

downą rzecz o następstwie na tron. Najświatlejsi i najcnotliwsi“ między nimi: Hugo Kołłątaj, Staszic, Adam Krasiński, ks. Jezierski, Trembecki, Morski, Karpiński występowali za sukcesją; wystawiali szkody elekcyi, zalety sukcesyi: jak „pewna i bliska zatrata narodu z bezkrólewioń, jak niepewna i daleka zatrata wolności z dziedzictwa królów,“ jak elekcyje królów były tylko właściwe narodom pierwotnym; jak przy elekcyi „od króla do ziemskiego skarbnika, nie powszechna wola, nie zdolność i zasługa kandydatów, tylko intryga rozdaje urzędy;“ wystawiali, jak peryodyczne wzruszenia i kabały elekcyjne zepsuły charakter narodowy, jak upadają władzę najwyższą, jak przygotowały upadek kraju, [a jakie były nieprzyzwoitości owych karawan elekcyjnych, dręczących i głodzących kraj obozowiskami swojemi.¹⁾ Staszic rodem będąc z części kraju zajętej pierwszym zaborem, wołał na tych, co opóźniali dzieło wybawienia: „przyjdźcie tu, obaczcie co cierpim, co was czeka!“ Żaden nie zalecał monarchii „z prawa boskiego;“ uważając narody za własność królów; zalecali wszyscy magistraturę narodową, ustanowioną przez sam naród i dla jego dobra. — Przeciwko *sukcesyi* pisali: hetman Rzewuski, Wojciech Turski, Mir. — Liche były ich wywody, wycelowane do ciżby, tchnęły samemi nędzotami populizmu, musiał wszelako odpowiadać Kołłątaj Rzewuskiemu, w szczególności, któremu wielką wziętość pozyskały cnoty ojca i wycierpiana w Moskwie niewola. W odpowiedzi (*o bezkrólewiościach*) porównywał ich obronę do sławnej apologii głupstwa przez Erazma Rotterdamczyka, wolne wybory do kwadratury koła, do *perpetuum mobile* i do kamienia filozoficznego.

¹⁾ Za każdą elekcyą tysiące obywateli, zebranych pod chorągiew wojewódzką, ciągnęło razem przy broni. Któraż włość, albo mieścina, uchronić się mogła od krzywdy? Pod Warszawą stało kilkakroć sto tysięcy ludu, bez przysposobionych należycie zapasów. Każda elekcyja zostawiała tak po sobie, jakoby ślad powszechnego głodu.

Rzewuski przestać musiał na pochwalę moskiewskiego posła, który mówił: „Światły minister dopełnia święcie przysięgi; *quidquid nocivi scit* — co wie szkodliwego, objawia to narodowi.“ — Jedne i drugie pisma sprzedawano z zupełną wolnością w przedsieniach Izby.

Nakoniec coraz widoczniejszym stawało się, że zdanie Zyguntów, Bathorego, Wazów, Sobieskiego, najznakomitszych patriotów, przemagało między ludźmi gotowymi do każdej ofiary dla ojczyzny. Zgadzano się powszechnie, „że nic słuszniejszego nad prawo wyboru i nic nie byłoby zbawniejszego, gdyby wybór mógł być wolnym rzeczywiście i spotykał, jak wnosićby wypadało, najgodniejszych; ale gdy doświadczenie uczyło, że przy tak zwanym wolnym wyborze, raczej kabały, chytróść, przekupstwo, gwałt i przemoc wynoszą do władzy, a ubieganie się ciągnie wojnę domową, tę najsroższą plagę narodów, że wybrany lub tyranem narodu, lub staje się niewolnikiem i igrzyskiem tych, którzy go wynieśli,“ nachylano się wreszcie do zdania, że lepiej będzie, godząc prawa obywatela z dobrem narodu, zastąpić dotychczasowe elekcyje królów przez wybór stałych rodzin, jak bywało za szczęśliwszych czasów. Atoli było do przewidzenia, że przy materji, do której potrzebna była jednomyślność wedle praw kardynalnych, a której nawet wytaczać zabraniały *pacta conventa*, nie zabraknie takich co wystąpią „patriotycznie“ za prawem, za najprzedniejszą wolnością, za godnością człowieka i obywatela,“ jak dopiero występowali przeciwko „rozbiorowi kraju!“ Postępowanie deputacyi konstytucyjnej wymagało więc wielkiej ostrożności. W rzeczy samej, skoro tylko przyniosła (7. Sierpnia) nowy układ *praw kardynalnych, nienzruszonych*, natychmiast Szczepny Potocki i Seweryn Rzewuski, „elektorowie królów, detruzorowie tyranów,“ oblatowali w grodzie braclawskim (19. Sierp.) protestacyą przeciwko sukcesyi. Kilka miesięcy trwać też będą burzliwe rozprawy w sejmie; wypadnie umiarkować wnioski deputacyi, aż nareszcie zamknięty w jedenastu artykułach, zapisanym zostanie w grodzie warszawskim. Stanie się to

dopiero z początkiem następującego roku (7. Stycz.). Ugodzony akt zaręczał w pierwszych czterech artykułach panowanie wierze rzymskiej katolickiej, ale i wolność innym wyznaniom; w piątym ustalał nierozzerwaną unię narodów składających państwo; w szóstym i ósmym prawa rzeczpospolitej, jak opisywały je przyjęte *zasady rządowe*; w siódmym znosił bez powrotu gwarancję; w dziewiątym zapewniał sprawiedliwość równą dla ludzi „wszelkiej kondycji;“ w dziesiątym odnowiono starożytne prawo *neminem captivabimus*; jedenasty i ostatni ubezpieczał głos wolny na sejmach i sejmikach, zupełną wolność myśli i zdania, zachowywał cenzurę tylko duchowną do pism w materyach religijnych. O elekcji królów mówił tenże akt, „że sama tylko rzeczpospolita króla wolnie obierać jest mocną.“

Jak w *zasadach do poprawy rządu*, z tą samą ostrożnością jeszcze wyrażać się musiano w najważniejszych kwestiach. Oczywiście zwycięstwo patryotów było bardzo wątpliwe. A była inna jeszcze trudność. Z kwestyą sukcesyjną łączyło się pytanie: jak upewnić takową po bezdzietnym Stanisławie? Nasuwano ze strony królewskiej myśl przegłędną ożenienia Stanisława, lub jednego ze synowców jego (Stanisława lub Józefa) z Fryderyką Karoliną, córką króla pruskiego i utwierdzenia tak przymierza z Prusami, na którym opierała się cała budowa przedsięwziętego dzieła. Ale w deputacyi sejmowej, jak wiadomo, przewodniczył biskup kamieniecki Krasieński: ten poparł ustanowienie następstwa w domu saskim, oddalonym od panowania przy ostatniej elekcji. Elektor miał tylko córkę; mówiono o wydaniu jej za Ludwika, księcia pruskiego, lub za jednego z synowców królewskich — za Stanisława, bo drugi ani chciał słyszeć o tronie, pragnąc tylko jako żołnierz ojczyźnie służyć. Niektórym przypadała jeszcze do smaku nadzieja nowej elekcji. Poseł inflancki Niemcewicz, w skutku konferencyi u marszałka, wytoczył kandydaturę saską (30. Sierpnia). Król oświadczył szlachetnie: że „gdyby nominacya wypadła na krew jego, zapewneby powstało podejrzenie, iż był pod ręką

Sejm przedłuża
trwanie swoje.

tęj myśli autorem; zdaniem jego dla powagi i pożytku rzeczpospolitej lepiej było obrać takiego króla, który przez własne dostatki, dostojęństwa i związki, przydać jęj może lustru i mocy, łącząc one do cnót i umiejętności rządowych, jakie były dowodne w osobie elektora saskiego.“ Stanisław wniósł, aby przedmioty tak wielkiej wagi oddane były pod bezpośrednie wyrzeczenie narodu na sejmikach. Już tęż zbliżał się kres dwuletni, w którym z prawa nowy sejm przypadął. Zgodzono się jednomyślnie, aby dotychczasowemu składowi sejmowemu przydały sejmiki nowych posłów, którzyby podwoili tenże skład tak, aby sejm umyślnie już do ustawy rządowej złożony, stał się istotnie *konstytucyjnym*, a naród nie stracił korzyści z doświadczenia, jaką dwuletnie obradowanie dawało dotychczasowym posłom. Nie obrażając prawa, konfederacja przedłużała roztropnie życie swoje *ad tempus bene visum* — aż do uzupełnienia przedsięwziętego dzieła (24. Września).

Zapadł tęż nareszcie wyrok na Ponińskiego (28. Sierp.). Nędznik uciekł był z więzienia krypą na Wiśle; ale schwytany został w Rubinkowie pod Toruniem. Dozwolono mu pięciu obrońców. Sąd odrzucił oskarżenie przeciwko uczestnikom w sprawie delegacyi. „Padła sądowa zemsta na samego Adama (tak go pospolicie zwano), ohyda na wszystkich jego współników...“ Skazany na utratę czci i wygnanie, oprowadzony po ulicach stolicy, „zdrajca“ protestował ze Lwowa przeciwko wyrokowi i przeciwko sejmowi wyracającemu wolność republikancką. Znaleźli godne poparcie Rzewuski i Szczęsny Potocki. Wypchnięty z Petersburga, gdzie zajechał w orderach carskich, a gdzie usługi jego na nic się przydać nie mogły, rehabilitowany przecięż później (1793) od podobnych sobie, ale opuszczony od przyjaciół i od własnych dzieci, tarzał się w końcu pijak, marnotrawca po rynsztokach warszawskich; umrze (1798) w smrodliwym kanale. Brata księżnej kurlandzkiej, pana co miał dopiero pół miliona dochodu, chował w dniach ostatnich poczciwy

sługa przed wzgardą publiczną i wierzycielami! Sąd, który ukarał Ponińskiego, zniósł wyrok co potępił Rejtana. Wyryte być miało potępienie *zdrajcy* na ścianach Izby prawodawczej, obok pamiątki cnót *polskiego Katona*.

Upłynęło lat dwa bez dokonania zamierzonego dzieła. Do uchwał już wzmiankowanych mamy tylko do przydania: jedną (28. Lipca) naznaczającą wybrańców, którzy pomnożyli każdy pułk piechoty kompanią strzelców; drugą *rozporządzającą zsytki zbożowe* dla wojska (27. Października); trzecią (15. Grudnia), co przydała dwóch ewangelickich i dwóch dyzurnickich reprezentantów do urzędzenia spraw kościelnych. Metropolita unicki Rostowski, następcą (1789) po Smogorzewskim, zasiadł w senacie (29. Lipca). — Tymczasem zmieniać się poczęły zewnętrzne okoliczności. Umarł cesarz Józef II. (20. Lutego). Gwałtowne rządy jego zagroziły Austrii stratą Belgii, Galicyi, Węgier i Czech; w ostatnich chwilach panowania własną ręką niszczyć musiał, co w ciągu rządów swoich przedsiębrał. Węgrom przywrócił koronę św. Stefana, którą im już odebrał. Wśród kłopotów, które ztąd dla Państwa wynikły, Leopold II., brat i następcą Józefa odmienił jego politykę. Między innymi od Galicyan przyjął śmiały manifest wystawiający mu doświadczone krzywdy i uciemężenie; powieźli mu go do Wiednia St. Jabłonowski, Mik. Potocki, Max. Ossoliński; zmniejszoną została prawie do połowy cena soli w Wieliczce. Anglia, której Leopold objawił pragnienie pokoju, wstrzymała wiszący nad nim oręż pruski zagrożeniem, że odstąpi od przymierza. Zaraz generał pruski *Kalkreuth*, zamówiony do dowództwa wojsk polskich, który zjechał już był do Warszawy (w Czerwcu) odwołanym został (w Lipcu). W *Reichenbachu* (27. Lipca) umówiono pośrednictwo prusko-angielskie do pokoju z Portą. Z kolei Moskwa utraciwszy wielką pomoc przeciw Osmanom, ustąpiła Szwecyi. Tam ze zwykłą sobie przewrotnością trafiała ona manifestami swojemi do „dawnego rządu,” którego prawa i przywileje,

jak mówiła, „pogwałcił“ Gustaw, a trafiała tak skutecznie, że wojsko opuszczało swojego króla. Jak niegdyś znalazł się znowu w rodzie Wazów nowy Sudermańczyk, który Gustawa, jak tamten naszego Zygmunta, zdradzał. Przymuszony wyrzucać narodowi, że woli przemoc posła moskiewskiego w Sztokholmie, niżeli zwierzchność własnego króla, nie doświadczywszy należytej pomocy od Anglii i Prusaka, Gustaw przyjął zgodę w Werelach (14. Sierpnia) skoro zapewnione miał sobie uznanie nowej konstytucyi i wyzwolenie od gwarancyi. Ubezpieczoną została samostność Szwecyi; Polska straciła sprzymierzeńca, dopiero co tak pragnącego związku odpornego i zaczepnego, że przyrzekał w traktacie z Prusami, iż nie podpisze pokoju w którymby Polska nie była objęta. Widocznem było, że Moskwa nie długo skłonić się będzie musiała i do pokoju z Portą: bo sprzymierzeńce ostatniej zamawiali się na kongres z Austryą w Szystowie. Wystarczyły do pomiarkowania carowy same już układy między Portą a Polską. Wlekły się one upornie jak szwedzkie. W niedostatku skarbu, panowie składać się musieli na zwyczajne podarunki dla seraju. Poseł polski wybrał się też późno, a do tego przymuszony obrać drogę przez Włochy, blisko roku był w podróży. Potém, jak gdyby wątpić mogli o tém co ich czekało, bronili się jeszcze Polacy od przymierza zaczepnego. Podobała się tańsza niby neutralność, zachwalana jeszcze przed sejmem, zachwalana i podczas sejmu.¹⁾ Z téj to saméj przyczyny, nie przyszło do przymierza i ze Szwecyą. Ale nareszcie przemógł zdrowy rozsądek. Wkrótce (6. Grudnia) gotowy być miał układ z Portą. Dwa państwa zaręczywszy sobie nawzajem co posiadały, sprzymierzały się do wspólnej obrony. Porta dostarczać miała 30—45,000 jazdy. Polska 10 jazdy, 10 piechoty. — Wojsko zastąpione być mogło zasiłkiem pieniężnym. Osobne artykuły warowały zo-

¹⁾ Anonim do Stanisława Małachowskiego 18, 23. §101. *Prze- strogi dla Polski*. XVIII.

bopólne poparcie wszystkimi siłami toczącej się wojny, wspólne rozejmy i wspólny pokój, a zaproszenie króla pruskiego do uczestnictwa w przymierzu. Przestraszona Moskwa przysłała czempredź (w Wrześniu) do Warszawy gotowego do najpodlejszych posług¹⁾ Bułhakowa, co był niegdyś sekretarzem Repnina i Salderna, a teraz został narzędziem Potemkina. Znając doskonale Polskę, miał przywrócić i utrzymać zgodę między garstką stronników walczących „o pierwszeństwo w podłości,”²⁾ a jak się wyrażała Katarzyna, „zjednywać miał dla niej umysły, upewniać przyjaciół, że ich zasługi nie pozostaną bez uznania, przysposabiać rekonfederację, ustępstw, obietnic nie szczędzić. W nauce jego było przepisanem,” wmawiać w naród polski, że carowa daleka od wdawania się w jego sprawy wewnętrzne; że gotowa zawrzeć przymierze zapewniające całość jego posiadłości, że obdarzy handel rozmaitemi korzyściami, że przy dogodnej chwili postara się nawet o przyłączenie Mołdawii do Polski.“³⁾ Jak poprzednik jego, Bułhaków miał być uprzejmym, obietnice robić ustnie, w pisma się nie wdawać. Oczywiście pieniądze przywiózł pod dostatkiem. Jednocześnie, by „przynęcić ku sobie mieszkańców polskich wiary i pochodzenia ruskiego, oraz ułatwić wykonanie sekretnego planu w województwach ruskich, a to przy religijnej gorliwości mieszkańców,” przywróciła znowu Katarzyna atamanstwo kozackie w osobie Potemkina.

Coraz pilniejszą stawała się potrzeba pośpiechu w pracach sejmowych. Uniwersał zwołując nowych posłów (8. Października) obwieścił narodowi myśl sejmu co do sukcesyi: wystawił historycznie świetność państwa pod rządem dziedzicznym i umiarkowanym Jagiełłów, a upadek odkąd dla zapobieżenia samowładztwu, przyjęto prawo elekcji doczesnych. Król w listach swoich, zalecał już otwarcie elektora

¹⁾ Essen 11. Listopada, 9. Grudnia 1769.

²⁾ *O ustanie i upadku konstytucji 3. Maja*. I. 66.

³⁾ Nauka Potemkinowi 27. Maja 1791.

Połączenie sta-
rego z nowym
sejmem.

1791.

Prawo o sejmi-
kach.

saskiego. Sejmiki (16. Listopada) prócz wołyńskich, gdzie rozciągały się posiadłości Potemkina, i gdzie było tylko czterdziestu posiadaczy ziemskich, godziły się na oddanie tronu elektorowi saskiemu; osiem przyznawało go wyraźnie i potomstwu jego; wszystkie — taka już była poprawa narodu — nastawały na prędkie zaprowadzenie nowej ustawy rządowej, równości w podatkach i poważnej siły wojennej. — Połączył się sejm nowy ze starym (16. Grudnia). Oczywiście pomnożenie liczby członków Izby poselskiej do 370, jakkolwiek zwiększyło liczbę szczerych patriotów, nie przysporzyło pośpiechu w pracach. Miesiąc cały trwały rozprawy to o porządku sejmowym (*lex curiata*), to względem przysięgi od sejmujących, jako żaden nie brał zapłaty od obcych mocarstw, to o skaranie dawniej komisji skarbowej za kosztowne kupno pałacu dla poselstwa moskiewskiego. Każdy z nowych posłów dla odgłosu w parafii swojej, sądził się obowiązany w obszerniej mowie (pełnej trywialnych sentencji) oznajmić ó nauce, jaką miał od sejmiku, dziękować królowi i marszałkom imieniem współobywateli, za dwuletnie prace. Trzeba było szanować tę wolność głosu — dobrą zaiste, ale z której, jak słusznie powiedział Rożnowski poseł gnieźnieński, pożyteczniej było zrobić ofiarę dla ojczyzny. Wymagana przysięga, przyzwolona większością jawnych, upadła większością tajemnych kresek; postanowiona kara śmierci na przekupnych. — Nareszcie wziął się sejm (21. Stycznia) do prawa o *sejmikach*. Przyjęte zostało (24. Marca), po upływie jedenastu miesięcy od wprowadzenia onegoż. Pomimo wrzasku zawołanych przyjaciół swobody republikańskiej, usunięta od głosowania szlachta bez niepodległej własności, zapomocą której trzęśli dotąd sejmikami możni intryganci. Zaprowadzone tajemne głosowanie. Uchylić nauk sejmikowych nie powiodło się Kicińskiemu posłowi liwskiemu, ale stanęło prawo o *księdze ziemiańskiej*, rządzące spis obywateli (28. Marca). Wytoczona z kolei sprawa miast. Przygotował wniosek Chreptowicz; król go poprawił; przemówili posłowie poznańscy Gliszczyński i Zakrzew-

ski; przemówił sam król. Przeciagały się rozprawy: nie zgadzano się na dozwole nie delegatom miejskim głosu stanowczego na sejmach. Udało się wreszcie projekt deputacyi podsunąć Suchorzewskiemu. Fakcyę, którą tenże popierał, ogarnęła nadzieja, że przeciągnie na swą stronę mieszczan. Sejm przyjął wniosek bez odwołki, jednomyślnie (18. Kwietnia). Król ozdobił Suchorzewskiego orderem ś. Stanisława. Nowa ustawa rozciągnęła do mieszczan przywilej *neminem captivabimus*; wprowadzała *pełnomocników* miejskich do Koła prawodawczego z głosem stanowczym w materyach dotyczących się miast i handlu, a doradczym w innych; przypuszczała oraz mieszczan do komisij rządowych, policyi, skarbu i do porządkowych, niemniej do sądów zadwornych, do wszelkich kancelaryj i dykasteryów rządowych, do prelatur duchownych i do rang wojskowych każdej broni, samą kawaleryę narodową wyjąwszy. Pozwolone im nabywanie własności ziemskich, a który takową nabył zostawał szlachcicem. Zostawał także szlachcicem każdy, który dostępował bądź zaszczytu pełnomocnika, bądź stopnia kapitana, albo regenta. Prócz tego trzydziestu mieszczan na każdym sejmie uszlachconych być miało. Tak patryotyczną cierpliwością swoją, doczekali się mieszczanie, że ustała prawie różnica między nimi a szlachtą: szlachcic bez własności nie był obywatelem, mieszczanin nabywszy własność ziemską, zostawał szlachcicem-obywatelem. Uchwalone prawo ma się rozumieć, stosowało się tylko do miast wolnych, których liczbę wszakże znacznie powiększono.

Cztery miesiące znowu upłynęły. Ucieszyła kraj wiadomość, że Anglia gotowała 35 okrętów na morze Bałtyckie; że król pruski miał w 85,000 wojska wkroczyć do Inflant; że Szwecya otrzymała pieniądz na odnowienie wojny z Moskwą. Ale dochodziły razem wieści, że Dania przez zawiść do Szwecyi, zajmowała się zbliżeniem króla pruskiego do Moskwy; napomykała onemuż (8. Marca), jakkolwiek w zawikłanych wyrazach, o pewniejszych korzyściach „z od-

nowienia dawniejszych związków.“ Przyjdzie czas, gdy podobne korzyści z niej Prusak zbierać będzie. Oczywiście działała Dania za namową Moskwy, a działa się to w samej chwili, kiedy pod wpływem „Brutusów,“ obojętna odpowiedź stanów (1. Kwietnia) na nowe wnioski ministrów angielskiego i holenderskiego w sprawie gdańskiej, wyzuwała Prusaka ze spodziewanych zysków. Daremnie w rozmowach poufających ostrzegał król; daremnie namawiał marszałek; daremnie przemawiali w Izbie, Ignacy Potocki i Zajączek. Ożarowski wyzwiał ostatniego na pojedynek. Sejm dopisał był wyraźnie do art. V. praw kardynalnych: że nie będzie się godziło na żadnym sejmie, ani komukolwiek, zamieniać żadnej części kraju, a tém bardziej od ciała rzpltej oddzielać, ustępować.“ jeszcze też z końcem ostatniego roku, gdy zerwanie związków między Austrią a Moskwą usuwało już wyższe względy, które Prusaka do przymierza w Loo wplątały, *Hailes* uprzedzał swój gabinet (londyński), że tenże zwróci się pewnie do obudwóch dworów cesarskich, aby przy ich pomocy otrzymać powiększenie granic kosztem Polski.¹⁾ Jakoż w Reichenbachu, gdzie zrazu domagał się od Austrii, aby przynajmniej zwróciła Polsce Wieliczkę z obwodem 480 mil kw.; gdzie Leopold odstępował rzeczywiście części Galicyi (Zamościa, Żółkwi, Brodów — 144 mil, dusz 308,000) na wynagrodzenie Polsce straty Gdańska i Torunia, sam Wilhelm w końcu zaniechał tego warunku; księciu Jabłonowskiemu (który zastąpił przy dworze berlińskim księcia stolnika Czartoryskiego) wysłanemu do Reichenbachu, aby tamże strzegł rzplte od zdrady, oświadczył: że przestaje na *statu quo*.²⁾ Ztój to było wróżby; gorszej jeszcze to, że nie przypuszczono Polski do kongresu szystowskiego, pomimo nalegania poselstw polskich w Berlinie, Londynie, Hadze, Stambule i Wiedniu. W Anglii upadły

¹⁾ 29. Listopada 1790.

²⁾ Schoell, XXXVIII. 325. XLV. 370. — Ferrand, III. 38, 78. Essen 24. Lipca 1790.

poczynione do wojny przysposobienia, gdy Katarzyna otworzyła posłowi swojemu w Londynie (Worońcowowi) nieograniczony kredyt na przekupstwo.¹⁾ Zaraz oponenci w parlamencie (27. Marca) Fox, Scheridan, Whitbread, Stormont, North — oparli się zamiarom Pitta. Trzy godziny trwała mowa Foxa. Nie darmo Katarzyna dała głośne rozkazy, aby marmurowe popiersie sławnego mowcy postawione było w jej galeryi pomiędzy popiersiami Cycerona i Demostenesa. Wysłaniec oponentów, St. *Adair*, otrzymał jej portret i pierścień.

Mnożyły się ze wszęch stron kabaly. *Bourken*, minister duński zapewniał Małachowskiego, marszałka sejmu i Potockiego Ignacego, że carowa gotowa była odstąpić zabranych Polsce ziem, byle też połączyła się z nią przeciwko Prusom, byle (przydawali fakcyoniści moskiewscy) wybrała królem w. ks. Konstantego. Niemniej przychylnie oświadczenia robił cesarz w Wiedniu.²⁾ Zbliżała się chwila stanowcza. Rzetelni patryoci, których strata czasu do rozpacz przywodziła,³⁾ tem bardziej napierać poczęli delegację konstytucyjną o pośpiech. Delegacja już przecie dokonała zadania swojego. Sam król podał rys pierwszy — *marzenie* Ustawa rządowa. *swoje*. Najważniejsze narady odbywały się tajemnie w gabinecie sekretarza jego: był nim uczony ksiądz *Piattoli*, co przyczyniał się do pism *Delolma* o konstytucyi angielskiej, a którego księżna marszałkowa Lubomirska sprowadziła była do wychowania dzieci swoich. Najczynniejszymi po nim w delegacji byli ministrowie, Ignacy Potocki i Kołłątaj, marszałek sejmowy Małachowski. Ale przeciwnicy nie taili się, że w ostateczności chwycą się starego prawa niedopuszczającego odmiany rządowej bez jednomyślności. Od Bo-

¹⁾ *Whitworth*, poseł w Petersburgu, 5. Maja 1791. Goltz, poseł pruski tamże 6. Sierpnia 1791.

²⁾ Hr. Goltz minister pruski w Warszawie w raportach 13. i 27. Kwietnia 1791.

³⁾ *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja*. I. 110.

zego Narodzenia aż do téj chwili pracowała więc deputacya raczej nad przysposobieniem nowemu prawu powszechnéj zgody. Umówiono się nareszcie o dzień stanowczy. Wybrano czas świąt Wielkanocnych, kiedy jak przewidywano, rozjechać się miała wielka liczba sejmowych panów. Uprzątając inne trudności, zgodzono się, aby nie dopuścić rozpraw nad pojedynczemi artykułami i pomimo prawa wymagającego trzydniowej rozwagi¹⁾, przyjęcie ustawy w jednym dniu, na jednym posiedzeniu przewieść. Nadszedł dzień tajemnie naznaczony. Król w mniemaniu, że wielkimi dowodami ufności pociągnie za sobą trzech przyjaciół swoich: kanclerza Małachowskiego, marszałka Mniszcha i podkanclerzego Chreptowicza, że przeciwnie, zbytek ostrożności oburzyłby tak wysokich dostojników, zwierzył się im z tajemnicą. Nie pomylił się na dwóch; zdradził go trzeci, Małachowski. Ten płatny od Moskwy, dopóki go nie zastraszyły sejmowe groźby,²⁾ ostrzegł Branickiego i Kossakowskiego. Odkąd widocznem stawało się, że następstwo na tron przyznanem będzie domowi saskiemu, coraz wyraźniej odsłaniała się fakcya Potemkinowska. Wielki hetman³⁾ „lękać się znowu począł cienia monarchii, aby dochować synom wolność, którą mu zostawili ojcowie⁴⁾”. Spólnik jego, Kossakowski, większe też sobie obiecywał korzyści z przyjaźni z Moskwą, niżeli z koadjutoryi wileńskiej, którą ująć go starano się; datek pieniężny jakim go obdarzono już miał w ręku.⁵⁾ Obadwaj gotują zatem opór; rozsyłają gońców do wszystkich służalców Moskwy, po ogon obrońców dawnéj swawoli — rębaczy sejmowych — aby żadnego do ważnéj sprawy nie brakło. Ostrzeżeni patryoci przyspieszają obrady dwoma dniami. Wieczorem dnia ostatniego (2. Maja), dla zjednania wielkiej odmianie ogólnego mniemania, połączyły się do odczytania nowéj ustawy, sesye prowincjonalne w pałacu Radzi-

¹⁾ Nauka dana Sieversowi 22. Grudnia 1792.

²⁾ Słowa jego na obradach sejmowych 19. Stycznia 1789.

³⁾ Blum: *Ein russischer Staatsmann*. III. 476.

wiłowskim, gdzie się gromadzili *przyjaciele konstytucji*.¹⁾ Przypuszczona publiczność okryła dzieło powszechnymi oklaskami. Aby mu niezwłoczne a spokojne przyjęcie sejmowe wcześniej ubezpieczyć, lubo już noc była, zebrali się jeszcze u marszałka do podpisu najzarliwsi członkowie sejmu, i przyrzekli sobie nawzajem, że żaden nie pozwoli sobie najmniejszego postrzeżenia nad pojedynczemi artykułami. Dał przykład Krasieński, biskup kamieniecki, który odkąd upewniony miał tron dla domu saskiego, zapomniał zupełnie co zwał „podłością“ na sejmie 1766; co zwał „burzającą sejmu konwokacyjnego kapcyą“. Ze swęj strony, zwolennicy Moskwy (Jacek Małachowski, Branicki, Raczyński, Massalski, Kossakowski i inni), naradzili się tejże nocy u Bułhakowa.²⁾ — Marszałek sejmowy powierzył straż porządku zewnętrznego synowcowi królewskiemu, księciu Józefowi Poniatowskiemu.

Nazajutrz (Wtorek), równo z dniem przepęłniła publiczność Izbę, przysionki, schody i dziedzińce zamkowe. Z uroczystością, pod chorągwiami miejskimi, zebrały się w świątecznych szatach cechy i bractwa, pod przewodnictwem radnych miasta i prezydenta. Gwar wielki napełnił bliższe zamku ulice. Ledwie ukazał się król, przybrany w zwyczajny mundur korpusu kadetów, poprzedzony przez czterech marszałków, powitał go radośny okrzyk: *Vivat konstytucya!* Około jedenastej w. marszałek kor. podniósł laskę i dał znak marszałkowi sejmowemu. Ten otworzył obrady. Rzućcie okiem na ojczyznę — rzekł do panów sejmujących — jak kwitnęła przez trzy wieki, a do czego ją przywiodły własne błędy nasze i łupieztwo obce. Oby Nieba odwróciły od niej niebezpieczeństwa, które znowu jęj grożą! — To powiedziawszy, wezwał deputacyą do spraw zagranicznych, aby przelożyła sejmowi obraz wypadków, stan

¹⁾ Rodzaj klubu urządzonego przez Kołłątaja i Antoniego Trębickiego, posła inflanckiego, sekretarza tegoż klubu.

²⁾ Niemcewicz: *Pamiętniki czasów moich*. 149.

spraw publicznych i wykazała potrzebę, jaka ztąd wypływała, przyspieszenia ustawy rządowej. Poparł marszałka Sołtyk, poseł krakowski. Oto — rzekł — może ostatnia chwila skutecznego zarządzenia ojczyźnie! Jeśli niedawno takie obawy obudzała groźba utraty dwóch miast, jakąż trwoga przejąć nas musi dziś, kiedy kraj cały zagrożony! — Król, snąc uprzedzony o planach fakcyi przeciwnój, zaprosił marszałka, aby baczył na najściślejszy porządek w obradach. Rzeczywiście, nie mogąc nic innego przeciw oczywistej poprawie narodu, *ukartowano* u Bułhakowa wywołanie jakiegobądź zamieszania, któreby za gwałt poczytane, dopomogło do oczernienia przed światem czystego dzieła tójże poprawy i przysposobiło pozory do obalenia onegoż. Wysadzono znowu do tego Suchorzewskiego. Patetyczna scena z ofiarą majątku, którą się odznaczył przed samym sejmem, dała mu znamię wielkiego patryoty. Właściwym zdrajcą tóż nie był. Pomieściliśmy go wraz z Suchodolskim w rzędzie „Brutusów“ i oddać im potrzeba sprawiedliwość: ani jeden, ani drugi nie zhańbił się przedajnością. Suchorzewski, wyprzedzając mowę deputacyi, upomina się o głos a jakoby z obawy, aby mu takowy nie był odmówiony, wysuwa się na środek Izby, pada na kolana, podnosi ręce do tronu, rozciąga się krzyżem i czołgając się żebrze o to, co bez najmniejszej trudności dozwolonem mu zostaje. W mowie swojej udaje zatrwożonego o osobę swoją. Krzyżąc, że zwolennicy odmiany rządowej uzbrowili lud na wyrznięcie wiernych swobodom narodowym obywateli, rzuca dopiero otrzymany order pod stopy królewskie i powstaje na „przygotowaną zagubę wolności, na uknowaną na wzór szwedzkiej rewolucyą“. Nieprzyjaciele to wolności i rzpltej — wrzeszczał — straszyc nas chcą jakiemiś groźbami obcami a nawet podziałem kraju; gdyby i tak było, ja, wolny obywatel, gardzę taką ojczyzną, któraby łozem była despotyzmu; ani posunę szaleństwa do ratowania onėje przez włożenie kajdan na wolnych. — Długa mowa jego obudziła zgrozę i śmiech razem. Wśród zamieszania które powstało,

już rwali się do broni siepacze Branickiego rozstawieni po całej Izbie. Słyszano jednego jak doń szeptał: „A co, panie Ksawery, czy czas machnąć?” — „Wara” — odrzekł mu hetman, widząc jaki zapał ogarnął wszystkie umysły i z jaką liczbą żarliwych patryotów miałby każdy ze szermierzy do czynienia.¹⁾ Gdy się uciszyło, mówca deputaży Matuszewicz Tadeusz poseł brzeski, odczytał depesze z Wiednia, Paryża, Hagi, Drezna, Petersburga i Berlina, donoszące o kabałach sąsiedzkich, tak na odstręczenie od Polski przyjaznych jej sprzymierzeńców, jak na obalenie poprawy rządowej, o wyprawianych tym końcem do kraju sumach, o gotującym się znowu rozbiorze Polski.²⁾ Przemówił jeszcze Ignacy Potocki: Tobie, królu — rzekł, obracając się do tronu — przystoi podać nam środki zbawienia ojczyzny. — Wszystkich oczy zwróciły się ku królowi. Stanisław przypomniał zabiegi niezmiennie sąsiadów, „aby Polskę w niedołęztwie utrzymać“, przypomniał „nieszczęśliwy stan kraju, już prawie w rzędzie państw nie liczonego“, i wskazując na sposoby ratunku, wezwał marszałka do wniesienia *ustawy rządu*. — Prosimy! prosimy! — odezwały się Izby i widze. Za danym znakiem odczytał projekt Siarczyński sekretarz sejmowy. Ledwie skończył, daje się słyszeć okrzyk powszechny: Zgoda! zgoda! — Ale podniósł się Korsak i żądał deliberacyi. Suchorzewski powstaje z protestacją, z kolei król upomina się o uwolnienie siebie od przysięgi wykonanej za elekcyą a przeciwko sukcesyi. — Zgoda! zgoda! Uwalniamy — odezwał się znowu głos powszechny. Suchorzewski wyprowadza na środek izby pięcio-

¹⁾ Niemcewicz. — *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja*. I. 144.

²⁾ Hermann (*Gesch. des russ. Staates*) jak inni dziejopisarze tej samej kategorii, podaje te depesze za sfałszowane, trwogi za zmślone: sam wszakże stawia przeciw sobie dowody 571, 582 (VI).

letniego syna, którego na tę komedię umyślnie przywiódł, i grozi zabiciem onegoż, „aby nie dożył przygotowanej niewoli narodu“. Mielżyński, poseł poznański, zapowiada ze swjej strony protestacyą przeciw wnoszonej ustawie; podobnie odzywa się Antoni Małachowski wojewoda mazowiecki. Korzystają z otwartych szrank ich wymowie najemnicy Bułhakowa: Złotnicki, Ożarowski i inni; dręcząc Izbę mowami swojemi, roztrząsają do sytości *pacta conventa*, wytykają ich pogwałcenie, wystawiają, jak na gruzach wolności nowa ustawa podnosiła monarchię despotyczną. Dobroduszny Czetwertyński zarzeka się, że przybierze żałobę i nie złoży jój aż doczeka się lepszych czasów. Odpowiadają z umiarkowaniem: Wyssogota Zakrzewski poseł poznański, Linowski poseł krakowski, *Kostka* Potocki, Zboiński poseł dobrzyński, Minejko poseł kowieński, Kiciński poseł liwski. *Kostka* Potocki, który utrzymanie elekcyi miał w nauce swojej, przypomniał cnotą obywatelską wieki starożytności: téj nauki — rzekł — wstydę się za województwo moje, więc poniosę głowę do współbraci: byłem za sukcesyą, powiem, bo nie pozwoliło mi przekonanie iść za zdaniem zgubnem ojczyźnie... Kiciński, szef gabinetu królewskiego, przypomniał słowa Stackelberga, uważającego już Polskę nie za państwo samowładne, lecz za prowincyę imperatrowy. Otóż — rzekł — skutki elekcyi! Czyż już zapomnieliśmy, kto od stu lat dawał nam królów, kto ich zrzucał: elekcyą, czy Moskwa? Przypomniał wszystkie gwałty ostatnich czasów: zabory, porywanie senatorów, wywozy na Syberyą, konfiskaty, kontrybucye Paszkowskich, monety Effraimów, rekruty Juliusów, Fadejów, Sołohubów; wskazał na włączące się po ulicach smutne ofiary — bez rąk i nog Drewiczowskiego okrucieństwa. Nie dość-że tego? — wołał — będziemy czekać aż się pogodzą sąsiedzi nasi, aż powiedzą Moskwie: rządź Polską jak pierw, a nie gniewaj się na nas!... Głos Kicińskiego sprawił najsilniejsze wrażenie. Rzewuski poseł podolski zawołał w uniesieniu: Nie wyjdziemy z Izby, póki rzecz ostatecznie rozstrzygnioną nie

www.libtool.com.cn
będzie. — Nie wyjdziemy! nie wyjdziemy! — powtórzył głos powszechny. Przemówił król: przypomniał wiek swój „wolny od namiętności, jakie pospolicie przepisują panującym“; przypomniał, że do nowój ustawy wiązać go nie mogą, ani interes osobisty, ani interes krwi: wszystkie te względy poświęcił dobru ojczyzny; przypomniał wreszcie, jak drogo opłacił naród odrzucenie rad Jana Kazimierza, który (mógł dodać, jak on) prawdziwie cierniową nosił koronę; w końcu zapytał się: czy miał dzień ten policzyć między najszczęśliwszymi życia swojego, albo zapłakać nad dolą ojczyzny? — „Kto za projektem?“ — zawołał. — Wszyscy! wszyscy! odkrzyknęli poruszeni do głębi serca, reprezentanci narodu. *Vivat konstytucya!* — wołali jednym głosem widze. Zabrał jeszcze głos przeciwko ustawie Chomiński poseł oszmiański. Książę Sanguszko wojew. wołyński i marszałek łaski litewskiej, książę Sapieha domagali się już tylko powtórnego przeczytania projektu. Odnawiały się rozprawy gdy przerwał je Ignacy Zabiełło poseł inflancki, co przykładowie przez cały sejm, ani jednym słowem nie przyłożył się do przewleczenia obrad. Jemu też przystało zakląć Izbę, aby dała już pokój rozprawom. Na głos jego ruszyli się wszyscy ku tronowi. Suchorzewski, niby drugi Rejten, rzuca się wznak na ziemię, aby raz jeszcze pozory gwałtu zostawić. Podźwignął go uczciwie Kublicki poseł inflancki. Król, w nieobecności prymasa, przyzwał biskupa krakowskiego do odczytania mu przysięgi. Wszyscy — reprezentanci i widze — wzniesli z radością ręce do Boga: musiał król, aby być widzianym, wstąpić na krzesło tronowe. Gorzeński biskup smoleński, podniósł w górę księgę świętą; król położył na niej rękę i przysięgę wykonał. *Juravi, et non poenitebit me*, przydał po przysiędze. — Już dzień był na schyłku. Całe zgromadzenie udało się do kościoła św. Jana; odłączyło się tylko dwunastu ¹⁾ najzawziętszych, uda-

¹⁾ Komarzewski, 214. — Mowa królewska w Grodnie 10. Sierpnia 1793 roku.

jących szaleństwo po straconej wolności, wrzeszczących jak Rejten za wychodzącymi. Lud warszawski tłumem rzucił się za ojcami narodu. Przed ołtarzem przemówił do króla marszałek z prośbą, aby za jego przykładem wszyscy obecni wykonać mogli przysięgę. Zabiera głos Sapieha, marszałek łaski litewskiej. Kiedy — rzece — już król przysięgł, w odstąpieniu od niego widzieć nie mogę jak tylko smutny obraz rozdzielenia narodu, zguby ojczyzny. Niejedność, wewnętrzne rozterki, wszystkich klęsk w kraju były zawsze przyczyną . . . Nie mam tyle miłości własnej, żebym znajdował mnijemanie moje bezpieczniejszem do zbawienia ojczyzny, niżeli zdanie króla i tylu zacnych mężów. Za ich cnoty stojąc tarczą, lubo wielu przepisom nowej ustawy przeciwny, przystępuję do przysięgi. — Rozrzewnili się wszyscy; koledzy przyciskali do serca rzetelnego patriotę. Przysięga wykonaną została jednym głosem. Odśpiewano *Te Deum*. — Wróciły jeszcze stany do Izby, aby przyspieszyć rozkazy królewskie do przyjmowania przysięgi od władz państwa. Stanisław pożegnany został okrzykiem: Niech żyje król! niech żyje konstytucya! Cechy udały się z chorągwiami przed pałac Saski, gdzie mieszkał rezydent elektora, i uczciły reprezentanta spodziewanych królów. A izby nie dać najmniejszego pozorów niespokoju, najmniejszej okazji do zaburzenia, nim noc osłoniła stolicę, rozeszły się spokojnie tłumy; każdy zamknął się w domu, aby pośród swoich, na łonie rodziny kosztować upragnionej szczęśliwości — roskoszy ze spodziewanego zbawienia ojczyzny.

Powiedzieliśmy, odłączyło się od jednomyślności dwunastu przeciwników nowej ustawy. Prócz wymienionych byli w ich liczbie: Dłuski (poseł lubelski), Kicki (chełmski), Kretkowski (łęczycki), Zagórski, Hulewicz, Krzucki (wołyńscy), Orłowski, Mierzejewski (podolscy); połączyli się później z tymi: Zieliński (zakroczymski), Skórkowski (sandomierski), Piniński (wołyński); wszyscy przyjęli wniosek Suchorzewskiego za podaniem niezwłocznem aktu protestacyi do grodów i odwołaniem się do województw. W sejmie

skonfederowanym, stanowiącym większością głosów, protektacja nie miała żadnej wagi. Kłopotliwszym był opór Kossakowskiego, przewodniczącego w ostatku komisji prawodawczej, który podniósł skrupuł, jakoby mu nie godziło się podpisać nowej ustawy, bo nie było na nią rzeczywistego głosowania. Skrupuł swój wynurzył biskup na następnym posiedzeniu sejmowem (5. Maja). Zawstydził go Linowski. Widziałem — rzekł — kiedy ten godny senator podnosił z innymi poświęconą rękę w kościele, na znak uroczystego ślubu Najwyższej Istności. Uspokajając go wszelako trzykrotnie, a już jednomyślnie (bo oponentów nie było) objawiła Izba zupełną zgodę. Deputacja przystąpiła do podpisu. Na wniosek samegoż Kossakowskiego, postanowiono ósmego maja — dzień imienin królewskich — na coroczny obchód pamiątki odrodzenia się narodowego. Kilku oponentów, między nimi Korsak, złożyło przysięgę. Marszałkowie obwieścili narodowi (7. Maja) dokonaną najszczęśliwiej zmianę.

Spełnił się wielki akt bez przelewu kropli krwi, bez wyciśnienia łzy jednej. — Sejm zachęcony od króla, „aby się brał rychło do największego wzmocnienia sił narodowych,“ postanowił natychmiast pomnożyć wojsko znowu do 100,000. Znowu też za przykładem króla, znoszono datki dobrowolne. Tepper-Fergusson, bankier warszawski, złożył 100,000 czerw. złot. na rachunek spodziewanej pożyczki. Książę kurlandzki, przy którym jako rzeczywistym lenniku naznaczył był sejm komisarzem Aleksandra Batowskiego złożył 4,800 sztuk broni; miasta kurlandzkie przysłały dział dwanaście, na których wryty był napis: *Marti reipublicae ob restaurata universi status civici jura*. Rzeczpospolita chłopków pawłowskich złożyła się na dwa działka. Stały natychmiast przygotowane już ustawy: *O sejmach* (16. Maja), *O sądach sejmowych* (27. Maja) i *Strazy praw*, czyli władzy wykonawczej (1. Czerwca). Król, powoławszy już najżarliwszych obrońców nowej ustawy, na wakujące ministerstwa, mianowicie na w. marszałkostwo litew. Ignacego

Potockiego, na nadworne Sołtana, na podkanclerstwo kor. Kołłątaja, na podskarbstwo nadworne Tomasza Ostrowskiego kasztelana czerskiego, synowca prymasa, mianował natychmiast, do *straży*: ministrem policyi Potockiego, sprawiedliwości Jacka Małachowskiego, wojny Branickiego, skarbu Ostrowskiego, spraw zagranicznych Chreptowicza. Było między mianowanymi dwóch wyraźnie nowój ustawie nieprzyjaznych: Małachowski, który pieczęć złożywszy, porzucił był Warszawę, i Branicki. Ale pierwszy był bratem cnotliwego marszałka sejmu; błagał go z téj przyczyny sejm cały i ubłagał, że „raczył“ zachować pieczęć; za Branickiego, który nie wskórawszy nic oporem, „dostrzegł rychło korzyści nowój ustawy,“ gotów był „oddać głowę“ drugi marszałek sejmu,¹⁾ siostrzeniec jego; w słabym zaś dlań królu, nic zachwiać nie mogło zaufania przychylności jego osobistój. Stanisław zwał go przyjacielem i bratem swoim. Obaczycie, jak on będzie nam użytecznym, zwykł był powtarzać Stanisław, obiecując sobie może otworzenia w potrzebie przez niego przyjaznych stosunków z Moskwą. Branicki „obstający zawsze za krwią szlachecką,“ zachowujący strój narodowy, chętnie ze szlachtą biesiadujący, pijąc, pochlebając jój nałogom, zuch, pełen dowcipu i przywar szlacheckich, był zresztą bardzo popularnym. Widzieliśmy że i języka popularnego używać umiał. Ignacy Potocki „szczyił się jego przyjaźnią“. Niebawnie (6. Czerw.) urządzony został gabinet do spraw zagranicznych; na wydatki przeznaczono mu 1,800,000 zł., lubo w roku ostatnim zastępująca go deputacya wydała więcej niż dwa razy tyle. Opisano z kolei *komisyą policyi* (24. Czerwca). Naznaczono deputacyą do uporządkowania praw i postępowania sądowego *Codicis Stanisłai Augusti*; pod przewodnictwem Jacka Małachowskiego i Kołłątaja, weszli do niej Józef Szymanowski, X. Strojnowski; przysposobił materyały Antoni Trębicki, poseł inflancki.²⁾ Rybiński, poseł kijowski, odno-

¹⁾ Na posiedzeniu 6. Grudnia 1791.

²⁾ *Nowy zbiór praw obojga narodów.*

wił wniosek o nową poprawę praw kardynalnych, niewzruszonych; chciał, aby sześć tylko, co do religii, tronu, wolności i zasad rządu, uważanemi było za takowe: co do sześciu drugich: aby nie godziło się zmiejszyć 100,000 wojska, ani ująć przywilejów miastom i włościanom; pomnożenia i poprawy dopuszczał. Inny z członków sejmu Lipski, kasztelan łęczycki, odwołując się do ogólnych prawie nauk sejmowych, domagał się przywrócenia zakonu jezuickiego. Członkowie tego zakonu (mówił) gotowi byli zamilczeć o prawach swoich do odebranego majątku, spuszczając się, jak pierw, na dobroczynność i wspianiałość narodową. Król usunął wnioski wystawieniem kłopotu, w jaki prośba stanów wprawiłaby Ojca św. związanego przyrzeczeniami danemi innym dworom chrześcijańskim. — Wreszcie, pragnąc odpoczynku, zalimitował się sejm do trzech miesięcy; rozjechali się wszyscy na żniwa. Przed rozjazdem pobratały się stany rycerski i miejski na wspólnej biesiadzie, którą szlachta wyprawiła dla delegowanych od miast; król nawiedził zgromadzenie.

Nowa ustawa uznawała wiarę św. katolicką za religię panującą; metropolie uniackiemu dała miejsce w senacie obok biskupów łacińskiego kościoła. Wszystkim innym wyznaniom zapewniona opieka i wolność. Szlachcie przyznane nabyte prawa: równość, wolność, bezpieczeństwo osobiste i własności; mieszczanom prawa zastrzeżone w ustawie o miastach; włościanom (tak ich zwać począto) opieka prawa i rządu. Upoważnione układy między nimi i dziedzicami ziemi, a każdy, bądź przybywający do kraju, bądź powracający, skoro tylko stanął na ziemi polskiej, był „zupełnie wolnym.“ Lud rolniczy — mówiła ustawa — najdzielniejszą w kraju stanowi ludność, a przeto i najdzielniejsze bogactw narodowych źródło; przemawiają za nim przeto i sprawiedliwość i ludzkość, obowiązki chrześcijańskie i własny narodu interes. Rząd budowała ustawa na woli narodu. Władzę prawodawczą składać miały jak dotąd, dwie izby:

poselska do stanowienia *praw* wedle nauk sejmikowych, tudzież senatorska, z mocą wstrzymania tychże praw do następnego sejm. Na *uchwały* mniejszej wagi głosować miały wspólnie połączone Izby. Królowi prezydującemu i głosującemu w senacie służyło prawo rozwiązywania *paritatis* (równości głosów). *Liberum veto* i konfederacje zniesione. Prócz sejmów gotowych, *zwyczajnych*, co lat dwa i *nadzwyczajnych* do każdej potrzeby,znaczono co lat dwadzieścia i pięć sejm nadzwyczajny, *konstytucyjny*, do poprawy ustawy rządowej. Władza wykonawcza powierzona królowi i Radzie nazwanej *Strażą praw*, wspólnej dla całego już państwa, a złożonej z prymasa, jako głowy duchowieństwa i wychowania narodowego, z pięciu ministrów, tudzież z dwóch sekretarzy. Marszałkowi każdego ostatniego sejm. warowana przytomność naradom straży, z obowiązkiem zwołania sejm. w określonej potrzebie. Władza wykonawcza mogła wchodzić w tymczasowe układy z obcymi i tymczasowo w potocznych zdarzeniach stanowić, wszakże z odwołaniem się do najbliższego sejm. Tron pozostał elekcyjnym, ale przez rodziny; oddawano go domowi saskiemu. Osoba króla święta, nieodpowiedzialna; odpowiedzialni ministrowie. Przy królu rozporządzenie siłą zbrojną podczas wojny; tudzież mianowanie senatorów i ministrów. Do wykonania postanowień straży pod przewodnictwem właściwych ministrów (nie powołanych do niej) stanowiła ustawa *komisye rządowe* z wyboru sejmowego: do edukacyi, policyi, wojska i skarbu, których rozporządzenia wykonywały po województwach *Komisye porządkowe wojewódzkie*. Władza sądownicza zostawiona w ręku sędziów wybieralnych, ale tak rozporządzoną być miała, aby obywatel miał odtąd gotową zawsze sprawiedliwość w sądach ziemskich pierwszej instancyi i trybunałach apelacyjnych osobno dla każdej prowincyi postanowionych. Miasta miały swoje sądy, włościanie sądy referendarskie. Sąd najwyższy sejmowy sądził *crimina status*. Regencya w przypadkach oznaczonych powierzona *Straży*, pod przewodnictwem królowej lub pry-

masa. Do wychowania synów królewskich, jako *dzieci ojczyzny*, król w *Straży* mianował miał *dozórce*, a komisya edukacyjna podać sejmowi układ nauk.

Spodziewany król polski odebrał zewsząd, nawet od Moskwy, powinszowanie.¹⁾ Anglia, nie czekając na wyrzeczenie sejmowe, już wcześniej (28. Sierpnia) oświadczyła się Polsce z gotowością do przymierza obronnego i handlowego, któreby „ubezpieczało dzieło tak zbawienne,” jakim była nowa ustawa. Król pruski „uwielbiając krok stanowczy (wybór elektora saskiego) przez stany rzeczpospolitej czyniony; przeświadczony, że wybór rzeczpospolitej ustali na zawsze dobrą harmonię między nim a tymże elektorem,” pociągnął naprzód przez posła swojego (16. Maja), potem własnoręcznie (23. Maja) z pochwałą „mądrzej i rządnej” ustawy, winszował sobie, że się przyłożył do „wielkiego dzieła;” cieszył się, że się wzmacniają tym sposobem związki między dwoma państwami. Posłowi rzpltej (Jabłonowskiemu) powtórzył wyraźnie, „że Polska znajdzie w nim zawsze szczerego sprzymierzeńca.” Nieco później (21. Czerwca) raz jeszcze oświadczył, „że wierny zobowiązaniom, będzie miał zawsze w pamięci te, które przyjął ostatniego roku, i że niczego bardziej nie pragnie, jak dać dowód jawny niezmiennego, wieczystego wytrwania w tych uczuciach.” Być może, w skrytości gabinetowej inne już w Berlinie nasuwały się widoki. Wspomnieliśmy o podejrzanój bezinteresowności Wilhelma w Reichenbachu. Są ślady w tajnych korespondencyach,²⁾ że tenże pilnować kazał poselstwu swojemu w Warszawie, aby „królewość w Polsce nie stała się dziedziczną;” że sam *Lucchesini* wystawiał mu, iż „z koroną dziedziczną Polska stać się mogła potężnem państwem, że dość jój będzie sta-

¹⁾ Zinzendorf poseł saski w Berlinie 7., 9. Maja 1791.

²⁾ *Correspondance particulière avec le marquis de Lucchesini*, 1788, 9, 90. — Raport tegoż warszawski 25. Listopada 1789. — *Hales*, 12. Września 1789.

wić na czele wojska biegłego wodza, aby wrócić do dawnéj świetności, że przeto niedopuszczenie dziedziczości było fundamentem polityki pruskiej w Polsce.“ Nie śmiejąc otwarcie, jawnie, natrącał téż poufale w rozmowach z ministrami *Lucchesini*, jak trudno będzie zyskać dla dziedzictwa jednomyślność w sejmie, a przyzwolenie dwóch dworów: petersburskiego i wiedeńskiego. Wszakże, lubo cesarz pogodził się już z Portą w Szystowie (4. Sierpnia) i zerwało się przeto przymierze jego z Moskwą, snadź zatrwożony bliską zgodą Porty z Katarzyną, która natychmiast podpisała (11. Sierpnia) w Gałacz punkta przedugodne, Wilhelm umówił się jeszcze (27. Sierpnia) z Leopoldem na zjeździe pilnickim względem skłonienia teje Katarzyny do utrzymania domu saskiego przy koronie polskiej; zastrzegł tylko pomoc jego do wyjednania sobie Gdańska i Torunia.¹⁾ Z kolei, stolica św., po rozporządzeniu w Rzymie trzydniowego nabożeństwa, wynurzyła téż królowi (8. Czerwca) najwyższą radość, że naród polski, ubezpieczywszy już porządek w następstwie królów, moc i powagę rządu, a pokój powszechny niewątpliwie stanie wkrótce u szczytu szczęśliwości.

Zebrał się odroczonej do trzech miesięcy sejm. Król uświetnił otwarcie wielkim widowiskiem na Kępie w Łazienkach. Był to balet *Kleopatra*, zakończony iluminacją, w której zajaśniał napis: „Rozterki domowe zgubiły wolność Rzymu: niech ją ubezpieczy zgoda w Polsce.“ — Sejm, przewyciężywszy najgłówniejsze trudności, postępować począł skorym krokiem na drodze naprawy. — Już zebrana w Pińsku kongregacya, złożona ze stu delegowanych, od duchownego i świeckiego stanu, wyznania grecko-wschodniego, której przewodniczył pełnomocnik sejmowy Kochanowski, poseł sandomierski, ułożyła opis praw kościoła swojego, ubezpieczający mu zupełną wolność z odwołaniem, *in spiritualibus* (przy wiadomości władz świeckich) do patriarchy carogrodzkiego, póki rzplita u siebie udzielnej hierarchii nie

¹⁾ Martens V. 261.

postanowi. Dokonane w r. 1773 zabory, zmniejszyły znacznie kościół ten w Polsce. Obok archidiecezyi, urządzone wszakże dyecezyj trzy; opisane prawa najwyższego konsystorza; zastrzeżone zaprowadzenie szkół i szpitalów parafialnych. Na uroczystem tejże kongregacyi zebraniu (1. Lipca) całe zgromadzenie jednomyślnie oświadczyło gotowość wykonania i wykonało natychmiast przysięgę na obronę kraju i ustawy rządowej. — Już téż miasta, wdzięczne „za prawo, które przywróciło każdemu prawdziwą wolność, sprawiedliwość i obronę,“¹⁾ wybrały (1. Sierpnia) pełnomocników swoich. Z Warszawy stawił się na sejmie Antoni *Chevalier*. Wspólnie z pełnomocnikami miast urządził sejm (6. Paźdz.) *sądy miejskie i assesoryę*. Na wniosek Stanisława *Kostki Potockiego*, wiekopomna uchwała *o wzajemnych zaręczeniach obu narodów* (20 Paźdz.) zniosła wreszcie wszelką już różnicę między Koroną a Litwą. Korona, nie zważając na przewagę, jaką miała pod każdym względem, przypuszczała po bratersku Litwę do równego udziału we wszystkich magistraturach. Urządzone *komisyę skarbową* (29. Października) i upoważniono (2. Listopada) nową pożyczkę dziesięciu milionów w Holandyi, zahypotekowaną na podymnem i czopowem. Uregulowano podział polityczny kraju, przyznając każdej z trzech prowincyj równą liczbę posłów, tak, iż ogólna składać się miała z 204. Zniesiono (29. Listopada) rodzaj jurysdykcyi, którą sobie przyznawali jeszcze nad szlachtą ziem swoich, proboszcz płocki i biskup krakowski — książe: sieluński i siewierski. Przyjęto (3. Grudnia) za staraniem Chreptowicza nader ważne prawo względem rozgraniczenia sposobem pojednawczym wszystkich włości tak, iżby z 1. Maja 1797 całe dzieło było ukończone i ustały wszystkie pieniactwa graniczne — wielka dla kraju kłeska. Tadeusz Czacki, członek komisyi skarbowej, z Janem Śniadeckim, wówczas profesorem akademii krakowskiej, ułożyli projekt rozmierzenia całego kraju. Opisano wedle zamiarów

¹⁾ Łukaszewicz, prezydent miasta Warszawy.

1792. ustawy rządowej (3. Stycznia) *sądy ziemskie i trybunały* (17. Stycznia). Dożywotnicy, którzy dotychczas składali sądy ziemskie, ustępowali dobrowolnie przywilejów swoich. Naznaczono deputacyę do uporządkowania systematycznego wszystkich uchwał sejmu (24. Stycznia). Usamowolniono popowiczów z rolniczego stanu (9. Stycznia). Gotowe było opisanie *komisyi wojskowej i edukacyjnej*, niemniej *popisów wojewódzkich i milicyi miejskiej*. Ostatnie prawo obiecywało włościanom wyzwolenie po dwunastu latach służby wojskowej; zasłużonym szlachectwo: większe dobrodziejstwa gotowała im sprzedaż dóbr narodowych, o której zaraz powiemy. Niemcewicz, Trębicki, Wojciech Poletyło, kasztelan chełmski, chcieli więcej jeszcze: ostatni przy materji podatkowej przemawiał za nadaniem „prawa wieczystego gruntów poddanym“ i dał zaraz przykład w majątku swoim; widział w tém najbezpieczniejszy sposób podniesienia bogactwa krajowego i zapewnienia skarbowi dostatku. Trębicki radby był, aby przynajmniej uchylone było zupełnie prawo poszukiwania zbiegłego gospodarza, na którym żaden inny zarzut nie ciążył; aby oraz odnowione były prawa jakie miał wieśniak za Kazimierza W.¹⁾ Ale jeszcze przeprowadzić tego wyraźnem prawem nie dało się: jeszcze ogon nałogowców obwoływał mowców, jakoby napojonych obcemi maxymami. Niewątpliwem wszelako było, że tak długo nie potrwa. Naród, którego posłowie tak się wyrażali o „ludzie rolniczym,“ jak to uczyniono w przytoczonym przez nas wstępie do ustawy rządowej, bliskim już był gotowości do nowych dla niego ustępów: jakoż gotowały takowe uchwały o *sprawiedliwości dla poddanych, o posiadaniu człowieka; o urzędzeniu królewsczyzn na sprzedaż wieczystą*. Nie zapomniano i o żydach, których ludność wynosiła 900,000 dusz. Kiedy w Niemczech pobierano jeszcze od nich kopytkowe „jak od wieprzów“²⁾

¹⁾ *Pravo polityczne i cynibie* II, 5.

²⁾ Obyczaj ten trwał do dni dzisiejszych po niektórych niemieckich miastach.

sejm polski, przez wyznaczoną do tego deputacją (w której zasiadał Herszel Józefowicz), sposobił im równość z resztą mieszkańców, przypuszczał do urzędów, zasłaniał od podstepnego nawracania, przybliżał środkami uczciwymi, łagodnymi, do zbratania się z resztą narodu.¹⁾ Członek deputacji Butrymowicz, poseł piński, czyniący wniosek (*Reforma żydów*) domagał się zniesienia kahałów, ale tylko co do spraw świeckich; okrywał poszanowaniem władzę duchowną; przy każdym kahale chciał mieć bakałarza i szkółkę. Odsuwano także żydów od szynków, lecz tam tylko, gdzie nie było ludności żydowskiej. Przypomnijmy na dopełnienie obrazu popraw uskutecznionych, że liczba uszlachceń, którąśmy na czterysta przy początku panowania Stanisława podali, urosła podczas sejmów tego do dziewięciuset sześciudziesiąt i dwóch. — Między mowcami sejmowymi jaśnieli: Ignacy i Stanisław *Kostka* (bracia) Potoccy, książe Adam Czartoryski i Kazimierz Sapieha, Matuszewicz Tadeusz, Kiciński, Linowski, Sołtyk, Niemcewicz, Wejsenhof; innych przy sposobności wspomnieliśmy; najcelniejszym był król cieszący się, „że spokojnie umrze, patrząc na ojczyznę, którą wziął nieszczęśliwą i wzgardzoną, a spodziewał się zostawić w pomyślności i poważaniu; że siał dobre ziarno, które lubo kto inny zbierać będzie, przynajmniej pamięć jego potomności zaleci.“ Skromną obrączką, z napisem *fidis manibus* nagrodzili prace swoje twórcy nieśmiertelnego dzieła.

Panowie sejmowi rozjechali się na sejmiki, którym sejm wywołując raz jeszcze przyzwolenie powszechne, narodowe, poddawał ustawę swoją pod sankcją. Wszystkie, nie wyłączając tym razem wołyńskich, przyjęły dzieło narodowe wśród okrzyków niezmyślonej radości (14. Lutego). Komisye porządkowe, sądy, trybunały, miasta, wszystkie zgola magistratury i stany, stały do króla odezwy i delegacye z oświadczeniami powszechniej wdzięczności. Duch wojska okazał się

¹⁾ Czacki: *o Żydach*. — Raport posła pińskiego Butrymowicza.
Dzieje Narodu Polskiego V.

na wspaniałych rewiach w obozach pod Braclawiem i Gołębim. Nie brakło do ich uświetnienia płci pięknej, śpiewów, bukietów, bankietów. Widocznie odradzał się naród. Kto go chce i dzieło jego osądzić sprawiedliwie, powinien odnieść się w owe czasy, powinien ocenić przedewszystkiem trudności, które były do zwalczania, przesady, podstępny, zasadzki wszelkiego rodzaju, któremi zasłaną miał drogę. Oto zdanie jednego ze współczesnych a najznakomitszych ludzi stanu. „Zważając na zasze w Polsce odmiany — powiedział *Burke*, otwarty nieprzyjaciel wszelkiej rewolucyi — chlubić się musi i radować ludzkość cała. Nigdy czystsze i szlachetniejsze dobrodziejstwo nie dostało się rodzajowi ludzkiemu. Dziesięć milionów ludzi uwolnionych stopniami nie od obowiązków, które tylko zepsutym umysłem uciążliwe, ale od rzeczywistych więzów. Nikt straty nie poniósł, nikt poniżonym nie został, każda rzecz w swoim karbie utrzymana, a każda w tym karbie polepszona. A przy tym cudzie nie prysnęła jedna kropla krwi! Stało się wszystko bez gwałtu, bez obelgi, bez zmowy, bez łupieżstwa; nikt pojmanym, nikt uwięzionym nie został. . . Otóż przejście od bezrządu do porządku, nie zaś od porządku do bezrządu!“ Podobnie osądzili dzieło sejmu konstytucyjnego, wszyscy bez wyjątku mędracy czasu: *Fox*, *Payne*, *Mackintosh*, Anglicy; Francuzi: *Volnėj*, *Sieyès*. *Fox* nie z tego stronnictwa co *Burke*, nazwał ustawę polską dziełem „któremu szczerze przychylnemi być powinni wszyscy przyjaciele wolności.“ *Payne* wystawiał je jako rzadki „przykład poprawy rządowej, dokonanej przez sam naród.“ *Volnej* oddawał Polakom sprawiedliwość, że „usuwali nareszcie od siebie zarzut ucisku ludowego, pod którym jęczały północne narody.“ Nawet z nieprzyjaznego Polakom rodu, *Hertzberg*, minister Fryderyka II., oddał cześć zasadom mądrości, które niemi kierowały. Ziomek ostatniego *Raumer*, mówił niedawno jeszcze (1832): „dwoiście winne paskudne ręce, co pokalały czyn tak czysty; bezecni oszczercy, co go spotwarzyły

i rozpustniki co go zburzyły.“¹⁾ Do czego gdzieindziej potrzebaj było zręczności i gwałtów królewskich, czy ludowych, to stało się dobrą wolą i zgodą powszechną. Zewsząd szły też powinszowania narodowi, że tak szczęśliwie dokonał wielkiego i trudnego dzieła. Z Francyi, która po Polsce począwszy (5. Maj 1789 roku) poprawę swoją rządową dopiero we cztery miesiące później dokonała, i z tej przyczyny udział swój w sprawach polskich naznaczyła tylko uprzejmą odezwą (8. Stycznia 1789 r.), przychodziły teraz adresy od *przyjaciół konstytucyi*. Holendrzy bili medale. Nie zebrało się w Europie zgromadzenie polityczne bez uczczenia króla polskiego i polskiej ustawy rządowej. Rzeczywiście nie było złego, któreby skutkiem ustawy polskiej nie doznało poprawy, a ulepszeń, które dotknąć się nie dały, rzucone zostały nasiona. Co stać się nie mogło jeszcze mocą prawa, sprawiała dobra wola obywatela. Tak, wyprzedzając czasy, szlachta „przyjmowała miejskie.“ Najwięksi panowie, w dowód zupełnej równości, zapisywali się w poczet mieszczan warszawskich i innych. Ordynat pińczowski przyjął prezydencją Krakowa, Zakrzewski poseł i chorąży poznański prezydencją Warszawy. Właściciele ziemscy, jak przewidywała ustawa rządowa, wchodzili w umowy wolne z włościanami, pańszczyznę na robociznę, na czynsz zamieniali, rozmierzali ziemie, sposobiąc włości swoje do nieunięknionych już odmian. — Poczynała się nowa era. Ostatnie sejmiki odbyły się z godnością bezprzykładną. „Żadnego śladu rozhukanych namiętności, zazdrości żadnej!“ — Sprawiedliwość mieli już wszyscy i trwale. Komisye porządkowe, chociaż bezpłatne, odbywały czynności swoje z pilnością wzorową. Kraj przybierał postać świetności, szczęścia, bogdaj czy gdzie znaną. Zawitali znowu doń ministrowie obcy. Prócz tych, których mieliśmy sposobność wymienić, składali Ciało dyplomatyczne: nuncyusz *Saluzzi*, poseł francuzki *Descorches St. Croix*, hiszpański *Cuber* (przed któ-

¹⁾ *Polens Untergang*. 91.

rym był *Normandis*) austriacki *Decaché*, szwedzki *Engestroem*, holenderski *Reder*. Cudzoziemcy uważali zaprowadzoną w Polsce swobodę za najbardziej zbliżoną do swobody Zjednoczonych Stanów Ameryki, za którą były serca wszystkich ludów. Codziennie przybywali też wędrownicy obcy w poselstwie od takich co pod prawa polskie przesiedlić się pragnęli. Przeszło sto tysięcy obcej ludności z Niemiec i Szwajcaryi, sprawiedliwie ufnęj w szlachetne zaręczenia sejmowe, przybyło na osiedlenie; wielu bogatych nawet cudzoziemców okupiło się. Nie darmo prawo o *miastach* przestraszyło i zniechęcało Austryę i Prusy.¹⁾ Od roku (24. Lipca 1790) była już komisya zajmująca się zakładem narodowego banku, fabryk, projektami do czyszczenia rzek, do kopania kanałów; Czacki przygotował mapę hydrograficzną. A jakże to zajaśniała Warszawa! Z całej Europy zbiegano się aby ją widzieć, podziwiać. Zapełniło ją towarzystwo świetne pod każdym względem, przystojne, wesołe. Kobiety polskie świeciły w niem wdziękiem, dowcipem, patriotyzmem. Ludność Warszawy skoczyła od razu do 120,000; pomnożyli ją znacznie izraelici, którym pierw tylko podczas sejmów, dla zapobieżenia drożyznie było wolno przebywać, a którzy teraz stale pozostali. Dawne *Jurydyki* — osady zupełnie udzielne — które dla zysku pozakładali panowie w około miasta jak: Leszno (Leszczyńskich), Grzybów, Aleksandrya (Zasławskich), Ordynackie (Zamoyskich), Marienstadt (Potockich), Wielopole i inne wcielone do niego zostały: liczyła ich Warszawa 14, Praga 5. Dochody miasta, które liczyło przeszło 3,000 domów, dymów 12,000, podniosły się do sumy 452,565 złotych, a dochodu do skarbu krajowego wносиło już przeszło milion dwakroć sto tysięcy; samego kominowego płaciło 400,000. Podzielono Warszawę na cyrkuły. Co dzień przymnażało się w niej porządku. Miała już latarnie od roku 1785; poczęto grzebanie umarłych na cmentarzach za miastem. — Po całym kraju mło-

¹⁾ Essen, 23. Kwietnia 1791.

dzień wracała do narodowego stroju; przyuczała się znowu do oręża, do konia. Utworzyła się wśród niej „tężyzna“ do hartu i obyczajności. Przebierano i sługi na domowy obyczaj — huzarów, lokaje, na kozaki. Wszystko tchnęło polskością. Ważniejsze, nawet potoczne codziennego życia sprawy, obchody publiczne, zabawy, rozmowy towarzyskie — wszystko dowodziło samych polskich uczuć, okazywało silne odżywienie polskiego ducha.¹⁾ Tylko czasu było potrzeba, ażeby błogie instytucje rozwinęły się. Naród oświecony wzwyczaizszy się do porządku, zająłby był znowu pośród rodziny europejskiej miejsce, z którego strąciły go: własna swawola, a podstęp i zdrada sąsiadów. Jak obecnie Anglia, której dzieje parlamentarne nie same też budujące stawiają przykłady, Polska stałaby się wzorem dla wolnych narodów; jak Anglia, utwierdzałaby w Europie rządy monarchiczne, bo jak Anglicy, kojarzyli odwiecznie Polacy miłość wolności z miłością dla swych królów. — Niestety! jeszcze sejm nie zamknął obrad i nie doprowadził swojego dzieła do ostatecznego kresu, już Moskwa do zniweczenia onegoż, wolne miała ręce. Czemuż lat cztery wlekły się rozprawy! Czemuż ze Szwecją i Portą nie związano się wcześniej do wojny.

Opuszczona od cesarza, gdy prócz tego Osmanie doznali Pokój w Jassach. szczerzej opieki od W. Brytanii, podpisała Katarzyna pokój w Jassach (9. Stycznia); przestała na nabytku brzegów Dniestru. Polska straciła drugiego szczerzego sprzymierzeńca, nim przyszło do ratyfikacji ułożonego przymierza. Prusy i Anglia osiągnęły cel główny czteroletnich zachodów swoich: zerwanie przymierza moskiewsko-austryackiego, a ocalenie Turcyi. Jeszcze wszelako król pruski niepokodzony z Moskwą, wchodząc w przymierze z cesarzem w Berlinie (7. Lutego), wyrzekł się wspólnie ze sprzymierzeńcem swoim, wszelkiego zamachu na całość Polski i jój konstytucyą, oraz wszel-

¹⁾ Książę Czartoryski: *Żywot Niemcemicza* 38.

kiego wpływu na wybór bądź króla polskiego, bądź małżonka dla *Infantki*, Maryi Augusty Nepomuceny, spodziewanej dziedziczki tronu, „chybaby obadwaj zgodzili się na jednego i tegoż samego kandydata;“ do podpisania tego układu, zobowiązywali się zaprosić dwór petersburski.¹⁾ Więc i Katarzyna łudząc Europę i Polaków, wyrażała się głośno że nie wmięsza się do spraw polskich. Pierw trzeba jej było, „żeby mieć wolne ręce,“ popchnąć dwory wiedeński i pruski²⁾ w kłopoty jakie im sprawiały wielkie wypadki we Francyi, o których zaraz mówić nam przyjdzie. Tem się więc zajęła przedewszystkiem. Rycerskiemu Gustawowi wystawiła obowiązki monarszego honoru; wędrownym królewiczom francuzkim sypnęła 500,000 rubli,³⁾ i poddmuchnęła nadzieję pomocy. A tymczasem w cichości nie chcąc „przedczesnemi“ krokami psuć sobie sprawy, powtórzyła Potemkinowi dane Bułhakowowi nauki: za pomocą „znanych z przychylności ku niej“ mnożyć się miały w Polsce protestacye przeciw nowej konstytucyi, ze wzmianką przyrzeczonej przez Moskwę gwarancyi dla praw usuniętych: przysposabiać kazała rekonfederacyę; do liczby zaś „środków stanowczych“ przydawała „wypełnienie sekretne go planu“⁴⁾ w województwach: kijowskiem, braclawskiem i podolskiem.“...⁵⁾ Nie zapomniała i o Prusaku. Pewna, że tenże za gotowy zysk wyprze się siebie, że nawet dopomoże jej przeciwko tym, których sam przeciwko niej podburzył,⁶⁾ nie popuściła poczętych skrycie knowań: wystawić kazała Wilhelmowi (17. Lutego) niebezpieczeństwo jakie czekało

1) Martens, V. 305.

2) Chrapowickiego dziennik 14. Grudnia 1791.

3) Sołowjew. — *Les trois derniers Condés*.

4) Moskwa uważa wszelako za najobelżywszą dla siebie obrazę wyrzuty, jakoby wywołała rzeź humańską, lub przysposobiła rzeź nową w roku 1789.

5) Nauka 29. Maja, 29. Lipca 1791.

6) Ferrand III. 174.

go z wzrostu potęgi polskiej, ze jęj połączenia się ze Saksonią.¹⁾

W tém nagle umiera (1. Marca) prawy, nieodżałowany Leopold, co wcześniej ostrzegał Polaków o chytrósci pruskiej i gotów był bronić ich przeciwko zdradom i napaści.²⁾ Śmierć jego nosiła wszystkie oznaki trucizny. Tęj samej chwili, jak przeglądała Katarzyna, owe wielkie wypadki we Francyi, zbliżają do nięj Anglią, Austryą i Prusy. Carowa ubezpieczona zewsząd, niepotrzebując dłużej ukrywać swęj zawiętości za mierny skutek wojny osmańskiej, za gorycze, które przez lat cztery cierpliwie znosić musiała, bierze się do zemsty. Do upozorowania wojny, miała swoję gwarancją; miała, do przyzwania takowej przysposobione narzędzia. Wspomnieliśmy o odłączeniu się od narodu i protestacyach Szczęsnego Potockiego, Rzewuskiego, Suchorzewskiego. Dziewięciu tylko posłów podpisało protestacyę ostatnią; ale ujęty od Bułhakowa zagorzalec opowiedział w nięj po swojemu „gwałty“ 3. Maja. Rzewuski, opuściwszy sejm, udał się był ze skargamiędo Drezna, Berlina i Wiednia, próbując „czy za ojczyznę nadwerezonej władzy hetmańskiej nie kupi.“ Szczęsny, o którym powiedzieliśmy, że wyrobił sobie straż granic ukraińskich, „poświęciwszy niewzruszone przywiazania swoje imperatorowej i państwu moskiewskiemu“ (z czego wszakże usprawiedliwił się zaraz wodzom moskiewskim), i otrzymawszy urzędowe od sejmu podziękowanie,³⁾ cofnął wkrótce przyobiecane sejmowi ofiary, i pod pozorem choroby naprzód (w Kwietniu) dowódtwo, potem kraj porzucił (Październik 1789); wyjechał niby do Włoch, a zatrzymał się w Wiedniu. Tam połączyli się wspólnicy, i ztamtąd to protestowali przeciwko „ujarzmieniu narodu;“ we Lwowie mieli pisarnię, do kierowania której dał się uwieść znakomity pisarz i patryota, Dyzma-Bończa-Tomaszewski. Za

Kabaly przeciw-
ko Polsce.

¹⁾ Smitt: *Suworów*, II. 361.

²⁾ Książę Czartoryski: *Żywot Niemcewicza* 51.

³⁾ *Przestrogi dla Polski* 115.

Suchozrewskim opisywali, jak on, „dzień nieszczęsny,“ aby z opisu uczyło się młode pokolenie „co może wzgarda religii i pośmiewisko z cnót moralnych;“ opisywali jak w dniu tym snuły się kupy rozhukanego pospólstwa, oczekując na skinienie Katyliny; jak klub warszawski „bez wywodu i sądu odnawiał proskrypcye Sylli i Maryusza;“ jak daremnie „czołgał się na klęczkach do tronu pełen cnoty poseł, zebrząc po kilkakroć ze łzami, odmówionego głosu!!“ Ustawę 3. Maja zwali „pieczarami lochów niewoli,“ gdy zaś pisma te wolno kraj obiegające, przeświadczyły ich, że przeminął czas oszukiwania obywatela chytrą gorliwością o wolność, posunęli się dalej. Nastawiła była na nich Moskwa dwóch zręcznych agentów. Ujęty takim sposobem od Razumowskiego, posła Katarzyny w Wiedniu, Rzewuski (czego samaż Katarzyna nie przypuszczała) zapomniał dawnych uraz do Moskwy za niewolę, którą przypadkowo w młodości ucierpiał — zapomniał, że jak Annibal przysięgał niegdyś wieczną nienawiść Moskwie — i wraz ze Szczęsnym, dał się do zмовy z nią pociągnąć. Na wezwanie Potemkina, Rzewuski i Szczęsny udali się z końcem ostatniego roku (w Październiku) do Jass; Rzewuski niby do wód węgierskich. Szczęsny okrzyknąwszy pierw głośno, że „żadnemu dziedzicznemu monarsze służyć, żadnego poddanym nie będzie i jeśli ojczystej ziemi krwią nie zarumieni, kryjąc hańbę imienia polskiego, pójdzie z dziewięciorgiem dzieci w inną część świata, aby wolnie urodzone, wolnem oddychały powietrzem,“ udał, że jedzie pozbyć się majątków swoich, aby jak zapowiedział, wyprowadzić rodzinę do republikańskiej Ameryki, a chronić ją „od jarzma, które nikczemny naród na siebie wciskał.“ Ledwie przybyli, przywiózł im własnoręczne listy carowy pełnomocnik onejże, Bezborodko. Podniosła się jeszcze pycha w pankach. Natychmiast Szczęsny pokorną odpowiedzią (7. Października), utwierdza carową w jej zamysłach, wskazuje sposoby postępowania, zachęca zaręczeniem, że naród zwiedziony już błęd swój poznaje. W ślad za nim Rzewuski zapewnia

Katarzynę, że chętnie utraci wszystko, „byle zachował jój szacunek;“ nie pomija wszelako, wynurzenia nadziei, że przy jój opiece (jak go zapewnił Bezborodko) nie będzie pozbawionym hetmaństwa; nie chodziło mu o własną osobę; on republikanin! — chodziło jedynie o dobro Rzeczypospolitej!... Nagle umiera na stepie pod gołym niebem, na rękę siostrzenicy (Branickiej) z obżarstwa czy z trucizny,¹⁾ geniusz Moskwy, Potemkin (15. Października 1791). Branicki stroskany, aby „handel zgubny dla ojczyzny nie stanął bez jego uczestnictwa,“²⁾ korzysta ze śmierci swego pryncypała, i pod pozorem spraw spadkowych biegnie także do Jass (8. Listopada). Zjawia się tamże z kasztelanem Czetwertyńskim, dworzaninem Szczęsnego, Szymon Kossakowski, ów niegdyś dzielny partyzant barski lubo już wtedy jako przelniewierca grosza publicznego pogardzany; nikczemnik przyjął teraz przeciwko ojczyźnie służbę jenerała w moskiewskim wojsku, a już przy początku trwającego sejm nadstawiał się Stackelbergowi do rozpędzenia onegoż.³⁾ Nie zgodna między sobą, zazdrośna przewagi, gardząca sobą nawzajem, „walcząc teraz o pierwszeństwo w podłości“⁴⁾ czereda, podaje sobie ręce do spisku na zgubę kraju. Z Warszawy dopomaga im jeden z twórców nowój ustawy, brat Szymona Kossakowskiego, biskup inflancki. Zaprawny konfederat, „wolny obywatel,“ Szymon poradził konfederacyę na uprawnienie zdrady i przymnożenie tym sposobem liczby stronników — na ułatwienie sposobów do postawienia króla na czele. Już od roku⁵⁾ układano w tym celu porwanie Stanisława; podejmował się tego Branicki — członek straży! Spiskowi zbierali się w Mińsku pod Warszawą; jenerał Kurdwanowski oddany Branickiemu, usiłował skłonić ku

1) Blum: *Ein russischer Staatsmann* III. 79.

2) *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja.*

3) *Memoryał samegoż Kossakowskiego podany w roku 1792 Zubowowi.*

4) *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja.*

5) Essen, 20. Lipca 1791.

temu jeden z pułków piechoty. Ale odkrył przypadkowo zamach Turski biskup krakowski; ostrzegły króla i bezimiennie listy. Sprawa dalej posuniętą nie była.

Jawne w Jassach spiski obruszyły nareszcie sejm. Posłowie inflancy, Zabiełło Michał i Niemcewicz, Sołtyk poseł krakowski, tudzież Zboiński poseł dobrzyński wnieśli: aby wszystkich nieuznawających władzy narodowej pozwać przed sąd sejmowy — aby przestępcy praw rzpltej przykładnie i surowo byli ukarani. Ale nie tak postępowano, zwłaszcza z panami w Polsce. Widzieliśmy, łagodząc gniewy pana Szczęsnego,znaczono go posłem do Petersburga, oddawano mu straż granic. Spiskujący z obcymi Rzewuski, chociaż opuścił wojsko i kraj, dzierzył spokojnie Kowel czyniący mu stotysięcy złotych dochodu i płacę hetmańską, która beczynnemu, dostarczyła już jak obrachowano na sejmie, 1,300,000. Przeszto teraz na łaskawem przyzwaniu nieposłusznych do powrotu. Król wysłał do Jass Stanisława *Kostkę* Potockiego w nadziei, że ile krewny Szczęsnego, pohamuje zapędy zaślepionych; w liście własnoręcznym (2. Stycznia) „błagał, zaklinał ostatniego, jako przyjaciela, nie jako król, aby wrócił do ojczyzny, do przyjaciół, do współbraci.“ Zbawisz ojczyznę, zbawisz tę matkę, która cię przez usta moje przyzywa. Pięknie jest — przydawał — trwać w szlachetnych zamiarach; stokroć pięknieć ustąpić dobru i błaganiom ojczyzny. Nie skutkowała żadna uwaga. Najupartszym okazał się, „najmniej głupi“ ze wszystkich, Rzewuski. Szczęsny odesłał list królewski Katarzynie z republikancką odpowiedzią swoją. Carowa znalazła ją przepyszną (*superbe!*). Rzewuski udzielił ję także odpowiedź swoją; przy sposobności przypomniał, że śpiesznie działać powinna: teraz czas! czas wielki! wołał na wrogów ojczyzny... Kossakowski posłał carowej rozkład wojsk polskich; ułożył plan wojny; podał rady do przyszłych rządów; aby nic się nie działo bez ukazów z Petersburga: aby wykonanie takowych złożone było „w pewne i wierne ręce“ — oczywiście w ręce jego samego, który „szczęśliwym będzie, jeśli

znajdzie sposobność do okazania gorliwości, co w całym ciągu żywota jego nic niepodobnego nie trafiła.“ Sejmowi przysłali wszyscy odpowiedzi pełne zuchwalstwa i kłamstwa; gromili owszem sędziów swoich.¹⁾ Musiał nakoniec sejm pozbawić ich urzędów. Zniesiono przy sposobności buławę polną (27. Stycznia). Natychmiast owi hardzi względem ojczyzny pankowie obracają się z błagalnym listem do carowy, „o pozwolenie rzucenia się do jój nóg!“ Szczęsny ofiaruję jój „całą swoją zarliwość, swoje usługi i krew swoje.“ Carowa — pisał do niej — nie mogłaby mu dać wyższej nagrody nad szczęście, jakiego dozna przypuszczony do jój służby. Weźmie wspaniała monarchini rzeczpospolitą w opiekę swoją, on pracować będzie nad jój szczęściem: opuści ją? jedynem! życzeniem jego pozostanie, jedynem staraniem osobie jój i carstwu służyć; ta służba zastąpi mu ojczyznę“ (31. Grudnia 1791)...

Doniósł Straży o knujących się znowach Deboli, re- Sejm ogląda się
zydent rzeczypospolitej w Petersburgu. Jednocześnie książę na środki obrony.
Adam Czartoryski, naznaczony roku poprzedniego (3. Listopada na własne elektora żądanie (23. Października) do rozmowy z onymże, przywiózł z Drezna (3. Marca) wątpliwą odpowiedź. Już pierw (13. Maja, 5. Sierpnia., 10. Września) na udzielony sobie akt wyboru, Fryderyk August okazał wiele wahania. Mieliśmy sposobność uważać wyżej jak dwór saski opuszczony od narodu, wyglądał bądź korny, bądź Kurlandyi raczej od dawnych opiekunów swoich. Fryderyk August miał też w Warszawie agenta (Essena), który zniechęcony do narodu polskiego mizernym skutkiem zabiegów tak w bezkrólewiu po Auguście III., jak podczas konfederacyi barskiej, będąc bez rozległych w kraju stosunków, ujmowany raczej od obcych, niżeli od Polaków, znosił się szczerzej z tamtymi, a wdzięczny, że go cierpieli między sobą, wtórował im, spisywał plotki uliczne, pa-

¹⁾ Mowa Niemcewicza 27. Stycznia 1792.

szkwiłe, i na pociechę panu swojemu po stracie korony, czernił naród, do czego zresztą przyznać potrzeba, materyi mu nie brakowało. Żle uprzedzony elektor nie garnał się więc do ofiarowanej mu korony i osądziwszy potrzebę zbadania przedewszystkiem carowy, gdy ta oświadczyła mu oziębłe, „że zostawia postanowienie własnej mądrości jego,“ wstrzymał zaraz to postanowienie „przez dejikatność sentymentów,“ a domagał się od narodu komisyi, z obojędznej strony, któraby usunęła wskazać się mające przez niego wątpliwości. — Ważność okoliczności zgromadziła znowu sejm (15. Marca). Przyjąwszy zgodną od wszystkich sejmików sankcyę dzieł swoich, postanowiwszy wybudowanie kościoła *Opatrzności*, na podziękowanie onéjże za wydzwignienie narodu z ucisku i nieszczęść, gdy mu Straż wystawiła (16. Kwietnia) stan spraw zewnętrznych, sejm obejrzał się przedewszystkiem na *gotowość do obrony*. Oczywisty był jéd niedostatek. Widzieliśmy, nie przyjęto *podatku*. Wspaniała, dobrowolna *ofara* dziesiątego i dwudziestego grosza, „intrygą i prywatą skażona,“ nie odpowiedziała oczekiwaniom. Duchowieństwo podało tylko siedem milionów dochodu swojego; ¹⁾ szlachta korzystając z niejasności prawa, powylęczyła od dochodów te, które nazwano niepewnemi, mianowicie z jarzyn, pachtów i t. p. Podano tym sposobem zaledwo dwa do trzech od sta; wielu wołało krzywo przysiądz, niż oddać co przyrzekli na uratowanie ojczyzny.“ ²⁾ Odznaczyli się pod tym względem Wielkopolanie, którzy pierwsi odezwali się za liczbą stu tysięcy wojska. Krzywoprzysięzcy udawali uwiedzionych tytułem

¹⁾ *Rozmowa proboszcza z kolatorem.*

²⁾ *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja. I. 82. Histoire de la révolution de Pologne 1794.* 28. Essen, 4. Marca 1799. Staszic: *Przestrogi dla Polski* VI. 306. Busching podaje wartość majątków prywatnych roku 1775 na 2,005,448,620 złotych. Staszic (w Uwagach 189) podaje na 165 milionów dochody szlacheckie, prócz propinacyi. (1785).

dobrowolnej ofiary. Same prawie tylko województwa ruskie okazały się zacie, żarliwie. — „Po atęsku trwoniąc pieniądz na biesiady, nie miał go obywatel na Filipa!“ Byli, co wyrzekli, że przy takich wysileniach „wkrótce nie będzie czego bronić.“ Ofiara wydała więc tylko 8,184,389 złotych. Podniosły się zkadinał dochody skarbowe: podymne, z przydanem mu półpodymnem wydało 8,500,000, clo 4,136,000, czopowe 2,000,000, pomnożone pogłównie żydowskie 966,000. Podniosło się stemplowe. Przy pilniejszej lustracji starostw, podwójna kwarta wydała przeszło 5 milionów, a zatem 20 razy więcej od dawniej, pojedynczej, która przynosiła tylko 233,238 złotych! taką wiernością zasługiwali się *bene merentes!* Dochody państwa wzrosły tak od 19 do 38,048,366 złotych. Było jeszcze sperandy z koekwacyi i nowej lustracji królewszczyzn około 6 milionów; były przytém sepy dla wojska obrachowane na milion. Niezmierna zaiste poprawa, kiedy przypomnim sobie co miał skarb przy całej obszerności kraju przed rozbiorem — najpiękniejsza nadzieja dla przyszłości, gdyby nie groziło już krajowi ostatnie niebezpieczeństwo! Ale cóż to było w stosunku do możności kraju, a do potrzeby, w której znajdowała się ojczyzna? Galicya płaciła już Austrii w gotowiznie 40 milionów! Cóż, że przewidywano 70 milionów dochodu po nowem urządzeniu starostw, kiedy o tém dopiero marzono, a teraz, kiedy chodziło o życie lub śmierć, nie było sposobu na wystawienie zamierzonych stu tysięcy wojska? Widzieliśmy, sam ten wydatek obrachowany był na sumę blisko 50 milionów.¹⁾ Ztąd to uciec się trzeba było do nowej pożyczki. Ale pożyczka wymagała bezpieczeństwa, a to bezpieczeństwo oparte być nie mogło, jak na starostwach. Trzeba było o nich przedewszystkiem postanowić. Starostwa zaś były przedmiotem żądzy powszechniej; większe stawały się udziałem panów, mniejsze, tenuty, wójtostwa, podobały się drobniejszej szlachcie; wszyscy wzd-

¹⁾ Trębiński II. 467.

chali do królewszczyzn. Z trudnością więc przychodziło zawsze dotykać się onych, kraj zaraz pełen był wrzasku na „marnowanie majątku narodowego, wielkich, olbrzymich środków!“ Wniosek o sprzedaży podany r. 1780 (22. Kwietnia) przez Tadeusza Czackiego, przygotowany przez ks. Michała Ossowskiego, znakomitego ekonomistę, nie prędko znalazł poparcie. Starostowie, którzy sejm zapełniali, znosili się przeciwko niemu. Pożyczka 13 milionów zamówiona w Genuy, nie przyszła też do skutku aż 2. Listopada 1790 roku w Holandyi. Skończyło się ostatecznie na naznaczeniu, w Koronie 45,800 żołnierza, w Litwie 20,150; uchwała stutysięcznego wojska pozostała okrzykiem wynurzeniem radości; ¹⁾ tak oceniali ją od początku wszyscy ministrowie obcy. ²⁾ Spuszczono się na posiłki sprzymierzeńca, którego dziedziczna chytrość dobrze znana była. Nagła przewaga stanu średniego, której przykład przedstawiała owéj chwili Francya, odstraszyła sejm od przyjęcia wniosku królewskiego o uzbrojeniu mieszczan, o ustanowieniu naczelników wojskowych dla mniejszej szlachty po województwach. Wiele szkody przyniosła także zarozumiałość i zła wola wielkiego hetmana koronnego. Oddalono dlań Komarzewskiego z deputacyi do spraw wojennych; więc przemogły wyobrażenia jego, i nie tylko z wielkim ciężarem skarbu, a zatém i wielką stratą co do liczby wojska, zachowano jazdy nad miarę, jeszcze zachowano ją po większej części przy starym autoramencie. Kawaleryę narodową, „kapotową, złożoną z burdów wąsatych“ ³⁾ mienił Branicki sprężyną geniuszu polskiego i najlepszą wojska a wolności podporą: chociaż większa część z ludzi w jéj chorągwiach nie znała musztry, nie umiała w szyku regularnym do boju stanąć, a nawet kalibr karabinów nie był u niéj jednaki.

¹⁾ Książę Czartoryski: *Żywot Nimcewicza* 44.

²⁾ Essen, 15. Października 1788. Hailes do margrabiego *Car-marthen*, 22. Października 1788. Stackelberg.

³⁾ *Pamiętniki Koźmiana* I. 13.

Opierał się pomnożeniu onę książę Stanisław, szef gwardyi królewskiej; ale gdy w uniesieniu nazwał ją zgrają, musiał sejm i kraj opuścić.¹⁾ Jazdy lekkiej (autoramentu cudzoziemskiego), która była podziwieniem dla cudzoziemców²⁾ nie pozostawił Branicki nad 5,500 koni (pułków 5); kawaleryi narodowej stanęło aż osiem brygad (16. pułków, 96 chorągwi) 14,500 koni, a zachowano towarzyszącej płacę 1,000 do 1,200 złotych. W tym samym stosunku utworzyło się wojsko litewskie. Jazda równała się liczbą piechocie. Przydajmy: konie miała liche, bo konfederacya barska wyniszczyła do szczętu sławne stada polskie.³⁾ Artylerzystów liczono w obudwóch wojskach około 3,000; inżynierów 400; strzelców nie więcej nad tysiąc. Dopiero więc widok aż nadto oczywistego niebezpieczeństwa, skłonił sejm do „najdzielniejszych środków ku wsparciu siły zbrojnej.“⁴⁾ Jakież były te najdzielniejsze środki? „Wziąwszy Boga i ludy na świadectwo, że pragnie tylko zabezpieczyć własne ziemie, wolność i niepodległość swoją, utwierdzić ustawę rządową, którą jednogodnie przyjął,“ upoważniał naród powierzenie obrony królowi, zaliczenie onemuż 9 milionów na postawienie wojska na stopie wojennej, pomnożenie pułków piechoty trzemi batalionami, sprowadzenie dwóch lub trzech generałów zagranicznych, niemniej biegłych oficerów do artyleryi i inżynieryi; upoważniał, jak wspomnieliśmy, zaciągnięcie nowej pożyczki i zaprowadzenie papierowych pieniędzy; zaręczał *braterskie podzielenie* wszystkich szkód wojennych; odwoływał się wreszcie do sprzymierzeńca (19. Kwietnia). A iżby zabezpieczyć konieczną pożyczkę i papierowy pieniądz, zezwolił wreszcie na ważne, ale już późne *urządzenie sprzedaży królewszczyzn* (24. Kwietnia).

¹⁾ Umarł we Florencyi roku 1833, zostawiwszy potomstwo które jest ostatnią gałązką rodu, ale o tém zapomniało.

²⁾ *Rocznik Tow. hist. lit.* I. 210. Komarzewski 158.

³⁾ Komarzewski 158.

⁴⁾ *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja* II. 81.

Teraz dopiero przeprowadził ją Sołtyk poseł krakowski. Zamiast zamierzonej od sejmu rozbiorowego przemiany starostw w dobra emfiteutyczne (str. 178) większością 123 głosów przeciw 81 zawarowano, co słuszność kazała, dożywotnikom połowę dochodu, emfiteutom ósmą część, expektantom półtory kwarty, a wszystkie królewsczyczyny po porządnem onychże rozgraniczeniu i umiarkowaniu powinności włościańskich, postanowiono drogą licytacji sprzedać. Nabywcy płacić mieli jedną piątą należytości w gotowiznie (co na umorzenie długu krajowego przeznaczano), od reszty zaś wnieść do skarbu pięć od sta. Prawo zapewniało włościanom miejscowym posiadane przez nich ziemie, jako własność wieczystą, którą każdy z nich dowolnie mógł rozporządzić; powiększyło nawet tę własność gruntami pustemi; zastrzeżało tylko, przez wzgląd na dobro gospodarstwa, aby prawo spadku nie rozdrabniało ich nad pewną miarę. Tak też z tej samej przyczyny lasy wyniszczone przez starostów na potażę, sprzedawane być miały pod warunkiem: aby właściciel ciągnął z nich tylko pożytki, nie tępił. Włościanom bez gruntów ubezpieczona wolność zupełna; tylko od zwierzchności zależeć mieli. Królewsczyczyny składały trzecią prawie część rzeczypospolitej; jakże wielkie dobrodziejstwo osiągał lud! Utrzymanie reszty ludu w stosunkach dotychczasowych stawało się coraz niepodobniejszym. Tak pierw niżeli wiele zachodnich narodów, oczyszczali się Polacy z wielkiej winy, która ciążyła na nich. A jakie zyski spadały na państwo przez poprawy gospodarstwa, przez usunięcie najgłówniejszego sposobu, którym dotąd tworzyła się przewaga i zuchwałość możnych! nie wspomnim już o pomnożeniu dochodów krajowych, które tym sposobem, jak powiedzieliśmy, do siedemdziesięciu milionów wzrosć miały.

Rocznica
3. Maja.

Nadeszła rocznica dnia, który pozostanie na wieki dla narodu wielką epoką odrodzenia. Ojciec św. Pius VI., pozwolił na przeniesienie święta patrona króla i narodu na

dzień 3. Maja.¹⁾ Każde województwo przysłało dobrowolnie z radością dwóch deputatów na obchód uroczysty; zjechało się prócz tego mnóstwo obywatelstwa. Od zamku do kościoła św. Krzyża uszykowały się po obu stronach Krakowskiego Przedmieścia pułki piesze i konne, oraz cechy i magistrat z kapelami. Urządzono do uroczystości kościół. Po prawej i lewej stronie zajęli miejsca na ławach, stopniami wysoko podniesionych, senatorowie, posłowie, delegowani, widze. W głębi świetniał tron, na którym zasiadł król; otoczyli go posłowie zagraniczni z dworem królewskim; straż trzymali kadeci. Po skończonej ofierze, której król kłęcząc słuchał, podniósł się tenże, przemówił i wyliczył dobrodziejstwa ustawy, z której wypływające szczęście „czytał na wszystkich twarzach.“ Marszałkowie sejmowi wynurzyli mu wdzięczność narodu. Przystąpiono do ucałowania ręki królewskiej; poczem zagrzmiał hymn do Najwyższego z takim śpiewany zapalem, iż zdawało się, „że go miliony głosów podniosły.“ Muzykę do całego obrzędu ułożył na ten dzień *Paisiello*, najstawniejszy owych czasów kompozytor; wykonali artyści włoscy. Po nabożeństwie całe zgromadzenie z posłami cudzoziemskimi (Bułhakowa wyjąwszy, który wedle danej sobie nauki wyjechał z Warszawy do hetmanowej Ogińskiej, do Siedlec), udało się po pomoście umyślnie urządzonym na drogę ujazdowską, śpiewając pieśń pobożną ułożoną przez Krasickiego. W obranem miejscu król kielnię narzucił wapna pod kamień węgielny do kościoła *Opatrzności*; kielnię oddał województwu kijowskiemu, które najhojniej przyczyniło się do budowy kościoła. Ksiądz Naruszewicz, już biskup łucki, w czulej przemowie przypomniał dobrodziejstwa sejmu, którego sprawą „kmiotek usłyszał głos dziedzica dobroczynny, mieszczanin odzyskał wolność, żołnierz siłę, skarb zasiłek, sąd sprawiedliwość, obywatel równość, a prawo odzyskało posłuszeństwo.“ Następnie król przyjmował panów w Łazienkach, z kądem udał się na obiad

¹⁾ Cofniona później bulla na pogroźenie Katarzyny.

do ratusza. Niemcewicz, wślawniony już wyborną komedią narodową, napisaną z okazji sejmu konstytucyjnego (*Powrót pośta*), przygotował stosowny dramat pod tytułem: *Kazimierz Wielki*, który odegrano w teatrze wielkim. Na słowa Kazimierza: „Stanę w potrzebie na czele narodu,” gdy Stanisław wychylił się z łoży i wyrzekł: „Tak! stanę i wystawię się!” zatrzęsła się sala od nieskończonych oklasków. Bał dla ludu w salach reutowych zakończył wiekopomną uroczystość. Wszystkie kobiety były dnia tego w barwie narodowej: białej ze wstęgami pąsowymi i błękitnemi.

Przez ten czas „Brutusi“ układali z carową umówiony z poręczycielką nierządu manifest. Wiedzieli wszyscy, wiedziała ich opiekunka, że naród już cały był za nową ustawą.¹⁾ Oni odzywając się do braci „równą z nimi miłością wolności tchnących,” zowią dzień powszechniej radości „grobem swobody,” i przyrzekają sobie, że nie odstąpią od związku, którym się łączyli, póki nie wróci się krajowi rząd *wolny, republikański*, a to pod opieką Moskwy, „najlepszej i najdawniejszej z przyjaciół i sprzymierzeńców rzeczpospolitej“ ... Szczęsny Potocki doczekał się nareszcie laski marszałkowskiej; pochlebiając próżności jego, przyznali mu ją przewrotniejsi od niego współnicy. Branicki powrócił był jeszcze z Jass do Warszawy, ale za nowem pozwoleniem, które na zaręczenie przyjaciół swoich otrzymał, pod jednym zawsze pozorem, znalazł się znowu między swoimi. On, obaleniem Rady nieustającej, pierwszy dał popęd do zerwania z Moskwą; on teraz pierwszy stawał pod jej chorągwią! Za przewodnikami podpisali „dzieło Zubowa,” nowego ulubieńca carowy, jako sekretarz, Tomaszewski, jako konsyliarze: Czetwertyński, Wielhorski, Złotnicki, Adam Moszczeński, chorąży braclawski, Zagórski, podczaszy włodzimirski, Suchorzewski, pułkownik Kobyłecki, Swiejkowski, Hulewicz. Ułożone w Petersburgu ogłasza zdrada, jakoby podpisane

¹⁾ Nauka dla Igelströma.

14. Maja na ziemi własnej (tak chciało prawo) — w granicznej Targowicy na Podolu, którędy wkroczyć miało wracające z Mołdawii wojsko nieprzyjacielskie, odebrawszy wcześniej (8. Kwietnia) stosowny rozkaz w Jassach. Ogłoszenie nastąpiło téż dopiero 18. Maja, w sam dzień wkroczenia wojsk nieprzyjacielskich. Tego samego dnia wieczorem, minister moskiewski w Warszawie, składa a raczej podrzuca przeciwko nowój ustawie deklaracyą, wymierzoną nie do rządu, (którego nie uznawał), lecz do mieszkańców; drukowane egzemplarze i osobne listy doręcza samym „dobrze myślącym“. „Dopełniając najsoleńniejszych traktatów“, występowała Katarzyna przeciwko rządowi, który źli obywatele „potrafili zdradnie wznieść na rozwalinach starożytnój wolności;“ przychodziła odnowić swobodną rzplę, na której „zwaliskach“ zbudowano monarchię, co nie zostawiła Polakom próżnego nawet wyobrażenia wolności, i tron elekcyjny mądrością przodków wzniesiony, przemieniła w dziedziczny;“ przychodziła podnieść co „gwałt obalił.“ Nie zapomniała oczywiście, jak daremnie Suchorzewski, „czołgając się z pokorą do tronu, przypomniał królowi świętość przysięg, które na *pacta conventa* wykonał,“ a jak był „niemiłosiernie nogami tłoczony.“ Wspaniała, pełna uczuć „przyjaźni, łaskawości“ poręczycielka przychodziła w pomoc patriotom, co „zapaleni gorliwością czystą i chwalebłą ratunku ojczyzny, złączyli się, skonfederowali, przeciwko nieszczęśliwościom, w które warszawska konfederacya pogrążyła naród;“ powoływała więc uroczyście tenże naród „aby całe swoje zaufanie złożył w jój wspaniałości i bezinteresowności.“ — Deklaracyą uprzedziły niezliczone listy Szczęsnego, które przywiózł goniec carowy; zasypaną niemi została Warszawa.

Sejm upoważniwszy (11. Maja) aż nazbyt późno nową pożyczkę trzydziestu milionów, kończył właśnie opis *komisji wojskowej*, zaczęty przed czterema laty, opuszczony, i dopiero przy grożącym niebezpieczeństwie, znowu podniesiony; dopiero też (14. Maja) polecił wcielenie rot nadwornych, pańskich do wojska narodowego, a wezwał obywateli

Wojna.

do dobrowolnych zaciągów. Pospieszono (21. Maja) z *złatwieniem* życzeń grecko-wschodniego kościoła i dyssyden-
tów, a to *potwierdzając urządzenie stałej hierarchii ob-
rządku grecko-nieunickiego* w Pińsku; unitom przyrzeczono
seminaryum w każdej dyecezyi i kapitułę przy każdej ka-
tedrze. Rzecz wygotowana była od roku, ale spotkała opór
u posła pruskiego; ¹⁾ a protestował także (14. Wrześ. 1790)
przeciw swobodzie nieunitów nuncyusz. Dopiero dochodzi
obradujących (22. Maja) pokątna *deklaracya* moskiewska.
Mimo wielkiego natłoku widzów, przyjęto ją w spokoju, po-
ważnie. Rychła odpowiedź odparła szczegółowo i gruntownie
wszystkie zawarte w niej zarzuty; dziwnie tylko przyda-
wała: że te zarzuty „zapewne ze znaną wspaniałością serca
naji. imperatorowy niezgodne, widocznem były dziełem wra-
żeń nieprzyjaznych, natchnionych przez obłudę, która okryta
maską obywatelstwa, umiała podejść zaufanie monarchini,
znając skłoną jej do wzruszenia duszę na głos patryoty-
zmu.“ . . . Sejm, jak chciała ustawa rządowa, oddał natych-
miast wojsko pod najwyższe dowództwo królewskie; udzielił
królowi „moc czynienia armistycyów, kapitulacyj, wydawa-
nia pasportów, dozwoleń przechodu aliantom, zgoła
wszelkich wojennych transakcyj, wyjąwszy finalny układ
pokoju.“ Odnowiono uchwałę o pomnożeniu wojska do stu
tysięcy. Stanisław w zabranym głosie zaręczywszy, że „stawi
się wszędzie i wystawi gdzie przytomność jego przydatną
będzie“, przypomniał pobieżnie sprawy króla pruskiego i jego
obowiązki; przypomniał mianowicie, że cokolwiek wyrzu-
cała narodowi carowa, wszystko to bez wyjątku, stało się
za poradą „wspaniałego sprzymierzeńca“: on skłonił sejm
do odrzucenia gwarancyi moskiewskiej, do przyjęcia nowój
ustawy rządowój, do usunięcia z kraju wojska i składów
moskiewskich, do przymierza z Osmanami i z sobą samym.
Radził przeto Stanisław, aby przedewszystkiem odwołać się
do tego sprzymierzeńca, oraz do cesarza i do przyszłego

¹⁾ *Piatoli* do króla 19. Maja 1792.

króla; mniemał, że jeżeli nie dostarczą posiłków, nie odmówią przynajmniej pośrednictwa do pokoju; błagał o przyspieszenie podatku osobistego, o którym oddawna była już mowa. Sejm rozporządził jednomyślnie (26. Maja), lubo po czasie, podwojenie podatków, upoważnił dowódców wojskowych do wydawania asygnacyj i kwitów na wszelkie dostawy, które jak każda szkoda wojenna, ile „w braterskim społeczeństwie“, rzetelnie przez wszystkich, po wojnie nagrodzone być miały. Ustanowione skrzyneczki do ofiar dobrowolnych. W ostatku uniwersał sejmowy odsądził od czci i sławy „odrodnym synów ojczyzny, obywateli niegodnych, co nie wzdrygnęli się podnieść ręki na własną ojczyznę i obcego na nią sprowadzić żołnierza.“ Kraj ogłoszony został w stanie wojennym. Narodowi przypomniał uniwersał o co poczynała się walka: „o los najmilszej ojczyzny, o ołtarze, o prawa, o wolność, o mienie, o rodzice, o żony i dzieci; o to wszystko, co sercu człowieka najdroższego być może“ Ułożyli uniwersał Potoccy (Ignacy i Stanisław), Wejsenhof, Mostowski. Sejm zalimitował się (29. Maja); ostatnie posiedzenie trwało do trzeciej po północy.

Stawiała Katarzyna wojsko dwa razy liczniejsze od polskiego, a złożone ze starego żołnierza zaprawnego jeszcze świeżą wojną przeciwko Szwedom i Osmanom; dowódców wybrała ze szkoły Fryderyka II. Od południa wiódł Kachowski takiego wojska 65,000 i dział sto; od północy Kreczetnikow 24,000, dział 58. Polacy, jak w ostatniej chwili okazało się, nie mieli żołnierza nad 57,394 (39,140 w Koronie, 18,245 w Litwie); więc mniej nawet od zredukowanego już komputu. Odciągnąwszy miejscowe załogi (w Krakowie, Kamieńcu, Częstochowie, Poznaniu, Warszawie, Wilnie) gotowego do pola nie było nad 45,310. Roty nadworne, które odtąd krajowi poświęcone być miały, obliczano już tylko na 6,000, nie mogły być tak prędko ściągnięte, wcielone. Prócz tego wojsko, którego część sprowadzono do Warszawy

na uświetnienie dopiero obchodzonej rocznicy, tak było rozproszone, że niektóre pułki stały o sto mil od granic. — Przydajmy: żołnierz był piękny, ale nie znał wcale wojny; oficerowie byli bez doświadczenia, a z małym wyjątkiem i bez potrzebnej nauki, i owszem „skażeni dawnymi nałogami, byli bez karności i posłuszeństwa“. Lubo bowiem ustała sprzedaż stopni wojskowych, najwięcej oficerów było jeszcze co takowe pokupowali. Ci, których posuwał Branicki żartowali sobie „z wojny panów Potockich“, jakoby taką prowadził „pan Szczęsny (stronnik moskiewski) z panem Ignacym (stronnikiem pruskim)“. Przydajmy jeszcze: uzbrojenie żołnierza było liche; dział tylko było dostatkim; ludwisarnia królewska dostarczyła ich około trzysta. Co do innej broni, fabryka kozienicka wyrabiała dwa zaledwo tysiące sztuk na rok, a kupno takowej w Saksonii i Prusach nie było pozwolone; Austria potrzebowała ję sama; po innych państwach niemieckich wykupiła ją emigracja francuzka; co zaś z wielkim trudem nabyć się dało, zatrzyma w Fordonie nad Wisłą sprzymierzeniec. A nie tylko w broń, wojsko nie było dostatniej opatrzone w inne potrzeby wojenne: w naboje, konie, zaprzęgi, namioty, odzież, apteki; brakowało mu i chirurgów. Nie miało twierdzy, przy której bliżej granic oprzećby się mogło; nie miało nawet bezpiecznego schronienia dla rannych i chorych. Ani rozpoznano i wzmocniono miejsc warowniejszych, ani było planu obrony.¹⁾ Powiedzieliśmy: komisya wojskowa dopiero została opisana; wszechmocnym przewodnikiem spraw wojennych, naprzód w deputacyi wojskowej, potem w straży, właści-

¹⁾ *Opinion sur le roi de Pologne*, pismo szambelana królewskiego, Mikołaja Wolskiego, przypisywane samemuż królowi. Komarzewski. Niemcewicz, *Pamiętniki czasów moich*. 180. *Histoire de la rev. de Pologne en 1794*, 31. 48. Rękopis Piattolego. Kościuszkowski, wyprawa r. 1792. List księcia Józefa do króla (Lip. 1792). *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja*. 1. 86. II. 73, 99, 100. Mowa królewska w Grodnie 10. Sierp. 1693. *Goltz*, (minister pruski) 2. Lutego 1791.

www.libtool.com.cn

wym wodzem był Branicki, podpisujący tój chwili manifest targowicki w obozie nieprzyjacielskim! Król dopiero odbierał dowództwo, a cały zasób skarbowy składały przyznane mu dziewięć milionów: bo nowa pożyczka przy grożącej wojnie, nie mogła przyjść do skutku; na nowe pobory liczyć też nie można było, odkąd spisek targowicki pogroził tak datkującym, jak pożyczającym (30. Maja). Pokój turecki zniżył cenę zboża i dochodów. Zostawała ucieczka do sprzymierzeńca. Fryderyk Wilhelm umył już ręce od wszystkiego. Naprzód wzmiankowane odwołanie się sejmu do niego zbył podziękowaniem „za ten dowód szacunku“ (4. Maja), a gdy udzielono mu deklarację carowy, pełnomocnik jego *Lucchesini* „musiał pierw wyczekiwać rozkazów z Berlina;“ potem oświadczył: że „znana prawość jego pana, nie pozwala mu zostawić narodu polskiego w dłuższej wątpliwości o tem, iż tenże nie sądzi się bynajmniej obowiązany do obrony konstytucyi, w której nie miał żadnego uczestnictwa“ Daremnie mu było przypominać, że ją owszem poradził, wywołał, i że już nawet po ustanowieniu onejże, jak świadczą przytoczone listy, „winszował sobie, iż się do niej przyłożył;“ że ponawiał zaręczenie przymierza, do którego pierw groźbami przymuszał (str. 328). Wiarołomca twierdził, że posiłki przyrzczone były rzpltej, nie monarchii. Aby „zedrzeć zasłonę ministeryalną, która pokrywała — tak sądzono — oczy Wilhelma,“ pojechał jeszcze do Berlina (31. Maja) Ignacy Potocki, najgłówniejszy ze stronników jego. Spodziewał się wyjednać, jeśli już nie pomoc, to przynajmniej pośrednictwo do układów. Za utrzymanie doprowadzonych popraw rządowych, ofiarował Stanisław wszelkie ustępstwa co do sukcesyi na tron; przyzwalał nawet na umiarkowanie wspomnionych popraw, jakieby nowy sejm za konieczne uznał. Oczywiście, zastrzegano ewakuacyą wojsk moskiewskich. Wilhelm przyjął Potockiego ze spuszczeniem oczyma. W trzech posłuchaniach, które miał u niego i u ministra Szulemburga (4., 9. i 13. Czerw.), ostatni usiłował naprzód wyprzeć się listów królewskich,

a gdy mu je okazano, odmawiał im wszelkiej wagi, „jako w chwilach kłopotu pisanych“. Składał potem wojnę na własne winy Polaków: po co się zbroili? po co obalili gwarancyę moskiewską? nie widział obowiązku bronięcia konstytucyi, która była dlań sekretem, aż przyparty do muru wyznał szczerzej, że jój bronić nie mogły Prusy, gdy przy niej dwadzieścia lat nie upłynęłoby, a Polska byłaby od Prus potężniejszą. Fryderyk odmówił nawet oficerów, których już był uczczył. Austrya, do której pobiegł (22. Maja) ks. Adam Czartoryski, oświadczyła, że sprawy francuzkie nie pozwolą jój wdać się do spraw polskich: rzeczywiście (20. Kwiet.) Francya wypowiedziała jój wojnę. Gustaw III. król szwedzki padł pod strzałem mordercy (16. Marca). Taki był stan rzeczy, że najprzedniejsi z dowódców nie radzili królowi rozpocząć walki. Przymuszony prawie do przyjęcia naczelnego dowództwa książę Józef Poniatowski, oświadczył z westchnieniem: „że pójdzie na śmierć jako Polak i gorzej niżeli na śmierć, bo z narażeniem swęj sławy“.¹⁾ Na domiar nieszczęść, Stanisław August nie był królem jakiego w takich czasach potrzeba było krajowi. Pan „dobry, ludzki, rozumny,“ kochający sławę i ojczyznę, znający doskonale jój potrzeby i najszczerzej chętny im zaradzić, w zwyczajnych okolicznościach, gdyby zwłaszcza „dobre odmiany łatwiejsze były w rzpltej“, byłby najlepszym królem wolnego narodu: żaden z królów nie myślał więcej jak on o poprawie losu krajowego.“²⁾ Ale niestety! nie był to mąż wielkiego serca i silnej woli; w szczególności zaś, nie był to żołnierz „co cudy miał robić“: był owszem człowiekiem najślabszego charakteru. Trwożliwy, wahający się, przy każdej przeciwności uległy tak przemocy obcych, jak chwilowym wpływom swego otoczenia, niesposobny całkiem do rządów w tak gwałtownej chwili, zniewieściały zupełnie od-

¹⁾ Książę Józef Poniatowski (u Raczyńskiego: *Obraz Polaków XVI.* 175.). — *Opinion sur le roi de Pologne.* — Komarzewski, 222.

²⁾ *Uwagi nad życiem Jana Zamoyskiego.* 156, 214.

każę zwłaszcza ustanowienie Rady nieustającej usunęło go prawie od działalności, zgrzybiały przed czasem, niezdolny już do trudów wojennych, upadł prędko na umyśle. A nie zapomnijmy i o tem, stawać miał w obronie instytucyj, które go wydziedziczały — „w obronie plonów, które kto inny miał zbierać“ — na czele narodu, który nim i rodziną jego pogardził! Wydziedziczono go jako niegodnego, a wyglądzano po nim cnót, jakich od wybranych tylko wymagać się godzi; wytykano mu przez lat tyle jego zniewieściałość, słabość, a wysadzono teraz na stanowisko, któremu rzeczywiste bohaterstwo bodajby wydołało! Tu miejsce wyznać: sejm dopuścił się ciężkiego grzechu. Nieprzyjaciele Stanisława, stronnicy sascy (tak im pilny był tryumf!) oddali koronę Fryderykowi Augustowi, nie zapewniwszy się nawet o gotowości onegoż do jęj przyjęcia. Był to grzech tém większy, że wybór podobać się nie mógł sprzymierzeńcowi na którego pomoc głównie rachowano. Elektor, którego odpowiedź, jak już wspomnieliśmy, była wątpliwa — który dopuścił się ciężkiej względem narodu winy, łudząc go przez rok cały zwodniczem ociąganiem się, przysłał teraz (7. Maja) gdy mu stanąć przy swoim berle i poświęcić się wypadało, ministra (*de Loeben*), z dziesięciu aż warunkami, albo raczej wymówkami: „Aby nie płynęła daremnie krew saska i polska“, zapytywał się dopiero (o czem dobrze wiedział,¹⁾ jakie było zdanie sąsiedzkich mocarstw o nowęj ustawie rządowęj? czy ją pochwalają? czy ją przyjmuje naród *cały*? czy jęj nie potrzeba potwierdzenia wolnego sejmu?... Nie podobały się mu także niektóre artykuły: chciał, aby sankcya praw była przy królu, przy nim także wypowiedanie wojny; aby wojsko wykonywało przysięgę jemu, nie narodowi: uważał słusznie, że „naród“ to, w danym przypadku może być stronnictwo, fakcya; domagał się dalęj prawa mianowania i odwołania dowódców wojskowych, prawa ułaskawienia; chciał, aby korona nie spadała na kądziel —

¹⁾ Listy Debolego (Czerwiec 1791). — *Essen*.

oczywiście aby nie wyszła z domu saskiego; aby wychowanie następcy zostawione było królowi, a po nim matce, rodzinie; wreszcie przyjąć nie mógł korony, dopóki by rzeczy nie były tak ułożone, aby to żadnej szkody państwu jego dziedzicznemu nie przyniosło. *De Loeben* odjechał „ciesząc się przekonaniem, że carowa nie wątpi o prawość jego polityki“ . . . Opuszczony od wybranego pana kraj, miał tym sposobem królewskość, bez rzeczywistego króla. I kiedy rozwinąć należało wszystką energię w obronie swojej niepodległości i swobody, znalazł się pod sterem, który ufności narodu pozbawiony, sam też takowej pokładać w nim nie mógł. Nie teraz tylko pokażą się nieszczęsne skutki wielkiego błędu a niedbałości o zapewnienie narodowi dynastji panującej!

Przychodziło do wojny pod najsmutniejszą dla kraju wróżbą. Któż sobie nie przypomniał teraz owęj tak zachwalonej niedawno neutralności! Był czas kiedy Potemkin bez chleba i opału rozpaczał pod Oczakowem, składał dowództwo,¹⁾ a jednocześnie Moskwa wystawić nie mogła nad 16,000 wojska przeciw Szwedom. Wszystkie jęj siły, aż do ostatniego żołnierza, zatrudniali Osmanie. Katarzyna ze łzami narzekała na Piotra, że tak blisko granic stolicę państwa założył; do jęj obrony użyć musiała inwalidów. Austryę, bitą od Osmanów, trapiły wtenczas spiski Węgrów i bunt w Belgii. Dwadzieścia tysięcy żołnierza „najszczuplejszego, ale najpiękniejszego w świecie,²⁾ jakim wtedy cieszyła się Polska, byłoby więcej sprawiło niżeli teraz trzykrotnie większa armia, a nic łatwiejszego nie było, jak podwoić go rozpuszczonym po kraju weteranem. Zaiste, neutralność przy takiej sposobności do pomsty, uznanie zbawiennych odmian, których dokonał naród, oraz tyłu zasług jęgo dla ludzkości i cywilizacyi, powinny były zapewnić mu nawzajem pokój, życzliwość, poparcie wszystkich narodów,

¹⁾ Solowiew.

²⁾ Rocznik Tow. Hist. Lit. I. 210.

ubezpieczenie od zbrodniczej napaści. Ależ doświadczenie, świadomość „polityki“ moskiewskiej i pruskiej, pozwalałyż spuszczać się na to? Cóż pilniejszego być mogło nad połączenie jak najrychlejsze wszystkich sił z siłami gotowych sprzymierzeńców? — Płacić przyszło teraz za nieprzebaczoną winę. Trafiano na rozmaite sposoby ratunku. Mówiono o poruszeniu włościan ogłoszeniem zupełnej swobody, o wojnie podjazdowej, o frej-batalionach, o powołaniu Tatarów, Kozaków, Białej-Rusi do powstania, o przetłumaczeniu ustawy 3. Maja dla Moskali, o pociągnięciu Osmanów do odnowienia wojny. Późne i próżne rojenia! Nie pozostało jak wziąć się na gwałt do werbunków, do zrzucania nowych składek na wojsko. Jak chciał sejm, otworzono po województwach księgi do spisywania ochotników. Stanisław dla zachęty zdobił każdego nieledwie z rotmistrzów kawalerii czerwoną lub błękitną wstęgą, a ustanowił krzyż zasługi wojskowej (*virtuti militari*) na czarnej i niebieskiej wstędze (na pięć klas podzielony).

Wojsko narodowe składało się ze sześciu dywizyj. Dywizyi *wielkopolskiej* przywodzili: Byszewski Arnold, Kościuszko, Czapski Józef; *małopolskiej*, ks. wirtemberski, Wodzicki Józef, Czapski Mikołaj; *podolskiej* ks. Michał Lubomirski, Suffczyński, *Poupart*; dywizyi *ukraińskiej*, ks. Józef Poniatowski, Stefan Lubowidzki, Michał Wielhorski; *piętnastej* litewskiej dywizyi Judycki, Józef Jabłonowski, Józef Bielak; *drugiej* Szymon Zabięło, Jan Ogiński, Michał Zabięło. Żołnierz litewski (niespełna 14,000) obrócił się przeciw Kreczetnikowi; przeciw Kachowskiemu, żołnierz koronny (około 20,000 ludzi). Przeciw Kachowskiemuznaczony wodzem ks. Józef Poniatowski, nowy szef gwardyi królewskiej, co jak ojciec kształcił się w sztykach austriackich, był adjutantem cesarza Józefa II. i odniósł rany w ostatniej wojnie (1788) pod Sobaczem. Dowódcami dywizyj naznaczeni: generałowie Kościuszko i Wielhorski Michał, jeden z synów w. kuchmistrza, który wyszedł także ze służby austriackiej. Wojsku litewskiemu przywozić miał

Ludwik ks. Wirtemberski, zięć ks. jenerała ziem podolskich; ale gdy przejęto zmowy Niemca z królem pruskim, który mu radził udać chorego, gdy tenże zdradził jeszcze zamiar „unikania nieprzyjaźni z Moskwą“, aby nie zaszkodzić siostrze swojej, małżonce następcy tronu w. ks. Pawła,¹⁾ mianowany został w jego miejsce Judycki, w. strażnik litewski; pod ostatnim dowodzili dywizjom obadwaj Zabiełłowie. Dywizją Arnolda Byszewskiego (5,300 głów) źle uzbrojoną, odłączono do zasłonięcia Wielkopolski. Stanisław zapowiedział na dzień 30. Maja wyjazd swój do Dubna, gdzie zbierał się obóz posiłkowy (około 5500 żołnierza) pod dowództwem księcia Michała Lubomirskiego.

Kachowski wkroczył czterema kolumnami: jedną od tak zwaną Nową-Rosyą prowadził Derfelden, wiodący za sobą hersztów targowickich; z drugą i trzecią Kutuzów i Dunin przebyli Dniestr pod Mohylowem i Soroką; z czwartą przychodził od Wasilkowa — od Dniepru — Lewanidów; ostatniego w potrzebie wesprzeć jeszcze mógł z Kijowa świeży dziesięcioletni korpus Wołkońskiego. — Książę Józef dopiero co opuściwszy Warszawę (6. Maja) nie miał przy sobie w Tulczyńcu 2,000 ludzi. Wielhorski wysunięty był do Olgopola, Kościuszko do Fastowa. Upadała korzyść jaką może odnieść by się dało, gdyby wcześniej skupione wojsko obróciło się było, na którą z rozdzielonych kolumn nieprzyjacielskich. Tylko Golejewski, porucznik z brygady Dzierzka, spotkał się walecznie na czele 300 koni z oddziałem 2,000 kozactwa. Od razu ze wszech stron, z boków, od przodku i tyłu, otoczonym został książę Józef, a każdy z oddziałów nieprzyjacielskich wyrównywał nieledwie wszystkim siłom jego. Wyprzedzała najezdniców odezwa Rzewuskiego, jako rejmentarza mniemaną konfederacyi, przeciwko sejmowi co „wojsko i skarb, *jus agratiandi* i moc absolutną w ręce

¹⁾ Skłoniona od matki, księżna z Czartoryskich Wirtemberska posłała mu natychmiast pozew do rozwodu.

króla oddał; co prawa szlachcica nad poddanymi nadwergę-
zył i zupełnie znieść zamysłał; słowem „wolność zniósł,
rzpltę obalił“. Rzewuski zachęcał naród „do zgodnego i spo-
kojnego obchodzenia się z wojskiem posiłkowym, które wielka
dusza najj. imperatorowy dawała do obrony i utrzymania
rzpltęj naprzeciw rodakom, co zapomnieli, że się zrodzili
wolną szlachtą. — „Wzgarda dla podłych, ohyda dla zdraj-
ców, którzy dla dumy i miłości własnej, frymarczyć gotowi
krwią współziomków“; temi słowy odezwał się książę Józef
i mężnie wziął się do obrony. Otoczonemu wypadło wyco-
fać się czempredziej z ziem Szczęsnego, gdzie „chłop i wła-
ściciel byli mu nieprzyjaciółmi“. ¹⁾ Dokazał szczęśliwie swo-
jęgo ks. Józef. Szyki jego złączyły się (11. Czerwca) mię-
dzy Janowem i Pikowem, nad Śniwodą. Ale zagrozili mu
znowu Kutuzów i Dunin od Lityna, Derfelden od Pohre-
biszcz, Lewanidów od Czudnowa. Pomagały pośpiechowi spe-
dzone gwałtem zewsząd podwoły, których brakowało Pola-
kom, przymuszonym spuszczać się na gorliwość obywatelską:
tak też gwałt napełniał dostatkami obozu nieprzyjacielskie,
wojsko narodowe doznawało trudności w dostarczeniu ży-
wności, furazów. ²⁾ I z Pikowa przecież z równem wycofał
się szczęściem wódz polski, wszędzie, w drobnych utarczkach
odnosząc korzyści nad nieprzyjacielem. Chciał ks. Józef przy-
jąć bitwę na polach Lubaru, nie zdążył z posiłkami Lubo-
mirski. Cofnięto się pod Połonne, gdzie pułkownik inżynie-
ryi Sierakowski przygotował naprędcę szańce do walnej
bitwy. Ale ustępującemu w trzech kolumnach wojsku po-
chwycił nieprzyjaciół tylną straż, której przywoził Wiel-
horski pod Boruszkowicami nad Słuczą. Most zawalił się
na Stawie. Wstrzymanych naprawą wzięła Moskwa pod
działa z tyłu i z boku. Stracili Polacy w zabitych i ran-
nych 900 ludzi; dział siedem zatopili sami. Zatrzymać nie-
przyjaciela pod Połonnem, jak wódz polski zamierzał, stało

¹⁾ List ks. Józefa do króla (Lipiec 1792).

²⁾ Zdanie sprawy w Radzie wojennój (18 Czerwca).

się z tój przyczyny niepodobném; przynajmniej uwieziono większą część przygotowanych zapasów; część spalono. Kachowski chciał odciąć transport; wynikła ztąd potyczka pod Zieleńcami. Na trzecztyśięczny oddział Zajączka z dywizyi Lubomirskiego, który osłaniał lewe skrzydło ks. Józefa, uderzył (18. Czerwca) generał Marków w sile ośmiu tysięcy.¹⁾ Grały działa od siódmj zrana do południa. Na ich huk przybiegł ks. Józef ze Szepietówki. Bitwa przedłużyła się do piątj wieczorem. Wielhorski przymusił prawe skrzydło nieprzyjacielskie do odwrotu; ciężką jazdę złamał brygadyer Mokronoski. Marków stracił połowę ludzi; Polaków padło tylko 800. Ale skutkiem błędu, „którego sobie całe życie darować nie mógł“, ks. Józef zamiast ścigać pobitego nieprzyjaciela, pozostał dwie godziny bezczynnie na polu bitwy, dał owszēm rozkaz do cofnięcia się. Wojsko ustąpiło do Zastawia.

Król złożył dzięki Bogu „za pierwszą wstępną bitwę, którą Polacy od czasów Jana III. wydali i wygrali bez cudzj pomocy;“ poszły ozdoby liczne dla oficerów, podoficerów i żołnierzy. Ale już szyki ks. Józefa spadły do czterestu tysięcy;²⁾ Kachowski zajmował Wołyń. A nielepsze były wiadomości z Litwy. Kreczetników przeprawił się był (22. Maja) przez Dźwinę pod Dynaburgiem i Połockiem. Czterem kolumnom jego przywodzili: niecny Kossakowski, Dołgoruki, Mellin i Fersen; pod nimi, wślawieni późniēj Buxhoewden i Benningsen. Wojsko litewskie napełnione było przyjaciółmi Kossakowskich; cztery chorągwie kawaleryi narodowj były ich imienia. Judycki nigdy ognia nie widział; a objąwszy nagle dowództwo, zbierał dopiero szyki swoje w Grodnie; dopiero tworzył drugie bataliony: nie mógł też stawić czoła aż pod Mirem (10. Czerwca). Miał tam 7,000 żołnierza; długo i walecznie bronił zamku major Wedelszted (ze służby pruskiēj); ale dla braku dział, które szły do-

¹⁾ Smitt: *Suvorow*. II. 404.

²⁾ *Histoire de la révolution de Pologne en 1794*, 36.

piero z Warszawy, gdy jeszcze jazda pierzchła, z nią generał artylerji, Stanisław *Kostka* Potocki, prędko ustąpić wypadło napowrót do Grodna: tylko przy tylnj straży, stawił się dzielnie generał Bielak z Tatarami.¹⁾ — Tego samego dnia zajął więc Wilno bez najmniejszego oporu Kossakowski. Fersen, w sam dzień bitwy zielienieckiej opanował Nieśwież. Rada wojenna odebrała dowództwo Judyckiemu (19. Czerwca) i powierzyła je Zabielle (Szymonowi).

Jednocześnie te wypadki rozpostarły wielki postrach w stolicy. Listy z obozu wystawiały rzecz w gorszem jeszcze świetle. Jednemu z gorętszych zapaleńców-Zajączkowi, dopiero adjutantowi Branickiego, dyktowała takowe nienawiść, którą twardy ten republikanin pałał dla króla i synowca jego. Rozrzucano w ogrodzie saskim przeciwko ostatniemu złośliwe pismo. Musiał książe tłumaczyć się z niepomyślnego wypadku obrotów wojennych. „Z rozpaczą, która zajęła duszę jego,“ odpowiadając królowi, przepowiedział skon jaki go miał spotkać w 20 lat później. „Niech ci waleczni — słowa jego — przyjdą wziąć dowództwo; ja pod nimi przyjmę służbę prostego żołnierza: łatwiej mi będzie dać się zabić i zginąć, *bo nikt i nigdy inaczej nie wytrąci mi z rąk broni*“ Kraj z wielkimi obszarami tracił wiele środków wojennych w podatkach, dostawach, rekrutach. Podskarbi nie obiecywał nowych wpływów aż za miesiąc.²⁾ Pożyczka holenderska nic nie przyniosła. O trzech batalionach ani już mowy być nie mogło. Zwątpienie opanowało króla, straż, radę wojenną, którą utworzył sobie Stanisław (5. Czerwca) na wniosek Stanisława *Kostki* Potockiego: składali ją marszałkowie sejmu, ministrowie, Ign. Potocki, Kołłątaj i Ostrowski, z generałów, dopiero wspomniony Potocki, Gorzeński Augustyn, Cichowski. Z Wiednia,

¹⁾ Sułkowski.

²⁾ Komarzewski, 266.

z Berlina, nawet z Drezna, ściagały się rady za układami. Z Berlina przyszła odpowiedź na poselstwo Potockiego (8. Czer.) Fryderyk Wilhelm dowodził, że *odkąd* carowa oświadczyła się przeciw ustawie trzeciego Maja, ani on, ani ministrowie jego nie zmienili bynajmniej języka i sposobu widzenia rzeczy: że patrzył spokojnie na nową ustawę, którą sobie ułożyli Polacy bez jego *wiedzy*, ale jęj popierać, bronić, nigdy nie myślał; że przepowiadał owszem nieszczęsne skutki przygotowań wojennych, które przedsiębrali“. Kończył oświadczeniem: że gotów porozumieć się z carową i dworem wiedeńskim, co do środków przywrócenia pokoju. Wiarołomca już się z nimi porozumiał! *Posteriora ligant*: powie jego minister (Szulemburg), zapominając bezwstydnie, że prawo narodów nie pozwala wchodzić w przeciwne przyjętym obowiązki, że unieważnia owszem traktaty niezgodne z przyjętymi zobowiązaniami.¹⁾ Wilhelm popierał już rady swoje groźbą złączenia wojsk swoich z moskiewskimi.²⁾ Ze swęj strony Bułhakow, którego bezprzykładnym postępkim, pomimo wypowiedzianej wojny cierpiano w stolicy, rozsiewał zapewnienia, że carowa nie wie dzie wojny, tylko popiera życzenie Targowiczan; że pragnie „jedynie“ przywrócenia dawnego stanu rzeczy; że przestanie na przeproszeniu; zaręczał za całość kraju, nawet za przyzwolenie na 30,000 wojska, za uznanie nowych pożyczek.³⁾ Oświadczenie uroczyste carowy (przytoczone wyżej) zapewniało o jęj „wspaniałości i bezinteresowności:“ chodziło jęj tylko o zdziałanie prawnej konfederacji dla przywrócenia rzeczypośpolitej wolności, prerogatyw i praw, wydartych przez konstytucyą 3. Maja.“ — Zwiastował to własnoręczny list jęj do prymasa,⁴⁾ który uporczywszy w zdaniu swoim od brata, podróżował jak wspomnieliśmy przez czas sejmu i mniej

1) Vattel II. § 163, 5, 7, 315.

2) Komarzewski 225.

3) Sołowiew.

4) Smitt: *Suworow* II., 373, 85.

też naraził się onęj, a w ostatku (22. Maja) sam wystawił jej chwalebność zaprowadzonych popraw „zdolnych przysporzyć onejże samej użyteczniejszego sprzymierzeńca.“ Zwiastowały toż odezwy jenerałów. Katarzyna znając dobrze słabość charakteru Stanisława, wskazała posłowi swojemu, aby mu surowo wystawił, że gdy sejm złożył nań władzę nieograniczoną, w jego więc ręku jest zbawienie kraju i on za wszystkie złe następstwa odpowie; że nie uniknie warunków prawa kardynalnego, które w artykule 21 upoważniało złożenie z tronu króla gwałcącego *pacta conventa*. Prawo sejmowe umocowało Stanisława do zawieszenia broni. Pod wpływem Bułhakowa, Chreptowicza i swoich kobiet, Stanisław nie mając dość serca, aby za kraj i sławę, poświęcić tron i życie, zamiast wybrać się, jak zapowiedział, do obozu, zwołuje więc Radę i Straż (18. Czerwca). Obie ze zgodą naczelników większości sejmowej ¹⁾ uchwalają upoważnienie ks. Józefa do zawieszenia broni, oraz prośbę o takowe do samejże carowy. List ułożył król z Chreptowiczem, prawie słowami Bułhakowa (22. Czerwca): z wieczystem przymierzem, z istotnym poddaństwem, wydawali jej państwo i koronę dla wnuka Konstantego, którego Polacy pozbawili niejako carogrodzkiego tronu.

Nie był upoważnionym Kachowski do zawieszenia broni; nie ustawały więc kroki wojenne. Wojsko koronne stawwszy dwudniowy opór pod Ostrogiem (25. Czerwca), ustąpiło dla braku żywności i amunicji do Dubna. Zły obrót rzeczy widząc, łatwo co nastąpić miało przenikając, ksiązę Lubomirski wchodzi w znowę z Kachowskim o ochronę dóbr swoich. Stracił za to dowództwo korpusu, koronne wojsko straciło przygotowane w Dubnie zapasy, które dostały się w ręce nieprzyjaciela. Zamiast wypocząć, śpieszniej jeszcze dla głodu usuwać się musiał ksiązę Józef (1. Lipca). Zastaniający tyły Kościuszko stał się z nie-

¹⁾ Komarzewski 228. Korespondencya Piattolego (rękopis). — *Obrona Stanisława Augusta*.

przyjacielem pod Włodzimierzem (7. Lipca): zadał mu znaczne straty, szczególnie w huzarach i kozactwie: ale także ustąpić musiał za Bug.

W Litwie Kossakowski przy huku dział i błogosławieństwie godnego brata swojego, koadjutora wileńskiego, spisał już (25. Czerwca) i podał szlachcie do podpisu akces do rokoszu. Zdrajca nie zdjąwszy munduru nieprzyjacielskiego, ogłosił się hetmanem litewskim. Przednia straż Zabięły pod Wedelstedtem starła się szczęśliwie pod Zelwą (4. Lipca); ale wnet oddziały Kreczetnikowa jedne zajęły Grodno (6. Lipca), inne zajmą (12. Lipca) Brześć lubo mężnie broniony przez Michała Zabięłą. Upadały rachuby oparte na spodziewanej wojnie podjazdowej, którą pod zasłoną błot pińskich podnieść mieli, marszałek miejscowy ks. Lubecki, Korzeniowski chorąży piński i poseł Butrymowicz. — Wysły były wreszcie (4. Lipca) uniwersały królewskie do województw na wystąpienie z ochotnikami, dla których, jak powiedzieliśmy, miały otwarte księgi zapisów. Z uniwersałami wysły nauki dla rejmentarzy. Obóz wytknięty im został już nie pod Dubnem ani pod Kozienicami, lecz pod Warszawą, między Grochowem i Wawrem, gdzie generał Byszewski połączył się z gwardyą królewską, która zaniedbana rozmyślnie „jako niepotrzebna i niebezpieczna wolności,” wystąpić nie mogła przed połową Lipca. Ochotnicy mieli zastąpić pospolite ruszenie. Ale dwie trzecie kraju były już w ręku nieprzyjaciela; a przy szerzącem się zwątpieniu, panowie „łzy roniąc,” wymykali się za granicę do wód; z powoływanych osobiście do przywództwa rejmentarzy, jedni żadnej odpowiedzi nie dali, drudzy, co na jedno wychodziło, domagali się pieniędzy i broni, których nie było.¹⁾ Tylko w odległej od pola walki Wielkopolsce popisało się ze trzech województw (z poznańskiego, kali-

¹⁾ Ogiński I. 191. *Przestrogi dla Polski*. 124. *O ustanowieniu i upadku konstytucji 3. Maja*. II. 114. Kościuszko: *Wyprawa 1792 r.* Piattoli. Komarzewski, 223.

skiego i gnieźnieńskiego) przeszło 5,000 rycerstwa przy kawalerze maltańskim, Jędrzeju Marcinie Miaskowskim; szlachta na układy ś. Jańskie zebrana, zrzuciła mu w posiłku 100,000 złotych. Z innych województw stawiło się do obozu warszawskiego ledwo 400 ochotnych; gazety wymieniały ich imiennie jak gości zjeżdżających się do stolicy! Chociażby zaś liczniej zebrała się była ta ruchawka, zdaniem ludzi rzemiosła nie byłoby z niej wielkiej korzyści.¹⁾ Zmieniły się czasy! Do pospolitego ruszenia w każdym przypadku potrzebny był inny król. Stanisława tłumaczył jeszcze niedostatek skarbowy. Cóż znaczyły 30,000 czerw. złotych, które marszałek sejmowy ofiarował mu z własnej kieszeni? Zaczynał już sam „przekonywał się o upadku siły krajowej, że dozierając nieszczęśliwe skutki, nie zdolnym już był ocucić w sobie nadziei“ i przestał bywać na radzie wojennej.²⁾ Stanisław z wyjazdem do obozu postanowił czekać aż odpowie carowa. Obadwa wojska, litewskie i koronne, wycofane w porządku, przy którym wytrwały przez cały ciąg wojny, otrzymały (14. Lipca) rozkaz połączenia się przy Bugu, gdzie wsparte być miały od dopiero wspomnianej rezerwy Byszewskiego. Ostatni odebrał stósowny rozkaz.

Wcieliwszy do swych szyków oddział ks. Lubomirskiego, miał jeszcze ks. Józef 19,000, Zabiełło około 12,000 żołnierza. Wedle wydanych rozporządzeń, Kościuszko zatrzymał się pod Dubienką i Uchanką; niżej pod Swieczem, zajął stanowisko ks. Józef; niżej jeszcze pod Opalinem stanęła dywizya Wielhorskiego, za którą nad Grannem rozciągnął się korpus litewski pod Zabiełłami. Nieprzyjaciel zbliżywszy się nad Bug, trzema oddziałami (w 58,000 wojska) uderzył na raz (18. Lipca) na Kościuszkę pod Dubienką, na księcia Józefa pod Dorohuskim, na Wielhorskiego pod Siedliszczem. Główną siłę 17,000 żołnierza, dział 56, rozwinął przeciw

¹⁾ *Pomysły do dziejów*, 30.

²⁾ List Gr. Górzewskiego 3. Lipca 1792.

Kościuszcze. Ostatni miał nie wiele więcej nad 5,000 ludzi a dział dziesięć, między którymi dwa tylko dwunastofuntowe; ale oparł prawe skrzydło swoje o graniczne słupy Galicyi, lewe o rzekę pod Uchanką, a znalazł czas do okrycia czoła swojego szańcami. Siedem godzin trwała kanonada; po trzykroć potem odpychały słabe szyki polskie nawet piechoty moskiewskiej. Obok znacznej liczby żołnierza, padli ze strony nieprzyjacielskiej, obadwaj pułkownicy, co prowadzili do ataku jeden piechotę, drugi jazdę. Ze strony polskiej, dzięki szańcom biegle naznaczonym, legło tylko 900 męźnych, między nimi dziesięciu oficerów. Dopiero gdy Kachowski pogwałciwszy granicę austryacką, zagroził bokowi i tyłowi Kościuszki, a kawalerya narodowa, ta „sprężyna geniuszu polskiego,” jak ją zwał Branicki, uszła przed czasem, ustąpił Kościuszko do Kuniowa; cofanie zasłonił generał Wielowiejski, który podczas bitwy dzielnie się sprawił przeciwko jeździe nieprzyjacielskiej. Dzielną była i na innych punktach obrona. — Wszakże za Kościuszką, któremu kłęska groźniejszą zdawała się, niżeli w istocie była, wypadło cofnąć się reszcie wojska do Piasków nad Kielczewkę — do obrony Wisły. Król posunął Kościuszkę na generała-porucznika i ozdobił go orłem białym.

Układy.

Ledwie nadeszła wiadomość o przejściu Bugu przez wojska moskiewskie, odbiera król (23. Lipca) odpowiedź carowy (2. Lipca). Za pierwszy warunek do wszelkich układów, położyła mu przystąpienie do rokoshu targowickiego: tym jedynie sposobem sprawić miał, aby jeszcze „pisać się mogła jego siostrą, przyjaciółką i sąsiadką.“ Z grubiaństwem, jakiego tylko moskiewska kancelarya dopuścić się mogła, wice-kanclerz Osterman, wdzięczny wnuk skazanego pod koło przez Elżbietę (1741) dziada, używany już tylko do podpisywania manifestów swój pani starzec, jako niedawno „zapominał winy“ królowi szwedzkiemu, tak wyrzucił teraz Stanisławowi „winy jego i narodu przeciwko Rosyi

i carowy; ofiarę tronu w. ks. Konstantemu, nazwał siłdem na „bezinteresowność“ jego pani, jakoby wymyślony sposób na poróżnienie jój z sąsiadami. Nie wiadano w Polsce, że tój chwili układał się spisek między Moskwą, Austryą i Prusami, w którym między innemi, „ażeby oddalić wszelki powód wzajemnej nieufności, przyrzekały sobie trzy mocarstwa nigdy nie starać się o to, ażeby z domu swego wynieść księżęcia na tron polski.“ Stanisław zwołał bez zwłoki Straż. Dziewięćdziesiąt tysięcy wojska moskiewskiego dochodziło już do Lublina i Węgrowa. Z przeciwnej strony, z kąd zadnej nie było obrony, Prusacy, postąpiwszy do samych granic, rozpisywali pochody, gotowali mosty do wkroczenia w głąb kraju. ¹⁾ Zebrane zewsząd wojsko narodowe, mające teraz bronić Wisły, spadło niżej 30,000; dział, któremi Moskwa głównie wojowała, liczyło w trójnasób mniej niż tamta. Powiedzieliśmy: tylko nowa ustawa rządowa zdawała się zagrożoną; co do całości rzpltej, warował ją uroczyście akt konfederacyi utwierdzony powagą carowy. Szczęsny miał od niej, podobno, równie jak prymas, własnoręczne zapewnienia: chodziło jój o samo „wywrócenie rządu monarchicznego.“ ²⁾ Rachowano i na wdanie się dworów zagranicznych, tak dopiero przyjaznych. Zabrał głos król i sam wystawił stan rzeczy. Wojsko — mówił — odpowiedziało powziętym nadziejom, ale zapasy wojenne wyczerpane; kraj w większej części zajęty; ofiary dobrowolne nie przyniosły nad 500,000 złotych; o wpływach ze skrzyneczek nikt nie słyszał; pożyczka chybiła; nie było żołdu dla wojska jak na miesiąc jeden; zagrażał mu głód. ³⁾ Nie zaniedbał napomknąć Stanisław o gotowym spisku trzech dworów — o tém co słyszał z ust Bułhakowa: „jeśli opór przedłuży się, wnijdzie Prusak, a ten pewno z gołą ręką nie odejdzie.“ Pierwszy prymas oświadczył się za „poświęceniem nowęj

¹⁾ Mowa królewska 10. Sierpnia 1793.

²⁾ Uniwersał rokoszowy 16. Czerwca.

³⁾ Mowa królewska 10. Sierpnia 1793.

ustawy bezpieczeństwu ojczyzny.“ Jak on, głosowali: wielki marszałek Michał Mniszech, kanclerze: Małachowski, Chreptowicz, podskarbiowie: Tyszkiewicz i Dziekoński: ci oświadczyli się nawet wręcz przeciwnikami ustawy 3. Maja; „jak król“ głosował drugi marszałek sejmowy, Sapieha. Kołłątaj¹⁾ nie radził „martwić króla;“ nie był i Moskwie przeciwny: oporem — mówił — przyspieszyłyby się tylko rozbiór kraju; opór daremnie pomnożyłyby przelew krwi polskiej. Większość z téj strony była oczywista. Sprzeciwiali się: pierwszy marszałek sejmowy Małachowski, Ignacy Potocki, marszałek nadworny Sołtan, podskarbi Ostrowski. Ci chcieli, aby król udał się do wojska i stanął na czele jego; aby, po przegranej (co sami przewidywali), cofnął się w Krakowskie i prowadził wojnę podjazdową; aby szukał wreszcie schronienia w Galicyi — „jak Jan Kazimierz w Szlązku.“ Mówiono wiele o niebezpieczeństwie układów, o bohaterstwie wojska, o duchu obywatelskim w narodzie; stawiano wielkie przykłady przeciwko rozpaczce i zwątpieniu. Skończyło się, jak to bywa w podobnych okolicznościach, na wzajemnych przymówkach. Rzeczywistego sposobu zbawienia nikt nie podał. Ostatecznie obrońcy nowej konstytucyi radzili, aby raczej z Moskwą aniżeli z rokoszem układać się. Zaiste, stan rzeczy smutny być musiał, kiedy marszałkowie sejmowi nie odwołali się do sejmu, co było ich prawem i obowiązkiem — kiedy nie stanęli sami na czele pospolitego ruszenia, na które powoływali się. Powtórzmy, rzetelną prawdą: ratunku nie było! „Cnotliwi potracili głowy, żli dopełniali miary nikczemności.“ . . .²⁾ Ubezpieczony, że zachowa całość granic, król przystąpił nazajutrz do rokoszu i wyprawił do Katarzyny spowinowacone sobie Tyszkiewicza Ludwika. Marszałkowie protestowali (25. 27. Lip.).

¹⁾ Komarzewski 244.

²⁾ Piattoli — *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja*, II. 124. — Linowski: *Kołłątaj w rewolucyi Kościuszkowskiej*. — Komarzewski, 244.

wszakże, „nie w zamiarze niechętnego wyrzucania komukolwiek jego postępów, tylko na świadectwo, że sami zawsze szczerze szukali dobra ojczyzny“ — protestowali mniej przeciwko postanowieniu straży, jako raczej przeciwko „targowickiemu spiskowi“ i przeciwko *nowemu* sejmowi, a to na zasadzie, że ostatni był tylko „limitowany, nie zaś ukończony,“ że przeto nie ustaje i nie ustaje konfederacya. Po czem, oklaskami „ludu“ okryci, oddalili się z kraju wraz z oponentami w straży. Oddalił się za nimi i chwiejny Kołłątaj, zostawiwszy akces do nowej konfederacyi.¹⁾ Ponawiając protestacyą z Krakowa (11. Sierpnia) Stanisław Małachowski oświadczył: że akt targowicki uznaje za gwałtowny, pomocą wojska utrzymany i popierany, przeciwny wyraźnej woli rzeczypospolitej i całemu narodowi szkodliwy; że niesie przed sobą ogień i miecz obcy, za sobą anarchią, dependencyą i zgubę ojczyzny.

Nie straciło jeszcze otuchy wojsko. Starłszy się z nieprzyjacielem pod Kurowem, gotowało się do ostatecznej bitwy. Książę Józef wysłał Wielhorskiego do króla z błaganem, aby się dał wykraść. Rozpaczając, że Bóg nie dopuścił mu zginąć w obronie ojczyzny, przydawał ciężki stryjowi wyrzut: jak mógł wahać się w wyborze i nie przemieść szlachetnego skonu nad nikczemne panowanie! Gdy modły nic nie wskórały, nie pozostało mu i wojsku jak wypełnić rozkazy. Zasłonięta Wisła, którą przeszło pod Puławami, cofnęło się wojsko pod Kozienice, gdzie książę Józef złożył dowództwo (6. Sierpnia). Wojsko, „nie zmazane hańbą, nie dotknięte zgryzotą,“ uczciło wodza swojego medalem: *miles Imperatori*. Przyzywającym go później do nowej przysięgi, odpowiedział książę, że nie mianowany pod przemocą Moskwy, że walczył za niepodległość i prawo, że nie zrówna się ze zdrajcami, którzy uszczęśliwienie narodu dumie swojej poświęcili, że przeto służyć w tej chwili nie chce, lubo oddalał się od walecznych towarzyszków

¹⁾ List króla do Bukatego 25. Lipca 1792.

swoich z żalem, którego nic w sercu jego stłumić nie potrafi.

Targowiczanie
odbierają rządy.

W miarę postępu „wojsk przyjacielskich,” służalce Szczęsnego na Podolu, Złotnicki, Moszczeński, w mundurach „przyjacielskich,” z naramiennikami, które zdobył napis: „Ojczysta wolność” — dalej, służalce Potemkina i Braniciego na Wołyniu, — generałowie: Pułaski Antoni (niegodny brat Franciszka i Kazimirza), Kurdwanowski i inni, spędzili szlachtę czynszową, przypominali jęj, jak nowa ustawa pokrzywdziła „nieosiadłych,” przyzywali ją „do obrony odwiecznej przodków wolności.” Pamiętni jak zabieglejsi ochotnicy obłowili się w roku 1773, spisywali akty konfederacyj wojewódzkich i powiatowych, których sami mianowali się marszałkami. Obok ruskich, wołyńskich, kojarzyły się tym samym sposobem litewskie, przy Kossakowskich. Póki można było, usuwał się każdy zacniejszy obywatel. Daremnie obwoływał Szczęsny, że „wielka monarchini, chluba wieku, przedsięwzięła zerwać więzy, dźwignąć rzplitą, przywrócić jęj wielkomyślnie wolność; że skruszył się dzielną jęj mocą gmach niewoli; że nietylko Bogu, ale i w. Katarzynie winna Polska wdzięczność.” Nie skutkowały ani namowy, ani nakazy i groźby. Gdziekolwiek nie dosięgli Moskale, miasta i miasteczka napełnione były wędrownikami, jęczącymi nad losem kraju. Na przyzwanie „do obrony odwiecznej przodków wolności” odpowiedziała wymownie szlachta grodzieńska. „Po tylu latach upokorzenia, klęsk i nędzy, połączyliśmy się do naprawienia nierządu, do wydobycia ojczyzny z przepaści, w którą pogrążyły ją błędy konstytucyi; złamaliśmy zawady narodowych przesądów, samolubstwa, pychy, swawoli. A wy, garść nędzników, wiedziona pychą i szaleństwem, co śmiecie przybierać nazwę narodu, przywołujecie obcój pomocy do wyratowania wolności, a czołgacie się u nóg obcój pani, aby pod jęj jarzmo oddać wolnych obywateli! . . .” Ale po ustąpieniu wojska, uledez wypadło konieczności. „Zwycięczy orężem

wroga“ naznaczyli niebawnie dzień 15. Sierpnia jako ostateczny do podpisania ich aktu konfederacyjnego. Przystąpić doń musiał kraj cały. Dali przykład: w stolicy w. koniuszy Onufry Kicki (8. Sierp.); w krakowskim (13. Sierp.) Walewski, wojewoda sieradzki; w sandomierskim Potkański; w lubelskim generał Kajetan Miączyński; Bniński Łukasz, sędzia poznański, Moszczeński Fr. i Adam Bielski, szambelanowie królewscy w Wielkopolsce. Bniński nie zebrał nad dwunastu współników w Środzie (20. Sierpnia), ale znalazł się między nimi sam rejmentarz Miaskowski. Aby mógł marszałkować szlachcie, aby wielkiej „usłudze poświęcić się,“ pewien, że go nagroda za to nie minie, Walewski złożył dostojęństwo wojewody. — Król, zawieszony w prawach swoich aż do postanowienia sejmu, podpisywać musi (25. Sierp.) prosto na uciechę Moskwie i Szczęsnemu, „na sponiewieranie powagi swojej,“ inny, jak najhaniańbniejszy akces do konfederacji. Szczęsny (2. i 7. Sierp.) „nie zmażany żadnemi pochlebstwy,“ przyznając mu pożytek dawnych związków z Moskwą, gdyby były szczerze z jego strony, wystąpił doń z wyrzutem, „że niewdzięczny narodowi za wyniesienie swoje, chciał go ujarzmić. Ojczyzna, mówił, odzyskawszy wolność i niepodległość, zapomina mu wszelako, że była przezeń oszukana.“ Stanisław, przyjmując z pokorą wyrzut, potępiał dzieło wiekopomnego sejmu i „przyznawał“ z podłością prawie niepojętą, że „chęć nowości a niebezpieczne dla spokojności narodów maxymy, ważyły się na przeistoczenie odwiecznych praw rzeczpospolitej w rząd monarchiczno-demokratyczny; że szczerze z serca łączył się i wcielał do nowej konfederacji, a to tem chętniej, iż zamiar uznaje za dobry, a wspaniałe bezinteresowne wsparcie naj. carowej zwiastuje mu szczęśliwy skutek i trwałe bezpieczeństwo rzeczpospolitej zapewnia . . .“ Taki akt podpisywać potem musiał cały naród. Aby ubezpieczyć sobie „szacunek“ carowej, Stanisław doniósł jój czempredżej (25. Sierp.), „że spełnił w zupełności jój życzenia, że mu ani przez myśl nie przyszło chybić danym jój przyrzeczeniem! . . .“

Niebawnie Szczęsny przenosi rządy swoje z Tulczyna do Dubna, potem do Brześcia litewskiego, gdzie przy otoczeniu wojsk moskiewskich nastąpiło połączenie konfederacji obojga narodów (11. Września). Jakoby do właściwego rządu, a w rzeczywistości, aby utrzymać na wodzy swoich słuźalców, zjeżdża przydany im od carowej pełnomocnik, radca stanu Bühler. Połączeni hersztowie winszują sobie nawzajem szczęścia i pomyślności. „Ze drzeniem, jako wolny Polak,“ przypomniał Hulewicz, jakie to „potwory wypielęgnowała Polska,“ których dziełem był „ohydny sejm i dzień 3. Maja, straszliwej i opłakanój godzien pamięci, w którym wolne karki usiłowano nachylić do jarzma, a zwaliwszy rząd republikański, utworzyć monarchią, wyuzdanój żądzy panowania dogodną . . . Lecz Bóg natchnął duszę wspaniałą wielkiej Katarzyny: dała pomoc ukochanemu od siebie narodowi. A ledwie wstąpił w ojczystą ziemię, wielki i cnotliwy Szczęsny, obalony został bałwan despotyzmu, od niegodnych Polaków wzniesiony.“ — Przystąpiono do rozdziału dostojęństw. — Obok Szczęsnego, jako marszałka koronnego, postawili Kossakowscy niedołęznego Alexandra księcia Sapiehę kanclerza marszałkiem litewskim, i dodawszy mu jako vice-marszałka, do kierunku i kabał, powinowatego swego, Józefa Zabiełłę, łowczego litewskiego, w takie objęli panowanie całą jeneralność, że „starszym hersztom tylko pierwszeństwo w ohydzie zostało.“¹⁾ Branicki wyrabia sobie (14. Września) wyższy nad wszystko zaszczyt — zaszczyt „ogłądania oblicza wielkiej monarchini: nic chlubniejszego dla siebie nie sądząc, nad szczęście doznawania jój wspaniałości.“ Jedzie więc na czele wielkiego poselstwa do Petersburga, z wynurzeniem onejże wdzięczności za przywrócenie swobód, które przekazać obowiązywali się konfederaci najodleglejszym potomkom; miał zaś, jak to wcześniej wymówiła sobie, oświadczyć się z wiecznym przymierzem — z rzeczywistym poddaństwem. Za towa-

¹⁾ *O ustanowieniu i upadku konstytucji 3. Maja II. 29.*

rzyszów przydani mu: obadwaj hetmani, Rzewuski i Kossakowski, wojewoda kijowski Prot Potocki, kasztelan Plater, jeden z Sapiehów, Jerzy Wielhorski, Mir i ośmiu innych. Zawołani republikanie, zuchwali oponenti względem własnego króla i rządu, rzucali się pod nogi wroga ojczyzny, pod nogi carycy! Do króla, który odmówił poselstwu listów wierzytelnych, wyprawiony został Dąbski, wojewoda kujawski, nie z namową „o lekarstwo na przyszłość,¹⁾ tylko z obelgami. Już doń zjechał z Berlina znowu *Buchholtz*; *Lucchesini* zniknął. Przez wstyd usunął się (19. Października) i *Hailes*, minister angielski; zastąpił go *Gardiner*, „przyjaciół pokoju i dobrego porządku.“²⁾

Poczęły się rządy targowickie. Po odjeździe hetmanów do Petersburga, dowództwo koronnego wojska objął „gotowy na usługi Moskwy“³⁾ Ożarowski, który jeszcze w Dubnie połączył się z Targowicą; litewskie zostawił Kossakowski Józefowi Zabielle, jakoby regimentarzowi. Król rozporządził był usunięcie wojsk do Wielkopolski. Nowi wodzowie, przedewszystkiem wedle rozkazów z Petersburga (14. Lipca) rozbijając naród, odsyłają dwadzieścia i pięć tysięcy⁴⁾ żołnierza, trzy tysiące koni na Ukrainę: zaraz dowiemy się o przeznaczeniu tak znacznej siły; resztę odsunawszy od miast obronniejszych, od Krakowa, Poznania, Częstochowy, pod pozorem łatwiejszego wyżywienia, rozpraszają po kraju tak, aby każdy oddział polski otoczony był od moskiewskiego; artylerji odebrano działa, które odeszły pod dozór Moskwy do Warszawy. Na dokuczenie królowi wyprowadzono z Warszawy większą część gwardyi, „aby mu odjąć sposoby, których, jak mówiono, używał przeciw Rzeczpospolitej. Dopiero wzięto się do rozpuszczania bardziej podejrzanych pułków, do przetwarzania innych. Miliony,

1) Gardiner 31. Października 1792.

2) Depesza 24. Października 1792.

3) Sievers 28. Marca.

4) Komarzewski 251.

których odmówił na wyswobodzenie ojczyzny, sypał teraz Szczęsny na nowe szyki pod dowództwem Moszczeńskiego, Złotnickiego, Suchorzewskiego, Rudnickiego. Ostatni zhańbił się przejściem do nieprzyjaciela pod Zieleńcami i za to w Ostrogu sądem wojennym na szubienicę skazanym został; dany mu patent wynosił teraz zdrajcę na bohatera!... Powstawały tak pułki „złotej wolności“ w barwach „krwi braterskiej“ — a przy chorągwi carów! Wszyscy oficerowie, którzy mieli inny sposób utrzymania, zażądali uwolnienia od służby. — Przywracając dawny rząd republikański, zniesiono komisye porządkowe; odwołano wszystkich urzędników postanowionych od ostatniego sejmku. Ku nasyceniu prywatnej chciwości i zemsty, zawieszono zwyczajne sądy; przywłaszczono je rokoszowi (19. Czerwca); apelacyą urządzone w Lublinie (15. Paźdz.). — Żeby ile możności pokryć podłość i grabieże, zawołani obrońcy wolności zabronili pism bez upoważnienia. Wystosowane zostały pozwy najznakomitszym przyjaciołom ustawy 3. Maja, a uwolniono Sadowskiego „jako męża nieskażonej cnoty.“ Na przypodobanie się Moskwie odwołano pełnomocnika rzeczpospolitej z Mittawy. „Obwarowano,“ to jest: rozerwano znowu Unię Litwy z Koroną, aby Kossakowscy boziepiecniej skarb litewski łupić mogli. Aby „stłumić niezgodę między różnemi stanami,“ kanclerz Małachowski odzyskał przywilęj swój do odzierania „mieszczanków,“ którego utrata niechęciła go, niemniej jak kanclerza Sapiechę do obalonęj ustawy. Tak kilka zaledwie dni upłynęło, dzieło czteroletnich obrad stało się prostym wyrazem „ostatniej woli konającego narodu.“ Rzewuski, który, jak to widzieliśmy, listami swojemi popychał carowę do najazdu i wcześniej podawał jęj sposób urządzenia Polski; — zalecał mianowicie osłabienie władzy królewskej dla dobra Polski i Moskwy, złożenie Stanisława jako niewdzięcznego Moskwie; — nadstawił teraz wspaniałęj opiekunce projekt na nowe *pacta conventa*, w którym oczywiście wystawił przedewszystkiem ważność hetmaństwa — ważność służb swoich. — Za radą Branickiego generalność otrzy-

mała rozkaz przeniesienia się do Grodna (12. Paźdz.), gdzie odnowiła (29. Paźdz.) obrady swoje i gdzie wkrótce nastąpić miał sejm do utwierdzenia jój dzieł: bano się Warszawy, bano się nawet Wilna; chciano, jak mówiono, uniknąć „kabał warszawskich“. Katarzyna przepisała (2. List.) zniesienie krzyżów rozdanych wojsku, wywiezienie z kraju podejrzanych, oddalenie wojskowych i urzędników nie przystępujących do konfederacji, lub stronników królewskich, zabór onymże majątków, oddanie policji marszałkowi Raczkińskiemu, pilnowanie i przejmowanie listów, przekształcenie nowych pułków na kawaleryę narodową, odebranie wychowania Pijarom; zaleciła wreszcie najwyższą surowość w postępowaniu, do czego miała jeneralność gotową pomoc jój wojska.

Europa, zajęta już owemi wielkimi wypadkami, które odnowiły związek między Moskwą, Austryą i Prusami, przyglądała się sprawom polskim jak widz obojętny. Stolica św. pochwali (25. List.) „szczęśliwy event“. Tylko minister francuzki *Descorches*, gdy z powodu gwałtownej odmiany rządu w Paryżu (10. Sierpnia) kazano mu opuścić Warszawę (27. Wrz.) a Paryż Oraczewskiemu, protestował z Poznania (30. Wrześ.). — Król dręczony, upokorzony od zdrajców, dawszy im pełną łagodności i powagi odpowiedź¹⁾ pilnował jak mógł wykonania danych mu przez Moskwę zaręczeń; znosił się z patryotami, z których najznakomitsi zgromadzili się w Lipsku. Z oponentami w Straży, połączyli się tam: Wybicki, Potocki Stanisław *Kostka*, Mostowski, Kołłątaj, Kościuszko, Linowski, Wielhorscy (Michał i Józef), Mokronoski, Wejsenhof, Niemcewicz, Zabiełłowice (Michał i Szymon) i wielu innych. Przyznając zgodnie Stanisławowi, że jeżeli nie podniósł ojczyzny, przynajmniej odważył się na chwalebne dzieło,²⁾ oni sami dyktowali mu teraz (15. Paźdz.) list do Katarzyny, który odnawiał prośby

¹⁾ Gardiner. 31. Października 1792.

²⁾ Korespondencya Piattolego ze Stan. Augustem. (Rękopis.)

tronu (1792). Był to konieczny prawie skutek oddzia-
łania przeciwko ślepotcie królów. Uważaliśmy, jakiej od-
mianie uległa monarchia chrześcijańska. Odkąd przywła-
szczyli sobie samowładztwo, tak podniosła się w królach
pycha, że wyraźnie zapomnieli że byli ludźmi. Rozdzie-
liwszy Europę między rodziny — na dynastye — wmówili
w siebie, że panują rzeczywiście z *bożej łaski* i dowol-
nie ludami rozporządzać mogą. Miasto zachować królewsko-
ści charakter urzędu narodowego,¹⁾ postawionego dla dobra
narodu, wzięli za cel samych siebie: poczęli deptać wszy-
stkie prawa, tworzyć sobie potężne państwa, a krajać, roz-
rywać narodowości, wedle popędu osobistej dumy i chciwo-
ści. Zmowa przeciwko słabszemu, zdrada, zła wiara,
wszystkie zgoła najohydniejsze, najpodlejsze środki, prze-
szły w pospolity u królów użytek. Nie uszczęśliwiać na-
rody własne, ale szkodzić innym, stało się ich zadaniem.
Nie wspomniemy o obyczajach dworskich, które w ostatku
stały się sromotnem zgorszeniem, istotną dla ludu zarazą.
Otóż za zbrodnie królów upadała królewskość. Kara poczyna-
ła się od królów francuzkich, bo też od nich miasto do-
brych przykładów, które winni byli innym, poszedł owszem
początek złego. U nich to wyległy się rządy według widzi-
misię (cyniczny *bon plaisir*), katusze dla niewinnych (*Let-
tres de cachet*), najohydniejsza zniewaga moralności, najsro-
motniejsza pogarda narodu (*maitresses en titre*). — Pomsta,
chęć postanowienia na swoim, rozkiełznana rozbiorem
Polski chuć nowój zdobyczy, uzbroiły monarchów przeciwko
Francyi; złączonym zdawało się, że pochód do Paryża od-
będą jak „przechadzkę“. Pewni więc swego, cesarz, królo-
wie pruski i angielski, carowa, nawet Stathuder nider-
landzki, zgromadzają (Paźdz.) kongres w Luxemburgu do
podzielenia między siebie, jak niedawno w Polsce, korzyści
z zwycięstwa: już była na to zmowa w Pawii²⁾ i Moguncyi,

¹⁾ Ostatnie słowa Ludwika *grubego*, króla francuzkiego do syna.

²⁾ Martens V., 236.

gdzie się zjeżdżali (19. Lipca) Fryderyk-Wilhelm i Franciszek II. następcą Leopolda. Którymby nie dostarczyła udziału Francya, dostarczyć miała Polska. Myśl ostatnią podał *Haugwitz* minister Fryderyka-Wilhelma, pojętny uczeń Fryderyka Wielkiego; ¹⁾ chowała ją w zanadru Moskwa. ²⁾ Że takie postęпки ohydzą do reszty królewskość i wydadzą króla Francyi (Ludwika XVI) i żonę jego arcy-księżniczkę pod topór katowski, to najmniej złoczyńców obchodziło. Słabość wystawionych sił (85,000), choroby w obozie, spór o Bawaryą, na którą oddawna rzucała sieci Austria, wreszcie wojna polska, sprawiły, że koalicja na radzie w *Verdun*, odłożyć musiała zamiary swoje względem Francyi. W Polsce zdobycz była gotowa — zdobycz przeznaczona dla Prusaka i Moskwy. Król pruski położywszy za warunek dalszej spółki przeciwko Francyi przyzwolenie do „wczesnego i zupełnego nagrodzenia sobie kosztów wyprawy,“ uspokaja spółników (25. Października) przyrzeczeniem stawienia się do takowej. Anglię ostrzeżoną tajemnie od Austrii, (gdy ta błąd swój rozpoznawać poczynała upewnia, że nowy rozbiór Polski jest tylko projektem i obraca się na swoją pastwę — na tę Polskę, którą traktatem roku 1773 (Art. VI.) „wszystkimi siłami“ bronić zobowiązał się, na tę „ofiara, o której zaufanie dopiero co żebrał, której powstanie wywołał, poradził, pochwalił,“ ³⁾ z którą miał przymierze zaczepne i odporne: ohydnie kłamiąc niedawno jeszcze ⁴⁾ rozbiór Polski zwał „wymysłem najpodlejszego rządu;“ niedawno głosił, „że pierwszy owszem wystąpiłby przeciw takowemu!!“

Zaraz Katarzyna odwołuje (25. Listopada) oszukującego zaślepińców Bułhakowa; na miejsce jego przeznacza Niemca, radcę tajnego Jakuba *Sieversa*, który — „oddany sprawie

¹⁾ *Fragment des Mémoires du Comte de Haugwitz.*

²⁾ *Nauki Potemkina* 27. Maja. 29. Lipca 1791.

³⁾ *Ferrand II.* 355.

⁴⁾ *List do Golcza* 15. Marca 1791.

1793.

ludzkości“ — właśnie zapytywał ją poufale: czy jęj usiłowania w Polsce pozostaną bez nagrody? ¹⁾... Kachowskiego, innego poręczyciela uroczystych jęj przyrzeczeń, zastąpił inny najemnik niemiecki, indigena Igelström, siepacz Repninowski, a przyjaciel Kossakowskich, wprawiony już do ka-
bał i przekupstw za konfederacy radomskiej. Wnet z równą tajemnicą, jak poprzednia zmowa, przychodzi do skutku w Petersburgu rozwinięcie onejże — traktat rozbiorowy podpisany (23. Stycznia) nieledwie w sam dzień, w którym spadła głowa Ludwika XVI. na rusztowaniu w Paryżu. Jakubini brukowi zabijali króla; kronowani Jakubini ²⁾ mordowali naród. Jenerał pruski *Moellendorf* wkracza do Wielkopolski; napada z nienacka, morduje, rozbija żołnierza polskiego w Kargowie, Sierakowie, łamie gwałtem opór pozbawionych załogi mieszkańców Torunia, wreszcie zajmuje Poznań (30. Stycznia) i ogłasza oświadczenie pana swojego (16. Stycznia), w którym ten co zapraszał niedawno „prawdziwych patryotów i dobrych obywateli do łączenia się z nim przeciwko niebezpiecznym zamachom Moskwy, przeciwko obcemu uciemiężeniu,“ obwinia teraz „tak zwane stronnictwo patryotyczne o zuchwały opór przeciwko zbawiennym usiłowaniom téjże Moskwy, o tajne kabały,“ a mięszając umyślnie rewolucyę francuzką z dziełem sejmu warszawskiego, aby usprawiedliwić jednake względem obudwóch postępki, obwinia naród polski o „maxymy francuzkie, o związki z wysłańcami paryzkich Jakubinów,“ i tłumaczy najście pozorem ³⁾ zabezpieczenia ludów swoich od wpływu „tęj okropnej sekty.“ W chwili — mówił — w której miał drugą wyprawę przeciwko Francyi przedsięwziąć, nie mógł zostawiać za sobą najniebezpieczniejszego nieprzyjaciela: zgodziły się na to — przydawał — dwory

1) Blum *Ein Russischer Staatsmann* III. 7, 24.

2) Janssen, *Zur Genesis der ersten Theilung Polens*, 38.

3) Nauka Igelströmowi 17. Stycznia 1793 (Blum III. 41. 157).

petersburski i wiedeński. Widzieliśmy: Katarzyna wypowiadając Polakom wojnę, wyrzucała im owszem zbudowanie dziedzicznego tronu, a wyrzucie się z próżnego nawet wyobrażenia wolności!... Rzeczywiście, jeśli wzrosło dla sąsiednich mocarzy jakie niebezpieczeństwo z nowej ustawy, to chyba, że roztropnie umiarkowana, ubezpieczała naród przeciwko ich chciwości, a stać się mogła pożądanym wzorem dla ich ludów. Podły fałsz, którego dopuszczał się Wilhelm, ohydniejszym też był prawie od samego gwałtu. Polacy zaprowadzili u siebie odmiany w kierunku zupełnie odwrotnym do rewolucyi francuzkiej. Ostatnia przeciwko samowładztwu podniesiona, miała na celu *wolność*; Polacy, widzieliśmy, obróciwszy się przeciwko swawoli podpierali *porządek*. Ztąd Francuzi zwali *patryotami* tych, co służyli sprawie wolności — republikanów; Polacy przeciwnie, dawali to imię *monarchistom*, co właśnie przez miłość ojczyzny, poświęcali część swobód swoich osobistych na korzyść porządku i władzy. Jakoż w polskiej wojnie republikanie, we francuzkiej monarchiści znaleźli się w obozie nieprzyjacielskim. obrońcy porządku, patryoci, monarchiści polscy, nie byli bez wątpienia nieprzyjaciołmi wolności, i owszem, oni to przysposabiali wolność ludowi, kiedy republikanie ostrzegali swoich, „że przy królu dziedzicznym nie pędź szlachcic postrzeże odmianę rządu, aż własny poddany do sądu go pociągnie,¹⁾ aż stanem chłopskim, królowie dziedziczni stan wolny, szlachecki zawojują.“ Ale, kiedy Francuzi zwyczajnym trybem oddziałania dobiegli od samowładztwa królewskiego do swawoli gminu — obalili tron a zbudowali rusztowanie — i wzniesli tyranję okrutniejszą jeszcze od samowładczej, — cofnęli sprawę wolności, Polacy, „ani chcąc knuta, ani gilotyny,“ zatrzymali się w mierze i za-

¹⁾ Rzewuski: *O sukcesyi tronu*.

²⁾ Protestacya Rzewuskiego i Szczęsnego Potockiego 15. Sierpnia 1790 roku.

³⁾ Książę stolnik Czartoryski, poseł wołyński.

robili sobie u obcych, nawet u przeciwników, na owe szczytne świadectwo, któreśmy dopiero przytoczyli, że dzieło ich było chlubą ludzkości całej, i że nigdy czystsze i szlachetniejsze dobrodziejstwo nie spotkało rodzaju ludzkiego! Sprzecznosc między francuzką a polską rewolucją taka była, owszem, że ustawa 3. Maja nie zarobiła sobie na najmniejszą pochwałę u Jakóbinów. Sekcye paryzkie odmówiły jęj wyraźnie takowęj; rewolucję polską nazywały *śmieszna farsą, mniemaną rewolucją*, królewskość ustawę 3. Maja określoną, *despotyzmem konstytucyjnym*, sejm konstytucyjny, *tłuszczą arystokratów*. Pisarze ich ¹⁾ nie pojowali „kto mógł wmówić w Francuzów, jakoby Polska pochwaliła ich rewolucję: nie masz kraju, owszem — mówili — gdzieby głupota i pycha zawziętszą przeciwko nięj była.“ Spółczucie Jakóbinów było dla Szczęsnego, dla Suchorzewskiego, „ostatnięj podpory wolności,“ dla posługaczy carowy. Wojciech Turski, nazwany Albertem *Sarmatą*, niedawno szambelan królewski, którego (o czem nie wiadano nawet w Polsce) przyjęta była (30. Grudnia) *konwencya narodowa* paryzka przed kratki, jakoby reprezentanta narodu polskiego, co właśnie posłużyło najezdnikom za pozór do obwinienia Polaków o Jakóbinizm, był członkiem tęj fakcyi wspieranęj od Moskwy; inny Jakóbin paryzki Kazowski, nie był też zwolennikiem ustawy 3. Maja; do jęj przyjaciół należeli ci, którzy poginęli na rusztowaniu, jak Międzyński, jak księżna z Chodkiewiczów Lubomirska, wmięszana do ratunku Ludwika XVI. Wprawdzie, kręciło się po kraju kilku *propagandzistów* jakobińskich, ale pokryjomu; nawet nowy, lubo republikancki rząd, jak dopiero wspomnieliśmy, odprawił ministra francuzkiego po złożeniu Ludwika XVI. z tronu; klubów zakazał.²⁾ Kraj napełnił się raczęj *emigrantami, rojalistami*, księżmi fran-

¹⁾ Mchée: *De la prétendue Révolution de Pologne*, 29, 48, 83, 89, 90, 125, 42.

²⁾ Uniwersał 28. Listopada 1792.

cuzkimi, których rewolucya do wędrówki przymusiła, a dla których Polacy zakładali przy granicy kantory, co ich rozsyłały po domach obywatelskich. Prusacy mieli wkrótce potem kraj w rękę; czemuż nie wskazali ani jednego siedliska, ani nawet jednego sektarza Jakóbinizmu? Gdyby też deklaracya Fryderyka - Wilhelma nie była rozmyślnem dziełem najohydniejszej potwarzy, odpowiedziećby mu było można, że on to raczej i spółnica jego, gwałciciele wszystkich praw boskich i ludzkich, podżegacze i sprawcy rzezi humańskiej, byli współnikami Jakóbinizmu. Ale cóż replika sprawić mogła? Kanclerz Małachowski (23. Stycznia) wystawił zupełne dla sąsiadów bezpieczeństwo w stanie ówczesnym kraju; przypomniał, że kluby zakazane. Protestowała i konfederacya (3. Lutego): tylko nędzni jój hersztowie powstali raczej na domowych przeciwników swoich. Upadając pod ciężarem zbrodni, czując potrzebę złożenia jój skutków na innych, sejm to ostatni — mówili — nie utwierdziwszy rządu republikańskiego (jeszcze nie dość go mieli!) stał się źródłem złego;“ rewolucya 3. Maja dokonana przeciwko woli narodu i bez porozumienia się z sąsiadami, zamieniwszy rzpltą na monarchię, sprowadziła despotyzm wewnątrz, zewnątrz niechęci.“ — Nikczemnicy usprawiedliwiali najazd! — Ale — mówili dalej — pamiętna zobowiązań swoich carowa, „oświadczyła rzepltej pomoc do odzyskania swobody, udzielnosci, niepodległości i całości narodowej; przyjęli takową cnotliwi obywatele, gotowi zawsze przenieść wolność nad życie. Pokój i wolność niesły moskiewskie wojska; źle użyta siła zbrojna rzpltej opierając się mocą, ściągnęła stratę żołnierza, którą cnotliwy oplakiwał Polak. Atoli już znikł czas obłąkania. Król z narodem całym przystąpił do konfederacyi powszechnej; nadzieja i radość zastąpiły trwogę; uspokoiło wszystkich zaufanie w sprawiedliwej sprawie, w dobrej woli sąsiadów.“ Zkądże przychodzi królowi pruskiemu mięszać ten spokój? pyta się w końcu konfederacya. „Przeciwko obawom jego, jakkolwiek płonnym, przedsięwzięte są środki: kluby są

zakazane; obecność wojsk moskiewskich zabezpiecza kraj od nich zupełnie. Nawzajem od pogwałcenia granic krajowych ubezpieczają naród traktaty i najuroczystsze samegoż króla pruskiego zaręczenia. Gotowa przelać ostatnią kroplę krwi za wolność, niepodległość i całość rządzoną, odwołuje się konfederacya do wysokiej pani, w której położyła całe zaufanie swoje, a która nie pozwoli zachwiać się chwale swojej i do czynów, które ją unieśmiertelniły, przyda nowy, niemniej chwalebny, podając rękę pomocy wolnemu narodowi.“ Kończy wreszcie konfederacya przysięgą, że uchowa „rządzą, wolną, niepodległą i całą rzeczpospolitą, albo żaden z konfederatów pomyślności jęj nie przeżyje.“ Rzewuski, który po powrocie z Petersburga objął dowództwo wojsk koronnych, szarpał się to na obronę Częstochowy, to na wyprawienie wojska do Wielkopolski. „Czas ginąć ze sławą.“ wołał w zapalczącej mowie na posiedzeniu generalności (13. Stycznia). Ale powściągnął niewczesne zapaly Igelström dylematem, przypominającym Omarowe spalanie biblioteki Aleksandryjskiej: albo — rzekł — carowa jedno trzyma z królem pruskim, albo nie; jeżeli jedno, próżna obrona! jeżeli nie, wystarczy jęj opieka. Generalność zainosła była (6. Lutego) skargę do *Sieversa*, który w przejeździe nawiedził ją właśnie w Grodnie (31. Stycznia) a wkrótce zjechał do Warszawy (10. Lutego). Ich zaufanie we wspomniałej monarchini — mówili przewodnicy konfederacyi — nie znało żadnych granic; „nie oni potrzebowali zabezpieczenia, tylko naród zdawna klęskom uległy tworzył się łatwo.“... *Sievers* i Igelström mieli przepisanem sobie, aby pierw dopuścili spełnienia zupełnego gwałtu przez Prusaków; carycy chciała grać niewinną, przymuszoną.¹⁾ Już (17. Stycznia) Igelström uprzedzony był o traktacie rozbiorowym; już Kreczetnikow gubernatorował w ziemiach które sobie przysądziła carowa, jeszcze własnoręczne jęj listy (9. Lutego) zapewniały Stanisława, że „tylko cierpli-

¹⁾ Blum III. 457.

www.libtool.com.cn

wości od niego domaga się,“ aby mu dowieść, że „władzy od Boga powierzonej sobie nie używa nigdy jak tylko dla dobra swych poddanych i całej ludzkości.“ Platon Zubów, ostatni ulubieniec ¹⁾ rokosznej baby, długo jeszcze zaręczał głośno, że tylko nieprzyjaciele carowy, „Jakóbini polscy,“ wymyślić mogli baśnię rozbioru; alboż — mówił — potrzeba Moskwie nabytków? alboż panowie: Potocki, Branicki, Rzewuski, przystaliby na tak haniebną zdradę ojczyzny? ²⁾ Katarzyna oświadczyła w Londynie, że wszystkiego odstąpi, byleby znaleziono sposób na Prusaka, a sama go do zbrodni ośmieliła! Do zwodzenia Polski i świata, wybrała też człowieka (Sieversa) używającego między Moskwą najlepszej sławy. Ten nie spieszył się zatem z odpowiedzią generalności. Oparta na „przyrzeczeniach wspaniałej monarchini, która cofać się w swem słowie nie umiała, znając doskonale umysł wielkiej Katarzyny,“ ani przypuszczając aby „wielcy monarchowie, ufność cnotliwą zdradzać i łamać mieli wszystkie sprawiedliwości zasady, na których tylko społeczeństwa ludzkie stać mogą“ — miała czas jeneralność wydać wici na pospolite ruszenie (11. Lutego). Dopiero powściągnął ją Sievers (18. Lutego) i zachęcił do „rozsądnej powolności i umiarkowania;“ a przydał groźbę, że wojska wspaniałej monarchini miały „rozkaz rozpraszać wszystkie jakiebądź zgromadzenia.“ Wojsko Fryderyka rozciągnęło się bez doświadczenia oporu z jednej strony do Częstochowy (6. Marca), z drugiej, gdy mu przyszło upozważnienie angielskie, przeciw któremu próżne były manifestacye ludowe i parlamentowe rozprawy, posunęło się (24. Lutego) pod Gdańsk, napełniony także — mówiła odezwa — bezecnymi sektarzami, co dopuszczają się zbrodni i już wszędzie rozpościerają się. Swobodne od tyłu wie-

¹⁾ Kochankowie Katarzyny służyli jój z urzędu, mieli w jój pałacach stałe, urzędowe pokoje; ulegali destytucyi jak inni urzędnicy.

²⁾ Ogiński: *Mémoires* I. 208. — Blum III., 41, 3, 82, 3.

ków miasto, ściśnięte głodem, musiało przyjąć jarzmo pruskie (2. Kwietnia).

Układ rozbiorowy stanął między dwoma tylko łupieżcami. Austria zaproszona do przystąpienia, otrzymać miała spodziewane wynagrodzenie w Bawaryi, Alzacyi i Lotaryngii. Moskwa, zapewniona od Prusaka, „że nie obudzi bynajmniej jego zazdrości, że, jakkolwiek byłyby rozciągłość jej zaboru, przychylność i przyjaźń jego dla tak wspaniałej sprzymierzonej, mocniejsze będą nad wszelkie względy,“ naznaczyła sobie zabór czterykroć większy od brandenburskiego. Sievers wedle danej sobie nauki, wziął się w ciichości do przysposobienia sejmu na wzór tego, który się odbył roku 1773. Poprzednicy jego: Repnin, Stackelberg i Bułhaków, nie zostawili go bez rad potrzebnych. Stackelberg nastęrczył mu, jako najlepszych „przyjaciół:“ kanclerza Małachowskiego, Kossakowskich, Ożarowskiego; doskonałego poradnika miał w doświadczonym Igelströmie; do podlejszych usług wziął¹⁾ zręcznego Holendra Boskampa, znanego już nam szambelana. Wypadło przedewszystkiem zagodzić sprawę przywłaszczonego hetmaństwa w Litwie. Za wolą Sieversa król oddał wielką łaskę litewską po Ignacym Potockim, Tyszkiewiczowi Ludwikowi, który wziął był (1790 roku) wielkie podskarbstwo litewskie po księciu Stanisławie, a gdy tak zapewnione zostało wielkie podskarbstwo litewskie Ogińskiemu, dopiero posłowi od sejmu konstytucyjnego w Hadze, synowcowi wielkiego hetmana, ostatecznie odstąpił buławę Kossakowskiemu, który przyrzekł wypłacać się za nią „zupełnem oddaniem się Moskwie.“²⁾ Jakoby na stołowe,³⁾ przyjęli miesięcznie po tysiącu czerwonych złotych, tenże Kossakowski, Zabięło, Józef Ożarowski. Chwali się Sievers, że im zapowiedział wyraźnie: „aby tak się sprawowali, iżby na dalszą płacę sobie zasłu-

¹⁾ Blum.

²⁾ Blum III. 81.

³⁾ Tamże 102, 29, 63, 4.

zyli.“ Sprowadzić króla do Grodna, to następnie stało się głównem zadaniem pełnomocnika carowy. Wyprzedzając go Szczęsny, pospieszył z usilną prośbą do Stanisława aby przybywał do „wspólnych prac“ nad pojednaniem z Moskwą, nad uszczęśliwieniem rzpltej. Stanisław, przeglądając co go czekało, pokornie ze łzami błagał Sieversą, aby go raczej do więzienia wtrącił, na Syberyą wywiózł; zaklinał się, że nowego traktatu rozbiorowego pod żadnym warunkiem nie podpisze; wystawiał osobiste swoje niebezpieczeństwo w obec rozpaczy narodowej, wstyd i hańbę przed potomnością. Sievers miał zlecenie uspokajać go wszelkiego rodzaju zaręczeniami, „byle nie na piśmie, ażeby takowe *nadużytemi* nie były;“ zapewniał więc Stanisława, że obawy jego były istnemi urojeniami, że niesprawiedliwie posądzał szlachetne uczucia Katarzyny, że o żadnym gwałcie mowy być nie mogło; że chodziło tylko o poprawy, które stałe szczęście rzpltej zapewnić mają. Wystawiał mu zaś jak sejm potrzebny, nagły, aby położyć koniec hultajstwowi i zdzierstwom Targowiczan;¹⁾ aby „przybliżyć czas, w którym najjaśniejsza pani jego uzna za właściwe objawić ostateczne zamiary, jakie jój natchnie duch pojednawczy.“ Stanisław wiedział z kim miał do czynienia, oświadczył się z gotowością złożenia korony (25. Stycznia); opierał się nawet własnoręcznemu przyzwaniu carowy (17. Lutego). Ale ciążył mu wielki kłopot: długi jego, które w roku 1788 nie wynosiły nad osiem milionów, podrosły ofiarami w ciągu ostatnich wypadków do 34 milionów, a wojna, gwałtowne odmiany w stanie krajowym, przewidzenie gorszych jeszcze wypadków, sprowadziły upadek banków warszawskich. Nowa pożyczka była niepodobną. Stanisław nie widział możliwości zaspokojenia wierzycieli swoich, a nie miał na wystawne życie, które namiętnie lubił. Sievers postraszył go zajęciem reszty dochodów, a przydał groźbę skonfiskowania synowcowi, księciu Józefowi dóbr, które były całym ma-

¹⁾ Blum 108, 14, 15. — Komarzewski 252.

jątkiem matki; zrobił zaś nadzieję, że na wszystko znajdzie się sposób — na sejmie; ¹⁾ na drogę obiecał zaliczyć 20,000 czerw. złotych. — upierał się jeszcze Stanisław, ale w końcu nieszczęsnym obyczajem swoim przyzwolił. Obiecana suma wypłaconą mu zaraz została w takich woreczkach i papierach, ażeby nikt poznać nie mógł z kąd przyszły: nieoszacowana przezorność moralności moskiewskiej! Stanisław obawiał się przy wyjeździe rozruchu w stolicy; na to — odpowiedziano mu — są działa. Otoczony szpiegami, wybrał się więc (4. Kwietnia) w podróż. „Przy pomocy dział i Boskampa,“ Warszawa była spokojną.

Manifest rozbi-
rowy.

Sievers już był w Grodnie (21. Marca). Nie było dłuższe zmyślanie potrzebne. Moellendorf (25. Marca) Kreczenikow (17. Kwietnia) ogłaszają zajęcie, „wiecznemi czasy,“ dzierżaw zagarnionych. Sievers (9. Kwietnia) na jajko wielkanocne (jak się wyraża „pocziwy“ ów posłannik carowy, w poufałym do niej liście) podaje konfederacyi manifest rozbirowy dwóch mocarstw, poparty „zgodą cesarza rzymskiego,“ królowi posyła go jako dowód uczuć dla jego świętej osoby, z „bolesnem“ przyznaniem, że obawy jego o los kraju „nieszczęściem,“ sprawdziły się. Z niepojętym bezwstydem Katarzyna nie waha się przypomnieć najuroczystszych zaręczeń swoich; ale — rzekła — „gdy takowe orężem poprzeć *musiała*, gdy konfederacya, zamiast go wyprzedzać, postępowała za jój wojskiem, które wykonywać *musiała* podbój na niewdzięcznym za wolność narodzie; gdy otwartą wojnę zastąpiły tajne kabały, tém niebezpieczniejsze, że ich dojrzeć nie można (sama to przyznawała!); gdy wreszcie znajdują się zuchwali, co najwspanialsze jój chęci nagrodzić chcą nieszporami sycylijskiemi, a wpływ nauk francuzkich (cóżby powiedzieli, gdyby żyli: *Voltaire, D'Alembert!*) tak był rozpowszechnionym, że, jak dowiadywała się, istniały w kraju kluby, które temi naukami nietylko całą Polskę, ale sąsiedzkie nawet państwa zaraziły mo-

¹⁾ Blum III. 107.

gły;“ nie pozostawało jój przeto, jak zamknąć Polskę w ściślejszych granicach (tak radził naiwny filozof genewski!), aby cieszyć się mogła odwiecznymi swobodami swojemi, i miała tylko dość siły do poskromienia burzących ją fakcyi. Był to, mówiła, jedyny sposób zapobieżenia zupełnemu upadkowi rzpltej, której wspaniali sąsiedzi pragnęli utwierdzić „pokój stały, trwały, niewzruszony.“ — Jak Prusaków, przerażał Katarzynę Jakobinizm, a miała tajne doniesienia własnych jenerałów, świadczące, że panowała w kraju największa spokojność! ¹⁾ Ale potrzebaż wytykać bezczelność całej osnowy pisma? Manifest domagał się zwołania sejmu do „przyjacielskiego porozumienia się w zbiawnym celu.“

Wszelki opór był niepodobnym. Kraj był rozbrojonym, zajechnym, obsaczonym. Przy siłach, jakie wprowadzono do kraju — mówi minister angielski ²⁾ — „dziać się musiało wszystko na skinienie najezdników.“ Jenerał Rautenfeld, — jeszcze jeden najęty Niemiec — wyprawiony został do obsaczenia Grodna; cztery obozy otoczyły miasto; policya oddaną była w ręce dowódcy. Gdy przyszło do ogłoszenia uniwersałów sejmowych, król, który zatrzymał się u siostry w Białymstoku, usuwając od siebie straszną odpowiedzialność, nie chciał słyszeć o ich podpisaniu; daremnie nakłaniała go deputacya, której przewodniczył biskup inflancki. Król dowodził, że to rzecz wszechmocnej konfederacyi. Obrócił się do niej Sievers. Nie było już na jój czele ani Szczęsnego, ani Branickiego. Szczęsny naciśniony wyzwaniem na pojedynek, które mu przysłał z Wiednia książę Józef za wyrazy uwłaczające narodowemu wojsku, wyrobił był sobie (7. Marca) posłowanie do Petersburga, może w nadziei, że obliczem swoim poruszy carową. A gdy bezwstydnica „zdradzając haniebnie zdrajców,“ na wspomnienie ojczyzny, odrzekła mu z urągowiskiem: ojczyzna!

¹⁾ Blum, 128, 45, 50.

²⁾ Gardiner 17. Października 1792.

ojczyzna twoja tutaj; „za pychę poszedł wstyd;“ i nie pozwolił pysznemu panu wrócić do swoich. Nie wrócił i Brannicki; na rozkaz carowy złożył nawet natychmiast buławę. Na czele konfederacyi pozostawali: Rzewuski i Walewski. Ostatni, który jój w zastępstwie Szczęsnego marszałkował, nie okazał się powolniejszym od króla. Niezaprzędany, uwiedziony tylko, ujęty zręcznością Bułhakowa, któremu to w szczególności poleconem było, [dostrzegł nareszcie gdzie go powiodła przyjaźń z wielkim hetmanem i co w sejmie ostatnim, a teraz w konfederacyi osłaniał barskimi zasługami swojemi. Biskup inflancki nastęrczył sposób — przywrócenie do życia Rady nieustającej, aby wyreńczyła króla i konfederacyą. Pozostała też sama trudność: kto ją przywróci? jak dopełnić liczbę brakujących członków? Walewski oparł się wytoczeniu rzeczy na obrady generalności. Sievers stawiał mu przed oczy niebezpieczeństwo osobiste, sekwestr majątku, a odmowę zapłaty szlachcie za poczynione dostawy, zamknięcie handlu, zwinięcie reszty wojska, wreszcie zajęcie Krakowa i Sandomierza przez Prusaków. Potoczyły się łzy Walewskiemu; powołał się na „czystość“ zamiarów konfederacyi; zamiast „pogardy, litości“ przynajmniej chciał zjednać dla niej. „Zagorzalec“ (jak się wyraża Sievers) wystąpił z „bezwstydną“ protestacyą. „Nadeszła smutna chwila — rzekł w niej — kiedy najświętsze przysięgi nie mają już żadnej wagi... Dwa mocarstwa porozumiawszy się między sobą, zagarnęły ziemię Rzeczypospolitej, i chcą jeszcze, aby ich wymagania były usprawiedliwione przez tych, których uroczyste przysięgi zmuszają do stawienia oporu!... Aby stanąć po stronie tak zwanych zbawców ojczyzny, przystąpiłem do konfederacyi targowickiej; związany przysięgą, nie chcę być krzywoprzysięcą i oświadczam przed Bogiem: że nie przyzwolę ani na przywrócenie Rady nieustającej, ani na instytucyę roku 1772, jako źródła naszej nędzy.“... Protestował i Rzewuski (17. Kwietnia) jako autor przysięgi konfederacyjnej „przećciwko oderwaniu najmniejszej części kraju.“ Zdawało się,

że „wielki mędrzec“ przejrzał nareszcie prawdę — że dostrzegł jak zwodziła go „wielka monarchini, której błogosławił imię, której szczęścia tak pragnął jak szczęścia własnej ojczyzny!“... Litościwa caryca dała była rozkaz swemu namiestnikowi, aby mu dopuścił wszelkiej „pociechy“ i dozwolił „oczyścić się“ przed ziolkami sposobami, jakie mu się zdadzą,¹⁾ zastrzegła tylko, aby nie nadużył „nowego dowodu jój wspaniałości.“ Sievers nadstawił mu, kanclerstwo i dwa starostwa, Jurborg i Wilkiszki. Rzewuski, ile hetman, porywał się znowu do poruszenia wojska; szykować kazał artylerję w arsenale warszawskim, roił o obronie Kamieńca, który carowa wydać sobie kazała. Ale wojsko miało go w pogardzie; Kamieniec przeda Moskwie „dobrze myślący“ Złotnicki za 15,000 rubli i rangę jeneralską w jój służbie.²⁾ Musiał Sievers rugować „burzycieli pokoju,“ łaskę przenieść do rąk, któreby ją „z zaszczytem“ trzymały. Wziął ją (20. Kwietnia) „najpodlejszy z jurgielników Moskwy,“ Pułaski, otrzymawszy za nową służbę 1000 dukatów miesięcznie. Sievers zagroził konfiskatą majątku za każdą nową protestacyą. Nazajutrz ustępując gwałtowi konfederacya przywróciła Radę nieustającą i zapełniła onęż ludźmi po większej części „nieznanymi, gracjami, pijakami, złoczyńcami, rozbójnikami;“³⁾ o sekretarstwo za pośrednictwem Igelströma, postarał się Walery Tęgoborski, jako naczelnik gabinetu do spraw zagranicznych. Rzewuski i Walewski nie czekając na sejm, opuścili Grodno; za nimi schronił się za granicę Tomaszewski i nie wrócił aż po dziesięciu latach dobrowolnego wygnania. Szalony Suchozrewski namówiwszy sobie dwa pułki, zbiegł w 2,500 koni na Wołoszczyznę, zkąd wszakże niebawnie wróci i zagrziebie się w domu.

Dopiero przybył król do Grodna (22. Kwietnia). Prócz

¹⁾ Depesze 22. Marca, 16. Maja 1793.

²⁾ Chrzęszczewski.

³⁾ Blum III. 206, 71. — Koźmian: *Pamiętniki* I. 110, 217.

Tyszkiewiczza, nie zdązał za nim żaden z ministrów, ani Małachowski (Jacek), ani łaskawie płatny, najwierniejszy Moskwie,“ Kazimierz Raczyński; opuścił go nawet brat własny, prymas. Poporządzali krzesła i inni dotychczasowi ministrowie (Mniszech, Kossowski, Dziekoński), a nikt do zastąpienia onych nie wydzierał się. Daremne były zachody Boskampa; „zmieniły się czasy!“¹⁾ Ztąd nowy kłopot dla Sieversa. Najezdniczy składają do wspólnego skarbu po 100,000 czerw. złotych na przekupstwo. Za „podwójne stołowe“ zjeżdża dopiero Ozarowski; za nim w. sekretarz Moszyński Fryderyk, znakomity poseł braclawski, na konstytucyjnym sejmie. Ten cieszył się już poufałością Repnina i Stalckelberga,²⁾ a tak skrzętny do zbiorów, jak brat jego był rozrzutnym, mając 25,000 dusz w zabranym kordonie, musiał być powolnym. Dają się nakłonić ks. Antoni Sułkowski wojewoda gnieźnieński, zagrożony utratą majątku, i Raczyński. Tamten „wstydził się przyjąć pieczęci mniejszej po takim człowieku jak Kołłataj,“³⁾ ale przyjął większą, której czterech przed nim odmówiło. Raczyński przybiegł, gdy mu zapłacono należytość z góry aż do roku 1795 i przydano zyskowne miejsce prezesa komisji do likwidacji upadłych banków, gdzie potrzebny był „człowiek zaufania,“ któryby nie wydał sprzedajnych imion, jakie zdradzały księgi bankierów;⁴⁾ Sievers przyrzekł mu nadto biskupstwo poznańskie dla synowca (późniejszego arcybiskupa gnieźnieńskiego). Tworzyła się tak rada dla Korony. O tém co się stało dla rady litewskiej już powiedzieliśmy: tam Sievers mógł bezpiecznie spuścić się na wiernych Kossakowskich, którzy „najpodlejsi z ludzi, najnikczemniejsi służalcy carowy“ zaręczali Moskwie wydanie ostatnich reszt ojczyzny,⁵⁾

1) Blum, III. 231.

2) Blum III. 74.

3) Tamże IV. 16.

4) Blum III. 110, 36, 64, 208, 10.

5) Tamże 142, 86, 282, 90.

domagając się tylko połączenia onejże z caratem na sposób Czech i Węgier z domem austriackim. — Było z kim narzeczcie przysposobić sejmiki, sejm i nową ustawę rządową.

Już w zabranych ziemiach powołani byli mieszkańcy do wykonania przysięgi: na dzień téj przysięgi wybrali szycery trzeci Maja. Wcześniej od innych wykonać musiała takową (17. Kwietnia) *dywizya ukraińska*, pod dowództwem brygadiera Lubowidzkiego, którą jak wyżej powiedzieliśmy, odprawili byli w tamte strony Targowiczanie. „Przez wzgląd na spustoszenia wojenne, których doznały zabrane ziemie, uwolniła je carowa od podatków aż do roku 1795; przestała na „*dobrowolnych darach*.“ Mamyż wierzyć? W Poznaniu, gdzie zjechał Dankelmann, minister Wilhelma, Rydzyski suffragan, Radziwiński ostatni wojewoda gnieźnieński i Celestyn Sokolnicki, zabierali głosy z wynurzeniem radości swojej! ¹⁾ W ten sam dzień, w dzień 3. Maja, wychodzą z Grodna uniwersały sejmowe. Wspomnienie pamiętnego dnia łzy wycisnęło królowi. „Nie upuściło go jeszcze obłąkanie“ — pisał do carowy Sievers. Przybliżał się dzień ciężkiej dla narodu sromoty. Ze łzami błagał znowu król pełnomocnika carowy, żeby mu dozwolonom było koronę złożyć; nadstawiał na swoje miejsce, jeśli nie w księcia Konstantego, to jednego z książąt francuzkich, hr. Artezyi, albo którego z książąt wirtemberskich. Sievers zapytał go z ironią: czemu nie wymienia elektora saskiego? Stanisław chciał oddalić się do Włoch; dopraszał się tylko o 80,000 czerwonych złotych dochodu dożywotniego. Sievers nie odmawiał — byle po sejmie. Znając niewątpliwy na Stanisława sposób, patrzył, czy tenże miał czem zapłacić „kęs chleba, flaszę wina?“ przy większym oporze groził zaborem reszty kraju.²⁾ Stanisław w rozpaczy, udał się

¹⁾ Kitowicz.

²⁾ Blum III. 163, 90, 223, 4, 5, 9, 38. — *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja II.* 261. — Łobarzewski: *Respect dû à la tête couronnée.*

raz jeszcze wprost do carowj (22. Maja); tłumaczył się jak wierny sługa pani swojej, że lat trzydzieści pracował wiernie, że pragnął zawsze dobra ojczyzny; ale przeświadczył się, że jój dłużej użytecznym być nie może; powtarzał więc ofiarę swoją złożenia korony; błagał tylko o zaspokojenie długów, o ubezpieczenie losu krewnych i sług. Już w umyśle swoim rozbierała Katarzyna, czy nie dogodniej dla niej będzie dozwolić rzeczypospolitej odwołałego naczelnika: ¹⁾ tymczasem wystawiła Stanisławowi konieczność „przyłożenia ręki to zatamowania źródła kłesk, które dręczyły naród;“ posłowi swemu zleciła, aby mu przełożył: że przystojność sama wymaga, aby zachował rządy przynajmniej, dopóki nie wyprowadzi kraju z krytycznego położenia; poczem dopiero — mówił Sievers — będzie mogła carowa zabezpieczyć mu swobodne schronienie — łaskawy chleb — którego pragnął. Nastąpiły sejmiki (22. Maja). Igelström przypominał patronowi swemu, jak w swoim czasie działał Repnin. Na ten wzór wyłączono od sejmików każdego, który do konfederacyi targowickiej nie przystąpił, albo jakim bądź sposobem przyłożył się do ustawy 3. Maja. Wyłączano, ściślej mówiąc, nieledwie każdego uczciwego człowieka. Upoważniano zaś wyraźnie wybór ludzi będących pod zarzutami wszelkiego rodzaju. Zubow i Sievers udali się jeszcze do Szczęsnego i Branickiego, aby ci poparli ich usiłowania u popleczników swoich. Oczywiście, nie dopuszczono do sejmikowania województw już zaboremj zajętych, a rozpasano worek. „Rezerwa Sieversa;“ główniejsi agenci sejmikowi, otrzymali (jeśli wierzyć można Sieversowi): Miączyński, „który na wszystko był gotów“ 4,000 czerw. złot., tyleż biskup Kossakowski, hr. Załuski 2,500, Pułaski 5,300, Ożarowski 1,000, Ossoliński kasztelan podlaski 500; mniejsi brali po 300. Za to sejmiki krakowskie i sandomierskie wzięli na siebie Ożarowski i Załuski, podlaskie Ossoliński, lubelskie Miączyński, Pułaski wołyńskie

¹⁾ Depesza 26. Maja 1793.

i bełzkie; Kossakowskim w Litwie zobowiązali się dopomóc Radziwiłł wojewoda wileński i wyniesiony na w. podskarbstwo litewskie Ogiński. Marszałkom sejmikowym naznaczono po 500 czerw. złot., „chybąby który (wyglądając na starostwo lub urząd) służyć był gotów przez *punkt honoru*; takie wyobrażenie o honorze miał godny sługa carowy Igelström. Dla hołoty spędzonych wyborców wystarczyło nie więcej nad 200 czerw. złot. na każdy sejmik. Kandydaci — sami ludzie bez czci, wiary, „bez podkówek u butów,“ gracze, utratnicy — byli oczywiście płatni.¹⁾ Nie przestano jeszcze na tem. Otoczono sejmiiki wojskiem; dowódcy osobiście przestrzegali obrad; powiedziec można, sam pełnomocnik carowy mianował posłów; przez jednego też z wybranych, majora w służbie swojej, którego jój Podlasianie dostawili, odebrała carowa wiadomość „o szczęśliwie dokonanych wyborach“...

Spędzono posłów stu dwudziestu. „Nie obawiając się już złych ludzi“, otoczony radą złożoną z biskupa Kossakowskiego, Raczyńskiego, Moszyńskiego, Ożarowskiego, Ankwicza i Platara kasztelana trockiego, „który miał majątek w zabieranych ziemiach“, Sievers, „pewien już że sejm dobrze pójdzie,“ przystąpił do otwarcia onegoż. Do łaski mógł wybierać między Ożarowskim, Stan. Bielińskim cześnikiem koronnym, Ankwiczem, Miączyńskim i Pułaskim. Najsposobniejszym zdawał się Ożarowski, tylko wymagał za to jeszcze 3000 czerw. złotych. Sievers wybrał Bielińskiego, „wymownego, przenikliwego, a nienawidzącego króla i pełnego gorliwości dla Moskwy.“ Temu długi nie pozwalały wyjechać z Warszawy, gdzie obrany był posłem; Sievers wypłacił mu na drogę 2,200 czerw. złotych, przyrzekł oraz marszałkostwo w Radzie nieustającej; a że nie wystarczało głodnemu 500 czerw. złotych miesięcznie, ofiarował mu tysiąc: połowę do kieszonki, połowę na wystawę.²⁾

¹⁾ *O ustanowieniu i upadku konstytucji 3. Maja*. II. 271. — Blum III. 233, 5, 6, 7, 55.

²⁾ Blum III. 163 — 486. IV. 16. — Depesza 1. Czerwca 1793.

Drugim marszałkiem (litewskim) chciał mieć Sievers Za-
bielę, wice-marszałka konfederacji litewskiej; ale gdy kon-
federacja rozwiązana jeszcze nie była, musiał sejm przestać
na jednej lasce. Natomiast urządził u siebie ambasador co-
dzienne obiady na pięćdziesiąt osób.

Nie powiodły się wszelako sprawy tak gładko, jak so-
bie pochlebiał satrapa. Zaraz gdy przyszło do przysięgi
marszałkowskiej, która gwałcąc prawo znosiła kreski ta-
jemne i wydalala widzów, taka powstała wrzawa w Izbie,
że obalono kłęcznik; krucyfiks spadł ze stołu. Po trzy razy
przyklękał daremnie Bieliński. Trzymający laskę jako poseł
krakowski, Ankwicz, musiał odłożyć posiedzenie. W trzy
dni dopiero (17. Czerwca), gdy przytrzymano pięciu odwa-
żniejszych posłów i otoczono żołnierzem zamek, a zagro-
żono że żaden z obradujących nie wyjdzie z Izby, nastą-
piło oddanie laski; jeszcze tak otoczył wypadło stół mar-
szałka, ażeby żadna protestacya precyzyjnie się doń nie
mogła. Oczywiście, aby nie podniosło się *veto*, wypadło
połączyć Izby węzłem konfederacyjnym. Nie pokazał się
żaden senator. Sievers rozsyłać musiał kozaków¹⁾ za nimi.
Przygnano ledwie dziesięciu. Nastąpiło połączenie. Za przy-
jętym już zwyczajem, podyktowali pełnomocnicy dwóch
mocarstw naznaczenie delegatów do traktowania. Król przy-
pomniał (20. Czerw.) że przystąpił do konfederacji na za-
sadzie manifestu onéjże, który przy zaręczeniu carowy ubez-
pieczał nietykalność kraju; przydał, że „trwa w swoim
przedsięwzięciu i nie przyzwoli na żadne ustępstwo.“ Kan-
clerze odpowiedzieli obudwom ministrom, moskiewskiemu
i pruskiemu (23. Czerwca), na ogłoszony przez nich mani-
fest: „że czujność przeciwko duchowi nowéj filozofii, na
który ci uskarżali się, posuniętą już została aż do ostro-
żności, którą wywołał wzgląd, nie na rzeczywistą potrzebę,
jako raczej na wymaganie dwóch mocarstw; że całość kraju

¹⁾ Blum III. 277.

zaręczona świętością traktatów; że nie przypuszcza rzplta aby takowe pogwałcić chciała monarchini, zwłaszcza, której wielkość duszy i uczucia sprawiedliwości! przechodzą samą nawet potęgę; że zresztą żadna władza i sam sejm nie może odstępować części rzpltej; że każdy układ tego rodzaju byłby bezprawnym.“ Nazajutrz Sievers i Buchholtz ponawiają groźniej wezwanie o naznaczenie delegacyi, bez najmniejszej zwłoki. Król wytrwał jeszcze w uporze; po czterykroć głos zabierając, poparł a raczej rozciągnął wniosek Jankowskiego, posła sandomierskiego, aby wyprawić poselstwo do przyjaznych mocarstw o pośrednictwo. Wniosek przeszedł większością 107 przeciwko 24 gł. Już naznaczony był generał Wojna do dworu wiedeńskiego, który jak Moskwa, jak Prusy, zaręczył „uroczyście“ r. 1773 (Art. VI.) jak najusilniej królowi i rzpltej wszystkie dotychczasowe posiadłości. Sievers „zdradzony“ od króla, rzuca sekwestr na dobra jego i jego powinowatego, Tyszkiewicza; ostatni, jako w. marszałek litewski, był z prawa gospodarzem Izb sejmowych. Zbiegli się do Stanisława panowie sejmowi i oświadczyli, że złożą mu natychmiast 500,000 złotych dochodu. Naród Polski — pisał wtenczas do swoich Sievers — „dziwna to mieszanina cnót i przywar“: tylko cnoty — mówił — kryją się, przywary czoło podnoszą. Słuszniej byłby powiedział, że cnoty sam gwałtem tłumił, przywary podsycał i gwałtem na jaw wywodził... Igelström radzi mu wzmocnić policję wojenną, zatoczyć działa, nie dopuścić wjazdu i wyjazdu bez przyzwolenia, osadzić kozakami drogi okoliczne, przykazać zamknięcie wszystkich domów w godzinach obrad sejmowych. Schlebiaj zagorzałcom i samolubom — mówił godny agent carowy — sztukę tę posiadasz *en maitre*; „szalonych“ wysyłaj w głąb Moskwy, zmieniając ich nazwiska na każdej stacyi pocztowej, aby nikt nie wiedział gdzie się podzieli. — Sejm usiłuje przynajmniej rozdzielić traktowanie z dwoma mocarstwami (26. Czerwca). Opierają się temu wspólną odezwą (29. Czerwca) obadwaj pełnomocnicy. Sievers porywa siedmiu posłów (2. Lipca).

Sejm postanawia zerwać obrady i podpisuje protestacyą przeciwko pogwałceniu prawa narodów, którą kanclerze udzielić mieli obcym dworom (6. Listopada). Wniosek uczynił Poniński Adam, jeden z trzech synów zdrajcy, lubo sam także jak ojciec płatny. Bieliński usuwa akt z protokółów. Posłowie przestają przychodzić na posiedzenia. Musiał Sievers wypuścić pojmanyh posłów, przyrzec zdjęcie sekwestrów i podeprzeć się wcześniej zamówionym *raportem* (13. Czerw.) Szczęsnego, nadesłanym księciu kanclerzowi Sułkowskiemu z Petersburga. „Widział on, jak czyni nagłe, nieogłędne zeszłego sejmu, zgubę Polsce zgotowały: w cnotliwej ufności żądał ocalić ojczyznę; lecz Bóg, co kres trwania narodów przeznacza, uczynił usiłowania te daremnemi. Dzieło z dobrą wiarą rozpoczęte, wypadło z rąk jego i nie pozostawało mu teraz, jak donieść o czem zapewnił go graf Zubow: że dobro rzpltej zawsze interesować będzie naji. imperatorowę. Jeżeli zaś w tym stanie dla imienia polskiego nieszczęsnym, radzić mu jeszcze wolno — jemu, który zawsze i nigdy Polakiem być nie przestanie — zda mu się, aby się starać o konserwacyę choć uszczuplonęj egzystencyi.“ Na tem kończył „mąż wielki, cnotliwy,“ obywatelski swój zawód. Przemogła w sejmie groźba, aby imię polskie nie zniknęło już zupełnie z karty europejskiej; trwającego w oporze zaklął króla na miłość ojczyzny Chodźko, poseł oszmiański. Otoczony od żołnierza, ustąpił sejm. Na wniosek najętego Józefowicza, posła infanckiego, przyzwolono na żadaną deputacyę (9. Lipca); ale tylko do układów z Moskwą, w nadziei, że nasycona carowa popierać nie będzie uroszczeń pruskich.

Wyznaczono (12. Lip.) 31 delegatów: trzynastu z senatu, ośmnastu z Izby poselskiej; sekretarzował Tęgoborski. W sali tronowej uszykowano pod baldachinem królewskim, obok krzesła tronowego dwa krzesła: na jednym po prawęj ręce, zasiadł ambasador; na drugiem po lewéj, biskup wileński, przewodniczący zgromadzeniu. Nie zmniejszyły się trudności. Delegaci nie odebrali zupełnego pełnomocni-

ctwa: ratyfikacja nastąpić nie miała aż za poprzedniem przyzwoleniem stanów; a delegaci mieli jeszcze wykonać przysięgę, że nie brali od nikogo, ani przyjmą żadnego datku, żadnej obietnicy. Sievers dostrzegł w tem „jakobinizm sejmu rewolucyjnego“; powstał przeciwko zastrzeżeniom, które „przynosiły hańbę tak zacnemu zgromadzeniu“. Usunięto przysięgę. Pozostawała trudność wynikająca z niedostatecznego pełnomocnictwa. Sievers nastawał na podpisanie gotowego układu (13. Lip.). Opór delegacyi przymusił go do odwołania się do sejmu. Nowym aktem zagroził sejmowi (15. i 16. Lipca) Sievers wypowiedzeniem wojny, sekwestrem dochodów rzpltej, wstrzymaniem płacy wojsku i wystawieniem przez to „biednych, niewinnych mieszkańców wiejskich“ na łupieztwo; zagroził oraz sekwestrem majątków z wywiezieniem na Syberję każdego w szczególności senatora i posła, któryby „w sprzeczności z życzeniami wszystkich uczciwych ludzi i całego narodu, burzył pokój i na nowe kłęski ojczyznę wystawiał“... Przygotowane już były rozkazy. Sievers pokazał je królowi, któremu wystawił, „że stanie się przyczyną ostatecznego dla kraju nieszczęścia“.¹⁾ Zbierała się wielka burza. Uprzedzając takową, aby mieć pomoc przeciwko oporowi, Sievers dyktuje królowi nominacye brakujących ministrów: buławę koronną przyznaje Ożarowskiemu, Moszyńskiemu wielką laskę kor., którą złożył Mniszech; mniejszą pieczęć litewską Kazimierzowi Platerowi (kasztelanowi trockiemu), Giełgudowi Michałowi, kreaturze Kossakowskich laskę nadworną litew.; koronną zachował dla Bielińskiego. W. podskarbstwo kor. otrzymuje Igelström dla Teofila Załuskiego posła sandomierskiego, który zasługiwał mu się na sejmikach i w Radzie nieustającej. Pisarstwa wojskowe przeznaczone zostają: koronne Miączyńskiemu, litewskie Pułaskiemu, tylko ostatnie nominacye nieufny Sievers zachował u siebie do końca sejmu.²⁾ Nie wstrzymało i to przewidzianej burzy.

¹⁾ Blum III. 309.

²⁾ Blum III. 205, 20, 308, 9.

Gdy kanclerze donieśli, że ambasador trwa w groźbach swoich, straszna rozpacz opanowała umysły. Byli, co jak niegdyś senatorowie rzymscy podczas najazdu Gallów, chcieli na krzesłach doczekać się wykonania zapowiedzianych groźb. „Zgińmy raczej — wołali — niżelibyśmy okryć się mieli hańbą dla zwodniczego ocalenia reszty kraju!” Czekałmy spokojnie spełnienia gwałtu, zawołał Mikorski Dyonizy, poseł wyszogrodzki. Królu, rzekł poseł upicki, Józef Kimbar, cóż ci po koronie hańbą okupionej! Powiadają, żeś Katarzynie samęj winien tę koronę; masz teraz pole pokazać światu, że Bóg to do niej cię nazaczył. Wiedź nas na Syberyą: nie będzie ona dla nas bez wdzięku! Wszystko tam, cień nawet przypominać nam będzie cnotę naszą; niech zblednieje wróg na jej widok! — Na Syberyą! na Syberyą! — krzyknęła cała Izba. Jeden z posłów (Antoni Karski, poseł płocki, konsyliarz konfederacji) pogroził w uniesieniu, że osobistęj dopuści się zemsty na takim, któryby traktat podziałowy podpisał. Musiał król zabierać głos kilkakrotnie. Napomnienia, groźby posła moskiewskiego, wywarły nań zwyczajny skutek. Dopiero zaklinał się, że raczej uschnie mu ręka, niżeliby przyłożył rękę do takiej sprawy, teraz pochwaliwszy szlachetny zapał, stawiał sejmowi przed oczy, co groziło nieszczęśliwemu narodowi. Mój los — mówił — najmniej mnie obchodzi; już razy kilka oświadczałem gotowość poświęcenia się ojczyźnie; ale chodzi o naród cały. Jesteśmy bezbronni! chcecie powiedzieć potędze, która już większą część kraju trzyma w swęj ręce: weź pod jarzmo i tę resztę, której tu pełnomocnikami jesteśmy? Wystawił następnie obraz spustoszeń, jakie kraj czekały od żołądactwa, od głodu i powietrza; wykazał, że nie znajdzie się już nikt w świecie, któryby widocznie przekonany nie był o najwyraźniejszym gwałcie. Wracając zaś raz jeszcze do swojej osoby, zaklinał wszystkich, aby wierzyli jak pragnie iżby po śmierci mówiono o nim: „był nieszczęśliwym, ale nie był winnym.“ Pomimo przemowy królewskiej, po której słyszeć się jeszcze

dali w tój samej myśli Ankwicz i Ożarowski, sejm nie przestawał odwoływać się do przysięgi „przy całości rzpltej”. Ale znalazło się trzech biskupów, Massalski, Skarszewski i ów skrupulat na stanowczem posiedzeniu wielkiego sejmu (str. 281.) Kossakowski, którzy usprawiedliwili złamanie przysięgi. Ostatni, zagrożony jak inni sekwestrem, przydał, że powolność dla carowy, odwróci ją od popierania Prusaka. Ignacy Łada Łobarzewski poseł czerniechowski, płatny za to do śmierci, ułożył redakcyą uchwały: był to przecie manifest raczej niżeli upoważnienie. Poparli go Pułaski i Miączyński. Do późnej nocy pasowano się jeszcze z trwogą o los kraju i o los własny, osobisty każdego z obradujących. „Pod groźbą gwałtu, pozbawiony wszelkiej pomocy, bez wojska, bez skarbu, gdy ludzkość sama nie pozwalała daremno krwi przelewu, gdy już nic grożącej klęski odwrócić nie mogło, gdy nie pozostawało, jak wezwać Boga na świadectwo ucisku, cierpień, niewinności” — ustąpił wreszcie sejm, większością siedemdziesięciu i trzech głosów przeciwko dwudziestu (17. Lip.) Najszlachetniejsze, podziwiające w takim zgromadzeniu uniesienia, ustąpiły gwałtowi bez folgi i miary. Stanął (22. Lip.) traktat z Moskwą w słowach, jakie sama podyktowała. Carowa przysądziła sobie, co prostą prawie linią zakreśliła na karcie, od Drui nad Dźwiną do źródeł Zbrucza.¹⁾ Nazwano to „przywróceniem Moskwi ziem dawnych, przez nią zaludnionych, tąż samą wiarę wyznających, a teraz od obcego ucisku wyswobodzonych”. Moskwa korzystała z nauki, jaką jej dały przy poprzednim podziale, przemądre Niemcy: Prusy i Austria.

Spodziewano się, jak powiedzieliśmy, że po zaspokojeniu carowy, będzie można z przyzwoleniem onejże, oprzeć się chciwości Prusaka. Na oszukanie łatwowiernych, nasuwała istotnie tąż nadzieję Katarzyna.²⁾ Przymilając się jój

¹⁾ Martens V. 530.

²⁾ Blum III. 317.

pełnomocnikowi sejm wraz z konfederacją, czcił przez całą oktawę festynami imieniny jego; co noc jasne, brylantowe przezrocza oświecały jego cyfrę! Łudzono się także, iż umiarkuje Fryderyka wojna z Francją, tudzież wstawienie się Austrii. — Wytacza niebawnie sprawę swoją *Buchholtz* (24. Lipca). Wystawić sobie łatwo, jak odezwa jego po zdradach Fryderyka-Wilhelma przyjętą została. Król zapytał się: czy pojmie potomność, aby to był ten sam Fryderyk Wilhelm, który dopiero co poklaskiwał ustawie 3. Maja a teraz na zarzutach czynionych tejże ustawie, opiera wykonany zajazd? Po kolei przypominali posłowie wszystkie niecne sprawy tego państwa, „którego dziełem było zdradzać i odzierać“. Wystąpili teraz z „patryotyzmem“ Kossakowscy. Sejm odwołał się do obiecywanego pośrednictwa carowy — do gwarancyi (26. Lipca). *Sievers*, „jakkolwiek pochlebny mu był ten nowy dowód zaufania narodu we wspańiałości jego monarchini,“ odmówił wszelkiego wdania się (27. Lipca), obiecując za to wielkie korzyści w traktatach handlowych. Odmówienie poparła groźba (30. Lipca). Wszelako odrzucony został wniosek. Pytano się posła pruskiego, czy pan jego chce, lub nie, zrywać traktaty roku 1773 i 1790. Nie była jeszcze stracona nadzieja, że zwłoka da czas przyjaznym mocarstwom do pośrednictwa. Uchwalona delegacya większością 63 głosów przeciwko 39, otrzymała naukę tylko do układów handlowych (3. Sierp.). Przystępowano do takowych (5. Sierp.). Oczywiście, *Buchholtz* ani chciał o nich słyszeć. Sprawa wróciła więc do sejmu (10. Sierp.). Targowiczanie przy sposobności podnoszą na króla wrzaski o „zdrady pruskie!“ W głosie wymownym *Andrzej Ciemnowski*, poseł różański, przypomina wykonane i niweczone przysięgi, a obróciwszy się do Stanisława, przebiega wszystkie kłeski jego panowania: nie obwinia go wyraźnie, ale ostrzega, że potomność łzami oblewać będzie „niewinne jego popioły,“ że nad grobem stojąc, już tylko o sławę swoją dbać powinien“. Królu! — rzekł w końcu — wszystkie dzieje panowania twojego

na czarnych zapisane kartach; ale masz czas jeszcze zająć w nich kartę złotą; wzdrygnij się tylko od ściągnięcia ręki do ukowania więzów na dzieci twoje. — Nieprzygotowany zabrał głos Stanisław i w pamiętnej mowie przebiegł także cały ciąg panowania swojego. Odpychając nasamprzód wyrzut sprowadzenia wrogów, przypomniał goszczenie Moskwy w kraju podczas siedmioletniej wojny, oraz późniejsze pozostanie onejże do strzeżenia zapasów swoich i dla innych pobudek, a ztąd nieuniknioną jej obecność przy konwokacyi i elekcyi. Napomknął dalej o dobrodziejstwach, jakich kraj doznał w pierwszych dwóch latach jego panowania, o milionach, które dla kraju w ciągu panowania swojego rozsypał. Jeżeli za to — mówił — konfederaci radomscy ułożyli sobie zrzucić go z tronu i wyblagać od Moskwy gwarancją dla żądanych przez siebie popraw; jeżeli za późniejszy onychże opór, Moskwa pomściła się wywiezieniem czterech z pomiędzy tych, którzy jej opieki przyzwali, czyż o to obwinać można jego, który póty o ich wyzwolenie domagał się, póki takowego nie otrzymał? Jeżeli konfederacya barska, której skład był ten sam prawie co radomskiej, poczęła od zagrożenia jego koronie, od wydarcia mu dochodów, od opanowania dóbr jego, miałże wyrzec się własnej obrony? Przypomniał dalej, jak nastawano wtenczas na jego życie, a jak zajęciem jego było samo wyzwalenie jeńców z niewoli; przypomniał postęпки swoje na sejmie 1773 roku, pamiętną mowę 10. Maja, opór, jakiego doświadczał przy opisaniu władzy królewskiej: nie jego więc dziełem były prawa, któremi naród rządził się od roku 1775 do 1788. Przeszedłszy w końcu do ostatnich wypadków, nadmienił, że przez osiemnaście miesięcy upierał się, aby nie polegano na wierze brandeburskiej; odwoływał się w tej mierze do przemowy swojej 15. Marca 1790 roku. Cokolwiek zresztą sejm ostatni postanowił, było wyrazem woli całego narodu, albo jego wielkiej większości, jako sejmu konfederacyjnego; zatem pojedynczo do odpowiedzialności powoływać nie godziło się. Jeżeli zaś nie powiodły się za-

miary sejmowe, wina to — mówił — braku środków o które on, król, nie przestawał wołać. Bawiono się drobiazgami, prywatą, i dopiero gdy już ostateczne niebezpieczeństwo krajowi zagroziło, jakby nań winę dalszych kolei złożyć chciano, oddano mu zupełną władzę. Byłby też odrzucił rudel, gdyby miał być osobę swoją na celu; przyjął władzę, jako król szczerze ojczyźnie oddany. A przyjąwszy, cóż mu w ostatku do przedsięwzięcia pozostało, kiedy trzy stanęły wojska przeciw jednemu, a to jedno wystawione było na głód, na niedostatki wszelkiego rodzaju; kiedy z drugiej strony zaręczonem miał sobie, że byle natychmiast przystąpił do konfederacji, ocali kraj, a w przeciwnym przypadku wystawi go na nowy rozbiór?... Czy stłumiły głos Stanisława; nie ułagodziły przeciwników. Roznamiętniła bardziej jeszcze umysły ratyfikacja traktatu z Moskwą, co w tej chwili z Petersburga nadeszła. Wniósł ją Ankwicz. Do trzeciej po północy przewlekło się posiedzenie (17. Sierp.), na którym większością 66 głosów przeciwko 21, nastąpiła ratyfikacja rzpltej. Tym razem tak gwałtownie natarli na króla posłowie J. Krasnodębski (liwski) i Karski, że sejm gotów był pod sąd ich oddać. Karski zarzucił królowi, jakoby miał raz wyrzec: że chce panować chociażby na kawałku ziemi jaki kapeluszem nakryć można. Król powstał i zaprzeczył; potwarz oburzyła wszystkich. Stanisław wybłagał przebaczenie zuchwalcy, jako łaskę osobistą dla siebie.

Już (10. Sierpnia) na groźby Sieversa, delegacja otrzymała nowe upoważnienie większością 63 głosów przeciwko 26. Przynaglona przyniosła (26. Sierpnia) sejmowi gotowy traktat, jaki jój podał Buchholtz. Ale daremnie Sievers groził nazajutrz wkroczeniem wojsk pruskich do województwa krakowskiego i sandomierskiego. Nie pozwolono czytać wniosku Grodzickiemu; wołano o zaprzestanie konferyencji. Dziwna panowała w umysłach pogarda dla Prusaka i potęgi jego. Rwano się już do wici na pospolite ruszenie. Aż w ostatku za osiemset czerwonych złotych (prócz mie-

sięcznej płacy) Buchholz ujął sobie Adama Podhorskiego posła wołyńskiego. Ten odzywa się za układem (28. Sierpnia). Szymon Szydłowski, poseł płocki obwołuje go zdrajcą, krzywoprzysięcą; domaga się sądu na niego, sam gotów oddać głowę, gdyby skargi nie przewiodł. Popiera go ogromna większość. „Zdrajca, nikczemnik“ Podhorski, wyrzucony za podwoje Izby, opuścić sejm musiał. Wypadło królowi odłożyć posiedzenie; opuścił Izbę wśród głośnych obelg które z nim podzielili w. marszałek koronny i marszałek sejmowy, niemniej sekretarz biorący się gwałtem do czytania wniosku. Nadbiegają gońce z nad Renu od sprzymierzeńców z naciskiem, aby Moskwa dopomogła Prusakowi. Carowa, dopuściwszy najśromotniejszych obelg i złorzeczeń przeciwko wiarołomcy, których z cierpliwością słuchać musiał podły poseł jego, upoważniła na poparcie onegoż, użycie tych samych sposobów co do jój traktatów posłużyły. „Pośrednik między mocnym a słabym, jeśli nie coś gorszego,“¹⁾ jak sam przyznawał Sievers, pod groźbą „nieobliczonych nieszczęść“, naznacza dzień 31. Sierpnia, a gdy ten minął, zapowiada, że dzień 2. Września nie zejdzie bez upoważnienia delegacyi do podpisania traktatu. Aby jak bądź osłonić postęпки swoje przed światem, gwałciciele wszystkich praw boskich i ludzkich, „sankiuloty w purpurze“, udają jakoby w postępowaniu sejmu widzieli „istotną nasion jakobinizmu egzystencyą“ — jakoby zagrożone było życie królewskie. Opasują więc Izbę wojskiem; stawiają straż przy podwojach i oknach; zataczają działa wzdłuż ulicy zamkowej i ogłaszają, że każdy z obradujących, przy którymby znaleziono broń, miał być uwięzionym i o zamysł morderstwa pozwanym. Zbiera się posiedzenie. „Zostawiając sejmowi zupełną wolność“²⁾, wchodzi z szelstem do Izby dwunastu oficerów; przywódzca, generał Rautenfeld, zasiada przy samym tronie jakoby do obrony

¹⁾ Sievers do córki 23. Sierpnia.

²⁾ List Sieversa do w. marszałka lit. 2. Września 1793.

króla. Oburzony na takie postęпки Stanisław, powstał i oświadczył głośno, że niebezpieczeństwo osoby jego urojone, że niczego nie lęka się i żadnej straży nie potrzebuje. Protestują: Ignacy Gosławski, poseł sandomierski i Szydłowski. Senat i posłowie przystępują do pocałowania ręki królewskiej. Sievers nadsyła deklarację, że nikt nie opuści Izby dopóki żądaniom pruskim nie stanie się zadość; zapowiada, że generał *Moellendorf* ma już rozkazy do zajęcia województw małopolskich. Jakiż daliśmy Prusakowi powód do wojny? — wołają posłowie. Posiedzenie przedłuża się znowu do trzeciej z rana. Sievers podsuwa Izbom po fałszowany projekt.¹⁾ Przychodzą mu w pomoc zaprzędani: Miączyński, Józefowicz, Wilamowski, (zakroczyński), Włodek (gostyński), Drewnowski, stolnik łomżyński. Ten zebrał dotąd daremnie o sto tysięcy złotych, jakoby należnych mu za wierne sekretarstwo podczas pierwszego sejmku rozbiorowego, a posiedziawszy w Królewcu, gdzie się skrył przed sądami ostatniego sejmku, wyszedł teraz „na najpierwszego z posługaczy pruskich“. I tak, wszelako dopiero po trzech głosowaniach, delegacja otrzymała „wymuszone widocznym gwałtem, przy otoczeniu zbrojnym“, upoważnienie większością 61 głosów przeciwko 23; jeszcze określono je niektórymi warunkami. Wymówiono mianowicie wyniesienie rezdyencyi prymasowskiej z województw zabranych przy zachowaniu wszystkich dochodów, wyłączenie domu Radziwiłłowskiego (pruskiego) od spadku po Radziwiłłach litewskich, wydanie obrazu N. Panny Częstochowskiej, oraz zwrot klejnotów kościelnych zrabowanych w Częstochowie, nakoniec zaręczenie Moskwy: że niegodny wiary Brandeburczyk dochowa traktatów.

Przystąpiła do ostatecznych układów z Prusakiem delegacja. Sejm tymczasem zajął się sprawami przygodnymi. Na wniosek biskupa wileńskiego rozwiązano (16. Września) konfederacyę targowicką;znaczono deputacye do lustra-

¹⁾ Depesza Sieversa 4. Września 1793.

cyi wojska, do egzaminowania komisyj rządowych. Na wniosek w. podskarbiego Ogińskiego naznaczono deputacyę do ułożenia przyszłej formy rządu. Ciemniejszy upomniał się o odjęcie żołdu znikłym hersztom targowickim. A gdy Białożór, poseł żmujdzki wystąpił z ich „zasługami“, zabrał głos Gosławski; wytknął imiennie „odrodnym współobywateli, ród wyległy na ziemi polskiej, co zgubił ojczyznę“. Panowie to — rzekł — Branicki, Rzewuski, Potocki, czółgając się bez wstydu u stóp nieprzyjaciela, sprowadzili sobie jego pomoc, aby dumie swojej zbudować ołtarz, tron oligarchii. „Potrzeba im było króla bez władzy, praw bez mocy, rządu bez siły, i wtręcili naród w przepaść, która ich samych pochłoneła. — Nadchodzi z głównej kwatery króla pruskiego, który sam zjechał do Piotrkowa, ostre pismo, odrzucające wszystkie przepisane delagacyi „do traktatów warunki“. Sprawa wytacza się raz jeszcze przed sejm. Sievers popiera sprzymierzeńca (21. Wrześ.) przeciwko „nie wdzięcznikom“ niepamiętnym jego względów, a gdy słowa jego nie wystarczyły, wywieźć każe (w nocy z 22. na 23. Wrześ.) czterech posłów (Krasnodębskiego, Szym. Szydłowskiego, Mikorskiego i Tad. Skarzyńskiego, posła łomżyńskiego), którzy „odważyli się głośno chwalić jakóbińskie zasady rewolucyjnego sejmu, spotwarzać sejm obecny, do którego sami przystąpili, wystawiać w czarnych barwach konfederacyę dla zbawienia kraju pod wspólną opieką Moskwy utworzoną“. Krasnodębski mienił ją rzeczywiście, jak zasługiwała, zbrodniczym z Moskwą spiskiem, Szydłowski zgrają. Gdy zaś pomimo to sejm nie okazał się czulszym na „powolność dwóch mocarstw, na ich starania około dobra rzpltej, około jej szczęścia i przyszłego pokoju,“ raz jeszcze otoczono Izbę wojskiem i działami; za miastem rozstawiono forpoczty, aby żaden ze sejmujących nie opuścił obrad. Znowu Rautenfeld zabrał miejsce przy tronie. Nikt, króla nie wyłączając, przed położeniem podpisu na przygotowanym akcie, Izby opuścić nie miał. Podnosi głos nieustraszony Gosławski, przypomina jak sobie już raz (6. Lip.)

postąpiono. Niech polegną ofiarą — rzekł — nie dopuszczę sejmowania dopóki porwani posłowie nie wrócą, dopóki żołnierze moskiewscy cofniętym nie będzie. „Nie ma sejmu!“ — odzywają się ze wszech stron głosy. Opuśćmy obrady! — zawołał Gosławski — i porzucił rzeczywiście Izbę. Powiodło się jednemu: byliżby dopuścili tego oprawcy, gdyby większa liczba posłów była się do wyjścia podniosła? Znany już nędnik Łoborzewski popiera czytanie traktatu, jak go Prusak podyktował. Po kilkanaście razy zabierał się do tego sekretarz Izby: nie dopuściło mu oburzenie obradujących. Aż do północy trwały wysyłki między Izbą a ambasadorem o uwolnienie porwanych posłów. Gdy daremnymi okazały się wszystkie zabiegi, Raczyński, poseł sandomierski, „patrzając już na cały zbiór sejmowy jako na oczywiste niewolniki“, wniósł, iż nie pozostawało jak zachować się „*in passivitate* i narzucony traktat przyjąć głuchem chyba milczeniem“. Rozwinął to zdanie Ankwicz. Nastąpiło głuche milczenie. Próżne były zachody, groźby, wrzaski Rautenfelda; próżno straszył bagnietami grenadyerów swoich; nic milczenia przerwać nie zdołało.¹⁾ Na czynione doń nalegania król odpowiadał, że nikogo do przemówienia przymusić nie może. Rautenfeld nie wiedząc co począć, wychodził i wracał, biegał po radę do Sieversa; powrócił wreszcie z nową groźbą: że nikogo nie wypuści, że noc na słomie przepędzić wszyscy będą musieli, że upoważniony do wszelkiego gwałtu. Nie wyjmowano króla, a dniem pierw pouczał zuchwale Sievers kanclerzy, że „osiwiał w poszanowaniu dla głów koronowanych, których, jak mówił, Jakóbini 3. Maja szanować nie umieli!“ Pani jego nie miała słów dość surowych na wyrażenie zgrozy jaką przejmowały ją postępkami konwencji z królem francuzkim. Dotąd — odrzekł Antoni Suchodolski, kasztelan smoleński, jakóbiniżmem zwało się łamać prawa, uwłaczać królom, nachodzić ich zamki, otaczać takowe, działa przeciwko nim wymie-

¹⁾ Blum III. 367.

rzać... Dziś jakóbinizmem zowie się przemawianie za prawami króla i narodu, opór przemocy targającej się na króla i naród!... Przeszła w milczeniu noc nieledwie cała. Rautenfeld czekał daremnie na skutek gróźb swoich. Pozbawieni snu i pożywienia, wszyscy z sił opadali. Nad rankiem zniecierpliwiony Rautenfeld wypada po siepaczy swoich. Niewiadomo na co chciał się odważyć, gdy przypomniawszy snąc sobie, jak się stało na sejmach 1767 i 1773 roku, Bieliński jednym tchem powtórzył trzykrotnie pytanie: czy sejm przyzwala na podpis traktatu z Prusami? Milczenie poczytano za jednomyślną zgodę. Rautenfeld porwał za rękę królewską i pociągnął ołówkiem imię jego na akcie (25. Września). „Otoczone obcem wojskiem, zagrożone nowym najazdem wojsk pruskich, widząc kraj wystawiony na zniszczenie do reszty, udzieliły stany sejmowe na dniu 2. Września wymuszone przyzwolenie na traktat gwałtem narzucony; przydały tylko doń warunki, na które samaż przemoc zgadza się zdawała. Aliści gwałt nowy wciśnął nowy projekt, poparty siłą oręża, porwaniem kilku posłów i bezprzykładnemi groźbami: nie pozostało przeto królowi uwięzionemu, upadającemu pod ciężarem ucisku, nie pozostało stanom, jak oświadczyć: że gdy poświęcając życie nawet, nie potrafiłyby uniknąć wymierzonych na kraj ciosów, przekazują sprawę swoją potomkom, którzy szczęśliwi może, trafią na sposoby, nie będące już w mocy żyjących.“ Podpisany akt wciągnął marszałek czempredziej do protoku. Sejm przymuszony, „oszukany“, protestował cały nieledwie nazajutrz — oczywiście na darmo! — Traktat prowadził granice państwa pruskiego od Częstochowy i Koniecpola, po lewym brzegu Pilicy, aż w okolice Rawy; ztamtąd po lewym brzegu Skierniewki i Bzury, do Wisły; nareszcie od ostatniego punktu, prostą linią do Działdowa w dawnym zaborze. Obadwa najezdnicze mocarstwa zabezpieczyły na nowo Polsce wszystkie posiadłości, które jęj zostawały. Co znaczyła ta rękojmia z ich strony, dowodziły uroczyste zaręczenia z roku 1764 i 1773 — ostatnie

mianowicie, kiedy trzy mocarstwa wyrzekały się wszelkich uroszczeń do Polski, „pod jakimkolwiek nazwiskiem, pozorem, układem i w jakichbądź przypadkach i okolicznościach któreby w przyszłości zdarzyć się mogły.“ Co do obojga wyznań kościoła rzymskiego, powtarzały dwa mocarstwa zaręczenia poprzedniego traktatu, jako *wiekuiste, nieodwołalne*. Dług krajowy, na dziesięć części podzielony, przyjmowały Moskwa i Prusy, w sześciu częściach; cztery zostawiono rzplétj.¹⁾ „Pocziwy“ Sievers nigdy pochlebniejszego listu od swój pani nie otrzymał jak za ostatnie pośrednictwo; prócz orderów miał sobie przyręczone *derewnie* z majątków skonfiskowanych. Król pruski przysłał mu 6 do 7,000 czerw. złot. w brylantach orderowych. Carowa udarowała pierścieniem brylantowym każdego z delegatów. Massalski otrzymał krzyż brylantowy. Moszyński „najpiękniejsze popiersie“ — popiersie onéjże saméj.

Ledwie skończono z traktatami rozbirowemi, zaraz wedle znowy z ambasadorem carowy, Ankwicz (28. Wrz.) uczynił przyręczonej od konfederatów wniosek o przymierze z Moskwą, za którym Branicki i Szczęsny Potocki jeźdździ do Petersburga. „Roztropni“ kanclerze, książę Antoni Sułkowski i Kazimierz Plater, podali (30. Wrz.) podyktowaną sobie prośbę o utwierdzenie przez toż przymierze sposobem stałym, wieczystym, „istnienia narodu, jego bezpieczeństwa i przyszłego dobra“; przyznawali, że bez takowego naród obyć się już nie mógł. Tak osądzono w Petersburgu.²⁾ Sievers, jakoby rzecz była taż sama, przypomniał królowi, że jeszcze przed sejmem 1778 sam własnoręcznie pisał do Katarzyny za przymierzem. Znużony daremny oporem, przyjął sejm (16. Paźdz.) — prawie bez rozpraw, bo przyjąć musiał — ten, jak go słusznie nazwano, pakt poddaństwa. Moskwa, między innymi zastrzegła sobie prawo dowolnego wprowadzenia każdego

¹⁾ Martens V. 530, 44.

²⁾ Depesza 10. Listopada 1793.

czasu wojsk swoich do Polski; ostateń nie godziło się mieć bez upoważnienia tamtę żadnych „stosunków z obcemi mocarstwami.“¹⁾ Zgroza czytać w pamiętnikach Sieversa, jeśli nie chępi się starząc: iż wieczorem, w którym akt taki podpisywano, był koncert u podskarbinsy Ogińskię; księżna Radziwiłłowa, wojewodzina wileńska nigdy piękniej nie śpiewała. U Pułaskiego tańczono kozaka „z nieskończonym wdziękiem;“ stary Sievers musiał pięć aż polonezów tańczyć, aby wszystkie magnatki tym zaszczytem podzielić. Bez balów, pisał wtenczas, Polacy żyć nie mogą!²⁾

Skończyła wreszcie swój zawód konfederacya targowicka. Cierpiano ją, póki przydać się mogła do jakiej jeszcze nieprzewidzianej podłości: bo łupieżtwy swemi dzieliła się z patronem swoim Zubowem i z jego carową,³⁾ a trzymając w ręku swoim sądownictwo, wszystkie do tego miała łatwości. Niepraktykowanym nigdy obyczajem były tak w rzpltej przez trzy miesiące dwa ciała prawodawcze i dwie najwyższe władze wykonawcze. Powiedzieliśmy już: po odjeździe hersztów, którymi raczěj szalona pycha miotała — po śmierci Sapięhy, któregozastąpił Zabiełło — przeszła ona pod łaskę Pułaskiego, w ręce ostatnich hołyszów, utratników, drapieżców — „w szpony kruków i sępów“ — którym tylko o napełnienie kieszeni chodziło. Bawiła się więc, póki co kraść było. Upoważniona do łupieżstwa, skradła co weszło jeszcze do skarbu z sum na wojnę przysposobionych; najwięcej zysków przyniósł jęj sekwestr dóbr patryotów i podejrzanych. Kossakowscy w szczególności „otworzywszy paszczę“ nie wstydzili się pochłonać co się nastęrczyło nie tylko w Litwie ale i w Koronie. Biskup inflancki przywłaszczył sobie 150 tysięcy rubli z dochodu biskupów krakowskich! krewny ich Zabiełło lubo pobierał od Moskwy tysiąc dukatów miesięcznie, wyrobił sobie jeszcze dobra narodowe,

¹⁾ Martens V. 536.

²⁾ Blum III. 152, 395, 418. — Karpiński 134, 65.

³⁾ Blum III. 261, 2.

poumieszczał pieniądz publiczny na majątkach swoich, złupił własnego brata; tém hojniej oczywiście łupił obcych. Zastępowała teraz targowicę konfederacja grodzieńska. Podpisując akt nowy, dwudziestu i dwóch posłów znalazło sposobność obok nazwisk swoich położyć zastrzeżenie całości rzpltej, a tak przeciwko rozbiorowi niejako uroczyście zaprotestować. Byli to: Wojna, Orański, Godaczewski, Jankowski, Gosławski, Ksawery Bleszyński (Sandomierski), Rokitnicki, Karski, dwóch Szydłowskich (Szymon i Kazimierz), Kimbar, Chojnowski, Mikorski, Bogucki, Skarżyński, Ciemniwski, Krasnodębski, Niezabitowski, Drągowski, Ign. Plichta, Syruć, Jazdowski. Tyle wcisnęło się do sejmu uczciwszych ludzi! Już na wniosek Łobarzewskiego, jak nakazała carowa,¹⁾ nastąpiło postanowienie (7. Października) za zmniejszeniem wojska do 12 lub 15 tysięcy; głosowało tylko czterdziestu i kilku posłów. Naznaczono delegacyę do egzaminu Rady nieustającej. Płatny Staniszewski, poseł czerski, uczynił wniosek o wysłanie poselstwa do carowy. Nie godził się Kimbar na „występowanie w postaci nikczemnych hołdowników, na wynurzenie radości z gniotących kraj więzów;“ poparł Kimbara Ciemniwski: wniosek przeszedł wszelako (21. Paźdz.) — przejść musiał — większością 75 głosów przeciwko 15; powołany do smutnej powinności Tyszkiewicz, wielki marszałek litewski. Sejm nazaczył komisyą do przejrzania sancytów targowickich. Obrachowano dług państwa na 20 milionów, dochody na 17,711,614 zł. Komisya złożona z marszałka sejmowego, czterech ministrów i ośmiu posłów (po połowie z każdego narodu) a w której trzymał pióro najczynniejszy, Raczyński, wniosła wreszcie na obrady (16. Listopada) przygotowane wcześniej poprawy rządowe wedle zamiarów „wspaniałej opiekunki.“ Nowa ustawa zaprowadzała podział korony na dziesięć województw (krakowskie, sandomierskie, wołyńskie, chełmskie, włodzimirskie, lubelskie, mazowieckie, warszawskie, ciechanowskie,

¹⁾ Depesza 12. Lipca 1793.

podlaskie), Litwy na osiem (wileńskie, bractawskie, trockie, żmudzkie, mereckie, grodzieńskie, brzeskie, nowogródzkie); senat określała do 10 biskupów, 18 wojewodów, 16 ministrów i 36 kasztelanów; posłów 60 z Korony, 48 z Litwy, składać miało Izbę poselską. Sejm uznał potrzebę ułożenia kodeksu praw, do którego z woli poprzedniego sejmku przygotowali materye Trębicki i Szymanowski. Na wniosek wspomnianej komisji do sancytów targowickich, podarto takowych nieograniczoną liczbę; uratowano za staraniem króla co się dało jeszcze z funduszów edukacyjnych: ale oraz wedle woli posła carowy, zniesiono wszystko co uchwalili sejm konstytucyjny. Przyjęcie nowej konstytucji zapieczętowało obrady zamknięte, na wniosek Grodzickiego rozwiązaniem konfederacji a nową jeszcze protestacją przeciw wszystkim czynnościom sejmku, podpisaną śmiało przez Ciemniewskiego, Karskiego, Stoińskiego i Błeszyńskiego. Otrzymali zasłużone nagrody, prócz tych, których wymieniliśmy: Zabiełło Józef buławę polną litewską, ksiądz Skarszewski mniejszą pieczęć koronną, Bieliński mniejszą laskę — i sto tysięcy złotych; Ankwicz laskę w Radzie nieustającej. Posługaczom niższego rzędu rozdano urzędy mniejsze i pieniądze „wedle zasług“ a przedstawień Moszyńskiego, Raczyńskiego, Kossakowskich, Ogińskiego; kandydatów królewskich do urzędów wykreślono prawie wszystkich.¹⁾ — Ostatnie posiedzenie (24. Listopada) trwało przez noc całą do 9 zrana. Żłkania sejmujących przy pożegnaniu poruszyły do łez samychże oprawców . . .

Żaden z przewodników targowicy nie miał przeżyć upadku ojczyzny: wszyscy niewierni przysięgom zanurzą rychło sromotę i wyrzuty sumienia w roskoszach bogactwa, które rość im będzie i ich rodzinom w miarę klęsk krajowych, a przy którym nie braknie im do pociechy podłych pochlebców, dworaków. Nie unikną wszelako zasłużonej kary. Nie mówimy o tój, która ich spotka od właściwego sądu.

¹⁾ Blum III. 434.

tylko o kaźni, jaką Opatrzność ściga złe, niegodziwe czyny. *Graff* Rzewuski nie ucieszył się przywróconą do pełni władzy buławą, „którą byłoby mu tak miło z rąk carowy otrzymać! ¹⁾ Zbiegłemu przed złorzeczeniem narodu do Wiednia, wielbić przyjdzie zdrady Katarzyny, „której opieka podwajała jego dla niej uczucia.“ Oszalałszy aż do dawania jej rad przeciw ojczyźnie, podczas nowej przeciwko niej wojny, aż do upomnienia się o zasłużoną za to nagrodę — o owe dwa starostwa, które mu nadstawił *Sievers*, umarł „*Annibal*“ (1811) na żołdzie wrogów ojczyzny.¹⁾ *Graff* Branicki, który (jak pisał do carowy 10. Lipca) całe życie oddany onejże, nie mógł żyć pod innym panowaniem, który też składał pod jej nogi siebie i dzieci, aby nie znalazł innej pani — nagrodzony za wierność, nieprzyjaciółce ojczyzny szlifą pełnego jenerała, skryje się w okupionej zgubą kraju Białocerkwi, gdzie do śmierci (1821) pokutować będzie w stroju polskim; póki żył (oddajmy mu tę sprawiedliwość) żadna z cór jego nie poszła za Moskala. — Szczęsnego, który w pierwszej chwili udał się do Hamburga, jakoby na spełnienie zamiaru wyniesienia się do wolnej Ameryki, a niebawnie błagać będzie carowy o znamie swęj nieślawy — o szlify w jej służbie — pod którymi „pysznic się będzie,“ ścigać nie przestanie do skonu „postać zgubionej ojczyzny.“ W domu jego wzniesionym dla „wolnych i cnotliwych,“ zamieszkają „wolni i cnotliwi jenerałowie moskiewscy ze swemi nałożnicami;“ ²⁾ umrze w sam dzień 3. Maja (1805), znękanym sprawą z dawnym sługą Żłotnickim, przy której obadwaj nawzajem wyrzucać sobie będą jak jeden drugiego do zdrady namawiał; obadwaj obrzucać będą hańbą te prawa, za które dopiero na przekór narodowi życie dawali! Miejsce, gdzie pochowany nie-Szczęсны, przegrają w karty bogaci dziedzice,⁴⁾ a wielka, do której piął

¹⁾ List 1794, 8. Lipca do Katarzyny.

²⁾ Niemcewicz. — *Podróże histor.* 292.

³⁾ Tenże. Chrząszczewski.

⁴⁾ Chrząszczewski.

się, sława, zamknie się w pieśni ludu: *Zhubyweś Polszczy i wsiu Ukrainu!* . . .

Żałosne to wspomnienia dla dziejopisarza! Szczęśliwy, że pocieszyć się może, iż miłość ojczyzny, przytłumiona w przodkach od ducha kilkowiekowej swawoli, nie zgasła w potomkach, pojmujących szlachetnie, że smutną pamięgę winy tychże przodków tylko ofiarami dla ojczyzny zagładzić potrafią.

Wspomnieliśmy o rozpacz y Walewskiego, Suchorze-
wskiego, Tomaszewskiego. Miączyński zmarły marszałkiem
wołyńskim, na łożu śmierci prosić będzie obecnych, ażeby
nań pluli, ażeby go nogami deptali.¹⁾ — Targowica wydać
nie mogła Rejtena. Kto wszelako wspomni na skład sejmu,
na ohydne zabiegi najezdzców, a srogie groźby i gwałty,
które sprawom jego towarzyszyły, na moc oporu patryoty-
cznego, jaką sejm ten objawił, przyznać zaiste musi, że cnoty
publiczne daleko już w kraju postąpiły. Męztwo obywa-
telskie, jakie zajaśniało w dniach 17. Lipca, 2. i 25. Wrze-
śnia — mówi pisarz obcy²⁾ — obmyło z hańby nawet
konfederatów targowickich. Ale w stanie kraju, w którym
go postawił niecny spisek trzech dworów, cóż jeszcze mogły
cnota i męztwo? Dzieło podboju prawie już dokonane zo-
stało. Brandeburczyk oderwał 1060 mil kwadratowych,
252 miast, 2274 wsi, 1,136,390 mieszkańców: przybyły mu
Prusy południowe, nowe *Kamery* (do administracyi) i *rejen-
cye* (do sądownictwa): Poznańska, Kaliska i Płocka. Mo-
skwa zabrała mil kwadr. 4553, miast 420, wsi 10,080,
mieszkańców 3,011,638: *Gubernie* mińska, wołyńską, kijo-
wską i podolską. Pozostało rzeczpltej już tylko 4016 mil
kw., 695 miast i miasteczek, 10,589 wsi, ludności 3,153,629.
Los jój ostateczny przy „pakcie poddaństwa,“ łatwym był
do przewidzenia. Przenikał go król; przybyło mu też na

Stan kraju.

¹⁾ Karpiński 193.

²⁾ Ferrrand III. 319.

twarży lat kilkanaście. Cel wszystkich pocisków, tak ze strony patryotów, jak od Moskwy i Targowiczan, nie widząc przed sobą tylko „wstyd, hańbę i rozpacz,” wpadał chwilami w osłupienie, w obłąkanie; wzdychał, jęczał, płakał bez ustanku, padał bez przytomności.¹⁾ Rozdzierało mu serce wspomnienie „czém być mogła Polska, gdyby jój tylko lat kilka dobrych rządów — rządów 3. Maja — dozwolono.“ W ostatku litowali się nad nim ci nawet, którzy mu wszystkie kłęski przypisywali. Stan zostawionego mu kraju był opłakany. Wyniszczyły go do szczytu wysilenia wojenne, postoje moskiewskie, łupieztwo, sekwestry, drapieztwo; panował w nim głód. Cena dóbr spadła do połowy. Upadek banków, do których szlachta przyzwyczajala się składać gotowiznę, dobił kredyt i majątki. Jest mniemanie, że zniewolono rozmyślnie bankierów do ogłoszenia upadłości. Zostawione przez nich długi wynosiły do 250,000,000. Nie było czém zapłacić mizernych resztek wojska, które zachować pozwolono. Królowi musiał Sievers ze spólnego skarbu (prusko-moskiewskiego) dostarczać funduszków na utrzymanie, płacił mu po 14,000 czer. złotych miesięcznie. A Katarzyna drażniła jeszcze naród to samowolnym przywróceniem powagi zniesionym dopiero sancytom targowickim, to upokorzeniem żołnierza, to zuchwalstwem i grubijaństwem posłanników swoich. Republikancka jeneralność, wedle jój rozkazów, odjęła była wojsku „krzyżyki.“ Odpowiadając Kościuszce Szczęśny twierdził, że żołnierz walczył przeciwko rzpltej. Sancyt konfederacyi znalazł się między tymi, które sejm znosił hurtem. Carowa kazała mu przywrócić moc prawa, a spomnieliśmy już, jak na szyderstwo z wierności wojska, część onegoż zostawiała pod rozkazami wisielca. Pisma, któremi carowa oświadczała „nieukontentowanie swoje królowi i narodowi polskiemu,” były wyrazem wszechwładnej pani do poddanych swoich. Rozłożone po kraju wojsko moskiewskie rekrutowało w nim samo-

¹⁾ Bułhaków. — Essen.

wolnie, rugowało kmiotka z chałupy, kaziło obyczaję, szerzyło zarazy, wyprowadzało znowu kupami lud na puste stepy Oczakowa.¹⁾ Na domiar dokuczliwości, odwołany został Sievers, gdy zdawało się w ostateku, że los nieszczęśliwego narodu — może wyrzut sumienia zatrwożonego przed grobem — poruszać począł próżnego starca. Namiestnik ten carowy był, jak inne Niemcy, dworakiem gotowym na wszelkie posługi, ale w gruncie nie był złym człowiekiem. Popędliwy, gwałtowny, gdy napotkał opór, zwał Polaków narodem dziecinnym, bezrozumnym, nawet złym, niegodnym „ofiar jakie dlań robił“; narzekał na ich „niewdzięczność“; w chwilach sprawiedliwości bolał nad ich losem. Katarzyna, jak powiedzieliśmy, wybrała go też tylko do traktatów, aby dobrą sławą pokryć niecne sprawy swoje; właściwym powiernikiem jój zamysłów był Igelström, któremu takowe pierw znane były niżeli ambasadorowi. „Spaniała pani“ dopiero też „oddawała sprawiedliwość jego sercu“, nagradzała go najwyższemi orderami, najlaskawszemi listami; dworacy rokowali mu posagi marmurowe, sławę nieśmiertelną; najpóźniejsze pokolenia błogosławić miały jego imię. Ale zaledwie dokonał swego, już złamane zostało nędzne narzędzie gwałtu i zdrady. Próżny bez miary starzec pochlebiał sobie, że „Bóg błogosławił zasługom jego dla ludzkości...“; że dokonał dzieła, jakiego dzieje nie znały. Zaślepiiony szczęściem, gdy wrócił do Warszawy (10. Grud.), układał sobie jak będzie tam królował; jak Radzie nieustającej, złożonej z płatnych służalców, „z ludzi dowiedzionej przychylności i niewątpliwych zasług“, zostawi tylko pozór wolnego działania, a będzie miał w każdym departamencie swojego agenta; jak będzie majordomem króla, któremu nie zostanie chyba władza „vice-króla Irlandyi, gubernatora Tweru.“ Tymczasem, zaledwie zmiękczone ich losem „pokochał Polaków,“²⁾ zaledwo począł roić sobie, że

¹⁾ *O ustanie i upadku konstytucyi 3. Maja.* II. 236.

²⁾ Blum III. 395, 417.

„przyprowadzi do rozumu nieszczęśliwy naród, którego szczęście zapieczętował, dla którego szczęśliwości pozostawał na miejscu“ — że Polacy „posypią kwiatami grób jego“ — już go zastąpił inny. Za pozór wzięła carowa dopiero spomniane (którego nie dostrzegł) przywrócenie krzyżów wojskowych. Któż to pojmie? Odprawiony po pięćdziesięcioletniej służbie — odprawiony bez najmniejszego względu na oczywiste zasługi, obwiniony owszém o grube „uchylenie“, o dopuszczenie „zniewag“ dla charakteru swojego, posądzany o nadużycie „grubych weksłów“, zgrzybiały dworak nie miał nic pilniejszego, jak „ucieszyć się raz jeszcze obliczem dobrodziejki swojej . . .“ Jedno go bolało: gdyby go carowa na miejscu zostawiła, „byłoby od niej zależało zrobić z Polską, coby chciała . . .“ I tacy to ludzie prawią o zepsuciu narodu polskiego! Wierny sługa, Sievers napisał jeszcze przed odjazdem naukę dla następcy swojego: scharakteryzował w niej wszystkie znaczniejsze osoby. Z otaczających króla strzedz się kazał podskarbiego Ostrowskiego, Kickiego w. koniuszego, kamerdynera Ryxa i tego szelmy, jak go zwał, drogomana Kuruty, któremu już w Grodnie groził powrózkiem; polegać zaś radził na Moszyńskim, na „wiernym zawsze dla Moskwy“ Raczyńskim, na „gotowych do wszystkiego“ Ożarowskim i Zabielle. Gdy przyjdzie ostateczna chwila dla Polski, doradzać on jeszcze będzie zupełnejże podział, wywiezienie króla do Woroneża.

Miejsce Sieversa zajmuje (6. Stycz.) chytrzejszy Igelström, podlejsze jeszcze, ba zupełnie „ślepe narzędzie chytrój niewiasty.“¹⁾ Opanowała téż naród taka rozpacz, że już wtenczas generał Byszewski Arnold, dowódzca dywizji wielkopolskiej, skłoniony przez vice-brygadiera Dąbrowskiego, zamyślał o powstaniu. Pomimo załogi moskiewskiej w stolicy, chciał przedewszystkiém uderzyć na miasto, zająć arsenał, opatrzeć się w potrzebne zapasy, i złączony z dywizją małopolską (Wodzickiego), wyprzeć z kraju Prusaków, a w ostateczności

¹⁾ Blum III. 42.

przerzucić się do Gdańska, aby tamże doczekać się pomocy Francuzów, „o której patryoci opowiadali wiele nadzwyczajnych rzeczy.“¹⁾ Ale nieprzyjaciel gotów był na wszelkie wypadki. Igelström był razem posłem carowy i dowódcą jój wojska, a żołnierz pruski miał rozkaz do gotowości na bezpośrednie wezwanie jego. Związany między współnikami spisek trwał nierozzerwany. Warszawa opasana była trzema zbrojnemi kordonami, złożonemi z dwudziestu batalionów piechoty, trzynastu pułków jazdy i z pięciudziesiąt dział.²⁾ Drogi były strategicznie poprzecinane. Przydajmy, szpiegostwo moskiewskie rozciągało się po całym kraju. Jak w zawojowanym kraju, Igelström wedle danój sobie nauki, używać będzie „wszelkich skutecznych kroków dla usmierzania zawichrzeń, śledzić podejrzanych, więzić, wydalać;“ wszystko to — mówiła nauka — może usprawiedliwić brzmieniem traktatu i przymierza. Wszakże co się nie stało wtenczas, stać się musiało wkrótce. Przyczyny dopiero przytoczone, nieznośne jarzmo, nieznośne panowanie ludzi nienawistnych, przez Moskwę narzuconych, świeża pamięć jaśniejącej przez chwilę świetności narodowej, nowe kraju rozszarpanie, dzikie brutalstwa Igelströma, chęć obmycia najczystsza krwią hańby ostatnich wypadków, „niegodnej obrony kraju,“ wreszcie przykład Francyi, dały umysłem gwałtowną skłonność do ostatnich rozpaczy zapędów.³⁾ Po zawartym „pakcie poddaństwa“ — mówił niejednen — naród nic już nie miał do stracenia... A, zresztą któż go miał pomiarkować, powściągnąć? Ci którzy posiadali zaufanie jego, wywędrowali; na czele państwa, jak dopiero powiedzieliśmy, stali ludzie zhańbieni podłością i zdradą. Przykłady zaś jakie dawała rewolucya francuzka, nauki które rozszerzała, nadzieje które budziła, musiały nareszcie, ile wśród takich okoliczności, znaleźć odgłos w nieszczęśli-

¹⁾ Pamiętnik Dąbrowskiego.

²⁾ Pistor, Treskow.

³⁾ Linowski.

wym kraju. Rzeczpospolita francuzka zaręczyła była uroczyście (19. Listopada 1792) gotową pomoc „wszystkim ludom powstającym, łamiącym więzy, odzyskującym wolność.“ Uchwała ogłoszoną była we wszystkich językach. A Katarzyna obraziła jeszcze Francją nader dotkliwie, porwawszy z Warszawy pozostałego tamże sekretarza legacyi *Bonneau*, którego w twierdzy Petersburskiej zamknęła; zabroniła oraz wszelkiego z nią handlu, wszelkich stosunków (8. Lutego, 19. Kwietnia). Wysłany z Drezna do Paryża, Bars obiecywał też ztamtań osiemnaście milionów franków posiłku, niemniej oficerów do artyleryi. Obudziła się tym sposobem w kraju otucha,¹⁾ a z nią krzewiło się sprzysiężenie, które jeszcze przed sejmem grodzieńskim wiązali generałowie: Działyński, Prozor oboźny litewski, Zajączek, pułkownik Jasiński Jakub; przystępowali teraz w stolicy: Kapostas (Węgier), Czyż, Pawlikowski, Jelski, Aloe, ks. Dmochowski (Pijar), Gorzkowski, Węgierski, Sierpiński. Wtajemniczeni poznawali się po umówionych znakach; mieli swój alfabet do korespondencyi. Przypisując samemu królowi wszystkie dotychczasowe niepowodzenia polityczne i wojenne; rozpowiadając jak naród opatrzył go wszelkiemi do ratunku środkami, jak mu oddał wojsko, skarb, arsenały, wszechwładzę do powołania pospolitego ruszenia; jak tenże naród byłby cały wystąpił do walki, gdyby król znalazł się był w obozie — mówiono na sposób francuzki, że byle jego usunąć, wszystko pójdzie jak najlepiej. Rachowano zaś, gdyby udało się wciągnąć dywizję ukraińską, już pod chorągwią moskiewską będącą, przynajmniej na 35,000 gotowego żołnierza; w arsenale warszawskim było karabinów 15,000, dział nie brakowało. Rachowano także na powszechną ochotę włościan²⁾ tracących dobrodziejstwa zniesionej ustawy. — Zebrali się tajemnie wysłańcy od pułków do Warszawy. Walka za wolność i niepodległość w Ame-

¹⁾ Odezwa powstania litewskiego 24. Kwietnia.

²⁾ *Histoire de la révolution de Pologne en 1794*, 72.

ryce, nabyte doświadczenie w powstańczej wojnie przeciwko porządnym wojskom, dawały wielki urok generałowi Kościuszce. Oswobodziciel Ameryki *Washington*, nazwał go mężem pełnym nauki i zasług. W stoczonej teraz wojnie, a zwłaszcza w bitwie pod Dubienką, odpowiedział pokładanym w nim nadziejom. Rzplta francuzka przyznała mu zaszczyt obywatelstwa; a gdy (zeszłego roku) porzucił służbę w Warszawie (17. Października) i schronił się do domu księcia Czartoryskiego w Galicyi, takiego doznał przyjęcia, nie tylko od rodaków, ale i od wojska węgierskiego we Lwowie, że natychmiast (27. Listopada) rząd austriacki rozkazał mu kraj opuścić. Sprzysiężeni warszawscy nazaczyli go naczelnikiem. — Wypadło znieść się z nim w Lipsku. Nie brakowało tam „ludzi zaufanych,” których jeszcze Sievers wyprawił; w Dreźnie nastawał nawet na uwięzienie patriotów, na zabranie im papierów.¹⁾ Świadomy tego król, ostrzegł ostatnich, a hamował zgubny zapał. Ale pobiegli do Lipska Zajączek i Prozor.²⁾ Bronił się Kościuszko; przewidywał, że „gorączkowość zgubi naród;“ lękał się aby prędki zapał nie przygaśł prędko.“³⁾ Padli mu do nóg wysłańcy i ubłagali. Umówiono się aby poczekać przynajmniej, aż Moskwa znowu rozpocznie wojnę z Osmanami. Wojska jój zbierały się już tym końcem w ziemiach południowych. Kościuszko, który przybył pod Kraków z Zajączkiem i Dmóchowskim dla przeświadczenia się o stanie umysłów w kraju, zniósł się z dowódcą miejscowym Wodzickim i po dziesięciu dniach, żeby odwrócić wszelkie podejrzenie, oddalił się do Włoch. wtedy to śpiewano ułożony dla niego taniec: „a kiedy odjeżdżasz bywaj zdrów!“ i rozrzucano wizerunek onegoż z podniesionym mieczem i z napisem: „Boże daj mi raz jeszcze walczyć za ojczyznę!“

¹⁾ Blum.

²⁾ Korespondencya Piattolego ze Stanisławem Augustem. — (*Rekopis*).

³⁾ Karpiniński 142. *Histoire de la rév. Pol. en 1794*, 85.

Na podniesienie ducha, Niemcewicz tymczasem pisał *Księgi Szczęsnowe — Biblię targowicką; Szczęsnowe treny*: Biada mnie głupiemu!“ „Barani Kozuszek,“ najęty waryat uwijał się po Warszawie z małą gilotynką. Potoccy Ignacy i Stanisław, Kołłątaj, Dmóchowski, gotowali szacowne pismo *O ustanowieniu i upadku konstytucyi 3. Maja*, sprawiedliwe dla patriotów i zdrajców, niesprawiedliwe dla króla; względne i bardzo słuszne na wszystkie trudności, dopóki sejm i autorowie pisma z niemi walczyli, niewyrozumiałe na też same trudności, odkąd sprawy przeszły w królewskie ręce.

Wstrzymany został wybuch. Ale nie na długo odwlekły go daremne przeciwko rozpacz, złudzeniom, a nałogowej samowolności zabiegi. Za każdą godziną podnosiła się ochota do zemsty. Objawiało się to przy każdym przypadkowym zdarzeniu, na ulicach, w teatrach i zgromadzeniach. Co dzień jawiły się nowe, coraz zapalczywsze pismka. Wyszło pomiędzy innemi i przechodziło tajemnie z rąk do rąk znane pod tytułem: *nil desperandum* — pismo Jakóbina francuzkiego. Co noc coś nowego ukazywało się na murach stolicy. Ośmieliły się bardziej jeszcze zapalczywsze umysły, gdy przybliżająca się wojna Moskwy z Osmanami zmniejszyła załogi: pozostawało wszakże w Koronie 26,000 żołnierza, dział 60, w Litwie 6,000 i dział 33. Podobało się rachować z pewnością na wojnę szwedzką, na powstanie w Szlązku, na neutralność, ledwie nie na pomoc austriacką; miliony francuzkie, mowiono, już były w drodze.¹⁾ Nastąpiła schadzka w Dubnie (Styczeń). Ułożono wybuch na miesiąc Maj. Ale rozmnożyły się jątżące arestowania i urosła obawa, aby najezdnik nie wywiózł, nie zabrał pozostałych składów broni, aby nie pozbawił kraju reszty żołnierza narodowego. Właśnie zmniejszano liczbę tego żołnierza wedle zamierzeń sejmu, a wydane były rozkazy, aby zaciągać do wojska moskiewskiego tych,

1794.

¹⁾ Linowski.

którzy otrzymywali uwolnienie: naznaczano każdemu 15 rubli, 5 rubli oficerom od głowy każdego uwiedzionego; oficerom zapewniano też same stopnie. Werbunki ułatwiać mieli: Kossakowski, Pułaski, Miączyński; ostatni miał tym końcem zastąpić Byszewskiego w dowództwie dywizji. Nawet król pruski przysłał do werbunków jakiegoś Machińskiego, do którego strzelono. — Zebrała się (25. Lutego) nowa w Warszawie narada u szambelana Węgierskiego. Wojskowi oświadczyli się za powstaniem bezzwłocznem. Przeniknął coś Igelström i uwięził Węgierskiego; Działyńskiego, Sierpińskiego. Tej samej chwili Madaliński (Antoni) brygadyer kawalerji narodowej otrzymuje rozkaz rozwiązania brygady swojej. Brygada jego, brygada pierwsza, składała się z 700 koni, a zajmowała Pułusk i Ostrołękę. Madaliński siada natychmiast na koń i obraca się do Mławy (15. Marca); postępując nowemi granicami pruskiemi przez Szreńsk, Wyszogrod, przechodzi Wisłę pod Tokarami, Pilićę pod Inowłodzem i przez Opoczno, Końskie, dąży w Krakowskie, gdzie był pewnym doczekać się Kościuszki, który już był wrócił do Saksonii (Styczeń). Naczelnik stawi się niebawem (23. Marca) w Krakowie. Był w mieście obok załogi moskiewskiej, pułk piechoty Wodzickiego i szwadron jazdy. Nie czekając spotkania, usuwają się Moskale. W mgnieniu oka zjeżdża się szlachta okoliczna. Ustawa 3. Maja zakazała konfederacyi: postanowiono ogłosić po prostu akt powstania narodowego. Po poświęceniu oręża swego u OO. Kapucynów w kaplicy loretańskiej, Kościuszko wystąpić kazał osadzie wojskowej przed ratusz (24. Marca). Zebrało się około tysiąca głów i czternaście działek. Tłum szlachty i ludu zapełnił rynek. Obejrzał się na otaczające go siły Kościuszko. Mało nas — rzekł — żeby pokonać trzech wrogów, ale dość zawsze będzie, żeby bez czci nie zginąć! Prawie o to już tylko chodziło! Przeczytano z uszanowaniem ustawę narodową; po niej akt powstania wcześniej przygotowany w Lipsku. Wyrzekał się naród wszystkich przesądów i różnic, jakie do tego czasu rozdzie-

Powstanie.

lały synów jednej ojczyzny; przyrzekał nie szczędzić ofiar i wszystko poświęcić dla miłości ojczyzny i wolności, dla wyswobodzenia się od obcych, dla odzyskania całości państwa, dla odepchnięcia ucisku zewnętrznego i wewnętrznego — dla odzyskania swobody i niepodległości narodowej. Tym końcem, chcąc mieć władzę ześrodkowaną w jednej osobie, mianował *naczelnikiem* siły zbrojnej generała Kościuszkę i jemu oddawał mianowanie Rady najwyższej narodowej, która wstępowała we wszystkie prawa władzy wykonawczej i prawodawczej, a na wypadek śmierci naczelnika, mianować miała jego następcę, już wówczas zależnego od niej. Radzie przepisane urządzenie przy swym boku, najwyższego sądu karnego do zbrodni-stanu, które śmiercią karane być miały. Wyrzeczenie o przyszłym urządzeniu państwa po szczęśliwym wypadku powstania, zachowane narodowi samemu. Wszyscy obecni wykonali natychmiast przysięgę naczelnikowi; on złożył ją narodowi w kościele Panny Maryi. Wyszła odezwa do narodu: „Poświęć — rzekł doń naczelnik — część przynajmniej tych dóbr, które są państwą obcego żołdactwa... pogardź śmiercią, a zrzucisz jarzmo niewoli“... — O pospolitem ruszeniu na sposób dawny, ani już było mowy. Przywołana pod broń młodzież od lat 18 do 27; nakazane uzbrojenie całej ludności po wsiach i miastach i dostarczenie wojsku wszelkich potrzeb za kwitami oficerów; podatek zastosowany być miał do dochodów. Aby ograniczyć wojnę do jednego nieprzyjaciela, nie powoływano do powstania prowincyj zabranych przez dom austriacki i króla pruskiego. W Krakowie odnowiona komisya wojewódzka, pod przewodnictwem Stefana Dembowskiego, kasztelana czechowskiego.

Wybuchło powstanie, nie dawszy sobie czasu do pojednania umysłów, które rozdarła Targowica; wybuchło nad Wisłą, a najgłośniejsza część wojska stojąc aż nad Dnieprem, nie wiedziała o niczem, lubo hasła tylko do ruchu wyglądała. Stało się wszystko bez planu, bez potrzebnego przygotowania. Ledwie też zebrał naczelnik garść wieśnia-

ctwa w piki i kosy uzbrojonego, któremu przodkowały chorągwie z napisem: *żywią i walczą*, już miał przeciwko sobie przeważne siły nieprzyjacielskie, co ścigały Madalińskiego. Chciał z razu Igelström wysłać za nim oddział wojska polskiego, z rozkazem przyprowadzenia go we więzach do Warszawy; ale gdy się postrzegł, że ten oddział pewno się „z buntownikami“ połączy, wyprawił generałów: Denisowa i Tormasowa, w siedem tysięcy wojska i dwanaście dział; z posiłkami dla nich śpieszyli Chruszczów w 2,200 ludzi od Lublina, Apraksyn w 2,700 z nad Pilicy. Dnia, w którym opuścił Kraków (1. Kwietnia), spotkał naczelnik Madalińskiego już połączony (w Pińczowie z brygadą kawalerii narodowej Manżeta i z czterema batalionami piechoty Czapskiego i Ożarowskiego. Madaliński i Manżet dostarczyli mu 150,000 złotych, które po drodze z kass publicznych zabrali. Nazajutrz, w Koniuszy przybyło naczelnikowi 300 górali z kosami i siekierkami; nagromadził tak około 3,000 piechoty, tysiąc kilkaset koni, dział dwanaście, gdy na drodze od Działoszyc ukazał się nieprzyjaciel w szyku gotowym do boju (4. Kwietnia). Był to Tormasów, na czele sześciu tysięcy żołnierza. Widząc i wyższość sił i lepsze stanowisko nieprzyjaciela, Kościuszko udał, że się cofa. Dał się wywieść w pole Tormasow. Gotowy na jego przyjęcie Kościuszko, zatrzymał się na wybranem wzgórzu pod Raclawicami, gdzie usypał na prędce szańce po skrzydłach i powierzywszy prawe skrzydło Zajączkowi, lewe Madalińskiemu, przyjął bitwę, którą tak szczęśliwie stoczył, że pięć godzin walcząc, stracił tylko stu swoich, dwustu miał rannych, a Moskale okryli trupem pobojowisko i stracili całą artylerję (dział dwanaście). Końnicy, których powiódł sam naczelnik do boju, dwóch tylko strzałów jęj dopuścili; odznaczył się między nimi Wojciech Głowacki z Rzędowic; czapkę zakrył zapal działa nieprzyjacielskiego. Nadsięgnięcie oddziału moskiewskiego pod generałem Chruszczowem, potrzeba uporządkowania rozproszonych szyków, wstrzymały naczelnika od ścigania nie-

przyjaciela. O północy cofnął się do Słomnik, ztamtąd za Dłubnię, do Bosutowa pod Kraków. Moskale cofnęli się także tej samej nocy i dopiero, gdy połączyły siły wszystkie, postąpił do Skalmierza Denisów. Naczelnik wyprawił z Bosutowa (14. Kwietnia) wysłańców do szerzenia powstania: do Litwy generała Morawskiego Karola, za Wisłę księcia Kazimierza Sapiechę, który lubo generał artylerji, stawiał się jako prosty kanonier w obozie naczelnika.

Mało znaczne, samo przez się, zwycięstwo raclawickie, w tej pierwszej chwili powstania sprawiło wielkie wrażenie. Zebrane tłumy na rynku krakowskim padły na kolana, wzniosły do Boga hymn dziękczynienia. Igelström zdrzął o Warszawę. Mieszkańcy pomimo wszelkich zachodów policji moskiewskiej, pomimo dróg poprzecinanych przez wojsko, w kilka dni dowiedzieli się o wszystkim. Zapobiegając niebezpieczeństwu Igelström, który już był przymusił Radę nieustającą do wyparcia się powstańców (2. Kwietnia), zniósł się natychmiast z generałem Szwerynem, komisarzem królewskim w Prusach południowych, a wyprawił gońców po posiłki aż na Białą Rus i Ukrainę; uwieził dwudziestu jeszcze i sześciu podejrzanych o spiski, między nimi (*Stasia*) Potockiego, Roźnieckiego, Pawlikowskiego, Aloe, księdza Majera; z wyrokiem wstrzymał się do spodziewanego zwycięstwa; zawsze w tych chwilach wątpliwych wielkie umiarkowanie odznacza postępowanie Moskwy. „Ufny w Boga i dobrą sprawę swojej monarchini,” odpowiedział Igelström (11. Kwietnia) z właściwym Moskwie cynizmem na krakowski akt powstania. Wystawione były w tym akcie gwałty dwóch dworów — „bezwstydnj Katarzyny i krzywoprzysięzcy Fryderyka.“ Igelström nazwał go Jakobieńskim, „monstrualnym zbiorem kłamliwych okazów patriotyzmu;“ gotowe ustępstwa dla włościan nazwał „pogwałceniem świętego prawa własności.“ Iżby tyle „zbrodni“ nie pozostało bez kary, nakazał Radzie zwołanie sądów do przykładowego skarania na osobach i majątku „zdrajców, buntowników przeciwko prawj zwierzchności;“

Instygatoremznaczony Maciej Rogoziński. Podobnyż manifest ogłosił Buchholtz. Rada wyprawiła z przedstawieniami o pomiarkowanie kanclerza koronnego, ks. Antoniego Sułkowskiego: ostatni tak był przyjętym od Igelströma, że tknięty do żywego, padł i szczęśliwie dla siebie uniknął innego rodzaju śmierci.¹⁾ Król odwołał się do spaniałości carowy, „aby nie przypisała całemu narodowi co było sprawą kilku osób.“ Dla większego bezpieczeństwa, Igelström zamierzył rozbić gwałtem co było wojska narodowego w stolicy i odebrać mu arsenał. Ażeby nie znalazło pomocy u ludu, nazaczył ku temu godzinę nabożeństwa wielko-piątkowego (18. Kwietnia); w potrzebie miało być miasto na czterech rogach zapalone. Zwierzył się z tém poufalcom swoim, Ożarowskiemu i Zabielle. Patryoci mieli po sobie jenerała Cichowskiego, który był szefem sztabu przy Ożarowskim. Nie ukrył się więc zamach. Przedsięwzięto uprzędzić nieprzyjaciela. Było w stolicy pięć polskich batalionów piechoty, sześć szwadronów jazdy; ale ostatnia była po większej części bez koni, w batalionach liczono tylko po 200 ludzi. Było i nieco artylerzystów, 270 piechoty marszałkowskiej, 150 miejskiej; ogółem rachowano zatem 2000 ludzi: jeszcze część wypchniętą była na Pragę. Moskwa liczyła dziewięć pełnych batalionów piechoty, dziewięć szwadronów jazdy oprócz kozactwa, przeszło dziesięć tysięcy żołnierza; dział trzydzieści i sześć; do dowództwa dziesięciu było jenerałów. Główne stanowiska były w jój rękę; mogła działami ostrzelać wszystkie główniejsze ulice. Polacy zajmowali tylko koszary ujazdowskie, gwardyackie i mirowskie, oraz arsenał. Ale duch miasta był wyborny. Oficerowie artylerji (Rope, Banczakiewicz) kapitan ułanów Wojciechowski, Strzałkowski, porucznik gwardji mirowskiej, porozumieli się z Kilińskim, szewcem na Dunaju, z Kapostasem, z Sierakowskim, rzeźnikiem, z adwokatem Wulfersem. Po nocnej naradzie w arsenał, gdzie pod opieką jenerała Dejbla

¹⁾ Wojda: *Pamiętniki XVIII. wieku*, VIII., 20.

mieli główne swoje siedlisko patryoci, poczyniono przygotowania w Wielką Środę; rozdano wojsku ładunki i skałki; kompania strzelców z pułku Działyńskiego rozstawiła skryte czaty po ulicach bliższych pałacu Igelströma (naprzeciw Kapucynów) do przejmowania jego rozkazów. Nazajutrz o godzinie 3 zrana, od uderzenia na ten pałac miał ruch rozpocząć się.

Wybiła naznaczona godzina. Wystąpiła z koszar gwardya piesza, wystąpili dragoni mirowscy; nie wydażył Kiliński. Sprzysiężeni sądzili, że przedsięwzięcie chybiło, gdy dostrzegła ruch dragonów mirowskich placówka moskiewska przy żelaznej Bramie, i dała ognia. Dopiero na ten wystrzał, jakoby znak do ogólnej walki, odezwały się osadzone przez Kilińskiego dzwony: Dominikańskie, Paulińskie, Bernardyńskie i św. Krzyża. Do broni! do broni! rozległ się okrzyk powszechny. Część dragonów poszła na pomoc artylerji do arsenału, część osłoniła prochownią. Gwardya piesza przetrzęła się do zamku i „na głos honoru,“ jak odrzekł królowi młody oficer (Leszczyński) stanęła pod posągim Zygmunta, aby i zamek ubezpieczyć i razem wziąć udział w walce. Za milicyą w. podskarbiego przeprowadził się czempredziej z Pragi oddział kawaleryi narodowej i zajął ulice przyległejsze arsenałowi. Natychmiast wyrzucono co było karabinów i inną broni ludowi, którego nie szczupłe tłumy zgromadzili nareszcie Kiliński z Sierakowskim, i rozesłali w pomoc oddziałom wojskowym. Moskwa, przygotowana do walki, pościągana wcześniej z kwater, wystąpiła prędko w całej sile. O ósmiej toczyła się już strumieniami krew, nie po naznaczonych domach, jak niegdyś w Moskwie przeciwko bezbronny, zaproszonym (1612), tylko wśród walki otwartej ze zbrojnym a licznym najeźdźcą. Przeciwko działom, które uszykował Rope na Krasiańskich dziedzińcu, wystąpiły cztery działa moskiewskie z batalionom piechoty, co osłaniał pałac Igelströma na Miodowej ulicy; generał Tyszców uderzył na arsenał; książę Gagaryn i Miłaszewicz, przy św. Krzyżu, zastąpili nadchodzącemu z koszar ujazdowskich pułkowi Działyńskiego (414 głów). Szef pułku wywieziony już

był do Kijowa. Dzielny zastępca jego, pułkownik Hauman, wstawiony już pod Zieleńcami, wysłał przed sobą parlamentarza z domaganiem wolnego przejścia do zamku, na straż dla króla. Gagaryn kazał wysłańca pochwycić a dać z dział ognia do postępującego pułku. Hauman z Lipnickim wsparci od ludu, postępując trzema kolumnami od Szulca, od Nowego Świata i od Dzieciątka Jezus, nadstawili bagnety. W zaciętym boju ginie Gagaryn przed kadeckimi koszarami, zabity przez kowalczyka rozpaloną szyną żelaza; Miłaszewicz został wzięty. Trzeci, Nowicki, cofnął się pod Bryłowski pałac; ale niebawnie uciekł za miasto przed garstką ludu. Około południa Hauman był już pod zamkiem. Powodziło się wszędzie powstańcom. Jenerał Tyszców stracił nogę przed arsenałem; drugi, Bauer, dostał się do niewoli. Był i tam jeszcze jeden, Tytów. Ten uciekł na cmentarz powązkowski pod zasłonę pruską jenerała Wolky, który przybiegał już Moskwie z pomocą. Na Lesznie otoczony został w cerkwi i wyrznięty batalion piechoty. Wszędzie nieśmiały zrazu lud, nabrawszy odwagi, mężnie i zręcznie z dachów i okien popierał żołnierza, nie przepuszczał pojedynczych wysłańców. Bataliony moskiewskie, co przecinać miały styczność między powstańcami, same owszem odcięte, pomocy sobie dostarczyć nie mogły. — Przetrwało miasto straszłą noc, wśród jęku nieopatrzonych rannych, aż nazajutrz o dziesiątej z rana, po trzydziestu godzinach walki, Igelström, któremu przy wsparciu piechoty wystrzelał Kiliński większą część straży, atakowany od Senatorskiej ulicy, od Podwała i w ogrodzie Kapucyńskim, spaliwszy najtajemniejsze papiery i cofnąwszy się na ulicę Wołową, za pałacem Krasieńskich, przysłał z prośbą o układy. Najbezpieczniejsza to zawsze dla Moskwy ucieczka. Zręczniejszy do zrad niżeli do boju satrapa oszukał dobrodusznych propozycją kapitulacji. Walka skończyła się o piątą po południu; Igelström przeciągając układy, uciekł (trzeciego dnia przed świtem) z dwustu pięćdziesiąt ludźmi, z jenerałami Apraksynem, Pistorem, Zubowem, przez ulicę Św. Jurską i *Pokorną* do Po-

wązek, gdzie gotowych już było sześć batalionów pruskich, tylko wstrzymane kilku strzałami działowemi, wniść do miasta nie śmiały. Reszta Moskwy pod generałem Nowickim zebrała się około *szubienicy* i uciekając nagłym pochodem, nie oparła się aż w *Ryczywole*.

Padło 2500 Moskwy, 4500 dostało się do niewoli; straciła wszystkie działa. ¹⁾ Wyswobodzona stolica zaśpiewała w dzień Zmartwychwstania Pańskiego *Te Deum* w kościele św. Jana. Sam prymas czytał mszę. Przytomni w stolicy panowie ukazali się w orderach, na dowód, że nie było w powstaniu nic Jakobińskiego. Obecny był król. Twoje serce zacne — rzekł doń kaznodzieja (Wytorzeński) — nie opuścisz ludu! — Tak! nie opuścę — wykrzyknął Stanisław — z ludem moim chcę żyć, z ludem moim umrzeć. Wszyscy mieszkańcy podpisali natychmiast akt powstania — akt posłuszeństwa naczelnikowi. Już śród walki lud warszawski poniósł Zakrzewskiego do ratusza, przywracając mu prezydenturę miasta, którą targowiczanie oddali byli Rafałowiczowi; dowództwo wojskowe oddał Mokronoskiemu, który nie krył się, nie ociągał z przyjęciem onegoż pod kulami nieprzyjacielskiemi. Złożono na prędcę Radę narodową ze sześciu szlachty i sześciu mieszczan, mającą urzędować tylko do chwili odebrania rozkazów od naczelnika. Król, który jeszcze śród walki oświadczyć kazał wysłańcom nieprzyjacielskim, „że zawsze jedno z narodem trzymał i samą tylko Moskwę za nieprzyjaciela uważa,“ zaraz téż napisał do naczelnika z oświadczeniem pełnem przychylności; co miał w gotowiznie, w srebrach, odesłał na potrzeby publiczne, na wspomnienie tych, których ojcowie legli w obronie wolności. Rada naznaczyła czternastu delegatów, z których dwóch, jak pragnął, pełnili kolejno przy nim służbę dworską — służbę stróży. Zaproszono króla, iżby wstrzymał się od przejażdżek, które nabawiały lud trwogą, iżby nie opuścił miasta. Uwięziono w pałacu brylowskim — raczej

¹⁾ *Histoire de la révolution de Pologne en 1794.* 106. — Pistor.

usunięto od zemsty ludowej — tych, którzy się znajdowali w stolicy, sprawców i spółników rokосу targowickiego a grodzieńskich żołądowników — około stu pięciudziesiąt; niektórzy, jak Ożarowski, Massalski, znaleźli schronienie w zamku u króla; wszyscy oddać musieli podarunki, które bez wstydu przyjęli od carowy. Papiery, które ich obwiniały, oddane (22. Kwietnia) do rozpatrzenia osobnemu komitetowi: zasiedli w nim między innymi: Kiliński, Wulfers, Wojciech Bogusławski, dyrektor teatru. Rozporządzono w mieście sekwestr dzwonów kościelnych na działa, sreber do mennicy, zostawując wszakże część konieczną do obrządków; zabrano panom połowę koni stajennych. Rozporządzono sypanie szanów w około miasta. Lud, powołany do oddania broni, którą mu rozdano w dzień powstania, złożył ją bez najmniejszego oporu; przyjęli wszyscy z powolnością zakaz noszenia oręża. „Ochotnikom“, których namnożyła walka, aby ich od swawoli powściągnąć, naznaczono sześciu pułkowników. Igelström zostawił był w pałacu swoim 95,000 dukatów w złocie i znaczną sumę w papierach: nie można było uchronić tego od rabunku; ale w trzy dni, na proste wezwanie prezydenta, wszystko co do grosza odniesione zostało do skarbu. Był na Pradze lazaret najezdźników. Pomimo zapamiętania zwyczajnego w takich okolicznościach, nie było najmniejszej dla nich obawy: bezbronni — chorzy, czy jeńce — nie potrzebowali „żebrać litości“ szlachetnego narodu; sam Igelström, co niedawno wedle danego hasła rozpisywał w okólnikach swoich jak się po kraju szerzył „jakobinizm“, co dopiero wywoływał sądy na „szalonych łupieżców i zbrodniarzy“, *poznawał* teraz naród polski: „nigdy — mówił — nie kaziło go okrucieństwo; ludzkość była zawsze jedną z głównych cnót jego.“ Jakoż pozostało w stolicy niemało rodzin moskiewskich: żadna nie doznała najmniejszej krzywdy. Odpowiedziano tylko, gdy później upomniała się o nie Moskwa: że rząd polski, daleki od naśladowania okropnych przykładów, jakie ze wżgardą ludzkości i prawa narodów dają nieprzyjaciele

jego, poszedłby chętnie za natchnieniem szlachetności swojej, ale potrzeba żeby wiedziała Europa, jak wojska moskiewskie porywają z domów spokojnych obywateli, jak dopuszczają się na nich gwałtów niczem nieusprawiedliwionych: przytrzymane rodziny wydane przeto nie będą aż nastąpi powrót porwanych obywateli polskich.

Wilno,

Hauman pobiegł ścigać Nowickiego. Tęj samej chwili, lubo schwytyany był i uwięziony od Moskwy Morawski, powstawały Żmudź i Wilno. W Szawlach stanęli (16. Kwiet.) na czele: brygadyer Sulistrowski, Romuald Giedrońc, Prozor, Zawisza, sędzia kowieński; w Wilnie, z kąd Moskwa porwała zaraz Sołtana, byłego marszałka nadwornego, księdza Ksawerego Bohusza, (brata Ignacego, sekretarza barskiego), Michała Brzostowskiego, Tyzenhauza, szefa gwardyi litewskiej, Radziszewskiego, chorążego starodubskiego, zastąpili ich (22. Kwiet.) Białopiotrowicz, pisarz litewski, i młody pułkownik inżynierów, Jakub Jasiński. Załoga moskiewska wynosiła tam 1800 ludzi. Jasiński nie miał jak 4 kompanie, głów trzysta: i jemu wszelako powiodło się. Przy pomocy ludu, wyciął 200 najeźdźców, około tysiąca wziął do niewoli z generałem Arseniewem; garstka tylko, spaliwszy przedmieście, schroniła się na drogę grodzieńską. Złożono zaraz sąd na zdrajców; przewodnictwo poruczono Niesiołowskiemu, wojewodzie nowogrodzkiemu. Kossakowski (hetman) powieszony został na miejscu, gdzie się hetmanem samowolnie ogłosił (25. Kwiet.); tenże los spotkał Michała Swiejkowskiego, jednego z delegatów targowickich do Petersburga, któremu przepowiadał zawsze Kossakowski, że przy wierności dla carowej wyniesie się tak wysoko jak on. Uciekli co tchu: z Grodna Bieliński, marszałek ostatniego sejmu, godny kawaler św. Włodzimirza, Kurdwanowski z Lubomli; uciekali na gwałt inni targowiczanie. — Przykład wileński podobał się Warszawie, gdzie przywiózł o tém wiadomość wsławiony później awanturami Hadźkiewicz, „gotów dostarczyć konopi z Litwy, gdyby ich krakło Koronie.“ Już

poczęła się była zbierać tłuszcza swawolników w rynku pod ratuszem, i radząc o losie kraju pode drzwiami Rady najwyższej, podawała głośno wnioski swoje za „wolę ludu.“ Plaga to każdego powstania! Przymuszone do poruszenia tłumów, rodząc się zwykle w nieładzie, nieprędko zeń wychodzi. Nim rząd poważny ustali się, sądzi każdy mieć równe prawo do rady i władzy. Oczywiście korzystają ztąd chciwi znaczenia wichrzyciele, a mając pod ręką ciemne, łatwowieczne tłumy, bałamuca je i nawodzą do swoich celów. Idą ztąd rozruchy, idzie brak zaufania w zwierzchności, jój osłabienie i w końcu upadek rzeczy publicznej. Tę chwilę zjawił się młody Maruszewski, który podawał się za wysłańca z obozu samegoż naczelnika. Na głos jego rozpustnicy, po zbudowaniu sobie mównicy na beczce, poruszyli zgraję próżniaków i przy ich pomocy wdarli się aż na ławy Rady. Nie wiele brakowało¹⁾, że nie padł ofiarą krwawej swawoli brygadyer Dąbrowski Henryk „Niemiec“²⁾, jak go nazwano, że się kształcił w służbie saskiej, a którego obaczmy między najdzielniejszymi z rycerzy, między najzacieńszymi z patryotów. Przemógł przecie odważny opór niektórych członków Rady: Wybickiego i Wulfersa. Ale, na domaganie „ludu“, przyspieszyć wypadło (9. Maja) sąd dorywczy. Stały trzy szubienice w rynku starego miasta, czwarta przed Bernardynami. Półtorej godziny trwały sądy. Przekonani dowodnie, że przekupić się dali, otrzymali przed ratuszem „dalszą płacę“, jak im zaręczył Sievers, hetmani targowiccy, Józef Zabiełło i Ożarowski; ostatni, schorzały starzec, na krześle wyniesionym został z pokojów królewskich. Nie zapomnijmy: synowie jego czynni będą w powstaniu! Z hetmanami powieszony został Ankwicz, pomocnik Sieversa i Rautenfelda na sejmie grodzieńskim, prawa ręka Igelströma w Radzie nieustającej: przed Bernardynami umarł na powrozie drugi Kossakowski, biskup inflancki:

¹⁾ *Pamiętniki Wybickiego.*

²⁾ Spomnieliśmy wyżej (IV. str. 287) o pochodzeniu jego.

znanemu skrupulatowi zdjął skrupulatnie poświęcenie u progu kościoła biskup Malinowski, nie wpuszczając niegodnego przed ołtarze.

Naczelnik już był pod Połańcem nad Skodnią (5. Maja). Wyruszył on z obozu Bosutowskiego, skoro tylko pomnożył szyki swoje do dziewięciu tysięcy — do jakiegokolwiek równowagi ze stojącą przed nim siłą nieprzyjacielską; w pochodzie dopiero, w Igołomi (25. Kwietnia), dowiedział się o powstaniu warszawskim. Denisow usuwał się przed nim, łupiąc i paląc wszystko za sobą, dopuszczając się nad biednym ludem srogich okrucieństw; w Staszowie połączył się z oddziałem rozbitków warszawskich. Mniemał więc naczelnik, że przyjdzie do walnej bitwy i oszańcował się pod Połańcem. Rzeczywiście próbowali szczęścia Moskale: uderzyli raz na lewe, drugi raz na prawe skrzydło polskie; ale ze stratą odparci, przestali na lekkich utarczkach z jazdą polską. Naczelnik, oparty o Wisłę, która mu spławem wybornie do dowozów służyła, korzystał z nowego wypoczynku, aby znieść się z Warszawą i zaprowadzić porządek w szerzącym się powstaniu. Już z Igołomi Sokolnicki pojechał (1. Maja) z pochwaleniem wszystkiego, co się stało. Naczelnik porучzył dowództwo w stolicy jenerałowi Orłowskiemu; oszańcowanie onejże pułkownikowi inżynierzy Sierakowskiemu; Mokronoskiemu zasłonięcie lewego brzegu Wisły, z prawej Grochowskiemu (ze służby pruskiej), który odznaczył się już pod Boruszkowicami i Zieleńcami. Dąbrowskiemu zdał utworzenie lekkiej jazdy mazurów; Wieniawski otrzymał obronę Krakowa. Rozporządzone złożenie do skarku połowy dochodów; naród do datków dobrowolnych, kościoły powołane zostały do złożenia sreber. Miał już czas przekonać się naczelnik, że o zapowiedzianem poruszeniu całej ludności mowy być nie mogło: nakazał więc dostawę piątego wieśniaka z kosą, pięćdziesiątego na koniu. A rozszerzając zaręczenia ustawy 3. Maja, rozkazał ogłosić ludowi po kościołach (7. Maja) zmniejszenie dotychczasoso-

wych powinności, oraz wolność osobistą, mianowicie zaś wolność przenoszenia się z miejsca na miejsce; właścicielom ziemskim odejmował moc wyzucia włościanina z dotychczasowej posiadłości bez wyroku sądowego; osobni dozorczy strzedz mieli praw ludu; gwałcący takowe obwołany nieprzyjacielem sprawy narodowej. Powołanym do szyków wojennych zaręczona wolność od powinności z posiadanej roli. Ci z ludu, którzy odznaczyli się pod Raclawicami, wyniesieni zostali na stopnie oficerskie: Głowacki, Swistacki zostali chorążymi w pułku grenadyerów milicyi krakowskiej. Właściciel Rzędowic, Szujski, uwolnił Głowackiego i jego potomstwo od wszelkich powinności i opatrzył w zasiew i załogę. Kościuszko przywdział sukmanę chłopską; siadał do jednej miski z chłopkami; wszystkie sztaby poprzebierały się podobnie w sukmanki i pasy krakowskie, ćwieczkami nabijane. Niestety! wzniosłość uczuć, ani nawet pojęcie osobistego dobra, nie dają się obudzić od razu. Jak pod Raclawicami włościanie, tak w stolicy mieszczanie poczęli wypłacać się za przyznane im prawa, brać stanowczy udział w poświęceniach dla kraju: wszakże objawiony przez koźników pod Raclawicami zapał był jeszcze wyjątkowym. „Ani jeden chłopiec nie stawił się dobrowolnie do obozu.“¹⁾ Z Krakowskiego, które 16,000 ludu dostarczyć było powinno, wyciągnąć się dało zaledwie 2000.²⁾ — Urządził następnie (10. Maja) naczelnik *najwyższą Radę narodową* w stolicy. Z radością — mówił — ustępuję części powierzony mi władzy; szczęśliwszym jeszcze będę, gdy uwolniony ojczyznę, rzucę miecz pod nogi narodu: da Pan Bóg, że mię nikt o przekroczenie władzy nie obwini! — Do podzielonej na ośm wydziałów Rady, (porządku, bezpieczeństwa, sprawiedliwości, skarbu, żywności, potrzeb wojskowych, spraw zagranicznych, oświecenia), weszli: Su-

¹⁾ Niemcewicz, 207. — Linowski. — *Histoire de la révolution de Pologne en 1794.* 114.

²⁾ *Histoire de la révolution de Pologne en 1794.* 116, 17.

listrowski, Tomasz Wawrzecki, poseł braclawski, Myszkowski, prezydent Krakowa, Kołłątaj, Zakrzewski, prezydent Warszawy, generał Wielowiejski, Ignacy Potocki, Jaszkie-wicz. Naczelné stanowisko zajmują: Zakrzewski, Potocki, Kołłątaj, przewodnicy wydziałów: żywności, stósunków ze-wnętrznych i skarbu. Radzcom przydani zastępcy i pomo-cnicy w liczbie trzydziestu i dwóch; weszli między nich: Kiliński, Kapostas, Kochanowski, Jan Małachowski, Dmó-chowski, Działyński (Xawery), Deboli, Mostowski, Sierako-wski, Gautier, Tykel, Wybicki, Matuszewic, Palmowski, prezydent konsystorza dyzunickiego. Nie było różnicy sta-nów. Zastępcy służyć mieli za pełnomocników po woje-wództwach. Pięciu radzców stanowić miało komplet; obra-dom przewodniczyć mieli tygodniowo kolejnie. Odznaczały radzców flory pąsowe na prawem ramieniu. Na pośrednika z Radą wybrał sobie naczelnik posłów sejmowych, naprzód Linowskiego, potem Niemcewicza. Litwa miała swoją *de-putacyę centralną* pod przewodnictwem Niesiołowskiego, przy której pełnomocnikiem naczelnika został Prozor. — Objąwszy władzę (28. Maja), a szanując osobę królewską, ze zlecenia naczelnika, Rada doniosła Stanisławowi, że zda-wać mu będzie sprawę z główniejszych czynności; król oświadczył jój nawzajem, że najszczerze jego życzenia to-warzyszyć będą jój i narodu usiłowaniam. Nowy porządek tak się dał zaprowadzić, że nieświadomy zaszylich odmian, nie domyśliłby się, iż kraj miał rząd rewolucyjny. ¹⁾ Dmó-chowski ex-Pijar, sekretarz Kołłątaja, przydany wydziałowi oświecenia, do rozszerzania ducha narodowego, wziął się do wydawania *gazety rządowój*.

Podniosło się tymczasem Lubelskie pod Radziwińskim i Piotrem Potockim. Grochowski zostawiwszy na prawym brzegu Wisły Haumana, przepawił się na czele czterech tysięcy żołnierzy, na lewy brzeg pod Rachowem: z podobną siłą Mokronoski posuwał się od Warszawy ku Rawie.

¹⁾ *Ferrand III. 477.*

Naczelnik postanowił wystąpić z szaniców i działać zaczepnie. Już wydane zostały stosowne rozporządzenia, gdy nagle zniknął Denisow, a tak zręcznie, że dość późno (20. Maja) dowiedział się o tym naczelnik; nie doznał go też, aż pod Szczekocinami, gdzie tenże cofnął się pod zasłonę granic pruskich. Przyszło tu do nową bitwy (6. Czerwca). Siły polskie wynosiły około 13,000 ludzi, 23 dział; Denisow miał dział 28, ale tylko około 10,000 żołnierza; zwycięstwo polskie było niewątpliwe. Jakoż jazda polska przełamała już moskiewską, zachwiała piechotę i zdobyła kilka dział; legł jeden z generałów nieprzyjacielskich. Po dwóch godzinach walki uchodziła Moskwa. W tym występują od (Żarnowca) z posiłkami Prusacy. Minister pruski bawił jeszcze w stolicy polskiej. Znany wiarołomca Fryderyk-Wilhelm — bez wypowiedzenia wojny przybiegł osobiście w 18,000 żołnierza na pomoc Moskwie. Przed tak przemagającą siłą naczelnik rozporządzić musiał odwrót. Dziełnie opierali się Polacy; Prusacy pierzchali na lewym skrzydle, gdy „rozgłos o śmierci naczelnika, który ubite miał pod sobą dwa konie“, wstrząsł słabymi sztykami. Kilku oficerów nie dopełniło powinności; jeden batalion opuścił pole walki, i lubo większe były aż do owej chwili straty nieprzyjacielskie, zwycięstwo zamieniło się w klęskę. „Bóg nie chciał wzbic Polaków w hardość.“ Padli w czterogodzinnym boju Wodzicki i Grochowski; tysiąc w zabitych, 500 jeńców stracili Polacy i dział osiem. Reszta po trzygodzinnym ogniu działowym wycofała się w porządku.¹⁾ — Wyzwany przez Prusaków, którzy przytrzymali w Berlinie Zabłockiego, rezydenta polskiego, ogłosił naczelnik pod Kielcami (10. Czerwca) rozkaz, aby nie ochraniać już granic jak Moskwy, tak Prus. Rada narodowa ogłosiła nabytki pruskie za przywłaszczone, cofnęła przymuszone ratyfikacje traktatów grodzieńskich i wypowiedziała nawzajem wojnę królowi pruskiemu (12. Czerwca).

¹⁾ Kościuszko 7. Czerwca z Małogoszczy.

Kiedy naczelnika spotykała kłeska pod Szczekocinami, tój samėj nieledwie chwili dotknęła powstanie druga za Wisłą. Po wyruszeniu Grochowskiego nie pozostało tam nad 2000 żołnierza pod jenerałami Wedelstetem i Haumanem, gdy Zagrajski w sześć tysięcy Moskwy zbliżył się od Wołynia. Naczelnik rozkazał mu zastąpić od Buga. Słabe siły zwiększyć miało powstanie lubelskie. Większej pomocy spodziewano się od dywizyj ukraińskich, o których powiedzieliśmy, że Moskwa wcieliła je do wojsk swoich. Na nieszczęście nie było wczesnej z nimi zmowy; ¹⁾ ani też porozumiały się między sobą. Zamiast więc powstać razem, wyswobodzić województwa okoliczne i rozbić słabsze oddziały nieprzyjacielskie po kolei na Podolu, na Wołyniu i dalej, porywały się cząstkowo i tylko na przedarcie się do swoich, a na to przy niezmiernėj odległości sama tylko jazda odważyć się mogła. Moskwa, dla której „wierny“ Złotnicki ustrzegł Kamieńca, rozdzieliła zaraz piechotę między pułki swoje; oficerów odesłała w głąb państwa. Tylko zatem major Kopeć, za nim pułkownicy Wyszkowski, Łażniński, Kołysko ruszyli od Owrucza, Żytomierza i Kijowa, wywodząc dziewiętnaście zaledwo szwadronów. Kopeć pobłogosławiony od ojca Marka w Uszomierzu, dosięgnął szczęśliwie Dubna; Wyszkowskiemu wypadło stoczyć bitwę pod Starym Konstantynowem; pobił nieprzyjaciela i zabrał mu dział siedem; Łażniński przedzierać się musiał przez Mołdawię i Polskę austryacką. Na pierwszą o tój wiadomość naczelnik wyprawił Zajączka (1. Czerwca), aby dopomógł uchodzącym. Przybyła więc spodziewana przeciw Zagrajskiemu pomoc, lecz nie taka, na jaką rachowano. Zgromadziło się tylko 6000 wojska i jeszcze trzecią część składało powstanie lubelskie. Zagrajski, którego wsparł Derfelden, miał 11,000 żołnierza, dział 60. Nie było można przeszkodzić im przeprawy przez Bug. Zajączek przyjął bitwę (2. Czerwca) pod Chełmem na polu, którém roz-

¹⁾ *Hist. de la rév. de Pol. en 1794*, 109.

winiętą być mogła jazda, główną siłę jego stanowiąca. Trzydzieści godzin trwała zacięta walka, lubo koźnicy za pierwszym wystrzałem pierzchnęli. Pułkownik Chomentowski, waleczny dowódca artylerji, utracił życie; uratowano działa. Zajączek nieścigany cofnął się na Krasnystaw do Lublina.

Od ścigania odwróciły Moskwę poruszenia litewskie, gdzie naczelnik powierzył dowództwo (4. Czerwca) towarzyszowi swojemu na ostatniej wojnie, Wielhorskiemu. Tam obrócił się Derfelden. Wystarczył tak czas Zajączkowi do zebrania sił rozproszonych; pomnożył je powstańcami do siedmiu tysięcy; pięćset koni i kompanją strzelców wyprawił z Liberadzkiem, wice-brygadyerem do poruszenia Wołynia, z resztą przeprowił się przez Wisłę pod Puławami i pospieszył połączyć się z naczelnikiem. Ostatni dał rozkaz Sierakowskiemu, wyniesionemu na stopień jenerała, aby z siłami, jakie zbierze, zasłonił Warszawę od prawego brzegu Wisły; sam cofał się ku niej lewym brzegiem. Prusacy podstępują pod odsłoniony Kraków (15. Czerwca) który nie liczył jak 800 ludzi załogi, dział dwanaście. Wieniawski schronił się zaraz do kordonu cesarskiego; kapitulacyą otrzymał młody pisarek w domu Łaskiewiczów Manderle, obwarowawszy się w zamku z jednem działkiem. Straconą została jedna ze stolic państwa. Trzy na raz klęski obudziły rozpacz między nikczemniejszymi umysłami w Warszawie. Owa Rada podratuszowa krzyknęła: Zdrada! zdrada! Stósowało się to w szczególności do poddania Krakowa. Strata téj stolicy była wszakże koniecznem prawie następstwem przegranej Szczekocińskiej; jenerała Wieniawskiego czekał zresztą sąd wojenny w obozie naczelnika, który wkrótce okryć go miał infamią za odbiezenie miasta bez wystrzału, a bez kapitulacyi, bez uratowania nawet skarbcu ze znakami królewskimi.¹⁾ Lecz słysząc, jak powodziło się Francuzom, odkąd Jakóbini zaprowadzili tak

¹⁾ *Pomysły do dziejów Polski*. 112. — *Gazeta rządowa*.

zwany terroryzm — okrutny rząd miecza i trwogi — zdawało się mniemanym reprezentantom „ludu,” że w samej rzeczy jestto nieomylny środek zbawienia. Nie baczyli, jak ułatwiła rzeczy Jakóbinom francuzkim samaż Polska, której przeznaczeniem było już oto po raz drugi od lat dwóch zbawiać Francją, odciągając na siebie dwa potężne mocarstwa, rozdzielając siły trzeciego. A jeżeli Francja wydobyła siły potężniejsze od polskich, toć téż liczyła dwadzieścia i kilka milionów ludności, skutkiem zaś tyłowicznej rządności była zamożną, przemyślną, obfitą we wszelkie zasoby, których brakowało Polsce. Nie baczyli także, iż Jakóbinizm mniej miał w Polsce sposobów, bo jakże było podnieść topór na szlachtę, kiedy powstanie było głównie jój dziełem? jak na duchowieństwo. A mimo odwiecznej obawy samowładztwa królewskiego, Polak nie trafiwszy nigdy na tyrana, mógłże czuć nienawiść do królewskości, jaką też obudziła we Francji? Lud wiejski w szczególności i mieszczanin w tronie owszem pokładali odwiecznie wszystkie nadzieje; *królewiaci*, (chłopkowie dóbr koronnych) byli w Polsce ludem wybranym. Terroryzm zatém, chociażby nawet usprawiedliwiony we Francji, w Polsce był i będzie oczywistym bezrozumem, szaleństwem. — Cóżkolwiek bądź ciemnota i jój owoc — płoche naśladownictwo, wreszcie oburzenie, jakie przeciwko królom obcym obudziło ich postępowanie, sprawiły, że ów Jakóbinizm dopiero zmyślony od najeźdźców na pokrycie gwałtu, począł zakradać się rzeczywiście do kraju; zaszczepiły go wrogi: carowa i król pruski. Już w dzień powstania warszawskiego panny kanoniczki rozsypały wielki zapas kokard rewolucyjnych francuzkich, a za przykładem to francuzkim sam żołnierz, nie czekając na rozkaz naczelnika, usunął w Chełmie trzech generałów targowickich; sam wyniósł do dowództwa podpułkownika Grochowskiego; w Augustowskim tym samym sposobem Suffczyńskiego zastąpił Karwowski; w Lublinie żołnierz podyktował Zajączkowi cofnięcie się za Wisłę. Jakóbinizmem trąciło także kilku kaznodziejów, jak XX. Mejer, Gabryel (Karmelita).

A folgując popularności, samaż Rada najwyższa zniżyła się do naśladowania w nędznych drobnostkach konwencji francuzkiej: między innymi zaprowadziła do zwyczajnych stósunków nazwę *obywatela*; bez najmniejszego dla sprawy pożytku odziewała kraj w pozory, których raczej unikać wypadało. Pociągnął ją Kołłątaj, którego wiódł na te drogi właściwy mu „ognisty“ charakter. Najzapamiętaleszych pobudzały do Jakóbinizmu wieści z Paryża. Dopiero tak hojni w przyrzeczenia, żeby pożyteczną sobie wojnę wywołać, wykręcając się teraz od ich wypełnienia, Jakóbinowie francuzcy odpowiadali wysłanemu od naczelnika Błeszyńskiemu i innym: „a jakże dopomóż Polakom, kiedy szanują króla i postępują wbrew zasadom rewolucyjnym? — Otóż *duchy francuzkie* pochwytyły za najpewniejszy sposób rozpasania namiętności gminu. Przy okopach miasta, gdzie się zbierał z rydlem i motyką, gdzie się ćwiczył do broni lud warszawski, przemówili do tłumów (17. Czerwca) pisarkowie Kołłątaja, *obywatele* Kazimierz Konopka i Dębowski, z nimi znany lotr, Piotrowski, Neofita, zagorzały ksiądz Meyer i kilku innych: przypomnieli zdrady targowickie oraz przekupstwa, których ślady znalazły się w papierach niezupełnie zniszczonych Igelströma. Wytykając zbliżanie się Prusaków i Moskwy, mówili: że zdrada wyda im lud na rzeź za wypadki wielkiego tygodnia. — Otacza rozpustników tłuszcza rozpitych krzykaczy i *rabusiów* chętnych kradzieży przy dobrej sposobności: było wszystkich stu najwięcej; ¹⁾ ale jak zwykle, pomnożyli się tłumem ciekawych. Tak zwiększeni tłoczą się przed ratusz i domagają się *sprawiedliwości* na pojmanyh hersztów rokoshu targowickiego. „Wszyscy — wrzeszczała zgraja — wszyscy gotowi jesteśmy zginąć za ojczyznę, tylko musimy pierw zdrajców wytępić.“ Jeszcze nie pomyślano o urządzeniu nadzwyczajnego sądu, zapowiedzianego manifestem powstania narodowego; nie było to nigdy polskim obyczajem spieścić się z surowem prawem. Powściągnęło przecież swa-

¹⁾ Kiliński. — Wybicki. — Linowski.

wole zaręczenie Kochanowskiego, przewodniczącego Radzie, że sprawiedliwość przyspieszoną będzie. Korzystają z nocy rozpustnicy i podnoszą jedenaście aż szubienic: przed ratuszem, przed pałacem rządowym, przed brylowskim, gdzie, jak wiemy, osadzono więźniów, przed prymasem, Teperem i siostrą królewską, wdową po *wielkim* Branickim, ostatnim z owego rodu. Z porankiem zbiera się Rada i wysyła rozkazy ku zatamowaniu zbrodni; do ułagodzenia umysłowo naznacza popularnego Kilińskiego. Przychodzi do otwartego buntu. Ludzie uczciwi, „posesyonaci,” jak zawsze pokryli się: część nagromadzonej zgrai odnawia przed ratuszem wymagania o przyrzeczone przyspieszenie sądów; część nie czekając takowych, bierze się natychmiast do katowskiego rzemiosła. Wywleczono z więzienia i powieszono biskupa Massalskiego, prezydenta delegatów grodzieńskich, osławionego już na pierwszym sejmie rozbiorowym, a któremu król wyprosił życie 9. Maja. Po nim powieszono targowiczana kasztelana Czetwertyńskiego, Boskampa, pośrednika ambasadorów moskiewskich do wszystkich przepukstw i kabał Rogozińskiego, co był faktorem Ponińskiego, Stackelberga i Igelströma, a przyjął od ostatniego urząd instygatora przeciwko narodowemu powstaniu. Powieszono i kilku innych osławionych zdradą rzeczywistych zbrodniarzy. Ale padł oraz ofiarą „sprawiedliwości ludu,” Wulfers, ów adwokat tak czynny w wielkim tygodniu; padł zacny Majewski, instygator marszałkowski, który gdy mu chciano wydrzeć z rąk listę więźniów, wolał głowę oddać, niżeli uchybić powinności swojej. Niezmordowany przewodnik komisji edukacyjnej, prymas, otruje się, jak mówią, aby uniknąć haniebną śmierć! Aż nakoniec Zakrzewski podolał zasłonić własną pierś Moszyńskiego, zasłużonego posła na konstytucyjnym sejmie, zasłużonego podkomendanta korpusu kadetów, któremu jedno to było do wyrzucenia, że na obradach grodzieńskich przyjął, przyjąć musiał wielką łaskę koronną. Dopiero, poruszona mężstwem obywatelskim zanego męża, uspokoiła się zgraja. Ten sam „lud“ wła-

ściwiej tłum ciekawych, wyprzągł konie od powozu Zakrzewskiego i własnymi barkami zaciągnął go do domu. Dopomógł do rozpedzenia tłumów i deszcz nawalny.

Wielki smutek ogarnął szczerych patriotów. Naczelnika zatrwożyła rozpusta bardziej niż przegrane bitwy. „Napełniło się goryczą i smutkiem serce jego.“ Narodzie! — mówił niedawno — ziemia twoja będzie wolną; niech tylko duch twój będzie wyższym nad rozpacz. Nie strata miasta lub bitwy — mówił później — zgubić nas może, ale słabość, brak stałości, zwątpienie o sobie. Teraz (29. Czerwca), przydawał w odezwie z Golkowa: „także to postępuje naród, który podniósł oręż za wolność, za niepodległość, za bezpieczeństwo! Słuszna jest chęć ukarania winowajców; ale czemuż bez wyroku, bez sądu? Czegoż może pragnąć bardziej nieprzyjacieli, jak widzieć nas w nierządzie, nie szanujących sądu i prawa?... Nie godzien ten wolności, kto prawom nie umie być posłusznym. Porywacie się do oręża — mówił w końcu do rozpusztników — użyjcież go przeciw nieprzyjacielowi co zajęchał ziemię naszą; przybywajcie do obozu mojego“! — Tylko wspomnienie ginącej ojczyzny odwróciło zanego męża od porzucenia służby. Zebrany na jego rozkaz sąd ukarał śmiercią (26. Lipca) Piotrowskiego i sześciu innych oprawców; kilkuset, aby mieli sposobność „zginąć za ojczyznę“ jak wrzeszczeli, trzeba było wziąć gwałtem w kamasze; swoich ocalał Kołłątaj.¹⁾

Rozwijając poprzednie uchwały naczelnika, już Rada narodowa (6. Czerwca) postanowiła, aby obok ludu dostarczonego do szyków regularnych, każdy mieszkaniec od lat 18 do 40 stanął gotowy pod broń i co święto ćwiczył się w służbie. Inną uchwałą (8. Czerwca) starała się pomódz skarbowi papierowym pieniądzem, opartym na dochodach narodowych; postanowiono wypuścić takowe za

¹⁾ *Pomysły do dziejów Polski.* 140. 4. — Kitowicz.

60,000,000 zł. W tem Austria przypomina sobie, jak ją pozabawiono łupu przy ostatnim rozbiornie. Powiedzieliśmy wyżej, powstanie zabroniło sobie jój zaczepić; nie zapomnieli Polacy, że nie wdawała się do tegoż rozbiornie; przez Galicyą zresztą mieli stosunki zagraniczne; od niój mieli i dowozy zboża, tem potrzebniejsze, że przed wojną komisanci obcy ogołocili kraj z zapasów, wykupując takowe nad Ren. Austria téż zajęta walką z Francją, chętna uchować pokój w swoim zaborze, przez szpary patrzyła na zmoły patriotów lwowskich: Dzeduszyckiego, Dzierzkowskiego, Leszczyńskiego, Węgleńskiego i innych; rada była owszem wymykaniu się do powstania młodzieży, która ją niepokoiła. Tak zwykłe postępować będzie w podobnych okolicznościach. Ale z wystąpieniem Prus zmieniły się jój widoki. Przeglądając koniec niewczesnego ruchu, nie chciała stracić udziału w zyskach. Piętnaście tysięcy żołnierza austriackiego wkroczyło w Chełmskie i na Wołyń (30. Czerw.) „dla zabezpieczenia pokoju zagrożonym prowincjom cesarstwa.“ Rezydent cesarski *de Caché* opuścił Warszawę (3. Lipca). Policya austriacka przytrzymała w Karlsbadzie Stanisława Kostkę Potockiego i Piattolego.

Prusacy zgromadzili pod Łowiczem nowe szyki, którym przywoził królewicz. Tamże ściągnął Igelström co było na lewym brzegu Wisły moskiewskiego wojska, tylko z kolei doczekał się niełaski, jakiej doznał niegdyś godny towarzysz jego Karr; ustąpić musiał dowództwa przybyłemu z Rygi przez Prusy, Fersenowi. Ten pod Golkow, królewicz pruski przysunął się pod Błonie. Zastąpili drogę Kościuszce. Szczęśliwe spotkanie Mokronoskiego (8. Lipca) z Prusakami, a Zajączka z Moskwą (9. Lip.) ułatwiły przecież naczelnikowi bezpieczne wycofanie się do Warszawy. Połączone w Nadarzynie (9. Lip.) szyki pruskie i moskiewskie obsaczają stolicę Polski z lewego brzegu Wisły (14. Lip.). Broniły jój z téj strony „kretowiny z piasku“, których ledwie dwadzieścia i kilka zdążył wysypać Sierakowski. Niedostatek okopów zastąpić wypadało liczbą żołnierza

Tymczasem pomimo uchwał, które przytoczyliśmy, gdy takowe należycie wykonane nie były,¹⁾ siły wszystkie narodowe wynosiły tylko 15,000 starego wojska, 8,000 przysposobionego, około 30,000 rozmaitej ruchawki, dział polowych sto.²⁾ Z sił tych Wawrzecki miał na Żmudzi 1000 regularnego żołnierza, 4,000 powstańców, którym przywodzili Romuald Giedrojc i Niesiołowski; Wielhorskiemu około Wilna, liczone 6,000, tyleż Chlewińskiemu pod Słonimem, cztery tysiące Sierakowskiemu nad Wieprzem; 3,000 ludzi powierzył naczelnik do strzeżenia Narwi od Prusaków Cichowskiemu, którego później zastąpił brygadyer kawalerii narod. Jąźwiński. Do obrony stolicy nie zachował więc sobie jak 17,000 piechoty i 5,000 jazdy; tylko dział rachując z wałowemi, miał dostatek.³⁾ — Obrona tak rozdzieloną została: osiem batalionów, osiemnaście szwadronów stanęło na prawem skrzydle (w Młocinach, Bielanach, Powązkach, Wawrzyszewie i Marymoncie) pod Mokronoskim; Zajączek, na Czystem i przy rogatkach Jerozolimskich miał 6 batalionów, 9 szwadronów; na lewem skrzydle od Mokotowa do Wisły, dowodził Dąbrowski; około Czerniakowa pod Rakowcem Adam Poniński (syn), któremu rannemu już pod Szczekocinami, „odważnie“ tamże zasłaniającemu rejteradę, naczelnik podawał chętnie sposobność do zmazania ojcowskiej hańby; ci mieli 20 batalionów, szwadronów 30. Do pomocy wojsku, urządzoną została na prędce w sposób francuzki milicya miejska; powołano do niej całą ludność zdolną do broni; jedna trzecia wychodzić miała co dzień na okopy, reszta za danym znakiem z kościoła ewangelickiego a wystrzałem działowym z przed zamku i uderzeniem we wszystkie dzwony, stanąć miała w ostatniej potrzebie przy słu-pach, któremi naznaczone było mieszkanie każdego setnika

¹⁾ *Pomysły do dziejów Polski*. 81.

²⁾ *Wojda: Pamiętniki XVIII. wieku, VIII*. 112.

³⁾ *Powstanie Kościuszki — Histoire de la révolution de Pologne en 1794*, 147.

i tysiącznika. W rzeczywistości, cała ta pomoc ograniczała się na paru tysiącach zbrojnych ochotników i kilku tysiącach robotników przy szańcach.¹⁾

Najeźdźcy, którym przywoził osobiście zdążający za Kościuszką Fryderyk-Wilhelm, liczyli sobie 36,500 żołnierza, mianowicie: Prusacy pod Opalinem zgromadzili 21,500 ludzi, Moskale pod Wilanowem 15,000; tamci 40, ci mieli dział 67. Oblężenie poczęło się od zajęcia Woli (27. Lip.) W trzy dni potem nastąpiło bombardowanie. A gdy nie skutkowało, Fryderyk-Wilhelm założył główną kwaterę swoją we Włochach i oczekując na cięższe działa, które mu szły z Grudziądza, otworzył korespondencją, to z królem (2. Sierp.), to z mieszkańcami; spodziewał się, grożąc im zemstą moskiewską, że otrzyma łatwo i bez szkody miasto, które znać już za swoje uważał. Rzeczywiście już Moskwa (w początkach Czerwca) wyprawiła była żądanie do Wiednia i Berlina, aby dwa dwory porozumiały się z nią o przyszłym losie Polski; od Fryderyka - Wilhelma pojedzie tym końcem hr. *Tauenzien* do Petersburga. Fryderyk spodziewał się więc, jak pisał do Warszawian, że daremnym uporem nie zechcą „usprawiedliwić okropnych skutków, jakie czekają miasto bez obrony.“ Stanisław odpowiedział mu z godnością. Gdy tak namowy zostały bez skutku a spodziewane dział czterdzieści nadeszło, najeźdźcy nie szczędzili ani ognia ani ludzi. Naczelnik z głównej kwatery swojej w Marymoncie, pilnował obrony, rozporządzał wycieczki. Podjazdy polskie przeryzując się na tyły nieprzyjacielskie, dochodziły aż do Sochaczewa; odznaczali się w nich szczególnie strzelcy Rymkiewicza i Sokolnickiego. Były i walniejsze utarczki. Po dwakroć (2. i 18 Sierp.) pobili nasi Moskali; Dąbrowski wygnał ich z Wilanowa i spalił im zapasy na wyspie Zawadzkiej. Najwalniejszym było spotkanie z Prusakami, w ostatnich dniach Sierpnia. Od trzech stron — od Czystego, Górców i Babc — rozkazał naczelnik uderzyć na

¹⁾ *Pomysły do dziejów Polski.* 105.

Wolę; wykonanie poruczył ks. Józefowi Poniatowskiemu, który zapomniany od narodu¹⁾ sam szlachetnie stawił się w obozie połanieckim, i wódz niedawno, przyjął miejsce w szykach, jako ochotnik, a zastępował teraz Mokronoskiego, wyprawionego (6. Sier.) w miejsce schorzałego Wielhorskiego do Litwy. Nie pospieszył w pomoc „książętkowi“ republikanin Zajączek. Prusacy opanowali *góry-szwedzkie* (26. Sierp.) Rannego księcia zastąpił nazajutrz Dąbrowski. Roztoczyła się walka na całym prawym skrzydle, od Woli do Wisły (28. Sierp.); trwała od 4 z rana do 9 wieczorem. Odznaczyła się jazda Kołyski. Strata Prusaków w zabitych i jeńcach, dnia tego i nocy następnej, wynosiła do 3,000 ludzi. Pierwsza obrączka z napisem „Ojczyzna swemu Obroncy“ dostała się Dąbrowskiemu.

Fryderyk-Wilhelm osądził, iż mu wypadało znowu czekać aż nadejdzie jeszcze 60 dział ciężkich z Wrocławia. Kościuszko ze swjej strony, zdążył z sypaniem szańców, z przysposobieniami do potężniejszego odporu. Czas oblężenia przymnożył mu aż do 107 szańców, osłanianych wilczemi dolami; w niektórych miejscach miał nieprzyjacieli cztery aż linie do przebycia. Nakoniec, już na (dzień 1. Września) przygotowali najeźdźcy szturm powszechny między Powązkami a Czystem. — Powściągnęło zamach powstanie Wielkopolski. — Nie wstrzymał szczerych patriotów ukaz, który zaraz po ruchu Madalińskiego ogłosił był Fryderyk-Wilhelm (20. Marca): „aby Powstańców bez pardonu w pień wycinać, a wziętych z bronią wywieszać.“ Wybuchło naraz powstanie na całej przestrzeni, od Ziemi Wieluńskiej do Kujaw i Noteci: w Wieluniu pod Stokowskim, w Sieradzu pod Bleszyńskim, w Pyzdrach pod dawnym konfederatem Barskim, Pawłem Skórzewskim, w Rąbinie pod Józefem Niemojowskim, w Gnieźnie pod Lipskim, nad No-

Powstanie
Wielkopolskie.

¹⁾ Był synowcem królewskim! Zawisć émiła jego sławę. „Mówiono wiele o Dubience, zapomniano o Zieleńcach....“.

tecją pod Grudzińskim, w Kujawach pod kasztelanem Dyonizym Mniewskim, w Koninie pod Ksawerym Dąbrowskim, w Łęczyckiem pod Byszewskim. Tylko Poznań, Częstochowa, Piotrków i Łęczyca, silniej opatrzone, zostały w ręku najezdników. Zabrano zapasy w Sieradzu, Kaliszu, Rawiczu, Śremie i Gnieźnie; Sieradz, gdzie dzielnie sprawili się mieszczanie, po dwakroć za to złupionym będzie od Prusaków. W Kościanie (23. Sierpnia) ogłaszają Wielkopoleanie wspólny akt powstania, ogólne dowództwo powierzą Niemojowskiemu. Powołani wszyscy obywatele ziemscy do broni w przeciągu dni trzech; który nie stawał osobiście, miał dać czterech zastępców; każda gmina szlachecka dostawić miała żołnierza z piątego domu, gmina duchowna albo królewska po dwóch. — Odznacza się pierwszy Mniewski. W trzydziestu współtowarzyszów, rozbija (22. Sierp.) załogę pruską w Brześciu, potem w Włocławku, gdzie mu dopomogła kolegiata, i pomnożywszy oddział swój do stu ludzi, uderza śmiało na jedenaście galerów płynących do Warszawy z potrzebami do szturm, zabiera je, zatapia, a gdy w kilka dni szyki jego urosły do dziewięciuset ludzi, oczyszcza lewy brzeg Wisły od Torunia aż do Tokar. — Na tę wiadomość Wilhelm wyprawia do Wielkopolski (29. Sierpnia) generała Szweryna i pułkownika Szekielego, z nowem zapowiedzeniem, w imieniu „łaskawego króla Imci“, szubienicy i wyzucia z majątków dla powstańców, pracy przy taczkach dla podejrzanych, smagania dla niedonoszących o ruchach powstańczych, a to wszystko „bez liłości, bez wszelkich form, „bez względu nawet na pięć. — Już Prusacy, jak sami obliczają,¹⁾ stracili pod Warszawą 13,700 ludzi; przyłożyły się do tego ustawiczne deszcze. Strapiony powstaniem Wielkopolskiem, pozbawiony przez Mniewskiego koniecznych potrzeb do szturm, próbuje Wilhelm raz jeszcze układowej rozmowy, ale przysłanemu Manstejnowi odpowiedział Zajączek: że wiarołomca na wiarę

¹⁾ Treskow: *Der Feldzug der Preussen im Jahre 1794.*

www.libtool.com.cn

nie zasługuje.¹⁾ Najezdniccy odstępują ze wstydem od Warszawy (6. Września). Mszcząc kłeskę po swojemu, to jest ogniem, rabunkiem, gwałtami nad bezbronny ludem, cofnęli się Prusacy drogą Rawską; w Raszynie porzucili bez litości rannych i chorych. Struchlały Fryderyk-Wilhelm przekradł się szczęśliwie przez Wrocław do Berlina; pod Kępnem o mało schwytanym nie był przez Stokowskiego. Fersen odszedł w górę Wisły po lewym jej brzegu.

Oswobodzoną została Warszawa. — Przyznajmy: przyczyniły się do tego niesnaski w obozie nieprzyjacielskim — zawieść między najezdnicami. — Naczelnik wyprawił za Fersenem Jąźwińskiego w 1000 ludzi, Ponińskiego w 4000, z osmią działami, na strzeżenie tegoż oddziału moskiewskiego, z przeciwnego brzegu Wisły; ten baczyć miał oraz na zbliżających się od téj strony Austryaków. Książę Poniatowski z Madalińskim poszli w 6000 ludzi za Prusakami; Dąbrowskiego we 2,400 ludzi (piechoty i jazdy) oraz działek 16 posłał naczelnik na pomoc Wielkopolanom. Resztę zachował pod Warszawą do wsparcia, wedle potrzeby, wyprawionych oddziałów. Do poruszenia Wołynia, z kądem nie poparty Liberadzki schronić się musiał do Galicyi, pobięły brygadyer Joachim Denisko z odezwą naczelnika, wystawiającą dany od Wielkopolan „wszystkim braciom przykład, że powstanie bez pomocy wojska skuteczzone być może, byle tylko wszystkie „umysły złączyło dobro ojczyzny.“ Do Lwowa wybrał się już powtórnie wice-brygadyer Drzewiecki Józef. — Gdyby w téj chwili, jak była nadzieja, Osmanie, do których Rada narodowa wysłała (w Czerw.) Kurutę drogomaną, z odkrytymi w archiwach Igelströma papierami, pogrozili byli Moskwie i tylko strzeżący ich Suworowa korpus w miejscu zatrzymali, wedle własnego samychże Moskali wyznania²⁾, nie byłiby może najezdniccy podoleli powstaniu, tem mniej, że Kozacy zdawali

¹⁾ *Hist. de la rév. de Pol. en 1794.* 163.

²⁾ Pistor: *Mémoires sur la révolution de Pologne, trouvés à Berlin.*

się gotowi do ruchu ¹⁾); zwiastował to wysłaniec (setnik), który się zgłosił podczas oblężenia do forpoczty warszawskich. Podobno Suworow miał już rozkaz do zawarcia zawieszenia broni.²⁾ Niestety! nie dopisali Osmanie, jak niedawno nie dopisali im Polacy. I oni przenieśli samolubną neutralność! — Nie było ratunku tylko we własnych siłach a „dobro ojczyzny nie złączyło wszystkich umysłów“ W zaborach moskiewskich przemożyły: trwoga i zwątpienie; w Litwie niezdolność dowódców, niezgoda między nimi, wytrąciły wiele możebnych korzyści. Tu w początkach po rozbrojeniu Arsenijewa, nie pozostawało nad cztery do sześciu tysięcy żołnierza nieprzyjacielskiego; Cycyanów miał dwa tysiące w Grodnie; reszta rozrzuconą była po mniejszych miasteczkach. Ale dziesięć tysięcy żołnierza zajmowało część Litwy świeżo zabraną. Gdy zaś tamże nie objawiło się najmniejsze poruszenie, wnet zatem sześć tysięcy pod Łabanowem wkroczyło na Wołyń; trzy tysiące pod Benigsenem i Walerym Zubowem wyruszyło z Mińska. Nie były to siły dość przeważne. Więc po swojemu, dowódzcy odezwali się z łagodnością i obietnicami; odzywali się zaś szczególnie do ludu, aby go przeciwko panom poburzyć, od powstania odwrócić. Ze swojej strony Jasiński młody, żywy, postępując w duchu zupełnie rewolucyjnym, nim przybył do Wilna Wielhorski, ogłosił był (1. Czerwca) rozporządzenie urządzające siły powstania i sposoby postępowania z nieprzyjaciółmi, które zamiast poruszyć szlachtę, obudziło skargi. Powieziono takowe naczelnikowi. Przyłożyło się to do przeniesienia dowództwa w ręce Wielhorskiego. „Ufając cnocie i gorliwości Jasińskiego, nie wątpił naczelnik, iż młody generał talentem i odwagą pomocnym mu będzie, mniej dbając o własną sławę, na którą tak pięknie zasługiwał, jako raczej o dobro ojczyzny, która mu droższą była nad samą sławę!“ Jasińskiemu nie podobał

¹⁾ Niemcewicz: *Captivité* III.

²⁾ Ks. Czartoryski: *Żywot Niemcewicza*, 104.

się¹⁾ przyjazd Wielhorskiego (15. Czerw.), że mu zabierał wyswobodzeniem Wilna nabyte stanowisko. Aby nowem zwycięstwem odzyskać takowe, wyruszył od Równopola, uderzył śmiało na Benigsena pod Sołami. Ale nie dopisał mu z pomocą Chlewiński. Pobity (25. Czerwca), odwołany z Litwy przez naczelnika, zupełnie prawie odsunął się od służby Jasiński. Moskale obrócili się na Wilno, o którego oszańcowaniu i uzbrojeniu nikt nie pomyślał. Wyszedł przeciwko nim Wielhorski (13. Lipca); ale tak dał się zwieść, że w kilka dni Zubow przed nim znalazł się pod miastem (20. Lipca). Obronił go wszelako Jerzy Grabowski, z pułkiem 7 piechoty litewskiej i artylerją porucznika Hornowskiego; przy dzielności ludu wileńskiego walka trwała 36 godzin. — Tymczasem Chlewiński, jak dopiero Jasińskiemu, przysługuje się Sierakowskiemu. Ten zabrał był (7. Lipca) zapasy nieprzyjacielskie w Międzyrzeczu i posunął się aż pod Słonim, gdzie w szczęśliwie stoczonej walce (2. Sierp.) byłby niezawodnie zniósł znaczny oddział korpusu Derfeldena, gdyby go był poparł Chlewiński. — Na większe nie-szczęście, spadło na ostatniego jako najstarszego (9. Sierp.) dowództwo litewskie, które schorzały Wielhorski złożył. Chlewiński był przyjacielem od serca Kossakowskich; na niego rachował Szymon, kiedy gotów był porwać się na rozpędzenie wielkiego sejmku (str. 297). Wnet też powstanie straciło Wilno (12. Sierpnia). Nie podołało go obronić męstwo Frankowskiego, Mejena i księcia Kazimierza Sapiehy; legło około tysiąca ludzi.

Chlewiński rozporządził cofanie na drogę Kowieńską. Poszło za tem, że upadły nie poparte ruchy na Żmujdzi i w Kurlandyi. Powstańcy zajęli już byli Lipawę (12. Lip.) i stawiający na czele Henryka Mirbacha, „łączyli się uroczystie ze współbraćmi“. Ale powstanie było raczej miejskie i ludowe; niemieckiej szlachcie nie podobało się ogłoszenie wolności i ustępstw dla ludu; zapowiedziała na 30. Lipca

¹⁾ *Pomysły do dziejów*. 86.

sejm przeciwko poruszeniom „wściekłego pospólstwa“. Bitwa z Moskwą (24. Lipca) wypadła wszelako na stronę powstańców. Giedrojc i Niesiołowski odnieśli nowe zwycięstwo pod Salantami (29. Lipca); Wawrzecki raz też jeszcze opanował Lipawę (7. Sierpnia), a mieszkańcy Połagi, uzbroiwszy dwa statki, zabrali szalupę moskiewską. Cofnięcie się Chlewińskiego pociągnęło za sobą upadek na wszystkich punktach. Wypadł jeszcze Stefan Grabowski z Oran (15. Sierpnia). Szedł on z rodziny wyznania kalwińskiego, która zawiązywała konfederację radomską; wielki sejm pogodził ostatecznie synów jednej ojczyzny, lubo różnej wiary. Grabowski posunął się we dwa tysiące powstańców aż nad Berezynę, ale i on wkrótce (4. Wrześ.) poddać się musiał, gdy wsparcia miejscowego nie doznał. Ani był szczęśliwszym Ogiński w. podskarbi lit., który z Onikszt (17. Sierpnia) wdarł się aż do Inflant i przedmieście Dynaburgu spalił.

Taki był stan rzeczy w Litwie. Z wyswobodzeniem Warszawy pora zdawała się sposobną do naprawienia złego. Naczelnik, jak powiedzieliśmy porucił to Mokronoskiemu. Ten zbierał w Grodnie rozproszone oddziały. Ale Moskwa już upewniła się, że Osmanie korzystać nie będą z tej zręcznej chwili do obalenia przewagi wspólnego nieprzyjaciela. Wyzwolone mając wszystkie siły, Moskale pomnożyli szyki swoje przeciw Polsce do 75, Prusacy do 45,000 głów; liczbę dział do 360. Niechybnym stał się cios, który czekał opuszczony zewsząd naród. Suworow ruszył (12. Sierp.) z Niemirowa Podolskiego i nie spotkawszy żadnego oporu na Wołyniu, zbliżył się do Bugu. Sierakowski po bitwie Słonimskiej, wrócił był na stanowisko swoje do Brześcia; szyki jego wzrosły do sześciu tysięcy żołnierza. Nie wiedząc o ruchu Suworowa, przekonany że miał przed sobą tylko oddziały wołyńskie, Markowa i Buxhewdena, postąpił niebacznie do Kobrynia. Tam dopiero powziął wiadomość o poczwórnie większej sile nieprzyjaciela. Cofnął się więc do Krupczyc nad Trosienicą, gdzie spotkały się dwa wojska (18. Wrześ.). Sierakowski wyszedł szczęśliwie z pierwszego

Bitwa pod
Krupczycami.

boju, który trwał od 9 z rana do 8 wieczorem: osiem godzin walczone na goły oręż; okoliczne błota, przez dwie mile zasłane były trupem, po większej części moskiewskim. Ale zmordowane szyki „nie zachowały się podobnie“ nazajutrz. Ulegając pod Brześciem nazbyt przeważnym siłom, stracił Sierakowski na groblach kobyłańskich artylerią całą, połowę żołnierza i ledwie z resztą wycofał się do Janowa. Suworow przeszedł Bug.

Błysnął jeszcze płomyk szczęścia dla powstania, nad Wisłą. Nieprzyjaciel wycofał się był od Warszawy bez wielkiej szkody. Zniszczona jazda dla braku furazów podczas oblężenia nie mogła go ścigać jak należało: zamiast niepokojenia obserwowała go tylko. Fersen wycofał się spokojnie w górę Wisły. Prusacy okopali się w lasach pod Chrzczonowicami, gdzie ich pilnował ks. Poniatowski. Ale gdy Szweryn zaledwie zdobył się na lichą potyczkę z powstańcami Wielkopolski pod Koninem, w której z jednej i z drugiej strony padło po kilkadziesiąt ludzi, Dąbrowski dopełnił szczęśliwie danego sobie zlecenia. W Kamionnej, nad Bzurą, połączył się z Madalińskim; tam i w Tokarach zabrał znaczne zapasy Prusakom, przebył Wartę pod Kołem, gdzie się połączył z Mniewskim, i pomnożone do 3000 posiłki dla Wielkopolan doprowadził pod Słupce (24. Września). Nie żyli w stosunkach przyjaźni Dąbrowski z Madalińskim. Ostatni to przyłożył się do narażenia „Niemca“ na niebezpieczeństwo, które zagroziło mu w pierwszych dniach powstania. Miłość ojczyzny pojednała dobrych obywateli; Madaliński poddał się młodszemu ale bieglejszemu wodzowi, Dąbrowskiemu. Z rozporządzenia Dąbrowskiego, powstanie najodleglejszych okolic, mianowicie sieradzkie i łęczyckie, odesłane zostało do własnych województw, aby tamże rozmnożyło się i przeciwiczyło. Z reszty pomnożył korpus swój do siedmiu tysięcy, do czterech tysięcy jazdy, trzech piechoty. Poczém majora Bielanowskiego, który odznaczył się już przy oblężeniu Warszawy, wyprawił we 200 koni na postraszanie Szweryna w Poznaniu, i obrócił się ku

Gnieznu (27. Wrześ.), na oczyszczenie z nieprzyjaciela całej przestrzeni między Notecią, Wisłą i Bzurą. Po utarcze pod Łabiszynem (30. Wrześ.) ścigani przez Rymkiewicza, nie oparli się Prusacy aż w Bydgoszczy (2. Paźdz.) Miasto wzięte zostało szturmem z wielkimi zapasami, w niem dowódzca Szekieli, ciężko ranny. Jego to podpisem opatrzone były srogie groźby, któreśmy wyżej przytoczyli, a wykonywał je do litery, wypalał cechy na jeńcach, niewiasty publicznie chłostał. Zadrzał nikczemnik, gdy się znalazł w ręku powstańców i uciekł się do pokory. Uszanowany jako jeniec wojenny nie miał przecież powodu obawiania się zasłużonej kary. Rada narodowa oświadczyła uroczyście (29. Wrześ.), że chyba konieczność przymuszenia tyranii do umiarkowania popchnąćby mogła Polaków do odpowiedniej pomsty. Lipski i Mniewski otrzymali rozkaz do przeprowadzenia się przez Wisłę. Poruszyło się dawne województwo pomorskie pod Kruszyńskim. Pełnomocnik przy wojsku, Wybicki, odważny poseł na sejmie 1767 roku, przywrócił w Świeciu dawną zwierzchność narodową. W Starogrodzie i Nowem Mieście jak w Gdańsku i Toruniu, gotowali się mieszkańcy do bratniego przyjęcia Polaków.¹⁾ Gdańsk mianowicie, „wierny stróż prawa“, nie zapomniał ani swobody polskiej, ani krzywd pruskich; musieli Brandeburczycy broń odebrać mieszkańcom. Zadrzano aż w Berlinie. Fryderyk Wilhelm przyzywał na gwałt 20,000 żołnierza z nad Renu (26. Wrz.).

Powiodło się i Ponińskiemu przeciw Austryakom; zabrał im zapas zboża w Józefowie (17. Wrześ.). Ale co już powiedzieliśmy, w tej to samej chwili Suworow przeszedł Bug, a jak on od Bugu, tak Derfelden zmierzał od Niemna ku Warszawie. Mokronoski, gdy nie zebrał w Grodnie nad 4000 żołnierza, wstrzymać nie mógł ostatniego. Przeciwno Suworowowi wysłał naczelnik na pomoc Sierakowskiemu, Kniaziewicz w 1200 piechoty i brygadę jazdy Kamień-

¹⁾ Treskow: *Der Feldzug der Preussen im Jahre 1794.*

skiego. Potrzebne były do poparcia sprawy narodowej nowe wysilenia. Niestety! złożywszy w dwóch miesiącach rozpi-saną połowę dochodów, która byłaby pewnie ocaliła naród przed dwoma laty, najgorliwsi ostygli już z pierwszego za-pału. Niewątpliwie każdy życzył ojczyźnie jak najlepiej, tylko radby był, aby wszelkie dobro stało się bez wielkich ofiar z jego strony.¹⁾ Przykrzyły się wysilenia w miarę, jak chybiały fałszywe rachuby, złudzenia — gdy mianowicie chybiła spodziewana pomoc zewnątrz, a ztąd i nadzieja, aby te wysilenia przyniosły pożądany skutek. Naczelnik nie użył — snąc użyć nie mógł — dostatecznej władzy. Skarb był wyczerpany. Jedyny już zasób skarbowy, duży halicki krzyż szczerozłoty, wzięty ze skarbcza, nie wiele dostarczył sztuk trzechdukatoowych; liche zasilek, dary dobrowolne ustawały; papierowy pieniądz nie miał kredytu i owszem zniechęcał; daremnie wystawiały odezwy rządowe, że zastę-pował podatek a przeto ulgę przynosił; daremnie groziły sądem, karą. Pożyczka przymuszona (11. Wrześ.) prawie nic też nie przyniosła, a zamierzona sprzedaż starostw nic wcale. Postanowiono dopomódz skarbowi resztą sreber ko-scielnich; zostawiono kościołom już tylko same kielichy. Okrywające obrazy świętych, vota złote i srebrne, sukienki i oprawy relikwii, nie wiele dostarczyć mogły. Przydajmy, aby żadnej winy nie zataić, potrzeba było grozić karą zdraj-ców tym z Polaków, którzy nie opuścili szyków nieprzyja-cielskich i nie wdrygali się walczyć przeciwko własnej ojczyźnie, topić oręż zbójcecki w piersiach swych rodaków“; przemogła między nimi karność obozowa; potrzeba było także pod groźbami naznaczać termin powrotu tym, którzy się usunęli za granice kraju. Na domiar złego, psuły dueha publicznego, zgodę i karność, fakcye. Rozpacz pojątrzyła umysły. „Duchy francuzkie“, których sprawki wspomnie-liśmy, a których od Hugona Kołłątaja, co je „zagrze-

¹⁾ Ogiński: II. 7. — *Histoire de la révol. de Pologne en 1794*, 99, 116, 86, 76.

wał¹⁾ zwano *Hugonistami*, burzyły jednych, obudzały trwozę innych. Ztąd wzmagała się w stolicy fakcja druga, którą mieniono *dworską*, że zapowiadając klęski, wskazywała króla, jako jedyną ucieczkę do odwrócenia zemsty nieprzyjacielskiej. Wahający się między nimi naczelnik nie dopuszczał znieawidzonego powszechnie króla do żadnych czynności; zdzierał postać jego z monety, którą zastąpił napis pożyczony z Paryża: wolność, całość, niepodległość; odrzucił nawet ów krzyż wojskowy cyfrą Stanisława ozdobiony, za którym niedawno sam gorliwie upominał się u konfederacyi targowickiej; zastąpił go na sposób francuzki obrączką, zegarkami, tabakierkami. Z drugiej strony ujmował sobie tegoż króla do potrzeby, gdyby przyjaźniejsze mocarstwa inaczej wniść nie chciały w stosunki z narodem, jak za jego przewodnictwem. Na obchodzie pogrzebowym (4. Października) za bohaterów w obronie ojczyzny poległych, oddał Stanisławowi cześć przyzwoitą, dając mu miejsce przed sobą. Radzie narodowej, jak powiedzieliśmy, rozkazał, aby mu zdawała sprawę z główniejszych działań. Gdy gazeta rządowa ogłosiła kwity pensyonarzy moskiewskich wyjęte z rejestrów ambasady, a między nimi znalazł się królewski z roku 1773, przyjąć musiała też gazeta usprawiedliwienie Stanisława, dowodzące, że był to po prostu zwrot własnych jego dochodów z przywłaszczonych od Moskwy ekonomij. Tak było rzeczywiście.²⁾ Tak też dogadzał naczelnik jednym, stanowiąc wreszcie na zdrajców (23. Sierp.) sąd wojenny, rewolucyjny, w miejsce dotychczasowego, zwyczajnego, sadzając w nim takich gorliwców, jak Zajączek, któremu powierzył przewodnictwo, jak Taszycki, jeden z naczelników krakowskiego powstania, jak Rafał Kołłątaj brat Hugona a nawet i Maruszewski; głośkał drugich, ulaskawiając złoczyńców. Właśnie sąd ten, „zapowiedziawszy nieubłaganą surowość na zdrajców“, po wyzwo-

¹⁾ *Pomysły do dziejów Polski*, 140. — Linowski.

²⁾ *Ferrand* II. 274.

leniu wszystkich, „którzy tyle tylko byli winni, że byli postrachem dla strony królewskiej“,¹⁾ skazał (9. Wrześ.) zarazem „jedenastu hersztów rokoshu targowickiego, jako oczywistych zdrajców“, na śmierć haniebną i nazaczył dzień (29. Września), w którym obrazy albo tablice z imionami, przez kata na szubienicy zniszczone być miały; innym wyrokiem (11. Września) skazał również biskupa lubelskiego, podkanclerzego Skarszewskiego, za sprawy grodzieńskie. Ten był obecnym. Naczelnik na wstawienie się króla, Zakrzewskiego i nuncyusza (Litty) zamienił wyrok śmierci na wieczne więzienie. Nie sądził on, aby dla przypodobania się klubom paryzkim, od których nic nie miał, w których imieniu zapowiadał téj chwili *Billaud-de-Varennes*, że Polska „żadnej pomocy“ spodziewać się nie miała, a które wkrótce błotem obrzucone być miały, wypadało narażać kraj na obmierzenie tym nawet gabinetom (Austrii, Szwecyi, Anglii), które z natury rzeczy sprzyjać mu były powinny. To umiarkowanie zniechęcało doń obiedwie fakcye. Nieukontentowani zbierali się u Kapucynów. Najzapamiętalsi, Zajączek, Taszycki, porzucili sąd rewolucyjny; w groźnych listach wyrzucali zuchwale naczelnikowi tyranią, samowolność, przywłaszczenia.²⁾ Z Kołłątajem Hugonem połączeni, obwiniali go kryjomo, że jest otuchą zdrajców, i mdłych obywateli; zarzucali mu błędy wojenne, mianowicie, że drobił siły, że nie umiał korzystać ze zwycięstwa, a nawet, że przedłużał rozmyślnie walkę — odważano się i na tę potwarz — aby ustalić władzę swoją... Zaślepieńcy zmaiwiali się już na złożenie onegoż — gorzej jeszcze, byli co spiskowali na jego życie. Sromotny zamach, aby go jednéj nocy, z królem i wszystkimi ludźmi wyższymi, bogatszymi i szanowniejszymi zgładzić, knował się już podczas oblężenia Warszawy.³⁾ Kościuszko, nawzajem zamyślał od-

1) *Histoire de la révolution de Pologne en 1794.* 151.

2) *Pomysły do dziejów Polski.* 154.

3) X. Czartoryski: *Żywot Niemcewicza*, 101.

mienić Radę; groził zamknięciem Kołłątajowi.¹⁾ Wreszcie zgryziony, goryczą napojony, widząc że sam nieledwie trwał przy haśle: „bić, tylko bić i pobić,“ zwątpił zupełnie o sprawie. Widzimy: niepowodzenie rozwinęło wszystkie zwyczajne następstwa!

Zbliżała się chwila ostateczna. Odzywając się po raz ostatni do współobywateli (24. Wrześ.): Jest to czas — mówił naczelnik — w którym potrzeba poświęcić wiele, aby ocalić wszystko, w którym chwilę cierpieć należy, ażeby ciągle i trwale być szczęśliwym. Pomnijcie, że przykości, jeśli tak można nazwać to, co się dla ojczyzny ponosi, są przemijające, a trwałem jest szczęście, które wyswobodzona ojczyzna ubezpiecza.“ — Rozkaz jego upoważniał wzięcie w sekwestr wszystkich kapitałów i kosztowności depozytowych. Rozpisano rekruta z dziesiątego dymu. Starozakonni. Berek Josielowicz i Józef Aronowicz, tworzyć mieli pułk lekkiej jazdy ze swoich współbraci. Dobywano ostatnich sił. — W tém (5. Paźdz.) przychodzi od Ponińskiego wiadomość, że Fersen przeprowił się przez Wisłę pod Tyrzynom. Naczelnik, który dopiero co zwiedził obóz Sierakowskiego (27. Wrześ.) pod Wiszniowem, Mokronoskiego w Grodnie (30. Września), szykował się właśnie do zastąpienia drogi Suworowowi. Tym końcem rozkazał Sierakowskiemu, Kniaziewiczowi i Kamińskiemu połączyć się w Okrzei. Ostrzeżony o powiększonym tu niebezpieczeństwie, wysłał naprzód jeszcze dwa pułki — gwardye piesze pod Krzyckim; resztę wojska, niestety! obawiając się nieporządku w stolicy,²⁾ zostawia Zajączkowi (który go był przeprosił), i każe mu przywołać księcia Józefa Poniatowskiego. Sam aby przeszkodzić połączeniu się Fersena ze Suworowem, opuszcza tajemnie obóz Mokotowski i biegnie do Okrzei. Siły, które tam zgromadził, wynosiły około 10,000 żołnierza (6,000 piechoty, 4,000 jazdy) dział dwadzieścia i jedno.

¹⁾ *Pomysły do dziejów Polski*, 156, 7, 8. — Linowski.

²⁾ *Linowski*.

Gońcy Ponińskiego głosili „o arcydziełach odwagi jego“ — o znacznych stratach zadanych Fersenowi. W przekonaniu więc, że wystarczy ośmią niespełna tysięcy przeciwko ostatniemu, naczelnik dopuściwszy się już jednego błędu, jakim było zostawienie części wojska w stolicy, wzmacnia jeszcze dwoma tysiącami oddział Ponińskiego, zleca mu pilnowanie Suworowa, odpoczywającego jeszcze po krwawem zwyciężwie nad Sierakowskim i obraca resztę przeciwko Fersenowi. Tu przejęty inżynier w służbie moskiewskiej Polak Podczaski, objaśnił mu błąd, w który go wprowadził Poniński. Fersen pod zasłoną gęstej mgły przeszedł był Wisłę bez trudu; miał zatem siły nienaruszone, prawie dwa razy tak liczne jak polskie, dział przeszło sześćdziesiąt. Naczelnik, który obiecywał sobie uderzyć na niego, pobić i wszystkie siły obrócić przeciw Suworowowi — stanąć miał teraz do walki obronnej, rozpaczliwej. W tém położeniu rzeczy, obiera pod Maciejowicami stanowisko, na którem zwyciężyć lub umrzeć trzeba było, bo odwrot nie był podobny; ¹⁾ rozkazuje czemprędzej (ale już po północy) przyzwać Ponińskiego, a rachując na przybycie jego z téj strony, odsłania lewe skrzydło swoje. Na to skrzydło uderzył nieprzyjaciel, stanąwszy do bitwy o świcie (10. Października). Może wiedział co się działo w obozie polskim. Siły, którym tu dowodził Denisów, wyrównywały wszystkim siłom polskim; działa jego nietylko liczniejsze, ale i donioślejsze, nie dosięgane od dział polskich, uciszyły je prędko. Sposobność zręczną mu była do pomszczenia klęski Raławickiej i Szczekocińskiej. Trwał wszelako bój zacięty od piątej zrana do drugiej po południu. Przez trzy godzin przewaga była przy Polakach; Denisów po dwa kroć bagnetem był odparty. Ale Poniński nie nadchodził. Powiadano, że oficer, który z rozkazami doń pojechał, znalazł go w Bobrownikach przy kartach. Była już godzina siódma z rana, a cztery mil rozdzielało go od pola bitwy. Dopiero téz

Bitwa pod
Maciejowicami.

¹⁾ *Pomysły do dziejów Polski*, 161.

o czwartéj z wieczora przybiegł pod Tyrzyn. Przewyciężyła liczba! Już w polu pokonani byli Polacy, dwie godziny jeszcze trwała rzeź wyraźna na dziedzińcu i w samym zameczku miejscowym. „Za Warszawę! za Warszawę!“ z tym okrzykiem kłóła Moskwa bez litości, póki tam ostatniego żołnierza nie zakłóła. A wszakże to „po Warszawie“ przyznawał sam Igelström: że „nigdy okrucieństwo nie kaziło narodu polskiego.“ Padło około sześciu tysięcy naszych; zabrała Moskwa wszystkie działa i tysiąc pięćset niewolnika. Naczelnik wstrzymując na prawem skrzydle pierzchającą jazdę, ścigany od kozaka (Potopina) przesadzał rów, gdy koń padł i przywalił go w bagnie; miał już trzy rany powyżej bioder od dzidy kozaka, otrzymał jeszcze na tém miejscu cięcie pałaszem w głowę; ranę ostatnią zadał mu rodak w służbie moskiewskiej Posłuchowski! Te są moralne skutki zaborów! Rany odebrały naczelnikowi zmysły, których nie odzyskał aż we dwa dni. Opowiadał nieprzyjaciel, że padając, wyrzec miał *Finis Poloniae!* — Do kogo? — Sam Kościuszko w późniejszym liście (12. Listopada 1803 roku) „protestował przeciwko słowom, które byłyby zbrodnią w uściech jego.“ Znalezione po bitwie, dostał się do niewoli wraz z Sierakowskim, Kamieńskim, Kniaziewiczem, Kopciem, Niemcewiczem, Fiszerem; wszyscy walczyli na śmierć, wszyscy byli ranami okryci. Niedobitki zebrał Poniński w Korytnicy. Moskwa straciła tylko 1,200 ludzi.

Szczęśliwszy Dąbrowski, przeszedłszy Wisłę pod Solcem i Fordonem, szykował się właśnie do wzięcia Torunia (9. Października). Bielanowski podniósł do 600 koni oddział swój pod Poznaniem; w Kujawskim, Łęczyckim i Sieradzkim urosło powstanie do 3,000 zbrojnego ludu. Zniweczyła wszystko klęska Maciejowicka! — Warszawa okryła się żałobą. Nie masz Kościuszki! powtarzali wszyscy ze łzami. Rada narodowa posłała mu lekarza i 4,000 czerw. złotych; w czułym liście wynurzyła boleść narodu. Nie masz ro-

dziny, mówiła, któraby nie posłała zań syna. Trzy tysiące jeńców moskiewskich z jenerałami i oficerami ofiarowano Fersenowi. Ale ten uważał już wojnę za skończoną. Rzeczywiście nie widziano nikogo coby zastąpił Kościuszkę. Wojsko nie znało wodza, któremuby zaufało. Zebrała się rada narodowa (12. Października). Obawa, jaką wrażliwi Zajączek i Kołłątaj, podyktowała wybór Wawrzeckiego. Zalecała go szczerą miłość ojczyzny, a nieobecny przy sterze spraw w stolicy, mniej wystawiony był na starcia stronnictw. Każde pochlebiało, że go do siebie przyciągnie. Sam Kołłątaj pierwszy go podał. Bronił się Wawrzecki; przyjął naczelnictwo niejako przymuszony (23. Października). Nie posiadającemu stopnia w wojsku, przydano radę wojenną, której Zajączek przewodniczył. Mokronowski i Dąbrowski otrzymali rozkaz, aby z pośpiechem wracali do obrony stolicy, do której wycofał się już Poniński. Ks. Józef wyprawiony został na powrót nad Bzurę do strzeżenia jej od Prusaków. Jeszcze było do 30 tysięcy wojska: sześć pod ks. Józefem Poniatowskim, tyleż prawie przy Zajączku! tyleż przy Ponińskim; około czterech tysięcy litewskich pod Mokronoskim i Giedrojciem; trzy tysiące zbieraniny nad Narwią pod Grabowskim. Powjedzieliśmy już o siłach Dąbrowskiego. Wzięto się czemprowadź do sypania okopów na Pradze. Rozesłani pełnomocnicy do podniesienia umysłów w kraju; pod powagą Zajączka i Kołłątaja, Jasiński i Grozmani urządzili klub *wolności i równości*, w którym, jak to ludziom bez odpowiedzialności pospolite, rozwijano niezliczone pomysły. Zaraz sąd wojenny wydał pozwy rezszie obwinionych o „wielorakie zbrodnie i zdrady zbiegłych i łączących się z nieprzyjaciołmi ojczyzny,“ mianowicie: Raczyńskiemu Kazimierzowi, Bielińskiemu Stanisławowi, Pułaskiemu Antoniemu, Jackowi Małachowskiemu, Miączyńskiemu, Łoborzewskiemu, Podhórskiemu. — Zbliżył się Dąbrowski. Odwróciły go były od Torunia zbierające się tamże siły pruskie (12. Października). W Gniewkowie (15. Października) dowiedział się o klęsce Maciejowickiej;

nisław przed dwoma laty, godził się teraz Ignacy Potocki, aby Katarzyna nazaczyła sama rodzinę królewską Polsce. Pismo jego (10. Listopada) odesłał Suworów Katarzynie. — Było jeszcze około 19,000 żołnierza z dobrą artylerją. Marzono o walce bądź nad Pilicą, bądź w Krakowskiem. Dąbrowski radził przedrzeć się od Częstochowy nad Ren przez Szląsk, Morawią, Czechy i Bawaryą ogołocone z wojska; marzył on o tem jeszcze wtenczas, kiedy na początku 1793 roku chciał na Prusaków uderzyć. Ale już serce wszystkim upadło. Sam Kołłątaj, jeszcze w dzień wzięcia Pragi, przodem był odjechał za Zajączkiem.¹⁾ Szerzyły się wieści jak Moskwa dobrze się obchodzi z tymi, którzy się dobrowolnie poddają. Mówiono o gońcu Katarzyny z warunkami wspaniałego pokoju. Wawrzecki wysłał z Drzewicy jenerała Gorzeńskiego do króla z prośbą o wyjednanie rozejmu. Wkrótce pod Końskiem (15. Listopada), tylko już Dąbrowski trzymał w kupie powstanie wielkopolskie, któremu przywoził jenerał Skórzewski. Połączyli się z nim, Giedrojć, Jazwiński, Rymkiewicz. Inni opuścili już szyki.²⁾ Przybyło jeszcze 1,000 koni z powstania Sieradzkiego, pod Lipskim i Lenartowiczem. Jeszcze też mężny Bielanowski odpędził posterunki pruskie od Małogoszczy. Ale w Radoszyczach (18. Listopada) znaleźli się już tylko z Dąbrowskim i Rymkiewiczem: naczelnik Wawrzecki, prezydent Warszawy Zakrzewski, jenerałowie Giedrojć, Niesiołowski, Ignacy Giełgud. Tam więc, gdy już wszystko było straconem, stanęło zawieszenie broni między Wawrzeckim a Denisowem. Zgłodniały żołnierz rozszarpał resztki skarbu i rozsypał się. Skórzewski odprowadził powstanie Wielkopolskie do Piotrkowa: miał zapewnienie króla, że starania jego upewnią „bezpieczeństwo wszystkim.“ Moskałe, od których Gorzeński przywoził zaręczenie bezpieczeństwa jenerałom,

¹⁾ *Pomysł do dziejów Polski*, 166. — Linowski. — *Histoire de la rév. de Pologne en 1794*, 186.

²⁾ Wyprawa jenerała Dąbrowskiego (1839). 210.

odprowadzili ich pod strażą „honorową“ do Warszawy. Tu wbrew kapitulacyi, domagano się od nich rewersu jako służyć nie będą przeciwko Moskwie. Upoważnił ich do podpisu naczelnik; ale sam takowego rewersu nie podpisał. Niebawnie ogłoszony został po kraju rozkaz do wydania broni; ogłoszona sowita nagroda dla tych, którzy o ukrytej doniosą. Król błagał aby oszczędzono przynajmniej chudoby mieszkańców; do carowy odezwał się z prośbą (21. Listopada) aby używała z umiarkowaniem korzyści zwycięstwa. „Znasz mój charakter — odpowiedziała — nie jestem zdolną nadużyć praw, które mi daje opatrzność i sprawiedliwość.“ ... Tę samą chwilą, jakoby niebezpieczeństwo osobiste groziło Stanisławowi „w winowajczem mieście,“ dał rozkaz (2. Grudnia) przewiezienia go do Grodna, a gwałcąc zaręczenia kapitulacyi, zaręczenia poczynione w jej imieniu, ale szanowane tylko wedle zwyczaju, dopóki ostrożność tego wymagała, pochwycić kazała: Wawrzeckiego, Ignacego Potockiego, Zakrzewskiego, Mostowskiego, Sokolnickiego, Kapostasa, Kilińskiego, Konopkę i odesłać do więzień petersburskich, jak pierw Kościuszkę, Niemcewicza i innych. Działuńskiego i wielu innych wysłała już na Syberję. Kopeć, że już nosił znaki moskiewskie, zaślany był aż do Kamczatki. Prusacy zamknęli w Magdeburgu, Niemojewskiego, Madalińskiego, Jerzego Grabowskiego, Giełguda, z wielu innymi. Cesarz uwięzi w kazamatach Józefstatu, Kołłątaja, Zajączka i tych, którzy spodziewali się w państwach jego większego bezpieczeństwa. Jeden książę Józef Poniatowski znalazł znowu schronienie we Wiedniu i uniknął losu towarzyszków broni. Wszędzie, wedle wspólnej umowy postąpiono z patriotami, jakoby z buntownikami, — jak z więźniami stanu; karano pojmanych więzieniem, zniewagami, utratą majątków; żołnierza kijem gnali najeźdźcy do swoich szeregów. Prusacy wywieźli z Krakowa skarbiec koronny. Od lustracyi 1730 roku, zawierał on już same *regalia*, sześć mianowicie koron: Chrobrego (*originalis*), Jadwigi (*hungaricalis*), szwedzką Zygmunta III., moskiewską Władysława IV., pogrzebową

www.libtool.com.cn

(*funeratis*), homagialną, którą wieńczyli się królowie przy odbieraniu hołdu od lenników.¹⁾ Stare pergaminy ze szkodą dla dziejopisarstwa, wydane na rozszarpanie i strwonienie żydom. Moskale przewieźli do Petersburga bibliotekę Załuskich, zawierającą już 426,264 ksiąg i rękopisów. Barbarzyńcy pilowali takie co zawadzały w pakowaniu; rycin było 24,572. Jest to dziś biblioteka cesarska. Metrykami koronnemi i litewskimi podziela się później ze współnikami najazdu. Zniknął i sławny *potop*, zastawiony w Gdańsku przez Jana Kazimierza, a który zdaje się wykupiony został przez Rzeczpospolitą.²⁾

Król wywieziony
do Grodna:

1705.

Król przyjąwszy 13,000 czerwonych złotych na drogę, opuścił Warszawę (7. Stycznia) w towarzystwie Kickiego, marszałka dworu i szambelanów: Trębeckiego i Mikołaja Wolskiego. Już w ścisłej tajemnicy umówiony był ostateczny rozbiór ziem polskich. Prusak tylko przekupiwszy Zubowa i Markowa, upierał się jeszcze przy Krakowie, który wojska jego zajmowały, a zapragnął nawet i Żmudzi. Moskwa przychylniejszą była Austrii, która nakłaniała się znowu do poparcia onęj przeciw Osmanom. Układ pierwotny umówionym więc został (3. Stycznia) tylko między Moskwą i cesarzem; Prusakowi zostawiono przystąpienie. Po przywiedzeniu do skutku zamiaru, na który się sprzyśięgli, aby nie dopuścić naprawy Rzeczypospolitej — po gwałtownem obaleniu rządnych ustaw sejmu konstytucyjnego — po wywołaniu wszelkimi sposoby wojny, która im samym zyski przynieść mogła — trzy łupieżcze mocarstwa oświadczały teraz bezczelnie w obec świata, że Polska niezdolną była

¹⁾ Stanisław August przerobić kazał koronę Bolesławowską, aby na każdą głowę przystawała; zamiast dziesięciu, składała się z jedenastu części, które zdobiło 374 rubinów, szmaragdów, szafirowów, pereł; przymierzał ją w skarbcu berlińskim książę angielski August Sussex. (*Pamiętniki Niemcewicza*). — Komarzewski inaczej podaje, 265.

²⁾ Niemcewicz: *Zbiór Pam.* V. 337.

dać sobie rządu silnego, dla sąsiadów bezpiecznego, i że z téj przyczyny sądziły koniecznym zupełny onéjże rozbiór.¹⁾ Przerażona ruchem ludu wiejskiego szlachta kurlandzka i piltyńska, przyjęła zaraz od Katarzyny gubernatora; ostatni Biron za 50,000 czerwonych złotych rocznego żołdu, uwolnił poddanych swoich od hołdu (28. Marca). Niewdzięczne Kurlandczyki, których „mordowanych, łupionych, żebrzących pomocy,” wyrwali Polacy „przez litość“ ze szponów najsrozszezo nieprzyjaciela,“ którym do ostatka święcie, jak mogli, dochowali przyrzeczeń, składały niewierność swoją układom na niewierność polską! — Pomiarował się Prusak. Więć układem tajnym (5. Kwietnia) w Bazylei, oszukuje sprzymierzeńców; jedna się z „okropną sektą,“ a potem przystępuje do traktatów z nimi. Stały takowe w Petersburgu (24. Października). Wychodząc od Niemirowa nad Bugiem, gdzie zetknięto granice trzech mocarstw, obwarowała się Austria Bugiem i Pilicą; Moskwa Bugiem i Niemnem; król pruski otrzymał, co za trzema rzekami

Traktat podziałowy.

dopiero wspomnionemi pozostawało. Suchy łuk między ujściem Pilicy a ujściem Buga zakresliły układy tak, aby Warszawa z obwodem dostała się królowi pruskiemu. Wciełał traktat: do Moskwy 2185 mil kwadr. 332 miast, 5322 wsie, 1,176,590 mieszkańców; do Austrii 834 mil kwadr., 219 miast, 2765 wsi i 1,037,740 mieszkańców; do Prus 997 mil kwadr., 144 miast, 2502 wsi, 943,000 ludności. Osobnym artykułem (VII) trzy mocarstwa zaręczyły sobie wzajemną pomoc, „wszystkimi siłami,“ na przypadek, gdyby którekolwiek z nich wystawione było na wójnę skutkiem dokonanych zaborów. — Po dwóch pierwszych zaborach najezdniczy wyrobili sobie wymuszone, które nikogo zwiesić nie mogło, przyzwolenie narodu polskiego; przynajmniej gwałt był tu hołdem dla prawa, jak obłuda jest hołdem dla cnoty. Ośmieleni milczeniem Europy, nie objawili już teraz

¹⁾ Martens: VI. 30, 37, 42, 43, 168, 171, 6, 182, 4.

²⁾ Tamże.

najmniejszego wstydu; między sobą uknuli rozbój, między sobą też podpisali znowę, którą nawzajem łup sobie zaręczyli; prawo wymagałoby prawnych ustąpień, które zresztą, gdyby nawet uczynione, prawnej mocy mieć nie mogły.¹⁾ Zażądano tylko od Stanisława aktu abdykacyi. Na wyraźne urągawisko, Repnin, teraz gubernator Litwy, który trzymał go pod strażą, podał mu go do podpisu w samą rocznicę koronacyi — w dzień imienin carowy (25. Listopada). Zdawało się, że Bóg wysłuchał Stanisława, pozwalając mu doczekać się chwili o którą, jak mówił w Grodnie (26. Lipca 1793) błagał gorąco nieba — w której mógł okazać swojej miłość do kraju, przez poświęcenie mu osoby swojej. Miał sposobność okazać tę miłość, poświęcić się, stawić w osobie swojej przed światem nowe świadectwo spełnionych na ojczyźnie gwałtów, a razem oczyścić się głośno, dowodnie ze wszystkich zarzutów i dowieść: iż rzeczywiście „pragnąc zawsze dobra narodu, nieszczęśliwym był, nie zaś winnym.“ Stanisław zemdlął, porwały go wymioty, ale nie odmówił podpisu i ostatecznie zhańbił się na wieki. W podyktowanym sobie akcie (jeśli tenże nie fałszywy) złożył nawet winę ostatniego nieszczęścia w obec świata na samo powstanie narodowe — gwałt zaś ostateczny, którego dopuszczali się najezdnicy, przyznał za jedyny sposób ubezpieczenia narodowi pokoju.²⁾ Ani w nim śladu domówienia się o jakiegokolwiek rękojmię dla narodu. Stanisław poleca go „macierzyńskiej“ opiece carowy, której sam tak szczęśliwie doświadczył! Nie zmyją hańby łzy, które potem wylał.³⁾ Trzymany pod strażą, znękany nieszczęściami, a nawykły do życia gnuśnego, do zbytków, uległ znowu mizernej potrzebie ubezpieczenia się od niedostatku, a groźbie, że pod tym warunkiem opłacone będą jego długi, które wynosiły już czterdzieści milionów — tyle prawie, co roz-

¹⁾ Vattel, II. § 160.

²⁾ Martens VI.

³⁾ Masson: *Mémoires secrets sur la Russie.*

darował w ciągu panowania swojego. Wspomnieliśmy ofiary jego dla kraju. Często niedostatek skarbu zastępował, pensye znaczne wysłużonym, cudze długi, a w szczególności rodziny swojej płacił; do robót i zakładów publicznych hojnie przykładał się; instytucje dobroczynności prawie trzecią częścią nakładów opatrywał.¹⁾ Trzy dwory rozdzieliły dług między siebie; prywatnym majątkiem dowolnie rozporządzić mu dozwoliły²⁾ i nazaczyły jeszcze Stanisławowi dwakroć sto tysięcy czerwonych złotych dożywotniego dochodu. Król i męczennik przynajmniej żołem hańbić się nie był powinien! długi jego i rzeczypospolitej obliczyć się mające przez komisją od trzech dworów ustanowioną, a której przewodnictwem weźmie (1798) marszałek nadworny Kazimierz Raczyński, przejęli zaborcy w ten sposób: iż sześć części pozostało przy Moskwie i Prusach, jak to zastrzegali układ z ostatnim sejmem grodzieńskim, cztery zaś dzieliły zarówno między siebie trzy mocarstwa. Wypadło na Moskwę i Prusy po 27,266,666 złot. na Austryę, około 5,000,000. — Wyszedł (25. Grudnia) ukaz wcielenia zaboru moskiewskiego do carstwa, potem (5. Stycznia) wydali Prusacy Austryakom Kraków, a prawie w rocznicę odjazdu królewskiego (9. Stycznia) generał Buxhöwden, ludzki, przykładowy w postępowaniu swoim z mieszkańcami, opuścił z wojskiem moskiewskim Warszawę; zajął ją z wojskiem pruskim generał Fawrat. Magistrat warszawski, uroczystą odezwą wynurzył żal po stracie króla, „nad którego żaden nie pragnął bardziej szczęśliwości narodu.“ Świetna dopiero stolica wielkiego niegdyś państwa spadła na siedlisko urzędów prowincyalnych. Naród, który liczył dziesięć wieków samostności, który ocalił cywilizacją i chrześcijaństwem niegdyś od Tatarów pod Legnicą, w ostatku od Osmanów pod Chocimem i Wiedniem, który lat tyle zasłaniał je przed dżiczą

1796.

¹⁾ *Pomysły do Dziejów Polski* 55, 56. — Essen 31. Grud. 1779.

²⁾ Martens VI.

moskiewską, którego błędy — błędy instytucyj — szkodziły jemu samemu, a jestestwo pożyteczne było ludzkości całej, wymazany został z karty świata, w pełni żywota, w chwili właśnie, w której z owych błędów otrząsał się. A niesłychany ten gwałt nie wywołał najmniejszego sprzeciwienia ze strony cywilizowanej chrześcijańskiej Europy. Nawet lud wolny, — lud Wielkiej Brytanii — przyjął go w milczeniu pod ministerstwem *Pitta*, jak przyjął pierwsze zabory pod ministerstwami lordów *North*, *Rochefort*, *Suffolk*. Hańba im! hańba *wiekowi filozofów!* hańba królom i ludom! Zamknąwszy oczy na widok „niewinności, którą katowali mordercy, nie słuchając ani wrzasku o pomoc, ani jęków konania,“ samolubstwo poklasnęło prawie rozbojowi, w nadziei, że wyniknie ztąd pomoc do zatamowania postępu rewolucyi francuzkiej.

www.libtool.com.cn

**POCZET IMIENNY
SENATORÓW I MINISTRÓW.**

www.libtool.com.cn

ARCYBISKUPI I BISKUPI.

NB. Rok przed nazwiskiem położony, jest rokiem ostatnim urzędowania.

Znak † po roku położony, oznacza rok śmierci.

Znak * rok postąpienia na wyższe dostojenie.

Znak — ustąpienie z innych przyczyn.

Rok w nawiasie, niepewność co do innych lat.

h. znaczy herb.

ARCYBISKUPI GNIEŹNIENSCY.

970 † Willibald <i>Francuz.</i>	1313 † Jakub II. h. Świnka
972 † Hafto v. Harno Kolumna.	1314 † Borysław h. Belina.
996 † Robert h. Ciołek <i>Włoch.</i>	1341 † Jan III. h. Kotlicz.
997 † S. Wojciech h. Poraj.	1376 † Skotnicki Jarosław.
1006 † Radzyn h. Poraj.	1382 † Suchywilk Jan IV.
1027 † Ursin Hippolit h. Poraj.	1389 † Bodźeta h. Szeliga.
1038 † Bosuta h. Wieniawa.	1394 — Kropidło Jan ks. Opol.
1059 † Stefan h. Pobog.	1402 † Nowodworski Dobrogost.
1092 † Piotr h. Leszczyc.	1411 † Kurowski Mikołaj.
1118 † Marcin h. Zabawa.	1422 † Trąba Mikołaj II.
1144 † Jakób ze Żnina.	1436 † Wojciech II. h. Jastrzębiec.
1152 † Piotr II. h. Srzeniawa.	1448 † Wincenty II. h. Dolłwa.
1167 † Jan albo Janik h. Gryf.	1453 † Oporowski Władysław.
(1182) † B. Bogumił h. Poraj.	1464 † Jan V. ze Sprowy Odrowąż.
1184 † Piotr III.	1473 † Gruszczyński Jan VI.
1199 † Zdzisław h. Kozle rogi.	1480 † Sieniński Jakub III.
1219 † Henryk Kietlicz.	1493 † Oleśnicki Zbigniew.
1230 † Wincenty h. Nałęcz.	1503 † Fryderyk królewicz.
1258 † Fulko albo Pełka h. Lis.	1510 † Borzyszewski Jędrzej.
1271 † Jan II. h. Tarnawa.	1531 † Łaski Jan VII.
1278 † Filip h. Gozdawa.	1535 † Drzewicki Maciej.
1279 † Marcin II. h. Boduła	1537 † Krzycki Jędrzej II.
1281 — Włostyborz h. Pomian.	1540 † Latałski Jan VIII.
1283 † Henryk II. ks. Bremen.	1545 † Gamrat Piotr IV.

1559 †	Dzierzowski Mikołaj III.	1673 †	Prażmowski Mikołaj IV.
1562 †	Przerębski Jan IX.	1674 †	X. Czartoryski Kaz. Flor.
1581 †	Uchański Jakub IV.	1677 †	Olszowski Jędrzej IV.
1603 †	Karnkowski Stanisław.	1686 †	Wydźga Stefan Jan XIII.
1605 †	Tarnowski Jan X h. Rolicz.	1687 †	Wierzbowski Stef. <i>nom.</i>
1608 †	Maciejowski Bernard	1706 †	Radziejowski Michał.
1615 †	Baranowski Wojciech III.	1722 †	Szemбек Stanisław II.
1624 †	Gębicki Wawrzyniec.	1738 †	Potocki Teodor.
1626 †	Firolej Henryk III.	1747 †	Szemбек Krzysztof.
1638 †	Węzyk Jan XI.	1758 †	Komorowski Adam.
1641 †	Lipski Jan XII.	1766 †	Łubiński Władysław.
1652 †	Łubiński Maciej II.	1776 †	Podoski J. Gabriel.
1658 †	Leszczyński Jędrzej III.	1783 †	Ostrowski Antoni.
1666 †	Leszczyński Wacław.	1794 †	X. Poniatowski Mich. Jer.

ARCYBISKUPI LWOWSCY.

NB. Pierwszym arcybiskupem lwowskim, był Jan Rzeszowski, umarł 1436. — Wymienieni tu przed nim prałaci, nosili tytuł arcybiskupów halickich.

(1364)	Krystyn z Ostrowa.	1582 †	Sieniński Jan V.
(1375)	Antoni.	1603 †	Solikowski Jan VI. Dym.
(1377)	Maciej.	1614 †	Zamoyski Jan VII. h. Grzy.
1391 †	Bernard h. Jelita.	1633 †	Prochnicki Jan VIII. Jęd.
(1406)	Piotr.	1644 †	Grochowski Achacy.
1411 †	Jakub h. Strzemię.	1654 †	Krosnowski Mikołaj II.
1411 *	Trąba Mikołaj.	1669 †	Tarnowski Jan IX. Rolicz.
1436 †	Rzeszowski Jan.	1675 †	Koryciński Wojciech.
1450 †	Odrowąż Jan II.	1698 †	Lipski Konstanty.
1479 †	Sanocki Grzegorz.	1709 †	Zieliński Konstanty II
1480 †	Długosz Jan III. <i>nominat.</i>	1711 †	Popławski Mikołaj III.
1493 †	Strzelecki Wątrobka J. IV.	1733 †	Skarbek Jan X.
1503 *	Borzyszewski Jędrzej.	1756 †	Wyżycki Mikołaj.
1540 †	Wilczek Bernard II.	1757 †	Dembowski Mikołaj <i>nom.</i>
1554 †	Starzechowski Piotr II.	1758 *	Łubiński Władysław.
1560 †	Ligeza Felix.	1779 †	Sierakowski Wacław.
1565 †	Tarło Paweł.	1795	Kicki Ferdynand.
1575 †	Słomowski Stanisław.		

BISKUPI KRAKOWSCY.

986 †	Prochorus <i>Włoch.</i>	1079 †	Szczepanowski Stanisł. S.
996 †	Proculph <i>Włoch.</i>	1101 †	Lambert III. h. Habdank.
1014 †	Lambert h. Poraj <i>Włoch.</i>	1108 †	Baldwin <i>Francuz.</i>
1023 †	Poppo <i>Włoch.</i>	1118 †	Maurus h. Lewart Fr.
1032 †	Gompo <i>Włoch.</i>	1142 †	Gaudencius h. Poraj.
1046 †	Rachelin.	1144 †	Robert h. Korab.
1059 †	Aaron h. Trzy Kor. <i>Franc.</i>	1166 †	Maciej h. Cholewa.
1071 †	Lambert II. Zula, <i>Polak.</i>	1186 †	Gedeon h. Gryf.

1207 † Pełka albo Fulco h. Lis.	1537 * Latalski Jan IX.
1223 — Kałużek Wincenty.	1538 † Chojeński Jan X.
1229 † Jwo albo Jan h. Odrowąż.	1545 † Gamrat Piotr IV.
1242 † Kościelecki Wisław.	1550 † Maciejowski Samuel.
1266 † Prandota z Białaczowa.	1560 † Zebrzydowski Jędrzej.
1293 † Przemankowski Paweł.	1572 † Padniewski Filip.
1295 † Prokop Rufin.	1577 † Krasieński Franciszek.
1320 † Muscata Jan II.	1591 † Myszkowski Piotr V.
1326 — Nanker Szlajak.	1600 † Radziwiłł Jerzy kaw.
1347 † Grot Jan III.	1608 * Maciejowski Bernard.
1348 † Falkowski Piotr.	1616 † Tylicki Piotr VI.
1366 † Jankowski Bodzenta.	1630 † Szyszkowski Marcin.
1378 † Mokski Froryan.	1631 † Lipski Jędrzej II.
1380 † Zawisza z Kurozwęk	1634 † Jan Albrycht królewicz.
1392 † Radlicki Jan IV.	1642 † Zadzik Jakub II.
1412 — Wisz Piotr II.	1657 † Gębiecki Piotr VII.
1423 * Wojciech h. Jastrzębiec.	1679 † Trzebicki Jędrzej III.
1455 † Oleśnicki Zbigniew.	1699 † Małachowski Jan XII.
1460 † Strzempiński Tomasz.	1700 † Dąbski Stanisław II.
1462 — Sieniński Jakub.	1702 † Denhoff Wojciech.
1464 * Gruszczyński Jan V.	1720 † Łubiński Kazimierz.
1471 † Lutecus Jan VI.	1732 † Szaniawski Felicyan Kon.
1488 † Rzeszowski Jan VII.	1747 † Lipski Jan XIII.
1503 † Fryderyk królewicz.	1757 † Załuski Andrzej Stan.
1523 — Konarski Jan VIII.	1787 — Sołtyk Kajetan.
1535 † Tomicki Piotr III.	(1788—90) Turcki Felix.

BISKUPI KUJAWSCY.

NB. Biskupi kujawscy zwani są w języku łacińskim od stolicy biskupstwa: *Episcopi Viadislavienses*. — Pierwsi biskupi kujawscy aż do Onolda, który umarł r. 1160, zwani od ówczesnej stolicy biskupstwa: kruszwickimi.

993 † Jasnach albo Lucidus h. Alabanda.	1250 † Michał h. Godziemba.
1014 † Maurycy.	1271 † Wolimir h. Pobog.
1035 † Marcellus h. Włoszek.	1283 † Wojciech h. Wieniawa.
1055 † Wenancjusz h. Mora.	1300 † Wisław h. Zabawa.
1081 † Jędrzej.	1323 † Gerward h. Leszczyc.
1097 † Jan Baptista h. Sternberg.	1368 † Golaneczowski Maciej.
1111 † Paulinus h. Ciołek.	1383 † Zhyłut h. Topor.
1128 † Baldwin h. Ramult.	1384 — Trojan h. Leszczyc.
1151 † Swidger h. Grzymała.	1389 — Kropidło Jan II. ks. Opol.
1160 † Onoldus h. Oliwa.	1398 † Henryk ks. Lignicki.
1170 † Rudgerus h. Wieniawa.	1402 * Kurowski Mikołaj.
1178 † Werner h. Wieniawa.	1421 † Kropidło Jan II. <i>pontifex</i> .
1190 † Wunelfus.	1427 † Pella de Niewiesz Jan III.
1197 † Stefan.	1433 † Szafraniec Jan IV.
1203 † Ogerius.	1449 * Oporowski Władysław.
1215 † Bartha h. Oksza.	1450 † Lasocki Mikołaj II.
	1463 * Gruszczyński Jan V.

1464	*	Luteous z Brzezia Jan VI.	1609	†	Patrokoński Maciej III.
1473	*	Sieniński Jakub.	1615	*	Gębicki Wawrzyniec.
1480	*	Oleśnicki Zbigniew.	1622	†	Wołucki Paweł.
1483	†	Oporowski Jędrzej II.	1631	*	Lipski Jędrzej IV.
1493	†	Moszyński z Bnina Piotr.	1642	*	Łubieński Maciej IV.
1503	†	Kreślaw z Kurozwęk.	1654	†	Gniewosz Wojc. Mik. V.
1513	†	Przerębski Wincenty.	1674	*	Ks. Czartoryski Floryan.
1531	*	Drzewicki Maciej II.	1675	†	Gębicki Jan X.
1538	†	Karnkowski Jan VII.	1680	†	Sarnowski Stanisław II.
1542	†	Łukasz z Górki.	1691	†	Madaliński Bonawentura.
1546	*	Dzierzgowski Mikołaj III.	1699	*	Dąbski Stanisław III.
1551	*	Zebrzydowski Jędrzej III.	1706	*	Szembek Stanisław IV.
1557	†	Drohojowski Jan VIII.	1720	*	Szaniawski Felic. Konst.
1565	*	Uchański Jakub II.	1738	*	Szembek Krzysztof.
15... 15		Wolski Mikołaj IV.	1741	†	Grabowski Stanisław.
1581	*	Karnkowski Stanisław.	1751	†	Czapski Walenty.
1600	†	Rozrażewski Hieronim.	1762	†	Dembowski Antoni.
1603	*	Tarnowski Jan IX.	1776	*	Ostrowski Antoni.
1605	*	Tylicki Piotr II.	1795		Tybiński Józef.
1608	*	Baranowski Wojciech II.			

BISKUPI POZNAŃSCY.

983	†	Jordan h. Róża	1286	†	Wyskowiec Jan.
1012	†	Unger.	1298	†	Gerbis Jan II.
1021	†	Timotheusz <i>Włoch</i> .	1316	†	Jędrzej h. Zaręba.
1035	†	Paulin h. Krucyni.	1322	†	Domarat h. Grzymała.
1048	†	Benedykt I.	1335	†	Jan III. h. Doliwa.
1065	†	Marcellus h. Ciołek.	1346	†	Jan IV. z Kępy.
1088	†	Teodor h. Trzy Kawki.	1355	†	Pałuka Wojciech.
1106	†	Dyonizy h. Trzy Księżyce.	1374	†	Jan V. h. Doliwa.
1127	†	Wawrzyniec I.	1382	†	Mikołaj II. z Kórnika.
1147	†	Marcin h. Doliwa.	1383	—	Mikołaj III. <i>Nominat.</i>
1150	†	Bogufał h. Poraj.	1384	*	Kropidło Jan VI. ks. Op.
1151	†	Piano, <i>Włoch</i>	1394	*	Nowodworski Dobrogost.
1156	†	Stefan Dobrogost.	1398	*	Kurowski Mikołaj IV.
1162	†	Radwan h. Srzeniawa.	1412	*	Wojciech II. h. Jastrzęb.
1175	†	Bernard h. Syrokomla.	1414	†	Wisł Piotr II.
1176	†	Świętosław h. Jastrzębiec.	1426	†	Gosławski Jędrzej II.
1177	†	Gerward h. Brog.	1427	†	Miroslaw z Brudzewa.
(1181)	†	Paweł.	1438	†	Stanisław I. h. Ciołek.
1186	†	Arnold h. Dołęga.	1479	†	Opaliński Jędrzej III.
1196	†	Mrokota h. Korab.	1497	†	Górka Uryel.
1209	†	Filip h. Wieniawa.	1520	†	Lubrański Jan VII.
(1212)	†	Piotr.	1523	*	Tomicki Piotr III.
1240	†	Paweł h. Grzymała.	1535	*	Latański Jan VIII.
1253	†	Bogufał h. Poraj.	1538	†	Jan IX. (<i>Syn Zygmunta I.</i>)
1254	†	Piotr h. Prawdziec.	1539	†	Oleśnicki Stanisław II.
1264	†	Bogufał h. Róża.	1544	†	Branicki Sebastian.
1264	†	Falanta h. Prus.	1546	†	Wolski Dunin Paweł II.
1275	†	Mikołaj h. Lis.	1553	†	Izdubiński Benedykt II.

1562	+	Czarnkowski Jędrzej IV.	1665	+	Tholibowski Wojciech III.
1577	+	Konarski Adam.	1687	+	Wierzbowski Stefan.
1597	+	Kościelecki Łukasz.	1697	+	Witwicki Stanisław III.
1600	*	Tarnowski Jan X.	1709	+	Święcicki Mikołaj V.
1607	+	Goślicki Wawrzyniec II.	1716	+	Tarło Bartłomiej.
1623	+	Opaliński Jędrzej V.	1720	*	Szembek Krzysztof.
1626	*	Weżyk Jan XI.	1722	+	Tarło Piotr IV.
1631	*	Łubieński Maciej.	1732	+	Tarło Jan XII.
1634	+	Nowodworski Adam.	1738	+	Hosius Stanisław IV.
1636	+	Firléj Henryk.	1767	+	Ks. Czartoryski Teodor.
1650	+	Szołdrski Jędrzej VI.	1779	+	Młodziejowski Andrzej.
1654	*	Ks. Czartoryski Floryan.	1795	+	Okęcki Antoni Onufry.

BISKUPI WILEŃSCY.

1399	+	Wasilo Jędrzej	1600—1616	+	Wojna Benedykt.
1407	+	Plichta Jakub.	1630	+	Wołowicz Eustachy.
1414	+	Mikołaj z Boriowa.	1649	+	Wojna Abraham.
1421	+	Piotr h. S.	1656	+	Tyszkiewicz Jerzy II.
1453	+	Maciej h. Znin.	1661	+	Zawisza Dowgajło Jan III.
1468	+	Dierzkowicz Mikołaj.	1667	+	Białozor Jerzy III.
1480	+	Losowicz Jan I.	1671	+	Sapieha Alexander.
1490	+	Jędrzej II. h. Szeliga.	1684	+	Pac Mikołaj III.
1507	+	Tabor Wojciech.	1686	+	Kotowicz Alexander II.
1519	+	Radziwiłł Wojciech.	1722	+	Brzostowski Konstanty.
1535	*	Jan II.	1723	+	Ancuta Maciej II. <i>Nomin.</i>
1555	+	Algimunt Paweł.	1729	+	Pancerzyński Karol Piotr.
1579	+	Protaszewicz Waleryan.	1761	+	Zienkowicz Michał Jan.
1591	*	Radziwiłł Jerzy Kaw.	1794	+	Massalski Ignacy.
159...		Maciejowski Bern.			

BISKUPI PŁOCKY.

982	+	Angelottus.	1232	+	Gunter h. Prus.
1005	+	Marcialis.	1238	+	Piotr h. Półkozic.
1024	+	Marcin.	1249	+	Jędrzej h. Gryff.
1041	+	Albinus.	1254	+	Brevis Piotr II.
1067	+	Paschalis.	1260	+	Jędrzej II. h. Ciołek.
1078	+	Marek.	1263	+	Niedych Piotr III. h. Wąż.
1099	+	Stefan.	1270	+	Tomasz.
1107	+	Filip h. Doliwa.	1296	+	Gosiaw II. h. Gryff.
1129	+	Szymon h. Gozdawa.	1310	+	Jan II. h. Prawdzic.
1156	+	Alexander h. Dołęga.	1318	+	Jan III. h. Nałęcz.
1172	+	Werner h. Poraj.	1334	+	Laskary Fl. h. Ogończyk.
1179	+	Lupus h. Godziemba.	1358	+	Pierzchała Klem. h. Roch.
1206	+	Vitus h. Janina.	13...		Bernard h. Nowina.
1223	+	Gosiaw v. Gedeon h. Gryff.	1367	+	Wroński Janisław.
1227	+	Jan h. Gozdawa.	1369	+	Mikołaj z Gulczewa.

1371 †	Stanisław z Gulczewa.	1567 †	Noskowski Jędrzej IV.
1379 †	Dobiesław Sowka.	1577 *	Myszkowski Piotr V.
1390 †	Scibor z Radzimina.	1590 †	Dunin Wolski Piotr VI.
1391 †	Henryk ks. Mazowiecki.	1606 *	Baranowski Wojciech.
1396 †	Mamphiolus <i>Włoch</i> .	1617 *	Szyszkowski Marcin II.
1425 †	Jakub z Kurdwanowa.	1618 *	Firlej Henryk II.
1439 †	Pawłowski Stanisław II.	1627 †	Cielecki Hieronim.
1463 †	Gizicki Paweł.	1640 †	Łubiński Stanisław III.
1471 †	Scibor II. h. Prus.	1655 †	Karol Ferdynand król.
1480 †	Kazimierz ks. Mazowiecki.	1674 *	Gębicki Jan VII.
1497 †	Piotr IV. z Kotkowa.	1680 *	Madaliński Bonawentura.
1498 *	Lubrański Jan IV.	1691 *	Dąbski Stanisław IV.
1503 *	Przerębski Wincenty.	1698 *	Zaluski Jędrzej.
1524 †	Erazm h. Ciołek.	1722 †	Zaluski Ludwik.
1527 †	Leszczyński Rafał.	1736 †	Zaluski Jędrzej Stanisław.
1535 *	Krzycki Jędrzej III.	1751 *	Dembowski Antoni.
1538 *	Chojeński Jan V.	1758 †	Szembek Józef.
1538 *	Gamrat Piotr V.	1772 †	Szeptycki Hieronim.
1542 †	Buczacki Jakub II.	1783 *	Poniatowski Michał ks.
1546 *	Maciejowski Samuel.	1795	Szembek Krzysztof.
1546 †	Biliński Jan VI.		

BISKUPI WARMIŃSCY.

1261 †	Anzelm, Zakonu Ś. Fran.	1548 †	Dantiscus Jan IV.
1300 †	Henryk.	1550 †	Tidemannus.
1326 †	Eberhard h. Trzy Bramy.	1579 †	Hosius Stanisław kardyn.
1328 †	Jordan h. Księga otwarta.	1589 †	Kromer Marcin.
1334 †	Wagenax Henryk II.	1598 †	Bathory Jędrzej kardynał.
1350 †	Libenstein Herman <i>de</i> .	1603 *	Tylicki Piotr.
1355 †	Misnensis Jan.	1621 †	Rudnicki Szymon.
1372 †	Streffrock Jan II.	1633 *	Jan V. Olbracht król.
1401 †	Sorbohm Henryk III.	1643 †	Szyszkowski Mikołaj II.
1415 †	Heilsberg de Vogelsang Henryk IV.	1644 †	Konopacki Kar. Jan VI.
1424 †	Abezier Jan III.	1659 *	Leszczyński Wacław.
1457 †	Kuchschmaltz Franciszek.	1680 *	Wydzga Stefan Jan VII.
14... †	Sylvius Aeneas, (Pius II.)	1687 *	Radziejowski Michał.
1471 †	Legendorf Paweł.	1696 †	Zbąski Jan VIII.
1489 †	Tungen Mikołaj <i>á</i> .	1711 †	Zaluski Jędrzej II. Chryz.
1512 †	Weiselrodt Łukasz.	1723 *	Potocki Teodor.
1523 †	Luzyński Fabian.	1740 *	Szembek Krzysztof.
1537 †	Ferber Maurycy.	1765 †	Grabowski Stan. Adam.
		1795 †	Krasicki Ignacy.

BISKUPI ŁUCCY.

1300 † Izydor.	1622 * Lipski Jędrzej II.
1400 † Rugian.	1627 * Lubieński Stanisław III.
(1409 — 1425) Grzegorz.	1632 † Grochowski Achacy.
(1431 — 36) Spławski Jędrzej.	1638 † Radoszewski Bogusław.
1462 † Wacław h. Korczak.	1654 † Gębicki Jędrzej III.
1468 * Losowicz Jan.	1655 † Zamoyski Jan IV.
(1468) Krzeszowski Marcin.	1659 * Wydźga Jan V.
1488 † Stawski Stanisław.	1666 * Prażmowski Mikołaj.
(1499) Pudełko Jan II.	1675 † Leżeński Tomasz.
1507 * Radziwiłł Albrycht.	1680 * Dąbski Stanisław IV.
1535 * Algimunt Paweł.	1688 * Witwicki Stanisław V.
1547 Falczewski Jerzy.	1691 † Leszczyński Bogusław.
1555 * Protaszewicz Waleryan.	1701 † Prażmowski Franciszek.
15... Andruszewicz Jan III.	1714 † Wyhowski Alexander.
1569—1588 † Wierzbicki Wiktor.	1721 † Przebendowski Joachim.
1600 * Maciejowski Bernard.	1731 † Rupniewski Stefan.
1604 † Gomoliński Stanisław II.	1739 * Załuski Jędrzej Stanisław.
1607 * Szyżkowski Marcin II.	1754 † Kobielski Franciszek.
1609 Wołłowicz Paweł II.	1769 † Wołłowicz Antoni.
1616 * Wołucki Paweł III.	1788 * Turski Felix.
1617 * Firléj Henryk.	1796 † Naruszewicz Adam.

BISKUPI PRZEMYŚLSKY.

1390 † Eryk.	15... Herbut Walentyn.
(1392—1413) Maciej h. Janina.	1577 * Kościelecki Łukasz.
1435 † Jan z Lubienia.	15... Wolski Dunin Piotr V.
1452 † Chrzastowski Piotr.	1581 † Sobiejuski Wojciech I.
1474 † Błażejowicz Mikołaj czy Błaszowski.	1583 † Ługowski Szymon.
1480 * Oporowski Jędrzej.	1585 † Borukowski Jan VII.
1484 * Moszyński z Bnina Piotr II.	1591 * Baranowski Wojciech.
1487 † Kazimirski Jan II.	1601 * Goślicki Wawrzyniec.
1490 † Targowicki Jan III.	1608 * Pstrokoński Maciej III.
1498 † Grajewski Mikołaj II.	1619 † Sיעiński Stanisław II.
1503 * Boryszewski Jędrzej II.	1623 * Wężyk Jan VIII.
1513 * Drzewicki Maciej II.	1628 * Grochowski Achacy.
1521 * Tomicki Piotr III.	1632 * Nowodworski Adam.
1524 * Leszczyński Rafał.	1636 * Firléj Henryk.
1527 * Krzycki Jędrzej III.	1637 * Szodrski Jędrzej IV.
1531 * Karnkowski Jan IV.	1642 * Gębicki Piotr VI.
1536 * Choński Jan V.	1644 † Trzebiński Aleksander.
1537 * Gamrat Piotr IV.	1649 † Piasecki Paweł.
1546 † Tarło Stanisław.	1654 * Zamoyski Jan IX.
1559 † Dziaduński Jan VI.	1658 * Trzebicki Jędrzej V.
1560 * Padniewski Filip.	1676 * Sarnowski Stanisław III.
	1687 * Zbąski Jan X. Stanisław.

1700 * Donhoff Jerzy.	1763 † Wodzicki Michał pod. k.
1718 * Bokum Jan XI.	1765 † Węzyk Walenty.
1724 * Szembek Krzysztof.	1767 * Młodziejowski Andrzej.
1734 † Fredro Aleksander II.	1783 † Kierski Józef.
1739 * Czapski Walenty.	1785 † Betański Antoni
1759 * Sierakowski Wacław.	1795 Gołaszewski Antoni.

BISKUPI ŻMUDZCY.

1421 * Maciej h. Żnin.	1608 † Giedrojc Melchior.
14.... Mikołaj.	1619 † Pac Mikołaj IV.
14.... Marcin z Łuknik.	1626 † Kiszka Stanisław II.
14.... Raudonas Jakub.	1631 * Wojna Abraham.
14.... Bartłomiej.	1633 † Eliaszewicz Geiz Melchior.
1464 † Jerzy.	1650 * Tyszkiewicz Jerzy IV.
1471 † Maciej II. z Topoli.	1659 † Parczewski Piotr.
14.... Bartłomiej II.	1667 * Sapięha Aleksander.
(1499) Marcin II.	1692 † Pac Kazimierz.
(1505) Marcin III.	1710 † Kirszejstein Jan II. Kryś.
15.... Radziwiłł Mikołaj II.	1714 † Zgirski Mikołaj V.
15.... Wizgajło Mikołaj III.	1715 † Sapięha Paweł.
15.... Talat Jerzy II.	1735 † Horain Aleksander II.
1555 † Wierzbiński Wacław.	1739 † Karp Jozafat.
15.... Domaniewski Jan.	1761 † Tyszkiewicz Antoni.
15.... Narkustis Stanisław.	1777 † Łopaciński Jan III.
1566 * Wierzbiński Wiktoryn.	1795 Giedrojc Stefan.
1574 † Piętkiewicz Jerzy III.	

BISKUPI CHELMIŃSCY.

(1243) Chrystian.	1432 † Reinaudus.
12.... Jan.	1462 † Marcaenaro Jan V.
(1246—1269) Heidenryk v. Henryk.	1478 † Kielbasa.
1274 † Fryderyk ab Husen.	1480 † Gosławski Wincenty.
1291 † Verner de Orsele.	1495 † Neidenburg Stefan.
1301 † Henryk II.	1514 † Chrapicki Mikołaj III.
1311 † Herman z Pryzny.	1530 † Konopański Jan VI.
1325 † Afry Mikołaj.	1537 * Flaschbinder de Curiis
1349 † Otto.	Jan VII. (Dantiscus).
1359 † Bischoff Jakub, albo de	1549 * Gissa Tidemannus.
Colmsche.	1551 * Hosius Stanisław.
1383 † Schedeland Jan II.	1562 † Lubodziejski Jan VIII.
1400 † Vigbald.	1571 † Zelisławski Stanisław II.
1390 † Reinhardus C. de Zeicz.	1595 † Kostka Piotr.
1398 * Mikołaj II. z Buk.	1600 * Tylicki Piotr II.
1402 — Kropidło Jan III.	1600 † Kostka Mikołaj IV.
1416 † Arnold.	1610 * Gębicki Wawrzyniec.
(1422) Jan IV.	1613 † Konopański Maciej.

1624 † Kuczborski Jan IX.	1694 † Szczuka Kazimierz II. Jan.
1635 * Zadzik Jakub II.	1712 * Potocki Teodor.
1639 * Lipski Jan X.	1713 † Kos <i>Nominal.</i>
1646 † Działyński Kasper.	1722 † Bokum Jan XIV. Kazim.
1652 * Leszczyński Jędrzej.	1730 † Kretkowski Felix.
1655 * Gebicki Jan XI.	1733 † Czapski Franciszek.
1657 † Leszczyński Jan XII.	1740 * Grabowski Adam Stan.
1661 † Kos Adam.	1747 * Załuski Jędrzej Stanisław.
1676 * Olszowski Jędrzej II.	1758 † Leski Wojciech.
1682 * Małachowski Jan XIII.	1784 † Bajer Andrzej. —
1693 † Opaliński Jan Kazimierz.	1795 Hohenzoller Karol hr. <i>de.</i>

BISKUPI CHEŁMSCY.

1417 † Stefan.	1620 † Zamoyski Jerzy.
1440 † Jan z Opatowic.	1626 * Łubieński Maciej II.
1462 † Taranowski Kraska J. II.	1640 † Koniecpolski Remigian.
1479 † Paweł z Grabowy.	1644 * Piasecki Paweł II.
(1481 — 1484) Kazimirski Jan III.	1657 † Pstrokoński Stanisław III.
1488 * Targowicki Jan IV.	1669 * Lezeński Tomasz.
1505 † Maciej z Stariej Łomży.	1669 † Rożycki Jan VIII.
1518 † Kościelecki Mikołaj.	1672 † Zegocki Krzysztof.
1538 * Buczacki Jakub.	1676 * Dąbski Stanisław IV.
1539 * Branicki Sebestyan.	1696 † Święcicki Stanisław V.
1542 * Maciejowski Samuel.	1704 † Wyżycki Mikołaj IV.
1543 * Dzierzgowski Mikołaj II.	1711 * Łubieński Kazimierz.
1546 * Zebrzydowski Jędrzej.	1712 † Wolff Teodor.
1546 * Dziaduski Jan IV.	1724 * Szembek Krzysztof II.
1551 * Drohojowski Jan V.	1718 * Fredro Aleksander.
1557 * Uchański Jakub II.	1733 † Szaniawski Felix Jan.
1559 * Przerębski Jan VI.	1752 * Szembek Józef.
1565 * Wolski Mikołaj III.	1764 * Wężyk Walenty.
1577 * Sobiejuski Wojciech.	1770 * Turski Felix.
1577 † Zaborowski Jan VII.	1780 * Okęcki Onufry Antoni.
1585 † Piechowski Adam.	1781 † Alexandrowicz Jan Aloi.
1586 † Ossowski Stanisław	1788 † Garnysz Maciej.
1591 * Goślicki Wawrzyniec.	1795 Skarszewski Wojciech.
1600 * Gomoliński Stanisław II.	

BISKUPI KIJOWSCY.

1321—1350 † Henryk.	1478 † Klemens.
1377 † Jakub.	1506 † Narbut Wojciech.
(1387) Filip	1545 † Radziwiłł Maciej.
(1404—1422) Michał	1555 * Andruszewicz Jan II.
1434 † Jędrzej.	1580 † Pac Mikołaj.
1439 † Michał II.	1588 † Woroniecki Jakub II.
1451 † Jan.	1599 † Wereszczyński Józef.

1618 † Kazimirski Krzysztof.	1698 * Święcicki Mikołaj II.
1633 * Radoszewski Bogusław.	1711 † Gomoliński Jau IV.
1636 * Szoldraki Jędrzej II.	1717 † Arcemberski Walenty.
1644 † Sokołowski Aleksander.	1722 * Tarło Jan V.
1648 — Stanisław z Kalinowy Zar.	175.. † Ozga Samuel.
1656 * Leszczyński Jan III.	1758 * Sołtyk Kajetan.
1677 — Ujejski Tomasz,	1774 † Załuski Józef Andrzej.
1680 * Witwicki Stanisław II.	1783 † Ossoliński Franc. Kandyd.
1691 * Załuski Jędrzej III.	1795 Cieciszowski Gaspar.
169.. * Prażmowski Franciszek.	

BISKUPI KAMIENIECCY.

(1375) Wilhelm.	1587 * Góślicki Wawrzyniec II.
(1398) Rokossius h. Ostoja.	1591 * Gomoliński Stanisław.
1411 † Alexander.	1607 * Wołucki Paweł II.
1413 † Jędrzej.	1614 * Prochnicki Jan IV. Jędrz.
(1413) Zbigniew.	1620 * Łubieński Maciej III.
(1427) Maciej.	1627 * Nowodworski Adam.
1453 † Paweł.	1640 * Piasecki Paweł III.
1467 † Łabuński Mikołaj.	1646 * Leszczyński Jędrzej III.
1469 † Gołąbek Mikołaj II.	(1648) Działyński Michał Erazm.
1471 † Prochnicki Mikołaj III.	1660 † Stępkowski Jan V. Ludw.
1484 * Maciej II. ze starój Łomży.	(1664) Czyżowski Zygmunt.
1493 † Prochnicki Jan.	1669 * Korcyński Wojciech.
(1493) Piotr.	1677 † Lanckoroński Wespazyan.
(1518) * Buczacki Jakub.	16... Czarniecki Jan VI.
(1526) Miedzyleski Wawrzyn.	1685 † Wojeński Stanisław II.
1536 * Gamrat Piotr.	1687 * Donhoff Jerzy.
1538 * Branicki Sebastian.	1715 † Gniński Chryzostom.
1540 † Wiliamowski Jan II.	1722 * Rupniewski Stefan.
1542 * Dzierżgowski Mikołaj IV.	1733 * Hosius Stanisław.
1544 * Zebrzydowski Jędrzej II.	1735 † Wessel Augustyn Adam.
1546 * Drohojewski Jan III.	1740 * Kobielski Franciszek.
1547 * Izdbieński Benedykt.	1741 † Sierakowski Wacław.
1563 † Słończewski Leonard.	1757 * Dembowski Mikołaj.
1569 † Secygniowski Dionizy.	1759 * Szeptycki Hieronim.
1577—1586 † Białobrzeski Mar.	1795 Krasieński Adam.

BISKUPI INFLANTSCY.

1593 † Nidecki Jędrzej Patrycy.	1716 * Szembek Krzysztof.
(1593—1628) Schengink Otto.	1721 * Tarło Piotr.
1645 * Krosnowski Mikołaj.	1722 * Hosius Stanisław.
1676 † Chodkiewicz Krzysztof.	1734 * Wessel Augustyn Adam.
16.... Wolff Alexander <i>Nominat.</i>	1737 † Moszyński Konstanty.
1685—1709 * Popławski Mikołaj.	1740 * Sierakowski Wacław.
1712 † Wolff Teodor.	1751 † Puzyna Józef.

- | | |
|--------------------------|---------------------------|
| 1763 * Ostrowski Antoni. | 1780 † Sierakowski Antoni |
| 1778 * Giedrońc Stefan. | 1795 Kossakowski Józef. |

BISKUPI SMOLEŃSCY.

- | | |
|---------------------------------|-----------------------------------|
| 1638—1650 * Parczewski Piotr. | 1710 * Zgierski Mikołaj. |
| 1654 † Dołmat Issaykowski Fran. | 1716 * Horain Alexander, |
| 1657 † Sanguszko Hieronim. | 1718 † Ogiński Ludwik Karol. |
| 1661 * Białozor Jerzy. | 1724 * Panczerzyński Karol Piotr. |
| 1668 * Pac Kazimierz. | 1747 † Gosiewski Bogusław. |
| 1669 † Tyzenhauz Gothard. | 1762 † Hilzen Jerzy. |
| 1684 * Kotowicz Alexander. | 1787 † Wodziński Gabryel. |
| 1687 * Brzostowski Konstanty. | 1790 * Naruszewicz Adam. |
| (1700) Kotowicz Ostafi. | 1795 Gorzeński Tymoteusz. |

~~~~~

## WOJEWODOWIE.

—

## KASZTELANI KRAKOWSCY.

- |                                    |                                   |
|------------------------------------|-----------------------------------|
| 1120 † Zelisław h. Belina.         | 1319 † Petrosław z Mstyczowa.     |
| 1146 † Stefan z Przegini h. Topór. | 1325 † Nawoj h. Topór.            |
| 1169 † Swentosław h. Złotogoleń.   | 1331 † Prandota z Ostrowa.        |
| 1194 † Fulco z Kozich głów h. Lis. | 1336 † Spicimir h. Leliwa.        |
| 1217 † Wacław h. Brog. v. Leszczyc | 1352 † Jan z Melsztyna h. Leliwa. |
| 1222 † Pakosław h. Radwan.         | 1356 † Łukasz h. Ciołek.          |
| 1241 † Klem. z Brzeznicy h. Gryf.  | 1361 † Jan Jura h. Leliwa.        |
| 1242 † Bogusz h. Półkozic.         | 1376 † Jan z Melsztyna h. Leliwa. |
| 1252 † Michał h. Jastrzębiec.      | 1379 † Ligęza Dobiesław h. Pół-   |
| 1260 † Adam h. Pobog.              | kozic.                            |
| (1280) † Warsi Piotr h. Rawicz.    | 1387 † Dobiesław z Kurozwek.      |
| (1287) † Sulek z Miedzwiedzia.     | 1390 † Wojszyk Kresław h. Ogoń.   |
| 1290 † Żegota h. Topór.            | 1407 † Jan z Tęczyna h. Topor.    |
| 1306 † Wierzbęta Jan h. Janina.    | 1431 † Krystyn z Ostrowa.         |
| 1311 † Jan z Brzeska h. Oksza.     | 1438 † Mikołaj z Michałowa h.     |
| 1317 † Pakosław z Moskorzowa       | Poraj.                            |
| h. Piława.                         | 1457 † Jan z Czyżowa h. Półkoz.   |

Do wojewodów, to jest do starszych senatorów należeli kasztelanowie: krakowscy, wileńscy, troccy etc.

|        |                             |        |                             |
|--------|-----------------------------|--------|-----------------------------|
| 1468   | † Jan z Tęczyna h. Topor.   | 1651   | † Potocki Mikołaj.          |
| 1477   | † Jan z Pilcy h. Leliwa.    | 1680   | † Warszyci Stanisław.       |
| 1477   | † Derszław z Rytwian.       | 1682   | † Wiśniowiecki ks. Dymitr.  |
| 1490   | † Dębiński Jakub h. Rawicz. | 1682   | † Koniecpolski Stanisław.   |
| 1500   | † Tarnowski Jan Amor.       | 1692   | † Potocki Jędrzej.          |
| 1520   | † Jarosławski Spytek.       | 1702   | † Jabłonowski Stanisław.    |
| 1526   | † Firlój Mikołaj.           | 1702   | † Potocki Felix.            |
| 1532   | † Szydłowiecki Krzysztof.   | 1706   | † Lubomirski Hieronim.      |
| 1561   | † Tarnowski Jan.            | 1710   | † Kački Marcin.             |
| 1565   | † Zborowski Marcin.         | 1726   | † Sieniawski Adam.          |
| (1568) | † Jordan Spytek.            | 1741   | † Wiszniowiecki ks. Janusz. |
| 1575   | † Mielecki Sebastyan.       | (1742) | † Mniszech Józef.           |
| 1586   | † Dębiński Walenty.         | 1752   | † Potocki Józef.            |
| 1588   | † Tęczyński Jędrzej.        | 1761   | † Poniatowski Stanisław.    |
| 1592   | † Boner Seweryn.            | 1771   | † Branicki Jan Klemens.     |
| 1620   | † Ostrogski ks. Janusz.     | 1777   | † Mniszech Jerzy.           |
| 1631   | † Zbarski ks. Jerzy.        | 1779   | † Rzewuski Wacław.          |
| 1633   | † Firlój Mikołaj.           | 1781   | † Lubomirski ks. Antoni.    |
| 1646   | † Koniecpolski Stanisław.   |        | † Jabłonowski ks. Antoni.   |
| 1647   | † Sobieski Jakub.           |        |                             |

## WOJEWODOWIE KRAKOWSCY.

|             |                                   |              |                                      |
|-------------|-----------------------------------|--------------|--------------------------------------|
| 1010        | † Sieciech h. Topor.              | 1317         | † Ostrog Tomisław h. Nałęcz.         |
| 1082        | † Fulco h. Lis.                   |              |                                      |
| 1098        | † Sieciech h. Topor.              | 1330         | * Spicimir h. Leliwa.                |
| 1117        | † Skarbimierz h. Abdank.          | 1336         | † Mikołaj z Kamieńca h. Piława.      |
| .....       | † Stefan z Kiaża h. Topor.        |              |                                      |
| 1138        | † Wszebor h. Lawschowa.           | 1336         | † Jędrzej z Pilcy h. Topor.          |
| 1145        | † Stefan h. P. bog.               | (1342, 1358) | † Imbram z Witowa.                   |
| 1177        | † Jaxyc Stefan h. Gryf.           | 1366         | † Jędrzej z Tęczyna h. Top.          |
| 1206        | † Mikołaj h. Lis.                 | 1368         | † Neorza Piotr h. Topor.             |
| 1226        | † Marek h. Gryf.                  | 1379         | * Dobiesław z Kurozwęk.              |
| 1230        | † Wojciech h. Poraj.              | 1399         | † Spytek z Melsztyna h. Leliwa.      |
| 1238        | † Krzysztof z Szydłowca.          |              |                                      |
| 1239        | † Janusz z Moskorzowa.            | 1433         | † Jan z Tarnowa h. Leliwa.           |
| 1241        | † Włodzimierz h. Gryf.            | 1438         | † Piotr z Pieskowej Skaty.           |
| 1241        | † Sulisław z Ruszczy h. Gryf.     | 1459         | * Jan z Tęczyna h. Topor.            |
| 1242        | — Mistuj h. Jastrzębiec.          | 1469         | * Jan z Pilcy h. Leliwa.             |
| 1250        | — Mikołaj h. Lis.                 | 1469         | † Jan z Tęczyna h. Topor.            |
| 1256        | † Klemens z Ruszczy h. Gryf.      | 1477         | * Derszław z Rytwian h. Jastrzębiec. |
| 1260        | † Mikołaj h. Nałęcz.              |              |                                      |
| (1263)      | † Sulek z Ruszczy h. Gryf.        | 1480         | † Jan z Rytwian.                     |
| (1264—1286) | † Piotr h. Srzeniawa.             | 1490         | * Tarnowski Jan Amor.                |
| .....       | * Żegota h. Topor.                | 1500         | * Jarosławski Spytek.                |
| 1288        | † Teodor z Ruszczy h. Gryf.       | 1505         | † Kmita Piotr.                       |
| 1290        | † Mikołaj h. Zaręba.              | 1507         | † Tarnowski Jan Felix.               |
| 1300        | * Wierzbietą Jan h. Janina.       | 1515         | † Kamieniecki Mikołaj.               |
| 1305        | † Wojciech ze Zmigroda.           | 1526         | * Szydłowiecki Krzysztof.            |
| (1306)      | † Mikołaj z Moskorzowa h. Piława. | 1533         | * Tęczyński Jędrzej.                 |
|             |                                   | 1536         | † Otto z Chodcza h. Poraj.           |



[www.libtool.com.cn](http://www.libtool.com.cn)

|        |                          |        |                           |
|--------|--------------------------|--------|---------------------------|
| 1551 † | Kmita Piotr.             | 1677 † | Lubomirski Alexander.     |
| 1563 † | Tęczyński Stanisław.     | 1678 † | Leszczyński Jan.          |
| 1565 * | Jordan Spytek.           | 1680 * | Wiszniowiecki ks. Dymitr. |
| 1570 † | Myszkowski Stanisław.    | 1682 * | Potocki Jędrzej.          |
| 1571 † | Barzi Stanisław.         | 1702 * | Potocki Felix.            |
| 1574 † | Firléj Jan.              | 1702 * | Lubomirski Hieronim.      |
| 1581 † | Zborowski Piotr.         | 1706 * | Kącki Marcin.             |
| 1588 † | Tęczyński Jędrzej.       | 1726 * | Wiszniowiecki ks. Janusz. |
| 1601 † | Firléj Mikołaj.          | 1727 † | Lubomirski Jerzy.         |
| 1620 † | Zebrzydowski Mikołaj.    | 1732 † | Wielopolski Franciszek.   |
| 1638 † | Tęczyński Jan.           | 1745 † | Lubomirski Teodor.        |
| 1649 † | Lubomirski Stanisław.    | 1761 * | Branicki Jan Klemens.     |
| 1655 † | Zasławski ks. Władysław. | 1779 * | Rzewuski Wacław.          |
| 1658 † | Myszkowski Władysław.    | 1780 * | Lubomirski ks. Antoni.    |
| 1667 † | Potocki Stanisław.       | 1781 † | Dembiński Stanisław.      |
| 1667 † | Zebrzydowski Michał.     | 1795   | Małachowski Piotr.        |
| 1668 † | Wielopolski Jan.         |        |                           |

## WOJEWODOWIE POZNAŃSCY.

|         |                               |        |                           |
|---------|-------------------------------|--------|---------------------------|
| (1020). | Dzierżykraj z Człopy.         | 1495 † | Mikołaj z Kutna.          |
| (1120). | 1160) Jakub z Bnina.          | 1496 † | Szamotulski Jan Swidwa.   |
| 1226 †  | Dobrogost z Szamotuł.         | 1499 † | Carnkowski Jan.           |
| 1234 †  | Dyonizy z Goździkowa.         | 1510 † | Szamotulski Jędrzej.      |
| 1242 †  | Dzierżykraj Bogumił.          | 1519 † | Lubrański Mikołaj.        |
| (1250)  | Moście z W. Kozmina.          | 1530 † | Kościelecki Stanisław.    |
| 1255 †  | Hertobald h. Wieniawa.        | 1539 — | Górka Łukasz.             |
| 1260 †  | Mikołaj z Grzymisławia.       | 1557 † | Latański Janusz.          |
| 1264 †  | Beniamin z Grabowy.           | 1561 * | Zborowski Marcin.         |
| 1270 †  | Janko z Czarnkowa.            | 1564 † | Kościelecki Jędrzej.      |
| 1277 †  | Przedpełko h. Radwan.         | 1573 † | Górka Łukasz.             |
| 1281 †  | Jakub z Bnina h. Łódzia.      | 1593 † | Górka Stanisław.          |
| 1300 †  | Ostrorog Tomisław z Szamotuł. | 1609 † | Gostomski Hieronim.       |
| (1306)  | Kielc z Brudzewa.             | 1622 † | Ostrorog Jan.             |
| 1333 †  | Wincenty z Szamotuł.          | 1624 † | Opaliński Piotr.          |
| 1343 †  | Jarosław z Gostynia.          | 1628 — | Przyjemski Stanisław.     |
| 1358 †  | Borkowicz Maciej.             | 1637 † | Opaliński Jan.            |
| 1372 †  | Pasko Słodziej z Pilchowic.   | 1655 † | Opaliński Krzysztof.      |
| 1386 †  | Kępa Wincenty h. Łódzia.      | 1661 — | Leszczyński Jan.          |
| 1387 †  | Bartłomiej z Więcborga.       | 1678 † | Grudzieński Jędrz. Karol. |
| 1400 †  | Jędrzej z Szamotuł.           | 1687 † | Grzymułtowski Krzysztof.  |
| ....    | Mściśław Bardzki h. Szaszor.  | 1692 — | Leszczyński Rafał.        |
| 1439 †  | Ostrorog Sedziwoj.            | 1698 † | Breza Wojciech. Konst.    |
| 1440 †  | Opaliński Jan z Bnina.        | 1699 † | Małachowski Stanisław.    |
| 1463 †  | Górka Łukasz h. Łódzia.       | 1704   | Leszczyński Stanisław.    |
| 1474 †  | Górka Łukasz h. Łódzia.       | 1709 † | Galecki Franciszek.       |
| 1477 †  | Ostrorog Stan. h. Nałęcz.     | 1726 — | Radomicki Jędrzej.        |
| 1489 †  | Opaliński Maciej z Bnina.     | 1728 † | Radomicki Maciej.         |
|         |                               | 1737 † | Radomicki Władysław.      |
|         |                               | 1738 † | Raczyński Michał.         |
|         |                               | (1742) | Poniński Antoni.          |

- |                             |                                |
|-----------------------------|--------------------------------|
| (1749) Szoldrski Ludwik.    | 1781 * Jabłonowski ks. Antoni. |
| (1753—4) Garczyński Stefan. | 1785 † Sułkowski ks. Aug. Ord. |
| (1758) Potocki Stanisław.   | 1791 Mielżyński Józef.         |
| (1760) Łubieński.           |                                |

## WOJEWODOWIE WILEŃSCY.

- |                               |                                  |
|-------------------------------|----------------------------------|
| 1389 Tomasz.                  | 1640 † Radziwiłł Krzysztof.      |
| 1413 † Monwid h. Leliwa.      | 1642 † Tyszkiewicz Janusz.       |
| 1429 † Gastold Jan h. Abdank. | 1650 † Chodkiewicz Krzysztof.    |
| 1432 † Monwid h. Leliwa.      | 1655 † Radziwiłł Jan.            |
| 1443 † Dolgert h. Łabędź.     | 1666 † Sapięha Paweł.            |
| 1460 † Gastold Jan.           | 1670 — Radziwiłł Michał.         |
| 1469 † Monwid Jan.            | (1685) Chlebowicz Jerzy Kar.     |
| 1508 † Radziwiłł Mikołaj.     | 1682 † Pac Michał.               |
| 1522 † Radziwiłł Mikołaj.     | 1703 † Sapięha Kazimierz.        |
| 1539 † Gastold Wojciech.      | 1730 † Pocięj Ludwik.            |
| (1542—49) † Chlebowicz Jan.   | 1733 † Ogiński Kazimierz.        |
| 1565 † Radziwiłł Mikołaj.     | 1743 † Wiszniewiecki ks. Michał. |
| 1588 † Radziwiłł Mikołaj.     | 1761 † Radziwiłł Michał.         |
| 1603 † Radziwiłł Krzysztof.   | 1764 — Radziwiłł ks. Karol.      |
| 1616 † Radziwiłł Mikołaj.     | 1767 Ogiński Michał.             |
| 1621 † Chodkiewicz Jan Karol. | 1790 † Radziwiłł ks. Karol.      |
| 1633 † Sapięha Lew.           | Radziwiłł ks. Michał.            |

## WOJEWODOWIE SANDOMIRSCY,

- |                                           |                                          |
|-------------------------------------------|------------------------------------------|
| 1120 † Wszebor h. Nieczuja.               | 1344 † Wojciech z Wrzawy.                |
| 1160 † Szafranec Piotr h. Stary-<br>koń.  | (1349) Otto z Pilcy h. Topór.            |
| 1185 † Mikołaj h. Bogorya.                | 1365 † Jura Jan h. Leliwa.               |
| 1202 † Goworek h. Rawicz.                 | 1366 * Neorza Piotr h. Topór.            |
| 1222 † Jakub h. Półkozic.                 | 1368 † Otto z Pilcy h. Topór.            |
| 1241 † Pakosław h. Radwan.                | 1376 † Lipski Piotr h. Szreniawa.        |
| 1242 — Sado h. Pogonia Polska.            | (1382—1401) Jan z Tarnowa.               |
| (1243) Floryan h. Pobog.                  | (1403—1406) Kmita Piotr.                 |
| 1252 † Sando h. Pogonia Polska.           | 1431 * Mikołaj z Michałowa.              |
| 1265 † Bronisz Siegniew h. Sie-<br>niawa. | 1433 * Piotr z Pieskowej Skaly.          |
| (1266—1283) Janusz h. Janina.             | 1435 † Spytek z Melsztyna.               |
| 1287 † Piotr z Krampy (z Kępy).           | 1438 * Jan z Czyżowa h. Półkoz.          |
| 1287 † Boxa h. Oksza.                     | 1438 * Jan z Tęczyna h. Topór.           |
| 1305 † Żegota h. Topór.                   | 1443 † Dobiesław z Sienna.               |
| 1311 † Woj. z Zmigroda h. Srze-<br>niawa. | 1457 † Oleśnicki Jan h. Dębno.           |
| 1319 * Nawoj z Przegini h. Top.           | 1472 * Derszław z Rytwan.                |
| 1325 † Tomisław h. Rawicz.                | 1478 * Dębiński Jakub.                   |
| 1342 † Mściąg h. Jastrzębiec.             | 1478 † Kmita Dobiesław.                  |
|                                           | 1480 * Jan z Tarnowa.                    |
|                                           | 1480 † Jarosławski Piotr h. Le-<br>liwa. |

|                                 |                                 |
|---------------------------------|---------------------------------|
| 1490 * Jarosławski Spytek.      | 1623 † Ossoliński Zbigniew.     |
| 1495 † Dobiesław z Kurozwęk.    | 1633 * Koniecpolski Stanisław.  |
| 1505 * Tarnowski Jan Felix.     | 1635 † Firléj Mikołaj.          |
| 1508 * Kamieniecki Mikołaj.     | 1638 — Ossoliński Jerzy.        |
| 1515 † Tarnowski Jan.           | 1645 † Ossoliński Krzysztof.    |
| 1520 * Firléj Mikołaj.          | 1649 * Zasławski ks. Dominik.   |
| 1523 † Pilecki Mikołaj.         | 1650 † Firléj Jędrz. h. Lewart. |
| 1526 * Tęczyński Jędrzej.       | 1655 * Myszkowski Władysław.    |
| 1533 * Otto z Chodcza h. Poraj. | 1659 † Koniecpolski Alexander.  |
| 1535 † Lanckoroński Stanisław.  | 1665 † Zamoyski Jan h. Jelita.  |
| 1536 * Kmita Piotr.             | 1667, 70 Tarło Jan.             |
| 1541 † Tęczyński Jan.           | 1692 † Czartoryski ks. Michał.  |
| 1553 † Tęczyński Jan.           | 1697 † Warszycy Michał.         |
| 1554 † Odnowski Mikołaj.        | 1704 † Bidziński Stefan.        |
| 1556 † Tarnowski Stanisław.     | 1717 — Morsztyn Stanisław.      |
| 1563 * Jordan Spytek.           | 1728 Morsztyn Jakub.            |
| 1568 † Tarnowski Jan Stanisław. | 1736 † Lubomirski Jerzy.        |
| 1574 * Zborowski Piotr.         | 1749 † Tarło Jan                |
| 1581 † Kostka Jan h. Dąbrowa.   | 1773 † Wielopolski Jan.         |
| 1590 † Szafraniec Stanisław.    | (1774—92) Sołtyk Maciej.        |
| 1613 † Mniszech Jerzy.          |                                 |

## KASZTELANOWIE WILEŃSCY.

|                                 |                                  |
|---------------------------------|----------------------------------|
| 1413 † Minigajło h. Rawicz.     | 1642 * Chodkiewicz Krzysztof.    |
| 1440 † Ostyk Grzegorz h. Trąby. | 1644 † Sapięha Mikołaj.          |
| (1441—1451) Kiejzgałło Michał.  | 1651 † Sapięha Jędrzej.          |
| (1453) Ościkowicz Wierszuł.     | 1661 † Chodkiewicz Jan.          |
| (1468—1480) Chodkiewicz Hier.   | 1666 * Radziwiłł Michał.         |
| 1507 † Olszański Aleksander ks. | 1670 † Radziwiłł Janusz.         |
| 1541 † Radziwiłł Jerzy.         | 1670 * Pac Michał.               |
| 1544 † Kiszka Piotr Stanisław.  | 1672 — Pac Stefan Mikołaj.       |
| (1544—53) Ościkowicz Grzegorz   | 1676 † Kotowicz Jędrzej.         |
| Wierszuł.                       | 1683 † Denhoff Ernest.           |
| 1562 † Chodkiewicz Hieronim.    | 1701 † Słuska Józef Bogusław.    |
| 1569 † Chodkiewicz Grzegorz.    | 1722 * Pocięj Ludwik.            |
| 1579 † Chodkiewicz Jan.         | 1724 — Czartoryski ks. Fryd. Mi. |
| 1584 † Wołowicz Ostafi.         | 1741 † Czartoryski ks. Kazim.    |
| 1588 * Radziwiłł Krzysztof.     | 1743 * Radziwiłł Michał          |
| (1589—1591) Kiszka Jan.         | (1744—1749) Massalski Michał.    |
| 1595 † Radziwiłł Jan.           | 1774 † Ogiński Ignacy.           |
| 1616 † Chodkiewicz Hieronim.    | 1790 * Radziwiłł ks. Michał.     |
| 1633 † Chlebowicz Mikołaj.      | (1791) Radziwiłł ks. Maciej.     |
| 1636 † Radziwiłł Wojciech.      |                                  |

## WOJEWODOWIE KALISCY.

- |                               |                                 |
|-------------------------------|---------------------------------|
| 1040 † Janko h. Zareba.       | 1572 † Łaski Mikołaj.           |
| 1145 † Jarosz h. Łódzia.      | (1572—1576) Zebrzydowski Kas.   |
| 1192 † Mikołaj z Czarnkowa.   | ..... Gutkowski Piotr.          |
| 1245 † Sędziwój z Czarnkowa.  | 1589 † Potulicki Piotr.         |
| 1259 † Mikołaj z Kościelca.   | 1611 † Czarnkowski Jędrzej.     |
| 1264 † Arbeldus h. Wieniawa   | 1620 — Leszczyński Wacław.      |
| 1280 † Arkontoldus h. Radwan. | 1624 † Gostomski Jan.           |
| 1283 † Mikołaj z Czarnkowa.   | 1624 * Opaliński Jan.           |
| (1343) Mikołaj z Szamotnł.    | 1629 † Działyński Mikołaj.      |
| 1360 † Przecław h. Grzymała.  | 1653 † Grudziński Zygmunt.      |
| 1370 † Predysław z Gołuchowa. | 1661 * Grudziński Jędrz. Karol. |
| 1401 † Sędziwój z Szubina.    | (1661) Opaliński Piotr.         |
| (1421) Maciej z Wąsosz.       | 1678 — Opaliński Jan.           |
| (1431) Jędrzej z Danaborza.   | 1685 † Działyński Zygmunt.      |
| (1438) Marcin ze Sławkowa.    | 1687 * Leszczyński Rafał.       |
| (1447) Marcin z Kalinowy.     | 1692 * Breza Wojciech.          |
| (1451) Wawrzyniec z Kalinowy. | 1698 * Małachowski Stanisław.   |
| 1475 * Ostrorog Stanisław.    | 1699 † Przyjemski Władysław.    |
| 1477 * Maciej z Moszyny.      | 1701 † Lipski Aleksander.       |
| (1478—1479) Jan z Kalinowy.   | 1703 — Radomicki Maciej.        |
| 1495 * Jan Swidwa z Szamotuł. | 1705 * Gatecki Franciszek.      |
| 1497 * Czarnkowski Jan.       | 1709 * Radomicki Jędrzej.       |
| 1499 * Szamotulski Jędrzej.   | 1722 † Leszczyński Stefan.      |
| 1510 * Lubrański Mikołaj.     | 1729 * Szoldreki Ludwik.        |
| (1513—1515) Jan z Kalinowy.   | 1737 — Raczyński Michał.        |
| (1523—1524) Kościelecki Stan. | (1738—1749) Koźmiński Mac.      |
| 1525 † Skąpski Jan.           | (1753) Działyński August.       |
| 1535 † Kościelecki Mikołaj.   | 1760, 62 † Miaskowski Wojciech. |
| 1539 † Tomicki Stanisław.     | 1775 † Twardowski Ignacy.       |
| 1550 † Piotr ze Służowa.      | 1781 * Sułkowski ks. Aug. Ord.  |
| 1557 * Zborowski Marcin.      | 1785 † Mielżyński Józef.        |
| .... † Konarski Jerzy.        | 1792 Sułkowski ks. Antoni.      |

## WOJEWODOWIE TROCCY.

- |                                  |                                  |
|----------------------------------|----------------------------------|
| (1413) Jawno h. Zadora.          | 1522 * Gastold Wojciech.         |
| 1440 — Lulusz czyli Lelusz.      | 1533 † Ostrogski ks. Konstanty.  |
| 1443 * Gastold Jan h. Abdank.    | 1541 * Kiszka Piotr Stanisław.   |
| 1460 * Monwid Jan h. Leliwa.     | (1542—1548) Gastold Stanisław.   |
| (1479) Gastold Jan h. Abdank.    | 1549 † Janusz ks. Dubrowicki.    |
| 1498 † Gastold Piotr Biały.      | 1551 * Radziwiłł Mikołaj.        |
| 1505 — Zabrzeziński Jan Jurgie-  | 1565 * Radziwiłł Mikołaj.        |
| wicz.                            | 1586 † Zbaraski ks. Stefan.      |
| 1508 * Radziwiłł Mikołaj.        | 1591 † Chlebowicz Jan.           |
| (1511—1519) Ostyk Grz. h. Trąby. | 1604 * Radziwiłł Mik. Krzysztof. |

|                                |                                 |
|--------------------------------|---------------------------------|
| 1626 † Chodkiewicz Aleksander. | 1703 † Sapieha Kazim. Władysł.  |
| 1640 * Tyszkiewicz Janusz.     | (1703) Kociel Michał Kazimierz. |
| (1648) Abrahamowicz Mikołaj.   | 1730 * Ogiński Kazimierz.       |
| (1651) Słuska Aleksander.      | 1737 † Ogiński Józef.           |
| 1670 * Pac Mikołaj Stefan.     | 1741 * Radziwiłł ks. Michał.    |
| 1670 † Pac Piotr.              | 1769 † Pociąg Aleksander.       |
| 1684 — Ogiński Marcyan.        | 1786 † Ogiński Tad. (Anr.)      |
| 1689 † Brzostowski Paweł Cypr. | (1787—91) Radziwiłł ks. Józef.  |
| 1697 † Unichowski Aleksander.  |                                 |

## WOJEWÓDOWIE SIERADZCY.

|                                              |                                         |
|----------------------------------------------|-----------------------------------------|
| (1210) Mikołaj z Kalinowy.                   | 1556 † Tarnowski Jan Spytek.            |
| (1242) Zbislaw h. Korab.                     | 1561 † Kościelecki Stanisław.           |
| 1288 † Piotr h. Lis.                         | 1566 † Kościelecki Jan.                 |
| (1288) Mateusz z Kalinowy.                   | (1567—1589) Łaski Wojciech.             |
| (1309) Jakub z Koniecpola.                   | 1609 † Koniecpolski Alexander.          |
| (1360) Hebda h. Pomian.                      | 1624 † Bykowski Stanisław.              |
| (1368) Wawrzyniec z Kalinowy.                | 1633 † Baranowski Jan.                  |
| (1372—73) Świętopełk h. Lis.                 | 1643 † Denhoff Kaspar.                  |
| (1400) † Mikołaj h. Pomian.                  | 1647 † Przerębski Maksymilian.          |
| 1430 † Jakub z Koniecpola.                   | 1661 † Koniecpolski Jan.                |
| (1436) Mar. z Kalinowy.                      | 1665 † Hieronim Wierzbowski.            |
| (1442) Jarand z Brudzewa.                    | 1665 † Starkowiecki Jędrzej.            |
| 1457 * Derszlaw z Rytwian.                   | 1669 † Przerębski Karol Zygm.           |
| 1460 † Wawrzyniec z Kalinowy.                | 1682 * Potocki Felix.                   |
| (1461) Sędziwoj z Leżenic.                   | 1711 † Pieniążek Jan.                   |
| (1471) Derszlaw z Rytwian.                   | 1720 † Koniecpolski Jan.                |
| (1475—1485) Mik. z Brudzewa.                 | 1728 * Wielopolski Franciszek.          |
| (1478 lepiej 1487) Dunin Piotr h.<br>Łabędz. | 1729 † Mycielski Aleksander.            |
| 1510 † Pampowski Ambroży.                    | (1730—1754) Szembek Alex.               |
| (1512—1519) Łaski Jarosław.                  | 1764 † Dąbski Kazimierz.                |
| 1524 † Kościelecki Jan.                      | (1767—74) † Opaliński Wojc.             |
| 1542 † Łaski Hieronim.                       | 1783 † Małachowski Mikołaj.             |
| 1550 † Łaski Stanisław.                      | (1791) Walewski Michał rezygn.<br>1792. |

## KASZTELANOWIE TROCZY.

|                                 |                                  |
|---------------------------------|----------------------------------|
| 1420 † Sunigajło Simeon h. Lis. | 1562 * Chodkiewicz Grzegorz.     |
| (1433) Alex książ Jurgiewicz.   | 1566 * Zbaraski ks. Stefan.      |
| (1444) Niemira Mik. h. Klamry.  | 1579 * Wołowicz Ostafi.          |
| (1499) Gastold Stan. Janowicz.  | 1584 * Radziwiłł Krzysztof.      |
| (1500) Kiszka Jan h. Dąbrowa.   | 1586 * Chlebowicz Jan.           |
| (1527) Radziwiłł Jerzy.         | 1591 * Radziwiłł Mik. Krzysztof. |
| 1533 * Kiszka Piotr Stanisław.  | 1595 † Aleksander ks. Pruńskie.  |
| 1542 † Radziwiłł Jan.           | 1613 † Radziwiłł Jerzy h. Trąby. |
| 1553 * Chodkiewicz Hieronim.    | 1626 † Radziwiłł Jan.            |

|                                 |                                |
|---------------------------------|--------------------------------|
| 1633 * Radziwiłł Wojciech.      | 1736 † Pociąg Kazimierz        |
| 1636 * Chodkiewicz Krzysztof.   | 1737 * Radziwiłł Michał.       |
| 1643 — Kiszka Mikołaj.          | 1738 † Sapieha Ant. Kazimierz. |
| 1653 † Ogiński Aleksander.      | 1742 * Pociąg Aleksander.      |
| 1680 † Kopeć Jan Karol.         | 1743 * Massalski Michał.       |
| 1684 * Brzostowski Paweł Cypr.  | 1769 * Ogiński Tadeusz.        |
| (1685) Orda Stan. Wincenty.     | 1777 † Plater Konst. Ludwik.   |
| 1697 * Sapieha Kazimierz.       | 1783 † Ogiński Andrzej.        |
| (1697) Kryszpin Michał.         | 1787 * Radziwiłł ks. Józef.    |
| (1700) Kocięć Michał Kazimierz. | 1789 Bielewicz Tadeusz.        |
| 1712 † Ogiński Mikołaj.         | 1790 Plater Kazim. Konstanty.  |
| 1735 † Sapieha Jan Fryderyk.    |                                |

## WOJEWODOWIE ŁENCZYCCY.

|                                |                                |
|--------------------------------|--------------------------------|
| (1210) Krzesz. h. Kroje.       | 1545 † Kościelecki Jan.        |
| (1240) Dunin Piotr.            | (1548) Mikołaj z Brudzewa.     |
| 1242 † Scibor h. Jastrzębiec.  | (1553) Kościelecki Jan.        |
| (1243) Bogusz h. Półkozic.     | (1555) Koryciński Wojciech.    |
| (1248) Spitygniew z Dąbrowy.   | 1564 * Górka Łukasz.           |
| (1310) Swantopek h. Lis.       | 1565 † Sokołowski Mikołaj.     |
| (1329) Paweł ze Spicimierza.   | 1589 † Sierakowski Jan.        |
| (1357) Jan z Oporowa.          | 1606 — Miński Stanisław.       |
| (1369—79) Ligęza Jan.          | 1627 † Czarnkowski Adam.       |
| 1380 † Jakub z Koniecpola.     | 1633 † Radziejowski Stanisław. |
| (1386—95) Ligęza Jan.          | (1641) Gębicki Stanisław.      |
| 1399 † Ligęza Stanisław.       | 1656 * Leszczyński Jan.        |
| 1400 † Jan z Leżenic.          | 1659 † Leszczyński Wacław.     |
| 1413 † Ligęza Jan.             | 1679 † Leszczyński Władysław.  |
| 1425 † Mikołaj z Oporowa.      | 1692 † Opaliński Piotr.        |
| (1434) Scibor Mar. z Rytwian   | 1702 — Leszczyński Rafał.      |
| 1438 † Jan z Kalinowy.         | (1703) Towiański Jerzy.        |
| 1453 † Małski Wojciech.        | 1718 † Dorpowski Chryzostom.   |
| (1455—62) Piotr z Oporowa.     | 1733 † Warszycycki Jerzy.      |
| 1489 * Mikołaj z Kutna.        | (1734—49) Skarbek Franciszek.  |
| (1493) Marcin ze Zborowa.      | (1753) Walewski Józef.         |
| 1507 † Myszkowski Piotr.       | 1760 † Wessel Teodor.          |
| 1510 * Łaski Jarosław.         | 1772 † Sołtyk Tomasz.          |
| 1510 * Jan z Kalinowy.         | 1774 † Małachowski Mikołaj.    |
| (1519) Mikołaj Jan z Brudzewa. | 1786 † Dzierżbicki Szymon.     |
| (1532) Oporowski Jędrzej.      | 1791 Gadomski Stanisław.       |

## STAROSTOWIE ŻMUDZCY.

|                               |                              |
|-------------------------------|------------------------------|
| 1413—1440 — Kieyżgajło.       | 1522 † Radziwiłł Mikołaj.    |
| 1440—43 — Kontowt.            | (1533) Kiszka Stanisław.     |
| (1443—54) Kieyżgajło Michał.  | 1542 † Radziwiłł Jan.        |
| (1494—99) Gastold Stanisław.  | 1543 † Janowicz Maciej.      |
| (1505) Żarnowiecki Stanisław. | 1562 † Chodkiewicz Hieronim. |

|        |                        |             |                          |
|--------|------------------------|-------------|--------------------------|
| .....  | Bielewicz Jerzy.       | 1670 *      | Chlebowicz Jerzy Karol.  |
| 1579 † | Chodkiewicz Jan.       | 1670 †      | Mleczek Wiktoryn.        |
| 1591 † | Kiszka Jan.            | 1682 *      | Sapieha Kazimierz Paweł. |
| 1595 † | Chodkiewicz Jerzy.     | 1696 †      | Pac Paweł Michał.        |
| 1599 † | Radziwiłł Stanisław.   | 1709 †      | Ogiński Grzegorz.        |
| 1616 * | Chodkiewicz Jan Karol. | (1710—1729) | Zarank Kazimierz.        |
| 1619 † | Kiszka Jan.            | (1742—1754) | Tyszkiewicz Józef.       |
| 1641 † | Wołowicz Hieronim.     | (1765—1780) | Chodkiewicz Jan.         |
| 1646 † | Lacki Jan.             | (1780—83)   | Giełgud Antoni.          |
| 1651 * | Radziwiłł Janusz.      |             |                          |

## WOJEWODOWIE BRZESCY KUJAWSCY.

|             |                       |           |                            |
|-------------|-----------------------|-----------|----------------------------|
| .....       | Zbylut z Panigroda.   | 1550 —    | Leszczyński Rafał.         |
| (1222)      | Maurycy h. Doliwa.    | (1550—53) | Kościelcki Janusz.         |
| (1228)      | Arnold h. Radwan.     | 1557 *    | Górka Łukasz.              |
| (1247)      | Janusz z Kościelca.   | 1562 †    | Dunin Piotr.               |
| (1259)      | Marcin h. Prawdzic.   | 1580 †    | Jan ze Służewa.            |
| (1304)      | Jan z Płomykowa.      | 1583 *    | Potulicki Piotr.           |
| (1306)      | Bronisz h. Wieniawa.  | (1586)    | Zebrzydowski Bartłomiej.   |
| (1332—1346) | Woje. z Kościelca.    | 1606 †    | Leszczyński Jędrzej.       |
| (1360)      | Ostrog Wojciech.      | 1615 †    | Działyński Michał.         |
| 1384 †      | Jędrzej z Łabiszyna.  | 1620 *    | Gostomski Jan.             |
| (1384)      | Piotrasz Małocha.     | 1622 †    | Kretkowski Grzegorz.       |
| (1413—1421) | Maciej z Łabiszyna.   | 1637 †    | Szczawiński Jakub.         |
| (1431—38)   | Jan z Lichina.        | 1643 †    | Kretkowski Jędrzej.        |
| 1441 †      | Marek z Lubienia.     | 1652 †    | Szczawiński Jan Szymon.    |
| (1451)      | Jan z Kretkowa.       | (1653)    | Szczawiński Tomasz.        |
| (1458—62)   | Mikołaj z Kościelca.  | 1661 *    | Wierzbowski Hieronim.      |
| (1475—93)   | Oporowski Jan.        | 1678 *    | Działyński Zygmunt.        |
| 1496 †      | Maciej ze Służowa.    | 1684 †    | Opaliński Jan.             |
| (1496)      | Jędrzej z Lubienia.   | 1704 †    | Dąbski Zygmunt.            |
| (1501—508)  | Mik. z Kościelca.     | 1707 †    | Pstrokoński Maciej.        |
| (1512)      | Kretkowski Mikołaj.   | 1726 †    | Potulicki Jan Jakub.       |
| 1524 †      | Mikołaj z Kościelca.  | 1734 †    | Dąbski Jędrzej.            |
| (1525—27)   | Oporowski Jędrzej.    | 1770 †    | Dąbski Antoni.             |
| (1543—44)   | Radziejowski Mikołaj. | —         | Dąbski Ludwik (Stanisław). |

## WOJEWODOWIE KIJOWSCY.

|           |                        |           |                           |
|-----------|------------------------|-----------|---------------------------|
| (1471—74) | Gastold Marcin.        | 1557 *    | Chodkiewicz Hrehory.      |
| .....     | Pac Jerzy.             | 1606 †    | Ostrogski Konstanty ks.   |
| 1503 †    | Dymitr ks. Puciatycz.  | .... †    | Sapieha Jędrzej.          |
| (1503)    | Montowtowicz Jurgi.    | (1608—17) | Żółkiewski Stanisław.     |
| (1511)    | Niemirowicz Jędrzej.   | (1623—29) | Zamoyski Tomasz.          |
| 1520 *    | Radziwiłł Jerzy.       | 1629 †    | Aleksander ks. Zasławski. |
| 1543 *    | Jan ks. Dubrowicki.    | 1630 †    | Chmielecki Stefan.        |
| 1555 †    | Fryderyk ks. Pruńskie. | 1648 †    | Tyszkiewicz Janusz.       |

|                             |                                |
|-----------------------------|--------------------------------|
| 1653 † Kisiel Adam.         | 1702 * Kącki Marcin.           |
| 1658 * Potocki Stanisław.   | 1703 Potocki Józef.            |
| 1659 * Zamoyski Jan.        | (1749—53) Potocki Stanisław.   |
| 1664 † Wyhowski Jan.        | 1771 † Potocki Franciszek Sal. |
| 1665 † Czarniecki Stefan.   | 1784 † Lubomirski Stanisław.   |
| 1668 † Stanisławski Michał. | 1790 † Stępkowski Józef.       |
| 1682 * Potocki Jędrzej.     | (1791) Potocki Prot.           |
| 1683 † Niemierzyc Stefan.   |                                |

## WOJEWODOWIE INOWROCŁAWSCY.

|                                |                                    |
|--------------------------------|------------------------------------|
| (1400—3) Maciej z Radolina.    | (1563—72) Krotoski Jan.            |
| (1413) Janusz z Kościelca.     | 1582 † Smerzyński Piotr.           |
| (1422) Maciej z Łabiszyna.     | (1587—9) Spławski Jan.             |
| (1432—38) Jarand z Grabie.     | .... * Działyński Michał.          |
| ..... Danaborski Maciej.       | 1615 * Gostomski Jan.              |
| 1457 † Scibor Szarlej Mikołaj. | (1619) Rysiński Krzysztof.         |
| (1457—61) Mikołaj z Kościelca. | (1629) Przyjemski Stanisław.       |
| (1466—70) Jan z Kościelca.     | 1651 † Radomicki Hieronim.         |
| (1478) Jędrzej z Kretkowa.     | (1653) Łowicki Jan.                |
| (1480) Mikołaj z Kościelca.    | (1659) Rozrażewski Jakub.          |
| (1483) Jan z Oporowa.          | 1667 * Opaliński Jan.              |
| (1485) Działyński Mikołaj.     | 1669 — Żegocki Krzysztof (biskup). |
| (1493) * Maciej ze Służewa.    | 1679 † Szczawiński Paweł.          |
| (1497) Kościelecki Jan.        | (1683) Szczawiński Jak. Olbracht.  |
| (1504—5) Mikołaj z Kretkowa.   | 1703 * Gałęcki Franciszek.         |
| .... * Mikołaj z Kościelca.    | 1726 * Radomicki Maciej.           |
| 1524 * Jędrzej z Oporowa.      | 1728 † Radomicki Jan.              |
| (1527) Oporowski Jan.          | 1756 † Szoldrski Ludw. (Wład.)     |
| 1535 * Tomicki Stanisław.      | 1763 † Zamoyski Andrzej.           |
| 1539 * Łataleki Janusz. —      | 1783 † Moszczeński Andrzej.        |
| 1550 * Kościelecki Jan.        | 1790 † Mycielski Józef.            |
| 1562 * Służowski Jan.          | (1791) Sumiński Piotr.             |

## WOJEWODOWIE RUSCY.

|                             |                              |
|-----------------------------|------------------------------|
| 1437 † Jan Mężyk z Dąbrowy. | 1515 † Jan ze Sprowy.        |
| 1450 † Piotr ze Sprowy.     | 1518 † Tęczyński Aleksander. |
| ..... Oleśnicki Jan.        | 1526 * Otto z Chodcza.       |
| 1465 † Jędrzej ze Sprowy.   | 1536 * Jan z Tarnowa.        |
| 1468 † Stanisław z Chodcza. | 1537 * Tęczyński Jan.        |
| 1479 * Jarosławski Spytek.  | 1546 † Stanisław ze Sprowy.  |
| (1480) Jan z Sprowy.        | 1553 † Firlej Piotr.         |
| 1496 † Jan ze Pilcy.        | 1569 † Sieniawski Mikołaj.   |
| 1497 † Tęczyński Mikołaj.   | 1575 † Jazłowiecki Jerzy.    |
| 1497 † Fredro Jan.          | 1579 † Sieniawski Hieronim.  |
| 1508 * Jan z Tarnowa.       | 1586 † Lanckoroński Mikołaj. |
| (1509) Kmita Stanisław.     | 1588 † Żółkiewski Stanisław. |



|        |                         |        |                                             |
|--------|-------------------------|--------|---------------------------------------------|
| 1603 † | Herburt Mikołaj.        | 1664 * | Czarniecki Stefan.                          |
| 1612 † | Golski Stanisław.       | 1693 * | Jabłonowski Stanisław.                      |
| 1624 † | Daniłowicz Jan.         | 1697 † | Matczyński Marek.                           |
| 1638 * | Lubomirski Stanisław.   | 1730 † | Jabłonowski Jan.                            |
| ... †  | Wiśniowiecki ks. Konst. | 1782 † | Czartoryski ks. Aug. Alex.                  |
| 1646 * | Sobieski Jakub.         | (1788) | Potocki Stanisław Szczerbany<br>rezygnował. |
| 1651 † | Wiśniowiecki ks. Jerem. |        |                                             |
| 1657 † | Lanckoroński Stanisław. | (1791) | Kicki Jan.                                  |

## WOJEWODOWIE WOŁYŃSCY.

|             |                                   |           |                                    |
|-------------|-----------------------------------|-----------|------------------------------------|
| 1570 †      | Czartoryski ks. Aleksand.         | 1693 †    | Mniszech Jerzy.                    |
| 1571 †      | Korecki ks. Bohusz.               | 1697 *    | Jabłonowski Jan.                   |
| 1585 †      | Wiśniowiecki ks. Jędrzej.         | 1713 †    | Stadnicki Jan.                     |
| 1593 *      | Ostrogski ks. Janusz.             | 1723 †    | Miączyński Atanazy.                |
| 1603 †      | Ostrogski ks. Aleksander.         | 1725 †    | Ledóchowski Stanisław.             |
| 1629 †      | Zasławski ks. Janusz.             | 1735 †    | Potocki Michał.                    |
| (1632—56) † | Sanguszko ks. Adam<br>Aleksander. | (1736)    | Rzewuski Seweryn (1753<br>Wacław). |
| 1662 †      | Czartoryski ks. Mikołaj.          | (1756)    | Ossoliński Józef.                  |
| 1680 *      | Czartoryski ks. Michał.           | (1776—93) | Sanguszko Jan. Hier.               |
| 1684 †      | Sieniawski Mikołaj.               |           |                                    |

## WOJEWODOWIE PODOLSCY.

|               |                             |             |                           |
|---------------|-----------------------------|-------------|---------------------------|
| 1437 *        | Piotr ze Sprowy.            | 1607 †      | Jazłowiecki Mikołaj.      |
| 1438 †        | Buczacki Michał.            | 1613 †      | Pretficz Jakub.           |
| 1461 †        | Hrycko z Pomorza.           | 1617 †      | Lanckoroński Stanisław.   |
| 1469 †        | Buczacki Jan Muzył.         | 1618 *      | Zamoyski Tomasz.          |
| 1477 —        | Jazłowiecki Wacław.         | 1629 *      | Sanguszko ks. Adam.       |
| 1479 *        | Jan ze Sprowy.              | 1632 †      | Krasicki Marcin.          |
| (1485—93)     | Buczacki Jakub.             | 1636 †      | Kazanowski Marcin.        |
| 1496 †        | Fredro Jędrzej.             | 1655 *      | Potocki Stanisław.        |
| (1504—1507) † | Koło Paweł z Da-<br>lejowa. | 1657 *      | Czartoryski ks. Mikołaj.  |
| 1515 *        | Otto z Chodeza.             | 1677 †      | Belzecki Aleksander Stan. |
| 1530 †        | Kamieniecki Marcin.         | 1679 †      | Fredro Maksymilian.       |
| (1536—38)     | Stanisław ze Sprowy.        | 1682 *      | Konieczpolski Stanisław.  |
| 1547 †        | Tworowski Jan.              | 1686 †      | Łużecki Stanisław Karol.  |
| 1561 †        | Mielecki Jan.               | 1688 †      | Daniłowicz Mikołaj.       |
| 1567 †        | Starzechowski Jan.          | 1704 †      | Dzięduszycki Franciszek.  |
| 1569 *        | Jazłowiecki Jerzy.          | 1706 †      | Zaboklicki Nikodem.       |
| 1585 †        | Mielecki Mikołaj.           | 1736 †      | Humiecki Stefan.          |
| 1588 †        | Herburt Piotr.              | (1737)      | Rzewuski Wacław.          |
| (1589—97)     | Sieniński Jan.              | (1762)      | Rzewuski Michał.          |
| 1603 *        | Golski Stanisław.           | 1770—1789 † | Zamoyski Jan Ord.         |
|               |                             | (1790, 92)  | Swiejkowski Leonard.      |

## WOJEWODOWIE SMOLEŃSCY.

- |                                    |                                |
|------------------------------------|--------------------------------|
| 1440 * Gastold Jan.                | (1659—61) Sakowicz Adam Mac.   |
| (1440) Sakowicz Jędrzej.           | (... ) Wołodkowicz Krzysztof.  |
| ..... Sapięha Bohdan.              | 1667 * Pac Michał.             |
| (1475) Wiązewicz Chleb.            | 1676 † Podbereski Grzegorz.    |
| 1499 — Chlebowicz Jerzy.           | (1678) Jesman Krzysztof.       |
| (1508) Kiszka Stanisław.           | 1691 † Piaseczyński Stefan.    |
| ..... Zienowicz Jerzy.             | 1700 † Tarło Piotr.            |
| ..... Tyszkiewicz Bazyli.          | Koss.                          |
| (1579) Kmita Filon.                | 1714 † Potocki Aleksander.     |
| 1596 † Abrahamowicz Jan.           | 1715—32 † Cetner Franciszek.   |
| (1609—14) † Sapięha Jędrzej.       | 1735 † Zamoyski Michał.        |
| 1616 * Chlebowicz Mikołaj.         | 1743 † Potocki Stanisław.      |
| 1619 — Kiszka Stan. (bisk. żmudz). | 1770 † Sapięha Paweł Piotr.    |
| 1641 † Gosiewski Aleksander.       | 1774 † Sosnowski Józef.        |
| 1642 † Gosiewski Krzysztof.        | 1790 † Tyszkiewicz Józef.      |
| 1651 * Chlebowicz Jerzy Karol.     | (1791) Sapięha ks. Franciszek. |
| (1654) Obuchowicz Filip.           |                                |

## WOJEWODOWIE LUBELSCY,

- |                              |                                 |
|------------------------------|---------------------------------|
| 1478 * Kmita Dobiesław.      | 1617 † Tęczyński Gabryel.       |
| 1488 † Tarnowski Jan Feliks. | 1619 † Firlej Piotr.            |
| 1495 * Dobiesław z Kurozwek. | 1630 † Oleśnicki Mikołaj.       |
| (1496) Mikołaj z Ostrowa.    | 1649 † Tarło Aleksander Piotr.  |
| 1500 * Tarnowski Jan Szram.  | 1665 * Tarło Jan.               |
| 1505 † Mikołaj z Kurozwek.   | 1683 † Rey Władysław.           |
| 1506 * Kamieniecki Mikołaj.  | 1684 — Zamoyski Marcin.         |
| 1515 * Firlej Mikołaj.       | 1688 — Tarło Karol.             |
| (1515—27) Tęczyński Jędrzej. | 1705 † Tarło Stanisław.         |
| 1532 † Bochoński Jan         | 1706 † Drzewiecki Aleksander.   |
| 1545 * Firlej Piotr.         | 1719 † Tarło Adam.              |
| (1546—61) Tęczyński Jędrzej. | 1736 † Tarło Jan.               |
| 1572 * Firlej Jan.           | 1744 † Tarło Adam.              |
| 1574 † Maciejowski Mikołaj.  | (1749) Zamoyski Ord. Tomasz.    |
| 1587 † Tarło Jan.            | 1752—1778 Lubomirski Antoni.    |
| 1588 † Firlej Mikołaj.       | 1781 † Twardowski Ignacy.       |
| 1597 — Zebrzydowski Mikołaj. | (1782—88) Hryniewiecki Kajetan. |
| 1606 † Sobieski Marek.       |                                 |

WOJEWODOWIE POŁOCCY.

|                                 |                               |
|---------------------------------|-------------------------------|
| (1505—1511) Chlebowicz Stan.    | ..... Zienowicz Krzysztof.    |
| (1514—16) Gastold Wojciech.     | 1653 † Kiszka Janusz.         |
| (1519) Chlebowicz Stanisław.    | 1669 * Kopeć Jan Karol.       |
| (1522) Kiszka Piotr.            | 1679 * Sapięha Kazimierz.     |
| (1538) Korsak Piotr.            | 1684 † Ogiński Jan.           |
| 1542 * Chlebowicz Jan.          | 1700 † Służka Dominik.        |
| 1573 † Dowojna Stanisław.       | 1728 † Dönhoff Stanisław.     |
| 1597 † Dorohostajski Mikołaj.   | (1742—53) Sapięha Aleksander. |
| (1597—611) * Sapięha Jędrzej.   | (1775—81) Sosnowski Józef.    |
| ..... Pac Mikołaj.              | (1784—91) Żaba Tadeusz.       |
| ..... Sokoliński Michał Drucki. |                               |

WOJEWODOWIE BŁZCY.

|                                            |                                  |
|--------------------------------------------|----------------------------------|
| (1436) Paweł z Radzanowa.                  | 1590 † Uchański Paweł.           |
| (1452) Kmaczola Jan z Nieborowa            | ( ) Gizicki Wojciech.            |
| (1460—66) Maldrzyk Jan.                    | 1597 † Niszczycki Piotr.         |
| 1477 † Hunowski Paweł.                     | 1615 † Włodek Stanisław.         |
| (1478) Strzelecki Stanisław Wą-<br>trobka. | 1615 † Stadnicki Adam.           |
| ..... Niszczycki Jędrzej.                  | 1619 † Prusinowski Adam.         |
| (1485) Dobiesław z Busowa.                 | (1620) Niszczycki Krzysztof.     |
| (1493) Strzelecki Jan Wątrobka.            | 1637 † Leszczyński Rafał.        |
| 1496 * Tęczyński Mikołaj.                  | 1638 * Wiśniowiecki ks. Konst.   |
| 1500 * Tarnowski Jan.                      | 1638 * Sobieski Jakub.           |
| 1508 * Kmita Stanisław.                    | 1659 † Koniecpolski Krzysztof.   |
| 1509 * Odrowąż Jan ze Sprowy.              | 1678 * Wiśniowiecki ks. Dymitr.  |
| 1520 * Pilecki Mikołaj.                    | 1686 † Wiśniowiecki ks. Konst.   |
| ..... Żółkiewski Mikołaj.                  | 1689 — Mateczyński Marek.        |
| (1533) Krupski Jędrzej.                    | 1692 † Zamoyski Kazimierz.       |
| (1536) Odrowąż Stan. ze Sprowy.            | 1710 * Sieniawski Adam.          |
| (1540) Niszczycki Mikołaj.                 | 1720 † Łaszcz Aleksander.        |
| 1549 † Starzechowski Wojciech.             | 1727 † Potocki Stefan.           |
| 1553 * Sieniawski Mikołaj.                 | 1728 † Rzewuski Stanisław.       |
| 1561 * Firlej Jan.                         | 1732 * Potocki Stanisław.        |
| 1569 † Dębowski Jędrzej.                   | 1762 † Potocki Antoni.           |
| 1576 † Uchański Arnolf.                    | 1786 Cetner Ignacy rezygn. 1787. |
| 1580 * Tęczyński Jędrzej.                  | 1790 Borch Michał rezygnował.    |
| 1586 * Żółkiewski Stanisław.               | (1791) Potocki Teodor.           |

## WOJEWODOWIE NOWOGRODZCY.

- |                                           |                                                    |
|-------------------------------------------|----------------------------------------------------|
| (1499) Chreptowicz Jan Litawor.           | 1635 * Służka Aleksander.                          |
| (1506) Gastold Albrycht Marci-<br>nowicz. | 1642 † Radziwiłł Zygmunt.<br>..... Sapieha Tomasz. |
| (1507) Połubiński Jan.                    | (1648) Stetkiewicz Bogdan.                         |
| (1514—16) Zabrzeziński Jan.               | ..... † Wiazewicz Jan.                             |
| (1530) Chalecki Krzysztof.                | (1659)* Wołodkiewicz Krzysztof.                    |
| (1544—47) Chodkiewicz Aleks.              | ..... Zienowicz Krzysztof.                         |
| 1549 † Hornostaj Jan.                     | (1670) Kierznowski Jan.                            |
| ..... Łukomski Jędrz. Książ.              | (1674) Połubiński Dymitr.                          |
| (1567—69) Sapieha Paweł.                  | (1700) Tyzenhauz Stefan.                           |
| (1579) † Radziwiłł Mikołaj.               | ..... Radziwiłł Jan.                               |
| 1597 * Sapieha Jędrzej.                   | (1729) Radziwiłł Mikołaj (Jerzy).                  |
| 1616 † Tyszkiewicz Teodor.                | (1749—53) Radziwiłł ks. Jerzy.                     |
| 1626 † Sapieha Mikołaj.                   | 1772 † Jabłonowski Józef Aleks.                    |
| (1632) Sapieha Mikołaj.                   | (1773) Niesiołowski Józef.                         |
| 1635 † Chreptowicz Jerzy.                 |                                                    |

## WOJEWODOWIE PŁOCKCY.

- |                               |                                  |
|-------------------------------|----------------------------------|
| 1217 † Krystyn h. Gozdawa.    | 1577—80 * Potulicki Piotr.       |
| (1372) Krystyn h. Gozdawa.    | (1583—89) Zieliński Grzegorz.    |
| (1380) Niszczycki Paweł.      | (1589) Uchański Paweł.           |
| 1399 † Socha Abraham.         | (1601—13) † Krasiński Stanisław. |
| (1430) Ninogiew z Kryska.     | (1615) Kryski Wojciech.          |
| 1436 † Srzeński Stanisław.    | (1620) Karnkowski Jan.           |
| (1452) Prandota z Żelazny.    | (1632) Karnkowski Stanisław.     |
| (1460) Niszczycki Jędrzej.    | (1640) Zieliński Walenty.        |
| 1480 * Niszczycki Jędrzej.    | 1658 — Krasiński Jan Kazimierz.  |
| (1480) Srzeński Feliks.       | 1661 † Laskowski Stanisław.      |
| (1495) Jan Wojciech h. Wąż.   | 1667 † Wessel Jan.               |
| (1501) Migniew z Kryska.      | 1688 † Prażmowski Samuel Jerzy.  |
| (1512) Jędrzej z Radziejowic. | (1689) Zieliński Grzegorz.       |
| (1524) Niszczycki Jędrzej.    | (1690—7) Krasiński Jan Bonaw.    |
| (1531) Sokołowski Jan.        | 1735 † Załuski Franciszek.       |
| 1554 † Srzeński Feliks.       | (1736—60) Podoski Mikołaj.       |
| (1555) Ilowski Aleksander.    | 1778 † Podoski Józef.            |
| (1560) Kępski Stanisław.      | 1790 † Szydłowski Teodor.        |
| (1565) Uchański Arnolf.       | (1791) Zboński Ignacy.           |

## WOJEWODOWIE WITEBSCY.

- |                                |                                |
|--------------------------------|--------------------------------|
| (1506) Chlebowicz Jerzy.       | (1644) Kiszka Krzysztof.       |
| (1508—17) Sapięha Iwan.        | 1655 * Sapięha Paweł.          |
| ..... Chodkiewicz Jan.         | (1658) Pac h. Gozdawa.         |
| 1542 * Chlebowicz Jan.         | 1669 † Wołowicz Władysław.     |
| 1544 † Nasiłowski Jerzy.       | 1683 † Chrapowicki Jan Antoni. |
| 1552 † Kiszka Stanisław.       | 1695 † Pocięj Leonard.         |
| 1565 * Zbaraski ks. Stefan.    | (1697) Kryszpin Jędrzėj.       |
| (1587—89) Pac Stanisław.       | ..... Ogiński Marcyan.         |
| 1599 † Sapięha Mikołaj.        | ..... Pocięj Kazimierz.        |
| (1601—607) Zawisza Jędrzėj.    | (1729) Poniatowski Stanisław.  |
| (1611—21) Zawisza Jan.         | (1749) Ogiński Marcyan.        |
| ..... Kiszka Stan. Piotrowicz. | 1780 † Sołłohub Józef.         |
| 1638 † Sanguszko Symeon Sam.   | 1786 Prozor Józef, rezygnował. |
| 1639 † Rakowski Jan.           | (1787) Kossakowski Michał.     |

## WOJEWODOWIE MAZOWIECCY.

- |                                |                                         |
|--------------------------------|-----------------------------------------|
| (1163) Zyra h. Dębno.          | 1576 † Lawski Stanisław.                |
| (1222) Arnold h. Radwan.       | 1576 — Radziwiński Stanisław.           |
| (1232) Boguta h. Dąbrowa.      | (1577—92) † Kryski Stanisław.           |
| (1246) Przybysław z Rostkowa.  | 1606 † Parys Hieronim.                  |
| (1250) Daszko albo Damian.     | (1607—20) Gostomski Tomasz.             |
| ..... Plichta h. Półkozic.     | (1620) Boglewski Mikołaj.               |
| (1300) Jan h. Ciołek.          | 1626 † Gorski Jędrzėj.                  |
| 1387 † Marcin h. Dąbrowa.      | 1629 † Kosobudzki Adam.                 |
| (1388) Erazm h. Ciołek.        | 1630 † Podoski Jan.                     |
| (1390) Jakub z Leżenic.        | (1630) Plichta Konstanty.               |
| 1396 † Jędrzėj h. Ciołek.      | 1651 * Warszycycki Stanisław.           |
| 1399 † Piłko h. Rogala.        | 1660 † Warszycycki Paweł.               |
| (1400) Radziwiński Maciej.     | (1661) Sarbiewski Stanisław.            |
| (1421) Piłko Piotr.            | (1670—83) Krasieński Wojciech.          |
| 1436 † Głowacz Jan z Leżenicy. | 1692 * Krasieński Jan Bonawen.          |
| (1446) Jędrzėj z Czechowic.    | 1696 † Wessel Franciszek.               |
| (1452) Jan z Suchocina.        | 1704 * Morsztyń Stanisław.              |
| (1463) Boglewski Mikołaj.      | 1706 † Chomeńowski Marcin.              |
| (1466) Jan z Węgrzynowa.       | 1726 — Chomeńowski Stanisław.           |
| (1472—78) Mik. z Dobrzankowa.  | 1726 — Potocki Stefan.                  |
| ..... Jędrzėj z Ostrolęki.     | 1728 † Chomeńowski Stan. <i>powtore</i> |
| (1496) Jakub z Golinina.       | (1728—49) Poniatowski Stan.             |
| (1501) Warszycycki Stanisław.  | (1753, 4) Rudziński Kazimierz.          |
| (1525) Brzeski Feliks.         | (1760—63) Rudziński Michał syn.         |
| (1532) Prażmowski Wawrzyn.     | 1765 † Opaliński Wojciech.              |
| 1536 † Srzeński Stanisław.     | 1780 † Mostowski Paweł.                 |
| (1536—40) Goryński Piotr Kas.  | 1783 † Mokronoski Andrzej.              |
| 1544 † Gamrat Jan.             | (1784) Małachowski Antoni.              |
| 1548 † Dzierzgowski Jan.       |                                         |

## WOJEWODOWIE PODLASCY.

- |                                 |                                 |
|---------------------------------|---------------------------------|
| (1569—76) Kiszka Mikołaj.       | (1670) Mleczek Wojc. Emeryk.    |
| ..... Tyszkiewicz Eustach.      | (1676—83) Leszczyński Wacław.   |
| (1589—91) Radziwiński Stan.     | 1699 † Oborski Marcin.          |
| 1605 † Zasławski ks. Janusz.    | 1717 † Branicki Stefan.         |
| 1607 * Chodkiewicz Aleksander.  | 1728 * Rzewuski Stanisław.      |
| 1614 * Ossoliński Jan Zbigniew. | 1737 † Sapięha Michał.          |
| 1616 † Wodyński Jan.            | (1738) Siedlnicki Kornelius.    |
| 1616 † Warszycy Stanisław.      | (1749) Sapięha Michał.          |
| (1620) Niemira Wojciech.        | (1752—61) Rzewuski Michał.      |
| (1625) Chądzyński Jędrzej.      | 1770 † Gozdzki Bernard.         |
| (1632) Szczawiński Paweł.       | 1773 † Mięczyński Antoni.       |
| (1641) Niemira Stanisław.       | 1789 † Ossoliński Józef hrabia. |
| (1643) Chądzyński Antoni.       | (1790) Alexandrowicz Tomasz.    |
| 1661 * Opaliński Piotr.         |                                 |

## WOJEWODOWIE RAWSCY.

- |                                   |                                  |
|-----------------------------------|----------------------------------|
| (1140) Prandota h. Rawicz.        | 1601 † Myszkowski Piotr.         |
| (1230) Prandota h. Rawicz.        | 1618 † Grudziński Zygmunt.       |
| (1260) Prandota h. Rawicz.        | 1627 * Radziejowski Stanisław.   |
| (1335) Dobiesław ze Szczawina.    | 1642 † Wołucki Filip.            |
| ..... Grot z Słupce Jan.          | (1644) Sułowski Krzysztof.       |
| (1394) Prandota h. Rawicz         | 1649 † Grudziński Jędrzej.       |
| (1479) Grot z Nowegomiasta Jan    | 1655 † Opaliński Łukasz.         |
| (1493) Jędrzej z Czoskowa.        | 1659 † Koryciński Aleksander.    |
| (1501) Jędrzej z Kutna.           | ..... Grudziński Jędrzej.        |
| (1505—1507) Prandota ze Trzciany. | 1676 † Lipski Jan Wojciech.      |
| (1512—18) Prandota z Żelazny.     | 1676 † Olszowski Hieronim.       |
| (1527—39) Stanisław z Kutna.      | 1693 † Załuski Aleksander.       |
| (1544) Jan z Gulczewa.            | 1720 — Załuski Aleksander Józef. |
| 1572 † Jędrzej z Gulczewa.        | 1735 † Głębocki Jędrzej.         |
| (1573—83) Gostomski Anzelm.       | 1756 † Jabłonowski Stanisław.    |
| (1589—90) Gostomski Stanisław.    | 1774 † Granowski Kazimierz.      |
| ..... Wilkanowski Wojciech.       | (1775) Walięki Bazyle.           |

## WOJEWODOWIE BRZESCY LITEWSCY.

- |                           |                              |
|---------------------------|------------------------------|
| (1569) Tyszkiewicz Jerzy. | 1615 † Zienowicz Krzysztof.  |
| 1578 † Hornostaj Gabryel. | 1631 † Tyszkiewicz Jan Eust. |
| 1589 * Sapięha Mikołaj.   | 1635 — Radziwiłł Aleksander. |

|        |                         |           |                       |
|--------|-------------------------|-----------|-----------------------|
| 1638 * | Rakowski Jan.           | 1702 †    | Kurcz Stefan.         |
| 1642 * | Sapieha Mikołaj.        | ....      | Komorowski Krzysztof. |
| 1645 † | Tryzna Teofil.          | ....      | Sapieha Władysław.    |
| (1648) | Massalski Jędrzej.      | (1734)    | Chodkiewicz Adam Tad. |
| (1653) | Klonowski Józef.        | (1749)    | Sołohub Jan.          |
| (1662) | Jewłaszewski Kazimierz. | (1749)    | Sapieha Karol.        |
| .... † | Sawicki Malcher Stan.   | (1768—76) | Horain Jan.           |
| .... † | Piekarski Krzysztof.    | 1777 †    | Lopaciński Mikołaj.   |
| ....   | Kuncewicz Jan.          | (1792)    | Zyberg Jan.           |

## WOJEWODOWIE CHELMIŃSCY.

|        |                            |        |                       |
|--------|----------------------------|--------|-----------------------|
| (1466) | Scheve — Augustyn à —      | 1633 † | Weiber Melchior.      |
| 1476 † | Bażeński Gabryel.          | 1639 — | Działyński Kasper.    |
| 1481 † | Ludwik z Mortaga.          | 1647 † | Weiber Mikołaj.       |
| 1483 † | Dąbrowski Mikołaj.         | 1648 † | Działyński Jan.       |
| 1499 † | Felden — Karol à           | 1657 † | Koss Jan.             |
| 1515 † | Dąbrowski Jan.             | 1680 — | Gniński Jan.          |
| 1551 † | Luziański Jan.             | 1687 † | Działyński Michał.    |
| (1551) | de Sztenberg Stan. Kostka. | 1699 † | Koss Jan.             |
| 1585 † | Działyński Jan.            | 1714 † | Działyński Tomasz.    |
| 1602 † | Działyński Mikołaj.        | 1725 † | Rybiński Jakub.       |
| .....  | Weiber Ernest.             | 1732 † | Bieliński Franciszek. |
| 1610 — | Konopacki Maciej.          | 1738 † | Czapski Jan.          |
| (1612) | Mortęski Ludwik.           | 1739 † | Bieliński Michał.     |
| 1618 † | Działyński Stanisław.      | 1765 † | Kretkowski Zygmunt.   |
| 1626 † | Weiber Jan.                | (1766) | Czapski Franciszek.   |

## WOJEWODOWIE MŚCISŁAWSCY.

|          |                           |           |                         |
|----------|---------------------------|-----------|-------------------------|
| (1569)   | Ościk Jerzy.              | (1650)    | Drucki Horski Grzegorz. |
| (1587)   | Pac Paweł.                | (1660)    | Ciechanowiecki Mikołaj. |
| 1588 *   | Sapieha Mikołaj.          | 1679 *    | Ogiński Jan.            |
| 1597 †   | Sapieha Jędrzej.          | .....     | Tyszkiewicz Michał.     |
| (1598) * | Zawisza Jan.              | (1696)    | Moszewicz Aleksander.   |
| (1602)   | Ciechanowiecki Krzysztof. | .....     | Doumant Siesicki Mich.  |
| 1615 *   | Tyszkiewicz Jan Eusta.    | .....     | Tyzenhauz Jan.          |
| 1621 †   | Sapieha Aleksander.       | 1731—32 † | Sapieha Jerzy.          |
| 1626 *   | Tyszkiewicz Janusz.       | 1742      | Massalski Michał.       |
| 1632 *   | Chreptowicz Jerzy.        | (1743—49) | Sapieha Jerzy.          |
| 1636 *   | Kiszka Mikołaj.           | (1753—54) | Sapieha Ignacy.         |
| 1636 †   | Sapieha Krzysztof.        | 1758—69 † | Plater Konst. Lud.      |
| 1640 †   | Giedrojé Marcin.          | 1785 †    | Hilzen Józef.           |
| 1645 †   | Korsak Józef.             | 1787 †    | Bilewicz Tadeusz.       |
| 1648 *   | Abrahamowicz Mikołaj.     | (1788)    | Chomiński Xawery.       |
| (1648)   | Sapieha Fryderyk.         |           |                         |

## WOJEWODOWIE MALBORSCY.

|        |                           |        |                           |
|--------|---------------------------|--------|---------------------------|
| .... * | Bażeński Gabryel.         | 1629 † | Zaliński Samuel.          |
| 1481 † | Bażeński Scibor.          | .... † | Konarski Samuel.          |
| (1501) | Bażeński Mikołaj.         | 1643 * | Wejher Mikołaj.           |
| 1515 † | Bażeński Jan.             | 1657 † | Wejher Jakub.             |
| (1535) | Bażeński Jerzy.           | 1677 † | Działyński Stanisław.     |
| 1546 † | Greasa Feliks z Sokołowa. | .... † | Bąkowski Jan Ignacy.      |
| 1565 † | Cema Achacy.              | .... † | Bieliński Jan Franciszek. |
| 1566 † | Cema Fabian.              | 1694 † | Dönhoff Ernest.           |
| 1607 † | Cema Fabian.              | 1694 † | Łoś Stanisław.            |
| 1610 † | Kostka Jerzy.             | 1708 — | Przebendowski Jan.        |
| 1615 * | Działyński Stanisław.     | 1722 † | Kczewski Piotr.           |
| 1618 * | Wejher Jan.               | 1756 † | Przebendowski Piotr.      |
| 1626 † | Konarski Stanisław.       | (1757) | Czapski Michał.           |

## WOJEWODOWIE BRACLAWSKY.

|        |                           |           |                         |
|--------|---------------------------|-----------|-------------------------|
| 1571 † | Sanguszko ks. Roman.      | 1664 †    | Potocki Jędrzej.        |
| 1571 † | Sanguszko ks. Grzegorz.   | 1670 †    | Potocki Jan.            |
| 1608 † | Zbaraski ks. Janusz.      | 1678 *    | Wiśniowiecki ks. Konst. |
| 1611 † | Potocki Jan.              | 1683 *    | Zamoyski Marcin.        |
| 1613 † | Potocki Jakub.            | 1685 †    | Sapieha Mikołaj.        |
| 1629 * | Zasławski ks. Aleksander. | 1694 *    | Gniński Jan.            |
| 1631 † | Potocki Stefan.           | 1704 *    | Chomętowski Marcin.     |
| 1636 † | Zótkiewski Łukasz.        | 1711 *    | Konieczpolski Jan.      |
| 1647 * | Potocki Mikołaj.          | 1739 †    | Jordan Michał.          |
| 1647 † | Kazanowski Dom. Aleks.    | (1740—54) | Swidziński Jan.         |
| 1648 * | Kisiel Adam.              | (1755)    | Jabłonowski ks. Jan.    |
| 1650 * | Myszkowski Władysław.     | 1764—71 † | Lubomirski ks. Stan.    |
| 1651 * | Lanckoroński Stanisław.   | 1789 †    | Lanckoroński Maciej.    |
| 1659 † | Potocki Piotr.            | (1790)    | Grocholski Marcin.      |
| 1662 * | Czartoryski ks. Michał.   |           |                         |

## WOJEWODOWIE POMORSKY.

|        |                    |        |                      |
|--------|--------------------|--------|----------------------|
| (1454) | de Baisen Jan.     | 1518 † | Szpot Dunin Mikołaj. |
| 1467 † | Machwicz Otto.     | (1519) | Konopacki Jerzy.     |
| 1477 † | Legendorf Fabian.  | 1544 † | Działyński Mikołaj.  |
| 1480 † | Pierzcha Jan.      | 1546 † | Sokołowski Jan.      |
| 1484 † | Bajerski Jan.      | 1551 * | Kostka Stanisław.    |
| (1484) | Wulkowski Mikołaj. | 1556 * | Działyński Jan.      |
| (1498) | Baliński Mikołaj.  | 1565 * | Cema Fabian.         |



|                               |                               |
|-------------------------------|-------------------------------|
| .... † Cema Achacy.           | 1683 † Dönhoff Władysław.     |
| 1596 † Kostka Krzysztof.      | 1694 * Łoś Władysław.         |
| 1611 * Mortęski Ludwik.       | 1703 † Gniński Jan.           |
| 1612 † Konarski Michał.       | 1724 † Działyński Jan Ignacy. |
| 1626 * Zaliński Samuel.       | 1726 * Potocki Stefan.        |
| 1626 † Niemojowski Maciej.    | 1736 † Czapski Piotr.         |
| 1629 * Konarski Samuel.       | 1757 † Narzyński Jakub.       |
| 1643 † Działyński Paweł.      | 1765 † Mostowski Paweł.       |
| .... Dönhoff Gerard.          | 1771 † Flemming Jerzy.        |
| 1656 † Wejher Ludwik.         | 1778 † Przebendowski Ignacy.  |
| .... † Guldernstern Zygmunt.  | 1790 † Łoś Felicyan Antoni.   |
| .... † Kobierzycki Stanisław. | (1791) Mier Józef.            |
| 1677 * Bąkowski Jan Ignacy.   |                               |

WOJEWODOWIE MIŃSCY.

|                             |                                 |
|-----------------------------|---------------------------------|
| (1569) * Hornostaj Gabryel. | 1641 † Massalski ks. Aleksander |
| 1577 * Sapieha Jędrzej.     | (1648) * Ogiński Aleksander.    |
| 1588 * Sapieha Mikołaj.     | .... Sanguszko ks. Simon.       |
| (1591) Sapieha Bogdan       | .... † Rajecki Stanisław.       |
| 1596 * Abrahamowicz Jan.    | (1669) Białozor Kazimierz.      |
| 1599 * Zawisza Jędrzej.     | (1674) Zawisza Jan.             |
| 1615 † Pac Jan.             | 1690 * Siesicki ks. Michał.     |
| (1616) Sapieha Bogdan.      | 1699 * Sapieha Władysław.       |
| 1617 * Sapieha Mikołaj.     | .... † Zawisza Krzysztof.       |
| 1620 † Tyszkiewicz Piotr.   | (1749—54) Zaba Jan.             |
| 1633 † Strawiński Balcer.   | 1757—71 † Hilzen Jan.           |
| 1635 * Słuska Aleksander.   | 1783 † Radziwiłł ks. Józef Ord. |
| 1638 * Sapieha Mikołaj.     | (1784—90) Chmara Adam.          |

WOJEWODOWIE INFLANTSCY.

|                                |                                   |
|--------------------------------|-----------------------------------|
| 1588—604 † Farenzbach Jerzy.   | .... † Koss Jan (bisk. chełmski). |
| (1620) Słuska Krzysztof.       | .... Głębocki Jędrzej.            |
| (1621) Dönhoff Theodor.        | 1723 * Przebendowski Piotr.       |
| 1633 — Tarnowski Joachim.      | 1735 † Morsztyn Antoni.           |
| 1642 * Sapieha Tomasz.         | 1736 † Plater Wilhelm.            |
| .... * Sapieha Paweł.          | 1764 † Szembek Franciszek.        |
| (1646—55) Korff Mikołaj.       | 1766 † Borch Jan.                 |
| 1670 † Leszczyński Przeclaw.   | 1768 † Brzostowski Stanisław.     |
| (1674) Morsztyn Aleksander.    | 1777 † Zyberg Jozafat (Jan).      |
| (1681) à Schluben Jan Theodor. | 1787 † Rogaliński Gaasper.        |
| 1696 † Plater Jerzy.           | (1788—90) Falkierzamb Adam.       |
| (1696) Felkierzamb Otto Fryd.  |                                   |

## WOJEWODOWIE CZERNIHOWSCY.

|                                |                               |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 1635—52 † Kalinowski Marcin.   | 1723 † Krosnowski Mikołaj.    |
| (1659) Tyszkiewicz Krzysztof.  | 1726 † Potocki Piotr.         |
| (1675) Bieniewski Stan. Kazim. | 1732 † Lubomirski Józef.      |
| 1683 * Gniński Jan.            | 1736 † Potulicki Józef.       |
| 1689 † Jaśkowski Maryusz Stan. | 1776 † Miączyński Piotr.      |
| 1696 * Felkierzamb Otto.       | 1783 † Ledóchowski Franciszek |
| .... * Załuski Franciszek.     | (1784—88) Wilga Ludwik.       |

## WOJEWODOWIE GNIĘŻNIEŃSCY.

|                            |                           |
|----------------------------|---------------------------|
| 1768—76 Sułkowski ks. Aug. | 1789 † Zbijewski Roch.    |
| 1786 Sułkowski ks. Antoni. | (1792) Radziwiński Józef. |
| 1788 Kęszycki Fr. Xawery.  |                           |

## KASZTELANOWIE.

(KASZTELANOWIE WIĘKSI).

## KASZTELANOWIE POZNAŃSCY.

|                               |                                           |
|-------------------------------|-------------------------------------------|
| (1232) Jarosz h. Leszczye.    | (1440) Piotr z Bnina.                     |
| (1243) Tomasz z Szamotuł.     | (1445) Jędrzej h. Grzymała.               |
| 1292—306 Jędrzej z Bnina.     | 1454—57 Piotr z Szamotuł.                 |
| (1320) Przedpełko h. Radwan.  | (1471) Tomasz h. Dębno.                   |
| (1343) Jędrzej h. Ostoja.     | 1478—99 † Ostrorog Jan.                   |
| 1352—57 Przecław h. Grzymała. | 1501 † Leszczyński Rafał.                 |
| (1360) Wierzbicka z Pałęca.   | 1501—4 Ostrorog Dobrogost.                |
| (1364) Zbylut h. Topor.       | 1509, 10 * Jan z Kalinowy h. Za-<br>ręba. |
| (1386) Domarat z Pierzchna.   |                                           |
| (1391) Jan z Ostroroga.       | 1512—20 * Górka Łukasz.                   |
| (1393) Dobrogost z Szamotuł.  | 1537—51 † Górka Jędrzej.                  |
| 1410—1420 Mostko ze Staszowa. | 1553—73 † Czarnkowski Piotr.              |
| (1422) Mistin czy Mszczuy.    | (1598) Rozrażewski Jan.                   |
| (1436) Marcin ze Szlązka.     | 1603—611 * Ostrorog Jan.                  |
| 1438, 9 Dobrogost z Szamotuł. | 1613 † Roszkowski Jan Górka.              |

- |                                 |                                |
|---------------------------------|--------------------------------|
| 1618 — Opaliński Łukasz.        | 1729 † Radomicki Władysław.    |
| 1622 * Opaliński Piotr.         | 1732 † Poniński Adam.          |
| 1642 † Tuczynski Krzysztof.     | 1737 † Kozmiński Maciej.       |
| (1650) Czarnkowski Franciszek.  | 1738 † Mycielski Maciej.       |
| .... † Radomicki Kaz. Wład.     | (1749) Garczyński Stefan.      |
| 1678 * Grzymułtowski Krzysztof. | (1753, 54) Gurowski Melchior.  |
| 1680 † Krzycki Stanisław.       | 175... Grudziński Karol.       |
| 1683—87 * Breza Wojciech.       | 1757—59 † Miaskowski Wojciech. |
| .... † Opaliński Jan.           | 1762 † Twardowski Ignacy.      |
| 1697 * Gałęcki Franciszek.      | 1781 † Mielżyński Józef.       |
| 1702 † Gurowski Melchior.       | 1789 † Zbijewski Roch.         |
| 1706 * Radomicki Jędrzej.       | (1790, 91) Gurowski Rafał.     |

## KASZTELANOWIE SANDOMIRSCY.

- |                                       |                                   |
|---------------------------------------|-----------------------------------|
| 1025 † Mszczuy h. Jastrzębiec.        | 1458—60 Piotr z Kurowa.           |
| 1160 * Zaprzaniec Piotr.              | 1461—74 † Hincza z Rogowa.        |
| (1217) Sulisław h. Piława.            | 1477 * Jan z Rytwian.             |
| (1222) Mestwin h. Półkozic.           | 1477—81 Jasioński Paweł.          |
| .... Lassota albo Silw. Goworek.      | 1485—88 Jarosławski Rafał.        |
| 1241 † Raciborowicz Jakub.            | 1495, 6 Piotr z Kurozwęk.         |
| (1252) Stefan h. Topor.               | 1504, 5 * Kamieniecki Mikołaj.    |
| (1256) Bogusław h. Piława.            | 1507—10 † Szydłowiecki Jakub.     |
| 1270 Mirosław h. Przegonia.           | 1515 * Szydłowiecki Krzysztof.    |
| (1271) Dunin Piotr.                   | 1518—32 † Szydłowiecki Mik.       |
| (1282) Krystyn z Ostrowa.             | 1535 * Kmita Piotr.               |
| (1286) Mikołaj h. Abdank.             | 1538—1548 Wolski Mikołaj.         |
| (1287) Jan h. Piława.                 | 1550—56 † Zborowski Piotr.        |
| 1305, 6 Prandota z Ostrowa.           | 1563 † Maciejowski Stan.          |
| 1329, 30 Piotr z Mokrska.             | 1565 * Myszkowski Stan.           |
| 1331 † Krystyn z Ostrowa.             | 1566 † Wolski Stan.               |
| 1336—1342 Piotr h. Jelita.            | 1569 † Stan. Sobek z Sulejowa.    |
| .... Jędrzej z Szydłowca.             | 1572—76 † Ossoliński Hieronim.    |
| 1354—1366 Wilezko h. Białynia.        | (1576) Sieniński Jan z Sienna.    |
| (1368) Jan z Jabłonny.                | 1578—82 * Szafraniec Stanisław.   |
| 1382 † Jan z Tarnowa.                 | 1618 † Tarnowski Stan. h. Leliwa. |
| 1382—88 Krzesław z Kurozwęk.          | 1624 — Ligęza Hermolaus.          |
| (1391) Jarosławski Rafał.             | 1627—37 † Ligęza Mikołaj.         |
| 1395—407 * Krystyn z Ostrowa.         | 1642 — Kazanowski Adam.           |
| 1409 † Tomasz z Węgleszyna.           | 1645 † Ossoliński Krzysztof.      |
| (1410) Jan z Jabłonny.                | 1661—62 † Witowski Stan.          |
| 1413, 14 Michał z Bogumiłowic.        | 1670—78 † Tarnowski Aleks. Gra.   |
| 1429, 30 Michał z Czyżowa             | 1685—98 * Bidziński Stefan.       |
| 1435 * Jan z Czyżowa                  | 1727 † Myszkowski Józef.          |
| 1436 † Slanka Stan. z Łapszowa.       | 1739 † Łubieński Bogusław.        |
| 1438 * Dobieśław z Sienna.            | (1740) Konarski Michał.           |
| (1438) Wątróbka Klemens.              | 1743—1754 Ossoliński Antoni.      |
| (1443 <i>vel</i> 48) * Oleśnicki Jan. | .... Sołtyk Michał.               |
| 1454 † Przedborz z Koniecpola.        | 1761—63 † Sołtyk Maciej.          |
| (1454) Firlej Grzegorz.               | 1783 † Łacki Adam.                |
|                                       | (1784) Popiel Paweł.              |

KASZTELANOWIE KALISCY.

- |                                 |                                |
|---------------------------------|--------------------------------|
| (1146) Bogufał h. Łodzia.       | 1553—63 Konarski Jerzy.        |
| (1190) Jędrzej h. Leszczyc.     | 1569 * Sierakowski Jan.        |
| (1232) Wincenty ze Zbąszynia.   | 1572 * Zebrzydowski Kasper.    |
| (1242) Petrinus h. Drya.        | 1572—87 Konarski Mikołaj.      |
| (1243) Cecundus h. Poraj.       | (1591) Konarski Jan.           |
| (1264) Simon h. Nałęcz          | ..... Tylicki Mikołaj.         |
| (1272) Jan h. Grzymała.         | .... * Leszczyński Wacław.     |
| (1280) Przeclaw h. Radwan.      | 1609—15 * Stadnicki Adam.      |
| (1291) Fulco z Czarnkowa.       | 1624 * Opaliński Jan.          |
| 1294 † Jędrzej z Bnina.         | (1624) Krotowski Jędrzej.      |
| (1300) Jan z Kalinowy.          | 1631, 32 Zebrzydowski Kasper.  |
| 1330 † Janko z Kalinowy.        | (1638) Mielżyński Krzysztof.   |
| (1360) Jędrzej h. Abdank.       | 1652 * Rozrażewski Jakub Hier. |
| (1361) Jasko h. Łodzia.         | (1656) Starkowiecki Jan.       |
| (1380) Adam ze Skarszowa.       | ..... Pogorzelski Stanisław.   |
| 1383—403 † Jan h. Wieniawa.     | (1670) Radomicki Kazimierz.    |
| 1408—421 Jan z Tuliszkowa.      | (1676) Łącki Jan.              |
| (1436) Piotr z Żernik.          | .... * Galecki Franciszek.     |
| 1447 * Piotr z Szamotuł.        | 1696—98 * Przyjemski Wład.     |
| 1451 * Ostrorog Stanisław.      | 1701 * Radomicki Maciej.       |
| 1451—57 Piotr Skora z Gay.      | 1704 * Radomicki Jędrzej.      |
| 1460—66 Mikołaj Skora z Gay.    | 1709 † Gruszczyński.           |
| 1475—85 Gruszczyński Bartłom.   | 1720 † Bronisz Piotr.          |
| 1488—97 * Jędrzej z Szamotuł.   | 1729 † Raczyński Michał.       |
| 1504—511 * Jan Jarand z Brudz.  | 1732 † Kozmiński Maciej.       |
| 1512—18 Ostrorog Stanisław.     | (1733) Mycielski Maciej.       |
| (1520) Jan z Kalinowy Zaręba.   | (1742) Garczyński Stefan.      |
| (1525) Szamotulski Win. Swidwa. | (1749) Gurowski Melchior.      |
| (1527) Ostrorog Wacław.         | 1753, 54 Zakrzewski Andrzej.   |
| 1535 * Tomicki Stanisław.       | (1758) Miaskowski Wojciech.    |
| 1535 * Górka Jędrzej.           | 1762 † Mielżyński Józef.       |
| 1539 * Piotr ze Służowa.        | 1781 † Zbijewski Roch.         |
| (1540) Jan z Kalinowy.          | 1785 * Kęszycki Franc. Xawery. |
| 1546—50 * Zborowski Marcin.     | 1790 * Gurowski Rafał*         |
| 1551 * Czarnkowski Piotr.       | (1791) Kwilecki Antoni.        |

KASZTELANOWIE WOJNICCY.

- |                                |                                    |
|--------------------------------|------------------------------------|
| (1217) Smil h. Abdank.         | 1354—58 Jan h. Leliwa.             |
| 1232—41 * Sado h. Pogonia Pol. | 1363—65 * Piotr Neorza.            |
| 1250—59 Jakub h. Rawicz.       | 1369 * Jan z Tęczyna h. Topor.     |
| (1277) Skarbimirz h. Abdank.   | (1379) Stefan z Brzezia h. Zadora. |
| (1287) Jędrzej h. Piława.      | 1382—98 * Jan z Tęczyna.           |
| (1330) Warsi h. Rawicz.        | 1400—406 * Mikołaj z Michałowa.    |

- (1407) Jędrzej z Tęczyna.  
 1412, 13 Dobek Jordan h. Trąby.  
 1421—36 \* Dobek z Sienna.  
 1438 \* Jan z Tęczyna h. Topor.  
 (1438) Jan z Sienna h. Dębno.  
 1441—43 Paweł z Sienna.  
 1447—51 † Ossoliński Mikołaj.  
 1460 † Jarosławski Rafał h. Leliwa.  
 1460, 61 Kmita Dobiesław.  
 1473—80 \* Tarnowski Jan.  
 1491 † Jarosławski Rafał.  
 1493 Tęczyński Jędrzej h. Topor.  
 1500 † Tarnowski Jan h. Leliwa.  
 (1501) Tęczyński Jędrzej.  
 1504—12 † Sieklucki Jakub.  
 1515 † Kościelecki Jędrzej.  
 1518—21 † Jordan Mikołaj.  
 1526 \* Tarnowski Jan.  
 1530—32 \* Kmita Piotr.  
 1532 \* Firléj Piotr.  
 1535 \* Wolski Mikołaj.  
 1541 \* Jan z Tęczyna.  
 1550 \* Tarnowski Jan Spytek.  
 1553—56 \* Maciejowski Stan.  
 1567 † Tarnowski Jan Krzysztof.  
 1568 \* Zborowski Piotr.  
 1569 \* Ossoliński Hieronim.  
 1572—91 Tęczyński Jan.  
 1597 \* Myszkowski Mik. Piotr.  
 1601—603 — Myszkowski Zyg.  
 1609—13 † Lubomirski Sebast.  
 1614 † Firléj Jan.  
 1618 \* Firléj Piotr.  
 1633 \* Firléj Mikołaj.  
 1636 † Koryciński Krzysztof.  
 1638 \* Ossoliński Krzysztof.  
 1643 † Szyszkowski Piotr.  
 1648 † Tarnowski Michał.  
 1662—67 \* Wielopolski Jan.  
 1685 † Skarszewski Stan.  
 1685 † Stokowski Paweł  
 1690—94 † Jordan Franciszek.  
 1696 \* Załuski Franciszek.  
 1696 † Szembek Przemysław.  
 1703, 4 † Dąbski Jan.  
 1727 † Dębiński Wojciech.  
 1728—42 Stadnicki.  
 1749—60 Czerny Franciszek.  
 (1760) Jordan Adam.  
 1764—79 Dembiński Stanisław.  
 1781 † Małachowski Piotr.  
 (1782) Ożarowski Piotr.

## KASZTELANOWIE GNIEŹNIENSCY.

- (1361) Jaśko h. Abdank.  
 (1383) Derszław z Givna.  
 (1400) Piotr z Karszewa h. Leszczyzyc.  
 (1413) Marcin z Kulikowa.  
 1433—39 \* Piotr z Bina.  
 . . . . Jan z Szamotuł h. Nałęcz.  
 1451—54 \* Stan. z Ostroroga.  
 1454 † Jakub z Kobylan h. Łodzia.  
 1454—60 Czarnkowski Jan.  
 (1464) Czarnkowski Mikołaj.  
 (1476) Górka Mik. h. Łodzia.  
 1488—95 \* Czarnkowski Sędz.  
 1497—500 \* Leszczyński Rafał.  
 1502—4 † Karnkowski Jan.  
 1504—512 Latalski Janusz.  
 1518—20 Szamotulski Winc.  
 (1531) Tomicki Mikołaj.  
 1533—547 Opaliński Piotr.  
 (1551) Oporowski Jędrzej.  
 1557, 8 † Kretkowski Erazm.  
 1563 † Trzebuchowski Mikołaj.  
 1568 † Tomicki Jan.  
 (1569) Garwaski Hieronim.  
 1572—5 † Tomicki Jan.  
 1578—595 Zborowski Jan.  
 1609—15 — Przyjemski Jędrzej.  
 1618—27 † Mielżyński Łukasz.  
 (1627) Międzyński Mikołaj.  
 (1640) Przyjemski Wojciech.  
 1646—55 \* Leszczyński Jan.  
 (1657) Gebicki Krzysztof.  
 (1674) Sielski Aleksander.  
 (1678) Tuczyński Stanisław.  
 1696, 7 \* Gurowski Melchior.  
 1701 † Poniński Hieron. Adam.  
 1701 \* Radomicki Jędrzej.  
 1720 \* Raczynski Michał.  
 1722 \* Szoldrski Ludwik.

- |                              |                             |
|------------------------------|-----------------------------|
| 1729 * Poniński Adam.        | 1762 * Zbijewski Roch.      |
| 1737 * Garczyński Stefan.    | 1780 † Starzeński Józef.    |
| 1738 † Skaławski Franciszek. | 1781 * Kęszycki Fr. Xawery. |
| 1739 - 42 Gurowski Malcher.  | 1785 * Gurowski Rafał.      |
| (1749) * Zakrzewski Andrzej. | (1786) Miaskowski Franc.    |
| 1753 † Łubiński Aleksander.  |                             |

## KASZTELANOWIE SIERADZCY.

- |                                 |                                  |
|---------------------------------|----------------------------------|
| (1091) Robert h. Korab.         | (1588) Tarnowski Sebastian.      |
| (1190) Hincza z Rogowa.         | (1591) Bużeński Hieronim.        |
| (1248) Stefan h. Poraj.         | 1605, 6 * Koniecpolski Aleksand. |
| (1263) Jakub h. Pobog.          | (1607) Przerębski Jan.           |
| (1290) Marcin z Kalinowy.       | 1613—1620 † Rudnicki Jan.        |
| (1306) Klemens h. Piława.       | 1643 * Przerębski Maksymilian.   |
| 1357 * Hebda h. Pomian.         | 1647 * Koniecpolski Jan.         |
| (1360) Wacław z Kalinowy.       | 1649 † Bykowski Przeclaw.        |
| ..... Jan z Naropina.           | 1649—52 Łubiński Jan Wojc.       |
| 1400—16 † Marcin z Kalinowy.    | ..... * Wierzbowski Hieronim.    |
| 1422—29 * Marcin z Kalinowy.    | 1657—61 Grabiński Hieronim.      |
| (1429) Łopata Jan z Kalinowy.   | 1667—1676 Męciński Jan Wojc.     |
| 1433—51 * Wawrz. z Kalinowy.    | ..... Grzymułtowski Stanisław.   |
| 1454—60 * Hincza z Rogowa.      | 1689 † Grudziński Mikołaj.       |
| 1461—75 Jan z Kalinowy.         | 1690 † Małachowski Franciszek.   |
| (1478) Dunin Piotr z Prawkowic. | 1692 * Małachowski Stanisław.    |
| 1480 † Przerębski Jan.          | 1696—99 * Lipski Aleksander.     |
| (1490) Koryciński Jan.          | (1700) Męciński Jan.             |
| 1485—500 * Mik. z Kurozwek.     | 1707 † Dönhoff Franciszek.       |
| 1501—19 Przerębski Jan.         | 1730 † Tarnowski Antoni.         |
| 1527—544 Przerębski Jakub.      | (1742) Mycielski Antoni.         |
| (1548) Przerębski Stanisław.    | (1749) Mycielski Józef.          |
| (1558) Koniecpolski Stanisław.  | 1753, 4 Rychłowski Kazimierz.    |
| 1564—67 † Lutomirski Jan.       | 1757—69 † Mączyński Jan.         |
| 1569—77 † Dębowski Jędrzej.     | 1779 † Mączyński Aleksander.     |
| 1580 † Bużeński Hieronim.       | (1780) Biernacki Wład. (Pawel).  |
| 1581) Krzysztoporski Jan.       |                                  |

## KASZTELANOWIE ŁENCZYCCY.

- |                                 |                             |
|---------------------------------|-----------------------------|
| (1191) Dunin Piotr ze Skrzynna. | (1413) Jan z Łakoszyna.     |
| (1196) Cherubin z Gołuchowa.    | 1417 † Wojciech z Łaska.    |
| (1248) Urban h. Półkozic.       | 1431—38 * Małski Wojciech.  |
| (1310) Swentopek h. Lis.        | 1438—42 Maciej z Bielaw.    |
| (1339) Jakub h. Kotwicz.        | (1450) Mikołaj z Kalinowy.  |
| 1350 † Eustachy ze Sprowy.      | 1461—82 Tomasz z Soboty.    |
| (1381) Mikołaj h. Nałęcz.       | (1485) Górski Wojciech.     |
| 1383—401 * Ligeza Jan.          | (1493) Jędrzej z Wroczyzna. |

- |                                |                                 |
|--------------------------------|---------------------------------|
| (1501) Jędrzej z Łaznina.      | 1645 † Zaleski Remigian.        |
| 1510 * Górka Łukasz.           | (1648) Radziejowski Mik. Kazim. |
| (1512) Wojciech z Gledzianowa. | 1656—59 * Sielski Aleksander.   |
| (1519) * Jędrzej z Oporowa.    | (1660) Przyjemski Jędrzej.      |
| 1535 * Latański Janusz.        | 1661—65 * Starkowiecki Jędrzej. |
| 1539 * Kościelecki Jan.        | 1679 * Szczawiński Jakub Albr.  |
| 1545 * Mik. Jarand z Brudzewa. | (1682) Gębicki Paweł.           |
| 1545—48 Parzniczowski Zygm.    | 1696—702 * Towiański Jerzy.     |
| 1552 * Kościelecki Jan.        | 1718 * Warszycy Jerzy.          |
| (1560—76) Lasocki Jakub.       | 1730 † Skrzyński Jan.           |
| .... † Przyjemski Wojciech.    | (1731) Grabski Antoni.          |
| 1583—89 Szczawiński Paweł.     | ..... Skarbek Franciszek.       |
| ..... Przyjemski Rafał.        | 1737—42 Poniatowski Maciej.     |
| 1596—609 * Bykowski Stanisław. | (1749) Walewski Józef.          |
| 1620 † Szczawiński Mikołaj.    | (1753) Lipski Józef.            |
| 1625 † Kiełczewski Wacław.     | 1753—57 Lasocki Józef.          |
| (1626) Wysocki Wojciech.       | (1761, 2) Walewski Józef.       |
| 1629—34 Walewski Adam.         | (1763—87) Lipski Tadeusz.       |
| 1639 † Przerębski Samuel.      |                                 |

## KASZTELANOWIE ŻMUDZCY.

- |                                |                                |
|--------------------------------|--------------------------------|
| (1569) Siemiot Melchior.       | (1653) Kierdey Eustach.        |
| 1578 † Talwosz Mikołaj.        | ..... Chrzastowski Daniel.     |
| 1587—97 Talwosz Mikołaj.       | 1670—1684 Orda Stanisław W.    |
| 1589—1606 Naruszewicz Mik.     | (1690) Grotauz Eustach.        |
| 1611—13 Hołowczyński Aleks.    | ..... Unichowski Aleksander.   |
| Książ.                         | 1726—1738 † Kryszpin Jerzy.    |
| 1616—23 † Talwosz Adam.        | 1742 * Tyszkiewicz Józef.      |
| 1626 * Chreptowicz Jerzy.      | 1749 † Sołohub Józef.          |
| 1628—1633 Słuszka Aleksander.  | 1763 † Pac Józef.              |
| 1634 † Wiesiołowski Mikołaj.   | 1766—75 † Górski Michał.       |
| 1638—1641 * Lacki Jan.         | 1782 * Giełgud Antoni          |
| (1648) Naruszewicz Aleksander. | 1783, 4 Tyszkiewicz Stanisław. |

## KASZTELANOWIE BRZESCY KUJAWSKY.

- |                              |                                 |
|------------------------------|---------------------------------|
| (1222) Maurycy h. Doliwa.    | (1471) Jędrzej z Kretkowa.      |
| 1228 † Tomasz h. Dołęga.     | (1485) Jan ze Służowa.          |
| (1229) Wojciech h. Poraj.    | 1493—96 * Jędrzej z Lubienia.   |
| (1291) Przeclaw h. Grzymała. | 1497 * Kościelecki Jan.         |
| (1300) Zdzisław h. Radwan.   | .... * Kretkowski Mikołaj.      |
| 1346 * Hebda h. Pomian.      | .... * Kościelecki Mikołaj.     |
| 1383 * Pietrasz z Małochowa. | (1512) Jędrzej z Oporowa.       |
| (1413) Wojciech z Kościelca. | .... † Leszczyński Jan.         |
| (1433) Stanisław z Gozdny.   | 1537 † Lubrański Tomasz.        |
| 1438—51 Mik. z Warzymowa.    | 1550 * Kretkowski Erazm.        |
| (1457) Jan z Kretkowa.       | 1551 * Zebrzydowski Bartłomiej. |

- |                               |                                |
|-------------------------------|--------------------------------|
| 1557 * Jan ze Służowa.        | 1643 * Szczawiński Jan Szymon. |
| (1565) Działyński Rafał.      | (1648) Dąbski Jan.             |
| ..... Kretkowski Grzegorz.    | (1674) Grudziński Malcher.     |
| ..... Sokołowski Jarosz.      | 1685 † Patrokoński Spytek.     |
| ..... Tarnowski Jan.          | 1690—97 Grudziński Kazimierz.  |
| (1589) Sokołowski Michał.     | 1726 * Dąbski Jędrzej.         |
| 1615 † Tylicki Bartłomiej.    | 1731 † Borucki Ludwik.         |
| 1620 † Sierakowski Janusz.    | 1749—51 † Moszczyński Franc.   |
| (1620) Sokołowski Jarosław.   | 1782 † Dąbski Paweł.           |
| 1622 * Kretkowski Grzegorz.   | 1790 * Sumiński Piotr.         |
| 1628, 29 Wysocki Krzysztof.   | (1791) Mniewski Dyonizy.       |
| 1632—37 * Kretkowski Jędrzej. |                                |

## KASZTELANOWIE KIJOWSCY.

- |                                |                                  |
|--------------------------------|----------------------------------|
| (1569) Wiśniowiecki Michał ks. | ..... † Zamoyski Stefan.         |
| (1572) Sapięha Paweł.          | 1670—74 Podłodowski Mikołaj.     |
| (1600) Czaplę Jakub.           | ..... * Jaskólski Stan. Mariusz. |
| 1609—13 Wiśniowiecki Jer. ks.  | 1688 * Dzieduszycki Franciszek.  |
| 1620 * Sanguszko ks. Adam.     | 1696 † Kuropatnicki Hieronim.    |
| 1623 † Hosęki Gabriel.         | 1706 † Kossakowski Mik. Stan.    |
| (1632) Hosęki Roman.           | (1707) Czermiński Feliks.        |
| 1635 * Kalinowski Marcin.      | ..... † Potoęki Józef.           |
| 1638—46 † Piaseęczyński Aleks. | (1749) Steęki Kazimierz.         |
| 1647 * Kisiel Adam.            | 1761 † Woronęcz Nikodem.         |
| (1648) Brzozowski Maksymilian. | 1771 † Lanękoronęski Macięj.     |
| 1655 † Gorajęki Zbigniew.      | 1784 * Stępkowski Józef.         |
| 1657 * Czarnięęki Stefan.      | (1785) Lubomiręki ks. Aleks.     |
| 1662 * Tarnowski Aleksander.   |                                  |

## KASZTELANOWIE INOWROCLAWSCY.

- |                                |                                   |
|--------------------------------|-----------------------------------|
| (1402) Jan. h. Rogala.         | 1583 † Krotoski Jan.              |
| (1415) Marcin h. Rogala.       | 1589 † Koęścieleęki Krzysztof.    |
| (1436) Marcin z Wyręysk.       | ..... Szczawiński Paweł.          |
| 1444 * Seibor Szarlęj Mikołaj. | ..... Dunin Stanisław Jakub.      |
| 1451—58 † Piotr ze Strykowa.   | 1620 Wierzbowski Mikołaj.         |
| (1459) Jan z Łabiszyna.        | 1621 † Sierakowski Marcin.        |
| (1498) Oporowski Władysław.    | (1632—35) Łowicki Jan.            |
| ..... Koło Piotr.              | (1648) Rusękowski Jędrzej.        |
| (1516) Koęścieleęki Mikołaj.   | ..... Tarnowski Stanisław.        |
| 1545 * Mik. Jarand z Brudzewa. | ..... Jemięlski Jan.              |
| (1546) Lasocki Wojęciech.      | 1667—69 * Szczawiński Paweł.      |
| 1550—62 * Krotoski Jan.        | 1671 * Szczawiński Jak. Albrycht. |
| 1569 † Drzewicki Adam.         | (1678) Kadzidłowski Wojęciech.    |
| 1572 † Szubęski Szymon.        | 1684 * Dąbski Zygmunt.            |
| (1573) Sieęciński Piotr.       | (1690) Lasocki Albracht.          |



- |                                  |                              |
|----------------------------------|------------------------------|
| 1696—1703 Grzybowski Franc.      | 1753—57 Moszczeński Andrzej. |
| 1725 † Gąsiorowski Jędrzej.      | (1771) Skarbek Jan.          |
| 1737 † Garczyński Fr. (Stanisł.) | 1782 † Moszczeński Teodor.   |
| 1753 † Radojewski Chryzostom.    | (1783) Dąbski Jan Chrzyciel. |

## KASZTELANOWIE LWOWSCY.

- |                                |                                  |
|--------------------------------|----------------------------------|
| 1438 * Hryczko Kierdejowicz.   | 1614 * Daniłowicz Jan.           |
| 1438 Sienko z Siennowa.        | 1616 — Daniłowicz Mikołaj.       |
| 1451 Kmita Mik. h. Srzeniawa.  | 1621—29 * Krasicki Marcin.       |
| 1459 Sieniński Jan h. Dębno.   | 1642 † Zamoyski Wacław.          |
| 1461 Stanisław z Lubienia.     | (1650) Groehowski Rafał.         |
| ..... Oleśnicki Jan h. Dębno.  | 1661—77 * Fredro Jędrz. Max.     |
| 1488 † Felix z Paniowa.        | 1678 * Zamoyski Marcin.          |
| 1496—1507 Stanisław z Chodcza. | 1683 * Kącki Marcin.             |
| ..... Otto z Chodcza h. Poraj. | 1685 — Fredro Jerzy Bogusław.    |
| (1507) Kamieniecki Jan.        | 1724 † Fredro Stan. Józef.       |
| 1515—518 Krupski Jędrzej.      | 1730 † Leszczyński Ignacy.       |
| 1534, 5 * Stanisław ze Sprowy. | 1737 † Ustrzycki Józef Maciej.   |
| 1537 Pilecki Mikołaj.          | 1738—42 † Siemiński Jan.         |
| ..... Herbut Mikołaj.          | 1749—754 Łączyński Jerzy.        |
| 1553 Stanisław z Tęczyna.      | (1757) Zoś Michał.               |
| 1557—576 Herbut Stanisław.     | 1759 † Siemiński Józef.          |
| 1583 † Sieniawski Jan.         | 1764 * Potocki Józef.            |
| 1588 * Sieniński Jan.          | 1775 † Morski Antoni.            |
| 1593 * Włodek Stanisław.       | 1785 † Popiel Józef.             |
| 1608 * Żólkiewski Stanisław.   | (1786—91) Czetwertyński ks. Kaj. |

## KASZTELANOWIE WOŁYŃSCY.

- |                                  |                               |
|----------------------------------|-------------------------------|
| 1569—77 * Wiśniowiecki ks. Jęd.  | 1704 † Ledóchowski Franc.     |
| 1596 † Myszka Michał.            | 1709 † Wielhorski Wacław.     |
| ..... Kosiński h. Kierdey.       | (1710) Liniewski Michał.      |
| 1613 * Zasławski ks. Aleksander. | 1722 † Cetner Jan.            |
| 1617—22 † Łahodowski Jan.        | 1731 † Olszański Mikołaj.     |
| 1633 † Korecki ks. karol.        | 1737 † Wyżycki Karol.         |
| 1638 * Czartoryski ks. Mikołaj.  | 1739 † Peplewski Jan.         |
| 1657, 8 * Bieniewski Kazim.      | 1740—42 Czacki Michał.        |
| 1661—74 † Lubowiecki Jan Fr.     | (1749) Ledóchowski Adam.      |
| (1676) Ledóchowski Stefan.       | 1754—83 † Ledóchowski Michał. |
| 1684 † Wielhorski Jerzy.         | (1784) Młocki Franciszek.     |
| 1685 † Zahorowski Stefan.        |                               |

## KASZTELANOWIE KAMIENIECCY.

|                                    |                                 |
|------------------------------------|---------------------------------|
| 1436—38 Dobrogost z Kolna.         | 1634 * Piaseczyński Aleksander. |
| 1443—45 Ostrorog Dobiesław.        | 1639 † Herburt Mikołaj.         |
| 1446—50 † Buczacki Teodor.         | (1639) Stanisławski Michał.     |
| (1460) Michał z Buczaca h. Abdank. | 1649 † Firléj Piotr.            |
| .... * Fredro Jędrz. h. Boncza.    | 1650 * Lanckoroński Stan.       |
| (1501) Ostrorog Dobrogost.         | 1654 † Uliński Jan.             |
| (1516) Sieniński Jan.              | 1659 † Grodzicki Krzysztof.     |
| 1540 * Tworowski Jan.              | 1661 † Schonberk Jacek.         |
| (1563) Herburt Stanisław.          | 1674 † Bieganowski Mikołaj.     |
| (1565) Jazłowiecki Mikołaj.        | 1674 † Potocki Paweł.           |
| (1573) Gosławski Jędrzej.          | 1678 † Silnicki Gabryel.        |
| 1576 * Sieniawski Hieronim.        | 1689 Makowiecki Rafał.          |
| 1587 † Sieniawski Mikołaj.         | 1693 † Szembek Franciszek.      |
| (1589) Sieniawski Rafał.           | 1702—4 * Żaboklicki Nikodem.    |
| 1607 * Pretlicz Jakub.             | 1710 * Potocki Aleksander.      |
| 1609 † Potocki Jędrzej.            | 1738 † Kalinowski Marcin.       |
| 1611 * Potocki Jakub.              | 1739 † Stadnicki Jan.           |
| (1613) Humiecki Wojciech.          | 1753 † Łoś Michał.              |
| 1619, 20 Górski Jędrzej.           | 1764 † Humiecki Józef.          |
| (1624) Zebrydowski Mikołaj.        | 1767 † Stadnicki Mikołaj.       |
| 1626 † Herburt Jan.                | 1781 † Hryniewiecki Kajetan.    |
| 1631 * Potocki Stanisław.          | 1790 † Swiejkowski Leonard.     |
|                                    | (1791) Morski Onufry.           |

## KASZTELANOWIE SMOLEŃSCY.

|                                 |                                 |
|---------------------------------|---------------------------------|
| ..... Solomerecki książę Iwan.  | (1646) Rudomina Piotr.          |
| ..... Pac Paweł Gozdawa.        | 1655 * Wołowicz Władysław.      |
| ..... Kuncewicz Bohdan.         | 1659 * Jewłaszewski Kazim. Lud. |
| (1569) Pac Dominik.             | 1670 † Wilczek Franciszek.      |
| ..... Tyszkiewicz Serafin.      | (1670) Dönhoff Jan.             |
| (1587) Zienowicz Jerzy.         | (1678) Kandzierzawski Hier.     |
| (1590) Agrippa Wacław.          | (1697) Chrapowicki Antoni.      |
| (1596) Pac Jerzy.               | ..... Scipio de Campo — Jan.    |
| (1598) Naruszewicz Stanisław.   | 1739—53 † Niesiołowski Kaz.     |
| (1605) Siemiot Wacław.          | 1762 † Burzyński Stanisław.     |
| 1610 * Tyszkiewicz Jan Eust.    | (1768) Burzyński Tadeusz.       |
| 1615 * Chreptowicz Jerzy.       | 1788 † Zienkowicz Andrzej.      |
| ..... Mielezsko Jan.            | 1789—91 Suchodolski Antoni.     |
| 1631—38 * Massalski Aleksander. |                                 |

## KASZTELANOWIE LUBELSCY.

- |                               |                                   |
|-------------------------------|-----------------------------------|
| (1230) Piotr h. Srzeniawa.    | 1557—65 † Zebrzydowski Fl. K.     |
| (1252) Zeugno Ciołek.         | 1569—75 † Słupecki Stanisław.     |
| (1255) Mikołaj h. Piława.     | 1575—81 Firlój Jędrzej.           |
| (1259) Warsi Jan z Michowa.   | (1591) Czerny Piotr Jędrzej.      |
| (1280) Zegota.                | 1598 * Sobieski Marek.            |
| (1325) Sando h. Pogonia.      | 1600 * Myszkowski Piotr.          |
| (1336) Jan h. Odrowąż.        | 1603—5 Myszkowski Piotr.          |
| 1339—59 Firlój Eustach.       | 1608—11 Maciejowski Kasper.       |
| (1366) Grot h. Rawicz.        | (1613) Słupecki Felix.            |
| (1366) Jan ze Szczekocina.    | 1629, 30 * Tarło Aleksand. Piotr. |
| 1370—77 Piotr ze Szczekocina. | 1631, 32 Sieniński Zbigniew.      |
| 1389—402 * Kmita Piotr.       | (1634) Grzybowski Dobrogost.      |
| 1410 * Michał z Bogumikowic.  | 1650 † Zebrzydowski Franc.        |
| 1413—28 Jan ze Szczekocina.   | 1654 — Firlój Stanisław.          |
| 1435 * Dobiesław z Sienna.    | (1658) Firlój Jędrzej.            |
| (1436) Domarat z Kobylan.     | (1661) Słupecki Stanisław.        |
| 1439—42 Warsl z Ostrowa.      | (1664) Domaszewski Stanisław.     |
| 1445 * Piotr. z Turowa.       | 1670—95 † Parys Felix.            |
| 1448—57 Kresław z Kurozwek.   | 1697—705 * Drzewicki Aleksand.    |
| 1464—72 * Kmita Dobiesław.    | 1725 † Szaniawski Adam.           |
| 1488 * Dobiesław z Kurozwek.  | 1731 † Tarło Franciszek.          |
| 1501 * Mikołaj z Kurozwek.    | 1735 † Sołtyk Józef.              |
| 1508 * Firlój Mikołaj.        | 1736 † Gałęzowski Felicyan.       |
| 1521—26 * Kmita Piotr.        | 1736 † Sufczyński Kazimierz.      |
| 1536 * Tęczynski Jan.         | 1737—49 Suchodolski Maciej.       |
| 1542 † Maciejowski Bernard.   | 1753, 54 Wolski Józef.            |
| 1545 * Tęczynski Jędrzej.     | 1754—61 Wereszczyński Ludwik.     |
| 1550 * Maciejowski Stanisław. | 1765 † Sługocki Stanisław.        |
| 1550 — Maciejowski Bernard.   | 1772 † Moszyński Leon.            |
| (1553) Zelechowski Floryan.   | 1791 † Szeptycycki Kajetan.       |
| ..... Myszkowski Jędrzej.     | (1792) Potocki Piotr.             |

## KASZTELANOWIE POŁOCCY.

- |                               |                              |
|-------------------------------|------------------------------|
| 1579 † Zienowicz Jerzy.       | (1700) Pac Michał Kazimierz. |
| (1579) Wolmiński Jan.         | (1726) Szemieth Mikołaj.     |
| (1596) Pac Jerzy.             | 1749—53 Żaba Waleryan.       |
| 1621 † Zienowicz Mikołaj Bog. | 1754—57 Plater Konstanty.    |
| (1627) Sokolnicki Krzysztof.  | (1758) Brzostowski Adam.     |
| ..... Pac Krzysztof.          | 1776—84 Żaba Tadeusz.        |
| 1646—53 Rudomina Krzysztof.   | 1790 † Sielicki Michał.      |
| 1661—74 Korsak Jan.           | (1791) Brzostowski Robert.   |

## KASZTELANOWIE BELZCY.

- |                                                  |                                 |
|--------------------------------------------------|---------------------------------|
| (1436) Małdrzyk ze Starogrodu<br>Mikołaj h. Wąz. | (1614) Lipski Jan.              |
| ..... * Dobek z Busowa.                          | 1617—21 Żorawiński Stanisław.   |
| (1498) Wacław z Nieborowa.                       | 1628—33 Leśniowski Maciej.      |
| 1509 * Pilecki Mikołaj.                          | 1642 Firléj Jędrzej.            |
| 1513 * Krupski Jędrzej z Orch.                   | (1664) Myszowski Franciszek.    |
| ..... Herbut Mikołaj.                            | (1674) Niezabytowski Lud. Alex. |
| 1548 * Starzechowski Wojciech.                   | (1676) Myszowski Jan.           |
| 1549 * Sieniawski Mikołaj.                       | (1685—96) Sierakowski Jan.      |
| (1554) Firléj Jan.                               | 1706 * Łaszcz Alexander.        |
| 1558 † Boratyński Piotr.                         | 1719 † Belżecki Adam.           |
| 1562—69 * Dębowski Jędrzej.                      | 1724 * Potocki Piotr.           |
| 1576 * Tęczyński Jędrzej.                        | 1731 † Sołtyk Józef.            |
| (1578) Czyżowski Zyg. Zaklika.                   | 1736 † Stadnicki Józef.         |
| ..... Firléj Jędrzej.                            | 1749 † Lipski Antoni Józef.     |
| 1589—97 * Niszczycycki Piotr.                    | 1766 † Komorowski Józef.        |
| 1607 † Ostrorog Mikołaj.                         | 1780 † Kuropatnicki Andrzej.    |
| 1614 † Tęczyński Jędrzej.                        | 1782 † Woronicz Jakub.          |
|                                                  | (1783—88) Komorowski Józef.     |

## KASZTELANOWIE NOWOGRÓDZCY.

- |                               |                                 |
|-------------------------------|---------------------------------|
| ..... Sokoliński Paweł książ. | 1685—90 Wojna Aleksander.       |
| 1589 * Zienowicz Krzysztof.   | 1725 † Nowosielski.             |
| (1626) Wołowicz Samuel.       | 1735 † Oskierka Antoni.         |
| 1632—37 † Kopeć Bazyli.       | 1739 † Niezabitowski Bogusław.  |
| 1646 † Rudomina Jan.          | (1742) Rdułtowski Jan.          |
| 1648 † Stetkiewicz Bogdan.    | 1753, 4 Szyszko Daniel.         |
| ..... Zienowicz Jerzy.        | 1757—64 † Chreptowicz Jan.      |
| (1671) Judycki Mikołaj.       | 1772 * Niesiołowski Józef.      |
| 1676—78 * Jeśman Krzysztof.   | (1773) Jeleński Konst. (Rafał). |
| (1678) Przędziecki Mikołaj.   | (1787—92) Jeleński Gedeon.      |

## KASZTELANOWIE PŁOCCY.

- |                                        |                                |
|----------------------------------------|--------------------------------|
| (1222) Klimunt v. Klemens h.<br>Gryff. | (1501) Zawisza z Konradzic.    |
| (1228) Wit z Chotla h. Janina.         | 1524—27 Wicewiński Jan.        |
| (1408) Jędrzej z Gulczewa.             | (1535) Zawisza Dłużniewski.    |
| 1436 * Jędrzej z Czechowic.            | (1563) Wilkanowski Adam.       |
| 1452—65 Sasin ze Szczawina.            | 1565—72 * Gostomski Anzelm.    |
| ..... Narzymcki Tomasz.                | 1580 * Zieliński Grzegorz.     |
| (1496) Mikołaj z Krosni.               | 1589, 90 Wilkanowski Wojciech. |
|                                        | 1601—609 Garwaski Stanisław.   |

- |                                  |                                 |
|----------------------------------|---------------------------------|
| 1618—32 Zieliński Walentyn.      | .... † Krasieński Stanisław.    |
| (1635) Kryski Wojciech.          | 1717—26 Podoski Mikołaj.        |
| (1636) Narzymi Tomasz.           | 1737—42 Nieborski Michał.       |
| 1648 * Krasieński Jan Kazimierz. | 1749—54 Mostowski Deodat.       |
| 1673 † Krasieński Gabryel.       | 1757— 76 Zboński Ignacy.        |
| 1677—88 * Zieliński Grzegorz.    | 1780 † Krajewski Chryzostom.    |
| 1695 † Gębicki Stefan.           | 1790 † Sierakowski Maksymilian. |
| 1696, 7 Dönhoff Franciszek.      | (1791) Zboński Franciszek.      |
| (1708) Niszczycki Paweł.         |                                 |

## KASZTELANOWIE WITEBSCY.

- |                                 |                            |
|---------------------------------|----------------------------|
| 1573 * Pac Paweł.               | ..... Ogiński Maryan.      |
| (1598) Zienowicz Jan.           | 1731—35 Tyszkiewicz Jerzy. |
| 1607 * Sokoliński Michał książ. | 1739 * Rdułtowski Jan.     |
| (1613) Sapieha Aleksander.      | 1740 † Pociąg Aleksander.  |
| 1617—19 Wolski Mikołaj.         | 1747 † Ogiński Stanisław.  |
| 1628 * Sanguszko Simeon Samuel. | 1773 † Syruc Szymon.       |
| 1632 Zawisza Mikołaj.           | 1780 † Prozor Józef.       |
| 1648 * Klonowski Józef.         | 1787 † Kossakowski Michał. |
| 1687 † Dönhoff Krzysztof.       | 1789 † Felkierzamb Adam.   |
| 1698 * Kociąg Michał Kazim.     | 1792 — Rzewuski Adam       |
| (1699) Pociąg Kazimierz.        | 1793 † Kurzeniecki Ignacy. |

## KASZTELANOWIE CZERSCY.

- |                                   |                                  |
|-----------------------------------|----------------------------------|
| (1224) Pilch Piotr h. Łada        | (1601) Radziwiński Adam Wojc.    |
| (1320) Chryzolm h. Ślepowron.     | (1609) Mniszewski Adam.          |
| 1406—21 Ślawiec z Boglewic.       | ..... Parys Adam.                |
| (1436) Wigand z Ostrołęki.        | 1621 † Lasocki Jan Stanisław.    |
| (1453) Jan z Boglewic h. Jelita.  | ..... Oborski Marcin.            |
| 1458 * Jędrzej z Ostrołęki.       | 1632—37 † Gizicki Mikołaj.       |
| 1472—78 Miński Jakub h. Prus.     | 1648 † Parys Zygmunt.            |
| (1496) Jakub z Zamienia.          | 1655 † Ossoliński Maksymilian.   |
| (1500) Leśniowski Stanisław.      | 1667 † Goscki Bernard.           |
| 1525 * Prażmowski Wawrzyniec.     | 1670—76 † Rudziński Stanisław.   |
| (1536) Gołyński Adrian.           | 1690—96 * Morsztyn Stanisław.    |
| 1544 * Dzierżgowski Jan.          | (1703) Grzybowski Stanisław.     |
| (1545) Okuń Jan h. Belina.        | (1700) Sienicki Paweł Stanisław. |
| (1564) Leśniowski Stanisław.      | 1723 † Cieciszewski Jan.         |
| 1569—73 Wolski Zygmunt.           | 1724—49 Rudziński Kazim. Fr.     |
| (1573) Sיעiński Piotr.            | (1753—57) Grzybowski Izydor.     |
| (1578) Łaszcz Aleksander.         | (1776) Sufczyński Michał.        |
| 1587, 88 * Radziwiński Stanisław. | (1790) Ostrowski Tomasz Mar.     |
| 1589—99 Leśniowski Jan.           | (1791) Sobolewski Walenty.       |

## KASZTELANOWIE PODLASCY.

- |                                |                                 |
|--------------------------------|---------------------------------|
| (1569) Kosiński Adam.          | (1661) Krassowski Jakub.        |
| .... † Tyszkiewicz Konstantyn. | (1667) Radziszowski Aleksander. |
| 1583—93 † Leśniowski Marc.     | 1676—83 * Łużecki Karol Stan.   |
| 1595 * Krasieński Stanisław.   | 1685—87 * Oborski Marcin.       |
| (1614) * Wodyński Jan.         | (1690) Bykowski Mikołaj.        |
| 1616 * Niemira Wojciech.       | ..... Butler Jan.               |
| (1630) Łoknicki Maryan.        | ..... Rzewuski Adam.            |
| 1632—38 * Niemira Stanisław.   | ..... Kossakowski Dominik.      |
| 1639—41 Wodyński Marek.        | 1731—37 Kuczyński Wiktoryn.     |
| (1648) Leśniowski Prokop.      | 1770 * Międzyński Ant. (Adam).  |
| (1651) Wodyński Jędrzej.       | 1779 † Wilczewski Józef.        |
| 1653—58 * Łaskowski Stanisław. | 1789 † Alexandrowicz Tomasz.    |
| 1661 * Bieganowski Mikołaj.    | (1790) Ossoliński Józef.        |

## KASZTELANOWIE RAWSCY.

- |                               |                                          |
|-------------------------------|------------------------------------------|
| (1377) Sasin h. Jastrzębiec.  | 1620—28 * Wołucki Filip.                 |
| (1436) Markusz z Popienia.    | 1639 † Plichta Walentyn.                 |
| (1465) Olbieg z Rogowa.       | 1643 † Lipski Franciszek.                |
| ..... Jakub z Główni, Roch.   | 1543—48 Lipski Kasper Zygm.              |
| (1493) Jan z Prussy.          | 1655 † Nadolski Stanisław.               |
| 1505—1507 Piotr z Niemygłow.  | 1660—74 † Mokronoski Wojciech.           |
| (1510) Wolski Mikołaj.        | 1693 * Załuski Aleks. Józef.             |
| (1516) Jan z Nowego Miasta.   | 1714 † Załuski Hieronim.                 |
| 1550—54 Filip ze Trzciany.    | (1715) Boski Franciszek.                 |
| 1557—64 * Lutomirski Jan.     | (1742) Trzeciński Wacław.                |
| 1565 * Wolski Stanisław.      | (1749) Nakwański Józef.                  |
| 1569—72 Myszkowski Krzysztof. | 1762 † Trzeciński Felicyan.              |
| 1578—87 * Firléj Mikołaj.     | 1768 † Siemionowski Józef.               |
| 1591 † Gostomski Jan.         | 1711 † Szymanowski Maciej (Mi-<br>chał). |
| 1598—603 Trzeciński Wawrzyn.  | 1773 † Walicki Bazyli.                   |
| (1605) Lipski Konst.          | 1790 † Łuszczewski Maciej.               |
| ..... Uchański Stanisław.     | (1791) Mikorski Józef.                   |
| 1613—18 * Radziejowski Stan.  |                                          |

## KASZTELANOWIE BRZESCY LITEWSCY.

- |                              |                                  |
|------------------------------|----------------------------------|
| (1573) Hayko Jan.            | 1616 * Sapieha Bohdan.           |
| ..... Zienowicz Krzysztof.   | (1616) Kopec Łukasz.             |
| (1592) — Pociéj Adam.        | (1632) * Massalski Jędrz. książ. |
| ..... Wojna Symeon.          | (1648) Kopec Aleksander.         |
| (1611) Chodkiewicz Hieronim. | (1653—62) * Sawicki Malcher.     |

|                                  |                             |
|----------------------------------|-----------------------------|
| .... * Piekarski Krzysztof.      | (1753) Burzyński Stanisław. |
| (1676—85) * Piaseczyński Stefan. | 1756 * Chreptowicz Jan.     |
| 1691 † Sawicki Dominik.          | 1762 † Abramowicz Andrzej.  |
| (1692) Sadowski.                 | 1764—67 Horain Jan.         |
| ..... Rojecki Wacław.            | 1773 † Matuszewicz Mar.     |
| .... † Sadowski Mikołaj.         | 1783 † Bystry Józef.        |
| ..... Nestorowicz Jan.           | (1784) Szczyt Józef.        |
| (1749) Tarkowski Stefan.         |                             |

## KASZTELANOWIE CHEŁMIŃSCY.

|                                  |                                |
|----------------------------------|--------------------------------|
| 1476 * Ludwik z Mortaga.         | 1643 † Działyński Stanisław.   |
| 1481 * Dąbrowski Mikołaj.        | (1648) Czernski Albracht.      |
| 1483 * Zakrzewski Kar. a Felden. | 1662 † Przyjemski Jędrz. Krz.  |
| 1509 † Mortęski Ludwik.          | 1670—74 † Kretkowski Damian.   |
| 1529 † Fracki Arnold.            | (1675) Łoś Jędrzej.            |
| 1539 * Działyński Mikołaj.       | 1679 † Działyński Jan.         |
| 1544 * Sokołowski Jan.           | 1681 † Działyński Michał.      |
| 1546 * Stanisław Kostka.         | 1683 * Łoś Władysław.          |
| 1551 * Działyński Jan.           | .... † Czapski Sebastian.      |
| 1567 † Konopacki Jerzy.          | 1690, 91 † Zawadzki Kazimierz. |
| 1577 † Oleski Jerzy.             | 1697 * Przebendowski Jan.      |
| 1583—90 † Dulski Jan.            | .... † Konopacki Stan. Aleks.  |
| 1602 † Konopacki Jerzy.          | 1717 † Czapski Piotr.          |
| 1605 † Plemiński Achacy.         | 1726 * Czapski Piotr.          |
| 1607 * Kostka Jerzy.             | 1728 † Kretkowski Władysław.   |
| 1611 * Konarski Michał.          | (1729) Koss Adam.              |
| 1618 † Niemojewski Jan.          | ..... Grabowski Jędrzej.       |
| 1620 † Niemojewski Stanisław.    | 1738—54 Konarski Stanisław.    |
| 1626 * Niemojewski Maciej.       | (1757) Grabczewski Tomasz.     |
| 1629 † Cema Fabian.              | (1758) Skórczewski Stanisław.  |
| 1636) Elzanowski Łukasz.         |                                |

(

## KASZTELANOWIE MŚCISŁAWSCY.

|                                  |                                    |
|----------------------------------|------------------------------------|
| ..... Solomerecki Iwan książ.    | 1644 † Kamiński Jan.               |
| ..... Massalski Jędrzej książ.   | 1649 † Kossakowski Jan.            |
| (1587) Pac Mikołaj.              | (1653) Ciechanowiecki Krzysztof    |
| ..... Wojna Symeon.              | (1661) Białozor Stanisław.         |
| (1609) Mielezko Jan.             | 1702 † Ryszkowski Paweł.           |
| (1613) Rapalowski Konstantyn.    | (1703) Ogiński Marcyan.            |
| .... * Sanguszko Sym. Sam. ks.   | (1749) Puzyna Krzysztof. (Michał). |
| 1627 * Sokoliński Drucki Krzysz. | (1731) Żaba.                       |
| 1633 * Polubiński Konstanty.     | ..... Łazowy Samuel.               |
| .... † Ogiński Jan.              | .... * Ogiński Stanisław.          |
| .... Wojna Symeon.               | 1741—42 Szczyt Józef.              |

- |                                  |                            |
|----------------------------------|----------------------------|
| 1753—61 Zabiello Jan.            | 1791 † Chrapowicki Józef.  |
| 1761—82 Tyszkiewicz Józ. (Stan.) | (1792) Daszkiewicz Ignacy. |
| (1785) Bilewicz Tadeusz.         |                            |

## KASZTELANOWIE ELBLONSCY.

- |                                  |                                 |
|----------------------------------|---------------------------------|
| 1466, 67 — Maul Fabian.          | 1639 † Wiesiołowski Jan.        |
| 1468 * Legendorff Fabian.        | 1640 * Działyński Stanisław.    |
| 1478—88 † Bażeński Jan.          | 1648 * Koss Jan.                |
| 1503 † Raba Maciej z Waplewa     | 1648 * Wejher Ludwik.           |
| 1516 † Wulkowski Jan.            | ..... Konopacki Jak. Oktawian.  |
| 1526—39 † Mortęski Ludwik.       | 1678—90 Działyński Jan.         |
| 1539 * Sokołowski Jan.           | 1695 † Niewieściński Stanisław. |
| 1544 * Kostka Stanisław.         | 1703—16 † Czapski Jan Chryz.    |
| 1546 * Działyński Jan.           | 1725 † Przebendowski ....       |
| 1549 † Bażeński Jan.             | 1726—42 Bagniewski Bartł.       |
| 1552 * Konopacki Jerzy.          | 1749—54 Zboiński Jakub.         |
| 1574 † Konopacki Rafał.          | 1757 * Skórzewski Stanisław.    |
| 1587 † Walewski Adam Mikołaj.    | 1764 † Czapski Józef.           |
| 1589—610 * Działyński Stanisław. | 1765 † Dziewanowski Jan.        |
| 1612 * Zaliński Samuel.          | 1769 † Grabowski Jan.           |
| 1615 * Wejher Jan.               | 1771 † Bniński Konstancy.       |
| 1618 * Niemojewski Stanisław.    | 1787 † Przebendowski Jakub.     |
| 1626 * Wejher Melchior.          | (1788) Gozimirski Walenty.      |

## KASZTELANOWIE BRACŁAWSKY.

- |                                |                                  |
|--------------------------------|----------------------------------|
| (1569) Kapusta Jędrz. książ.   | 1688—96 Koryciński Franciszek.   |
| (1579) Wiśniowiecki Michał ks. | .... † Hulewicz Wacław.          |
| (1580) Zahorowski Bazyli.      | .... † Koniecpolski Stanisław.   |
| 1586—96 Siemaszko Aleksander.  | .... † Męciniński Jan.           |
| ..... Sanguszko ks. Grzegorz.  | 1715 † Sarajewski Rafał.         |
| 1618 † Siemaszko Mikołaj.      | 1728 † Oborski Karol.            |
| 1625 † Charleski Jan.          | 1729—42 Potocki Jan.             |
| ..... Modlibowski Bartłomiój.  | 1744—61 † Branicki Piotr.        |
| (1638) Stępkowski Gabriel.     | 1773 † Czarnecki Jan.            |
| 1662—74 † Stępkowski Stefan.   | 1789 † Grocholski Marcin.        |
| 1674 * Ledóchowski Stefan.     | (1790) Czetwertyński ks. Antoni. |

## KASZTELANOWIE GDAŃSCY.

- |                                 |                                  |
|---------------------------------|----------------------------------|
| (1466) Pfeilsdorf Pilawski Mik. | 1500 † Wiesiołowski Jerzy.       |
| 1478—81 * Bażeński Mik.         | 1500 Dunin Mik. Szpot h. Łabędz. |
| 1489 † Czapski Hugo ze Smoląga. | 1515, 16 * Mortęski Ludwik.      |
| 1498 † Dąbrowski Krzysztof.     | 1518 * Konopacki Jerzy.          |



- |                               |                                |
|-------------------------------|--------------------------------|
| 1532 † Baliński Jan.          | 1648—56 * Kobieżycki Stan.     |
| 1546 * Cema Achacy.           | 1661 † Gulderstein Zygmunt.    |
| 1547 * Bażeński Jan.          | 1674, 5 † Smogulecki Mikołaj.  |
| 1549 * Konopacki Jerzy.       | 1679 * Działyński Michał.      |
| 1552—56 * Cema Fabian.        | ..... Heidenstein Reinhold.    |
| 1574 * Kostka Jan.            | 1691 † Tuchołka Jan.           |
| 1576—87 Zaliński Maciej.      | 1709 † Borowski Marcin Kazim.  |
| 1607 * Konarski Michał.       | 1712—24 † Kruszyński Waler.    |
| 1616—18 * Konarski Stanisław. | 1725 † Krokowski Teodor.       |
| 1623—26 * Konarski Samuel.    | (1726) Czapski Franciszek.     |
| 1627 † Wejher Dymitr.         | (1742) Czapski Ignacy.         |
| 1639 * Działyński Stanisław.  | 1746—65 * Grabowski Jan.       |
| (1643) * Zawadzki Jan.        | (1766) Pruszek Józef (Tomasz). |

## KASZTELANOWIE MIŃSCY.

- |                                 |                         |
|---------------------------------|-------------------------|
| 1569 * Talwosz Mikołaj.         | ..... Wyhowski.         |
| 1574—84 * Chlebowicz Jan.       | ..... Kierdej Hieronim. |
| 1587 Pac Paweł.                 | ..... Lubecki ks.       |
| 1591—95 Strawiński Marcin.      | ..... Puzyra Jędrzej.   |
| ..... Haraburda Mikołaj.        | (1703) Szczuka.         |
| ..... Wojna Symeon.             | ..... Sapieha Jan.      |
| 1623—26 * Stuszcza Aleksander.  | ..... Wykowski Daniel.  |
| 1629 — Zawisza Jędrzej.         | ..... Józefowicz.       |
| 1634 * Łacki Jan Alfons.        | 1741—54 Judycki Michał. |
| (1638) Rajewski Gedeon.         | 1758—76 Judycki Jan.    |
| (1658) Czartoryski ks. Mikołaj. | (1778) Rokicki Michał.  |
| (1661) Kendzierzawski Stefan.   | (1783) Chmara Adam.     |
| 1671 † Rusiecki Stefan.         | (1784) Zabiełło Szymon. |
| (1677) Judycki Aleksander.      | 1794 Obuchowicz Michał. |
| (1691) Rusiecki Stanisław.      |                         |

## KASZTELANOWIE INFLANTSCY.

- |                             |                            |
|-----------------------------|----------------------------|
| (1609) Farenzbach.          | (1695) Berk.....           |
| ..... Rudomina Piotr.       | 1726 † Esterse.....        |
| ..... Ossoliński Mikołaj.   | 1728 † Przedziecki.....    |
| (1616) Olszura N.           | 1728—42 Strutyński Jan.    |
| 1621—23 Tyzenhauz Gothard.  | (1753) Hilzen Jan.         |
| ..... Massalski Aleksander. | (1757) Szczyt Jan.         |
| ..... Rajewski Gedeon.      | 1760—66 Hilzen Józef.      |
| (1630) Głębocki.            | 1768 Zyberg Jozafat.       |
| (1650) Zahorowski.          | 1777 Lewicki Jan (Ignacy). |
| 1648—53 Kaszewski Henryk.   | 1789 Mier Jan Hr.          |
| 1683—89 * Felkierzamb Otto. | (1790) Kossakowski Antoni. |

## KASZTELANOWIE CZERNIHOWSCY.

|                             |                                    |
|-----------------------------|------------------------------------|
| (1638) Kossakowski Mikołaj. | .... † Drohojewski Jan.            |
| 1646 * Kisiel Adam.         | (1742) Godzki Józef v. Ant. Fr.    |
| 1652 † Odrzywolski Jan.     | 1757 Wroniecki ks. Mikołaj.        |
| (1659) Zamoyski Stanisław.  | 1764 Cieszkowski Jan J.            |
| 1676 * Silnicki Gabryel.    | 1783 Podhorodyński Józ. (Lud.)     |
| 1677 † Fredro Stanisław.    | (1787) Czetwertyński ks. Janusz.   |
| 1699 † Proski Jan.          | (1793) Czetwertyński ks. Felicyan. |
| ..... Karczewski.           |                                    |

~~~~~

(KASZTELANOWIE MNIEJSI).

KASZTELANOWIE MAZOWIECCY.

1768—78 Szydłowski Teodor.	(1791) Brzostowski Aleksander.
1790 † Podoski Franciszek.	

KASZTELANOWIE SANDECCY.

1737—49 Morsztyn Andrzej.	1791 † Ankwicz Stan. (Józef).
1752—69 † Wodzicki Piotr.	(1792) Remiszowski Aleksander.
1771 † Męciński Wojciech.	

KASZTELANOWIE MIĘDZYRZECCY.

1737—53 Modlibowski Gaspar.	(1784) Rogaliński Stanisław.
..... Twardowski Ignacy.	1785, 6 Kwilecki Jan.
1760—79 † Chłapowski Stanisław.	1789, 90 Krzyżanowski Michał.

KASZTELANOWIE WIŚLICCY.

(1737) Konarski Michał.	1757—79 † Jabłonowski Roch.
(1740) Morsztyn Jan.	1781 † Kochanowski Xawery.
(1749) Sołtyk Michał.	(1782) Sołtyk Tomasz.

KASZTELANOWIE BIECCY.

1737—42 Konarski Franciszek.	1764—71 Ankwicz Stanisław.
1749—52 * Wodzicki Piotr.	1779 † Kluszewski Wojciech.
1752—62 Trzebiński Mikołaj.	(1780) Zieliński Franc.

KASZTELANOWIE ROGOZIŃSCY.

1737—42 Rozdrażewski Franc.	1783 * Potocki Józef.
1763 † Molski Maksymilian.	1785 * Kwilecki Jan.
1775 † Gajewski Rafał.	1786—88 Malczewski Adam.
1779 * Rogaliński Stanisław.	

KASZTELANOWIE RADOMSCY.

1737—54 Kochanowski Stan.	1787 † Swidziński Michał.
1758—71 † Potkański Józef.	1788—91 Suchodolski Wojc.

KASZTELANOWIE ZAWICHOSTCY.

(1737) Borowski Benjamin.	1781 † Sołtyk Tomasz.
(1740) Ankwicz Hieronim.	1783 † Dunin Karwicki Józef.
1749—53 Borejko Piotr.	1785 † Rej Jan Michał.
1758—71 † Romer Aleksander.	(1786) Sołtyk Józef.
1779 † Kochanowski Xawery.	

KASZTELANOWIE ŁĘDZCY.

1737—42 Kwilecki Łukasz.	1775 * Rogaliński Stanisław.
1749—54 Miaskowski Antoni.	1779 † Zakrzewski Antoni.
1758—68 † Miaskowski Michał.	(1780—90) Moszczeński Józef.
1774 † Cielecki Józef.	

KASZTELANOWIE SZREMSCY.

(1737) Mielżyński Franciszek.	1753—58 Kołaczkowski Hier.
(1738) Kołaczkowski Ad. (Hier.)	1759—68 † Bniński Rafał.
(1749) Bniński Rafał.	(1769) Koszutski Karol.

KASZTELANOWIE ŻARNOWSCY.

1737—64 Stępkowski Jakub.	(1772) Szydłowski Szymon.
1764—71 * Kochanowski Xaw.	

KASZTELANOWIE MAŁOGOSCY.

1737—64 Rupniewski Stanisław.	1785 * Sołtyk Józef.
1764—76 † Pełka Adam.	(1786—91) Bystrzonowski Kajetan
1783 * Popiel Paweł.	(Józef).

KASZTELANOWIE WIELUŃSCY.

1737—49 Siemianowski Franc.	1760—79 † Bartochowski Wład.
1753—60 Gałęcki Franciszek.	(1780) Karśnicki Ludwik.

KASZTELANOWIE PRZEMYŚLSCY.

1737—42 Soltyk Mikołaj.	1788 † Szeptycki Szymon.
(1749) Ustrzycki Bazyli.	(1789—91) Czetwertyński ks. Ant.
1752—54 Morski Antoni.	Stanisław.
1765—69 † Drohojowski Józef.	

KASZTELANOWIE HALICCY.

1737—42 Kurdwanowski Mic.	1775—77 † Worel Stanisław.
1746—54 Rozwadowski Antoni.	(1778) Lipiński Antoni.
(1771) Bielski	

KASZTELANOWIE SANOCCY.

1737—49 Grabiński Józef.	1779 † Malicki Józef.
1752—61 † Bukowski Jer. (Ant.)	1787 † Morski Wojciech.
1765 † Błoński Bogusław.	(1788) Markowski Franciszek.

KASZTELANOWIE CHELMSCY.

1737—49 Krasicki Jan Hr.	1760—65 † Kunicki Stefan.
1753, 4 Olecki Andrzej.	1785 † Węgliński Wojciech.
(1757) Komorowski Ignacy.	(1786—91) Poletyło Wojciech.

KASZTELANOWIE DOBRZYŃSCY.

(1737) Lochocki Stanisław.	1749—57 Trzcifski Adam.
(1738—40) <i>Vacat.</i>	1758—77 † Zboński Ignacy.
1741) Zboński Jakub.	(1778) Podoski Michał.

KASZTELANOWIE POŁANIECCY.

(1737) Kochanowski.	1774 † Niemirzycz August.
1738—60 † Czyżewski Aleks.	1780 † Święcicki Andrzej.
1760 † Lanckoroński Stan.	1781 * Dunin Karwicki Józef.
1762—64 * Peika Adam.	1791 † Cieciszowski Antoni.
1772 † Jabłonowski Andrzej.	(1792) Kiciński Pius.

KASZTELANOWIE PRZEMETSCY.

1697 Morawski z Chomećcie Jan. 1781 † Gurowski Rafał.
 1737—64 Tworzyński Jan. (1782) Kwilecki Adam.

KASZTELANOWIE KRZYWIŃSCY.

(1737) Kołaczkowski Adam. 1779 * Potocki Józef.
 1738—64 † Wilkoński Franciszek. 1784 † Zakrzewski Tadeusz.
 1771 † Krzycki Antoni. (1785—92) Sieroszewski Antoni.
 1775 * Zakrzewski Antoni.

KASZTELANOWIE CZECHOWSCY.

1737—42 Zborowski Józef. 1767 † Romer Karol.
 1753, 4 Lubieniecki August. 1773 † Łącki Adam.
 1759—63 * Kochanowski Xaw. (1774) Dembowski Stefan.

KASZTELANOWIE NAKIELSCY.

(1737) Kasinowski. 1756—75 † Gajewski Antoni.
 (1738) Szembek Antoni. 1787 † Młodziejowski Ludwik.
 1749—54 Grudziński Karol. (1788) Zakrzewski Wacław.

KASZTELANOWIE ROZPIERSCY.

(1737) Walewski. 1753, 4 Walewski Felicyan.
 1738—49 Rychłowski Kazim. (1755) Garczyński Edward.

KASZTELANOWIE BIECHOWSCY.

1737—42 Pawłowski Adam. 1775 * Potocki Józef.
 (1749) Szoldrski Bartłomiej. 1782 * Kwilecki Jan.
 1753, 4 Malczewski Józef. (1783) Gliszczyński Józef.
 1756—71 * Zakrzewski Antoni.

KASZTELANOWIE BYDGOSCY.

1737—42 Kościelski Stanisław. 1791 † Kościelski Ignacy.
 (1749) Gąsiorowski. (1792) Zakrzewski Ignacy.
 1753—68 Błaszynski Michał.

KASZTELANOWIE BRZEZIŃSCY.

1737—42 Walewski Kazimierz.	1762 † Lipski Tadeusz.
(1749) Skrzyński Hieronim.	1774 † Dzierżbicki Aleks. Szym.
1753, 4 Sleszyński Stanisław.	1781 † Radoszewski Michał.
(1758) Dobiński Zygmunt.	(1782) Przyłuski Jan.
1759, 60 † Walewski Józef.	

KASZTELANOWIE KRUSZWICCY.

1737—54 Głębocki Jan.	1787 † Rybiński Kazimierz.
1754—79 † Głębocki Józef.	(1788) Bogatko Kazimierz.
1783 † Brzeziński Józef.	

KASZTELANOWIE OŚWIECIMSCY.

(1737) Szembek Piotr.	1759—75 † Jakliński Józef.
1739, 40 Czerny Franciszek.	(1776—90) Grodzicki Stan. (Mich.)
1749—58 Sierakowski Gabryel.	

KASZTELANOWIE KAMIŃSCY.

1737—42 Brodzicki Stefan.	1777 † Szaniecki Prok.
1749—54 Kossakowski Stanisł.	1784 † Kierski Kazimierz.
1761—71 * Potocki Józef.	(1785—90) Gorzeński Makary.

KASZTELANOWIE SPICIMIRSCY.

(1737) Walewski.	1769 † Walewski Stanisław.
1738—53 Międzyński Wojciech.	1780 † Rychłowski Stanisław.
1754—58 Mączyński Jan.	1787 † Zaremba Cielecki Jan.
1764 † Rychłowski Franc.	(1788) Męciński Adam.
1767 † Przerembski.	

KASZTELANOWIE INOWŁODZCY.

1737—49 Sleszyński Stanisław.	1783 † Dąbski Jan.
1753—4 Kos Jan.	1784 † Ustrzycki Bogusław.
1758—82 † Ustrzycki Bogusław.	(1785) Kossowski Antoni.

KASZTELANOWIE KOWALSCY.

1737—54 Bniński Wojciech.	1783 † Sumiński Piotr.
(1755) Dąbski Wojciech.	1787 * Bogatko Kazimierz.
(1775) Dąbski Józef (?)	(1788) Biesiekierski Antoni.
1778—79 * Brzeziński Józef.	

KASZTELANOWIE SANTOCCY.

(1737) Zakrzewski.	1781 † Komorowski Jakub.
1738 * Szoldrski Bartłomiej.	1785 † Lipski Jan.
1749—54 Raczyński Leonard.	1789 † Krzyżanowski Michał.
1756—71 † Malczewski Maciej.	1790, 91 Zakrzewski Nikodem.

KASZTELANOWIE SOCHACZEWSKY.

(1737) Łuszczewski.	(1771) † Walicki Bazyli.
1738—41 Łuszczewski Waler.	1773 † Łuszczewski Maciej.
(1749) Mierzejewski.	1774 † Lisiewski Gabriel.
1753—8 Cieszkowski Ludwik.	(1775) Lasocki Adam.
1759 † Suffczyński Kasper.	

KASZTELANOWIE WARSZAWSKY.

1737—49 Wessel Wojciech.	1757—79 † Sołtyk Maciej.
1753—4 Benoe Paweł.	(1780) Sobolewski Maciej.

KASZTELANOWIE GOSTYŃSCY.

1737—53 Lanckoroński Wojc.	1771 † Podczaski Jerzy.
1753—69 † Ossoliński Jan Stan.	(1772) Lasocki Antoni.

KASZTELANOWIE WIZCY. (*Wizna*).

1737—42 Zalewski.	1774 † Karas Kazimierz.
(1738) Stoiński Jacek.	1779 † Alexandrowicz Tomasz.
(1749) Szpilewski Gabriel.	M. N. J. K. M.
1749—54 Czarnecki Jan Ant.	(1780—92) Opacki Chryzenty.
1762—63 Krasieński Adam.	

KASZTELANOWIE RACIĄŻCY.

1737—49 Niszczycki Stanisław.	1772—76 † Krajewski Jan Chryz.
1753, 4 Niszczycki Walenty.	1790 † Zboiński Franciszek.
(1760) Zieliński Jakub.	(1791) Mostowski Tad. Antoni.

KASZTELANOWIE SIERPSCY.

1737—42 Mostowski Bogdan.	1787 † Strzębosz Ant. (Strzębow- ski).
1748—61 † Wessel Waleryan.	(1788) Mlicki Kajetan.
1776 † Popiel Józef.	
1781 † Rościszewski Franciszek.	

KASZTELANOWIE WYSZOGRODSCY.

1737—42 Staniszewski Jan.	1784 † Kanigowski Franciszek.
1746—68 † Głazycki Bartomiój.	(1785) Zieliński Ignacy.
1776 † Wykowski Kazimierz.	

KASZTELANOWIE RYPIŃSCY.

1737—42 Trzciniński Adam.	1781 † Rokitnicki Tomasz.
(1749) Wolski Józef.	1784 † Zieliński Szymon.
1753—4 † Bieganowski Stan.	1785, 6 Zieliński Ludwik.
1765—75 † Podoski Michał.	

KASZTELANOWIE ZAKROCZYMSCY.

(1737) Mierzejewski.	1762—74 † Roztworowski Jan (Józef).
(1738) Łopacki.	
(1749) Ostrorog.	1783 † Korzeniowski Leon Onufry.
1750—54 Krasieński Antoni.	1784, 5 Prażmowski Franciszek.

KASZTELANOWIE CIECHANOWSCY.

1737—58 Grzegorzewski Wład.	1779 † Narzynski Stanisław.
1759—69 † Nowosielski Jan.	(1780) Oborski Józef.
1778 * Podoski Franciszek.	

KASZTELANOWIE LIWSCY.

- | | |
|---------------------------|-------------------------------|
| (1736) Cieciszewski. | 1749—54 Kolumna Sienicki Ad. |
| (1738) Karczewski Antoni. | (1756) Cieszkowski Ignacy. |
| 1740, 41 † Załuski Jakub. | (1778) Cieszkowski Krzysztof. |

KASZTELANOWIE SŁOŃSCY.

- | | |
|--------------------------|---------------------------------|
| (1737) Charzewski. | 1771 † Szydłowski Szymon. |
| (1738) Umiński Andrzej. | 1775 † Grodzicki Stanisław. |
| 1749—58 † Mir Wilhelm. | 1777 † Piegłowski Józef. |
| 1765 † Potocki Felicyan. | (1778) Sierakowski Stan. (Kaj.) |
| 1766 † Suchodolski Adam. | |

KASZTELANOWIE LUBACZEWSKY.

- | | |
|-----------------------|--------------------------------|
| (1737) Brześciński. | 1761—81 † Dydyński Maryan. |
| (1738) Radecki. | 1783 † Komorowski Józef. |
| 1740—58 Tarło Piotr. | 1791 † Ryszczewski Wojc. (Ad.) |
| Potocki Maryan. | (1792) Ledóchowski Mikołaj. |

KASZTELANOWIE KONARSCY SIERADZCY.

- | | |
|----------------------------|------------------------------|
| (1737) Mączyński. | 1755—65 † Ankiewicz Walenty. |
| (1739) Morsztyn. | 1767 † Zareba Szymon. |
| (1749) Morski Stefan. | 1771 † Węzyk Józef. |
| 1753, 4 † Morsztyn Stefan. | (1772) Zbójewski Maciej. |

KASZTELANOWIE KONARSCY ŁĘCZYCCY.

- | | |
|----------------------------|-----------------------------|
| 1737—42 Lasocki Józef. | 1766 † Wyżycki Sebastyan. |
| 1749—58 Karczewski Piotr. | (1767—91) Tarnowski Jan Hr. |
| 1761—64 † Rudzieński Adam. | |

KASZTELANOWIE KONARSCY KUJAWSKY.

- | | |
|--------------------------------|---------------------------|
| 1737—58 Wyżycki Sebastyan. | (1783) Karnkowski Antoni, |
| (1765) Mieczkowski Franciszek. | |

KASZTELANOWIE RUSCY.

1764—65 † Kuropatnicki Ewar.	1785 † Bystrzonowski Kajetan.
1772 † Choloniewski Adam.	1791 † Załuski Teofil.
1783 † Ryszczewski Wojciech.	(1792) Gurowski Alexander.
1784 † Krokowski Dominik.	

KASZTELANOWIE LUKOWSCY.

(1775) Jezierski Jacek.

KASZTELANOWIE ŻYTOMIRSCY.

1773—83 † Bieryński Oufry. 1784—93 Pruszyński Stanisław.

KASZTELANOWIE OWRUCCY.

1773—83 † Pruszyński Stanisław. (1790) Rybiński Józef (Antoni).
1784 † Trzebna Michał.

~~~~~  
**MINISTRÓWIE.**

**MANZAROWIE WIELCY** Koronni i Litewscy.  
**MANCIEKOWIE WIELCY** Koronni i Litewscy, i za Podziałów.  
**MANCIEKOWIE** Koronni i Litewscy.  
**MANCIEKOWIE WIELCY** Koronni i Litewscy.  
**MANCIEKOWIE NADWORNII** Koronni i Litewscy.  
**MANCIEKOWIE WIELCY** Koronni i Litewscy.  
**MANCIEKOWIE POLNI** Koronni i Litewscy.

---

**MARSZAŁKOWIE WIELCY KORONNI.**

- |                                            |                                 |
|--------------------------------------------|---------------------------------|
| (1366) Fredro Dobiesław h. Bończ.          | 1572—1574 † Firlój Jan.         |
| (1378) Schoff Jan.                         | 1593 † Opaliński Jędrzej.       |
| 1382—89 Mikołaj z Brzezia.                 | 1595 † Przyjemski Stanisław.    |
| (1391) Tarnowski Rafał h. Leliwa.          | 1596 † Sieniawski Prokop.       |
| (1399) Dymitr z Goraja h. Korcz.           | 1601 * Zebrzydowski Mikołaj.    |
| 1413—1425 † Zbigniew z Brzezia h. Zadora.  | 1605—1615 † Myszkowski Zygm.    |
| 1430—40 * Głowacz Jan z Oleśnicy h. Dębno. | 1630 † Wolski Mikołaj.          |
| 1441—58 † Mikołaj z Brzezia.               | 1649 Opaliński Łukasz.          |
| 1459—77 * Jan z Rytwian.                   | 1665 — Lubomirski Jerzy.        |
| 1480—93 † Jarosławski Rafał h. Leliwa.     | 1667—1674 Sobieski Jan.         |
| 1505 † Kmita Piotr.                        | 1702 † Lubomirski Stanisław.    |
| 1507 † Myszkowski Piotr.                   | 1703 † Lubomirski Józef         |
| 1529 † Stanisław z Chodcza.                | 1713 † Bieliński Kazim. (Ludw). |
| 1551 † Kmita Piotr.                        | 1741 † Mniszech Józef.          |
| 1557—61 † Mielecki Jan.                    | 1765 † Bieliński Franc.         |
|                                            | 1782 † Lubomirski ks. Stan.     |
|                                            | (1792) Mniszech Michał.         |
|                                            | 1793. 4 Moszyński Fryderyk.     |

**MARSZAŁKOWIE W. LITEWSCY.**

- |                                             |                                         |
|---------------------------------------------|-----------------------------------------|
| 1515 Bogusz.                                | 1690 † Radziwiłł Stanisław.             |
| 1569—1579 † Chodkiewicz Jan.                | 1695 † Dulski Jan Karol książ.          |
| 1586 * Radziwiłł Mikołaj (Krz.)             | 1703 — Sapięha Aleksander.              |
| 1593 † Radziwiłł Wojciech.                  | (1704) Wołowicz Marcyan.                |
| 1595 * Radziwiłł Stanisław.                 | ..... Mniszech Józef.                   |
| 1603 † Zawisza Jędrzej.                     | 1715—733 Sapięha Aleksander h. powtóre. |
| 1609—1611 Dorohoatajski Mikoł. (Krzysztof). | 1749 † Sanguszko ks. Paweł.             |
| ..... Wiesiołowski Piotr.                   | 1767 † Ogiński Ignacy.                  |
| 1621—1635 † Sapięha Jan Stan.               | 1780 † Sanguszko ks. Józef.             |
| 1638 † Wiesiołowski Krzysztof.              | 1790 † Gurowski Józef Wład.             |
| 1654 † Radziwiłł Aleksander.                | (1791) Potocki Ignacy.                  |
| 1669 † Zawisza Krzysztof.                   | 1792—93 Tyszkiewicz Ludwik.             |
| 1676—1679 † Połubiński Aleks.               |                                         |

**KANCLERZE W. KORONNI.**

- |                                                |                                           |
|------------------------------------------------|-------------------------------------------|
| 1362—73 Suchywilk Jan ze Strzelce h. Grzymała. | (1381) Jan z Radlic h. Korab.             |
| (1378) Zaklika Mikołaj z Międzygorza h. Topor. | 1389—1392 Zaklika z Międzygorza h. Topor. |

- |           |                               |           |                          |
|-----------|-------------------------------|-----------|--------------------------|
| 1400—1405 | Mikołaj z Kurowa h. Szeniawa. | 1609      | — Patrokoński Maciej.    |
| 1415—1423 | Wojciech h. Jastrzębiec.      | 1613      | — Gębicki Wawrzyniec.    |
| 1426—1433 | † Szafraniec Jan h. Starykoń. | 1617      | † Kryski Feliks.         |
| 1455      | † Jan z Koniecpola h. Pobog.  | 1620      | † Żółkiewski Stanisław.  |
| 1456—1467 | Gruszczyński Jan.             | 1624      | — Lipski Jędrzej.        |
| (1472) *  | Dębiński Jakub h. Rawicz.     | 1628      | † Leszczyński Wacław.    |
| (1474)    | Górka Uryel h. Łódzia.        | 1635      | — Zadzik Jakub.          |
| .....     | Jan z Koniecpola h. Pobog.    | 1638      | † Zamoyski Tomasz.       |
| 1489—1503 | † Kresław z Kurozwęk.         | 1638—42   | — Gębicki Piotr.         |
| 1510      | — Łaski Jan.                  | 1650      | † Ossoliński Jerzy.      |
| 1513      | — Drzewicki Maciej.           | 1652      | — Leszczyński Jędrzej.   |
| 1532      | † Szydłowiecki Krzysztof.     | 1656—58   | † Koryciński Stefan.     |
| 1537      | † Choiński Jan.               | 1662—66   | — Prażmowski Mikołaj.    |
| 1544      | — Wołski Paweł.               | 1666, 7   | * Leszczyński Jan.       |
| 1547      | † Sobocki Tomasz.             | 1678      | — Wydźga Stefan.         |
| 1550      | — Maciejowski Samuel.         | 1688      | † Wielopolski Jan.       |
| 1557—1563 | † Ocieski Jan.                | (1702)    | † Dönhoff Jerzy.         |
| 1576      | * Dębiński Walenty.           | 1711      | † Załuski Jędrzej.       |
| 1577      | — Wołski Piotr.               | 1731      | † Szembek Jan.           |
| 1580—1605 | † Zamoyski Jan.               | 1746      | † Załuski Jędrzej.       |
|           |                               | 1761      | † Małachowski Jan.       |
|           |                               | 1764—67   | Zamoyski Andrzej.        |
|           |                               | 1779      | † Młodziejowski Andrzej. |
|           |                               | 1780      | † Borch Jan.             |
|           |                               | 1786      | * Okęcki Antoni Onufry.  |
|           |                               | 1792      | * Małachowski Jacek.     |
|           |                               | (1793, 4) | Sutkowski ks. Antoni.    |

## KANCLERZE W. W. KS. LITEWSKIEGO.

- |           |                                 |           |                             |
|-----------|---------------------------------|-----------|-----------------------------|
| (1508)    | † Radziwiłł Mikołaj.            | 1661—1684 | † Pac Krzysztof.            |
| (1522)    | † Radziwiłł Mikołaj.            | 1690      | † Ogiński Marcyan.          |
| (1522)    | † Gastold Wojciech.             | 1697—1699 | † Radziwiłł Dominik.        |
| (1551)    | † Chlebowicz Jan.               | 1711      | † Radziwiłł Karol.          |
| 1567      | † Radziwiłł Mikołaj.            | 1712—36   | Wiśniowiecki Michał.        |
| 1579      | — Radziwiłł Mikołaj.            | 1752      | † Sapieha Jan Fryderyk.     |
| 1584      | † Wołowicz Eustachiusz.         | 1774      | † Czartoryski ks. Michał.   |
| 1588      | — Radziwiłł Krzysztof.          | 1793      | † Sapieha ks. Michał Aleks. |
| 1625      | — Sapieha Lew.                  | (1793, 4) | Chreptowicz Joachim.        |
| 1631—1656 | † Radziwiłł Stanisław Albrycht. |           |                             |

## KANCLERZE POLSCY ZA PODZIAŁÓW.

- |                                                                              |                                                                |
|------------------------------------------------------------------------------|----------------------------------------------------------------|
| (1232) Sebastyan kanclerz opolski.                                           | (1305) Klemens kanonik krak. kanclerz.                         |
| (1242) Wolimir kanclerz krakowski.                                           | (1311) Zdzisław proboszcz św. Floryana podkanclerzy krakowski. |
| (1242) Aleksy podkanclerzy krakowski.                                        | 1317—1325 Franciszek kanclerz krakowski.                       |
| (1243) Stefan kanclerz poznański.                                            | 1320—1331 Filip kanclerz kor. poznański.                       |
| 1250—77 Twardosław podkancl. nadworny krak.                                  | ..... Zbigniew kanclerz sieradzki oraz podkanclerz koronny.    |
| 1258, 9 Fulco kustosz sandom. kancl. nadw. krak.                             | 1326 Otto proboszcz gnieźnien. kanclerz kor.                   |
| (1270) Piotr kanclerz generalny krakowski.                                   | 1331 Piotr dziekan pozn. kancl. koronny.                       |
| (1277) Dobrosław kanclerz Bolesława ks. krak.                                | ..... Piotr XI. proboszcz sandomirski podkancl. krakowski.     |
| (1283) Wincenty z Czarnkowa h. Nałęcz podkancl. księcia Przemysława Wielkop. | 1332—1334 Zbigniew proboszcz krakowski i kanclerz krakowski.   |
| (1284) Chilo kanclerz Przemysława ks. Wielkop.                               | 1346—54 Tomisław podkanclerz krakowski.                        |
| (1289) Prokop kanclerz Leszka Czarnego.                                      | 1347 Szyrzyk Piotr z Falkowa h. Doliwa podkancl. kor.          |
| (1287) Filip podkancl. tegoż.                                                | 1361 Otto kanclerz polski.                                     |
| (1288) Michał kancl. sieradzki.                                              |                                                                |
| (1290) Bussilerius kanclerz Przemysława księcia Polskiego i Krakowskiego.    |                                                                |

## PODKANCLERZE KORONNI.

- |                                           |                                                   |
|-------------------------------------------|---------------------------------------------------|
| (1368) Jan z Czarnkowa h. Nałęcz.         | 1436, 7 Kot Wincenty z Dąbna h. Doliwa.           |
| (1380) Szymon.                            | 1448—1454 † Woda Piotr ze Szczekocina h. Odrowąż. |
| (1387) Mikołaj z Moskorzewa.              | 1455 — Tomasz ze Strzempina.                      |
| 1392—1400 Klemens z Moskorzewa h. Piława. | 1464 — Lutko Jan z Brzezia.                       |
| (1405) Trąba Mikołaj h. Trąby.            | 1472 † Żychliński Wojciech.                       |
| (1415) † Dunin Piotr h. Łabędź.           | 1475 — Oleśnicki Zbigniew h. Dębno.               |
| 1420—23 * Szafranec Jan.                  | 1479 † Stanisław z Kurozwek h. Poraj.             |
| 1424—7 — Stanisław kantor krakowski.      | 1481 — Oporowski Jędrzej.                         |
| 1428—34 — Władysław z Oporowa h. Sulima.  | 1493—95 † Deitarus Grzegorz.                      |

- |                                |                                 |
|--------------------------------|---------------------------------|
| 1497—1503 Przerębski Wacław.   | 1638 * Gębicki Piotr.           |
| 1510 * Drzewicki Maciej.       | 1643 * Ossoliński Jerzy.        |
| 1513 * Szydłowiecki Krzysztof. | 1644 † Trzebiński Aleksander.   |
| 1535 † Tomicki Piotr.          | 1648—51 * Leszczyński Jędrzej.  |
| 1537 * Choński Jan.            | 1652 — Radziejowski Hieronim.   |
| 1538 * Wołski Paweł.           | 1652 * Koryciński Stefan.       |
| 1547 * Maciejowski Samuel.     | 1658 — Trzebiński Jędrzej.      |
| 1548 † Grabia Mikołaj.         | 1660 † Leszczyński Bogusław.    |
| 1550 * Ocieski Jan.            | 1666 * Jan Leszczyński.         |
| 1555—59 Przerębski Jan.        | 1676 — Olszowski Jędrzej.       |
| 1560 — Padniewski Filip.       | 1677 * Wydźga Stefan.           |
| 1565, 6 — Myszkowski Piotr.    | 1678 * Wielopolski Jan.         |
| 1570—72 Krasieński Franciszek. | 1680 — Małachowski Jan.         |
| 1574 * Wołski Piotr.           | 1685 † Gniński Jan.             |
| 1578 * Zamoyski Jan.           | ..... Radziejowski Michał.      |
| 1585 † Borukowski Jan.         | (1688) * Dönhoff Jerzy.         |
| 1590 — Baranowski Wojciech.    | (1703) † Tarło Karol.           |
| 1591—98 Tarnowski Jan.         | 1711 * Szembek Jan.             |
| 1598—603 Tylicki Piotr.        | 1722 † Bokum Jan, Bp. Chełm.    |
| 1605 * Pstrokoński Maciej.     | 1736 * Lipski Jan.              |
| 1607 † Miński Stanisław.       | 1746 Małachowski Jan.           |
| 1609 * Gębicki Wawrzyniec.     | 1764 † Wodzicki Michał.         |
| 1613 * Kryski Feliks.          | 1767 * Młodziejowski Andrzej.   |
| 1618 — Firląg Henryk.          | 1780 * Borch Jan.               |
| 1618—20 — Lipski Jędrzej.      | 1780 * Okęcki Onufry.           |
| 1624 * Leszczyński Wacław.     | 1786 * Małachowski Jacek.       |
| 1627 — Łubieński Stanisław.    | 1790 † Garnysz Maciej Bp. Cheł. |
| 1629 * Zadzik Jakub.           | 1793 — Kołłątaj Hugo.           |
| 1631—35 * Zamoyski Tomasz.     | Skarszewski.                    |

## PODKANCLERZE LITEWSCY.

- |                                    |                                |
|------------------------------------|--------------------------------|
| 1570—79 * Wołowicz Eustach.        | 1669 † Naruszewicz Aleksander. |
| 1584 * Radziwiłł Krzysztof.        | 1680 † Radziwiłł Michał Kazim. |
| 1587—89 * Sapieha Lew.             | 1690 * Radziwiłł Dominik.      |
| 1615 † Wojna Gabryel.              | 1699 * Radziwiłł Karol.        |
| 1618—20 * Wołowicz Hieronim.       | 1710 † Stanisław Szczuka.      |
| 1623 * Radziwiłł Wojciech.         | 1724 * Czartoryski Kazim. ks.  |
| 1632—1635 † Sapieha Paweł.         | 1752 * Czartoryski Michał ks.  |
| 1638—1640 † Pac Stefan.            | 1763 — Sapieha Michał.         |
| 1643 † Tryzna Marcyan.             | 1772 Przedziecki Antoni.       |
| 1648—1659 † Sapieha Lew Kazimierz. | 1793 * Chreptowicz Joachim.    |
|                                    | (1794) Plater Kazimierz.       |

## PODSKARBIEWIE W. KORONNI.

- 1368—1399 † Bożydar Dymitr, h. Korczak.  
 (1399) Hincza z Przemankowa h. Półkozic.  
 (1428) Tomasz z Czarnki h. Łodzian.  
 (1436) Jędrzej z Lubienia h. Doliwa.  
 (1440) Jędrzej z Brzezia h. Zadora.  
 (1448) — Jakub z Lubienia h. Doliwa.  
 1457—9 Hincza z Rogowa h. Działosza.  
 1463—7 Jakub ze Szczekocina h. Odrowąż.  
 (1469) Rafał z Jarosławia h. Leliwa.  
 (1471) Trambczyński Tom. h. Topór.  
 (1478) Jasieński Paweł h. Poronia.  
 1480 Stanisław z Szydłowca h. Odrowąż.  
 1485—95 Piotr z Kurozwek h. Poraj.  
 1501—1510 † Jakub z Szydłowca.  
 1515 † Kościelecki Jędrzej.  
 1532 † Mikołaj z Szydłowca.  
 1549 \* Tarnowski Zbigniew. Spyttek.  
 1556 \* Spyttek z Zakliczyna Jordan.  
 1563 \* Tarnowski Stanisław.  
 1563 \* Dębiński Walenty.  
 1569 † Sobek Stanisław.  
 1572—78 \* Bużeński Hieronim.  
 1580 † Rokosowski Jakub.  
 1589 † Dulski Jan.  
 1597—1607 Firléj Jan.  
 1610 † Stanisławski Balcer.  
 1616 \* Warszyci Stanisław.  
 1624 † Daniłowicz Mikołaj.  
 1632 † Ligeza Hermolaus.  
 1650 † Daniłowicz Jan.  
 1658 \* Leszczyński Bogusław.  
 1668 † Krasinśki Jan Kazimierz.  
 1684 — Morsztyn Jan Jędrzej.  
 1689 † Zamojski Marcin.  
 1692 \* Matczyński Marek.  
 1702 \* Lubomirski Hieronim.  
 1703 † Leszczyński Rafał.  
 1729 † Przebendowski Jan.  
 1736 † Ossoliński Franc. Maks.  
 1737 † Moszyński Jan Kanty.  
 1742 † Czapski Jan.  
 (1744) Grabowski Maciej.  
 1760 † Siedlnicki Karol hr. h. Odrowąż.  
 1775 † Wessel Teodor.  
 1790 — Poniński Adam h. Łodzian.  
 1793 — Kossowski Roch.  
 (1793) Załuski.

## PODSKARBIEWIE W. LITEWSCY.

- 1569—1573 † Naruszewicz Jan Mikołaj.  
 (1573) † Wojna Wawrzyniec.  
 1583 \* Chlebowicz Jan.  
 1587—97 \* Tyszkiewicz Teodor Skumin.  
 1598 † Chalecki Dymitr.  
 1601—3 Zawisza Jędrzej.  
 1607—18 \* Wołowicz Hieronim.  
 1631 † Naruszewicz Krzysztof.  
 1635 \* Pac Stefan.  
 1639 . . . Tryzna Mikołaj.  
 . . . . . Wołowicz Paweł.  
 (1643) Kiszka Mikołaj.  
 1647, 8 Tryzna Gedeon Michał.  
 1652 Słuska Bogusław.  
 1662 † Gąsiewski Wincenty.  
 1662—67 Zawisza Krzysztof.  
 1676 — Kryszpin Hieronim.  
 1702 † Sapięha Benedykt.

|                                   |                              |
|-----------------------------------|------------------------------|
| 1707 * Czartoryski ks. Kazimierz. | 1764 — Fleming Jerzy hr.     |
| 1709 * Pociąg Ludwik.             | 1784 — Brzostowski Michał.   |
| 1710—22 Kociel Michał Kazim.      | 1790 — Poniatowski ks. Stan. |
| 1731 Poniatowski Stanisław.       | 1790, 91 Tyszkiewicz Ludwik. |
| 1732—46 Sołłohub Jan Dowojna.     | (1793, 4) Ogiński Michał.    |

## MARSZAŁKOWIE W. KORONNI.

|                                        |                                |
|----------------------------------------|--------------------------------|
| (1364) Pelka h. Lis.                   | 1589 — Zborowski Jędrzej.      |
| (1397) Jan z Moskorzowa h. Piława.     | 1593 * Przyjemski Stanisław.   |
| 1425, 6 Wawrzyn z Kalinowy h. Zareba.  | 1595 * Sieniawski Prokop.      |
| (1444) Mikołaj z Zakrzewa h. Gryf.     | 1605—15 * Wolski Mikołaj.      |
| (1455) Biesiad Jan h. Jelita.          | 1618 † Przyjemski Jędrzej.     |
| (1460) Dunin Piotr z Prawkowic.        | 1630 * Opaliński Łukasz.       |
| (1461) Beszot Mikołaj.                 | 1642 † Przyjemski Stanisław.   |
| (1466) Lasocki Michał h. Dołęga.       | 1649 † Kazanowski Adam.        |
| 1475—79 Piotr z Kurozwek h. Poraj.     | 1649 * Lubomirski Jerzy.       |
| 1485—88 Stanisław z Brzezia h. Zadora. | 1662 † Opaliński Łukasz.       |
| 1493—1501 † Leszczyński Rafał.         | 1673 † Branicki Jan Klemens.   |
| 1503, 4 Tęczyński Jan z Rabstyna.      | 1676 * Lubomirski Stanisław.   |
| 1506—15 Jarocki Jan.                   | .... * Sieniawski Mikołaj.     |
| 1519—1530 * Kmita Piotr.               | .... * Lubomirski Hieronim.    |
| 1553 † Tęczyński Jan.                  | 1697—1702 * Lubomirski Józef.  |
| 1563 † Maciejowski Stanisław.          | 1702 * Bieliński Kazimierz.    |
| 1566 † Wolski Stanisław.               | 1725 † Dąbski Wojciech.        |
| 1570 * Barzi Stanisław.                | 1726 — Chometowski Stanisław.  |
| 1574 * Opaliński Jędrzej.              | 1730 — Potocki Stefan.         |
|                                        | 1742 — Bieliński Franciszek.   |
|                                        | 1766 — Mniszech Jerzy.         |
|                                        | 1774 — Wielopolski Myszkowski. |
|                                        | 1782 — Rzewuski Franciszek.    |
|                                        | 1792 — Raczyński Kazimierz.    |
|                                        | (1793) Bieliński Stanisław.    |

## MARSZAŁKOWIE W. LITEWSCY.

|                                         |                                  |
|-----------------------------------------|----------------------------------|
| 1569—1570 * Wołowicz Eustach.           | .... * Sapieha Mikołaj.          |
| 1579 * Radziwiłł Mik. Krzysztof.        | (1649) † Tyszkiewicz Jan Antoni. |
| 1586 * Radziwiłł Wojciech.              | 1649—54 * Zawisza Krzysztof.     |
| 1593 * Radziwiłł Stanisław.             | 1676 † Lacki Teodor.             |
| 1595 * Dorohostajski Krzysztof Mikołaj. | 1684 * Słuska Józef Bogusław.    |
| 1599—1605 Wiesiołowski Piotr.           | 1691 * Dulski Jan Kar. książ.    |
| (1619) * Sapieha Jan Stanisław.         | 1697 * Sapieha Aleksander.       |
| 1627—35 * Wiesiołowski Krzysztof.       | 1701 * Wiśniowiecki Janusz ks.   |
| 1638 * Radziwiłł Aleks. Ludwik.         | 1714 — Mniszech Józef.           |
| 1643 * Sapieha Lew Kazimierz.           | 1734 — Sanguszko Kazim. ks.      |
|                                         | 1736 — Radziwiłł ks. Michał.     |



|                               |                             |
|-------------------------------|-----------------------------|
| 1738 — Zawisza Ignacy.        | 1767 — Sanguszko ks. Józef. |
| 1739 — Plater.                | 1780 — Gurowski J. Wład.    |
| (1740—43) — Scypio-de-Campo   | 1782 — Mniszech Michał.     |
| Józef.                        | 1789 * Potocki Ignacy.      |
| (1749) Ogiński Ignacy.        | 1792 — Sołtan Stanisław.    |
| 1750—62 Sanguszko ks. Janusz. | (1793) Giełgud Michał.      |

**HETMANI W. KORONNI.**

|                                |                                 |
|--------------------------------|---------------------------------|
| 1515 † Kamieniecki Mikołaj.    | 1682 † Wiszniewiecki Dymitr ks. |
| 1526 † Firlój Mikołaj.         | 1702 † Jabłonowski Stanisław.   |
| 1561 † Tarnowski Jan.          | 1702 † Potocki Feliks.          |
| 1569 † Sieniawski Mikołaj.     | 1706 † Lubomirski Hieronim.     |
| 1575 † Jazłowiecki Jerzy.      | 1726 † Sieniawski Adam.         |
| 1580 — Mielecki Mikołaj.       | 1728 † Rzewuski Stanisław.      |
| 1605 † Zamoyski Jan.           | 1736—1752 † Potocki Józef.      |
| 1620 † Żółkiewski Stanisław.   | 1773 † Branicki Jan Klemens.    |
| 1646 † Koniecpolski Stanisław. | 1773 Rzewuski Wacław.           |
| 1651 † Potocki Mikołaj.        | 1793 * Branicki Ksawery.        |
| 1667 † Potocki Stanisław.      | 1793 * Ożarowski Piotr.         |
| 1674 * Sobieski Jan.           |                                 |

**HETMANI W. LITEWSCY.**

|                                |                               |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 1498 † Biały Piotr h. Dąbrowa. | 1667 † Sapieha Paweł.         |
| 1532 † Ostrogski Konst. ks.    | 1682 † Pac Michał.            |
| 1541 † Radziwiłł Jerzy.        | 1703 † Sapieha Kazimierz.     |
| 1542 † Radziwiłł Jan.          | 1707 Wiszniewiecki Michał ks. |
| 1562 † Chodkiewicz Hieronim.   | 1709 † Ogiński Grzegorz.      |
| 1569 † Chodkiewicz Grzegorz.   | 1730 † Pociąg Ludwik.         |
| 1588 † Radziwiłł Mikołaj.      | 1736—43 Wiszniewiecki ks. Mi- |
| 1603 † Radziwiłł Krzysztof.    | chał.                         |
| 1621 † Chodkiewicz Jan Karol.  | 1762 — Radziwiłł ks. Michał.  |
| 1633 † Sapieha Lew.            | 1767 — Massalski Michał.      |
| 1640 † Radziwiłł Krzysztof.    | 1792 — Ogiński Michał.        |
| 1653 † Kiszka Janusz.          | 1794 † Kossakowski Szymon.    |
| 1655 † Radziwiłł Jan.          |                               |

**HETMANI POL. KORONNI.**

|                               |                                |
|-------------------------------|--------------------------------|
| (1521) Kamieniecki Marcin.    | 1624 * Koniecpolski Stanisław. |
| 1557—61 * Sieniawski Mikołaj. | 1636 † Kazanowski Marcin.      |
| 1569 * Jazłowiecki Jerzy.     | 1637—46 * Potocki Mikołaj.     |
| 1582 † Sieniawski Mikołaj.    | 1652 † Kalinowski Marcin.      |
| 1608 * Żółkiewski Stanisław.  | 1654 * Potocki Stanisław.      |

|                                |                               |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 1657 † Lanckoroński Stanisław. | 1702 * Lubomirski Hieronim.   |
| 1665 — Lubomirski Jerzy.       | 1706 * Sieniawski Adam.       |
| 1665 † Czarniecki Stefan.      | 1726 * Rzewuski Stan.         |
| 1667 * Sobieski Jan.           | 1728 † Chomętowski Stanisław. |
| 1676 * Wiśniowiecki Dymitr ks. | 1736—51 * Branicki Jan K.     |
| 1682 * Jabłonowski Stanisław.  | 1773 * Rzewuski Wacław.       |
| 1684 † Sieniawski Mikołaj.     | 1774 * Branicki Ksawery.      |
| 1692 † Potocki Jędrzej.        | 1794 — Rzewuski Seweryn.      |
| 1702 * Potocki Feliks.         |                               |

## HETMANI POLNI LITEWSCY.

|                                |                                |
|--------------------------------|--------------------------------|
| 1508 † Kiszka Stanisław Biały. | 1680 † Radziwiłł Michał.       |
| 1533 * Radziwiłł Jerzy.        | 1682 * Sapieha Kazimierz.      |
| 1541 * Radziwiłł Jan.          | 1684 † Ogiński Jan.            |
| 1544 † Kiszka Piotr Stan.      | 1701 † Słuska Bogusław.        |
| (1562) * Chodkiewicz Grzegorz. | 1703 * Wiśniowiecki Michał ks. |
| 1569—71 † Sanguszko Roman ks.  | 1708 * Ogiński Grzegorz.       |
| 1576—88 * Radziwiłł Krzysztof. | 1728 † Dönhoff Stanisław.      |
| 1601—03 * Chodkiewicz Jan Kar. | 1736—44 Radziwiłł ks. Michał.  |
| 1616—33 * Radziwiłł Krzysztof. | 1762 — Massalski Michał.       |
| 1640 * Kiszka Janusz.          | 1775 — Sapieha Michał Aleks.   |
| 1648—54 * Radziwiłł Janusz.    | 1780 — Sosnowski Józef.        |
| 1662 † Gąsiewski Wincenty.     | 1790 — Tyszkiewicz Ludwik.     |
| 1667 * Pac Michał.             | 1792 * Kossakowski Szymon.     |
| 1669 † Wołowicz Władysław.     | 1794 † Zabiełło Józef.         |



[www.libtool.com.cn](http://www.libtool.com.cn)

[www.libtool.com.cn](http://www.libtool.com.cn)

[www.libtool.com.cn](http://www.libtool.com.cn)

[www.libtool.com.cn](http://www.libtool.com.cn)

---

[www.libtool.com.cn](http://www.libtool.com.cn)

[www.libtool.com.cn](http://www.libtool.com.cn)



[www.libtool.com.cn](http://www.libtool.com.cn)

[www.libtool.com.cn](http://www.libtool.com.cn)

[www.libtop.com.cn](http://www.libtop.com.cn)

Stanford University Libraries



3 6105 001 327 324

DK  
414  
M82  
1875  
v. 5

Stanford University Libraries  
Stanford, California

Return this book on or before date due.

|  |  |  |
|--|--|--|
|  |  |  |
|--|--|--|

[www.libtool.com.cn](http://www.libtool.com.cn)